JANUSZ KRUPSKI

OPOZYCJONISTA i POLITYK

TOM II

Agata Kunicka-Goldfinger
Marek Kunicki-Goldfinger

JANUSZ KRUPSKI

OPOZYCJONISTA i POLITYK

TOM II

Warszawa 2021

Redakcja i korekta:
Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki”

Projekt graficzny, skład i łamanie:
Marcin Czajkowski

Fotografia na okładce:
Janusz Krupski na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Charkowie 2 listopada 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR

© Copyright by Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych, Warszawa 2021

ISBN 978-83-959030-0-7

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
tel. 22 276 77 77
www.kombatanci.gov.pl

Tom II
Polityk

W Instytucie Pamięci Narodowej

Polityka w rozumieniu klasycznym, definiowana jako troska o wspólne dobro, może być prowadzona metodami miękkimi. Taką prowadziła np. emigracja po II wojnie światowej skupiona wokół Jerzego Giedroycia czy wokół Prezydenta RP i rządu na uchodźstwie. Taką politykę realizowała też polska opozycja lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, w tym również jeden z jej liderów Janusz Krupski.

Od początku XXI wieku powoli stawał się on czynnym uczestnikiem bezpośredniej walki o realizację pewnej koncepcji politycznej, biorąc udział w pracach najpierw Instytutu Pamięci Narodowej (IPN)[1], a później kierując Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (UdSKiOR). Instytucji współkształtujących politykę historyczną państwa polskiego, Krupski w ramach tej drugiej instytucji współtworzył przynjamniej w pewnym stopniu politykę rządu, którego było urzędnikiem, a następnie kontynuował swoją poprzednią linię polityczną próbując oddziaływać na politykę kolejnego rządu z perspektywy państwowca. Dla zrealizowania swoich celów posługiwał się metodami uznawanymi jako polityczne już od bardzo dawna, można wręcz powiedzieć, że od zawsze.

Już od końca II wojny światowej, czyli na wiele lat przed zaangażowaniem się Krupskiego w życie publiczne, w polityce funkcjonowały dwie zasadnicze narracje dotyczące kształtu polityki, w tym także polityki historycznej, związane z wielkim sporem politycznym,

[1] O powstaniu, strukturze, funkcjonowaniu i roli IPN zob. D. Koczwańska-Kalita, *(Nie)chciane dziecko III RP: Instytut Pamięci Narodowej 2000–2010, geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*, Kraków 2015, *passim*.

czasami przybierającym wymiar sporu ideowego. Przedmiotem sporu była zarówno historia i – jak prawie zawsze w takiej sytuacji – teraźniejszość. Dotyczył on prawomocności zniszczenia po II wojnie światowej poprzez obcą interwencję instytucji legalnego państwa polskiego, uwięzienia i śmierci tysięcy patriotów: cywili i wojskowych zaangażowanych w jego obronę. Następnie zbudowania przemocą całkowicie obcego polskiej tradycji politycznej niesuwerennego państwa. Dotyczył oceny roli w tych przemianach poszczególnych grup społecznych i poszczególnych osób. ich obecności w życiu społeczeństwa polskiego, nie tylko mniej lub bardziej symbolicznej, ale przede wszystkim realnej politycznej, a także ekonomicznej. Miał swoje odwzorowanie w dyskusji publicznej, w uznaniu dla podejmowanych w przeszłości czynów, a w końcu również w programach edukacji, szeroko ujętej kulturze, a więc w sporach światopoglądowych i w życiu politycznym. Był i jest do dzisiaj w pewnym sensie sporem dwóch co najmniej narracji o sposób oceny przeszłości (zarówno przedwojennej, wojennej jak i powojennej) oraz przede wszystkim o sposób budowania teraźniejszości i przyszłości. Nawet jeśli jest charakterystyczny dla wszystkich społeczeństw, które wychodzą z traumy wojny, autorytaryzmu, czy totalitaryzmu, to z jego specyfiką musi sobie poradzić każdy naród polityczny, każde tym doświadczone państwo. W wielu krajach europejskich toczył się on w podobnym kształcie już po II wojnie światowej dotyczył między innymi oceny zaangażowania się wcześniej w walkę o niepodległość, bądź kolaborację. Posługiwanie się tymi dwoma kategoriami postaw odżyło siłą rzeczy i w społeczeństwie polskim w momencie stopniowego odzyskiwania suwerenności po 1989 roku. Na drodze do budowania przyszłości spór ten stawał się nieunikniony. Bohater naszej książki od wczesnej młodości był świadomy istnienia tego sporu. W różny sposób – jak widzieliśmy – angażował się w niego. Na początku tego wieku zdecydował, że tym miejscem, które mogłoby spełniać jego nadzieje na udział w życiu publicznym będzie IPN.

Janusz Krupski funkcję wiceprezesa niedawno powołanego Instytutu Pamięci Narodowej objął 10 października 2000 roku. Zastanawiając się, jak do tego doszło, najpierw oddajmy głos ówczesnemu Prezesowi IPN prof. dr. hab. Leonowi Kieresowi. Wspominał on, że gdy powiedział „o zamiarze, jak to się mówi kolokwialnie pozyskania dla Instytutu Janusza Krupskiego, nie spotkałem się nawet z cieniem zastrzeżeń. To była jedna z tego nielicznego grona osób, która przyszła do Instytutu przy pełnym wsparciu podjętej przeze mnie decyzji”[2]. Profesor równocześnie przyznaje, że nigdy

[2] Wypowiedź prof. dr. hab. Leona Kieresa [w:] *Janusz Krupski, Od opozycji do służby wolnej Polsce*, wyd. Urząd do Spraw Kombatantów i Osob Represjonowanych, Warszawa 2012, s. 53. Publikacja ta jest zapisem sesji pod tytułem: *Janusz Krupski, Od opozycji do służby wolnej Polsce*, która pod honorowym patronatem Marszałka Senatu RP Pana Bogdana Borusewicza odbyła się 8 maja 2011 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Sesji tej towarzyszyła wystawa pod tym samym tytułem.

wcześniej Krupskiego w życiu nie spotkał, słyszał tylko „o jego bohaterskiej przeszłości". Jak to się więc stało, że Janusz Krupski został przedstawiony Prezesowi IPN na stanowisko wiceprezesa.

Zarówno jego funkcja jak i objęcie podobnego stanowiska przez przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego Grzegorza Ciecierskiego były wynikiem zawarcia pewnego kompromisu politycznego[3]. W zamian za poparcie w przez PSL i Unię Wolności procedowanej w sejmie ustawy o IPN każda z tych partii mogła zaproponwać jednego z wiceprezesów. Etykieta osoby wskazanej przez tę ostatnią partię będzie Krupskiemu w małym stopniu pomagała w realizowaniu swojego programu zarówno tu, jak i później w UdSKiOR. Jego poglądy na sposób przeprowadzenia lustracji i dekomunizacji jako koniecznych elementów uzdrowienia polskiego życia społecznego i politycznego, podobnie jak później opinia jego na temat tego, kto powinien być uznawany za kombatanta – będą go ideowo oddalały od tej partii, której zresztą nigdy nie był ani członkiem, ani nawet admiratorem. A równocześnie jego postawa – pochodząca jeszcze z czasów młodości nieufność do stronnictw prawicowych – czyniła go politycznie praktycznie samotnym. Tylko od jego osobistych umiejętności, wiedzy, wyobraźni politycznej, umiejętności prowadzenia koncyliacyjnych rozmów, ale równocześnie zdolności do bronienia swoich racji wobec krytyki ze wszystkich praktycznie stron życia politycznego zależało powodzenie jego starań o wprowadzenie pożądanych przez niego celów. W IPN z konieczności bardziej przyglądał się i uczył, poznawał ludzi, mechanizmy decyzyjne, mediował, dopiero w UdSKiOR rozwijał swoje idee polityczne w pełni.

Przedstawione powyżej względy polityczne towarzyszące powołaniu IPN, a również brak formalnego określenia kompetencji wiceprezesa (poza wiceprezesem pełniącym równocześnie funkcje Dyrektora Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu[4]) zarówno na poziomie ustawowym[5], statutu[6] i regulaminu organizacyjnego nie pozwalały Krupskiemu w IPN rozwinąć jakiejkolwiek większej inicjatywy[7].

[3] Notatki autorów z rozmowy z Bogdanem Borusewiczem, sierpień 2013. Notatki współautora z rozmowy z Grzegorzem Ciecierskim, Warszawa, grudzień 2018. Notatki współautora z rozmowy z Andrzejem Grajewskim, czerwiec 2019.

[4] Funkcję tę pełnił w okresie, w którym wiceprezesem był też Janusz Krupski prof. Witold Kulesza.

[5] Zob. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dz. U. 1998 nr 155 poz. 1016.

[6] W Statucie IPN – KŚZpNP o zastępcach Prezesa Instytutu mówi jedynie paragraf trzeci: „Zastępcy Prezesa Instytutu wykonują zadania określone przez Prezesa Instytutu".

[7] Regulamin Organizacyjny IPN – KŚZpNP w dwóch miejsach mówi o wiceprezesach. W par. 2: „Pracą Instytutu Pamięci i jego jednostek organziacyjnych kieruje Prezes Instytutu Pamięci przy pomocy wiceprezesów, dyrektorów biur i oddziałów oraz naczelników jednostek wymienionych w par. 3. A par. 6 w ust. 2 po wczesniejszym enumeratywnym wymienieniu, jakie pisma podpisuje Prezes stanowi, że „Wiceprezesi podpisują pisma w zakresie określonym przez Prezesa Instytutu Pamięci".

W świetle ustawy całość kompetencji kierowniczych skupiał w swoich rękach Prezes IPN[8]. Jakakolwiek rola wiceprezesa zależała od każdorazowej decyzji samego prezesa. Obowiązywała go tajemnica służbowa, niewiele jednak mógł w związku z tym sam o swojej pracy, w tym i o funkcjonowaniu IPN-u powiedzieć[9].

Powierzenie Januszowi Krupskiemu w pierwszym okresie pracy przez ówczesnego Prezesa IPN Leona Kieresa nadzoru nad znajdowaniem miejsc i budynków odpowiednich do funkcjonowania poszczególnych oddziałów i delegatur regionalnych Instytutu wymagało częstych wyjazdów poza Warszawę. Było to zajęcie mające w dużej mierze zarówno wymiar praktyczny jak i w dużej mierze symboliczny. Udział we władzach Instytutu jednego z niekwestionowanych liderów opozycji przedsierpniowej bez wątpienia dowartościowywał oddziały zamiejscowe i delegatury, a szczególnie nie tak licznie zatrudnionych tam byłych działaczy podziemia antykomunistycznego. Przyjazd Krupskiego pozwalał utrzymać wysoką rangę uroczystości otwierających poszczególne regionalne siedziby IPN, czasami uzyskane dzięki jego uporowi, taktowi i umiejętności prowadzenia negocjacji z dotychczasowymi dysponentami budynków czy przeznaczonych pod nie terenów.

Jego działania w tej roli już po jego śmierci, ale publicznie wspomniał Prezes IPN: „Mogę powiedzieć, że bez Janusza Krupskiego nie zdarzyłoby się to, co było jednym z tych wielu cudów związanych wówczas z tworzeniem Instytutu. Szesnaście inwestycji bez wydania złotówki na pozyskanie nieruchomości, przy atmosferze gorącej wokół Instytutu. Szesnaście inwestycji przy szczególnym nadzorze Najwyższej Izby Kontroli. [...] Zdobywałem te nieruchomości, a następnie przekazywałem inicjatywę dalszych negocjacji i porządkowania stanu prawnego osobie, która, zdawałoby się, jest nieprzygotowana. Nie tyle niekompetentna, co pozbawiona uprawnień", bowiem „Janusz Krupski był historykiem, politykiem, ale nie był prawnikiem", ale „okazał się wspaniałym negocjatorem, był moją ostatnią szansą – dodaje Prezes IPN – w tych trudnych negocjacjach, gdy idzie o tworzenie Instytutu"[10]. To zapewne może tłumaczyć, dlaczego w następnych latach prezes Kieres powierzał wiceprezesowi Krupskiemu prowadzenie powołanych przez siebie specjalnych Zespołów mających badać niektóre zawiłe sprawy dotyczące wewnętrznego funkcjonowania IPN. Jak sam o tym mówił: „w końcu nie bez powodu powoływałem go na funkcje przewodniczącego różnego rodzaju Zespołów, delikatnie mówiąc, do spraw trudnych, rozstrzygania sytuacji nadzwyczajnych, które przecież w Instytucie się pojawiały"[11]. Przyznawał przy tym, że jak miał kłopoty „dotyczące zasad udostępniania, polityki

[8] Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dz. U. 1998 nr 155 poz. 1016. par. 9 i 16.
[9] Por. *Moja przygoda z opozycją. Relacje Janusza Krupskiego*, płyta 2.
[10] Wypowiedź prof. dr. hab. Leona Kieresa [w:] *Janusz Krupski, Od opozycji do służby wolnej Polsce*, wyd. Urząd do Spraw Kombatantów i Osob Represjonowanych, Warszawa 2012, s. 53.
[11] *Ibid.,* s. 54.

wydawniczej Instytutu" to prosił „Janusza Krupskiego, żeby mi podpowiedział, pomógł, czy nawet mediował w różnych, czasami konfliktowych sytuacjach"[12].

W pamięci prezesa pozostał jednak głównie z czasu swojej pracy w pierwszym założycielskim okresie funkcjonowania IPN. Jak zauważył pochodzący z tego samego pokolenia Prezes – to właśnie wówczas Krupski mógł okazać cechy, które były bezcenne. Podkreślil, że: „odwaga tego rasowego opozycjonisty. [...] uczciwość, która w nim tkwiła, właśnie wówczas w sposób szczególny okazała się przydatna w służbie publicznej, gdy był wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, zwłaszcza w pierwszym okresie jego działalności"[13].

Na co dzień działalność Janusza Krupskiego w IPN w dużej mierze polegała na otwieraniu niektórych konferencji i czasami wystaw, a w większym stopniu na nawiązywaniu współpracy z kombatantami m.in. z racji przewodniczenia Radzie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota".

Janusz Krupski nie uczestniczył z racji pełnionego urzędu i nieobecności w centrali w większości zebrań i w podejmowania najważniejszych decyzji. Zapadały one zresztą w zasadzie jednoosobowo, podejmował je sam Prezes IPN prof. Leon Kieres. Wszelkie próby przedstawiania przez Krupskiego własnych racji były ograniczane przez obowiązujące prawo i skutecznie działającego jego interpretatora – ówczesnego dyrektora generalnego IPN[14]. Nawet w czasie nieobecności Kieresa w Warszawie, czy w kraju rola Krupskiego (ani żadnego z pozostałych wiceprezesów IPN) nie zwiększała się. W myśl ustawy nikt nie miał prawa pełnego zastępowania prezesa, a ten ostatni nawet przebywając za granicą próbował pełnić funkcję rzecznika prasowego i równocześnie bezpośrednio kierować Instytutem[15]. Zresztą najdłuższa jednorazowa odnotowana dyspozycja przejęcia kierowania, a raczej należałoby powiedzieć biernego administrowania IPN-em przez Krupskiego w czasie nieobecności prezesa wyniosła – przynajmniej według dostępnych dla nas danych z 2005 roku – dwa tygodnie. Ogólnie takich pojedynczych dni było w sumie – w czasie dziewięciu miesięcy, które można było zbadać dla tego roku – było przeszło 90. To formalnie robi wrażenie, ale zawsze upoważnienie do zastępstwa obejmowało tylko „kierowanie bieżącą pracą Instytutu, w tym do wydawania w moim imieniu [tzn. Prezesa Leona Kieresa – przyp. aut.] decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń". Nie dotyczyło zatem żadnych kompetencji władczych[16].

[12] *Ibid.*

[13] *Ibid.*, s. 53.

[14] Por. Antoni Dudek, *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011, s. 74-75.

[15] Dudek pisze, że nawet w czasie kryzysów wywołanych np. atakami prasowymi na IPN podczas nieobecności Kieresa nie bardzo było wiadomo, do kogo należy prawo do informowania o aktualnej polityce Instytutu, por. A. Dudek, *Instytut…*, s. 107.

[16] Upoważnienie oparte było na tej stałej formule, bez względu na to, czy był to urlop, choroba, czy wyjazd zagraniczny. Niestety, mogliśmy dotrzeć tylko do ściślejszych danych za okres od 23 marca do 21 grudnia 2005 roku dotyczących zastępstwa prezesa Kieresa przez Krupskiego. Łącznie było to aż 95 dni, czyli trzy

Również wyjątkowa obecność Krupskiego na posiedzeniach Kolegium IPN na zaproszenie, albo w zastępstwie nieobecnego prezesa nie mogła podnieść jego pozycji z powodu braku jakichkolwiek umocowań do podejmowania tam własnej inicjatywy.

Krupski bywał zaproszony tylko na niektóre posiedzenia Kolegium IPN m.in. 12 lutego 2003 roku, 26 marca 2003 roku, 11 czerwca 2003 roku, 10 i 31 marca 2004 roku, 6 i 27 października 2004 roku i 24 sierpnia 2005 roku. Uczestnicząc na przykład w posiedzeniu 27 października 2004 roku, informował, że od dłuższego czasu zastępował prezesa w czasie jego wizyt zagranicznych, jednaak zarówno on jak i wszyscy inni byli świadomi, że nie miał on wówczas pełni władzy. Podobnie uważali dziennikarze, z których tylko jeden – jak powiedział sam Krupski – zadał mu wtedy pytanie w związku z toczącą się w IPN kwestią wznowienia procesu w sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki[17]. Tym zagadnieniem Janusz Krupski w IPN się jednak bezpośrednio nie zajmował.

Prezes widział jego obecność w zupełnie innym obszarze działań Instytutu. Powierzał mu sprawy trudne, których rozwiązanie nie było łatwe. Chyba pierwszą, poważniejszą, którą się zajmował i której efekty zdołał najwcześniej przedstawić to kwestia „zbadania okoliczności zaginięcia akt stanowiących część narodowego zasobu archiwalnego, wypożyczonych z archiwum Państwowego w Łodzi"[18]. Prezes IPN powołał w celu zbadania tej sprawy Komisję na czele z Januszem Krupskim. Komisja ustaliła, że „istnieją rozbieżności co do wydarzeń", a także że istnieją wątpliwości co do sposbu przekazywania tychże akt „bez stosownego pokwitowania" oraz „niezachowania należytej starnności" w czasie ich transportu. Komisja wskazała, że przyczyną tego stanu rzeczy mogła być nieznajomość przepisów przez zajmujące się tymi sprawami osoby jako skutek „nieodbycia szkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnej". Komisja Krupskiego dostrzegła w związku z tym pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemuu i w Oddziałowej Komisji w Łodzi i postulowała „uporządkowanie systemu upoważnień do czynności urzędowych w obrębie pionu śledczego IPN" oraz wskazała na konieczność „rygorystycznego przestrzegania prawa" w tym „aktów zarządu wewnętrznego i przepisów organizacyjnych IPN". Wnioskowała też o „niezwłoczne" doprowadzenie do sytuacji „spełniania przez pracowników wymogów zatrudnienia na stanowiskach" [19]. Za tymi słowami kryła się oczywiście krytyka nie tej jednostkowej sprawy, ale pewnego sposobu funkcjonowania IPN. Istotnym, ale

z dziewięciu miesięcy obejmujących ten okres. Zob. AZ IPN, Sekretariat Zastępcy Prezesa Janusza Krupskiego, Upoważnienia i pełnomocnictwa wydawane dyrektorom komórek i wydziałów za 2005 rok, sygn. 521/7.

[17] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 2, Protokół z posiedzenia Kolegium IPN 27 października 2004 roku.

[18] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2003, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 26 marca 2003 roku, s. 3.

[19] *Ibid.*, s. 4.

nie kluczowym wnisokiem tej Komisji było więc to, by do czasu zakończenia postępowań prawnych zwiazanych z tą sprawą odsunąć od wykonywania obowiązków służbowych jedną z osób odpowiedzialnych za przekazywanie tych akt[20]. Sądząc z protokołu jej obrad wnioski Komisji były cenne i trafne i – jako rezultat tej całej sprawy – musiały zmusić wiele osób i niektóre piony IPN do zrewidowania dotychczasowej praktyki działania[21]. Sprawa ta na poziomie prawnym ciagnęła się jednak długo. Objęta była też postępowaniem prokuratorskim wobec winnego zaginięcia akt. Maamy świadectwo dalszego obserwowania jej przez Janusza Krupskiego, który na posiedzeniu Kolegium 24 sierpnia 2005 roku przedstawił krótką informację o ówczesnym jej stanie [22]. Nie jest jednak celem tej książki pokazywanie przebiegu i zakończenia wszystkich spraw, którymi zajmował się Janusz Krupski, a jedynie zasygnalizowanie tych etapów, w które był osobiście zaangażowany.

Już wcześniej, w lutym 2003 roku Janusz Krupski zabrał głos na Kolegium IPN w sprawach wydawniczych i zreferował swoje pierwsze działania w tym zakresie[23]. Jednak najpoważniejszym wystąpieniem wiceprezesa IPN Janusza Krupskiego w tych sprawach było wystąpienie na posiedzeniu Kolegium 11 czerwca 2003 roku[24]. Sytuacja była wówczas delikatna. Od przeszło trzech miesięcy na Kolegium omawiane były sprawy funkcjonowania wydawnictwa IPN. Jego funkcjonowanie ma być związane z propagowaniem historii najnowszej. Zarówno dotychczasowe publikacje, te ukazujące dokumenty, relacje, pamiętniki jak i monografie, sprawozdania z konferencji i inne przyniosły Instytutowi chwałę, a nawet pewien prestiż w środowisku naukowym. Podobnie akceptację uzyskiwał kwartalnik „Pamięć i Sprawiedliwość" i popularnonaukowy „Biuletyn IPN". Merytorycznie przygotowywał je wszystkie, a w każdym razie decyzje o druku podejmowało Biuro Edukacji Publicznej kierowane przez dr. hab. Pawła Machcewicza. Planował on stworzenie, placówki o charakterze naukowym zajmującej się historią najnowszą. Pierwsze publikacje IPN z natury rzeczy wynikały z dotychczasowych zainteresowań badaczy i w czasach kiedy nie było jeszcze pełnego dostępu do zbiorów archiwalnych gromadzonych w IPN dotyczyły szczególnie historii okresu II wojny światowej i tużpowojennego. Starano się wydawać wspomnienia świadków historii zupełnie

[20] *Ibid.*

[21] Por. *ibid.*, s. 4-14.

[22] Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2005, t. 2, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 24 sierpnia 2005 roku, s. 37 (4).

[23] Pierwszy raz o problemach z wydawnictwami IPN rozmawiano – jak się wydaje – na posiedzeniu Kolegium IPN 12 lutego 2003 roku, por. AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium 2003, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 12 lutego 2003 roku, s. 1-6.

[24] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2003, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 11 czerwca 2003 roku.

najnowszej. Wśród pierwszych wydawnictw pojawily się też m.in. *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944 – 1956. Słownik biograficzny*[25], *Świadectwa stanu wojennego*[26], ale i odważnie podjęty przez IPN temat *Wokół Jedwabnego*[27]. Były to pozycje cenne, których, podobnie jak wszystkich innych, przygotowanych czy wydawanych przez Instytut, konieczności wydania w zasadzie nikt nie kwestionował.

Tym, co budziło niepokój władz Instytutu był problem z docieraniem wydawnictw IPN do czytelnika. Na tym obszarze znalazło się – z woli prof. Kieresa – miejsca do wykazania inicjatywy przez Krupskiego. Nie było mu łatwo, gdyż wejść musiał, choć częściowo, w kompetencje dyrektora Biura Edukacji Publicznej (BEP), dyrektora Gospodarstwa Pomocniczego i dyrektora generalnego IPN, o którego postawę rozbijało się wiele inicjatyw podejmowanych w IPN. Tym trzecim dyrektorem był Bohdan Marciniak, sprawujący z upoważnienia prezesa nadzór nad Gospodarstwem Pomocniczym IPN, które odpowiadało dotychczas za produkcję: druk i kolportaż wszystkich wydawnictw książkowych i czasopism IPN. Pozycja Janusza Krupskiego była więc trudna. Co dwa tygodnie spotykał się z przedstawicielami obu pionów IPN i próbował doprowadzić do sanacji sytuacji wydawniczej, między innymi występowania niepokojącego dla członka Kolegium IPN prof. Andrzeja Friszke zjawiska niewytłumaczalnej różnicy cen sprzedawanych przez IPN książek[28]. W tej sprawie celem Krupskiego było doprowadzenie do tego, żeby ceny książek sprzedawanych przez IPN na wolnym rynku były niższe, może nawet – jak chciałby wspomniany profesor – aż o 20 proc., niż prace naukowe wydawane przez inne wydawnictwa i instytuty[29]. W ten sposób Instytut realizowałby zgodnie z ustawową swoją misję edukacyjną.

Jeszcze trudniejsze wydawało się zadanie obniżenia stosunkowo wysokich cen sprzedaży pisma „Pamięć i Sprawiedliwość". Pomysł Krupskiego, aby obniżyć te koszty poprzez przesunięcie przygotowania ich do druku w większym stopniu na sam BEP, a nie realizować prace przygotowawcze poza Instytutem był dobry, ale trudny do pogodzenia ze zgłaszaną między innymi przez członków Kolegium IPN potrzebą zamieszczania na łamach tego pisma większej ilości prac historyków spoza IPN co wiązało się z koniecznością opłacania honorariów, a więc zwiększenia kosztów. Ogólnym postulatem również członków Kolegium było jednak to, by cena na rynku pojedynczego egzemplarza tego pisma była podobna do ceny innych tego typu czasopism, czyli niższa o ok.25 proc. od dotychczasowej. To pozwoliłoby zwiększyć zainteresowanie wśród młodych historyków

[25] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944 – 1956. Słownik biograficzny*, red. J. Żaryn.
[26] *Świadectwa stanu wojennego,* oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.
[27] *Wokół Jedwabnego*, pod red. P. Machcewicza i K. Persaka, t. 1 *Studia*, t. 2 *Dokumenty*, Warszawa 2002.
[28] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2003, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 11 czerwca 2003 roku, s. 3.
[29] *Ibid.*, s. 5.

tym pismem, a tym samym historią najnowszą[30]. Krupski uznał też wagę argumentów członków Kolegium o potrzebie sprzedaży dotychczas wydanych i niesprzedanych numerów pisma po cenach niższych[31].

Krupski próbował też zdiagnozować sytuację ogólną. Widział, że do połowy 2002 roku dystrybucja wydawnictw poza IPN właściwie nie istniała, cała sprzedaż prowadzona przez Gospodarstwo Pomocnicze zakupywana była przez IPN. Ale już od momentu rozpoczęcia jego prac nad sanacją dystrybucji przychody ze sprzedaży wzrosły przeszło dwukrotnie. Stało się to możliwe dzięki zawarciu umowy: z dwiema hurtowniami, kilkunastoma księgarniami, „Ruchem", wykorzystaniu sprzedaży poprzez pocztę, internet, na targach książki i w oddziałach IPN. I mimo widocznego oporu innych hurtowni, niechęci Empiku, braku zgody na stałą współpracę ze strony ewentualnych dystrybutorów za zagranicę ARS POLONY i MSZ – widoczny był znaczny wzrost przychodów. Celem jego działań było doprowadzenie do sytuacji gdy dochody ze sprzedaży zewnętrznej byłyby większe niż te ze sprzedaży wewnątrz samego IPN (dokonywanej przede wszystkim na potrzeby gratisów)[32].

Nie jest tu naszym zadaniem referowanie całości spraw związanych z funkcjonowaniem wydawnictwa IPN[33], a jedynie pokazanie pewnej roli Janusza Krupskiego w wypracowaniu nowych reguł jego funkcjonowania. W przeszło rok po rozpoczęciu prac nad tym problemem w lutym 2004 roku wiceprezes IPN Janusz Krupski i dyr. BEP Paweł Machcewicz przedłożyli prof. Leonowi Kieresowi jako Prezesowi IPN „informację dla Kolegium dotyczącą działalności wydawniczej IPN oraz propozycji zmian mających na celu usprawnienie tej działalności"[34]. Dokument ten[35] pokazywał wyraźny wzrost liczby wydawanych przez IPN tytułów z kilku w pierwszym roku jego funkcjonowania do dwudziestu kilku w 2003 roku[36]. Wskazywał równocześnie, że w sposób naturalny organizacja wydawania wymaga – podobnie jak i samo planowanie ich wydawania – usprawnienia. Nie ukrywał przy tym istnienia pewnych kontrowersji między BEP a Gospodarstwem Pomocniczym. Najważniejszym i najtrudniejszym problemem była

[30] *Ibid.*
[31] *Ibid.*
[32] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2003, t. 1, Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 12 lutego 2003 roku, s. 6-7;. Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 11 czerwca 2003 roku, s. 5.
[33] O innych kwestiach związanych z polityką wydawniczą, wraz z omówieniem wydanych książek i wskazaniem dalszej literatury zob. D. Koczwańska-Kalita, *(Nie)chciane.…*, s. 289-309.
[34] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, List zastępcy Prezesa IPN Janusza Krupskiego i Dyrektora BEP Pawła Machcewicza do Prezesa IPN-KŚZpNP prof. dr. hab. Leona Kieresa z 27 lutego 2004 roku.
[35] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, J. Krupski, P. Machcewicz, *Informacja o działalności wydawniczej IPN w 2003 roku i propozycje zmian na rok 2004.*
[36] Z dziewięciu w 2001 i tyluż w 2002 do 24 w 2003 roku, por. *ibid.*

niemożność wykonywania wszystkich prac przede wszystkim redaktorskich i korektorskich w ramach któregokolwiek z tych pionów, z powodu stałej zbyt małej liczby etatów. Sytuacja ta i przewlekła procedura podejmowania poszczególnych decyzji doprowadziła do wzajemnych zarzutów. Sugerowanym rozwiązaniem przez autorów dokumentu było uproszczenie tej procedury i znalezienie środków finansowych na przekazanie całej pracy redakcyjnej, korektorskiej i składu zleceniobiorcom zewnętrznym. Odnośne umowy miałby zawierać Dyrektor Generalny IPN, a w ramach BEP konieczne byłoby stworzenie dodatkowego etatu dla osoby pilotującej wnioski o wykonywanie tej pracy[37]. Problem dystrybucji proponowano rozwiązać w ten sposób, aby przenieść całość prac wydawniczych w ręce BEP, albo przekazać je podmiotowi zewnętrznemu.

W marcu 2004 roku Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej zebrało się, aby omówić propozycje zmian w modelu działalności wydawniczej Instytutu Pamięci Narodowej[38]. Zaproszony na to posiedzenie Kolegium Janusz Krupski uznał za stosowne zauważyć, że zgodnie z opinią dyrektora Machcewicza, w ostatnim roku, a więc jeszcze przed wprowadzeniem w życie proponowanych zmian „można zaobserwować poprawę w stosunku do poprzedniego okresu, dwukrotnie zwiększyła się liczba wydanych książek, znacząco wzrosła sprzedaż publikacji, co wynika z poprawienia przez Gospodarstwo Pomocnicze IPN systemu dystrybucji"[39]. Krupski uważał jednak, że utrzymanie podobnego poziomu działalności wydawniczej, nie mówiąc już o jego rozwoju „wymaga zmian w dotychczasowym systemie". Przede wszystkim widział potrzebę ograniczenia napięć między dwoma pionami IPN zajmującymi się wydawnictwami poprzez ścisłe rozgraniczenie kompetencji. Wymagało to zmiany dotychczasowej praktyki, ale też zmiany zarządzenia Prezesa IPN, w wyniku której BEP przejął by całość zadań dotyczących przygotowania książek i czasopism do druku, a Gospodarstwo Pomocnicze miałoby się zająć tylko kwestią organizacji druku i dystrybucją. Rezultatem takiego rozwiązania byłaby konieczność zlecania na zewnątrz prac związanych z redakcją i korektą, co wymagałoby nadzoru Dyrektora Generalnego i wyjaśnienia czy byłoby to zgodne z zasadami dyscypliny finansów publicznych[40].

Krupski nadal zwracał uwagę na zbyt słabą sprzedaż wydawnictw IPN. Widział w związku z tym potrzebę zatrudnienia w Gospodarstwie Pomocniczym kompetentnej osoby mogącej zajmować się tylko tym problemem. Wskazywał na konieczne jej kompetencje: rozeznanie w ówczesnej bardzo trudnej sytuacji na rynku książki, szczególnie

[37] *Ibid.*
[38] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 1.
[39] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1. Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 8.
[40] *Ibid*. Wymagało to zmiany Zarządzenia Prezesa IPN powołującego Gospodarstwo Pomocnicze.

widocznej w załamaniu się sprzedaży książek naukowych, a w związku z tym wskazywał także na konieczność posiadania przez taką osobę umiejętności planowania nakładów książek i czasopism. Zwrócił uwagę, że przewidywana w okresie tworzenia IPN liczba etatów dla osób zajmujących się pracami wydawniczymi i dystrybucją, zarówno w Biurze Edukacji Publicznej jak i Gospodarstwie Pomocniczym nie odpowiada skali podejmowanych i koniecznych do realizacji tego typu prac i wymaga zwiększenia co najmniej o kilka etatów. Krupski wykazał przy tym wiele dyplomacji biorąc w obronę Gospodarstwo Pomocnicze przed głosami krytyki, z jakimi jego funkcjonowanie spotkało się na lutowym posiedzeniu Kolegium[41], wskazując, że „przedstawione problemy nie są zawinione" przez ten pion, ale spowodowane „obiektywnymi trudnościami wzrostu"[42].

Propozycja Krupskiego została potraktowana poważnie. Dyrektor Marciniak zwrócił co prawda uwagę, że zatrudnienie nowych osób zajmujących się marketingiem zwiększy koszty wydawania książek i konieczne będzie „zanalizowanie, czy opłacałoby się te koszty ponieść"[43], ale nie odrzucił całkiem tego pomysłu. W pełni poparł koncepcję ścisłego rozgraniczenia kompetencji BEP i Gospodarstwa Pomocniczego w zakresie pracy nad wydawnictwami. Nie odrzucił też innych propozycji wiceprezesa Krupskiego, zastrzegł jednak, że nie jest pewien, czy uda się je zmieścić w obowiązującym prawie. Wszyscy bowiem zdawali sobie sprawę, że nowelizacja ustawy o IPN w tym czasie (w tamtej kadencji, przy niesprzyjającej politycznej atmosferze rządzącej koalicji zdominowanej przez SLD) nie jest możliwa. Również członek Kolegium prof. A. Friszke uznał propozycję przedłożoną wspólnie przez Krupskiego i Machcewicza za dobrą, wskazał tylko na potrzebę uzyskania „wyczerpującej opinii prawno – finansowej"[44]. Kolegium mimo początkowo zgłoszonej przez Prezesa Kieresa gotowości przejęcia przez niego w swoje ręce rozstrzygnięcia dalszych losów wydawania książek przez IPN, wsparło jego kolejną propozycję by to Januszowi Krupskiemu powierzyć „przygotowanie szczegółowej analizy „prawno – organizacyjnej i kosztowej dotyczącej oddzielenia Gospodarstwa Pomocniczego od działań związanych stricte z przygotowaniami książki"[45] i zobowiązać go do przedstawienie jej na kolejnym posiedzeniu Kolegium.

---

[41] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 8, por. Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 18 lutego 2004 roku.

[42] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2003, t. 1, Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 8.

[43] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Streszczenie wypowiedzi Bohdana Marciniaka [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 9.

[44] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Streszczenie wypowiedzi Andrzeja Friszke [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 10.

[45] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Streszczenie wypowiedzi Leona Kieresa [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 10 marca 2004 roku, s. 10-11.

W połowie marca 2004 roku wiceprezes Krupski i dyrektor Machcewicz przedstawili szerszy dokument będący propozycją rozwiązania problemów w działalności wydawniczej IPN[46]. Wskazali w nim dwa możliwe alternatywne rozwiązania. Pierwsze mówiło o przeprowadzeniu ścisłego podziału obowiązków między BEP IPN i GP IPN oraz wzmocnienie administracyjne Wydziału Wydawnictw BEP IPN [47].Drugie rozwiązanie polegało na przekazaniu pełnej odpowiedzialności za działalność wydawniczą do BEP IPN[48]. Kolegium IPN zajęło się tą propozycją na swoim posiedzeniu 31 marca tego roku[49]. Jego Przewodniczący dr Sławomir Radoń zastrzegając, że Kolegium w tej sprawie wyraża tylko opinię, a decyzję podejmuje samodzielnie Prezes IPN, opowiedział się za „wcieleniem w życie wariantu minimalnego proponowanych zmian w działalności wydawniczej IPN"[50]. To znaczy powierzenie w dalszym ciągu Gospodarstwu Pomocnizemu IPN spraw dotyczących druku i dystrybucji książek oraz czasopism, a przekazanie dodatkowo do Biura Edukacji Publicznej kwestii podpisywania umów na zlecone prace redakcyjne. Również Dyrektor Gospodarstwa Pomocniczego dr Zbigniew Wojciechowski poparł wariant pierwszy propozycji Krupskiego i Machcewicza, czyli koncepcję ścisłego rozgraniczenia kompetencji tych dwóch pionów IPN.

Pewne zastrzeżenia do przedstawionych wariantów rozwiązania tej trudnej sytuacji miał Prezes prof. Kieres, który wskazywał na konieczność nie tylko poddania ich „uważnej analizie prawno-finansowej", ale również zaproponował zupełnie inne rozwiązanie. Mianowicie podzialu wydawnictw na komercyjne i niekomercyjne, tylko te drugie planował przekazać do BEP. Jakby broniąc dotychczasowych rozwiązań informował, że Najwyższa Izba Kontroli (NIK) nie miala żadnych uwag krytycznych co do dotychcasowego sposobu finansowania wydawnnictw[51]. Z krytyką tego stanowiska wystąpił prof. Andrzej Friszke odrzucając zaproponowany podział jako niedający się często uchwycić już w fazie produkcyjnej książki na te komercyjne i niekomeryjne. Zwrócił też uwagę, że NIK nie ocenia merytorycznego „sposobu funkcjonowania instytucji". Jednym słowem nie tylko bronił dalszej perspektywy stworzenia w ramach IPN wydawnictwa, ale – na ówczesna chwilę – przywracał też sens sformułowanym przez Krupskiego i Machcewicza wnioskom dotyczących potrzebt wprowadzenia pewnych zmian w organizacji

[46] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, J. Krupski, P. Machcewicz, *Propozycja rozwiązania problemów w działalnści wydawniczej IPN*, Warszawa, 16 marca 2004 roku.
[47] *Ibid.*, s. 154-159.
[48] *Ibid.*, s. 159-161.
[49] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 31 marca 2004 roku, s. 1-7.
[50] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Sławomira Radonia [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 31 marca 2004 roku, s 4.
[51] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Leona Kieresa [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 31 marca 2004 roku, s. 5.

wydawnictw IPN[52]. Zabierający po nim głos Janusz Krupski mógł więc spokojnie nie podejmować dyskusji z Prezesem, a wyjaśniać jedynie członkom Kolegium szczegóły proponowanych rozwiązań. Przypomniał, że przedłożone rozwiązania nie wpływają na podniesienie kosztów wydawania przez IPN książek, a jednocześnie mają zmniejszyć ceny tych książek na rynku. Mówił też o potrzebie zajmowania się sprzedażą książek w IPN przez osobę, która się dobrze na tym zna, tak, aby nie doprowadzać – jak to miało miejsce dotychczas – do wzrostu liczby niesprzedanych książek przechowywanych w magazynach IPN[53]. Również Paweł Machcewicz podkreślił sensowność przedkładanych propozycji, a nawiązując do słów Prezesa przypomniał, że wydawanie książek należy do misji IPN i w związku z tym „żadne z wydawnictw IPN nie może mieć charakteru komercyjnego"[54]. Po opuszczeniu sali posiedzeń Kolegium przez Krupskiego i Machcewicza Prezes Kieres wycofał się trochę z poprzednich propozycji, ale uznał przedłożone propozycje chyba za przejaw próby budowania przewagi BEP nad GP mówiąc: „sprawa działności wydawniczej jest trudna z uwagi na nieustępliwość obu stron, tj. BEP z prezesem Krupskim i GP z dyrektorem Marciniakiem"; dał równocześnie do zrozumienia „że gotów jest wiele zrobić dla BEP, jednak konieczne jest zachowanie dbałości o zgodność wszelkich działań z wymogami prawno – finansowym"[55]. Tymi słowami powierzał właściwe rozwiązanie sprawy Dyrektorowi Generalnemu i Dyrektorowi Biura Prawnego.

Właściwie jedynym momentem, gdy wyglądało na to, że Krupski może uzyskać wyraźniejszą pozycję, był krótki okres po zachwianiu się pozycji Kieresa związany ze sprawą ujawnienia tzw. listy Wildsteina[56], a przede wszystkim sprawą o. Konrada Hejmy[57].

[52] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Andrzeja Friszke [w:] *ibid.*

[53] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] *ibid.*, s. 6.

[54] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Pawła Machcewicza [w:] *ibid.*

[55] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2004, t. 1, Wypowiedź Leona Kieresa [w:] *ibid.*

[56] Ujawnienie tzw. listy Wildsteina – na początku 2005 roku bez wiedzy i zgody IPN z jej niezabezpieczonych wystarczająco zbiorów, ujawniono publicznie spis stu kilkudziesięciu tysięcy osób uchodzący w odbiorze publicznym za listę agentów Służby Bezpieczeństwa PRL, w rzeczywistości będący kompilacją różnych spisów m.in. świadomych i tzw. nieświadomych tajnych współpracowników SB i innych służb specjalnych, osób będących pracownikami MSW, a także kandydatów na tajnych współpracowników.

[57] Sprawa o. Hejmy – 27 kwietnia 2005 roku Kieres ujawnia za jednomyślną zgodą Kolegium że dominikanin o. Konrad Hejmo był informatorem SB o pseudonimie „Hejnał", „Dominik". W latach 1980–1988 prowadzonym przez Wydział XIV (wywiad nielegalny) Departamentu I MSW. W czerwcu 2005 roku na stronach internetowych IPN ukazała się informacja, że współpraca o. Hejmy trwała od 1975 do 1988 roku, a jego donosy dotyczyły papieża Jana Pawła II i jego otoczenia, funkcjonowania polskiego Kościoła jak też polskiej opozycji demokratycznej. Hejmo bronił się, że udzielał informacji osobie, którą uważał zarekomendowaną przez episkopat niemiecki i obecnie zdaje sobie sprawę, że nie wiedział kim ta osoba była w rzeczywistości. Uważał, że ujawnienie tej sprawy akurat w dniach po śmierci Jana Pawła II ma na celu „zszarganie pamięci Jana Pawła II i jego otoczenia". Sam o. Hejmo od 1979 roku pracował w Radiu Watykańskim, był wicedyrektorem Delegatury Biura Prasowego Episkopatu Polski w Rzymie, a od 1984

Janusz Krupski miał wtedy pewną możliwość samodzielnego wypowiedzenia się w sprawie tego dominikanina oskarżonego o współpracę z komunistycznymi służbami, ale już za podjęcie w tej sprawie, minimalnych zresztą, własnych działań został skrytykowany[58]. Kieresowi bez wątpienia zaszkodziło zbyt pospieszne ferowanie wyroku w tej ostatniej sprawie, jeszcze przed ogłoszeniem wyników badań przez powołaną przez niego komisję historyków z IPN oraz przed wystąpieniem ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Andrzeja Zolla, zaniepokojonego sposobem rozgrywania przez Instytut tej trudnej sprawy. Prezes wydawał się być wtedy gotowy do ustąpienia ze swojej funkcji, ale były to tylko pozory. Przewodniczący Kolegium IPN dr Sławomir Radoń, zaproponował wówczas, by Kieres udał się na urlop i przekazał kierowanie Instytutu Januszowi Krupskiemu. W tej kryzysowej dla Instytutu sytuacji jedyna, ale ważna decyzja wydana przez Krupskiego dotyczyła formalnego zakazu spotkania się dyrektorów oddziałów regionalnych IPN w Warszawie[59]. Postąpił tak, ponieważ prawo nie przewidywało takiej formy spotkań w ramach IPN[60]. Wtórną sprawą były dla niego krążące po Instytucie plotki o tym, że dyrektorzy regionalni rozmawiali jakoby o wyrażeniu poparcia dla kandydatury jednego z nich – Janusza Kurtyki – na stanowisko prezesa IPN[61].

Spośród niewielkich sukcesów Krupskiego można wymienić przypisywany mu wpływ na prezesa Kieresa w sprawie zgody na umieszczenie siedziby IPN w gmachu przy ul. Towarowej w Warszawie[62]. Jego rola widoczna była przede wszystkim we współ-

roku głównym opiekunem pielgrzymów polskich w Rzymie, asystentem audiencji generalnych i specjalnych Jana Pawła II. W obronie o. Hejmy stanęli m.in. o. Ludwik Wiśniewski, o. Jacek Salij, Peter Raina, Cezary Gmyz – krytykując jednocześnie lekkomyślność i zbyt dużą rozmowność o. Hejmy.

[58] Z inicjatywą w tej sprawie do Janusza Krupskiego zwrócił się inny dominikanin, o. Jacek Salij. Nie doszło jednak nigdy do uznawanej przez Krupskiego za potrzebną konfrontacji linii jego obrony o. Konrada Hejmy z argumentami członków Komisji Historyków IPN, powołanych przez prezesa do rozstrzygnięcia tej sprawy: Andrzejem Grajewskim, Pawłem Machcewiczem i Janem Żarynem. Mieli oni zaledwie dwutygodniowy termin na przygotowanie wniosków, stanowczo za mało na pełną analizę akt o. Hejmo. Z perspektywy lat widać, że niektóre argumenty o. Salija były bez wątpienia słuszne, a zatem intuicja Krupskiego umożliwiająca mu dostęp do tych dopiero co otrzymanych przez IPN akt też była słuszna; Notatki współautora z rozmowy z o. Jackiem Salijem, Warszawa, listopad 2018; notatki współautora z rozmowy z Janem Żarynem, Warszawa, lipiec 2019. Wśród niemal wszystkich naszych rozmówców panuje zgoda co do tego, że sprawa o. Hejmy została uruchomiona w celu odwrócenia uwagi szerokiej publiczności od stanu zdrowia Ojca Świętego Jana Pawła II. Również Janusz Krupski uważał, że sprawa ta miała po prostu zaszkodzić Kościołowi. Nasi rozmówcy nie byli za to zgodni co do tego, kim był o. Hejmo.

[59] Janusz Krupski stwierdził wówczas: „Po zasięnięciu opinii pozostałych czlonków kierownictwa Instytutu" nie wyraziłem „zgody na to spotkanie, noszące znamiona anarchizowania sytuacji w IPN, choć odmienne zdanie w tej sprawie prezentował dyrektor generalny", zob. AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2005, t. 2, Protokół z posiedzenia Koelgium Instytutu Pamięci narodwej w dniu 24 sierpnia 2005 roku, s. 3.

[60] *Ibid.,* por. A. Dudek, *Instytut…*, s. 228.

[61] Por. A. Dudek, *Instytut…*, s. 228-229.

[62] Po krótkim okresie urzędowania przy pl. Krasińskich w gmachu Sądu Najwyższego IPN uzyskał możliwość korzystania z budynku przy ul. Towarowej i w rezultacie przez kilka lat mieściła się tam jego centrala;

organizowaniu klubów „Grota" mających na celu propagowanie wiedzy o historii najnowszej, szczególnie II wojny światowej, okresu powojennego i integrowanie pokoleń uczestników tych wydarzeń z pokoleniami ludzi młodych, a następnie współpraca przy powoływaniu takich klubów regionalnych jako miejsc spotkań, wykładów i dyskusji o żołnierzach konspiracji wojennej i powojennej[63]. Krupski objął funkcję Przewodniczącego Rady Programowej Klubu „czuwającego nad merytoryczną działalnością Klubu, ustalającego tematykę spotkań, proponującego prelegentów"[64]. Do jego obowiązków jako Przewodniczącego Rady należało też jej utworzenie. Z kolei niewielki sekretariat Krupskiego w IPN prowadził bazę adresową członków klubu, korespondencję i stronę internetową oraz rozsyłał zaproszenia na spotkania i dyskusje[65].

Janusz Krupski, odpowiedzialny za kształt programowy tego klubu, mógł więc w nim – w porozumieniu z Zarządem Klubu, a więc IPN i Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej – realizować pewien kształt swojej polityki historycznej. Polityki, której pozostanie wierny do końca życia i której podstawy stworzył w czasie studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i rozwijał w prowadzonym przez siebie piśmie „Spotkania". Jej najbardziej widocznym elementem – w ramach odczytów i dyskusji w Klubach „Grota" – była ciągłość walki o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i tzw. drugiej konspiracji okresu powojennego, czyli podziemia zbrojnego w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku i później[66].

o roli Janusza Krupskiego w zaaprobowaniu przez Prezesa Instytutu wyboru tego miejsca; Notatki współautora z rozmowy z Andrzejem Grajewskim, Warszawa, czerwiec 2019.

[63] Rola Janusza Krupskiego w tych klubach jest podkreślana przez wielu rozmówców, ale wydaje się, że to Światowy Związek Żołnierzy AK, a w IPN doradczyni prezesa Maria Dmochowska byli głównymi ich inicjatorami. Notatki współautora z rozmowy z Michałem Durakiewiczem, asystentem Janusza Krupskiego w IPN, Lublin, styczeń 2019 roku. O Januszu Krupskim jako współorganizatorze Klubów „Grota", Przewodniczącym Rady Programowej w klubie warszawskim, który będąc jeszcze zastępcą prezesa IPN udzielił klubom ogromnej pomocy i wsparcia pisała inicjatorka powołania Klubów „Grota" por. Maria Dmochowska, *Wstęp* [w]: *Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na IX Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. 1 lipca 2008–30 sierpnia 2011*, red. K. Kolbuszewska, wyd. IPN, Warszawa 2011, s. 3. O roli Janusza Krupskiego jako współorganizatora klubów zob. *Wstęp* [w:] *Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na VIII Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej*, red. K. Kolbuszewska, Warszawa 2008, s. 4, Sprawozdania ze spotkania Rady Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" z udziałem Przewodniczącego Rady Klubu Janusza Krupskiego z 11 października 2002 roku (posiedzenie inauguracyjne), 12 lutego 2003 roku, 1 października 2003 roku, 18 grudnia 2003 roku, 8 czerwca 2004 roku, 16 marca 2006 roku, 17 maja 2006 roku, 22 stycznia 2007 roku, Archiwum domowe Joanny Krupskiej.

[64] *Sprawozdania z działalności Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" w latach 2002–2006*, oprac. M. Dmochowska, wyd. IPN, Warszawa 2005, s. 9.

[65] *Ibid*. W sekretariacie Krupskiego pracowali jego asystent Michał Durakiewicz oraz dwaj doradcy Krzysztof Gołaszewski, Jan Stanisław Ciechanowski, sekretarka i kierowca.

[66] Zestawienie tematów spotkań zawierają *Sprawozdania z działalności Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" w latach 2002–2006*, s. 1; zob. też *Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na IX Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, 1 lipca 2008–30 sierpnia 2011*, s. 1.

Z tego, co wiemy, próbował też zainteresować członków i słuchaczy klubów (na zebrania potrafiło przyjść jednorazowo nawet 200 osób) historią opozycji cywilnej wobec komunizmu w okresie powojennym aż do przełomu roku 1989[67]. Z takiego programu wynikała jasna, jednolita polityka historyczna, która, jak za chwilę zobaczymy, pozostawała w zasadniczej sprzeczności z realizowaną również od 2002 roku polityką historyczną ówczesnej centrolewicowej koalicji rządzącej. Krupski mógł ją w pełni realizować jednak dopiero wtedy, gdy objął funkcję kierownika UdSKiOR.

W jednym z pierwszych wywiadów udzielonych po ok. roku od objęcia stanowiska wiceprezesa Krupski zdawał się przekonywać, że IPN powinien tylko mówić o tym, co było, upowszechniać wiedzę, ale nie komentować bieżących spraw politycznych i nie zajmować stanowiska w konkretnych, szczególnie indywidualnych sprawach[68]. Był też świadomy tego, że wiele kwestii wynikających z dokumentacji odnalezionej w archiwach Instytutu nie budzi już powszechnego zainteresowania, ewentualnie tylko – jak mówił – wśród elit politycznych. Uważał, że oczywiste jest, iż w ramach „pewnych zmian cywilizacyjnych"– jak sam mówił –„zainteresowanie przeszłością spada". W odpowiedzi na argumenty tych, którzy wskazywali, że spada społeczne zainteresowanie pracą IPN wskazywał inną rolę tej instytucji. Bez wątpienia trudną do zaakceptowania przez środowiska kombatanckie związane z nowym rządem. Na przykładzie organizowanej przez toruński oddział Instytutu wystawy poświęconej mjr. Zygmuntowi Szendzielarzowi „Łupaszce"[69], która nie wzbudziła wielkiego zainteresowania, jasno mówił: „nam nie chodzi o tłumy, ale o to, by wzbudzać zainteresowanie" u konkretnych osób[70]. Nie oznacza to jednak, by od elit nie wymagał większego zainteresowania tym, co robi IPN, jak również tym, co się znajduje w jego archiwach. I to zarówno elit politycznych, jak i naukowych (intelektualnych). Bronił kwestionowanego wówczas przez niektórych ludzi związanych z obozem komunistycznym (Jerzy Wiatr) prawa IPN do prowadzenia badań historycznych poświęconych historii najnowszej. Używając argumentu: „nie stoimy po stronie jakiejś racji politycznej, tylko po stronie prawdy historycznej", był świadomy, że prawda

[67] Notatki współautora z rozmowy z Agnieszką Rudzińską, Warszawa 2018.

[68] „My mówimy tylko o tym, co było i staramy się wiedzę upowszechnić. Czy politycy zrobią z tego użytek, czy nie, jaki to będzie użytek – to już ich sprawa" – mówił Krupski, zob. *Przejścia z przeszłością*, z Januszem Krupskim, historykiem i wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej rozmawia Ryszard Warta, „Nowości. Gazeta Pomorza i Kujaw", Toruń, 17/18 listopada 2001, nr 269, s. 26.

[69] Zygmunt Szendzielarz (1910-1951) major Wojska Polskiego, pośmiertnie został awansowany na stopień pułkownika. Dowódca 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Od kwietnia 1945 roku przez ok. dwa lata prowadził na Podlasiu, a następnie na Pomorzu walki z oddziałami Armii Czerwonej, Ludowego Wojska Polskiego, KBW, NKWD, rozbijał posterunki MO. Aresztowany w 1948 roku, został skazany na śmierć, a wyrok wykonano. Odznaczony przez Prezydenta RP na wychodźstwie Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. W 1993 roku Sąd Najwyższy unieważnił ciążący na nim wyrok śmierci. W 2006 r. sejm RP uczcił pamięć Szendzielarza specjalną uchwałą.

[70] *Przejścia z przeszłością…*, *ibid.*

ta była niewygodna dla tego obozu. Zwracał przy tym uwagę, że działania Instytutu dotyczące sprawy Jedwabnego przyniosły mu „dobrą ocenę", udowadniając jego wysoki poziom naukowy i rzetelność[71].

Janusz Krupski próbował wykazać pewną inicjatywę, wspierając propozycję rozszerzenia kompetencji IPN poprzez zbudowanie specjalnego pionu zajmującego się tzw. małą polityką zagraniczną. Miał on nawiązać bezpośrednie kontakty z podobnymi do Instytutu instytucjami w innych byłych krajach komunistycznych, przeprowadzać analizy tego, jak rozwiązuje się problemy, którymi zajmuje się IPN[72]. Dotychczas Instytut współpracował ze swoimi odpowiednikami w Niemczech, na Węgrzech, w Czechach i na Słowacji, ale w niewielkim zakresie.

W ostatnim okresie swojego funkcjonowania w IPN Krupski kierował też powołanym w czerwcu 2005 roku przez prezesa IPN specjalnym Zespołem Instytutu[73]. Był to – jak się wydaje – dowód pewnego zaufania samego Kieresa i przykład, że może nie najsilniejsza, ale niepodlegająca żadnym naciskom i niezależna pozycja Krupskiego w IPN była ceniona nie tylko teoretycznie, a w sytuacji nadzwyczajnej bywała praktycznie bezcenna. Zespół ten powstał bowiem dokładnie w momencie, gdy upłynął termin złożenia wyjaśnień przez Witolda Kuleszę, Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, dotyczących nieprawidłowości w przekazywaniu akt za granicę przez podległe mu jednostki tej komisji w ramach IPN[74].

[71] *Ibid*. Zob. *Wokół Jedwabnego*, pod red. P. Machcewicza i K. Persaka, t. 1 *Studia*, t. 2 *Dokumenty*, Warszawa 2002.

[72] Zob. „Projekt zmian w IPN dotyczący zajmowania się przez Instytut pewnymi aspektami polityki zagranicznej", mps, Archiwum domowe Joanny Krupskiej; Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[73] Zarządzenie Prezesa IPN 11/05 z 17 czerwca 2005 roku w sprawie utworzenia Zespołu ds. wyjaśnienia okoliczności faktycznych przekazania poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej akt prowadzonych śledztw i materiałów archiwalnych", informacja za: Kopia listu Prezesa IPN prof. dr. Leona Kieresa do ministra sprawiedliwości z 27 października 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 80. Zostało ono rozesłane 20 czerwca 2005 roku. W skład tego Zespołu wchodzili: wiceprezes IPN Janusz Krupski, zastępca dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN Leszek Postołowicz, pełnomocnik ds. ochrony materiałów niejawnych Adam Bernatowicz, naczelnik Wydziału Nadzoru nad Śledztwami Komisji Głównej IPN Antoni Kura, zastępca dyrektora Sekretariatu Prezesa IPN Jan Stanisław Ciechanowski, sekretarzem był Michał Durakiewicz, specjalista w Sekretariacie Prezesa. Zadaniem Zespołu było: 1) wyjaśnienie okoliczności przekazywania tychże akt, 2) sporządzenie oraz dostarczenie Prezesowi IPN sprawozdania. Dodajmy – tylko tyle. Zob. AZ IPN, Zbiór własnych przepisów Prezesa IPN, Zarządzenia 1–15/05, sygn. 521/9, s. 28-30.

[74] Podobną komisję, ale prokuratorską, powołał Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu prof. dr Witold Kulesza (Zarządzenia z 19 maja i 7 czerwca 2005 roku). 5 lipca 2005 roku Kulesza formalnie wniósł do Andrzeja Kalwasa ówczesnego ministra sprawiedliwości w rządzie Marka Belki o spowodowanie kontroli Prokuratury Krajowej w Głównej Komisji, *ibid*., s. 82. Wcześniej, odpowiadając na inny list Kuleszy z 9 czerwca tego roku, tenże minister uznał, że w zasadzie wszystko jest w porządku i wskazał na istnienie międzynarodowego prawa oraz na stosowaną przez Polskę praktykę gwarantującą zwracanie się w takich sytuacjach o odesłanie przekazanych akt, z czym nigdy – jak twierdzi – nie było kłopotów,

Poważne zarzuty postawione Kuleszy przez jednego z prokuratorów wymagały, zdaniem prezesa Kieresa – jak to sformułował w liście do Dyrektora – wyjaśnienia[75]. Był to chyba jeden z najpoważniejszych konfliktów między dobrze dotychczas współpracującymi najważniejszymi ludźmi w IPN: Kieresem i Kuleszą[76]. Nie doczekawszy się satysfakcjonującej odpowiedzi na swoje pismo w tej sprawie, prezes powołał wspomniany Zespół z wiceprezesem IPN Januszem Krupskim na czele[77].

Była to równocześnie jedna z najbardziej delikatnych sytuacji, w jakiej znalazł się Krupski w IPN. Zanim przejdziemy do jej meritum zwróćmy uwagę na pewne jej aspekty. Na różnicę zdań między historykami a prokuratorami co do zasadności i sposobu prowadzenia śledztw przez pion prokuratorski IPN. Jak się wydaje, historycy – członkowie Kolegium IPN – nie do końca rozumieli potrzebę uruchamiania śledztw w sprawach, które ich zdaniem były wydarzeniami tylko historycznymi, np. 17 września 1939 roku, wprowadzenia stanu wojennego, istnienia związku przestępczego w strukturach MSW[78], a nawet śledztw dotyczących zbrodni katyńskiej czy zbrodni nazistowskich.

por. Kopia listu ministra sprawiedliwości do prof. Witolda Kuleszy z 5 lipca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 91-92. Przytoczony tu w poprzednim przypisie list prezesa IPN Leona Kieresa do ministra Kalwasa z 27 października 2005 roku wynikał z odmiennego zdania na temat tejże praktyki zarówno jego, jak i wyrażonego – w międzyczasie – przez Zespół Janusza Krupskiego.

[75] Kopia listu prokuratora Lucjana Nowakowskiego do Witolda Kuleszy z 8 czerwca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 99-100. Autor listu wyraził niezadowolenie z powodu niepodjęcia przez Kuleszę zastrzeżeń wyrażonych przez niego w poprzednim liście do niego z 28 kwietnia 2005 roku, w którym zwracał uwagę na praktykę przekazywania dokumentów zagranicę. Nowakowski skonstatował, że „wszystkie dowody niemieckich zbrodni są w ich posiadaniu", a prokuratorzy Instytutu Pamięci zwracają się tamże o dostarczenie kopii dokumentacji". List ten, przekazany też do wiadomości Prezesa IPN, zawiera sugestię określenia zakresu strat i konieczności podjęcia działań restytucyjnych. Interesujące jest, że podjęcie tej kwestii wynikało nie z obowiązków prokuratorskich Nowakowskiego, ale z powodu przygotowania przez niego referatu na temat pracy prokuratorów Centralnej Komisji, *ibid*., s. 106-107, List Leona Kieresa do Witolda Kuleszy z 9 czerwca 2005 roku (z terminem do 17 czerwca na wyjaśnienie sprawy), *ibid*., s. 103 – są to załączniki do kopii listu prezesa IPN Leona Kieresa do Przewodniczącego Kolegium IPN dr. Sławomira Radonia z 15 czerwca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 96.

[76] Por. A. Dudek, *Instytut…*.

[77] List Witolda Kuleszy do Leona Kieresa, z 10 czerwca 2005 roku, tj. załącznik do llistu prezesa IPN Leona Kieresa do Przewodniczącego Kolegium IPN dr. Sławomira Radonia z 15 czerwca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 96. W zachowanej dokumentacji o potrzebie powołania Zespołu w tej sprawie pisała ówczesna szefowa BUiAD IPN, por. List dyrektor BUiAD IPN Bernadetty Gronek do Prezesa IPN prof. dr. hab. Leona Kieresa z 14 czerwca 2005 roku, *ibid*., s. 94.

[78] W ramach tej sprawy zamierzano rozpatrzyć, obok zabójstw wielu duchownych (w tym przede wszystkim poddać rewizji proces zabójców ks. Jerzego Popiełuszki), również m.in. kwestię porwania Janusza Krupskiego w 1983 roku. Jednak wniosek prokuratora Andrzeja Witkowskiego z 2004 roku (sformułowany po raz pierwszy w 1991 roku) po przeprowadzeniu przez niego śledztwa prokuratorskiego w sprawie utworzenia tego związku przestępczego w MSW nie spotkał się teraz z poparciem ani Prezesa IPN, ani dyrektora W. Kuleszy, nie uzyskal też akceptacji Kolegium IPN. Por. *Informacja dotycząca przebiegu i dotychczasowych wyników śledztwa prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lu-*

Często uważali też, że pewne czynności – np. przesłuchanie świadków – wystarczą, gdy przeprowadzą je ci, którzy prowadzą na ten temat badania historyczne, nie widzieli więc potrzeby np. przesłuchiwania jako świadków w śledztwie rodzin osób zamordowanych w Katyniu. Prokuratorzy kierowali się zasadą legalności, zgodnie z którą wszystko, co działo się z naruszeniem legalnego prawa, może być przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego. Prokuratorzy wskazywali też na to, że wobec braku możliwości wszczęcia wielu śledztw w związku z prawomocnym wyrokiem (np. w sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki), tylko nowe ujęcie prawne (związek przestępczy w strukturach MSW) umożliwiał rozpatrzenie na nowo odpowiedzialności i winy poszczególnych instytucji i osób. Wszczęcie śledztw w niektórych sprawach, np. katyńskiej, umożliwiało zdobycie wiedzy i możliwość uzyskania nieznanych dotychczas stronie polskiej akt niemieckich czy rosyjskich. Prof. Witold Kulesza, kierujący pionem prokuratorskim IPN, mówił też, że nie można mierzyć sensowności działań pionu prokuratorskiego tylko liczbą spraw skierowanych do sądu. Wskazał też na jedną z przyczyn, która jego zdaniem stała u podstaw przekonania, że działania prokuratorów nie spełniają oczekiwań m.in. historyków. Otóż „sądy dyscyplinarne odmawiają uchylenia immunitetów sędziów i prokuratorów w sprawach zbrodni sądowych [czyli popełnionych poprzez stosowanie prawa i obliczanych kiedyś na ok. 4 tys. – przyp. WK] ściganych przez IPN". Janusz Krupski w niektórych kwestiach jak gromadzenie relacji świadków przynajmniej w pewnych sprawach stawał po stronie historyków, w innych jednak, jak konieczność prowadzenia śledztw w wymienionych tu obszarach, po stronie prokuratorów[79]. Powierzenie funkcji kierowania wspomnianym Zespołem historykowi, Januszowi Krupskiemu, a nie prokuratorowi, mogło być traktowane jako wyraz pewnego dystansu Prezesa IPN do taktyki przyjętej przez pion prokuratorski podlegający Kuleszy. Można byłoby na to tak patrzeć, gdyby Kieres w ówczesnej sytuacji (już po przegranej w wyborach na następna kadencję) i sam Krupski mieli wówczas silną pozycję w Instytucie.

blinie, sygn. S 70/01/Zk, w sprawie funkcjonowania w strukturch resortu spraw wewnętrznych związku przestępczego, kierowanego przez osoby zajmujące najwyższe stanowiska panstwowe, w okresie od 28 listopada 1956 r. do 31 grudnia 1989 r., sporządzona celem przedłożenia w Sekretariacie Prezesa IPN-KŚZpNP, w terminie do 2 marca 2004 r. Lublin 28 lutego 2004 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, 2005, sygn. 894/ 5, na s. 13-29 tej informacji znajduje się wniosek o podjęcie na nowo sprawy pozbawienia wolności ze szczególnym udręczeniem Janusza Krupskiego, wobec wymienionych imiennie, a znanych nam już, oficerów SB, funkcjonariuszy grupy „D" i o kontynuowanie śledztwa wobec Władysława Ciastonia podejrzanego o sprawstwo kierownicze, zob. *ibid*., s. 18-25. Zaznaczono przy tym wyraźnie, że 21 stycznia 1983 roku porywacze zażądali od Janusza Krupskiego zaprzestania prowadzenia działalności opozycyjnej.

[79] Por. Wypowiedzi w czasie obrad Kolegium IPN, Wyciąg z Protokołu posiedzenia Kolegium IPN, 29 czerwca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 123-130, Wyciąg z Protokołu posiedzenia Kolegium Prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 14 października 2005 roku, *ibid.*, s. 138-141. Stanowisko Kolegium IPN w sprawie oceny polityki ścigania przez Instytut przestępstw, o których mowa w art. 1 pkt 1, litera a) ustawy o IPN, przyjęte na posiedzeniu 14 września 2005 roku.

Kierowany przez Janusza Krupskiego Zespół miał wyjaśnić nie tylko sedno sprawy, ale siłą rzeczy także „nieporozumienie" między Kieresem a Kuleszą. Merytorycznie miał wyjaśnić powody wysyłania przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, a następnie Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu[80] dokumentów do niemieckiego Centralnego Urzędu Administracyjnego Sądownictwa Krajowego do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Ludwigsburgu[81]. Instytucja ta zajmuje się zbieraniem dokumentów i innych dowodów zbrodni w celu „przekazywania ich właściwym niemieckim prokuratorom do ewentualnego wszczęcia śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich"[82].

Janusz Krupski działał w tej sprawie bardzo ostrożnie. 27 lipca 2005 roku na pierwszym posiedzeniu Kolegium IPN, na którym referował podjęte prace kierowanego przez siebie Zespołu, poinformował, że „Zespół, którym kieruje, nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie oceny prawnej dopuszczalności przekazywania akt b. Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu". Był to wynik – jak wtedy mówił – zdecydowanej rozbieżności stanowisk dyrektora Komisji prof. W. Kuleszy i inicjatora zbadania tej kwestii prokuratora Lucjana Nowakowskiego[83]. Posługiwał się przy tym dość kazuistyczną argumentacją, stwierdzając, że „na pewno wysyłanie dokumentów zagranicę nie odbywało się bez podstawy prawnej". Zdaniem Krupskiego nadal nie było odpowiedzi na pytanie, czy „wybrano właściwą podstawę" i – co było pierwotnym źródłem niepokoju: czy „we właściwy sposób przekazywanie akt praktykowano?"[84]. Krupski poinformował wówczas Kolegium, że strona polska w latach 1965–1998 przekazała 36 tys. protokołów, przy czym w tym momencie jeszcze nie był pewien, w jakiej ilości zachowano w kraju „kopie lub oryginały wysyłanych dokumentów". Ze wstępnych badań wiedział, że „były sprawy, z których przekazywano zagranicę jedyny egzemplarz określonego dokumentu"[85].

[80] Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu została utworzona w roku 1991 roku jako kontynuatorka Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Z chwilą wejścia w życie ustawy o IPN stała się jego częścią.

[81] Oficjalna nazwa tej instytucji to Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung Nationalsozialistischer Verbrechen, co bywa tłumaczone jako Centralny Urząd Administracyjnego Sądownictwa Krajowego do Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych, jednak świadomie posługujemy się tu nazwą używaną w polskich dokumentach.

[82] Antoni Kura, *Dotychczasowe ustalenia Zespołu powołanego przez Prezesa IPN zarządzeniem nr 11/05 z dnia 17 czerwca 2005 roku*, sierpień 2005 roku – załącznik do: List Janusza Krupskiego do Prezesa IPN prof. Leona Kieresa z 23 sierpnia 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 86–89.

[83] Wystąpienie Janusza Krupskiego, Protokół posiedzenia Kolegium IPN z 27 lipca 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, sygn. 938/3, s. 14.

[84] *Ibid*.

[85] W protokole z posiedzenia Kolegium IPN jest zapisane, że było to „36 tys. protokołów i podobna liczba dokumentów". Wydaje się to jednak przejęzyczeniem Krupskiego lub protokolanta, por. Protokół posiedzenia Kolegium IPN w dniu 27 lipca 2005 roku, AZ IPN, sygn. 938/3, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, s. 14.

Zdaniem – przywoływanym przez Krupskiego – innego z członków jego Zespołu, prokuratora Tadeusza Krysickiego, jeszcze w trakcie prac Zespołu należy wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości o pośrednictwo w sprawie zwrotu akt z Ludwigsburga.

Z powodu ogromu prac do wykonania przez Zespół konieczne stawało się dokooptowanie do niego kolejnych prokuratorów. Nie wiemy, czy wniosek w tej sprawie do prezesa IPN został zaakceptowany. Członkowie Kolegium IPN zaproponowali bowiem bądź połączenie tej „komisji z analogiczną komisją powołaną przez prof. Kuleszę”[86], bądź nawet likwidację tej drugiej komisji, nieprzynoszącej dotychczas żadnych poważnych wyników[87]. Okazało się jednak, że prezes Kieres nie uzyskał zgody prof. Kuleszy na jej likwidację i, jak musiał przyznać, ten ostatni miał prawo do utworzenia swojej komisji bez uzgodnień z prezesem IPN. Niedoskonałość ustawy i słaba pozycja Kolegium choćby w takiej sytuacji stały się aż nadto widoczne. Krupski – jak widzieliśmy – rozpoczynał swoje ówczesne sprawozdanie informacją, że rozbieżności w ocenie sytuacji są nie do pogodzenia, widzimy natomiast, że rozbieżności co do sposobu rozwiązania tego problemu były nie mniejsze. Mimo że formalna pozycja Zespołu Krupskiego okazała się dosyć słaba, faktycznie mógł on jednak zrobić znacznie więcej i taka była cicha ambicja samego Krupskiego. Ale na pomoc i dociekliwość Kolegium w tej sprawie mógł – jak się okazało – liczyć tylko w ograniczonym wymiarze. Przeprowadziło ono bowiem mniej więcej w tym samym czasie ocenę działalności pionu śledczego IPN, czyli właśnie dyrektora Kuleszy i prokuratorów. W perspektywie Kolegium – jak zobaczymy – nie można było w sprawozdaniu z tej oceny zbyt mocno formułować tezy (uznawanej za taką przez część jego członków) o słabości tego pionu, gdyż mogło by to się odbić na ogólnej ocenie pracy Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a nawet doprowadzić do zakwestionowania sensowności jej istnienia[88]. To zaś mogło wpłynąć na ocenę samego IPN, funkcjonującego niemal od początku w niezbyt mu przychylnym sejmowym otoczeniu politycznym[89]. Oczywiście prezes Kieres zdawał sobie z tego sprawę. W czasie, gdy Kolegium będzie rozważało działalność pionu śledczego IPN, władze

[86] Wypowiedź dr. Teofila Wojciechowskiego na posiedzeniu Kolegium IPN z 27 lipca 2005 roku, *ibid*.

[87] Wypowiedź przewodniczącego Kolegium IPN dr. Sławomira Radonia na posiedzeniu Kolegium IPN z 27 lipca 2005 roku, *ibid*.

[88] Jeden z członków Kolegium IPN Andrzej Grajewski stwierdził, że „nie można dopuścić do zakwestionowania totalnego pracy Głównej Komisji, gdyż może to posłużyć jako argument na rzecz jej likwidacji”, a przecież „nie sposób zaprzeczyć, że sam fakt działania Głównej Komisji sprawił, iż zmienił się klimat wokół zbrodni komunistycznych w Polsce, z anonimowości zostają wydobyci sprawcy tych przestępstw”, por. Głos A. Grajewskiego [w:] Protokół posiedzenia Kolegium IPN z 24 sierpnia 2005 roku, AZ IPN, sygn. 938/3, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, Archiwum Zakładowe IPN, s. 33. Piszemy specjalnie o tym tak szczegółowo, gdyż przynajmniej w pewnym sensie problemy Kolegium IPN z oceną prac Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu bez wątpienia oddziaływały i na pracę Zespołu Krupskiego, bardziej krytycznego wobec tejże Komisji, gdyż lepiej zdającego sobie sprawę z ogromu szkód, jakie praktyka jej działania przyniosła.

[89] Rząd opierał się wówczas na SLD parti nieprzychylnej IPN-owi.

Instytutu reprezentował nie on, lecz – zupełnie wyjątkowo – Janusz Krupski[90].

Dzień przed tym posiedzeniem Kolegium IPN Krupski napisał oficjalny list do prof. Kieresa. Załączył do niego kilkustronicową notatkę „przedstawiającą dotychczasowe ustalenia [i] wstępnie przyjętą przez członków Zespołu". Równocześnie informował o tym, że przedstawi końcowe sprawozdanie „tak szybko, jak to tylko będzie możliwe"[91]. Obaj panowie musieli się porozumieć telefonicznie lub bezpośrednio, gdyż jednym z efektów listu jest złożona tego lub następnego dnia propozycja (raczej niż zgoda) Kieresa, aby Krupski w jego imieniu przesłał na ręce Przewodniczącego Kolegium tę notatkę, będącą – dodajmy – tak naprawdę raportem jego Zespołu.

Następnego dnia Krupski zgodnie z zaleceniem podpisał na druku list prezesa do Sławomira Radonia z prośbą o przekazanie do „wiadomości Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej" notatki z dotychczasowymi ustaleniami Zespołu[92]. Odbywające się wkrótce zebranie Kolegium i tak było bardzo burzliwe. W dyskusji pojawiły się kwestie trudności wynikających z przekazywania materiałów Wojskowych Służb Informacyjnych do IPN, planów powierzenia Instytutowi koordynacji prac nad oszacowaniem strat poniesionych przez Polskę w czasie II wojny światowej, utworzenia Zespołu IPN do sporządzenia projektu sprawozdania rocznego dla Sejmu RP (uwzględniając przy tym uwagi Kolegium do tego i dwóch poprzednich, nierozpatrzonych jeszcze przez sejm sprawozdań). Najtrudniejszą kwestią – mającą, jak się okaże, pewien związek z losami samego Krupskiego – są, jak powiedział on sam, pewne znane nam już kontrowersje wywołane w Instytucie „inicjatywą samorzutnego zwołania spotkania dyrektorów oddziałów" bez udziału kierownictwa Instytutu[93]. Różnica zdań, jaka się ujawniła wśród członków Kolegium, znalazła odzwierciedlenie w znacznie późniejszym głosowaniu w czasie wyboru nowego prezesa IPN przez Kolegium.

Sprawa była jednak poważniejsza. Przewodniczący Kolegium mówił wprost o kryzysie

[90] Dotychczasowa praktyka była taka, że w obradach Kolegium IPN brał udział, odpowiadał na pytania i udzielał wyjaśnień jedynie Prezes Leon Kieres. W omawianym tu posiedzeniu, chyba po raz pierwszy, wziął udział Janusz Krupski – nie jako zaproszony gość – ale jako główny reprezentant IPN. Miało to zapewne związek także z tym, że pozycja Kieresa od czasu porażki w wyborach na drugą kadencję na stanowisku Prezesa, a właściwie już w sprawie o. Hejmy, uległa znacznemu osłabieniu, oraz z tym, że Janusz Krupski był już wówczas kandydatem na Prezesa IPN w nowej kadencji: trzeba go było więc pokazać, zobaczyć, sprawdzić i wystawić na pytania Kolegium IPN, decydującego przecież w dużej mierze o tym, kto będzie prezesem Instytutu. Być może Kieres nie chciał uczestniczyć w tym posiedzeniu nie tylko z powodu konfliktu z Kuleszą, ale też z powodu buntu dyrektorów oddziałowych, o czym pisaliśmy wcześniej w związku ze wspomnianym ich zebraniem.

[91] List Janusza Krupskiego do Prezesa IPN prof. Leona Kieresa z 23 sierpnia 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 85.

[92] Krupski pisał więc niejako w imieniu Prezesa IPN, zob. Kopia listu Janusza Krupskiego do Przewodniczącego Kolegium IPN dr. Sławomira Radonia z 24 sierpnia 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 84.

[93] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Kolegium IPN z 24 sierpnia 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, sygn. 938/3, s. 31.

władzy w IPN[94]. Notatka Zespołu Krupskiego nie stała się tego dnia przedmiotem dyskusji na zebraniu Kolegium IPN. Jedynie sędzia Maria Myślińska zapytała, czy działa dalej komisja utworzona przez dyrektora Kuleszę. Krupski wyjaśnił, że z powodu choroby jej członków (sic!) nie działa, ale dzięki temu mógł przynajmniej poinformować o przekazaniu Radoniowi swojej notatki – raportu prokuratora Antoniego Kury, którą kierowany przez Krupskiego Zespół uznał za „swoje stanowisko", swój raport.

Ważna z prawnego, międzynarodowego, ale przede wszystkim ludzkiego punktu widzenia, była kwestia ścigania odpowiedzialności za popełnione w czasie II wojny światowej zbrodnie, których dowody przekazano w (nieskopiowanych przeważnie) aktach do Ludwigsburga. Członkowie Kolegium teraz lepiej uświadomili sobie – może dzięki temu, że jednak notatka Zespołu Krupskiego do nich dotarła – skalę strat, jakie Polska poniosła w związku z tym, i to nie tylko w wymiarze moralnym czy prawnym, ale i materialnym. Przekazane materiały zawierały bowiem w dużym stopniu informacje o „stratach ludzkich", a straty te miały też wymiar materialny i informacje o nich są niezbędne do oszacowania ogólnych strat poniesionych przez Polskę w czasie drugiej wojny światowej[95]. Oczywiście Krupski był tego świadomy, wskazywał więc, że pierwszym wnioskiem jego Zespołu zapisanym w notatce prokuratura Kury jest konieczność uruchomienia mechanizmu zwrotu przekazanych akt. Jak się okazało, nie tylko rządowa strona niemiecka nie była zaniepokojona dotychczasową procedurą ich przekazywania. Wniosek Zespołu Krupskiego miał zatem silny wymiar polityczny: wewnętrzny, polski, i międzynarodowy. Również drugi wniosek jego Zespołu stwierdzający, że „IPN nie posiada części materiałów, które powinny się w nim znajdować i należy je odzyskać" pokazuje analityczną skuteczność jego działania[96]. To, z czym się borykał Zespół Krupskiego, to określenie legalności przekazywania dokumentów śledztw zagranicę. Warto więc zobaczyć dokładnie, jak wyglądał raport – notatka prokuratora Kury, czyli teraz Zespołu Krupskiego.

W swojej notatce – raporcie podpisanym w sierpniu 2005 roku – prokurator Antoni Kura z Zespołu Krupskiego na podstawie uzyskanych dokumentów i zebranych relacji od pracowników polskich komisji orzekł, że materiały z własnych śledztw (m.in. 36 tys. protokołów przesłuchania świadków i 150 tys. klatek mikrofilmowych) przekazywano z ominięciem obowiązujących zarówno ówcześnie, jak i od 1997 roku przepisów Kodeksu postępowania karnego. Przekazywano wbrew prawu oryginały, zachowując, i to nie zawsze, kopie. Co więcej, praktyka taka miała miejsce również po 1989 roku. W ten sam sposób

[94] Wypowiedź Przewodniczącego Kolegium IPN dr. Sławomira Radonia na posiedzeniu Kolegium IPN z 24 sierpnia 2005 roku, *ibid*., s. 32.

[95] Wypowiedź prof. Jana Drausa, członka Kolegium IPN, na posiedzeniu Kolegium IPN z 24 sierpnia 2005 roku, *ibid*.

[96] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Kolegium IPN z 24 sierpnia 2005 roku, *ibid*.

przekazywano materiały jeszcze w 1999 roku na Ukrainę i na Białoruś, choć nie toczyły się tam (poza jednym) żadne śledztwa w tych sprawach. Również zdecydowana większość materiałów, które trafiły do Ludwigsburga, nie posłużyła jako materiały do wszczęcia spraw sądowych, ale trafiła do Niemieckiego Archiwum Federalnego. Jak się wydaje, prokurator Kura odwoływał się tu do faktu, że owszem, istniała umowa międzynarodowa o pomocy prawnej w prowadzeniu śledztwa i dopuszczała ona przekazywanie toczących się w jednym z krajów spraw do rozpatrzenia przez sąd drugiego kraju, nie było za to sformalizowanej współpracy polegającej na przekazywaniu dokumentów do archiwów jednego z państw – a tak było z dokumentami przekazywanymi przez stronę polską do Centrali w Ludwigsburgu[97].

Prokurator Kura z Zespołu Krupskiego ustalił, że jeszcze w lutym 2001 roku, a więc już w ramach działającej w strukturze IPN Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zamierzano kontynuować taką praktykę przekazywania dokumentów. Ustalono też, że korespondencję w tej sprawie prowadziła z ramienia Głównej Komisji osoba nieuprawniona[98]. W sierpniu 2005 roku prokurator ustalił też, że Polska straciła w ten sposób dokumentację śledczą na rzecz innych państw, a zatem „obecne możliwości prowadzenia przez prokuratorów IPN śledztw w sprawach zbrodni nazistowskich są w istotny sposób ograniczone”[99]. Kura wskazał również, że ma to wpływ także na praktykę sądów niemieckich, które ograniczyły praktycznie do zera obecność obywateli polskich będących prawnymi sukcesorami ofiar tych zbrodni jako stron, a nawet uczestników „jakiegokolwiek postępowania prowadzonego przez organa niemieckie”[100].

Badana przez Zespół Krupskiego sprawa miała też wymiar wewnętrzny, związany nie tylko z ewidentnym złamaniem prawa w związku z przekazaniem wspomnianych dokumentów za granicę. Skoro Polska pozbyła się materialnych dowodów w tych sprawach, uniemożliwia to w pewnym zakresie również wypełnianie przez IPN swojej misji polegającej – zgodnie z preambułą ustawy – na „zachowaniu pamięci o ogromie ofiar [...] poniesionych przez Naród Polski w latach drugiej wojny światowej”, na „obowiązku ścigania zbrodni” i „powinności zadośćuczynienia przez nasze państwo wszystkim pokrzywdzonym”[101]. A polskie śledztwa w tych sprawach po przekazaniu dokumentów do Ludwigsburga były często zawieszane, choć w większości nie były merytorycznie zakończone i – zgodnie z ustawą – to na prokuratorach IPN spoczywał obowiązek ich sfinalizowania[102].

[97] A. Kura, *Dotychczasowe ustalenia Zespołu...*
[98] *Ibid*., s. 87.
[99] *Ibid*.
[100] *Ibid*.
[101] Preambuła Ustawy o IPN, za: *ibid.*, s. 88.
[102] List Prezesa IPN prof. dr. Leona Kieresa do ministra sprawiedliwości z 27 października 2005 roku, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 82.

Postulatem Zespołu Krupskiego było więc wystąpienie prezesa IPN do ministra sprawiedliwości, aby ten zwrócił się do swojego niemieckiego odpowiednika, zapoczątkowując tym samym wystąpienie prokuratorów IPN do archiwów niemieckich w celu odzyskania oryginałów przekazanych dokumentów. Powodzenie tego wystąpienia oraz wyodrębnienie zbioru tych akt z całości akt IPN i oddanie ich do dyspozycji prokuratorów z Instytutu powinno doprowadzić do wznowienia większości spraw[103].

Krupski został zaproszony jeszcze raz na posiedzenie Kolegium w roli przewodniczącego swojego Zespołu[104]. Było to 14 września 2005 roku, tydzień przed przesłuchaniami przed Kolegium w sprawie wyboru nowego prezesa. Krupski, przedstawiając wyniki prac Zespołu potwierdził ustalenia, które już dwukrotnie prezentował w tym gronie. Oświadczył, że od lat sześćdziesiątych XX wieku instytucjonalni poprzednicy obecnej Głównej Komisji przekazywali za granicę dziesiątki tysięcy dokumentów, materiałów śledztw, zazwyczaj oryginalne dokumenty, nie zostawiając przy tym kopii. Zaznaczył przy tym, że pozostająca w strukturach IPN Główna Komisja, mimo podjęcia takiej próby w 2001 roku, nie stosowała tej praktyki. Jeszcze raz wskazał na konieczność wystąpienia w tej sprawie do ministra sprawiedliwości, by odzyskać z Niemiec wspomniane materiały. Zaznacza przy tym, że może być to bardzo trudne, gdyż Centrala Badań Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburgu 90 proc. tych materiałów przekazała już do niemieckich archiwów państwowych[105]. Naczelnik Wydziału Nadzoru nad Śledztwami Głównej Komisji, członek Zespołu Krupskiego prokurator Antoni Kura, towarzyszący Krupskiemu przed Kolegium, podkreślił z kolei, że polskie prawo procesowe przewiduje jedynie przekazanie ścigania, a „nie wszelkich materiałów w sposób dowolny"[106]. W dodatku z informacji, które zdobył Zespół, nie wynika, by Centrala w Ludwigsburgu była organem prokuratorskim lub sądowym. Zaznaczając, że przekazując materiały stronie niemieckiej, nie informowano o tym pokrzywdzonych: ofiar takiego przestępstwa lub jego sukcesorów, co zdaje się sugerować, że nie traktowano przekazania akt jako przekazania śledztwa. Mówił też, że nie ma akt Głównej Komisji, które nie byłyby „usterkowane". Zadaniem Zespołu Krupskiego nie było jednak rozpatrywanie tego procederu w kategoriach prawno-karnych, nie oceniono więc prawnie, czy „zostało popełnione przestępstwo na szkodę obywateli polskich"[107].

[103] W dostarczonym w 2000 roku do BUiAD IPN zbiorze akt Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich brakowało wielu dokumentów, a części z nich wbrew prawu w ogóle nie przekazano.

[104] Protokół z posiedzenia Kolegium IPN 14 września 2005 roku, zob. Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, Archiwum Zakładowe IPN, sygn. 938/3, s. 39–40.

[105] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Kolegium IPN [w:] Protokół z posiedzenia Kolegium IPN w dniu 14 września 2005 roku, zob. *ibid*., s. 41.

[106] Wypowiedź Antoniego Kury na posiedzeniu Kolegium IPN z 14 września 2005 roku, *ibid*.

[107] *Ibid*., s. 42.

Członkowie Kolegium wskazywali, że wystąpienie do Niemiec może być trudne ze względu na brak wiedzy strony polskiej o tym, jakie akta zostały w ten sposób przekazane. Pojawiły się także wśród nich głosy, żeby sprawę skierować do prokuratury, ponieważ ma ona według niektórych z nich znamiona „ukrywania zbrodni hitlerowskich"[108]. Sprawę komplikowała odpowiedzialność polskiego ministra sprawiedliwości, który w czasach PRL i Trzeciej RP aż do czasu utworzenia IPN sprawował nadzór nad Komisją, a teraz nie podjął propozycji osobnego wystąpienia o zwrot materiałów. Kolegium zdecydowało się wystąpić z wnioskiem w tej sprawie do ministra sprawiedliwości. Na kolejnym zebraniu Prezes Kieres, po rozmowie z ministrem sprawiedliwości Andrzejem Kalwasem, poinformował Kolegium, że „nie widzi w tej chwili po stronie ministerstwa sprawiedliwości woli zajęcia się sprawą"[109].

Nie wydaje się, by Krupski mógł w tej sprawie zrobić coś więcej. Jego praca została jednak w jakiś sposób uznana. W drugiej połowie 2005 roku kierował z kolei Zespołem przygotowującym roczne sprawozdanie z działalności IPN[110].

Wiceprezes Krupski mimo pełnienia pewnych funkcji w ramach wspomnianych Zespołów nie mógł ż zatrudnić w żadnych wskazanych przez siebie merytorycznych pracowników. Tak naprawdę był sam. Miał pewien autorytet jako legenda opozycji prześladowana przez Służbę Bezpieczeństwa, być może był wówczas jedyną osobą z takim życiorysem w sferach Instytutu uważanych za kierownicze. W pamięci nie tylko wielu pracowników pozostał jednak osobą „osobną", budzącą szacunek z powodu swojego życiorysu politycznego i osobistego, z powodu osobistej prawości[111]. Dlatego czasami

[108] Głosy Franciszka Gryciuka i Stanisława Bartoszka na posiedzeniu Kolegium IPN z 14 września 2005 roku, *ibid.*, s. 42–43.

[109] Protokół z posiedzenia Kolegium IPN 5 października 2005 roku, zob. *ibid*., s. 75, zob. też: Zarządzenie nr 13/05 z 1 sierpnia 2005 roku (jego pierwsza wersja nosi datę 27 lipca 2005 roku) dotyczące sporządzenia projektu informacji o działalności IPN od 1 lipca 2004 do 30 czerwca 2005 roku. Miała być ona sporządzona na podstawie opracowanych przez kierowników jednostek informacji częściowych, tak aby do 31 października 2005 roku można było złożyć sprawozdanie przed Sejmem i Senatem RP W tym celu powołany został Zespół z Januszem Krupskim na czele, w jego skład weszli: Władysław Bułhak, Krzysztof Gołaszewski, Bernadetta Gronek, Witold Kulesza, Bohdan Marciniak, Andrzej Rzepliński i jako sekretarz Artur Gut, AZ IPN, Zbiór własnych przepisów Prezesa IPN, Zarządzenia 1–15/05, sygn. 521/ 9, s. 45-46.

[110] Wyciąg z Protokołu posiedzenia Kolegium Prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemuw dniu 14 października 2005 roku, zob. AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 2, sygn. 938/2, s. 139.

[111] O szacunku, jaki budził Krupski, mówiły osoby pracujące w IPN, a wywodzące się z różnych środowisk politycznych, Notatki współautora z rozmowy z Andrzejem Friszke, Warszawa sierpień 2013 roku, Antonim Dudkiem, Warszawa październik 2015 roku, Agnieszką Rudzińską, Warszawa grudzień 2018, Grzegorzem Ciecierskim, Warszawa grudzień 2018, Janem Żarynem, Warszawa, listopad 2018 roku. Janem Stanisławem Ciechanowskim, Warszawa, lipiec 2018 roku, Michałem Durakiewiczem, Warszawa, styczeń 2018 roku, Pawłem Machcewiczem, maj 2020, Władysławem Bułhakiem, maj 2020. O szacunku w środowisku opozycyjnym może świadczyć z kolei fakt, że Krupski zasiadał w Komitecie Honorowym organizującym uroczystości 25-lecia utworzenia Solidarności pod patronatem NSZZ „Solidarność" Region Środkowow-

zwracano się więc do niego o radę czy wyjaśnienie dotyczące wydarzeń historycznych, uznawano i tu w jakimś zakresie jego autorytet[112].

Na co dzień Prezes Kieres zlecał mu wykonywanie pewnych prac. Znamy przynajmniej niektóre z 2005 roku (o latach poprzednich nie uzyskaliśmy materiałów). Do Krupskiego trafiło pismo z kancelarii premiera Marka Belki, do którego dołączono wstępny raport międzyresortowego Zespołu do Spraw Strat Poniesionych w wyniku II wojny światowej. Miało to oczywisty związek z kierowanym przez niego Zespołem[113]. Zazwyczaj Krupski dostawał do wiadomości część zaproszeń dla Kieresa, szczególnie na spotkania i konferencje historyczne, np. dotyczące Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 75. rocznicę utworzenia Instytutu Historycznego UW, na spotkanie z byłym Rzecznikiem Interesu Publicznego Bogusławem Nizieńskim, organizowane 19 maja przez Stowarzyszenie RWE. Poza tym 21 kwietnia 2004 roku Kieres poprosił Krupskiego o u uczestnictwo we mszy św. w intencji żołnierzy 2. Korpusu, ale też o obecność na uroczystości z okazji rocznicy urodzin Zygmunta Berlinga czy na otwarciu wystawy Krystyny Zachwatowicz w Muzeum Powstania Warszawskiego na zaproszenie prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego (9 maja), a także na uroczystości u prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z okazji wręczenia nagrody im. Andrzeja Drawicza. Wyjątkowo, w związku z projektem popartym przez oddziały IPN, Kieres zwrócił się z prośbą o opinię do Krupskiego na temat konferencji historycznych organizowanych przez Markusa Meckela dotyczących np. wydarzeń poznańskiego Czerwca '56. W kwietniu Krupski z ramienia IPN współorganizował seminarium naukowe „Polska–Ukraina: trudne pytania"[114]. Mamy świadectwo tylko jednego służbowego wyjazdu zagranicznego Krupskiego w tym roku. Miał miejsce w połowie sierpnia do Brna[115].

Nie jest do końca jasne, czy to Krupski musiał złożyć wiązankę kwiatów od Prezesa IPN pod pomnikiem mauzoleum Armii Czerwonej z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, czy tylko musiał złożyć zapotrzebowanie na zakup tych kwiatów. Na pewno za to 11 czerwca składał wiązankę kwiatów z szarfą pod odsłoniętym pomnikiem gen. Stefana Roweckiego „Grota"[116].

Jeszcze w styczniu 2005 roku Krupski rozmawiał z dyrektorem Biblioteki Narodowej Michałem Jagiełłą, który zaakceptował jego pomysł zorganizowania w BN w ramach

schodni. Z tej okazji wystąpił z referatem „Geneza Solidarności" na sympozjum naukowo-historycznym: „Na początku był lipiec", organizowanym na KUL-u przez krajową i lubelską „Solidarność" i prezydenta Lublina z udziałem profesorów i innych naukowców z KUL-u, biskupów i działaczy „Solidarności".

[112] Notatki współautora z rozmowy z Agnieszką Rudzińską, grudzień 2018.

[113] AZ IPN, Współpraca Krajowa z Radą Ministrów 2005, sygn. 521/11, s. 2 i raport na s. 3-27.

[114] AZ IPN, Współpraca z osobami fizycznymi z zagranicy, sygn. 521/16, s. 3.

[115] AZ IPN, Zapotrzebowania, sygn 521/18, s. 28, 30, 36.

[116] AZ IPN, Zapotrzebowania, sygn 521/18, s. 28, 30.

„Salonu wydawców" spotkania mającego prezentować książki i czasopisma wydane przez IPN[117]. Na polecenie Kieresa opiniował zasadność wspierania przez IPN pewnych publikacji dotyczących najnowszej historii Polski i Polaków, np. „Kwartalnika Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK". Zapewne też w związku z uznaniem pewnych kompetencji i doświadczenia Krupskiego w upamiętnianiu takich tradycji Kieres zadecydował poprosić Krupskiego o przygotowanie opinii, gdy dyrektor krakowskiego Oddziału IPN Janusz Kurtyka przesłał projekt zorganizowania przez dwie osoby fizyczne w Krakowie Ogrodów Pamięci Polskiego Państwa Podziemnego[118]. 25 października 2005 toku Janusz Krupski wysłał osobiste gratulacje do prezydenta elekta Lecha Kaczyńskiego na papierze firmowym IPN. Zawierają one wyrazy uznania i życzenia wytrwałości w podejmowanych zadaniach i głoszonych poglądach. W odpowiedzi 28 listopada otrzymuje napisane 21 listopada podziękowania podpisane z upoważnienia Lecha Kaczyńskiego przez Lenę Dąbkowską-Cichocką[119].

W tym samym roku profesor Kieres powierzył Krupskiemu sprawę nader delikatną. Gdy były prezydent Lech Wałęsa wystąpił do IPN o przynanie mu statusu osoby pokrzywdzonej, co równałoby się z zaprzeczeniem prawdziwości istniejących również wówczas oskarżeń o jego współprace z SB. Janusz Krupski stanął na czele Komisji mającej przygotować opinię dla Prezesa na ten temat. Krupski jeździł w tej sprawie do Gdańska, do Lecha Wałęsy. Opinia Krupskiego w tej sprawie oczywiście nie miała mocy wiążącej. Ale jest ważna. Kieres wspominał spotkania ze swoim zastępcą gdy „rozmawialismy, dyskutowaliśmy" i jak mówił zawsze widział „przed sobą jego dobre oczy, spokojny wyraz twarzy, kiedy mówił o sprawach trudnych, kiedy także mnie sprowadzał na drogi właściwego oceniania sytuacji"[120]. Ale nic więcej się już chyba o tych rozmowach nie dowiemy. Nie znamy opinii Janusza, jako przewodniczącego tej Komisji, przedstawionej ostatecznie Prezesowi Kieresowi. Wiemy jedynie, że już po wyborze Kurtyki przez Kolegium na Prezesa IPN, na sześć tygodnia przed zakończeniem urzędowania Kieresa Lech Wałęsa otrzymał status pokrzywdzonego.

Latem 2005 roku, w patowej sytuacji, w jakiej się znalazł Instytut po odmowie Kolegium uznania praw dotychczasowego prezesa IPN prof. Leona Kieresa do ponownego kandydowania na ten urząd i po wycofaniu kandydatury przez Bogdana Borusewicza, Krupski zdecydował się wystartować do walki o fotel Prezesa Instytutu[121].

---

[117] AZ IPN, Rozpowszechnienie wydawnictw poza IPN, sygn. 521/24, s. 3.
[118] AZ IPN, Udział w zewnętrznych koferencjach, wykładach i sesjach krajowych, t. 1, sygn. 521/20, s. 6.
[119] AZ IPN, Współpraca krajowa z naczelnymi organami kontroli, administarcji państwowej i organami centralnymi, 2005 rok, sygn., 521/12, s. 2 i 3.
[120] Wypowiedź Leona Kieresa..., s. 54.
[121] Wydaje się, że ostateczną decyzję w tej sprawie podjął najwcześniej w drugiej połowie lipca 2005 roku, po rezygnacji z kandydowania Bogdana Borusewicza. O planach tego ostatniego zob. „Gazeta Krakowska", 1 lipca 2005, za: „Polityka" nr 28, (2512) z 16 lipca 2005, s. 56, Notatki autorów z rozmowy z Bogdanem Borusewiczem, Warszawa, lipiec 2019.

14 września 2005 roku Kolegium IPN zakwalifikowało go jako jedną z dziewięciu osób (po skreśleniu z listy kandydatów Andrzeja Przewoźnika[122]) do kolejnego etapu wyborów na urząd prezesa IPN.

Krupski cały czas był bystrym obserwatorem tego, co działo się w Instytucie, zdumiony karierą, jaką robili tam byli pojedynczy byli członkowie PZPR i stronnictw sojuszniczych oraz (Socjalistycznego) Związku Studentów Polskich. Cały czas przygotowywał koncepcję zmian w IPN, miał też własne wyobrażenie o potrzebie lustracji i dekomunizacji. Sam był poza wszelkimi podejrzeniami o współpracę z komunistycznymi służbami. Miał też bardzo szerokie kontakty polityczne, i to praktycznie we wszystkich partiach o rodowodzie solidarnościowym.

W czasie trwania konkursu został bezpodstawnie zaatakowany za legalny kilkutygodniowy wyjazd na Zachód jesienią 1981 roku. Przypomnijmy, że w pierwszym okresie Solidarności (1980–1981) z możliwości takiego legalnego wyjazdu skorzystało wielu osób w tym także wielu opozycjonistów (m.in. Bronisław Wildstein, Seweryn Blumsztajn, a także Janusz Bazydło i Mirosław Chojecki). Nie pamiętając, albo nie chcąc pamiętać, tego kontekstu, plotki na temat jakoby wyjątkowości wydania zgodny właśnie na jego wyjazd, zaczęto rozsiewać nie tylko w IPN, wśród członków jego Kolegium, ale i wśród niektórych polityków pragnących mieć wpływ na to, co się dzieje w Instytucie. Jak się wydaje, nie one jednak zdecydowały o przebiegu konkursu.

Krupski przegrał konkurs jednym głosem. Jego kandydaturę w głosowaniu tajnym poparło pięciu członków Kolegium, sześć głosów otrzymał jego kontrkandydat Janusz Kurtyka[123]. Tym przeważającym głosem mógł być – jak się przypuszcza – głos „krakowianina" sędziego Włodzimierza Olszewskiego, Rzecznika Interesu Publicznego z nadania SLD,

[122] Członkowie Kolegium IPN zwrócili uwagę, że mają prawo przyjąć własne kryteria oceny, kto był, a kto nie był tajnym współpracownikiem służb PRL. Ich podejście było inne niż przyjęte w praktyce sądu lustracyjnego i orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1998 roku, gdzie była mowa o materialnych dowodach współpracy jako koniecznej przesłance uznania kogoś za tajnego współpracownika. Słabością tej ostatniej perspektywy był fakt zniszczenia większości akt SB, a więc brak możliwości znalezienia materialnych dowodów współpracy, co nie musi wynikać z jej niepodjęcia. Kandydat na Prezesa IPN musiał być – zdaniem zdecydowanej większości Kolegium poza wszelkimi podejrzeniami, bo ośmiu członków Kolegium IPN głosowało przeciw dopuszczeniu Andrzeja Przewoźnika do kolejnego etapu konkursu na Prezesa IPN, por. Protokół z posiedzenia Kolegium IPN 14 września, zob. AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, sygn. 938/3, s. 46–47. Nie wypowiadając się na temat Przewoźnika, Janusz Krupski, bardzo zasadniczy w takich sprawach – uznawał typ interpretacji tajnej współpracy przyjęty przez Kolegium IPN za słuszny. Relacje między Przewoźnikiem a Krupskim zapewne nie tylko z tego powodu były i w późniejszym okresie bardzo trudne, obaj bowiem pełnili funkcje w instytucjach, których kompetencje w pewnym zakresie pokrywały się: Krupski w UdSKiOR, a Przewoźnik w Radzie Ochrony Pamięci Miejsc Walki i Męczeństwa.

[123] Uchwała nr 4/05 Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 21 września 2005 roku w sprawie wyłonienia kandydata na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wraz z uzasadnieniem, zob. AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, sygn. 938/3, s. 55-56.

ale nie jest to takie oczywiste. Obaj główni kandydaci mieli poparcie prominentnych osób. Kurtyka „grupy galicyjskiej" w Kolegium, m.in. Jana Drausa i Sławomira Radonia, zapewne Teofila Wojciechowskiego, może Stanisława Bartoszka. Krupski miał swoich ówczesnych mentorów politycznych w osobach Bogdana Borusewicza i Władysława Bartoszewskiego, a jak się wydaje, bardzo długo sprzyjali mu też Lech i Jarosław Kaczyński. W samym Kolegium IPN Janusza Krupskiego popierali zapewne Andrzej Friszke, Maria Myślińska, Jerzy Łankiewicz, o poparciu dla niego mówi też Andrzej Grajewski.

Wygranie konkursu było tylko etapem walki o fotel Prezesa IPN, którego formalnie na podstawie takiego konkursu i na wniosek Kolegium IPN powoływał Sejm RP, ponadto kandydaturę musiał zaakceptować Senat RP. Jak się wydaje, początkowo trzeba było do kandydatury Kurtyki przekonywać prezesa PiS, czyli ugrupowania, które wygrało w tym czasie wybory parlamentarne[124]. Po ostatecznym zatwierdzeniu przez sejm i senat jego kandydatury i złożeniu ślubowania przed Sejmem 29 grudnia 2005 roku Kurtyka został formalnie Prezesem IPN. Wkrótce zaproponował Januszowi Krupskiemu dalsze pełnienie funkcji wiceprezesa IPN, o czym powiadomił Kolegium w pierwszej połowie stycznia 2006 roku. Kurtyka rozmawiał z Krupskim o konkretnych kompetencjach mających wynikać z pełnienia przez niego dalej funkcji wiceprezesa. Po raz pierwszy w historii swojej pracy w IPN ten ostatni został już na początku stycznia pisemnie powiadomiony przez prezesa IPN o nadesłanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości planie prac sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kluczowej dla prac IPN[125]. Nowy prezes Instytutu zamierzał mu bowiem powierzyć reprezentowanie stanowiska IPN w sejmie.

[124] Notatki współautora z rozmowy z ówczesnym Przewodniczącym Kolegium IPN Andrzejem Grajewskim, czerwiec 2019; Notatki współautora z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2019, Notatki współautora z rozmowy z Andrzejem Friszke, lipiec 2013. Potwierdzeniem przynajmniej początkowego sceptycyzmu Jarosława Kaczyńskiego wobec kandydatury Janusza Kurtyki była informacja o prezentowaniu przez niego „dystansu wobec [tej] kandydatury, nie tylko z uwagi na sprawę ujawnienia informacji wskazujących na agenturalną przeszłość A. Przewoźnika", zob. Protokół z posiedzenia Kolegium IPN w dniu 9 listopada 2005 roku, o godz. 11.30 w Warszawie, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2005, t. 3, sygn. 938/3, s. 151. Dopiero 30 listopada, w rozmowie z Przewodniczącym Kolegium IPN i Kurtyką, Kaczyński „osobiście przychyla się do poparcia kandydatury J. Kurtyki, choć w klubie PiS nie ma w tej sprawie jednomyślności", zob. Protokół z posiedzenia Kolegium IPN w dniu 30 listopada 2005, *ibid.*, s. 181. O problemach z akceptacją Kurtyki przez Kaczyńskiego mówił inny prominentny poseł tamtych czasów, Marek Jurek z Ligi Polskich Rodzin, ówczesny Marszałek Sejmu RP. Zwracał on uwagę, że dla części posłów, a dla niego specjalnie, fakt podkreślania przez Kurtykę jedynie roli tzw. drugiej konspiracji i Kościoła katolickiego jako jedynych właściwie sił opozycyjnych w PRL budził pewną rezerwę, również dlatego, że w latach siedemdziesiątych XX wieku wszyscy trzej, i Jurek, i Krupski, i Kaczyński uczestniczyli w różnych działaniach opozycji, Notatki współautora z rozmowy z Markiem Jurkiem, Warszawa, lipiec 2019. Pozostaje oczywiście pytaniem, czy Kurtyka o tej opozycji w ogóle nie mówił jako o opozycji, czy tak tylko był rozumiany – to należałoby jeszcze zbadać dokładnie.

[125] Dyspozycja Janusza Kurtyki z 4 stycznia 2006 roku dla m.in. Janusza Krupskiego, Witolda Kuleszy, Andrzeja Rzeplińskiego dołączona do listu zastępcy dyrektora Departamentu Legislacyjno-Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości Andrzeja Niewielskiego do IPN z 29 grudnia 2005 roku [w:] AZ IPN, Zastępca Prezesa Maria Dmochowska, Współpraca z Sejmem RP, sygn. 616/7, s. 2-3.

Wskutek wyboru Janusza Kurtyki przez Kolegium z IPN na funkcję Prezesa z Instytutem rozstali się dwaj najbliżsi współpracownicy Krupskiego: Jan Stanisław Ciechanowski i Krzysztof Gołaszewski. Kieres także zastąpił szefa Biura Edukacji Publicznej dr. hab. Pawła Machcewicza dr. hab. Janem Żarynem, a w związku z wcześniejszą rezygnacją Dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Bernadetty Gronek powołał nowego szefa tego Biura[126]. Krupski pozbawiony najbliższych sobie ludzi był już wówczas bliski odejścia[127].

Po powrocie z urlopu przyjął na nowo funkcję wiceprezesa oraz wspomniany zakres kompetencji i warunki pracy. 13 lutego 2006 roku Kurtyka przekazał mu skierowane do prezesa IPN zaproszenie na obrady sejmowej Komisji Polityki Społecznej, które miały się rozpocząć 16 lutego; Krupski miał się tam udać razem z Moniką Borys, specjalistą w Wydziale Legislacji Biura Prawnego IPN[128]. Wydaje się jednak, że oboje nie wybrali się ostatecznie na to posiedzenie[129], zapewne przesądził o tym jego temat[130]. Nie wiemy też, czy w marcu tego roku Krupski dotarł na posiedzenie sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, o którym wcześniej informował go Kurtyka. Ale 22 lutego uczestniczył razem z Januszem Kurtyką w posiedzeniu Kolegium IPN referując tam stan przygotowywanego przez siebie – jeszcze od casów prezesury Kieresa – oficjalnego sprawozdanie z prac IPN w od lipca 2004 do 31 grudnia 2005 roku, które nowy Prezes IPN miał przedstawić wkrótce w Sejmie[131].

Już na początku lutego Janusz Krupski zdecydował się jednak wystartować w konkursie na Kierownika UdSKiOR, a więc zająć się uregulowaniem spraw kombatantów i ofiar represji – środowiskami bliskimi mu ideowo co najmniej od czasu studiów. Zanim przedstawimy wyniki konkursu, spójrzmy na to, co działo się w środowisku kombatanckim, przede wszystkim na to, kto był wówczas uznawany za kombatanta.

---

[126] Protokół z posiedzenia Kolegium IPN 11 stycznia 2006 roku o godzinie 11.30 w Warszawie, AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN 2006, t. 1, sygn. 957/1, s. 5-6.

[127] „Gazeta Wyborcza" zamieściła tego dnia artykuł, w którym napisała „W rozmowie z «Gazetą» Krupski potwierdził, że chce odejść – Nie będę podawał przyczyn – powiedział": por. *Krupski odchodzi*, „Gazeta Wyborcza" z 10 stycznia 2006 roku, edycja elektroniczna.

[128] Dyspozycja Janusza Kurtyki z 13 lutego 2006 roku dla Janusza Krupskiego dołączona do listu z Sejmowej Komisji Polityki Społecznej do Prezesa IPN z 9 lutego 2006 roku, zob. Kopia listu sekretariatu IPN do sejmowej Komisji Polityki Społecznej [w:] AZ IPN, Zastępca Prezesa Maria Dmochowska, Współpraca z Semem RP, sygn. 616/7, s. 7–9.

[129] Brak informacji o ich obecności na posiedzeniu tej Komisji, por. „Biuletyn Sejmowy" 310/V, *passim*.

[130] Był to poselski (głównie posłów klubów Samoobrony i SLD) projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym i innych uprawnieniach przysługujących osobom, które przymusowo wcielono do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". O dalszym losie tej inicjatywy w czasach, gdy Janusz Krupski był Kierownikiem UdSKiOR.

[131] AZ IPN, Kolegium IPN, Posiedzenia Kolegium IPN, 2006, t. 1, Protokół z posiedzenia Kolegium IPN w dniu 22 lutego 2006 roku, s. 113-116 (3-6).

Dyskusje o kombatantach w Polsce na początku XXI wieku

Kto może być kombatantem

Szersza dyskusja publiczna o tym, kto może być kombatantem, rozpoczęła się po przełomie 1989 roku i przybrała na sile w okresie uchwalania ustawy o kombatantach w roku 1991. Powróciła w 1993 roku w momencie objęcia rządów przez partie niegdyś związane z władzą komunistyczną i ponownie po objęciu władzy przez to środowisko w roku 2001[1].

Spór toczył się (i po części tak jest do dzisiaj) o pryncypia historyczne, polityczne i moralne. Formalnie dotyczył tego, kto może być traktowany jako „kombatant" przez polskie ustawodawstwo. Faktycznie tego jak wyglądała historia, a zatem i jak powinna wyglądać sprawiedliwość i dzień dzisiejszy w polityce. Był to okres, gdy żyły jeszcze tysiące uczestników walk o niepodległość i tysiące tych, którzy pretendowali do tego, by być za nich uznanymi. Spór miał więc również swój wymiar honorowy, ale był też sporem – przynajmniej w pewnym zakresie – o przynależne tytułem „kombatanta" prawa, a nawet pewne przywileje. Polemika toczyła się wokół pytania: czy kombatantem jest (tylko) ten, kto walczył o suwerenność i niepodległość Polski, czy również (a nawet tylko) ten, kto „aktywnie włączył się w odbudowę struktur państwa po II wojnie światowej"[2].

---

[1] O uprawnieniach kombatantów przed 1989 rokiem. por. J. Kruszewska, *Uprawnienia kombatantów*, Warszawa 1985, *Ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego; akty wykonawcze i przepisy związkowe*, oprac. A. Majewski, Kraków 1998; T. P. Rutkowski, *Polityka władz PRL wobec środowisk kombatanckich (1945–1989)*. Ekspertyza, na prawach rękopisu, Warszawa 2003, wersja z 2018 roku; mps., *idem*, *O uprawnieniach kombatanckich w latach* 1991–2005, Ekspertyza, Warszawa, mps.

[2] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku (druk sejmowy

Do 1991 roku z grona kombatantów byli faktycznie wykluczeni żołnierze tzw. drugiej konspiracji (tj. działający w ramach WiN i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1956), ale też Narodowych Sił Zbrojnych, jeśli nie służyli później w AK i dzięki temu mogli występować o uprawnienia. Prawa do uprawnień kombatanckich pozbawieni byli wówczas również więźniowie łagrów sowieckich oraz więzień i obozów organizowanych w Polsce po wojnie. Obecność w środowisku kombatantów żołnierzy Armii Krajowej, Polskich Sił Zbrojnych i innych oddziałów podległych legalnemu polskiemu rządowi przebywającemu w czasie II wojny światowej na uchodźstwie była wyraźnie ograniczana. Dotyczyło to również obywateli innych państw i mieszkających poza granicami Polski, którzy byli kiedyś obywatelami naszego kraju i uczestniczyli w walce o niepodległość ojczyzny. Mimo swoich zasług nie mogli stać się kombatantami w PRL. Jednocześnie dla wielu tych, którzy mieszkali w Polsce i mogli nabyć uprawnienia kombatanta, obecność we właściwie jedynym związku kombatanckim (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację), jaki funkcjonował do 1989 roku, z ich oprawcami z czasów stalinowskich, była nie do zaakceptowania. Podobnie nie do zaakceptowania dla wielu, w tym i dla Krupskiego, była dotychczasowa obecność wśród kombatantów tzw. utrwalaczy władzy ludowej funkcjonariuszy MO, ORMO, SB, UB, komunistycznego wywiadu, czyli Informacji Wojskowej, żołnierzy ludowego Wojska Polskiego walczącego z żołnierzami niezłomnymi w latach 1944–1956, jak też byłych działaczy nieuznającej niepodległości II Rzeczypospolitej Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, członków Brygad Międzynarodowych walczących o zwycięstwo komunizmu w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku, a nawet żołnierzy Armii Czerwonej, a także NKWD[3].

Sytuacja, której wyrazem był silny spór, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku eufemistycznie nazywany podziałem w środowisku kombatantów, istniała od początku okresu powojennego. Podział ten będzie – na przełomie XX i XXI wieku – akcentowany przede wszystkim w narracji tych, którzy sami wcześniej stosowali politykę wykluczeń i ograniczeń.

Zupełnie inny punkt widzenia na środowisko kombatanckie będą mieli autorzy reformy prawa kombatanckiego z 1991 roku i ich kontynuatorzy idący krok dalej w 2006 roku. Punktem wyjścia ich refleksji i działań będzie nie samo środowisko kombatantów – bez względu na to, jak rozumiane – ale cele, zasady i wartości, jakimi kierowały się poszczególne oddziały i konkretne osoby podejmując walkę. Wśród nich najważniejsza będzie walka o suwerenność i niepodległość Polski. W porównaniu z koncepcją, którą podtrzymywali ci, którzy uzyskali status kombatantów przed wiele lat 1989 rokiem, to stanowisko okaże się iście rewolucyjne.

nr 805 Sejmu RP IV kadencji).

[3] T.P. Rutkowski, *Polityka władz PRL wobec środowisk kombatanckich…*

W odpowiedzi na tę sytuację reprezentanci dawnych, uznanych w PRL za legalne, postkomunistycznych środowisk kombatanckich powoływali się teraz w najlepszym wypadku na ideę jedności. Jedności tych, którzy walczyli o niepodległość, z tymi, którzy ich zwalczali, uznając, że tak naprawdę jedni i drudzy walczyli o to samo.

Kiedy dzisiaj patrzy się na ich argumentację, widoczne jest, że paradoksalnie, bo niezgodnie z własną dotychczasową rewolucyjną ideologią, w dużej mierze odwoływali się oni wówczas nawet do wzorca myślenia opisywanego przez historyków idei jako konserwatywnego, kontrrewolucyjnego, żeby nie powiedzieć – momentami reakcyjnego.

Wzorca, w którym oczywiste było zachowanie nie tylko dawnego sposobu myślenia, ale także dążenie do zachowania starych struktur społecznych. W tym przypadku uznania zarówno podstawowych struktur dawnego środowiska kombatantów, jak i dotychczasowej, właściwej im narracji.

Ten fundamentalny spór, toczony od bez mała 75 lat, prowokuje pytanie o to, czym jest niepodległość. Czy aby była ona pełna, nie musi jej towarzyszyć suwerenność? Możliwe, że nie przypadkiem w narracji tych, którzy podkreślają znaczenie walk o PRL, nie znajdujemy (prawie) nic o suwerenności. Nie dostrzega się jej nawet w ówczesnym prawie (m.in. w preambule obowiązującej od 1991 roku ustawy o kombatantach). A sformułowanie „suwerenność i niepodległość" jest traktowane jako zbitka słowna bez większego znaczenia. Dla twórców nowego prawa kombatanckiego w 1991 roku i dla tych, którzy podejmą tę tradycję 15 lat później, oba te pojęcia i ich zakres historyczno-rzeczowy są kluczowe dla oceny, kto ma prawo być kombatantem.

Słabość narracji postkomunistów jest widoczna w przeinterpretowaniu tego, co jest zapisywane w ówczesnym prawie. Wprowadzone do niego sformułowanie „walka o suwerenność i niepodległość Polski" jest w tej narracji poddane podwójnej manipulacji. O jednej – zapominaniu że ich walka nie akcentowała uzyskania suwerenności narodowej – pisaliśmy wyżej. Druga polega na znaczącej zmianie rozumienia walki o niepodległość. Zgodnie z nim kombatantami mają być ci, „którzy zasłużyli się w walce o niepodległą Polskę, niezależnie od sztandarów, pod jakimi tę walkę prowadzili"[4]. Paradoksalnie mieści się to dobrze w obecnej od 1989 roku narracji pluralistycznej, ale w tym kontekście służy w rzeczywistości obronie tych, którzy zwalczali ludzi chcących bronić suwerenności i niepodległości.

Narracja nazwana przez nas kontrrewolucyjną próbuje odwołać się do jeszcze jednej koncepcji, obecnej i akceptowanej w tworzonej po 1989 roku nowej rzeczywistości: odpowiedzialności indywidualnej, a nie zbiorowej. Ale w tym miejscu trzeba przywołać ogłoszone w omawianym piętnastoleciu wyroki Trybunału Konstytucyjnego[5].

[4] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku (druk sejmowy nr 805 Sejmu RP IV kadencji).

[5] Np. Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 15 lutego 1994 roku, w którym sędziowie uznali, że

Pokazały one, że w prawodawstwie kombatanckim po 1991 roku, gdy wprowadzono znaczące wykluczenia z praw kombatanckich[6] nie jest stosowana odpowiedzialność zbiorowa. Zgodnie z nimi za zbrodnie komunistyczne odpowiedzialność jest jednostkowa. Ale samo uczestnictwo w aparacie bezpieczeństwa (organach ścigania, prokuratury i sądownictwa) jest uczestnictwem w działaniach, które te zbrodnie umożliwiają i usprawiedliwiają. Dlatego udział w nim, nawet pośredni, powinien skutkować pozbawieniem praw kombatanckich, czyli utratą pewnych przywilejów. Nieotrzymywanie i odbieranie ich nie może być – jak chcieliby zwolennicy zlikwidowania tych zmian w ustawodawstwie po 1991 roku – uznawane zdaniem Trybunału za przejaw karania. Przywilej bowiem nabycia tych praw nie jest bowiem prawem w rodzaju praw człowieka i w związku z tym nie jest niezbywalny.

W sprawie rozumienia tych przywilejów też pojawia się ważna różnica. W narracji kontrrewolucyjnej są traktowane one raczej w kategoriach wynagrodzenia, świadczenia państwa, którym powinni być objęci wszyscy, którzy przecież – przynajmniej subiektywnie, w ramach tej narracji – walczyli o niepodległość. Dla narracji przeciwnej, nazwijmy ją tu aksjologiczną, taki przywilej jest nagrodą, wyróżnieniem honorowym, wcale niekoniecznie głównie materialnym, i jako taki oczekiwanym w sytuacji złego położenia materialnego konkretnej osoby. W zdominowanych przez postkomunistyczny SLD sejmach II i IV kadencji (lat 1993–1997 i 2001–2005) wyraźna była tendencja, wzmacniana przez ówczesne władze rządowe i sam UdSKiOR, by wprowadzić rozwiązania prawne pozwalające „na zachowanie uprawnień przez tych byłych pracowników organów państwowych, w stosunku do których nie zachodzi" bezpośrednio podejrzenie popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości[7], a którzy prowadzili działalność kombatancką taką, jak rozumiano ją do 1989 roku.

W porównaniu z okresem przed 1989 rokiem nastąpiła jednak wówczas pewna zmiana w sposobie patrzenia na okres powojenny. Nie akcentuje się tak wyraźnego wcześniej uznawania, że powojenne organy państwowe prowadziły walkę o niepodległość.

„współpraca z organami represji nastawiona na zwalczanie polskich ruchów niepodległościowych musi być oceniana negatywnie i to bez względu na to, o jakie stanowiska i jaki charakter zatrudnienia w tych strukturach i jednostkach organizacyjnych chodzi"; (wyrok z 1993 roku, Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 15 lutego 1994, sygn. akt K 15/93). A także Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 września 1999 roku. w którym zapisano, że „okoliczność, że ktoś pracował w jednostkach stosujących represje jest wystarczającą przesłanką [...] do uznania, że nie posiada podstaw do ubiegania się o uprawnienia kombatanckie. Bierna postawa osób, które bezpośrednio nie dopuszczały się represji, jeżeli działały w ramach aparatu represji, oznacza przynajmniej milczące przyzwolenie na działalność tego rodzaju i pośrednie lub bezpośrednie legitymizowanie takiej działalności"; (sygn. akt K 11/99), zob. też Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 18 kwietnia 2000 roku, sygn. akt SK 2/99.

[6] T. Rutkowski, *O uprawnieniach kombatanckich w latach* 1991–2005, Ekspertyza, Warszawa, mps.

[7] Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej.

Równocześnie jednak zapomina się, że były one elementem walki z ugrupowaniami i osobami, które o tę niepodległość walczyły. Na ich miejsce wprowadza się koncepcję „instytucji powołanych do ochrony porządku publicznego”[8]. Następuje więc przemodelowanie funkcji sprawowanych przez te instytucje. Niegdyś ujmowane jako instytucje wprowadzające nowy porządek i ideologię, prezentują się teraz – tak jak cały niegdysiejszy świat – w kategoriach funkcjonalnych.

Co więcej, w tych obu przedstawionych tu narracjach diametralnie różna jest sama wizja uchwalonej w 1991 roku ustawy o kombatantach. W każdej z nich widać też odmienne spojrzenie na historię. Zwolennicy narracji aksjologicznej ustawę tą traktują jako efekt obrad sejmu kontraktowego, a więc jako wynik pewnego kompromisu, ale generalnie bronią zawartych tam idei oraz zapisów oraz ich konsekwencji społecznych oraz politycznych. Ci, których przedstawiliśmy jako zwolenników narracji kontrrewolucyjnej, wskazują na całkowicie inną wizję „aktu założycielskiego” tej ustawy. Uważają, że ma on zabarwienie polityczne, czyli niezgodne z ich przekonaniami, co więcej, zarzucają, że ustawa została przyjęta w pośpiechu, bez szerokich konsultacji społecznych[9]. Uchwalono wówczas ustawę w sytuacji rewolucyjnej – mówią – teraz zaś potrzebna jest normalność. Dodajmy: „kontrrewolucyjna” normalność.

W obu tych narracjach inne jest też spojrzenie na historię. W perspektywie aksjologicznej oczywista jest ciągłość rewolucji rozpoczętej w latach 1989–1991 i niezakończonej do dziś, która tym samym usprawiedliwia potrzebę kontynuacji zmian. W perspektywie kontrrewolucyjnej wspomniany tu okres to załamanie dotychczasowej historii. Z tej perspektywy uchwalenie ustawy w 1991 roku miało miejsce „w atmosferze niesprzyjającej tworzeniu prawa regulującego tak delikatną materię, jak ocena wydarzeń z najnowszych dziejów Polski”[10]. Krytykuje się obecne wówczas „silne tendencje do rozliczeń z przeszłością i formułowania uogólnionych oraz jednostronnych ocen powojennej historii”[11]oraz przedstawianie historii jako „historii o dwóch okupacjach Polski w latach 1939–1956”[12]. Podkreśla się przy tym, że w ramach przywracania „normalności” już w kwietniu 1997 roku sejm „niemal jednogłośnie” wprowadził zmiany „gwarantujące bardziej indywidualne i obiektywne rozpatrywanie spraw” dotyczących

[8] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku (druk sejmowy nr 805 Sejmu RP IV kadencji).
[9] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy” nr 2518/IV.
[10] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku (druk sejmowy nr 805 Sejmu RP IV kadencji).
[11] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku (druk sejmowy nr 805 Sejmu RP IV kadencji).
[12] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy” nr 2518/IV.

weryfikacji uprawnień[13], to znaczy takie, które były zgodne z narracją kontrrewolucyjną. Pełne wprowadzenie ich w życie uniemożliwiła korekta ustawy dokonana przez rząd z lat 1997–2001, rząd AWS–UW[14].

Jak powiedzieliśmy, siłą narracji kontrrewolucyjnej jest odwoływanie się do wizji funkcjonalistycznej oraz posługiwanie się hasłem jedności społeczeństwa i pojednania. Sztandarowym wzorem rozwiązania sporu o kombatantów, a więc o ocenę walk toczonych w okresie II wojny światowej i tuż po niej, o zaangażowanie się po różnych stronach sporów politycznych i ideowych, mają być rozwiązania przyjęte po demokratycznych przemianach w Hiszpanii i Chile, ale naśladować też trzeba – według zwolenników tej narracji – Francuzów, Włochów, Greków oraz Niemców[15]. Pomija się przy tym długoletni proces trudnego i wymagającego poświęceń pojednania, który miał miejsce w czterech ostatnich społeczeństwach. Nie zauważa się, że owo pojednanie np. we Francji rozpoczęło się od wcale niesymbolicznego rozliczenia. Nie wspomina się o tym, że w Niemczech z wyjątkowym trudem rozwiązywano problemy oceny zaangażowania w ruch nazistowski i osobistej odpowiedzialności za udział w nim. Jednym słowem w najlepszym przypadku mitologizuje się te społeczeństwa, pokazując jako naturalne, szybkie i oczywiste to, co w rzeczywistości było kilkudziesięcioletnim procesem niezakończonym jeszcze przez bardzo długi czas. Mitologizuje się pojednanie, mówiąc: „we wszystkich wymienionych krajach zwyciężył pogląd, że wzniesienie się ponad wewnętrzne spory i waśnie historyczne powinno umacniać jedność narodu wobec wyzwań, jakie przynosi współczesność i przyszłość”[16].

Aby dodać pozornej powagi takiej kontrrewolucyjnej narracji, wskazującej że wszystko co polskie powinno być razem, decyduje się ona na posłużenie się nie swoimi autorytetami

[13] *Ibid*. Por. Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach oraz o niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego z 25 kwietnia 1997 roku.

[14] Chodzi o ustawę z 4 marca 1999 roku o zmianie ustawy o kombatantach, w której dopisano punkt mówiący, że uprawnień kombatanckich nie mogą posiadać funkcjonariusze Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nadzorujący pion bezpieczeństwa – jak się wydaje, nikogo jednak nie pozbawiono uprawień tylko z tego powodu. W ramach tej ustawy z 1999 roku zrezygnowano również z zapisu wprowadzonego w 1997 roku mówiącego o możliwości przedstawiania dowodów, że dany funkcjonariusz organów bezpieczeństwa wykonywał „wyłącznie zadania nie związane ze zwalczaniem organizacji oraz osób działających na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 21 ust.4), czyli że aby odebrać świadczenia, trzeba było udowodnić, że dana osoba takie konkretne zadania wykonywała, co oczywiście po latach i z braku dokumentów było bardzo trudne. Po trzecie w ustawie tej skreślono również punkt, że przed zajęciem stanowiska w tej sprawie konieczne będzie wysłuchanie przez Kierownika UdSKiOR opinii komisji powołanej przez Radę do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych złożonej przez członków stowarzyszeń (art. 21 ust. 4) obecnych od 14 listopada 1997 roku w ustawie o kombatantach.

[15] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy” nr 2518/IV.

[16] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy” nr 2518/IV.

Jana Pawła II, Jacka Kuronia, prof. Witolda Kuleszy i księdza Józefa Tischnera[17]. Jednak wszystkie przywoływane ich wypowiedzi na ten temat odnoszą się nie do sedna sporu o naturę tego, kto powinien być uznany za kombatanta, a takie wrażenie chcą sprawiać. Wskazywana wypowiedź Jana Pawła II dotycząca potrzeby zgody między ludźmi odnosi się do zupełnie innego kontekstu i jest całkowicie odmienna od tego, co na temat historii najnowszej Polski publicznie głosił papież[18], a wypowiedź Kuleszy dotyczy zupełnie innej rzeczywistości prawnej[19]. Przy takiej naszej weryfikacji tych dwóch wypowiedzi, trudne do odnalezienia przytoczenia pozostałych dwu osób mogą być też podane w wątpliwość.

Jest jeszcze aspekt międzynarodowy narracji kontrrewolucyjnej. W kontekście obecności Polski w NATO lewica wołała: „musimy tworzyć zwarte szeregi wszystkiego co polskie, nie boimy się wrogów ani ze wschodu, ani z zachodu, zrezygnujmy więc z odpowiedzialności zbiorowej"[20], ukazując tym samym pewien dystans również wobec naszych nowych sojuszników. Zbliżająca się perspektywa wejścia do Unii Europejskiej wymagała – w porządku narracji kontrrewolucyjnej – uporządkowania wielu spraw, w tym rozwiązań ustawowych, które regulują to, co dotyczy„naszego podwórka"[21]. Narracja taka „zapomina" o tym, że obszar prawa kombatanckiego nie jest objęty prawem wspólnotowym. Rozwiązania przyjmowane przez poszczególne kraje w tym zakresie mogą być i są nader zróżnicowane[22].

W ramach tej narracji obejmującej prawie wszystkie środowiska dotychczasowych beneficjentów powojennych ustaw kombatanckich Jan Turski, kierownik UdSKiOR w latach 2001–2006, z nadania koalicji SLD–SP–PSL w wywiadzie udzielonym w 2004 roku twierdził, że mimo iż w okresie 1991–2001 „sukcesywnie ograniczane były świadczenia socjalne i zdrowotne kombatantów. Dotyczyło to także pierwszego roku naszego

[17] Sugerowano, że Tischner odszedł od „imperatywnej alternatywy, wobec której przyznanie racji jednej ze stron konfliktu, oznacza nieuchronne potępienie drugiej. A może obie strony miały wówczas swoje ludzkie i patriotyczne racje, które dziś należy uwzględnić? Szczególnie, że dokonujący wówczas wyborów nie dysponowali dzisiejszym doświadczeniem ani naszą wiedzą historyczna i polityczną", por. *60 lat po wojnie to dobry moment na zakończenie rozrachunków z przeszłością*, rozmowa Pawła Dybicza z Janem Turskim, „Przegląd", 9 maja 2004, nr 19/228, edycja elektroniczna.

[18] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi i polemiczna wobec niej wypowiedź posła Artura Zawiszy na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[19] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi i polemiczna wobec niej wypowiedź posła Mariusza Kamińskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[20] Wypowiedź Henryka Strzeleckiego z ZKRPiBWP na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 12 listopada 2002 roku, s. 5-6.

[21] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, cyt. za: „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[22] Por. J. Sobolewski, *Prawo kombatanckie w Polsce i zagranicą*, Warszawa 2005, *passim*.

rządu, kiedy dramatyczna sytuacja budżetu odziedziczonego przez rząd Leszka Millera nie pozwoliła na uniknięcie trudnych decyzji finansowych, m.in. zmniejszono ulgi w opłatach komunikacyjnych oraz pewnemu ograniczeniu uległy środki na pomoc socjalną", to „W 2003 roku przywrócono niektóre ulgi komunikacyjne oraz waloryzację świadczeń"[23]. Jest tym samym przekonany o trafności swojej i swojego obozu politycznego polityki.

Narracja mająca usprawiedliwić odrzucenie dotychczasowego (dziesięcioletniego) projektu rewolucji w prawie kombatanckim posługiwała się bardzo zręcznym uzasadnieniem. Poza nią pokazywano jeszcze narrację znacznie radykalniejszą, reprezentowaną przez największą postkomunistyczną organizację kombatancką – Związek Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRiBWP, czyli dawny komunistyczny ZBoWiD) – liczącą, jak sama ta organizacja twierdziła 2/3 z ponad 600 tys. ówczesnych kombatantów[24]. Opowiadała się ona za zdecydowanym odrzuceniem myślenia o żołnierzach drugiej konspiracji jako walczących o niepodległość. Równocześnie oczekiwała, że osoby walczące z powojennym podziemiem zbrojnie i za pomocą wymiaru sprawiedliwości zachowają uprawnienia kombatanckie, a tym, którym zostały po 1991 roku odebrane zostaną one przywrócone[25]. Równocześnie jednak nawet w ówczesnych państwowych kręgach decydenckich związanych z narracją kontrrewolucyjną przyznaje się, że na taki powrót – akceptujący w pełni myślenie w kategoriach sprzed 1989 roku – „nie znalazłaby się większość" nawet w ówczesnym zdominowanym przez SLD sejmie[26].

---

[23] Wypowiedź Jana Turskiego, kierownika UdSKiOR, jest ideologicznym uzasadnieniem projektu rządowego przesłanego do parlamentu już na początku 2002 roku i odtąd czekającego na uchwalenie, zob. *60 lat po wojnie to dobry moment na zakończenie rozrachunków z przeszłością*, rozmowa Pawła Dybicza z Janem Turskim, „Przegląd", 9 maja 2004, nr 19/228, edycja elektroniczna.

[24] To są dane własne związku, ale autorytety w tej sprawie zwracały uwagę, że „ZKRPiBWP jest największą organizacją [kombatancką], lecz ma 300 tys. podopiecznych, którzy nie są kombatantami. Wśród tych osób są także osoby, którym zabrano uprawnienia kombatanckie", zob. Wypowiedź Jerzego Woźniaka, byłego zastępcy Kierownika UdSKiOR w latach 1997–2001, Kierownika UdSKiOR w okresie październik – listopad 2001 roku, Przewodniczącego Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 12 maja 2004 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 3166/IV.

[25] Wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[26] Wypowiedź Jana Turskiego, zob. *60 lat po wojnie to dobry moment na zakończenie rozrachunków z przeszłością*, rozmowa Pawła Dybicza z Janem Turskim, „Przegląd", 9 maja 2004, nr 19/228, edycja elektroniczna.

Rzeczywistość odczarowana

Janusz Krupski pilnie śledzi cały spór, który nie ma dla niego, ani dla nas, charakteru sporu akademickiego, tylko charakter polityczny. Utożsamia się bez wątpienia z narracją nazwaną tu przez nas aksjologiczną. Nie jest w stanie zaakceptować tego, że na czele w dalszym ciągu największego stowarzyszenia kombatanckiego (ZKRiBWP) stoi gen. Wacław Szklarski. Rozpoznawali się od czasu obrad sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Generał był tam przesłuchiwany w związku z badaniem odpowiedzialności za wprowadzenie stanu wojennego[1]. A teraz pochwala przywracanie uprawnień kombatanckich nie tylko poszczególnym osobom, ale też niektórym formacjom wojskowym związanym z komunistycznym systemem politycznym[2]. Taki stan rzeczy jest tym bardziej trudny do zaakceptowania dla kombatantów walczacych o niepodległość i suwerenność w czasie II wojny światowej i później.

Ale również wiele innych wypowiedzi osób uznających się za kombatantów czasów PRL ujawniających się przy okazji zgłoszonego przez SLD projektu wprowadzanych zmian, ukazuje, że część ze stowarzyszeń kombatanckich jest związana – przynajmniej personalnie – z poprzednim systemem władzy w Polsce. Ważne jest jednak nie tylko to,

[1] Z generałem tym Janusz Krupski spotkał się – zawsze po dwóch stronach stołu – zarówno w tej komisji, jak i później gdy jako Kierownik UdSKiOR uczestniczył w obradach Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

[2] Wypowiedź Wacława Szklarskiego, prezesa ZKRPiBWP, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 12 maja 2004 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 3166/IV.

że są związani z tamtą formacją polityczną, ale że zupełnie inaczej interpretują kierunek zmian wprowadzanych w latach 1989–1991. Oczywiste jest, że duża część środowiska kombatantów walczących o „wolność i suwerenność" została urażona przez forsowanie teraz w 2002 roku prawa sprzecznego z ustawą o kombatantach z 1991 roku i ich oczekiwaniami.

Przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej mówił wtedy, że propozycja zmiany prawa z 1991 roku na początku XXI wieku to powrót „w istocie do stanu sprzed 1989 roku, to znaczy do rozwiązań przyjętych w Moczarowskiej ustawie kombatanckiej"[3]. Co więcej, dzieje się tak mimo wspomnianej ustawy z 1991 roku i podjętej trzy lata później, tzn. w 1994 roku, uchwały Sejmu RP mówiącej o tym że UB, Informacja Wojskowa, prokuratura wojskowa i sądownictwo wojskowe były organizacjami zbrodniczymi. Także mimo decyzji Trybunału Konstytucyjnego z 1994 i z 15 września 1999 roku wskazującej na to, że pozbawianie uprawnień kombatanckich wszystkich członków wymienionych instytucji nie jest odpowiedzialnością zbiorową[4].

Przedstawiciel dawnych Narodowych Sił Zbrojnych Henryk Grzecki wskazuje wręcz, że „konsekwencją logiczną i prawną przyznania uprawnień kombatanckich ubowcom i im pokrewnym ludziom będzie uznanie PRL za państwo praworządne, sprawiedliwe i niepodległe". Tak więc, kontynuuje, „jeśli uchwalimy tę ustawę, to okaże się, że ubowcy strzelali do nas, z niepodległościowych organizacji, w imieniu praworządnego rządu" i mieli wtedy rację. W rezultacie okaże się, że „ to ja jestem bandytą i mam obowiązek sam złożyć swoją legitymację kombatancką". Jako odpowiedź na szarganie wspomnianych autorytetów przypomina słowa Jana Pawła II wygłoszone w Poznaniu: „Polska po zakończeniu wojny z Niemcami znalazła się pod nową okupacją, nie mniej groźną i okrutną – pod okupacją sowiecką" oraz że „Polska zarówno z Sowietami, jak i z rodzinnymi ich sługami musiała walczyć o swoją niepodległość"[5]. Krytyczne opinie osób takich jak Leon Kieres, Andrzej Rzepliński, Jan Nowak-Jeziorański o próbie zmian idących w kierunku powrotu do sytuacji sprzed 1991 roku przedstawił Władysław Bartoszewski na posiedzeniu komisji sejmowej w roku 2004[6].

---

[3] Oświadczenie Światowego Związku Żołnierzy AK, z 24 października 2002 roku, przeczytane przez Bolesława Lisowskiego, wiceprezesa tego związku, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/ IV. Oświadczenie to zostało wsparte przez Federację Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej.

[4] Zob. s. 45, przyp. 5 w tym tomie naszej książki.

[5] Wypowiedź Henryka Grzeckiego, przedstawiciela Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/ IV.

[6] Wypowiedź Władysława Bartoszewskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 12 maja 2004 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 3166/IV.

Dyskusja o projekcie zmian w ustawie kombatanckiej ujawniła jednak nie tylko sprzeciw i obawy, ale również fundamentalny brak przyzwolenia. Władysław Matkowski, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju (SPK), organizacji reprezentującej w Polsce środowisko co prawda niewielkie, ale będące częścią największej organizacji emigracyjnych kombatantów, przedstawił, co kryje się za taką narracją i ostrzegał przed tym. Zwracał uwagę na treść uzasadnienia do przedstawionej propozycji nowelizacji ustawy, która mówi jedynie o występujących pewnych przypadkach represji w powojennej historii. Matkowski przeciwstawił jej obecną preambułę do ustawy okombatantach, w której jest mowa o śmierci wielu milionów osób wskutek działania ówczesnych władz Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, ZSRR i komunistycznego aparatu represji w Polsce. Następnie zapytał retorycznie o to, czy dalszą konsekwencją myślenia w ramach tej narracji nie będzie plan zmiany preambuły ustawy oraz czy przedkładana przez lewicę propozycja zmiany tej ustawy jest rzeczywiście tym, na co powoływali się autorzy wspomnianej narracji, inaczej mówiąc – czy wynika z chęci zakończenia sporów o historię i nierozbudzania namiętności". Matkowski wskazywał, że autorzy tego projektu, wbrew temu, co mówią, chcą sięgnąć głęboko w historię, robią wręcz wszystko, aby „ugruntować swoje korzenie w okresie stalinowskiego terroru"[7].

Prezes SPK mówił to nie jako odwieczny krytyk tego środowiska, ale jako człowiek rozczarowany brakiem ewolucji ich stanowiska. Jest świadkiem odczarowania rzeczywistości, którą miał nadzieję widzieć zupełnie inną. Pokazywał wprost, jak rozwiewają się dwie iluzje, żywe dotychczas nie tylko w środowisku kombatantów: wiara w to, że polska lewica idzie w kierunku tradycyjnej europejskiej socjaldemokracji oraz przekonanie, że warto było wiele pracować nad tym, by „stosunek polskiej diaspory kombatanckiej na świecie był przychylny dla współczesnej Polski". Ta druga iluzja żywa była jeszcze w czasie niedawnych „życzliwych rozmów" emigracji z ówczesnym polskim premierem Leszkiem Millerem[8]. Dla Matkowskiego była to również – szczególnie w ostatnim aspekcie – jego osobista porażka. Wzywał więc do odrzucenia tego projektu nowelizacji ustawy o kombatantach, mówiąc, że „lekcja historii, [...] jaką usłyszeliśmy od posła Jerzego Szteligi, jest dla nas, kombatantów, obrażająca"[9]. Dodajmy – lekcja całej przedstawionej tu narracji kontrrewolucyjnej.

Pół roku później Władysław Matkowski postawił sprawę nowelizacji ustawy o kombatantach w sposób jeszcze bardziej stanowczy. Jego postawa będzie bardzo ważna dla

[7] Wypowiedź Władysława Matkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/ IV.
[8] Wypowiedź Władysława Matkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/ IV.
[9] *Ibid.*

zrozumienia bohatera naszej książki. Zdaniem Matkowskiego, „ustawy dotyczącej kombatantów nie należy rozpatrywać jako aktu normatywnego o indywidualnych przywilejach w postaci pieniężnej zapomogi dla kombatantów. Ta ustawa ma charakter ustawy zasadniczej i o tym należy pamiętać. Ona wyciąga wnioski z najdramatyczniejszego okresu w dziejach Polski oraz określa rozmiary tego dramatu i wskazuje jego winowajców, a jednocześnie precyzuje, jakie postawy obywatelskie zasługują na uznanie i szacunek, a jakie na potępienie. Tutaj nie chodzi tylko o satysfakcję dla tych osób, które zostawiły wszystko dla obrony wolności i niepodległości. To jest także trwały kanon cnót obywatelskich przeciwstawnych bezideowości, oportunizmowi, partykularyzmowi oraz bezprawiu i okrucieństwu”[10].

W tym świetle należy spojrzeć na różnicę w definicji kombatanta. Według ówczesnych władz i autorów przedstawianej nowelizacji miała się ona opierać na czymś co nazwano politycznym kompromisem, zatem być uznaniowa i nieodwołująca się do żadnego etosu. Według Matkowskiego i, jak zobaczymy, również Janusza Krupskiego, ma się opierać na uznawanych i realizowanych wartościach. To, kto jest kombatantem, ma wynikać z przyjętej w ustawodawstwie aksjologii.

[10] *Ibid.*

Batalie w środowisku kombatantów

Konsekwencją przedstawionych sporów, i to nie najważniejszą społecznie, ale ważną ze względu na naszą opowieść, było to, że w związku z opisaną propozycją nowelizacji ustawy o kombatantach rozpadła się dostrzegana przez niektórych szansa na zawarcie w jakiejś formie arystotelesowskiej przyjaźni politycznej w samym środowisku kombatanckim, a przynajmniej w Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy kierowniku UdSKiOR. Członek tej Rady, wspominany Władysław Matkowski, stwierdził: „Siedzieliśmy przy jednym stole [...] nie rzucaliśmy w siebie granatami", ale teraz, po przywołaniu „demonów okresu stalinowskiego" i rozpaleniu na nowo namiętności, „stosunek mój nie będzie już taki sam" do uczestników tej debaty, uczestników – dodajmy popierających narrację kontrrewolucyjną[1].

Ta postawa nie jest bez znaczenia. Ówczesne władze poważnie bowiem rozpatrywały kwestię przyszłości stowarzyszeń kombatanckich: ich statusu, organizacji, znaczenia. Na ten temat przygotowywano specjalne analizy, a sprawa była przedmiotem obrad Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Pozornie prace nad nowelizacją wyglądały początkowo nie najgorzej. Jednak w listopadzie 2002 roku jej projekt dyskutowany we wspomnianej Radzie nie uzyskał poparcia właściwie żadnego stowarzyszenia. Żeby jednak nie stracić właściwych proporcji, zwróćmy uwagę, że spadkobiercy ZBoWiD uważali, że projekt ten szedł w dobrym kierunku.

[1] *Ibid*.

Twierdzili jednak, że powinien być bardziej radykalny i powinien przywrócić prawa tym wszystkim pracownikom organów bezpieczeństwa oraz innych instytucji powojennego państwa, którzy nie popełnili zbrodni. Oczekiwali, że projekt ten zostanie przeformułowany w ten sposób, by w ogóle zrezygnować z odpowiedzialności za przynależność do poszczególnych instytucji, a zachować tylko indywidualną odpowiedzialność[2]. Co więcej, chcieli, aby ustawa odwoływała się do zasad prawa karnego i identycznej odpowiedzialności za czyny po obu stronach frontu w wojnie domowej w Polsce po 1944 roku. Krótko mówiąc, odpowiedzialność mieliby ponieść ci, którzy zabijali cywilów (bez względu na powód), a nie ci, którzy strzelali do walczących o niepodległość żołnierzy[3]. Warto zwrócić uwagę na wskazane przez innego uczestnika tej debaty, byłego kierownika UdSKiOR z czasów pierwszych rządów SLD, pokrewieństwo tego spojrzenia z wizją makrohistorii, która odchodzi od postrzegania dziejów poprzez własne historie poszczególnych ludzi i ugrupowań[4].

Ale stanowisko momentami dwuznaczne wobec celów zapisanych w nowelizacji zajmowały też Związek Powstańców Warszawskich i Związek Inwalidów Wojennych RP. Przedstawiciel tego pierwszego stowarzyszenia był za „wnioskiem niekrzywdzenia tych ludzi, którym niesłusznie odebrano uprawnienia" i apelował o utworzenie przez ministra sprawiedliwości specjalnych Zespołów sędziowskich, które rozpatrzyłyby sprawy kombatanckie[5]. Wnioskował jednak o odrzucenie nowelizacji. Przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych RP bardziej interesował się zagadnieniem ustawowego rozdzielenia środowiska kombatantów i osób represjonowanych.

Do przeciwników tej nowelizacji, którzy całkowicie ją negowali, należały: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Stowarzyszenie Szarych Szeregów[6]. W uzasadnieniu swojego stanowiska stwierdzają, że daje ona uprawnienia „osobom, które nie powinny ich dostać".

Stanowiska stowarzyszeń kombatantów nie wpływały bezpośrednio na stanowiska poszczególnych partii, choć oczywiście miały swoje znaczenie. Jednak o nieuchwaleniu tej nowelizacji przez sejm jesienią 2004 roku (a zabrakło zaledwie kilku głosów)

[2] Wypowiedź Bogusława Hojnackiego [?], dawnego żołnierza Armii Ludowej, na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 12 listopada 2002 roku, s. 6.
[3] Wypowiedź Wacława Szklarskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, *ibid.*
[4] Wypowiedź prof. Adama Dobrońskiego, doradcy Kierownika UdSKiOR Jana Turskiego, na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, *ibid.*, s. 7.
[5] Wypowiedź Zbigniewa Ścibora-Rylskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, *ibid.*, s. 4.
[6] Wypowiedzi Piotra Siłakiewicza referującego z ramienia UdSKiOR oraz Stanisława Karolkiewicza, Władysława Matkowskiego, J. Zalewskiego, *ibid.*, s. 3–6.

zadecydowała nie tylko postawa opozycji, ale i części rządzącej wówczas koalicji[7]. Mimo to nawet jej nieuchwalenie nie pozwoliło – wobec tak zasadniczych różnic – na porozumienie między samymi stowarzyszeniami kombatanckimi. Dopiero – o ironio losu – powołując się na śmierć Jana Pawła II w kwietniu 2005 roku, z inicjatywą „przerwania zadawnionych animozji i zawarcia porozumienia i pojednania" wystąpił, wobec przewodniczących tych stowarzyszeń i członków Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ówczesny kierownik UdSKiOR Jan Turski[8]. Było to elementem głoszonej przez niego, acz nie zawsze wprowadzanej w życie, „polityki łagodzenia", wiarą w to, że za pomocą retoryki można zmienić rzeczywistość, abstrahując od polityki, prawdziwych ideowych umocowań, a także samej historii i celów poszczególnych stowarzyszeń. Polityka ta była dążeniem do unieważnienia podstawowych różnic światopoglądowych między stowarzyszeniami kombatanckimi, pozbawieniem ich prawa do podmiotowości, dążeniem do zrównania w prawach ofiar i często oprawców. Nic więc dziwnego, że powołując się na znaczenie porozumienia dla świadomości młodego pokolenia Polaków poszczególni członkowie Rady do Spraw Kombatantów nie zaakceptowali stanowiska Turskiego i uznali, że „cała sprawa wymaga zastanowienia oraz dalszych przemyśleń i uzgodnień". Nic więc dziwnego, że być może odwołując się do ówczesnej sytuacji politycznej Rada stwierdziła, że „tego rodzaju inicjatywa wydaje się jeszcze ciągle przedwczesna"[9].

Porażka polityki Turskiego mającej doprowadzić do „pojednania" między stowarzyszeniami na narzuconych przez niego warunkach, a także widoczne coraz bardziej skutki naturalnych procesów demograficznych i idące za tym coraz mniejsze możliwości działania stowarzyszeń spowodowały przedstawienie przez niego planu „sukcesji po stowarzyszeniach kombatanckich"[10]. Dotyczył on znalezienia sposobu zabezpieczenia dokumentów, sztandarów i dorobku duchowego tych środowisk. Jako wstęp do dyskusji ówczesny Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKiOR kierowany przez Krzysztofa Skolimowskiego przygotował dwa specjalne dokumenty odnoszące się do tego problemu[11].

[7] Zadecydowały o tym głosy PSL.
[8] Dokładny zapis zaproszenia w ówczesnym dokumencie jest bezosobowy, ale, jak się wydaje, tylko Kierownik UdSKiOR mógł go – przynajmniej na poziomie politycznym – sformułować: „Zaproponowano Członkom Rady Kombatanckiej przerwanie zadawnionych animozji i zawarcie porozumienia i pojednania", por. Kopia informacji o działalności Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2005 roku.
[9] Por. *ibid*.
[10] Wypowiedź Jana Turskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 9 lutego 2006 roku, s. 4.
[11] Notatka dla Pana Ministra Jana Turskiego w sprawie zachowania spuścizny po stowarzyszeniach kombatanckich, oprac. zbiorowe, Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKiOR, Warszawa 2006; Informacja o problemach zachowania dorobku organizacji kombatantów i ofiar agresji, oprac. Franciszka Gryko, Jan P. Sobolewski, Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKiOR, Warszawa 2006 – ten drugi dokument ma być załącznikiem do poprzedniego.

Pisma te, sporządzone niespełna cztery miesiące przed objęciem stanowiska kierownika UdSKiOR przez Janusza Krupskiego, są dobrym punktem wyjścia do opisania stanu dokumentacji ówczesnego polskiego środowiska kombatanckiego i perspektyw jej zabezpieczenia. Działało wówczas w Polsce 230 stowarzyszeń, reprezentujących bądź to kombatantów, bądź ofiary represji oraz ok. 70 podobnych za granicą. W sumie reprezentowały one ok. 900 tys. beneficjentów prawa kombatanckiego[12]. Spośród krajowych tylko cztery posiadały własne lokale albo biura nie tylko centralne, ale i okręgowe, a także oddziały lokalne[13]. Tylko pojedyncze zdołały już zagwarantować na przyszłość miejsce dla swoich dokumentów i sztandarów, m.in. w miejscowych muzeach. Dwa postanowiły przekazać archiwalia do MON, jeden, największy, podpisał umowę z UdSKiOR w sprawie przekazania dokumentów do tego urzędu. W tych dwóch opracowaniach jako ówczesny problem przedstawiona jest też kwestia przechowywania dokumentacji licznych fundacji zajmujących się szeroko rozumianą popularyzacją dorobku tego środowiska, tym bardziej że chyba żadna nie przewidywała przechowywania dokumentacji po ruchu kombatanckim. Niepewny jest też los spuścizny większości polonijnych organizacji kombatanckich[14]. Ani fundacje, ani muzea nie są w stanie zabezpieczyć dokumentacji całości ich dorobku[15]. Przy tej okazji dowiadujemy się, że już w 2004 roku Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wystosowała w tej sprawie apel do ówczesnego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i prezydenta Warszawy[16]. Oba pozostały bez odpowiedzi. W związku z tym często same stowarzyszenia, decyzją swoich walnych zebrań albo na podstawie zapisów statutowych, postanowiły przekazać swój majątek m.in. UdSKiOR lub innym instytucjom.

W jednym ze wspomnianych dokumentów jako wzór postępowania uznano rozwiązanie przyjęte we Francji, gdzie utworzono fundację Pamięć Francuska (jej fundatorami były podmioty prywatne, ale i państwo francuskie). Polskie prawo dotyczące fundacji nie dopuszczało jednak takiego rozwiązania.

W związku z tym autorzy opracowania proponują cztery sposoby rozwiązania problemu: przekazanie dokumentów i innych elementów spuścizn istniejącym centralnym instytucjom gromadzącym dorobek dziedzictwa historycznego, umieszczenie ich w planowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Muzeum Wolności (lub/i Niepodległości), przekazanie ich do muzeów regionalnych lub utworzenie nowej

[12] Było to 89 stowarzyszeń i organizacji ogólnopolskich, 31 regionalnych oraz 110 organizacji i fundacji współpracujących z kombatantami i ofiarami represji, por. Informacja o problemach…, s. 1-2.

[13] ZKRPiBWP, ŚZŻAK, Związek Sybiraków, ZIW RP.

[14] Informacja o problemach..., s. 3-7.

[15] Notatka dla Pana Ministra Jana Turskiego…, s. 1-2.

[16] W 2004 roku prezydentem Warszawy był Lech Kaczyński.

instytucji, np. Muzeum Ruchu Kombatanckiego[17]. Ta ostatnia idea, jako neutralna i funkcjonująca już w innych środowiskach, m.in. harcerstwie czy ruchu ludowym, zyskała wówczas największe poparcie wśród przedstawicieli stowarzyszeń kombatanckich[18].

Część stowarzyszeń proponuje przeorganizowanie się w organizacje reprezentujące – na wzór francuski – nie tylko kombatantów i ich rodziny, ale także sympatyków[19]. Chcą też one włączyć szkoły do opieki nad kombatantami i ich pocztami sztandarowymi[20]. Inne na wzór brytyjski sugerują przekazywanie własnych dokumentów odpowiednim, najlepiej zapewne założonym przez siebie, fundacjom[21]. Ogólnie jednak członkowie stowarzyszeń nie wierzą w możliwość utworzenia jednej, wspólnej organizacji kombatanckiej. Byliby w stanie zaufać pozarządowej instytucji na wzór Wspólnoty Polskiej[22].

Wiele stowarzyszeń kombatanckich proponowało konkretne rozwiązania. Na przykład kombatanci Szarych Szeregów chcieli przekazać dokumentację harcerstwu[23], a kombatanci Batalionów Chłopskich Muzeum Ruchu Ludowego[24]. W tej dyskusji wyraźna była jednak rozbieżność poglądów na ten temat członków różnych stowarzyszeń. Reprezentant rządu upiera się jednak przy utworzeniu instytucji państwowej o charakterze fundacji[25]. Działanie to wydawało się jednak już mocno spóźnione. Nie można było też liczyć na współpracę w tej sprawie wszystkich środowisk. Ówczesne wydarzenia polityczne i nieszczęśliwa próba nowelizacji ustawy o kombatantach oddaliły je jeszcze bardziej od siebie. Jest pytaniem, czy powołanie takiej fundacji nie było probą przejęcia pozostałej po stowarzyszeniach dokumentacji, a więc pozbawienia ich samodzielności.

---

[17] Doraźnie proponowało się stworzenie w UdSKiOR Zespołu, który zająłby się dokumentowaniem ruchu kombatanckiego i zbieraniem archiwaliów, pamiątek i innych świadectw.

[18] Notatka dla Pana Ministra Jana Turskiego..., s. 3-5.

[19] Wypowiedź Adama Szeworskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 9 lutego 2006 roku, s. 4-5.

[20] Wypowiedź Tadeusza Chwiedzia na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku [w:] *ibid.*, s. 5.

[21] Wypowiedź Czesława Maryszczaka na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku, *ibid*. Wydaje się, że taki przykład przejmowania przez fundacje dziedzictwa stowarzyszeń kombatanckich możemy obserwować w Kanadzie.

[22] Wypowiedź Władysława Matkowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 9 lutego 2006 roku, s. 5.

[23] Wypowiedź księdza Stefana Wysockiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku, *ibid*., s. 6.

[24] Wypowiedź Stanisława Ozonka na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku, *ibid*.

[25] Wypowiedź Jan Turskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 9 lutego 2006 roku, *ibid*.

Cele kierownictwa UdSKiOR

Formalna historia tego nieszczęsnego projektu nowelizacji ustawy o kombatantach jest krótka i wygląda następująco[1]. Na początku 2002 roku rząd Leszka Millera skierował do parlamentu swój projekt reformy prawa kombatanckiego. Został on zakwestionowany, również przez kombatantów związanych niegdyś z wywodzącą się z PRL lewicą komunistyczną i sprzyjających im parlamentarzystów. W rezultacie w lecie 2002 roku projekt ten wrócił do parlamentu jako projekt poselski (SLD) i w latach 2003–2004 stał się przedmiotem prac sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Skądinąd wiemy, że premier Miller na spotkaniu z Radą Weteranów przed 1 września 2003 roku zwrócił się do środowisk kombatanckich o opracowanie ustawy, popierając proponowane w projekcie poselskim zasady modyfikacji przyznawania i pozbawiania uprawnień kombatanckich. Jednym słowem rząd poparł ten projekt poselski, negatywnie zaopiniował go jednak Instytut Pamięci Narodowej.

Ówczesny kierownik UdSKiOR Jan Turski cały czas wspierał ten projekt swoim autorytetem i umiejętnością gry politycznej. Przykrywał to zręczną i skuteczną, jak się wydawało, retoryką. Mówił o „niewyróżnianiu żadnego środowiska", o „zaniechaniu dzielenia kombatantów na lepszych i gorszych"[2]. Powtarzał to zarówno w czasie obrad Rady

[1] Por. Głosowanie Sejmu RP nad projektem poprawek do ustawy o kombatantach, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[2] Wypowiedź (wprowadzenie) Jana Turskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, s. 1-2.

do Spraw Kombatantów, jak i publicznie w środkach masowego przekazu. W jego wystąpieniach można się było jednak doszukać pewnych mechanizmów znanych nam z komunistycznej nowomowy[3]. Uważał, że „Polaków zaprzątają dzisiaj inne tematy", nie te, które pojawiają się przy okazji reformy prawa o kombatantach. Podobnie zwracając się do weteranów z okresu II wojny światowej, mówił: „jest więc prośba o spokój w podejściu do tematu", i dodawał: trzeba „temat kombatancki rozwiązywać tylko w sensie pozytywnym"[4]. To znaczy zaakceptować proponowane zmiany, godząc się na przywrócenie uprawnień tym, którzy je stracili po 1991 roku, tak aby tych ostatnich nie wykluczaćze środowiska kombatantów.

Kierownik UdSKiOR, zalecał „oszczędzania politykom «uchwalania» kolejnych wersji historii Polski", a więc – jak to nazywał – pragnienia zamykania przez nich historii[5]. Uważał, że konieczne jest przejście od oceny ludzi według kryteriów ideologicznych do oceny „według ich czynów". A negatywnym czynem jest tylko „bezpośrednie uczestnictwo w stosowaniu represji politycznych"[6]. Używał argumentu, że „społeczeństwo jest zmęczone ideologizacją polityki"[7].

Nie widząc szans przeprowadzenia tego projektu przez Sejm RP, Turski jeszcze dwa lata po dyskusji w komisji parlamentarnej uznawał, że projekt takich zmian jak w ustawie powinien być zrealizowany w praktyce polubownie w ramach kierowanego nadal przez niego UdSKiOR[8]. Sposób rozumienia tej „polubownej" formuły ilustrowała dobrze postawa samego kierownika UdSKiOR w trakcie dyskusji nad tą nowelizacją w sejmie. Według posłów opozycji podyktował on kierownictwu podkomisji opracowującej opinię o nowelizacji, kogo z przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń kombatanckich należy oficjalnie zaprosić, a kogo nie. Pozostali – ale to już nie według jego projektu – musieli się ewentualnie zadowolić jedynie statusem gości poszczególnych posłów opozycji; tym samym mieli oni znacznie mniejszą szansę na zabranie głosu w dyskusji.

---

[3] Por. Michał Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990, *passim*.

[4] Wprowadzenie Jana Turskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 12 listopada 2002 roku, s. 2.

[5] Patrz przyp. 130.

[6] Wprowadzenie Jana Turskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 12 listopada 2002 roku, s. 2.

[7] *Ibid*.

[8] „Stanowisko w tej sprawie wynika z szerszej ogólnej filozofii, dzisiaj już nie czas na rewidowanie ocen historycznych oraz wznawianie nowych dyskusji i sporów [...] Zostawmy je jednak historykom, IPN oraz tam gdzie trzeba prokuratorom sądówpowszechnych. Urząd prowadzi konsekwentną politykę niewyróżniania żadnego środowiska oraz zaniechania dzielenia kombatantów na lepszych i gorszych [...] Polityka łagodzenia znajduje szerokie zrozumienie w różnych ugrupowaniach kombatanckich". Por. Wprowadzenie Jana Turskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, s. 2.

Turski nie zaprzeczał, że takie działania podjął. Podobnie jego zastępca, związany z PSL, Jan Kołtun w 2002 roku był świadomy wielu kontrowersji, jakie wywołał projekt nowelizacji ustawy o kombatantach. Teoretycznie zwracał na przykład uwagę, że „przy złożoności naszej historii być może nie jest łatwe przygotowanie takiej ustawy, która by mogła w sposób jednoznaczny zdefiniować pojęcia uwzględniające polskie realia”[9]. Próbował jednak ominąć dyskusję w środowisku polskich kombatantów, a więc odrzucić argumentację stowarzyszeń przeciwnych proponowanym zmianom. Od razu odwoływał się do instytucji międzynarodowej: do Światowej Federacji Kombatantów. Formalnie rzecz biorąc, nie miała ona prawa regulować ustawowych zapisów wewnątrzkrajowych, a tylko wydawać opinie, ewentualnie zalecenia, nie polecenia, a więc przedstawiać stanowisko w sposób niezobowiązujący prawnie w poszczególnych krajach. Kołtun uznał jednak, że można posłużyć się jej autorytetem, tak jakby miała ona możliwość coś nakazywać. Stwierdził więc autorytatywnie, że według wspomnianej Federacji „nabyte raz uprawnienia kombatanckie są honorowe i dożywotnie”[10], a jedyną możliwą karą wobec kombatantówjest kara wynikająca z prawa karnego, wskazując tym samym wyraźnie, że w innym przypadku nie może być mowy o usunięciu kogokolwiek ze stowarzyszenia kombatanckiego czy o pozbawieniu go dotychczasowych uprawnień. Mówił o tym w kontekście nieprzypadkowym. Otwarcie bowiem krytykował projekt tej nowelizacji z punktu widzenia ZKRPiBWP, czyli dawnego ZBOWiD, jako nietrzymający tego standardu, gdyż utrzymujący w pewnych przypadkach zasadę odpowiedzialności zbiorowej.

Podsumujmy: projekt nowelizacji ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku miał na celu przywrócenie praw kombatanckich dla części osób, którym zostały one odebrane na mocy ustawy z 1991 roku. Zgodnie z urzeczywistnianiem ideologii postkomunistycznej, a więc w zasadzie przeciwstawnej zmianom wprowadzanym w Polsce od 1989 roku, pojawił się tu mechanizm przywracania uprawnień. Dotyczy on dwóch kwestii. Pierwsza wynika z zakwestionowania zasady, jak to nazywano, odpowiedzialności zbiorowej, odnoszącej się do organów państwa, takich jak aparat bezpieczeństwa, prokuratura i sądy. W projektowanym ujęciu poprawek do ustawy przyjmuje się, że osoby, które osobiście nie uczestniczyły w procedurze prześladowania, mają nie podlegać pośrednio odpowiedzialności za czyny pozostałych pracowników tych organów państwa i tracić uprawnienia kombatanckie. Druga kwestia dotyczy konkretnych grup i formacji, czyli poborowych wojska polskiego do 1947 roku i żołnierzy, uczestników wojny domowej w Hiszpanii,

[9] Wypowiedź podsekretarza stanu Jana Kołtuna, zastępcy Kierownika UdSKiOR na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 12 listopada 2002 roku, s. 3.

[10] Jednym z ważniejszych sukcesów Janusza Krupskiego było doprowadzenie do zmiany reprezentanta Polski w tej federacji na rzeczywistego reprezentanta polskich kombatantów.

czyli w zasadzie służących tylko w batalionach komunistycznych, tzw. dąbrowszczaków[11]. A przecież – jak już pisaliśmy – o uznaniu pewnych instytucji za zbrodnicze zadecydował Sejm RP w 1994 r. Z kolei wprowadzenie dwóch wyżej wymienionych grup kombatantów do ustawodawstwa po 1991 roku było wynikiem decyzji rządów SLD.

Plan przywrócenia uprawnień dotyczył ogólnie przeszło 50 tys. osób (kombatantów i wdów/wdowców)[12], którzy zostali ich pozbawieni na podstawie prawa w poprzednich dziesięciu latach[13]. Spośród nich, jak przewidywali twórcy narracji kontrrewolucyjnej, ok. 1/3 nie zwróci się o ich przywrócenie bądź ich „uprawnienia nie zostaną przywrócone". Pozostali – zdaniem autorów tych zmian – powinni je z powrotem otrzymać.

[11] Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku, art. 1, pkt 4.

[12] Ogólną liczbę osób pozbawionych uprawnień środowisko SLD – autorów tych zmian – oceniało na 65 tys. Część z nich jednak w międzyczasie zmarła, por. wypowiedź posła Jerzego Szteligi na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV. W dyskusji nad tym wystąpieniem jeden z prominentnych przywódców środowiska kombatanckiego Władysław Matkowski przypomniał, że swojego czasu, będąc wiceministrem ds. kombatantów, obecny senator SLD Ryszard Jarzembowski otwarcie nazwał tę grupę swoim elektoratem. Matkowski spytał, czy chodziło o troskę o ludzi, czy o troskę o elektorat, por. wypowiedź Władysława Matkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 14 listopada 2003 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 2518/IV.

[13] Trochę inne dane podawał ówczesny Kierownik UdSKiOR Jan Turski: „Pod rządami ustawy z 1991 roku uprawnienia straciło ok. 95. tys. osób, w tym ponad 65 tys. kombatantów i 12 tys. wdów [...]. Najradykalniej przeprowadzono zmiany na początku Sejmu III kadencji, w efekcie czego spośród 65 tys. negatywnie zweryfikowanych kombatantów lewicowych 50 tys. utraciło uprawnienia w latach 1997–2001", por. *60 lat po wojnie to dobry moment...* Inne jeszcze dane o odebraniu 50 tys. uprawnień spośród 200 tys. „budzących zastrzeżenia komisji terenowych" podawał Jerzy Woźniak, były zastępca Kierownika UdSKiOR za czasów Jacka Taylora, później prezes Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 12 maja 2004 roku, „Biuletyn Sejmowy" nr 3166/IV.

Zmiany prawa i środowisko kombatanckie przed 2006 rokiem

Konsekwencje stanowiska Trybunału Konstytucyjnego

Jak widzieliśmy powodów, dla których w 2006 roku wskazana byłaby przynajmniej nowelizacja ustawy o kombatantach, można by wskazać wiele Jeden z nich, o którym jeszcze nie mówiliśmy, był szczególnie ważny, gdyż dotyczył niezgodności z Konstytucją RP niektórych zapisów tej ustawy[1]. Trybunał Konstytucyjny wskazał bowiem 15 kwietnia 2003 roku na sprzeczność z artykułami 2. i 32. konstytucji tylko pozornie drugorzędnego artykułu 22. ustęp 3 ustawy o kombatantach[2]. Został on dodany do tej ustawy nowelizacją z 25 kwietnia 1997 roku[3]. Jego zmodyfikowanie kolejną nowelizacją z lutego 1998 roku niewiele w kwestii tej sprzeczności zmieniło[4]. Po tych dwóch nowelizacjach ustęp ten wprowadzał ostateczny termin złożenia wniosku o przyznanie

[1] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia 2003 roku, sygn. akt SK 4/02.

[2] W sprawie zgodności tego ustępu ustawy z Konstytucją (art. 2, 19, 30, 32) do Trybunału Konstytucyjnego zwrócił się w formie pytania prawnego Naczelny Sąd Administracyjny, a w formie skargi konstytucyjnej jeden z kombatantów.

[3] Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, art. 22, ust. 3, Dz. U. 1997 nr 68, poz. 436.

[4] Art. 22 ust. 3 ustawy z 25 kwietnia 1997 roku mówił, że „Wnioski o przyznanie uprawnień z tytułów określonych w art. 1–4 mogą być kierowanew trybie, o którym mowa w ust. 1, do dnia 31 grudnia 1997 roku przez osoby zamieszkałe na stałe w Polsce, a do dnia 31 grudnia 1998 roku przez osoby zamieszkałe poza granicami Polski". W kolejnej nowelizacji tej ustawy z 6 lutego 1998 roku przedłużono te terminy, wpisując do niej: w ust. 3 po fragmencie „w art. 1–4" dopisek „z zastrzeżeniem ust. 4", datę 31 grudnia 1997 roku zastąpiono datą 31 grudnia 1998 roku, a 31 grudnia 1998 roku datą 31 grudnia 1999 roku. Ponadto po ust. 3 dodano ust. 4, „wnioski o przyznanie uprawnień z tytułów określonych w art. 1 ust. 2 pkt 7 i w art. 2 pkt. 7 mogą być kierowane w trybie, o którym mowa w ust. 1, do dnia 31 grudnia 1999 roku".

statusu kombatanta na 31 grudnia 1998 dla osób mieszkających w Polsce, a 31 grudnia 1999 roku dla mieszkających poza naszym krajem.To, że nowelizacja ta i następne, m.in. z 1999 roku, rozszerzała zakres podmiotów uprawnionych do otrzymania praw kombatanta, wcale nie rozwiewało wątpliwości konstytucjonalistów, a w pewien sposób je nawet powiększało. Zdaniem tych ostatnich kluczowy był fakt, że zapisana pierwotnie w tej ustawie zasada mówiąca o tym, że wnioski takie można składać bezterminowo, została tak czy inaczej przekreślona. Odejście od tej zasady nie wynikało z żadnej merytorycznej przesłanki, a wprowadzany mechanizmem terminowości, przy stale wzrastającej liczbie potencjalnych wnioskodawców utrudniał tylko uzyskanie statusu kombatanta. Trybunał Konstytucyjny w przywołanym tu orzeczeniu stanął na stanowisku, że zapis ograniczający czas składania wniosków jest „niezgodny z konstytucyjnymi wartościami wyrażonymi w zasadzie zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadzie równości”[5]. Równocześnie w uzasadnieniu do tego orzeczenia orzekł, że kierownik UdSKiOR nie jest uprawniony do dokonywania wykładni prawa polegającej na uznaniu, że osoby uznawane na mocy nowelizacji z 4 marca 1999 roku za kombatantów nie podlegają ograniczeniom czasowym w zakresie terminu składania wniosków, a która to wykładnia była linią obrony tego zapisu przyjętą przez UdSKiOR już w okresie wcześniejszym. W ten sposób Trybunał wskazał też, iż niewykonalnesą wprowadzone wówczas zmiany w ustawie poszerzające krąg osób mogących ubiegać się o status kombatanta.

Ukazane w tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego i jego uzasadnieniu niedoskonałości, a nawet wręcz sprzeczności z konstytucją istniejącego prawa kombatanckiego stały się wyzwaniem, ale też dawały pewną szansę nowemu kierownikowi UdSKiOR wywodzącemu się z układu politycznego powstałego po wyborach parlamentarnych 2005/2006. To orzeczenie Trybunału mogło być uznane za punkt wyjścia do napisania nie tylko poprawek, ale sformułowania na nowo ustawy o kombatantach. Pokazywało bowiem, że cała filozofia polityczna mówiąca, że to państwo (każde państwo, ale – w świetle poprzednio pokazanych tu zmian w ustawie w latach 2001 – 2004, czyli szczególnie to rządzone dotychczas przez koalicję SLD z PSL i pomniejszymi partiami) miało być w ściśle określonym czasie ostatnim decydentem, kto ma być kombatantem została zakwestionowana.

Konsekwencje stanowiska przyjętego przez Trybunał Konstytucyjny były co najmniej dwie: praktyczna i teoretyczna. Praktyczna mogła wydawać się prosta politycznie, trudniejsza prawnie. Należało bowiem znaleźć sposób na wypłacenie odszkodowań (za brak przyznania należnych uprawnień) osobom, które wystąpiły o przyznanie

[5] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia 2003 roku u niezgodności art. 22 ust 3 z Konstytucją oraz pkt. 6 uzasadnienia do niego; identyczny cytat we wspomnianej interpelacji.

statusu kombatanta po 31 grudnia 1998 roku lub odpowiednio po 31 grudnia 1999 roku i w związku z tym, na mocy obowiązujących przepisów, nie uznano ich za kombatantów, odmawiając im uprawnień i świadczeń[6]. Formalnie decyzję o odrzuceniu wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich wydawał ówczesny kierownik UdSKiOR[7].

Mimo istnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2003 roku wskazującego wadliwość rozwiązań w prawie kombatanckim, do roku 2006, a właściwie do momentu objęcia stanowiska kierownika UdSKiOR przez Janusza Krupskiego, nic się w tej sprawie w sensie prawodawczym nie zmieniło[8]. Dopiero trzy lata po ogłoszeniu tego wyroku Trybunału,w okresie, gdy już była oczywista zmiana na stanowisku kierownika UdSKiOR, poseł Dariusz Lipiński wystąpił z interpelacją, niejako potwierdzając, że w sprawie tej nic dotychczas nie zrobiono[9]. W ten sposób kierownik Urzędu został wywołany niemal dopiero wtedy, gdy funkcję tę objął Janusz Krupski. Jego zadaniem było wskazanie rozwiązania tego problemu[10].

Teoretyczną konsekwencją przyjętego przez Trybunał Konstytucyjny stanowiska był fakt, że wszelkie rozwiązania ograniczające podmiotowość kombatantów, ich bezwzględne, a nie uznaniowe (ograniczone czasem) prawo do świadczeń zostało przez ten wyrok w pewien sposób zakwestionowane. Zgodnie z logiką przyjętą przez Trybunał podmiotem (suwerenem) takiej ustawy miał być kombatant, a nie państwo udzielające świadczeń ograniczonych w czasie, czyli na zasadzie woluntarystycznej. Taki pogląd był bardzo bliski filozofii społecznej Janusza Krupskiego, podmiotowej filozofii społeczeństwa, w tym traktowanych w sposób szczególny jego członków walczących o niepodległość, dzisiejszych kombatantów. Z punktu widzenia Krupskiego stanowisko Trybunału wychodziło więc naprzeciw jego myśleniu, nie tylko w tej sprawie, ale szerszemu, dotyczącemu tego, kto powinien otrzymać status kombatanta i na jakiej zasadzie należy wspierać go materialnie.

[6] Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu do wyroku z 15 kwietnia 2003 roku wskazywał, że należy przynajmniej uwzględnić fakt, iż poszczególne osoby rozpoczęły przed wskazanym w nowelizacji terminem (koniec 1998 roku) starania o zebranie dokumentacji poświadczającej prawo do otrzymania statusu kombatanta.

[7] „Skarżący decyzją Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (dalej: Kierownika Urzędu) z 5 października 1998 roku (Nr 11510/WU/W III/K-0394/K-217006) pozbawiony został uprawnień kombatanckich. Rozstrzygniecie to zostało utrzymane w mocy decyzją Kierownika Urzędu z 2 lutego 1999 roku (Nr 1052/KO515/K-217006/99), a skarga na tę decyzję została oddalona wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego – Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu z 23 stycznia 2001 roku (sygn. akt II SA/Wr 269/99)", por. Uzasadnienie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia 2003 roku.

[8] Warto jednak zwrócić uwagę, że po tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego praktyka orzecznictwa UdSKiOR była inna: nie zważano na ustawowe ograniczenia czasowe i w przyznawaniu uprawnień częściej kierowano się zdrowym rozsądkiem, Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem, czerwiec 2018.

[9] Interpelacja (nr 2350) Dariusza Lipińskiego, posła PO z Poznania, do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie wypłaty świadczeń dla osób, które uzyskały uprawnienia kombatantów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia 2003 roku, złożona 3 kwietnia 2006 roku.

[10] Na płaszczyźnie ustawowej zmiana tego ograniczenia czasowego stała się możliwa dopiero w 2014 roku, choć w propozycjach nowelizacyjnych ustawy występowała już od 2006 roku.

Krótko mówiąc, zakwestionowanie przez Trybunał braku podmiotowości kombatanta w dotychczasowej ustawie mogło rodzić zasadne pytanie, czy Trybunał nie byłby w stanie zakwestionować[11] samej dotychczasowej definicji tego, kogo się uważa za kombatanta[12].

[11] Wydaje się, że nie było w tych sprawach interpelacji i wcześniejszych skarg do Trybunału Konstytucyjnego wskazujących na to, że pod pojęciem „kombatant" nie rozumie się osób uczestniczących np. w wydarzeniach Czerwca '56 czy Grudnia '70, ale były wnioski w ich sprawie do UdSKiOR, Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem, 15 czerwca 2018.

[12] Teoretycznie prawdopodobnie jest to możliwe, ale w praktyce Trybunał Konstytucyjny nie może tego zrobić zupełnie samodzielnie, podejmuje bowiem sprawy jedynie z inicjatywy osób i instytucji zewnętrznych.

Konsekwencje zmian w polityce ZUS i nowelizacja Kodeksu cywilnego

Pozornie tylko osobną sprawą omawianą we wspomnianej interpelacji posła Dariusza Lipińskiego jest kwestia wypłacania świadczeń przez instytucję emerytalno-rentową. Tego wątku nie możemy w naszej pracy śledzić dokładnie nie mając dostępu do akt tej instytucji. Autor tej interpelacji twierdził, że sposób przyznawania prawa do tych wypłat także jest niekonstytucyjny. Problem był poważny prawnie i społecznie. ZUS działał wówczas, wypłacając świadczenia rentowe na podstawie ustawy z 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, którą 11 października 2002 roku zmieniono z inicjatywy ówczesnego rządu z SLD w ten sposób[1], że doprowadziło to faktycznie do wyróżnienia wśród dotychczasowych posiadaczy książeczek inwalidzkich dwóch kategorii osób: inwalidów wojennych i pozostałych inwalidów. Tylko tym pierwszym zaczęto przyznawać prawa inwalidzkie, ale też niektórym z nich zmieniać, a raczej odbierać, przyznane już tytuły. W ten sposób odebrano status inwalidy wojennego m.in. żołnierzom tzw. drugiej konspiracji[2].

Konsekwencje wprowadzonych w 2002 roku zmian do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów były zresztą znacznie szersze. Dotyczyły one także osób, które w okresie II wojny światowej za swoją działalność zbrojną na rzecz niepodległości zostały uwięzione

[1] Dz. U. nr 181 2002, poz. 1515 ze zm.

[2] Uwłaczająca dla kombatantów były też stosowane szczególnie po wspomnianej zmianie ustawy w 2002 roku powtórne wezwania na komisje lekarskie w ZUS, które powołano na podstawie ustawy jako drugą instancję w orzekaniu o ich zdrowiu.

w obozach oraz więzieniach komunistycznych lub nazistowskich i wskutek pobytu tam zostały inwalidami[3].

Wszystko to miało wymierny skutek dla wielu inwalidów. Mimo że orzecznictwo ZUS działało na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, a nie ustawy o kombatantach, winą za to obarczano UdSKiOR, uznawany przez kombatantów za reprezentanta i wykonawcę całej polityki państwa wobec ich środowiska.

Za kierownictwa Krupskiego próbowano zmienić stan rzeczy związany z taką praktyką ZUS[4]. Jak zobaczymy, jedynym skutecznym sposobem na to okazała się nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Zanim do niej doszło, bardzo częste interwencje UdSKiOR w oddziałach i władzach ZUS pozostawały bez echa[5].

Kwestia niezgodności z konstytucją przedstawianych tu ustaw rodziła też skutki prawno-finansowe związane z odszkodowaniami za nieprzyznane uprawnienia. Problem był poważny i tylko w pewnym stopniu został rozwiązany poprzez wprowadzenie do Kodeksu cywilnego w czerwcu 2004 roku zmiany polegającej na wpisaniu doń prawa obywatela do sądowego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, gdy szkoda wynikała z powodu wydania decyzji administracyjnych na podstawie aktu prawnego, który osądzono następnie jako sprzeczny z konstytucją[6]. Wprowadzona do Kodeksu zmiana

[3] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich, do Rajmunda Morica, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej Sejmu RP, z 21 czerwca 2006 roku i Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 24 lipca 2006 roku, tłumaczącego potrzebę nadania takich samych uprawnień więźniom tych obozów (art. 2 w związku z art. 12 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1991 roku) jak inwalidom wojennym.

[4] Orzeczenia ZUS były zaskarżane przez kombatantów do sądów ubezpieczeń społecznych, przychylnych, jak się wydaje, temu środowisku. Ale nie przeszkadzało to poszczególnym oddziałom ZUS na stosowanie własnej, dosłownej interpretacji rzeczonej ustawy i tym samym pozbawianie uprawnień inwalidów tzw. drugiej konspiracji. W czasach kierowania UdSKiOR przez Janusza Krupskiego interweniowano w tej sprawie, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Józefa Sobczaka, prezesa Zarządu Naczelnego Związku Więźniów Politycznych i Represjonowanych Okresu Stalinowskiego do Jana Turskiego, kierownika UdSKiOR, z 10 maja 2006 roku, Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do Ryszarda Małeckiego, dyrektora ZUS w Ostrowie Wielkopolskim, z 8 czerwca 2006 roku, Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Józefa Sobczaka, prezesa Zarządu Naczelnego Związku Więźniów Politycznych i Represjonowanych Okresu Stalinowskiego, z 8 czerwca 2006 roku. W końcu jako odpowiedź na skargę na ZUS zamieszczoną w liście Zbigniewa Pawłowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Ogólnokrajowego Związku Byłych Żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, do premiera Kazimierza Marcinkiewicza z 14 czerwca 2006 roku – zawierającym stanowczą prośbą o równe traktowanie żołnierzy drugiej konspiracji (na więcej nie pozwalało ówczesne prawo): Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Aleksandry Wiktorow, prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, z 26 lipca 2006 roku.

[5] Jeszcze w 2008 roku sybiracy z woj. zielonogórskiego napisali do Janusza Krupskiego, że miejscowy ZUS nie nadał 1550. osobom z tej grupy statusu inwalidy i nie przyjmował zaświadczeń lekarzy specjalistów, opierając się tylko na opinii własnych rzeczoznawców, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu płk. Henryka Fiszera, prezesa Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Okręgu Zielonogórskiego, do UdSKiOR z 28 listopada 2008 roku.

[6] Zmiana ustawy Kodeks cywilny w 2004 roku.

nie rozwiązywała bowiem problemu osób, które przed jej uchwaleniem poniosły takie szkody. Dotyczyło to tych osób, które między końcem 1999 a majem 2004 roku złożyły wnioski o nabycie uprawnień kombatanckich bądź / i uprawnień inwalidzkich ale ich nie uzyskały z powodu obowiązującego wówczas prawa. Zmodyfikowany przepis Kodeksu cywilnego obowiązywał bowiem dopiero od czerwca 2004 roku. Dawał on jedynie szanse na dochodzenie swych praw tym, którym w dalszym ciągu (mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego, po czerwcu 2004 roku) nie przyznano statusu inwalidy i w konsekwencji nie mogli uzyskać świadczeń z tego tytułu.

Polityka UdSKiOR

Od kwietnia 2006 roku można było się spodziewać objęcia stanowiska kierownika UdSKiOR przez Janusza Krupskiego. Warto może podkreślić istniejącą tuż przed objęciem przez niego tej funkcji pewną odmienną, przynajmniej w pewnym zakresie niż dotychczas, linię polityczną kierownictwa tego Urzędu. Była ona próbą odniesienia się do przedstawionego powyżej problemu – całości pewnego negatywnego zjawiska społecznego z równoczesnym przedstawieniem propozycji zaradzenia.

Działo się to w okresie po wymuszonym z powodu kontrowersyjnego odznaczenia gen. Wojciecha Jaruzelskiego Krzyżem Zesłańców Sybiru i ustąpieniu dotychczasowego kierownika UdSKiOR Jana Turskiego, a w czasie pełnienia obowiązków kierownika Urzędu przez Pawła Wypycha. Współautorem tej nowej linii był dyrektor Biura Dyrektora Generalnego w UdSKiOR Tomasz Lis. Dziesięć dni przed objęciem funkcji kierownika przez Janusza Krupskiego zwrócił on pisemnie uwagę na to, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował również inny zapis dotykający środowiska kombatantów[1]. Uwaga Trybunału dotyczyła artykułu 4. ust. 5 w ustawie z 31 maja 1996 roku o świadczeniach pieniężnych przysługujących osobom deportowanym do pracy przymusowej i osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR. W myśl jego zapisów wnioski o te świadczenia można było składać jedynie do 31 grudnia 1999 roku. Lis zwrócił też uwagę, że w przypadku obu tych ustaw – tej i we wspomnianych tu zmianach

[1] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 czerwca 2003, sygn. akt P24/02.

w ustawie o kombatantach – nie można ograniczać się do myślenia o rekompensacie tylko dla tych, którzy składali wnioski po terminie. Pomijani byliby w ten sposób ci, którzy, podporządkowując się literze prawa, postanowili nie składać po terminie takiego wniosku, skoro i tak miałby zostać rozpatrzony negatywnie[2]. Co prawda dyrektor Lis zastrzegł, że trzeba się nad tym tylko zastanowić i w odniesieniu do tego ostatniego zastrzeżenia nie podał żadnych konkretnych liczb ani kosztów. Wydawał się być jednak przytłoczony milionami, które należałoby na to wydać. Co ważne, w oczywisty sposób prezentował on myślenie podmiotowe o grupie osób nie mogących być beneficjentami rozwiązań prawnych.

Z wyliczeń podanych wówczas publicznie na forum Sejmu RP wynikało, że z powodu przedstawionych tu ograniczeń w ustawie o kombatantach zostało poszkodowanych 20 tys. osób. Nie zdołały one na czas złożyć wniosków w sprawie nabycia uprawnień kombatantów. Ograniczenia zapisane w ustawie o świadczeniach pieniężnych dotyczyły z kolei 15 tys. osób. Wyliczenia te nie obejmowały niemożliwej do określenia grupy osób, które nie złożyły wniosków związanych z tymi ustawami tylko dlatego, że były świadome przekroczenia wskazanych wówczas w nich terminów[3].

UdSKiOR zdawał sobie sprawę z problemów płynących z opisanej powyżej przez dyrektora Lisa sytuacji[4]. W wewnętrznej korespondencji z MPiPS rozważano tuż przed objęciem stanowiska kierownika przez Janusza Krupskiego doprowadzenie do uchwalenia ustawy umożliwiającej wypłacanie rekompensaty, czyli kwoty, które „dana osoba utraciła w wyniku obowiązywania sprzecznych z konstytucją przepisów"[5]. Sprawa wydawała się oczywista. UdSKiOR był zapewne inicjatorem podobnej nowelizacji ustawy z grudnia 2004 roku, która powstała również w wyniku zakwestionowania przez Trybunał Konstytucyjny w 2002 roku brak waloryzacji dodatku kombatanckiego[6].

Urząd opowiadał się jednoznacznie bez względu na koszty za przywróceniem zasady równości uprawnień „inwalidów wojennych *sensu stricto* z tzw. inwalidami represjonowanymi, czyli osobami, których inwalidztwo powstało wskutek pobytu w sowieckich

[2] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z 5 maja 2006 roku. Stał się on podstawą wymienionej poniżej w przypisie odpowiedzi na interpelację posła Lipińskiego.
[3] Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej udzielona z upoważnienia ministra pracy na interpelację nr 2350 posła Lipińskiego datowana na 12 maja 2006 roku.
[4] Odrzucano – i chyba słusznie – zaskarżanie UdSKiOR przez konkretnego kombatanta na podstawie art. 417 Kodeksu cywilnego jako urzędu działającego na jego szkodę, gdyż w ten sposób uznawano by, że kierownik urzędu ponosi odpowiedzialność za błędne, niekonstytucyjne decyzje ustawodawcze Sejmu RP.
[5] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z 5 maja 2006 roku.
[6] Ustawa z dnia 16 grudnia 2004 roku o rekompensacie przysługującej w związku z odstąpieniem w roku 2002 od waloryzacji dodatku kombatanckiego (Dz. U. 2004 nr 281, poz. 2779). Ustawa, która zniosła rewaloryzację pochodzi z 14 grudnia 2001 roku o zmianie ustawy o kombatantach.

i nazistowskich obozach koncentracyjnych”[7], czyli za powrotem do stanu, który obowiązywał do 2001 roku.

Postawić można pytanie: czy opisana polityka prowadząca do ograniczenia liczby nowych kombatantów, obniżania jakości życia istniejących poprzez pozbawienie ich statusu inwalidy wojennego, a zatem niewypłacanie lub w innych przypadkach niewaloryzowanie wypłacanych im świadczeń, była prowadzona świadomie i przez kogo. Na pewno była odczuwana w środowisku kombatantów. Nie tylko oni zastanawiali się, czy działania idące w tym kierunku dadzą się wyjaśnić tylko w kategoriach kryzysu finansowego, czy również jako rezultat prowadzonej wówczas określonej polityki historycznej.

Był to poważny problem społeczny obejmujący dziesiątki tysięcy ludzi, a także problem polityczny i finansowy, który musiał rozwiązać Krupski. Jak z tego wybrnął? Czy przed próbami utworzenia koalicji PO–PiS UdSKiOR występował w tej sprawie do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Sejmu, Rady Ministrów albo gdzie indziej, albo formułował swoje stanowisko w tych kwestiach, zdając sobie sprawę, że nie było wówczas politycznego poparcia dla wprowadzenia zmian korygujących złe zapisy ustawowe? Z treści i konstrukcji odpowiedzi na wspomnianą interpelację Lipińskiego nie wynika, że takie działania były wcześniej podejmowane, ale wymaga to sprawdzenia.

[7] Kopia odpowiedzi podsekretarza stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 23 maja 2006 roku na interpelację nr 2282 posła Jarosława. Zielińskiego z 28 marca 2006 roku; treść odpowiedzi na interpelację zapewne uzgodniono z UdSKiOR.

Struktura środowiska kombatantów i ofiar represji

Aby dobrze zrozumieć zakres zmian proponowanych przez Janusza Krupskiego w momencie obejmowania przez niego stanowiska kierownika UdSKiOR, trzeba przypomnieć, jaka struktura środowiska kombatantów oraz ofiar represji wojennych i powojennych wyłaniała się z ówczesnego prawa. Podstawą do tego jest oczywiście Konstytucja RP, która mówi o obowiązku opieki państwa nad kombatantami[1], oraz pięć ustaw: 1) Ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennegoz 24 stycznia 1991 roku z wieloma późniejszymi znaczącymi zmianami[2]; 2) Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin z 29 maja 1974 roku ze zmianami[3]; 3) Ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego z 23 lutego 1991 roku[4]; 4) Ustawa o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych z 2 września 1994 roku, zwaną powszechnie ustawą o żołnierzach-górnikach[5];

[1] Konstytucja RP, art. 19 – „Rzeczpospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych".

[2] Dz. U. 1991 nr 17 poz. 75.

[3] Dz. U. 1974 nr 21 poz. 117.

[4] Dz. U. 1991 nr 34 poz. 149.

[5] Dz. U. 1994 nr 111, poz. 537.

5) Ustawa o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich z 31 maja 1996 roku[6].

Pierwsza z tych ustaw wprowadzała cztery następujące kategorie – jak to określano – beneficjentów: a) kombatantów, czyli osób prowadzących walkę z bronią w ręku w latach 1918–1956; b) osób prowadzących działalność równorzędną z kombatancką, czyli osób pełniących funkcje cywilne w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego albo zajmujących się tajnym nauczaniem bądź ukrywających osoby uznawane przez Niemców za przynależne do narodowości żydowskiej, bądź inne osoby, jeśli za ich ukrywanie groziła kara śmierci, a także osoby, które doznały uszczerbku na zdrowiu bądź w czasie czerwcowego powstania w Poznaniu w 1956 roku, bądź podczas wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku; c) osób represjonowanych, czyli osób, które przebywały w sowieckich i nazistowskich obozach koncentracyjnych lub innych obozach, w których panowały warunki takie jak w tych obozach, osób uwięzionych za działalność niepodległościową w latach 1944–1956, osób zesłanych lub deportowanych do ZSRR, osób odebranych jako dzieci rodzicom w celu wynarodowienia. Wszystkie osoby z wymienionych grup otrzymywały identyczne świadczenia, niezależnie od czasu służby wojskowej czy represji oraz zakresu ewentualnych uszczerbków na zdrowiu czy indywidualnych zasług. Czwartą kategorię stanowiły wdowy i wdowcy po osobach z trzech poprzednich grup.

Druga z wymienionych tu ustaw wprowadzała cztery kategorie beneficjentów. Najmniej kontrowersyjna w czasie jej obowiązywania była kategoria inwalidów wojskowych. Kolejna kategoria to: inwalidzi wojenni, czyli ci, którzy ponieśli uszczerbek na zdrowiu w czasie działań zbrojnych, określonych w poprzedniej ustawie, w latach 1918–1956 lub w wyniku późniejszych represji za tę działalność, jak też żołnierzy rozminowujących kraj od 1945 roku; następnie członkowie rodzin osób zmarłych należących do poprzednich dwóch kategorii, jak też rodzin żołnierzy poległych i zmarłych i wreszcie osoby represjonowane, które w wyniku pobytu w nazistowskich i komunistycznych obozach i więzieniach zostały inwalidami; w tej ostatniej kategorii mieścili się też inwalidzi ze wspomnianej w poprzedniej ustawie grupy żołnierzy górników.

Trzecia ustawa obejmowała dwie kategorie beneficjentów: osoby skazane z powodu działalności niepodległościowej, oporu przeciw kolektywizacji i obowiązkowym dostawom rolnym przez organy reżimu komunistycznego w okresie 1944–1956 oraz osoby represjonowane przez Sowietów w tych samych latach z powodów prowadzenia przez nie działalności niepodległościowej, jeśli mieszkają obecnie lub w chwili śmierci mieszkały w Polsce.

[6] Dz. U. 1996, nr 87, poz. 395.

Czwarta ustawa mówiła o żołnierzach zastępczej służby wojskowej, którzy w latach 1944–1959 byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych; żołnierzach z poboru w 1949 roku wcielonych do ponadkontyngentowych brygad Służby Polsce i przymusowo zatrudnionych w kopalniach węgla i kamieniołomach; żołnierzach w latach 1949–1959 przymusowo zatrudnianych w batalionach budowlanych; wdowach po wyżej wymienionych żołnierzach.

Piąta ustawa dotyczyła osób osadzonych w okresie wojny 1939–1945 w obozach pracy przymusowej z przyczyn politycznych, narodowościowych, rasowych i religijnych; deportowanych lub wywiezionych, na okres co najmniej sześciu miesięcy z terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed 1 września 1939 roku do pracy przymusowej bądź na terytorium III Rzeszy i ziem przez nią okupowanych w latach wojny 1939–1945, bądź na terytorium ZSRR i ziem przez niego okupowanych między 17 września 1939 a 5 lutego 1946 roku, a po tym okresie aż do końca 1948 roku z terytorium państwa polskiego w jego obecnych granicach.

Janusz Krupski jako kierownik UdSKiOR chciał oczywiście pozostawić ten kształt środowiska beneficjentów prawa kombatanckiego, z pewnymi wyjątkami i z pewnymi uzupełnieniami. Nie lubił mówić, które z nich były dla niego ważniejsze. Na następnych stronach zobaczymy, co i w jaki sposób mu się udało zrobić.

Janusza Krupskiego projekt reformy prawa kombatanckiego

Program Janusza Krupskiego

Janusz Krupski w dokumencie ukazującym kierunki działania UdSKiOR w przypadku objęcia przez niego funkcji kierownika tego urzędu pokazuje, że swój program chciał oprzeć na założeniach w dużej mierze podobnych do tych przedstawionych w poselskim projekcie nowelizacji ustawy o kombatantach[1]. Bliskie mu były propozycje przedstawionych tam zmian w prawie kombatanckim, takich jak: wprowadzenie równości praw wszystkich inwalidów wojennych i ustawowe uznanie tych uprawnień dla wszystkich osób, które stały się inwalidami wskutek pobytu w obozach i na Syberii (tak jak to było do 2001 roku), przywrócenie uprawnień kombatantów, które zostały im odebrane od 2004 roku (np. prawa do refundacji opłaconych składek ubezpieczenia samochodów, prawa współmałżonków do bezpłatnych leków; podobnie uważał on, że bezpłatne leki powinny być dostępne dla współmałżonków osób represjonowanych pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu).

Projekt ten przewidywał także wprowadzenie bardziej zasadniczych zmian związanych z kwestią, kogo uznać za inwalidę wojennego. Zawarty był w nim postulat, aby status inwalidy wojennego mógł być przyznawany nie tylko tym osobom, które walczyły bezpośrednio z hitlerowcami albo tym, które były uwięzione za walkę z nimi, ale też i tym, którzy walczyli z Armią Czerwoną lub władzą komunistyczną i zostały w wyniku tych walk inwalidami. To ma znaczenie zarówno honorowe, jak i bardzo praktyczne:

[1] Zawarty w druku sejmowym nr 3526 Sejmu IV kadencji.

dotyczy refundacji składki auto casco. Według tego projektu ustawowo powinno być także zagwarantowane prawo do odszkodowań dla rodzin osób zamęczonych na Wschodzie, a nie tylko dla rodzin sybiraków, którzy zmarli dopiero po powrocie z zesłania lub więzienia w Polsce, jak to było dotychczas. Pozwoliłoby to na indywidualne dochodzenie odszkodowań i zadośćuczynień. I znów ma to oczywiście znaczenie honorowe, ale też wymiar pewnej możliwej rekompensaty finansowej, niegwarantowanej z góry, ale tak zmienione prawootwierałoby drogę dochodzenia jej w sądach[2]. Innym punktem tego projektu byłoto, że utrata uprawnień kombatanckich powinna mieć miejsce już na mocy decyzji kierownika UdSKiOR, a nie dopiero po uprawomocnieniu się decyzji sądowych dotyczących odwołań od tych decyzji[3]. Co równie ważne, a może nawet ważniejsze, postulowano wtedy utratę ważności legitymacji innych niż wydawane przez UdSKiOR. Projekt ten zawierał też zapis przekreślającewprowadzonew 1997 roku, w czasach poprzednich rządów SLD poprawki, tę nadającą te uprawnienia walczącym w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku w wojnie domowej w Hiszpanii, tzw. dąbrowszczakom, podporządkowanym przecież politycznie Stalinowi, a także tę nadającą identyczne uprawnienia żołnierzom ludowego Wojska Polskiego walczącym w latach 1945–1947 z podziemiem niepodległościowym[4].

Cały ten poselski projekt reformy prawa kombatanckiego upadł, gdyż musiał upaść w zdominowanym przez postkomunistyczną lewicę Sejmie RP IV kadencji, który, jak widzieliśmy, był bardzo blisko wprowadzenia zmian diametralnie odmiennych od tych tu przedstawionych. Dopiero w wyniku wyborów parlamentarnych w 2005 roku zmieniających układ polityczny w sejmie miał szansę powrócić pod obrady. Jednak, jak się okazało, konieczna jeszcze była w tym celu zmiana na stanowisku kierownika UdSKiOR.

Przystępując w 2006 roku do rywalizacji o urząd kierownika UdSKiOR, Janusz Krupski miał silną pozycję. Sprawdził się, choć przegrał jednym głosem,w staraniach o stanowisko prezesa IPN. Miał uznanych przyjaciół politycznych w dwóch najważniejszych ówczesnych partiach: Prawie i Sprawiedliwości oraz Platformie Obywatelskiej. Nie tylko w ówczesnej sytuacji jego pozycję wzmacniało to, że sam był osobą niezwiązaną kiedykolwiek z żadną partią. Był człowiekiem o nieposzlakowanej opinii moralnej, osobistej i politycznej. Był niezłomny wtedy, gdy inni gotowi byli pójść na współpracę z władzą komunistyczną. Był niepodległy, jakim pozostanie w pamięci wielu przyjaciół[5]. Miał niekwestionowany dorobek opozycyjny, był legendą buntu studentów przeciw

[2] W przygotowanej dla sejmu opinii rządu ówczesny premier Marek Belka z nadania SLD odrzucił ten i poprzednie postulaty.
[3] Belka argumentował: setki prawomocnych odwołań i odrzucił również ten postulat, zob. poprzedni przyp.
[4] Belka argumentował: ochroną praw nabytych i odrzucił postulat, zob. przyp. 10 na s. 47 tego tomu.
[5] Por. film pod tytułem *Niepodległy. Opowieść o Januszu Krupskim*, zrealizowany po jego śmierci przez Arkadiusza Gołębiewskiego i Pawła Nowackiego.

próbie podporządkowania ich wszystkich jednej komunistycznej organizacji młodzieżowej, legendą pierwszych działań drukarskich i wydawniczych poprzedzających powstanie Solidarności. Był jednym z tych nielicznych, którzy nie tylko byli internowani i zatrzymywani przez służbę bezpieczeństwa, ale też byli ofiarą bezpośrednich działań władzy komunistycznej: miał zginąć lub przynajmniej zamilknąć, porwany i ukarany za swoją niezależność.

Krupski nie był pierwszym członkiem środowiska opozycyjnego, który starał się o stanowisko kierownika UdSKiOR. Janusz Odziemkowski[6] i Jacek Taylor[7] oraz Jerzy Woźniak[8] mieli, każdy na swoją miarę i na swoje czasy, oczywisty i niejednokrotnie większy (myślał tak bez wątpienia i sam Krupski) udział w działaniach na drodze wiodącej do niepodległości. Janusz Krupski był jednak być może jedynym spośród nich, który kilkadziesiąt lat po II wojnie światowej gotów podjąć zarówno walkę zbrojną, jak i cywilną o niepodległość. Sam jednak mało mówił wtedy na ten temat i niewiele osób o tym wówczas wiedziało. Był bowiem człowiekiem, którego zaletą było przede wszystkim posiadanie pewnej wizji, a nie tylko pewnego dorobku.

Jakie były więc najważniejsze składniki wizji, z którą Janusz Krupski przystąpił do konkursu na kierownika UdSKiOR?[9] Najwążniejszym było uczestniczenie w walce o niepodległość. To będzie jego *idée fixe* myślenia o tym, kim jest kombatant. Krupski osadził ją od razu w wymiarze symbolicznym i prawnym. Wskazywał przy tym na zapisany w Konstytucji RP obowiązek Rzeczypospolitej otaczania opieką weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych[10]. Już z tego jasno wynikało odrzucenie dotychczasowej polityki kierownictwa UdSKiOR. Krytykował je za odchodzenie nawet od „filozofii kompromisu wypracowanego w Sejmie X kadencji", kompromisu w zakresie uznania kto jest, a kto nie może być kombatantem, a co za tym idzie przesądzającego o „przyznawaniu bądź weryfikacji uprawnień kombatanckich".

[6] Janusz Odziemkowski stał na czele UdSKiOR w latach 1992–1994, w latach siedemdziesiątych XX wieku był związany z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Konfederacją Polski Niepodległej, współpracował z Bronisławem Komorowskim w środowisku NN.

[7] Jacek Taylor, były doradca Wolnych Związków Zawodowych i NSZZ „Solidarność", Kierownik UdSKiOR w latach 1997–2001.

[8] Jerzy Woźniak, żołnierz AK i WiN, po wojnie skazany na karę śmierci, w latach 1997–2001 pełnił funkcję zastępcy Kierownika UdSKiOR, a w latach 2001–2002 był kierownikiem Urzędu.

[9] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w perspektywie trzech lat*, 2006, mps, s. 1. Archiwum domowe Joanny Krupskiej. Dokument ten został opracowany przez Krupskiego przy pomocy dwóch współpracowników, znanych mu jeszcze z czasów jego pracy w IPN: Krzysztofa Gołaszewskiego i Jana Stanisława Ciechanowskiego, a także dzięki informacjom uzyskanym w UdSKiOR i w znanym mu środowisku poselskim. Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim,Warszawa, lipiec 2018 roku.

[10] Konstytucja RP, art. 19: „Rzeczpospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych".

Nie ujawniał przy tym otwarcie, czy był on dla niego wystarczający; wiele podjętych później przez niego działań wskazywałoby, że kompromis ten szedł jego zdaniem za daleko. Krupski jednak– jako polityk – potrafił być realistą: nie wszystko, co wynikałoby z jego wizji można było wówczas zrealizować. Na pewno nie do zaakceptowania była dla niego – będąca właśnie takim przykładem odchodzenia od kompromisu z 1991 roku – głoszona przez poprzednie kierownictwo UdSKiOR „koncepcja zrównania kombatantów z osobami, które legitymizowały działania aparatu represji w latach 1944–1956”[11]. Krupski pokazał się też tu jako człowiek zdecydowany. Nie uważał bowiem, aby istniała w ogóle konieczność debaty nad czymś, czego sama idea jest „zaprzeczeniem kilkunastoletniego dorobku niepodległego państwa polskiego”. Przedstawił się tym samym nie jako polityk uwikłany w skomplikowaną grę między różnymi siłami, ale jako ideowiec, z natury rewolucjonista, który wierzy, że może podporządkować swojej słusznej wizji rzeczywistość. Nie przypadkiem zwracamy na to uwagę.

Janusz Krupski uważał, że UdSKiOR powinien zapewniać kombatantom i osobom represjonowanym „niezbędną opiekę” oraz „należny szacunek”. Punktem wyjścia był dla niego szacunek rozumiany jako zachowanie „pamięci o ich losach, odwadze, postawach patriotycznych”[12]. Uważał, że aby zagwarantować opiekę, konieczne jest nie tylko pozyskanie nowych, ale i „jak najbardziej racjonalne wykorzystanie środków finansowych” już istniejących. Mówił o konieczności uszczelnienia obecnego systemu, tak aby pomoc trafiała do osób, które są „uprawnione do jej otrzymania”[13]. I tylko takim osobom – uprawnionym swoją niepdległościową postawą – należało jego zdaniem utrzymać prawo do posiadania legitymacji kombatanckich. Było to więcej niż utrata ważności legitymacji innych niż tych wydawanych przez UdSKiOR, o czym mówili wówczas – jak widzieliśmy – posłowie PiS.

W swoim radykalizmie Krupski szedł dalej niż ci posłowie. Mówił wprost, że w ramach owego uszczelniania, to znaczy kierowania pomocy do rzeczywiście potrzebujących, „niezmiernie ważna sprawą jest weryfikacja posiadanych uprawnień ”[14]. Postulując plan ponownej weryfikacji, chciał skontrolować słuszność przyznania dotychczasowych uprawnień i odebrać je tym osobom, które uzyskały je w rezultacie zmian wprowadzonych

[11] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w perspektywie trzech lat,* 2006, mps, s. 1. Zapis ten mógłby być odczytywany jako wezwanie do weryfikacji tej ostatniej grupy, sprzyjała temu uchwała Sejmu RP z 16 listopada 1994 roku, w której zawarto jednoznaczną ocenę moralną całych struktur Urzędu Bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, prokuratury wojskowej i sądownictwa wojskowego, które jak uchwalono: „były przeznaczone do zwalczania organizacji i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Polski, są odpowiedzialne za cierpienia i śmierć wielu tysięcy obywateli polskich”. Sejm potępił zbrodniczą działalność tych instytucji.

[12] *Ibid.*

[13] *Ibid.*

[14] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 2.

w okresie dwóch rządów lewicowych, wbrew ideom i zapisom ustawy z 1991 roku. To jego dążenie znalazło odzwierciedlenie w rodzących się obawach związanych z tymi rządami środowisk kombatanckich. Czy jego dążenie było jednak widoczne szerzej w odbiorze publicznym? Na pewno zamiar przeprowadzenia weryfikacji usiłował zrealizować, gdy stanął już na czele UdSKiOR. To, co mogłoby osłabić wymowę tych stwierdzeń, to fakt, że jednocześnie uznał on, iż „decyzje administracyjne kierownika urzędu powinny być wydawane sprawnie i bronić się przed sądami administracyjnymi"[15]. To nieostre sformułowanie. Zapewne chodziło o to, że powinny być one (tzn. zarówno przyznawanie uprawnień, jak i odmowa takiego przyznania) wydawane możliwie szybko i mieć charakter ostateczny, a urząd powinien zawsze wysyłać możliwie najbardziej odpowiednich ludzi, gdyby trzeba było bronić tych decyzji przed sądami administracyjnymi[16]. W tym świetle również poprzednia jego opinia o wymianie legitymacji i weryfikacji uprawnień uzyskała swoją moc.

Janusz Krupski widział też konieczność „przeanalizowania trudniejszego dostępu kombatantów-weteranów do uzyskania renty inwalidy wojennego niż osób represjonowanych"[17].

W omawianym dokumencie widać też zapowiedź realizacji jednego z wielkich przedsięwzięć Krupskiego „zwiększenia dostępu kombatantów do [lekarskich] świadczeń podstawowych i specjalistycznych w miejscu zamieszkania". Do czasu wprowadzenia w pełni tego planu wskazywał na konieczność ustalenia z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, „jakie są możliwości poprawy sytuacji kombatantów w ramach obecnie obowiązującego systemu" ochrony zdrowia[18]. Wyraźnie chodziło tu o uruchomienie czegoś więcej niż istniejący już Centralny Szpital Weterana.

Krupski zapowiedział też podjęcie innych rozwiązań zgłoszonych w poprzedniej kadencji w poselskim opozycyjnym projekcie nowelizacji ustawy o kombatantach[19] oraz nowelizację ustawy o inwalidach wojennych, tak aby objęła również tych, którzy zostali „inwalidami w wyniku walki z reżimem komunistycznym"[20]. Planował też doprowadzić do takiej zmiany prawa, aby rodziny osób, które straciły życie w sowieckich łagrach też dostały odszkodowanie. Jak mówiliśmy, uważał za konieczne – nie tylko dla sprawności podejmowanych decyzji – doprowadzenie do sytuacji, w której decyzja kierownika UdSKiOR byłaby „wykonalna po zakończeniu postępowania administracyjnego, a nie

[15] *Ibid.*
[16] Znana była praktyka podważania przez NSA decyzji odmownych UdSKiOR o nadanie praw kombatanta.
[17] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 2.
[18] *Ibid.*
[19] Druk sejmowy nr 3526 Sejmu IV kadencji. Odrzucono oczywiście – jak już widzieliśmy – propozycje z druku nr 805.
[20] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 3.

po jego uprawomocnieniu". W kontekście nowelizacji ustawy o kombatantach mówił też o „utracie ważności zaświadczeń i legitymacji o uprawnieniach kombatanckich wydanych przez inne podmioty niż urząd"[21]. Czytając dzisiaj te słowa, ma się wrażenie, jakby te dwa fragmenty ten i poprzedni o wymianie legitymacji[22] pisał kiedy indziej.

Bez wątpienia Krupski, nie tylko z racji tego, że jako były wiceprezes IPN znał dobrze pojęcie „zbrodni komunistycznej"[23] obejmującej ofiary tego sytemu, chciał włączyć ją do ustawy o kombatantach. W przyszłości będzie postulował pozbawienie praw tych, którzy byli jej winni[24]. Zręcznie pokazywał, że ustawa o IPN uznaje za takie działania pewne czyny z lat 1939–1989. Z tej perspektywy, po debacie publicznej i we współpracy z IPN, widział potrzebę rozszerzenia w ustawie o kombatantach „kategorii osób represjonowanych przez system komunistyczny"[25] na lata do 1989 roku, choć w opisywanym tu przez nas dokumencie nie pisał tego wprost.

Tak pojawia się kolejny wątek, stale już obecny w myśleniu Krupskiego. Wątek szeroko rozumianego środowiska kombatantów: związek pomiędzy „osobami represjonowanymi" przez system komunistyczny w latach 1939–1989 i „upowszechnieniem tradycji walk o niepodległą Polskę"[26] w tym czasie, czego nie dopowiadał, ale co jest oczywiste, jeśli wczytać się w odpowiedni akapit opisywanego dokumentu. Postulat doprowadzenia do uznania niepodległości jako celu walki, niekoniecznie zbrojnej, toczonej w całym okresie 1939–1989, co w jego dokumencie programowym pojawia się wyraźnie, stanie się głównym celem Krupskiego. Zapewne również po, aby podkreślić tą jedność od początku wskazywał na konieczność współudziału UdSKiOR w rocznicach związanych z historycznymi wydarzeniami z okresu PRL. W 2006 roku chciał, aby były to obchody 50. rocznicy poznańskiego Czerwca oraz 30. rocznicy „powstania drugiego obiegu wydawniczego i opozycji demokratycznej"[27]. Pojawiło się tu wyobrażenie, które tak trudno przyjdzie mu później realizować. Pisał: „Interesujące byłoby pokazanie w tym kontekście wpływu czy udziału kombatantów II wojny światowej w tych wydarzeniach"[28].

[21] *Ibid.*
[22] *Ibid.*, s. 2.
[23] Por. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięć Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko narodowi Polskiemu, art. 2, ust. 1 i 2 (Dz. U. 1998 nr 155, poz. 1016).
[24] O zbrodni komunistycznej zapisane zostanie w programowych Założeniach Janusza Krupskiego z października 2006 roku (Dział III, pkt 7), zwanych tu dalej Założeniami UdSKiOR. Włączenie definicji tej zbrodni takiej jak jest zapisana w ustawie o IPN do ustawy o kombatantach postulowała również grupa posłów, którzy w 2008 roku zgłosili poselski projekt ustawy o uprawnieniach kombatantów, uczestników walki cywilnej lat 1914–1945, działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiar represji systemu totalitarnych.
[25] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 3.
[26] *Ibid.*
[27] *Ibid.*
[28] *Ibid.*

Krupski dokładnie wiedział, o czym mówi. Był prekursorem ruchu wydawniczego i opozycji demokratycznej. Wiedział o całej grupie oficerów i żołnierzy AK, WiN i NSZ, współpracowników Biura Informacji i Propagandy KG AK w okresie II wojny światowej, którym zawdzięczał nie tylko bezpośrednią inspirację, ale wręcz impuls do takiego działania. Niektórzy z nich bezpośrednio wspierali jego wydawnicze i redakcyjne poczynania[29].

Zwróćmy jednak uwagę, że w jego programowym dokumencie nigdzie nie padło słowo „kombatant" w odniesieniu do członków opozycji lat 1956–1989.

Z kolei istotna dla zrozumienia skali rozczarowań, jakich później doznał Krupski, jest jego wizja współpracy z organizacjami kombatanckimi. Już na początku swojego tekstu pisał, że oddanie należnego szacunku kombatantom może „odbyć się jedynie w ścisłej współpracy z organizacjami kombatanckimi, administracją wojewódzką, samorządową, jak i organizacjami pozarządowymi"[30]. Dalej to uściśla. Pisze, że takie „współdziałanie [...] powinno odbywać się na zasadach równoprawności w poczuciu poszanowania godności środowisk kombatanckich"[31] – tak, jakby widział konieczność podniesienia ich znaczenia w podejmowaniu decyzji. I abstrahując chyba od nieznanej sobie wówczas zasady prawnej zakazującej bezpośredniego dotowanie przez państwo (UdSKiOR) stowarzyszeń (również kombatanckich), pisał o wspomożeniu „środowisk kombatanckich w działalności klubowej"[32]. Miał dużą nadzieję na integrację tychże środowisk, rozumianą jednak zupełnie inaczej niż jego poprzednik. Zapewniał też o zachowaniu stałego kontaktu z tymi organizacjami poprzez wizyty kierownika UdSKiOR i osób przez niego delegowanych m.in. w czasie „terenowych uroczystości okolicznościowych"[33].

Nie tylko ze względu na swoje doświadczenie we współpracy z Biurem Edukacji Publicznej w IPN Janusz Krupski doskonale rozumiał, że oprócz uroczystości UdSKiOR powinien się też zajmować edukacją historyczną, organizowaniem sesji naukowych i wydawaniem publikacji w celu „kultywowania i upowszechniania tradycji walk o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej, pamięci o ofiarach wojny i okresu powojennego". Adresatami tych działań miały być przede wszystkim same środowiska kombatanckie, ale miały one też służyć „szerszej edukacji obywatelskiej". Tę ostatnią Krupski chciałby znacznie wzmocnić. Jego zdaniem: „urząd powinien brać udział we współpracy z innymi kompetentnymi instytucjami w realizowaniu polskiej polityki historycznej"[34].

[29] Np. Konrad Bartoszewski, Zdzisław Szpakowski, od 1942 w Narodowych Oddziałach Wojskowych, następnie w NSZ i w NSZ–AK, NSZW, czy Czesław Zgorzelski, szef BIP w Okręgu Nowogródzkim AK.
[30] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 1.
[31] *Ibid.*, s. 4.
[32] *Ibid.*
[33] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 4.
[34] *Ibid.*

Przedstawił w tym zakresie konkretne plany: program przygotowania Księgi Polskich Ofiar Totalitaryzmów, publikacji relacji kombatantów i osób represjonowanych – świadków historii, publikacji Księgi Polskich Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Widział też potrzebę organizowania konkursów dla młodzieży, konferencji, wystaw, wspierania publikacji i stron internetowych m.in. w celu zapoznania, szczególnie młodych ludzi, „z polską tradycją walk niepodległościowych". Dla realizacji takich przedsięwzięć konieczna była zmiana profilu wydawanego przez urząd pisma „Kombatant" na bardziej publicystyczny, miałoby się ono stać również miejscem debaty środowisk kombatanckich. Potrzebna była też, jego zdaniem, stała współpraca z telewizją publiczną i prywatnymi stacjami telewizyjnymi. Idąc jeszcze dalej, UdSKiOR powinien „reagować na bieżące wydarzenia związane z tradycją walk o suwerenność i niepodległość"[35], a nawet wydawać polsko-angielski periodyk poświęcony tym sprawom.

Urząd powinien też być otwarty na współpracę z innymi instytucjami państwowymi. Razem z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych Krupski chciał zabezpieczać i pozyskiwać ważną z punktu widzenia walk o suwerenność i niepodległość dokumentację będącą jeszcze w posiadaniu kombatantów. Planował akcję upamiętniania miejsc związanych z konspiracją niepodległościową oraz represjami okresu wojennego i powojennegowe współpracy z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Aby zrozumieć, jak bardzo przemyślany i jak konsekwentnie realizowany program miał Janusz Krupski, przychodząc na konkurs do MPiPS oraz później, pracując już w UdSKiOR, wskażmy na koniec na jeszcze jeden element tego programowego tekstu. Pisaliśmy już o akcentowanej przez Krupskiego potrzebie wyjazdów do środowisk kombatanckich w kraju i na uroczystości terenowe. Teraz podkreślmy plan znacznego poszerzenia współpracy zagranicznej poprzez „zaakcentowanie" szerokiej współpracy z kombatantami polskimi mieszkającymi za granicą, co w praktyce będzie realizowane zarówno poprzez stały kontakt z ich stowarzyszeniami, jak i przede wszystkim z „zapomnianymi" osobami indywidualnymi, ale także, „aktywną współpracę" z zagranicznymi „rządowymi organami do spraw kombatantów" i z „organizacjami kombatanckimi za granicą"[36].

Wszystkie te propozycje Krupskiego złożyły się na wielki plan reformy prawa kombatanckiego, a także na plan zmiany pozycji UdSKiOR w strukturze rządowej.

[35] *Ibid.*
[36] Janusz Krupski, *Koncepcja funkcjonowania Urzędu do Spraw Kombatantów*, s. 6.

Plan reformy prawa kombatanckiego

Janusz Krupski objął bowiem stanowisko kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z jasną i sprecyzowaną wizją jego działania. Uważał, że konieczne jest objęcie jedną, wspólną aksjologią całego dorobku walki o niepodległość w latach 1914–1989. Wprowadzenie tego w życie i zapisanie w jednej ustawie uczynił swoim głównym celem. Z przyczyn naturalnych bezpośrednią pomocą i opieką prawną otoczyć można było wówczas już tylko osoby zaangażowane w walkę o niepodległość w latach 1939–1989. Formy tej walki były w tym okresie różne i Krupski doskonale to rozumiał. Co więcej, swoim życiorysem potwierdzał wyjątkową wartość zarówno działań zbrojnych, jak i cywilnych. Dostrzegał także odmienność położenia tych, którzy walczyli jako cywile w latach II wojny światowej i w okresie powojennym. Ich cel był jednak zawsze ten sam, a osoby pragnące go urzeczywistnić w każdej sytuacji musiały wykazać się proporcjonalnymi do okoliczności i czasu męstwem i odwagą. Nie tylko więc cele i wartości, którymi się kierowano, ale również cechy charakteru, osobowości były jego zdaniem bardzo podobne, niemal identyczne w całym tym okresie.

Wsparciem dla takiej polityki była sejmowa uchwała z 6 kwietnia 2006 roku o potrzebie „zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych”[1]. Krupski wiedział, że na nim jako kierowniku UdSKiOR spoczywa obowiązek wprowadzenia jej w życie.

[1] Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 6 kwietnia 2006 roku w sprawie zadośćuczynienia osobom,

Jednak przeszkody w realizacji swojego programu Krupski napotykał też wewnątrz obozu politycznego, który starał się uosabiać. Zdecydowana większość kombatantów II wojny światowej i okresu powojennego uważała za niedobry pomysł uchwalenie proponowanej przez Krupskiego ustawy uwzględniającej różne formy walki o niepodległość w całym okresie 1939–1989. Z ich perspektywy w jednym akcie prawnym zostałyby ujęte dwie zupełnie różne formy walki o niepodległość, wymagające odmiennych strategii i metod działania. Kombatanci doskonale pamiętali pozbawienie ich praw honorowych w okresie PRL i przynajmniej z tego powodu byli bardzo wrażliwi na wszystko, co może obniżać ich prestiż. Nic dziwnego, że zapewne z ich inicjatywy, Kancelaria Prezydenta RP, a właściwie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, przygotowywała w tym czasie własny projekt ustawodawczy dotyczący utworzenia Korpusu Weteranów, którego członkowie byliby uhonorowani w specjalny sposób. W tej więc perspektywie propozycja Krupskiego jednolitego prawnie traktowania wszystkich uczestników walk o niepodległość stała się jeszcze trudniejsza do zrealizowania.

Widoczne jednak było, że idea Krupskiego pomocy dla opozycjonistów lat 1957–1989 wynikała z rzeczywistej potrzeby społecznej. Bez wątpienia z doświadczenia losu wielu znaczących, nie tylko dla niego, osób zaangażowanych w działania na rzecz niepodległości Polski[2]. Wiele z tych osób było więzionych, internowanych, aresztowanych i często bestialsko pobitych, pozbawionych awansów, podwyżek w miejscu pracy, wypychanych na wcześniejsze „głodowe" emerytury czy notorycznie nękanych przesłuchaniami, zastraszanych[3]. Doznały one wielokrotnie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wielu zmarło przedwcześnie. Inni pobierali niewielkie renty czy emerytury, nie stać ich było na zakup lekarstw i nie

które na skutek represji za walkę o wolną Polskę żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych. Cytowany przez nas w tej książce zapis tytułu i uchwały różni się nieznacznie od jej formalnego tytułu. Była ona już wcześniej procedowana w Sejmie, m.in. na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej w dniu 21 marca 2006 roku.

[2] Brak ustawowego uregulowania statusu tej grupy opozycjonistów wpływał bez wątpienia negatywnie również na wiele uznaniowych decyzji władz, kierujących się najczęściej w tym przypadku dobrą wolą. I tak w 2006 roku rząd czuł się zobowiązany jednorazowo uhonorować osoby represjonowane w roku 1976, jako te, które nie otrzymywały wówczas żadnego systemowego wsparcia ustawowego. Zgodnie z własną wiedzą historyczną wsparcie te ówczesny rząd przekazał jedynie osobom z Radomia, Ursusa i Płocka. Wzbudziło to oburzenie innych, którzy też wówczas strajkowali i ponieśli tego konsekwencje, np. w Legnicy czy we Wrocławiu. Nowelizacja ustawy mogła zapobiec takim niezręcznym rozwiązaniom, krzywdzącym ludzi będących w takim samym położeniu, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Bogdana Orłowskiego, Przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność" do Jarosława Kaczyńskiego, Prezesa Rady Ministrów, z 8 sierpnia 2006 roku jako załącznik do Kopii listu – odpowiedzi Janusza Krupskiego na list Bogdana Orłowskiego, z 25 września 2006 roku. Do pierwszego z tych listów dołączono dokumentację z epoki.

[3] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kazimierza Ziobry, Prezesa Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym do Marka Jurka, Marszałka Sejmu RP, z 16 lutego 2006 roku (list ten jest kolejnym listem tego środowiska pisanym do Sejmu RP). Trafił on do UdSKiOR już w czasach urzędowania Janusza Krupskiego latem 2006 roku jako załącznik do innej korespondencji, odpowiedź na niego sygnował Krupski 7 lipca 2006 roku.

mieli zagwarantowanej żadnej pomocy[4]. Co równie ważne, nie tylko ich subiektywne odczucia pokazują niesprawiedliwość społeczną, jakiej doświadczali w ówczesnej rzeczywistości. Niezrozumiały był dla nich argument braku możliwości finansowych zapewnienia im pomocy przez państwo „w kontekście z wydatkami wysokich apanaży byłych funkcjonariuszy UB i SB, i całego komunistycznego aparatu ucisku"[5]. Ludzie ci oczekiwali nie tyle przywilejów, ile „gruntownej rewizji rent i emerytur przyznanych funkcjonariuszom władz PRL i zrównania ich świadczeń ze świadczeniami ofiar represji"[6].

Aby w pełni zrozumieć kontekst ówczesnej sytuacji politycznej (teoretycznie rządząca koalicja sprzyjała zrozumieniu ich potrzeb) i symbolicznej (m.in. istniejące nadal niesprawiedliwości w wypłacaniu świadczeń kombatantom II wojny światowej), warto przyjrzeć się jeszcze dwóm aspektom sporu. Jednym z nich jest, jak wspomniano, brak zrozumienia u kombatantów „starej daty" idei jednej, proponowanej przez Krupskiego, ustawy o kombatantach. Świadomi tego sporu represjonowani z lat 1957–1989 wyraźnie zaznaczali, że jest dla nich oczywista różnica w sposobie prowadzenia walki przez oba te środowiska i w żaden sposób nie chcieli w niczym umniejszać wielkich zasług swoich poprzedników. Skromnie tylko zauważali, że „tajnego nauczania w czasie okupacji hitlerowskiej nie prowadzono na barykadach", a prowadzące je osoby – oczywiście, że warunkach znacznie większego zagrożenia życia niż wczasach powojennych – znalazły się przecież w dotychczasowym ustawodawstwie kombatanckim (dodajmy, że zostały uznane tylko za osoby prowadzące działalność jedynie „zrównaną" z kombatantami). Współczesnym opozycjonistom nie chodziło więc o symboliczne i prawne zrównanie z weteranami, którzy brali udział w zbrojnych walkach w czasie wojny, ale o uwzględnienie swojego losu w szeroko rozumianym ustawodawstwie kombatanckim[7].

[4] *Ibid*.
[5] *Ibid*.
[6] *Ibid*.
[7] Gwoli sprawiedliwości trzeba wspomnieć, że prezentowane w powyższym liście stanowisko środowisk represjonowanych w warstwie pozytywnej było bez wątpienia bardzo bliskie Januszowi Krupskiemu i dlatego tak szeroko przez nas przytaczane, i nie było ono jedyne, do którego musiał się on ustosunkować. W korespondencji widoczna jest też inna perspektywa: obok podtrzymywania żądania uwzględnienia miejsca dla tych środowisk w ustawie o kombatantach i tym samym przyznania im odpowiednich świadczeń socjalnych, a także „uhonorowania zasłużonych w walce z komunizmem" (które to wszystkie postulaty mieściły się w ówczesnym programie Krupskiego) równocześnie pojawia się wskazanie konieczności „wyrównania utraconych zarobków" i uzyskania rekompensat za „okresy bezprawnego uwięzienia [...] internowania [...] skazania", co wykraczało (gdyż oceniano go jako nierealny finansowo) poza formowany na piśmie program kierownictwa UdSKiOR, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Bogusława Gołąba, Prezesa Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980–1990, do Prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza z 15 maja 2006 roku, jako załącznik do Kopii odpowiedzi Krupskiego na ten list, z 7 lipca 2006 roku. Z tego środowiska wypływały również zdecydowane żądania przeprowadzenia „lustracji osób pracujących w administracji państwowej, samorządowej i sądowniczej", por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Jana Raczyckiego, Prezesa Stowarzyszenia Osób Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym

Drugim aspektem sporu, który w pełni dostrzegał Janusz Krupski, był ujawniający się konflikt między najszerzej rozumianym środowiskiem represjonowanych w PRL a ówczesnymi elitami politycznymi, nieskłonnymi do zrozumienia, a tym bardziej podjęcia oczekiwanych działań na rzecz tej grupy. Należały do nich zarówno elity rządzące krajem w sejmie poprzedniej kadencji jak i elity wywodzące się ze środowiska opozycji sprawujące ówcześnie władzę. Ta ostatnia sytuacja była bardziej dotkliwa w kategoriach psychologicznych i wcale nie łatwiejsza do przełamania[8]. Ujawniony tym samym konflikt społeczny był bardzo głęboki.

Za jedną z okoliczności sprzyjających Krupskiemu, oprócz wspomnianej uchwały sejmu z kwietnia 2006 roku i stanowiska środowiska represjonowanych w latach 1957–1989, można paradoksalnie uznać dotychczasową politykę realizowaną przez rządy, szczególnie ostatnie, SLD. Widoczny był bowiem wówczas zarówno gwałtowany spadek nakładów na pomoc dla kombatantów, jakrównież przywracanie praw kombatanckich na podstawie znowelizowanej przez te rządy ustawy pracownikom Służby Bezpieczeństwa (zweryfikowanym negatywnie jeszcze przez Jacka Taylora, który był kierownikiem UdSKiOR w czasach rządu Jerzego Buzka)[9]. Szczególnie ten drugi fakt pozwalał Krupskiemu podkreślić, że chodzi mu nie głównie o pewne prawa dla grupy opozycjonistów, z których się wywodzi, ale przede wszystkim jednak o uznanie za kombatantów wyłącznie osób o przejrzystym życiorysie, walczących o niepodległość Polski. Ten kierunek jego prac był szerzej akceptowany, podobnie jak skuteczne starania o podniesienie nakładów z budżetu na pomoc dla tego środowiska[10]. Wokół tych dwóch

(od 2008 roku organizacja ta nazywa się Stowarzyszenie Osób Represjonowanych w PRL „Przymierze"), do Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego z 1 sierpnia 2008 roku, jako załącznik do Kopii listu – odpowiedzi Janusza Krupskiego jako Kierownika UdSKiOR do Jana Raczyckiego, z 11 sierpnia 2008 roku.

[8] Autor ostatnio przytaczanego listu w imieniu tego środowiska pisał o niechętnym stosunku takich elit, patrzących z góry na „nieudaczników i frustratów" i jednocześnie nierozumiejących natury zarówno historycznego, jak i teraźniejszego problemu: „Niestety, niektórzy współcześni decydenci demokratycznej Polski z racji wyboru czy innego awansu społecznego zapomnieli, komu zawdzięczają dobrodziejstwa korzystania z owoców demokracji, i tego, że był to wysiłek i poświęcenie zbiorowe, a nie tylko zdolnych wybijających się jednostek", zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kazimierza Ziobry, por. przyp. 3 do tego podrozdziału.

[9] Na podstawie ustawy o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku.

[10] Musimy też sobie zdawać sprawę, że poziom pauperyzacji tego środowiska był bardzo wyraźny. Świadectwem tego jest sformułowanie przez jego członków postulatów m.in. przyznania stałego dodatku kombatanckiego w wysokości 10 proc. średniej płacy brutto w gospodarce narodowej, ustalenia wysokości najniższej renty i emerytury kombatanckiej wraz z dodatkami o wysokości 50 proc. średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej: 50-proc. zniżkowa taryfa na przejazd środkami komunikacji krajowej: autobusowej i kolejowej, dla inwalidów I i II kategorii 50proc. zniżka przy rejestracji samochodu i bezpieczeniach AC i OC, dla wszystkich kombatantów raz w roku bezpłatne leczenie sanatoryjne, również dla wszystkich 50proc. ryczałt energetyczny, por. Arch. UdSKiOR, Uchwała Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nowelizacji Ustawy z 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, pkt. 3–9. W interesującym liście (por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa

idei Krupski mógł budować pewien konsensus pomiędzy starymi kombatantami czasów wojny i powojnia oraz nowymi opozycjonistami. W oparciu o taką perspektywę polityczną będzie się starał realizować swój pierwotny projekt ustawy o kombatantach, ten z którego ideą – jak powiedzieliśmy – przyszedł do UdSKiOR. W rezultacie najpóźniej od przełomu sierpnia i września 2006 roku Janusz Krupski razem ze swoim ówczesnym formalnym doradcą Janem Stanisławem Ciechanowskim i Dyrektorem Biura Dyrektora Generalnego w UdSKiOR prawnikiem Tomaszem Lisem stanowili Zespół ludzi mający zajmować się reformą ustawodawstwa kombatanckiego[11]. To w czasie jego zebrań Janusz

do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 24 lipca 2006 roku) będącym odpowiedzią na te postulaty UdSKiOR ubolewa, że zgodnie z wymogami ustawowymi nie może wskazać źródła pochodzenia 640 mln zł, które byłyby potrzebne na realizację przedłożonych postulatów. Zapewne za niezgodną z własną urzędową kompetencją uznał propozycję zapisaną we wspomnianej uchwale tej federacji szukania w tym celu środków poprzez „zmniejszenie emerytur «utrwalaczom władzy» i wyeliminowanie fałszywych kombatantów", por. Uchwała Rady Federacji Stowarzyszeń, *ibid.* Ten ostatni postulat został jednak podtrzymany przez UdSKiOR w dalszych pracach nad nowelizacją prawa kombatanckiego, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do gen. bryg. Stanisława Karolkiewicza, Prezesa Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość RP, z 24 lipca 2006 roku. W tym liście w interesujący sposób ukazano ewolucję stanowiska UdSKiOR i w innych sprawach. Zapowiedziano ogółem podniesienie wysokości świadczeń dla kombatantów, ale niestety nie w takiej wysokości, jakiej oczekiwało to środowisko. W lipcu, gdy go pisano, Kierownik UdSKiOR odrzucił możliwość przywrócenia ulgi OC i AC w dotychczasowym kształcie, gdyż niejako w zamian został przyznany dodatek kompensacyjny. Wierzył, że wszystkim inwalidom I i II grupy zostanie przywrócony (dzięki staraniom Urzędu) kwestionowany w ostatnim okresie przez ZUS status inwalidy, a przy tym i prawo do refundacji składek OC i AC. Wspominał też o innym własnym projekcie nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która ma gwarantować „kombatantom prawa do korzystania poza kolejnością z ambulatoryjnej opieki zdrowotnej i usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach". Krupski widział też wówczas szansę na przeprowadzenie wymiany legitymacji kombatanckich i przywrócenie zniżek komunikacyjnych, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do gen. bryg. Stanisława Karolkiewicza..., *ibid*. Jeszcze dalej idące propozycje, przynajmniej odnośnie do niektórych udogodnień dla kombatantów, zawarł w memoriale do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Leon Parysiewicz, Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Rady Weteranów Wojny i Osób Represjonowanych. Dokument został sporządzony 23 maja 2006 roku. Zawarte w nim postulaty zostały odrzucone, zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 14 lipca 2006 roku.

[11] Trudno jest dzisiaj jednoznacznie wskazać moment utworzenia takiego Zespołu. W dostępnej nam korespondencji wychodzącej z UdSKiOR nie ma o nim informacji jeszcze 11 sierpnia 2006 roku, być może to o nim myślała Joanna Kluzik-Rostkowska w liście do Janusza Krupskiego z 29 sierpnia tego roku. Na pewno informację o nim znalazła się w liście z 6 września 2006 roku, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do Jana Raczyckiego z 11 sierpnia 2006 roku, Kopia listu Tomasza Lisa do Zdzisława Wagnera, Prezesa Powiatowego Koła Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Batalionów Budowlanych w Tucholi, z 6 września 2006 roku. Niektórzy świadkowie tamtych wydarzeń nie mówią o formalnym zespole (Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018), inni – jak się wydaje – akcentowali jego istnienie (Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem, lipiec 2018). Tak czy inaczej Zespół ten zaistniał w korespondencji już po zmianie premiera, gdy 14 lipca 2006 roku Kazimierza Marcinkiewicza zastąpił Jarosław Kaczyński. Osobą odpowiedzialną za przygotowanie prawne obu projektów (nowelizacji: Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia miejsc odosobnienia oraz Założeń do ustawy realizującej uchwałę sejmu z 6 kwietnia 2006 roku)

Krupski przedstawiał swoje konkretne pomysły i idee – kształt proponowanej reformy. Po wysłuchaniu opinii i uwag doradcy na prośbę kierownika UdSKiOR wspomniany tu prawnik-dyrektor przeobrażał najpierw w założenia, a w końcu w projekt ustawy, które to dokumenty na każdym z tych etapów prac podlegały jeszcze zatwierdzeniu przez Krupskiego[12].

w UdSKiOR był dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Tomasz Lis, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Przemysława Gosiewskiego, Ministra, Członka Rady Ministrów, Przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów, z 12 września 2006 roku. Gosiewski był wówczas jednym z głównych orędowników przeprowadzenia zmian ustawodawczych w ustawie o kombatantach, a także niemal regularnym interlokutorem Janusza Krupskiego w środowisku Rady Ministrów. Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018, zob. też zapisy w kalendarzach i terminarzach Janusza Krupskiego za lata 2006–2010, Archiwum domowe Joanny Krupskiej.

[12] Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem, czerwiec 2018.

Początki pracy nad własnym projektem ustawy

Praca nad reformą prawa kombatanckiego za czasów kierowania UdSKiOR przez Janusza Krupskiego rozpoczęła się nieco wcześniej niż utworzenie wspomnianego Zespołu. Istotne są nie tylko ideowe przesłanki takiej reformy, zapowiadane przez Krupskiego w momencie starania się o stanowisko kierownika, ale również upoważnienia formalne przyznane przez nadzorującego UdSKiOR ministra pracy i polityki społecznej[1].

Prace ideowe widać już w korespondencji z czerwca 2006 roku, kiedy w UdSKiOR wyraźnie mówiło się o potrzebie nowej regulacji prawa związanego z szeroko rozumianym prawodawstwem kombatanckim. Już wtedy rozważało się zebranie całości tego prawa. Jak się wydaje, zastanawiano się wówczas jeszcze nad innym rozwiązaniem – uchwaleniem dwóch ustaw: jednej, która „całościowo ureguluje kwestię [uczestników – przyp. aut.] walk o niepodległość i suwerenność w latach 1939–1989" oraz drugiej, która „obejłaby ofiary wszelkich represji wojennych i okresu powojennego"[2]. Co ważne, uważało się wtedy, że „uprawnienia wynikające z tych ustaw byłyby zbliżone"[3]. Jak zobaczymy, czas w niewielkim tylko stopniu zmienił te idee.

Upoważnienie formalne do rozpoczęcia tych prac, a właściwie „uprzejma prośba o opracowanie wstępnego projektu założeń, który będzie podstawą do przygotowania

[1] Zgodnie z tzw. ustawą o działach administracji rządowej przyjętą w 1999 roku.
[2] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 30 czerwca 2006 roku.
[3] *Ibid*.

projektu rozwiązań prawnych regulujących sprawy zadośćuczynienia ofiarom wojny i osobom będącym ofiarami represji okresu powojennego ze szczególnym uwzględnieniem postulatów wynikających z Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 6 kwietnia 2006 roku w sprawie zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę żyją obecnie z bardzo trudnych warunkach materialnych, zostało wysłane z MPiPS 2 sierpnia 2006 roku[4]. Zwraca tu uwagę brak wskazania, że ma to być projekt nowej ustawy, ale nie ma też sugestii, że ma być to projekt nowelizacji ustawy[5]. Forma prawna nie jest więc przesądzona z góry. Widoczna jest też wola stworzenia prawa przywracającego pewną sprawiedliwość – jak to sformułowano – „ofiarom wojny i osobom będącym ofiarami represji powojennych". Nie zostało w nim jasnosprecyzowane, że prawo to ma objąć ofiary represji z lat 1944–1989. Daty te jednak są zapisane wyraźnie w treści wspomnianej tu uchwały sejmowej z 2006 roku. Równie ważne jest pominięcie przez ministerstwo innego fragmentu tej uchwały, mówiącej o tym, że realizacja tych planowanych zamierzeń ma uwzględniać możliwości budżetowe państwa. Skądinąd wydaje się to oczywiste. Skoro jednak nie powtórzono tego zapisu, to oznaczało to pewne polityczne przyzwolenie na inicjatywę kierownika UdSKiOR. Ministerstwo pozwoliło na to, aby w UdSKiOR zajęto się wieloma różnymi sprawami, jak się wydaje również tymi, które były wynikiem restrykcyjnej polityki prowadzonej przez rząd w poprzedniej kadencji sejmu. Czy jednak było to przyzwolenie, które wyczerpywało całość idei sformułowanych u początku starania się o kierownictwo UdSKiOR przez Janusza Krupskiego? Wydaje się, że nie.

Świadomy tej różnicy Krupski 4 września 2006 roku, cztery miesiące po objęciu stanowiska kierownika UdSKiOR, zawiadomił listownie Joannę Kluzik-Rostkowską, wówczas podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, że w Urzędzie powstaje – jak pisze w jednym zdaniu Krupski – „projekt ustawy, który całościowo obejmie problematykę świadczeń dla osób zaangażowanych w różne formy walki z totalitaryzmami w latach 1939–1989 oraz świadczeń dla ofiar tychże totalitaryzmów"[6]. Było to znacznie więcej niż to, co było zapisane w uchwale sejmowej i wspomnianym upoważnieniu – prośbie ministerstwa. Przygotowywany przez Krupskiego i jego Zespół projekt nie dotyczył tylko samych ofiar, ale również tych, którzy byli – powtórzmy – „zaangażowani w różne formy walk z totalitaryzmami". W tym jednym zdaniu i towarzyszącym mu datach zawarta jest właściwie cała koncepcja projektu ustawodawczego Janusza Krupskiego.

[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu z upoważnienia ministra podpisana przez podsekretarza stanu w MPiPS Joannę Kluzik-Rostkowską do Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, z 2 sierpnia 2008 roku nadeszła do UdSKiOR 4 sierpnia.

[5] Ściśle za to wskazana była data wykonania tego „wstępnego projektu założeń" – koniec października 2006 roku.

[6] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do podsekretarza stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostowskiej z 4 września 2006 roku.

Wydaje się, że o pracach nad tym projektem niewiele wówczas wiedziano zarówno w sejmie, jak i rządzie oraz samym ministerstwie pracy. List Krupskiego mówiący o charakterze prac wspomnianego Zespołu był bowiem rutynową odpowiedzią kierownika UdSKiOR na pismo Przewodniczącego Sejmowej Komisji Polityki Społecznej Rajmunda Morica z 23 sierpnia 2006 roku do minister Anny Kalaty w sprawie ważnej, ale szczegółowej[7]. Nie jest jasne, czy Krupski uznał już wówczas za celowe poinformowanie wprost oficjalnie minister pracy o charakterze prac swojego Zespołu, czy też uznał, że taka pośrednia forma poinformowania wystarczy.

Warto zwrócić uwagę na różnicę w określaniu grup mających być podmiotami prac ustawodawczych: jedni mówią o „poszkodowanych", Krupski o „ofiarach". Kluzik-Rostkowska, która list Morica otrzymała od minister Kalaty, pisze do Krupskiego, wiedząc już, że w UdSKiOR działa wspomniany Zespół przygotowujący założenia prawne regulujące też kwestie zadośćuczynienia ofiarom okresu wojny[8]. W jej liście jest więc mowa już nie o poszkodowanych, a o ofiarach, ale w dalszym ciągu chodzi o „okres wojny", a nie „okres totalitaryzmów". Czy Kluzik-Rostkowska nie miała jeszcze pełnej wiedzy o planach Krupskiego w UdSKiOR, czy świadomie używała dawnej nazwy (np. po to, aby pozostać w zgodzie z wnioskiem Morica)?

Ważne, że w Urzędzie trwały już wówczas prace nie nad poprawkami do ustawy czy nad stanowiskiem wobec projektu przygotowanego przez inną instancję rządową, ale nad własnym odrębnym projektem ustawodawczym, całościowo regulującym omawiane tu zagadnienia. Jest to znamienne, bowiem formalnie UdSKiOR nie posiada inicjatywy ustawodawczej i na swoje projekty musiał mieć zgodę Ministerstwa Pracy, a co więcej, nie mógł z własnej inicjatywy, bez porozumienia z tym resortem, przystępować do takich prac. Krupski działał więc samodzielnie, licząc może na wsparcie znanych mu kluczowych postaci w tym rządzie.

Wiemy też, że w planie pracy Prezesa Rady Ministrów na drugie półrocze 2006 roku UdSKiOR miał być współodpowiedzialny za dwa projekty: przygotowanie nowelizacji rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia miejsc odosobnienia[9]

[7] Arch. UdSkiOR, Kopia listu Rajmunda Morica do minister Anny Kalaty z 23 sierpnia 2006 roku. List ten dotyczył świadczeń dla niewidomych ofiar wojny w świetle zapowiadanej wcześniej przez rząd rekompensaty „dla wszystkich grup poszkodowanych okresu wojennego", *ibid.*

[8] Arch. UdSKiOR, Kopa listu Joanny Kluzik-Rostkowskiej do Janusza Krupskiego z 29 sierpnia 2006 roku.

[9] W tej sprawie w UdSKiOR sporządzono projekt rozporządzenia i już 13 czerwca 2006 roku przekazano go do Ministerstwa Pracy jako ministerstwa nadzorującego. Resort, pilotując projekt tego rozporządzenia, przysłał do urzędu tenże projekt (ale nie wiemy, czy taki sam) do zaopiniowania; 20 września UdSKiOR odesłał taką opinię. W tym tekście czuje się pewien żal (choć to słowo niepolityczne), że mimo wyznaczenia pracownika urzędu do przygotowania tego rozporządzenia, UdSKiOR nie uzyskał upoważnienia do samodzielnego przeprowadzenia uzgodnienia „treści owego aktu z innymi organami", co byłoby wyrazem – dodajmy – większego znaczenia samego urzędu, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do

oraz – co nas specjalnie interesuje – za sporządzenie do grudnia 2006 roku „założeń do ustawy regulującej kwestię zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją w bardzo trudnych warunkach materialnych”[10]. Wyraźnie tu widać, że początkowym zamysłem rządu realizującego wspomnianą tu wielokrotnie uchwałę sejmu z kwietnia 2006 roku było doprowadzenie do napisania nowej odrębnej ustawy obejmującej wymienioną grupę społeczeństwa. Można było to traktować jako zalecenia Rady Ministrów dla UdSKiOR.

Janusz Krupski podjął jednak decyzję, że będzie inaczej. W połowie września poinformował Przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów ministra Przemysława Gosiewskiego, że UdSKiOR pracuje nad czymś więcej. Pomny wspomnianych zobowiązań, zdecydował się jednak włączyć opisane tu przez nas zalecenia Rady Ministrów do swojego szerszego planu i poinformował tego ministra, że od pewnego czasu pracuje „nad kompleksową zmianą prawa kombatanckiego, która będzie ujmowała również zagadnienia pomocy finansowej dla ofiar represji lat 1944–1989”[11].

Krupski oczywiście oczekiwał akceptacji swojego projektu przez Radę Ministrów. Poinformował o przygotowywaniu listy beneficjentów takiego prawa i zobowiązał się do przedstawienia ministerstwu pracy projektu nowej ustawy już w październiku 2006 roku[12]. Nie otrzymał zakazu przygotowywania takiej nowej ustawy[13]. Krótko mówiąc, chciał szybciej niż zawierały to plany Rady Ministrów przygotować całościowy jej projekt. Zdawał się myśleć: kombatanci i represjonowani nie mogą czekać. Kombatanci i represjonowani oczekiwali tego po nim.

Zapowiadana przez Krupskiego zmiana filozofii UdSKiOR w zakresie uznania tego, kto jest kombatantem i osobą poszkodowaną, wymagała poradzenia sobie z procedurami postępowania prawodawczego dotyczącymi innych koncepcji zmian prawa o kombatantach. MPiPS (zgodnie ze swoimi kompetencjami) zostało bowiem – jeszcze 21 czerwca 2006 roku – zobowiązane przez Radę Ministrów do przygotowania stanowiska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach „oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego”[14]. Ministerstwo

Małgorzaty Hirszel, p.o. dyrektora Departamentu Monitoringu, Prognoz i Analiz Komitetu Stałego Rady Ministrów, z 6 października 2006 roku.

[10] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Przemysława Gosiewskiego, ministra, Przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów z 12 września 2006 roku.

[11] *Ibid*.

[12] *Ibid*.

[13] 6 października 2006 roku pisał do osoby wskazanej zapewne przez ministra Gosiewskiego, że projekt ten jest jeszcze opracowywany w UdSKiOR, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do Małgorzaty Hirszel, p.o. dyrektora Departamentu Monitoringu, Prognoz i Analiz Komitetu Stałego Rady Ministrów, z 6 października 2006 roku.

[14] Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach przewidujący poszerzenie kręgu osób, którzy

powierzyło to zadanie UdSKiOR. Dotyczyło ono wspólnego jeszcze projektu posłów PiS i PO z czasów projektowanej koalicji rządowej tych dwóch partii, zmierzającego do zmiany ustawy o kombatantach w zakresie uznania za jej podmiot osób biorących udział w protestach poznańskiego Czerwca 1956 roku oraz osób niosących im pomoc. Sprawa była pilna, dlatego Urząd 4 sierpnia przesłał krótką, ale znamienną odpowiedź, która może – nie wprost – być świadectwem podjęcia własnych, szerszych działań w celu stworzenia projektu całej ustawy[15]. Krupski bowiem, popierając „generalną ideę rozszerzenia kręgu beneficjentów ustawy kombatanckiej o osoby zaangażowane w różne formy oporu społecznego przeciwko władzy komunistycznej w okresie PRL", dostrzegał – jak pisze – poważne wady przedstawionego projektu poselskiego, wymagające bardzo poważnych modyfikacji[16].

Krupski wymieniał dwa słabe punkty wspomnianego projektu poselskiego. Jeden z nich dotyczył sprzeczności w posługiwaniu się dwoma znaczeniami terminu „represje" (zamknięcie w miejscu odosobnienia, jak to było dotychczas, czy tylko rewizje i poddawanie inwigilacji, jak podaje się w uzasadnieniu do nowego projektu). Na poziomie prac legislacyjnych tę wadę można byłoby w sposób prosty naprawić, doprecyzowując terminologię i odnosząc pojęcie represji do różnych lat i okoliczności. Również drugie zastrzeżenie nie wydaje się być tak fundamentalne, żeby mogło być uznane za poważną wadę. Krupski zwrócił uwagę na nieostrość proponowanego przez posłów zapisu mówiącego, że tylko osoby mające „szczególne zasługi w niesieniu pomocy ofiarom walk" miałyby możliwość uzyskania statusu kombatanta. Pytał więc retorycznie, jak odróżnić zwykłe zasługi od szczególnych. Wskazywał na uznaniowość decyzji podejmowanych na podstawie takiego zapisu, co wskazywało na to, że pozostaje on w sprzeczności z zasadami dobrej legislacji.

Stanowczość więc protestu, a nie jego materialna treść, pokazywała, że Krupski zamierzał już wówczas podjąć własną inicjatywę ustawodawczą w tej materii, choć nie przedstawił tego wprost. Jego ostrożność wynikała być może stąd, że sam UdSKiOR nie był jeszcze w pełni przygotowany do pracy nad nową ustawą. Krupski miał tego świadomość. Urząd był jednak nieprzygotowany nie tyle prawnie, ile merytorycznie. Wskazywałaby na to ostatnia uwaga w odpowiedzi kierownika UdSKiOR z 4 sierpnia mówiąca o braku potrzeby wyróżnienia osób wspomagających ofiary walk. Materialnie: gdyż one

są podmiotami tej ustawy o tych, których działalność związana była z czynem zbrojnym w wystąpieniu o wolność i suwerenność Polski w Poznaniu w czerwcu 1956 roku. Por. druk sejmowy nr 771 z 2006 roku, zob. Arch. UdSKiOR, List Joanny Kluzik-Rostkowskiej z MPiPS do Janusza Krupskiego, nadesłany 2 sierpnia 2006 roku.

[15] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Joanny Kluzik-Rostkowskiej z MPiPS z 4 sierpnia 2006 roku.

[16] *Ibid.*

same „podlegały również różnego typu szykanom”[17], i historycznie: niekoniecznie tak było, a jeśliby przyjąć tego typu interpretację, to i niesienie pomocy, i szykany należałoby rozumieć bardzo szeroko, a więc niezbyt ostro. Jak więc postąpiono w końcu z tego typu osobami? Odpowiedź w tym punkcie była trochę niezgodna z propagowaną filozofią ścisłości w dwóch poprzednich punktach i raczej otwierała, niż zamykała dyskusję na ten temat. Krupski uważał bowiem, że konieczne są rozwiązania ogólne, systemowe, a nie częściowe, mimo że nawet słuszne.

[17] *Ibid.*

Między ministerstwem a urzędem

Ministerialna nowelizacja ustawy z przełomu 2006 i 2007 roku

W czasie prac nad nową ustawą pojawiły się nowe problemy, nie zawsze generowane przez środowisko kombatantów (węziej lub szerzej rozumiane) czy wynikające ze zmiany polityki państwa. Czasem były funkcją różnych decyzji, bardziej o charakterze administracyjno-organizacyjnym. Jedną z nich była planowana przez rząd, a szczególnie Ministerstwo Finansów, likwidacja Państwowego Funduszu Kombatantów, co miało nastąpić 31 grudnia 2006 roku. Zmiana wydawała się czysto techniczna, a wsparcie finansowe dla kombatantów miało być zagwarantowane w budżecie państwa i wypłacane im bezpośrednio z UdSKiOR, a nie jak dotychczas przez ten Fundusz. Urząd niepokoiły jednak konsekwencje tej zmiany: ewentualne ograniczenia jego samodzielnych dotychczas działań w zakresie, m.in. dotowania wydawnictw poświęconych walkom o niepodległość i upamiętnienia, co jest jednym z jego głównych zadań. Nowelizacja dotychczasowej ustawy kombatanckiej w tym zakresie miała być (przynajmniej wyglądało na to w październiku 2006 roku)[1] natychmiastowa i poprzedzać zmianę całej ustawy. UdSKiOR zaproponował więc wprowadzenie do nowelizacji nowych zapisów, które zapobiegłyby zamknięciu drogi do dotowania takich wydawnictw. W rezultacie nowelizacja prawa kombatanckiego przyjęta przez Sejm RP 29 marca 2007 roku wprowadziła, obok likwidacji Państwowego Funduszu Kombatantów na zasadach wyżej opisanych, również gwarancje dotyczące finansowania wspomnianych wydawnictw[2].

[1] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 października 2006 roku.
[2] Por. Dz. U. 2007 nr 99, poz. 658: ustawa z dnia 29 marca 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 3 i art. 3.

Ważne wydaje się, że w myśl tych zmian kierownik UdSKiOR zyskał możliwość udzielania pomocy pieniężnej na innych niż dotychczas warunkach. Wprowadzone rozwiązanie nie było jednak spełnieniem wspomnianych tu wcześniej wielkich planów Janusza Krupskiego, a nawet przyniosło mu duże zmartwienie. Miał on bowiem teraz co prawda większą swobodę w udzielaniu pomocy pieniężnej, ale wnioski o jej przyznanie musiały być na mocy wspomnianej ustawy, uchwalonej ostatecznie w marcu 2007 roku, zaopiniowane przez kierownika właściwego dla kombatanta ośrodka pomocy społecznej. Oznaczało to, że przyznanie świadczeń stało się zależne od poziomu zamożności kombatanta, a co gorsza, pomoc dla niego miała być udzielana według podobnych procedur jak pomoc dla najuboższych. Kombatanci mieli prawo potraktować takie rozwiązanie jako dyshonor i Krupski doskonale rozumiał takie ich odczucie. Argumentem za wprowadzeniem takiego rozwiązania miało być ułatwienie UdSKiOR weryfikacji danych podawanych przez kombatantów o ich sytuacji materialnej. Przez całe drugie półrocze 2007 roku kierownik urzędu wraz ze swoimi pracownikami obserwował, jak w praktyce wygląda funkcjonowanie tego zapisu.

Po pół roku kombatanci i UdSKiOR widzieli tylko same złe strony wprowadzonego rozwiązania. Jedynie pięć (dosłownie pięć) na 7 tysięcy wniosków została w ten sposób – z pomocą opinii Ośrodków Pomocy Społecznej – negatywnie zweryfikowane. Współpracownik Krupskiego Jan Stanisław Ciechanowski w liście do nowej minister pracy Jolanty Fedak zwrócił uwagę, że zapobieżono w ten sposób wydaniu 3750 zł. To suma niewielka – podkreślił – w porównaniu z wydatkami rzędu kilku milionów złotych na podstawie zgodnych w ocenie kombatanta i Urzędu oraz Ośrodków Pomocy Społecznej oświadczeń. Znacznie gorszy niż ta niewielka nieprawidłowość był długi czas oczekiwania przez beneficjentów ustawy na orzeczenie właściwego dla ich miejsca zamieszkania Ośrodka. Trzeba było na nie czekać średnio ponad miesiąc, co z kolei znacznie wydłużało czas dotarcia pomocy do kombatanta. Ciechanowski podkreślił również, że nie sprawdziły się same Ośrodki Pomocy Społecznej, nieopracowujące przejrzystych kryteriów wydawania takich zaświadczeń i pozostające w zależności od miejscowych władz samorządowych. Również Rada do Spraw Kombatantów w obecności pani minister zakwestionowała ten sposób wypłaty, czyli zmianę w wypłacie świadczeń[3].

Krupski i Ciechanowski byli zgodni, że nowe przepisy należy znieść. Apelowali do ministerstwa pracy w marcu 2008 roku, aby uczynić to w momencie przyjęcia przez Radę Ministrów całościowej nowelizacji ustawy kombatanckiej[4]. Sytuacja była jednak

[3] Wypowiedź Marii Cegielskiej, Przewodniczącej Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów, z 7 marca 2008 roku [za:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 7 marca 2008 roku, s. 14.

[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego podpisanego przez Jana Stanisława Ciechanowskiego do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak z 28 marca 2008 roku.

delikatna. Minister nie chciała przyznać, że wspomniany mechanizm wypłacania pomocy pieniężnej kombatantom za pośrednictwem Ośrodków Pomocy Społecznej tak naprawdę niczemu nie służy. Wytykała UdSKiOR, że przygotowując własną dużą nowelizację, nie miał początkowo zastrzeżeń do tego zapisu[5]. Nie rozumiała, że Krupski nie chciał działać pochopnie i najpierw wolał sprawdzić, jak nowe zasady sprawdzają się w praktyce. Argument ministerstwa, że nie można wycofać się z obowiązującego prawa tak szybko po jego wprowadzeniu, był dla niego nie do końca przekonujący. Krupski uważał bowiem, że złe prawo należy zmienić, nawet bardzo szybko, gdy nie służy tym, dla kogo jest pisane.

Zobaczmy więc, jakie on sam miał plany reformy ustawodawstwa dotyczącego szeroko rozumianego środowiska kombatantów. Komu ta reforma miała służyć: administracji, ministerstwu, UdSKiOR czy środowisku kombatantów? Jak więc wyglądały prace przygotowawcze nad wielką reformą tej ustawy?W przygotowywaniu zmian do szeroko rozumianych praw kombatanckich widoczna jest co najmniej dwutorowość. Wynika to z faktu, iż wiele osób z ośrodków rządowych podejmowało prace nad tą ustawą. Korespondencja UdSKiOR z pierwszej dekady listopada 2006 roku pokazuje nie tylko rywalizację polityczną, ale też różnice merytoryczne w przedkładanych nowelizacjach ustawy o kombatantach.

Z jednej strony widzimy opisaną powyżej inicjatywę MPiPS, z drugiej UdSKiOR odwołujący się do znanej nam już uchwały Sejmu z 6 kwietnia 2006 roku. Podejmował on sprawę zadośćuczynienia dla osób, które na skutek represji związanych z prowadzoną przez nich walkę o wolną Polskę i godne życie narodu w latach 1944–1989 żyły nadal w bardzo trudnych warunkach materialnych. Uchwała ta realizowała ustalenia, które zapadły wcześniej na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu Tradycji Niepodległościowych[6]. Inicjatywa UdSKiOR realizowała wykonanie zaplanowanych działań legislacyjnych Rady Ministrów oraz wykorzystała zgłaszane pośrednio lub bezpośrednio do Urzędu postulaty stowarzyszeń kombatanckich i środowisk osób represjonowanych. W ten sposób przygotowano, co prawda formalnie „wstępne i robocze", ale w rzeczywistości daleko idące „Założenia do zmiany prawa kombatanckiego" [7].

[5] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Agnieszki Chłoń-Domińczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, do Janusza Krupskiego z 30 kwietnia 2008 roku.

[6] W skład Zespołu wchodzili m.in. Jan Ołdakowski i Artur Zawisza.

[7] Założenia reformy prawa kombatanckiego opracowane w UdSKiOR pod kierunkiem Janusza Krupskiego, październik 2006 roku, dalej Założenia Krupskiego lub Założenia UdSKiOR. O nich zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Adama Lipińskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 9 listopada 2006 roku.

Krupskiego praktyczne propozycje ustawowe

Podstawą tych Założeń był program, z którym Janusz Krupski przyszedł do UdSKiOR, a więc został sformułowany jeszcze przed przyjęciem kwietniowej uchwały Sejmu RP z 2006 roku, mieszczącej się doskonale w ich ramach. Krupski formułował w nich następujące cele[1]. Przede wszystkim uznawał on walkę o niepodległość Polski w latach 1918–1989, a historycznie rzecz biorąc również tę toczoną w czasie zaborów, za walkę o ten sam cel bez względu na formy, jaką ta walka przybierała (zależnie od ludzi, czasów i okoliczności). Mogła to być walka zbrojna, ale mogła być cywilna. Jej bogactwo akcentowane przez Krupskiego – również w całym jego opozycyjnym życiu – obejmowało zarówno te dwie formy, jak i bardziej szczegółowe ich rozwinięcie. Logiczną konsekwencją takiego stanowiska było uznanie za (niemal) równie znaczącą z walką zbrojną w czasie wojen i w okresach powojennych walki cywilnej społeczeństwa, i to zarówno w tych okresach, jak i wtedy, gdy prowadzenie działań zbrojnych było niemożliwe. Krótko mówiąc, widział potrzebę włączenia do tej samej ustawy i na podobnych zasadach co uczestników walki zbrojnej osób zaangażowanych

[1] Jednocześnie warto pamiętać, że już w czasach rządów AWS w latach 1997–2001 rozpatrywany był w komisjach sejmowych projekt zmian ustawy o kombatantach, tak aby objąć nią również środowisko represjonowanych w latach 1980–1990 [!]; miał on poparcie ówczesnego przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Mariana Krzaklewskiego i jego zastępcy Janusza Śniadka, ale nie poparł go rząd i być może dlatego prace nad nim utknęły w komisjach, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Jana Raczyckiego do Jarosława Kaczyńskiego z 10 marca 2008 roku jako załącznik do Kopii listu Janusza Krupskiego do Jana Raczyckiego z 11 sierpnia 2006 roku.

(lub/i represjonowanych) w różne formy oporu społecznego w latach 1944–1989. To była jego idea polityczna, którą chciał przekuć w zasady prawne.

Podstawową formą realizowania tej idei było doprowadzenie do zgodności aksjologicznej ustawy: preambuły i zapisów szczegółowych. Jej konsekwencją było uznanie, że „osoby, które w ramach służby wojskowej zwalczały organizacje oraz osoby działające na rzecz suwerenności i niepodległości RP" albo które „dopuściły się tzw. zbrodni komunistycznej przewidzianej w ustawie o IPN" nie powinni posiadać uprawnień kombatanckich[2].

Formułując w ten sposób cele, Krupski i jego współpracownicy mówili przede wszystkim o potrzebie poszerzenia kręgu beneficjentów ustawy o osoby w różnej formie „walczące o niepodległość i represjonowane z powodów politycznych", a także o potrzebie zapewnienia pomocy państwa tym uczestnikom takich walk w latach 1944–1989, którzy znajdowali się w bardzo trudnych warunkach materialnych, a także o „przywrócenie kilku przywilejów, których kombatanci i osoby represjonowane zostali pozbawieni w latach ubiegłych"[3]. Równocześnie Krupski mówił o konieczności „oczyszczenia prawa kombatanckiego z przepisów pozwalających zachować honorowe przywileje kombatanckie osobom zaangażowanym w tłumienie niepodległościowych aspiracji Narodu Polskiego"[4]. Zwróćmy uwagę, że Krupski włączył projekt prezydencki w swój projekt, uwzględniając tym samym propozycję środowiska kombatantów: utworzenie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość. To pozwoliłoby na specjalne uhonorowanie tych, którzy narażali bezpośrednio swoje życie w starciach zbrojnych o niepodległość[5].

Biorąc pod uwagę cele sformułowane na początku października 2006 we wspomnianych „Założeniach nowelizacji (reformy) prawa kombatanckiego" Krupski przedstawił też w tym dokumencie propozycje nowych przepisów prawa. Mimo zawartego w tytule słowa „reforma", a więc czegoś znacznie głębszego, pozostał on tak naprawdę przy formule nowelizacji istniejącego prawa, pisząc wprost, że „punktem wyjścia reformy winna być obowiązująca ustawa kombatancka"[6]. Krupski bez wątpienia chciał dokonać dalej idących zmian ustawowych, bo uzasadnienie, jakim się posłużył, że „fakt jej [ustawy – przyp. aut.] obowiązywania przez 15 lat wyklucza dokonanie bardzo głębokich zmian"[7] brzmi jak uspokajanie polityczne, przede wszystkim środowiska dotychczasowych

[2] Założenia. UdSKiOR., III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III pkt 7.
[3] *Ibid.,* Dział I, pkt [1 i 3].
[4] *Ibid*., pkt [6].
[5] Wiemy, że Związek Powstańców Warszawy zgłosił już w 2003 roku projekt ustawy o weteranach RP, por. Wypowiedź Jana Turskiego na posiedzeniu Rady ds. Kombatantów z 12 listopada 2003 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 12 listopada 2003 roku, s. 8.
[6] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział II, pkt [1].
[7] *Ibid*.

kombatantów, ale szczególnie tych wśród nich, którzy bali się zapowiedzi niedawnego przecież wiceprezesa IPN przeprowadzenia głębokich zmian idących w kierunku czegoś na kształt ponownej weryfikacji. Być może dlatego w Założeniach UdSKiOR znacząco podkreślano, że „prawa nabyte przez beneficjentów prawa kombatanckiego w dotychczasowym kształcie winny być chronione”[8]. Niektóre jednak z proponowanych zapisów szczegółowych i tak były traktowane przez te ostatnie środowisko jako zamach na ich prawa. Ale o tym za chwilę.

Jest jeszcze kontekst polityczny specyficznej koalicji rządzącej wówczas państwem, w związku z czym istniało niemałe środowisko coraz bardziej dystansujące się od planów nowego kierownika UdSKiOR. Krupski zaś coraz lepiej rozumiał, że aby wprowadzić w życie swoje podstawowe idee, będzie musiał, jak to w realnej polityce, pójść na pewne kompromisy. Jednym z nich było formalne pozostawienie dotychczasowej ustawy o kombatantach, a jedynie wprowadzenie do niej zmian: ich rodzaj i skala musiały być wynikiem kolejnych kompromisów. Krupski nie zrezygnował przy tym z wprowadzenia do prawa kombatanckiego swoich naczelnych idei. Zachowywał się tu jak wytrawny polityk.

Krupski zaproponował, aby umieścić w jednej ustawie kombatanckiej cztery różne kategorie osób podejmujących działania na rzecz niepodległości.

Pierwszą mieli tworzyć dotychczasowi kombatanci, ale tylko ci, którzy brali udział w działaniach wojennych w latach 1939–1945 albo w walkach o niepodległość po 1944 roku (art. 1 ust. 2 i art. 2 pkt 4), do których dołączeni zostaliby ci, którzy wystąpili zbrojnie w walce z komunistami w Poznaniu w czerwcu 1956 roku[9]. Cała ta grupa razem utworzyłaby wspomniany honorowy Korpus Weteranów Walk o Niepodległość. Jego kształt wymagał uzgodnienia z inicjatywą Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy Prezydencie RP[10].

Propozycja nowego określenia drugiej kategorii osób – prowadzących działania na rzecz niepodległości – wynika z powodu nieścisłości i niezręczności terminologicznej w dotychczasowej ustawie. Krupski, tak jak jego doradcy i prawnicy UdSKiOR,

[8] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział II, pkt [4].

[9] *Ibid*., Dział III, pkt 1a.

[10] Widoczna była wówczas rywalizacja prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego i UdSKiOR o to, która z tych instytucji przedstawi skończony projekt koncepcji i tym amym ustawy dotyczącej Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość. W liście z grudnia 2006 roku Krupski na kilku stronach skrytykował punkt po punkcie prezydencki projekt ustawy o weteranach walk o niepodległość państwa polskiego. Wskazał m.in., że przyjęta w projekcie dolna granica wieku weteranów (70 lat), a także obszar, na którym prowadzone były walki ograniczony do granic państwa polskiego z 31 sierpnia 1939 roku wyklucza część członków tzw. drugiej konspiracji, a nawet żołnierzy „Wachlarza”. Zwracał uwagę, że żołnierze ludowego Wojska Polskiego powinni mieć możliwość dołączenia do Korpusu Weteranów jedynie wtedy, gdy nie walczyli z oddziałami niepodległościowymi, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Władysława Stasiaka, Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, z 19 grudnia 2006 roku.

doskonale zdawał sobie sprawę z niedoskonałości obowiązującej ustawy również na poziomie pojęciowym. Wśród celów Założeń UdSKiOR nieprzypadkowo znalazł się zapis mówiący o potrzebie „doprecyzowania nomenklatury identyfikującej beneficjentów ustawy”[11]. Dlatego pojawiła się teraz propozycja rezygnacji z mylącego dotychczasowego zapisu ustawowego mówiącego o osobach prowadzących działalność „równorzędną z kombatancką” i zastąpienie go sformułowaniem mówiącym o „uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945”[12]. Grupa beneficjentów, której dotyczył ten zapis, miała być taka sama jak ta, której dotyczył wspomniany powyżej dotychczasowy zapis ustawowy. Ten – używany już w pracach historyków – nowy zapis ustawowy, którym posłużył się Krupski, świadomie otwierał mu zupełnie nową perspektywę w zbudowaniu przekazu dla polityków i społeczeństwa co do sposobu rozumienia oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1989.

Trzecią, całkowicie nową kategorią kombatantów wymienioną w Założeniach UdSKiOR byli „działacze opozycji wobec dyktatury komunistycznej”, czyli osoby, „które w latach 1944–1989 prowadziły w sposób zorganizowany lub indywidualnie systematyczną, nielegalną bądź skutkującą dla nich represjami działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności, respektowania praw człowieka lub wprowadzenia ustroju demokratycznego”[13]. Zapis ten wymaga co najmniej dwóch wyjaśnień. Jego sformułowanie wyłączało spośród tego grona członków legalnego NSZZ „Solidarność” z lat 1980–1981, chyba że z powodu przynależności albo działań tego związku zostali aresztowani lub internowani. Ponadto znacznie rozszerzał zakres celów i działalności, za którą można się było ubiegać o przyznanie praw kombatanckich. Oprócz działań w imię niepodległości Polski zapis ten uwzględniał działania na rzecz praw człowieka i wprowadzenia demokratycznego ustroju. W ten sposób ustawą mogliby być objęci uczestnicy wydarzeń Marca 1968 roku, a także wielu działaczy czasów opozycji demokratycznej z drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku oraz podziemnych struktur opozycji okresu stanu wojennego i lat późniejszych, aż do Okrągłego Stołu. Aby zrozumieć postawę Janusza Krupskiego, warto zwrócić uwagę na planowane dla tej kategorii kombatantów uprawnienia, odmienne od poprzednich dwóch kategorii. Otrzymaliby oni taki sam zakres „uprawnień rzeczowo-osobistych”, jak poprzednio wymienieni kombatanci, fakultatywnie jednak, w zależności od dochodu, przysługiwałaby im ulga komunikacyjna i specjalny dodatek finansowy. Czy o tak brzmiącym zapisie zadecydowała obawa – i tak o wiele mniejsza za Janusza Krupskiego – przed zwiększaniem wydatków z budżetu państwa? Jednak planowana

[11] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział I, pkt [4].
[12] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 1b.
[13] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 1c.

rosnąca kwota wydatków budżetowych na ten cel uzasadniana była zazwyczaj wspomnianą kilkakrotnie kwietniową uchwałą sejmową.

Czwarta kategoria ustawowych kombatantów zaproponowana w Założeniach to „ofiary represji systemów totalitarnych”[14], które dotychczas były określone w ustawie jako „osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego” lub „osoby, które podlegały represjom wojennym i okresu powojennego”[15]. Do niej należeć miały, tak jak w dotychczas obowiązującym prawie, osoby, które były więzione w obozach koncentracyjnych lub obozach równorzędnych[16] podczas II wojny światowej oraz więzione za działalność niepodległościową w latach 1944–1956. Ważnym *novum*, jakie chciał wprowadzić Krupski, było dodanie do tego grona osób więzionych i pozbawionych wolności (internowanych) w latach 1957–1989 oraz osób, które wskutek„udziału w wystąpieniach wolnościowych w latach 1957–1989 poniosły śmierć lub doznały rozstroju zdrowia na czas powyżej siedmiu dni”[17]. Zapisem tym miały być objęte również osoby dyscyplinarnie zwolnione z pracy za udział w tego rodzaju wydarzeniach. W ramach porządkowania ustawodawstwa, a także wskutek silnych nacisków środowiskowych oraz decyzji sejmu, który uznał, że i w tym przypadku miały miejsce represje polityczne, do tej czwartej kategorii kombatantów zostali włączeni tzw. żołnierze-górnicy, żołnierze batalionów budowlanych[18] i osoby wcielone do brygad Służby Polsce. Wszystkie grupy osób należące do tej kategorii miały otrzymywać taką samą pomoc, jaka była dotychczas udzielana osobom represjonowanym z wyjątkiem osób zwolnionych z pracy, dla których pomoc miał być świadczona na tych zasadach, co dla działaczy opozycji (zob. powyżej kategoria trzecia).

Warto tu jeszcze raz zwrócić uwagę na wprowadzone przez Krupskiego ujęcie wszystkich osób w ramach tej kategorii poprzez sformułowanie: „ofiary represji systemów totalitarnych”. Dzięki niemu uzyskano jedność aksjologiczną, zrównując ofiary represji systemu władzy całego okresu nazywanego PRL (1944–1989) z ofiarami represji narodowo-socjalistycznych i komunistycznych systemów władzy w Niemczech i w ZSRR.

[14] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 1d.

[15] Zob. Ustawa o kombatantach i niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego z 24 stycznia 1991 roku, tytuł i art. 4., ust. 1.

[16] Obozy równorzędne są to miejsca przetrzymywania, więzienia i eksterminacji nie mające w okresie II wojny światowej statusu formalnego obozu koncentracyjnego, ale za taki – z racji charakteru tego miejsca – uznane na podstawie Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 21 października 2005 zmieniającego Rozporządzenie w sprawie określenia miejsc odosobnienia, w którym były osadzone osoby narodowości polskiej lub innych narodowości (Dz. U. 2005 nr 214, poz. 1801).

[17] Założenia. UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 1d.

[18] Już 6 września 2006 roku dyrektor Tomasz Lis, działając z upoważnienia Janusza Krupskiego, w liście do Zdzisława Wagnera, Prezesa Powiatowego Koła Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Batalionów Budowlanych w Tucholi, zobowiązał się, że działający w UdSKiOR Zespół przygotowujący reformę prawa kombatanckiego „weźmie niewątpliwie Wasze postulaty pod uwagę”, zob. Arch. UdSKiOR.

Tak miał wyglądać nowy porządek prawny środowiska walczącego o niepodległość Polski: kombatantów, uczestników walki cywilnej, działaczy opozycji i ofiar represji systemów totalitarnych, zawarty w „Założeniach nowelizacji prawa kombatanckiego" (Założeniach UdSKiOR) opracowanych pod kierownictwem Janusza Krupskiego.

Plan Krupskiego przewidywał też poszerzenie świadczeń na rzecz kombatantów, m.in. poprzez wprowadzenie nowych lub przywrócenie starych, a zlikwidowanych przez poprzednią ekipę rządzącą (SLD) pewnych udogodnień dla dotychczasowych beneficjentów praw kombatanckich oraz proporcjonalne objęcie nimi również nowych beneficjentów tych praw. I tak na nowo zdefiniowani kombatanci, uczestnicy walki cywilnej i ofiary represji systemów totalitarnych mieli uzyskać prawo „do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej" i usług w aptekach[19]. Zwróćmy uwagę, że wśród obdarowywanych tym świadczeniem miało jeszcze nie być działaczy opozycji.

Z kolei kombatanci – uczestnicy walk o niepodległość po 1944 roku, osoby represjonowane z powodów politycznych w latach 1944–1989 oraz działacze opozycji mieliby mieć prawo do uzyskania – zgodnie z kwietniową uchwałą sejmu – „specjalnych świadczeń"[20]. Byłyby one przyznawane według kryterium dochodowego, gdy dochód na głowę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekraczałby pewnej kwoty, wyższej jednak – projektodawca pamiętał o wrażliwości tych grup – niż w ustawie o pomocy społecznej. Rozważano zresztą różne warianty tego świadczenia[21], które tak czy inaczej miało być przyznawane w cyklu rocznym. Za jego wypłaty miały być odpowiedzialne gminyw ramach zadań zleconych przez rząd.

Autorzy Założeń UdSKiOR musieli zaproponować sposób zapewnienia środków kombatantom, a przede wszystkim stworzyć system wyliczania tych specjalnych świadczeń. Projektodawcy zdawali sobie sprawę z konieczności wspierania osób znajdujących się w najtrudniejszym położeniu, najuboższych w tej grupie społecznej, ale jednocześnie musieli bardzo uważać, by nie urazić ich poczucia godności i honoru. Zapewne dlatego w projekcie znalazły się rozwiązania alternatywne. Wzięto pod uwagę zatem przyznawanie owych specjalnych świadczeń na podstawie procedur zapisanych w ustawie o pomocy społecznej. Planowano przy tym stosować wyższe niż zapisane w niej progi dochodowe, tak by odróżnić tak szeroko rozumianych kombatantów od najuboższych warstw społeczeństwa.

Zwracając uwagę na wspomniane wartości godnościowe, tą propozycją unieważniono w zasadzie istniejące w społeczeństwie poczucie specjalnej pozycji szeroko rozumianych

[19] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 2.
[20] Uchwała Sejmu RP z 6 kwietnia 2006 roku w sprawie zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych, M. P. nr 26, poz. 282.
[21] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 3 [c].

kombatantów (każdej z grup, które były albo dopiero będą do nich zaliczone). Wydaje się, że takie rozwiązanie, być może uwzględniające w najlepszej wierze najbardziej racjonalną pragmatykę przyznawania świadczeń, nie było jednak zgodne z perspektywą patrzenia na to środowisko przez Janusza Krupskiego.

Kolejne zmiany prawa kombatanckiego proponowane przez UdSKiOR nie miały takiego ładunku emocjonalnego o charakterze symboliczno-ekonomicznym i wydawały się łatwiejsze do zaakceptowania zarówno przez środowisko kombatantów, jak i przez opinię publiczną. Krupski i jego współpracownicy planowali rozszerzenie uprawnień inwalidów wojennych na osoby, które stały się nimi w latach 1957–1989 w miejscach odosobnienia. Takie uprawnienia posiadali już ci, którzy byli więzieni z powodów politycznych do 1956 roku włącznie. Wprowadzenie tej zmiany było jednak konieczne – jak pamiętamy – z powodu interpretacji przyjmowanej przez sądy i ZUS. Krupski pragnął to jednoznacznie uregulować w ustawie.

Wprowadzenie wszystkich przedstawionych zmian w prawie kombatanckim jasno wynikało z projektu ideowego Janusza Krupskiego. Było konsekwencją uznania pozycji działaczy opozycji i ofiar represji reżimów totalitarnych za niemal równorzędną z pozycją kombatantów walczących z bronią w ręku w czasie drugiej wojny światowej oraz ówczesnych ofiar. Przyjęcie takiego stanowiska stało się, jak zobaczymy, przedmiotem krytyki ze strony tego ostatniego środowiska kombatantów. Nie będzie przy tym kwestionowana sama zasada przyznawania świadczeń nowym grupom kombatantów, ale będzie podważana zasada zrównania prawnego obu grup poprzez jedną ustawę. Wynikało to z utrwalonego historycznie przekonania o tym, że wystąpienia o charakterze zbrojnym mają większą (symboliczną i realną) wartość od działań, które bezpośrednio nie wiązały się z bezpośrednim ryzykiem (albo tylko w niewielkim stopniu) utraty życia, a nawet rozlewu krwi.

Nie było więc zgody dotychczasowego środowiska kombatanckiego na ujęcie w jednej ustawie tych dwóch środowisk. Widoczne były dwie odrębne narracje: aksjologiczna Janusza Krupskiego i godnościowa dawnych kombatantów. Skrótowo można je zrekonstruować w ten sposób: Krupski mówił: skoro był jeden cel – niepodległość Polski, to powinna być prawnie jedna grupa. Kombatanci odpowiadali: równa pomoc może być wynikiem podobnej obecnie sytuacji egzystencjalnej (ludzi należących do umownych na razie grup starych i nowych kombatantów), nie może jednak świadczyć o jednakowym wkładzie obu grup w odzyskanie niepodległości. Krupski replikował: to podjęcie innej formy walki o niepodległość niż czyn zbrojny doprowadziło do jej uzyskania. Pamiętając zapewne o swoich planach walki bezpośredniej, był także świadomy, że – paradoksalnie – użycie broni mogłoby uniemożliwić uzyskanie tego, co się udało uzyskać w 1989 roku. A mówił to jako krytyk umów Okrągłego Stołu, niewystarczających jego zdaniem,

by spełnić aspiracje Polaków do w pełni niepodległej i suwerennej ojczyzny. Jednak to, co osiągnięto w 1989 roku stanowiło podstawę do dalszych zmian. Z punktu widzenia osiągniętego celu i skuteczności nie można więc tej pokojowej formy walki, której propagowaniem zajmowało się kiedyś prowadzone przez niego niezależne pismo „Spotkania", oceniać znacznie niżej niż walki zbrojnej. Kombatanci odpowiadali: gdybyśmy nie podjęli walki zbrojnej, Polacy łatwiej pogodziliby się z panującą sytuacją (nowym rozbiorem Polski) i nową formą podległości państwowej po wojnie. Pogodzenie się z losem, a nie sprzeciw, stałoby się formą powojennego życia społecznego. I tu spotykały się te dwie narracje. Krupski zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego ostatniego argumentu. Sam swoim życiem poświadczał, że wyzwanie, jakie rzucił losowi doprowadziło go z czasem do tego miejsca w społeczeństwie, w którym się wówczas znajdował. Był tego nie tylko świadom, ale był też wówczas dla wielu osób przynajmniej jego pokolenia żywym świadectwem, że walka, jaką niewiele wcześniej podjęli „nowi kombatanci", czyli osoby m.in. z jego pokolenia, również była prowadzona z narażeniem życia i zdarzało się, że kończyła się tragicznie[22]. Krupski był jednym z nielicznych, którzy mieli takie egzystencjalne doświadczenie i moralne prawo postawienia tego problemu w ten sposób. Na pewno był zaś jedynym, który postawił go tak otwarcie. Jego gotowość poniesienia śmierci za ideały, o które walczył, nieznana wówczas powszechnie[23], uwiarygodniała nie tylko taką jego postawę, ale też prawa jego pokolenia. Tak myślał, może tylko „metafizycznie", a może tylko w metajęzyku historii, której był współtwórcą.

Wszystkie inne propozycje Janusza Krupskiego zapisane w zmianach prawa kombatanckiego przygotowanych przez UdSKiOR były tylko konsekwencją tych przedstawionych. Podstawą uznania praw kombatanckich miała być toczona zbrojnie lub pokojowo walka o niepodległość Polski, rozumiana jako wyzwolenie od narzuconych przez Niemcy i ZSRR władz reżimów totalitarnych. Ci, którzy sprzeniewierzyli się tej walce albo podjęli działania niezgodne z prawem (również z prawem II Rzeczypospolitej), mieli być wykluczeni z tego środowiska. Ci zaś, którzy pozostali wierni tak rozumianej idei niepodległości, ale prawa ich zostały, szczególnie w ostatnim okresie, nieuwzględnione lub uszczuplone, powinni być objęci pełnymi prawami kombatanckimi.

W ten sposób w przygotowywanych pod ideowym kierunkiem Krupskiego Założeniach UdSKiOR pojawił się plan uznania ustawowego prawa żołnierzy tzw. drugiej konspiracji, czyli tzw. żołnierzy wyklętych, do korzystania ze świadczeń wynikających z ustawy o inwalidach wojennych[24]. Był to zabieg konieczny. Od zmiany ustawy

[22] Myślimy tu np. o porwaniu Janusza Krupskiego przez pracowników Służby Bezpieczeństwa w styczniu 1983 roku, które o mało co nie skończyło się jego śmiercią.
[23] Myślimy tu o planie walki zbrojnej z komunizmem jaką gotów był prowadzić Krupski w latach studiów i jeszcze w 1981 roku.
[24] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 14 [a].

o kombatantach w 2002 roku odpowiednie organy ZUS bardzo często – jak już zaznaczyliśmy – wydawały tym osobom legitymacje osób represjonowanych zamiast książeczek inwalidzkich, co pozbawiało ich uprawnień inwalidzkich. Chodziło również o przywrócenie „inwalidom – byłym więźniom hitlerowskich i komunistycznych obozów i więzień" prawa do bezpłatnych leków dla nich i pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu współmałżonków, z którego korzystali do 1997 roku[25], jak również prawa do refundacji składek OC i AC, odebranych też zupełnie niedawno współmałżonkom kombatantów[26]. Krupski planował też zagwarantować te dwa ostatnie mechanizmy refundacyjne wspomnianym powyżej „nowym" inwalidom z lat 1957–1989[27]. Nie zapominał oczywiście, a wręcz, jak zobaczymy to w innym miejscu książki, pamiętał specjalnie o rodzinach pozostałych po kombatantach „zamęczonych w sowieckich łagrach"[28]. Chciał im zagwarantować prawo do uzyskania odszkodowań; w tym celu planował wpisanie do ustawy nieważności sądowych i administracyjnych „orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego"[29]. Jeśli dobrze rozumiemy, zapis ten dotyczyłby nie tylko osób mieszkających obecnie wtedy w Polsce, ale wszystkich obywateli państwa polskiego, czy to wówczas (w czasach II Rzeczypospolitej), czy współcześnie.

Równocześnie zgodnie ze wspomnianą przewodnią ideą proponowanych zmian w Założeniach UdSKiOR zapisano, że uprawnień kombatanckich nie powinny posiadać osoby zwalczające w ramach służby wojskowej organizacje i działaczy walczących na rzecz niepodległości i suwerenności Polski[30]. Dotyczyło to szczególnie okresu 1944–1956. Zdaniem Krupskiego, uprawnień tych nie powinni posiadać też ci, którzy dopuścili się tzw. zbrodni komunistycznej, o której mówiła uchwalona w 1999 roku ustawa o IPN[31]. W punkcie tym zapisano jednak, że w ramach „ochrony praw nabytych" zapis ten nie miałby zastosowania wobec tych osób, które już przeszły „proces weryfikacji uprawnień w latach 1991–2006"[32].

Wychodząc z podobnych, ale nieidentycznych założeń, praw kombatanckich planowano ponownie pozbawić – tak jak to było w ustawie z 1991 roku – poborowych żołnierzy z okresu między 11 maja 1945 a 30 czerwca 1947 roku[33], walczących przeważnie z podziemiem niepodległościowym, chyba że prowadzili wówczas walki tylko z UPA lub

[25] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 5.
[26] *Ibid.*
[27] *Ibid.*
[28] *Ibid.*, Dział III, pkt 14 [b].
[29] *Ibid.*
[30] *Ibid.*, Dział III, pkt 7.
[31] Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej, art. 2, ust 1 i 2.
[32] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 7.
[33] *Ibid.*, pkt 8.

Werwolfem. Z kolei uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii walczący tam bez zgody ówczesnego rządu polskiego, łamiący prawo II Rzeczypospolitej, na mocy tego ostatniego nie byli w ogóle upoważnieni do posiadania praw kombatanckich[34]. Zmiany w tych dwóch kwestiach do obowiązującego od 1991 roku prawa wprowadzano w kwietniu roku 1997, za czasów koalicji SLD–PSL[35].

Te jednoznaczne zapisy, które przeciwnicy Krupskiego odczytywali jako mające charakter przede wszystkim polityczny, były raczej tylko demonstracją jego stanowiska, a nie zapowiedzią czystek. Nie w jego stylu byłoby przeprowadzenie ponownej weryfikacji. W tym czasie nie było też na to powszechnego przyzwolenia społecznego. W Założeniach UdSKiOR wyraźnie zaznaczono, że ponad nowymi postulatami stoi konstytucyjna zasada ochrony praw nabytych[36]. Nie pozwoliłaby ona na odebranie praw tym kombatantom, którzy już je uzyskali, bez względu na to, w jakich formacjach walczyli i przeciwko komu. Zasada ta – o czym wprost już nie napisano – miała obejmować nie tylko tych, którzy przeszli pozytywną weryfikację w tym zakresie po 1991 roku, ale również tych, którzy otrzymali prawa kombatanckie na mocy kwestionowanych przez dużą część środowiska kombatanckiego i przez samego Janusza Krupskiego zmian ustawodawczych wprowadzonych przez postkomunistyczne rządy w latach 1993–1997. Cały zaprezentowany więc powyżej zakres nowych rozwiązań prawnych miał mieć, wbrew obawom licznie odwiedzających wówczas Janusza Krupskiego przedstawicieli tych środowisk kombatanckich, obawiających się zapewne wprowadzenia przez niego do ustawy formuły „praw słusznie nabytych", charakter symboliczny i ewentualnie dotyczyć tylko tych, którzy nie podporządkowali się dotychczas prawu obowiązującemu już od 1991 roku, szczególnie jego procedurom weryfikacyjnym.

Tak naprawdę należałoby jednak patrzeć na wszystkie powyższe projekty w świetle innych ówczesnych działań Krupskiego. Z punktu widzenia UdSKiORmożna by było je nazwać porządkowaniem przynależności kombatantów do określonych kategorii. Ówczesny kierownik tego urzędu zdawał sobie doskonale sprawę, że dopiero proponując te dalsze zmiany, otwierał sobie – mówiąc językiem kombatanckim – nowy front. Ich celem było bowiem zwalczenie tzw. szarej sfery w społeczności kombatanckiej. Krupski planował unieważnić ustawowo wszystkie legitymacje kombatanckie, które nie zostały zweryfikowane i te, które nie zostały wydane przez Urząd w ostatnich 15 latach[37]. Formalnie miało to zapobiec wyłudzaniu różnych świadczeń kombatanckich przez osoby niezweryfikowane, a raczej niechcące się zweryfikować zgodnie z zasadami

[34] *Ibid.*

[35] Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 roku, art. 1, pkt 17 dotyczący art. 25, ust. 2, pkt 2.

[36] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 8.

[37] *Ibid.*, pkt 12.

przewidzianymi w ustawie z 1991 roku[38]. Krupski dążył więc do tego, aby zmusić posiadaczy tych starych legitymacji do poddania się w końcu dawno rozpoczętej weryfikacji albo do wykluczenia ich ze środowiska[39]. Działałby w ten sposób nie według – jak powiedzieliśmy – własnej koncepcji nowej weryfikacji, tylko formalnie kończąc starą[40].

Krupski wiedział też, że długotrwałość procedur sądowych w Polsce i złe zapisy w dotychczasowej ustawie pozwalały osobom, którym na mocy decyzji kierownika UdSKiOR zgodnie z prawem odebrano uprawnienia kombatanckie, zaskarżać ją do kolejnych instancji sądowych, a do czasu uprawomocnienia ostatniego wyroku korzystać z tych uprawnień. Zaproponował więc teraz, żeby prawa te – jak to powszechnie przyjęto w prawie administracyjnym – były ustawowo tracone w momencie podjęcia negatywnej decyzji przez UdSKiOR, a w przypadku jej zakwestionowania przez prawomocne postanowienie sądu wypłacana byłaby rekompensata[41]. Te rozwiązania nie dotyczyłyby oczywiście osób, którym te prawa już odebrano i których postępowanie odwoławcze było w toku.

Ostatnią podjętą w Założeniach UdSKiOR kwestią w podobnej materii było rozszerzenie obowiązującego prawa dotyczącego możliwości pozbawienia uprawnień kombatanckich osób w przypadkach, kiedy pojawiłyby się nowe dowody, na przykład służby w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa. W tym celu miał być przedłużony czas, w którym możliwe byłoby cofnięcie decyzji pozytywnej weryfikacji uprawnień poza obowiązujący dotychczas termin pięciu lat od momentu jej wydania. W przypadkach, gdy nowe obciążające dowody pozbawiałyby praw kombatanckich, czas ten nie byłby ustawowo ograniczony[42].

Proponowane zmiany, jak widzimy, nie miały przede wszystkim charakteru socjalnego, ale nadawały, przywracały lub odbierały całym grupom obecnych lub dawnych obywateli Polski szeroko rozumiane prawa kombatantów, postrzeganych przez Krupskiego – mimo różnej kategoryzacji w ustawie – jako jedna grupa. Zmiany te miały przywrócić godność tym, którzy rzeczywiście zaangażowani byli w szeroko rozumianą walkę o niepodległość oraz tym, którzy z powodu prowadzenia – w taki bądź inny sposób – tej walki lub obrony niepodległości stali się ofiarami represji reżimów totalitarnych.

Uwieńczeniem starań Krupskiego o godne uznanie zasług i obecność kombatantów w społeczeństwie i strukturach władzy był projekt podniesienia rangi Urzędu, który został utworzony, by służyć temu środowisku i występować w jego obronie[43].

[38] *Ibid.*

[39] Liczbę takich niezweryfikowanych jeszcze osób szacowano na ok. 1000.

[40] Przeprowadzana na mocy art. 25 ust. 2, 3 i 4. Ustawy o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku.

[41] Założenia UdSKiOR. III Założenia nowelizacji (reformy prawa kombatanckiego), Dział III, pkt 13.

[42] *Ibid.*, 10.

[43] Krupski rozmawiał w tej sprawie z premierem Jarosławem Kaczyńskim, który widział możliwość przeprowadzenia zmian poprzez nowelizację ustawy o działach administracji państwowej.

Pomysł ten był zgodny również z postulatami samych kombatantów, a także obietnicami kolejnych premierów. W projekcie reform Janusza Krupskiego znajduje się propozycja wyłączenia UdSKiOR spod kierownictwa MPiPS i podporządkowanie go bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Równocześnie kierownikowi Urzędu zostałby nadany tytuł sekretarza stanu (ministra)[44].

[44] Uchwała Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nowelizacji Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, pkt. 1 i 2. Wspomnijmy jeszcze o innym zupełnie projekcie losów UdSKiOR – propozycji jego likwidacji i zastąpienia go Radą Weteranów Wojny i Osób Represjonowanych, wspólną organizacją dla wszystkich ugrupowań kombatanckich, z rozbudowana strukturą terenową, por. Memoriał Leona Parysiewicza, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Rady Weteranów Wojny i Osób Represjonowanych, z 23 maja 2006 roku złożony w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 14 lipca 2006 roku zawierającego negatywną odpowiedź na postulaty Parysiewicza.

Rywalizacja między Ministerstwem Pracy a UdSKiOR

Zaprezentowane powyżej Założenia Krupskiego już w połowie października 2006 roku zostały przedstawione Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, będącej organem doradczym kierownika UdSKiOR[1]. Następnie dyskutowane były w MPiPS, a już pod koniec tego miesiąca Urząd opracował oficjalny projekt, który przedstawił temu ministerstwu. Jak się wydaje, projekt ten nie uzyskał wówczas pełnego zrozumienia i akceptacji. Zaraz bowiem na początku następnego miesiąca Janusz Krupski zdecydował się poinformować o Założeniach w dwóch osobnych listach przesłanych do sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adama Lipińskiego oraz do Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysława Stasiaka[2]. Cechą wspólną tych prawie identycznych listów jest wyrażone w nich staranie ich autora o spotkanie bezpośrednie nie tylko z adresatami, a także z Prezesem Rady Ministrów Jarosławem Kaczyńskim. Krupski chciał osobiście przedstawić, jak napisał, najważniejsze kwestie związane z działalnością UdSKiOR[3]. Przede wszystkim te dotyczące planowanych zmian w ustawie o kombatantach.

Do Krupskiego bez wątpienia bowiem musiały docierać już informacje o nowelizacji prawa kombatanckiego opracowywanej w ministerstwie pracy bez porozumienia z UdSKiOR. W tle pojawił się też spór o umiejscowienie Urzędu w strukturze Rady Ministrów,

[1] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Ministra Adama Lipińskiego z 9 listopada 2006 roku.
[2] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Szefa BBN Władysława Stasiaka z 9 listopada 2006 roku.
[3] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Ministra Adama Lipińskiego z 9 listopada 2006 roku.

a przynajmniej o to, jak duża miała być jego samodzielność albo jak szeroka powinna być jego autonomia wobec MPiPS. W prowadzonej przez Krupskiego innej korespondencji pojawiła się jednak sugestia, że otwarte forsowanie zmiany podporządkowania Urzędu może tylko pogorszyć i tak już skomplikowane relacje z MPiPS.

Wczesną jesienią 2006 roku oczywiste było, że ministerstwo to chciało prowadzić własną, całkowicie niezależną od UdSKiOR politykę w kwestii nowego prawa kombatanckiego. Czy był to rezultat nieudanych wcześniejszych prób uzyskania przez minister Kalatę stanowiska zastępcy Kierownika UdSKiOR dla przedstawiciela swojej partii? Czy gdyby się to jej udało, nie musiałaby działać trochę inaczej? Dzisiaj trudno to jednoznacznie ocenić. W sytuacji właściwie wojny między Ministerstwem Pracy i UdSKiOR jedyne, co mógł zrobić kierownik Urzędu, to napisać list do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, sekretarz stanu w tym ministerstwie[4], w którym wyraził „zaskoczenie spowodowane faktem, że projekt ministerialny, mimo zapewnień przedstawiciela Pani resortu, nie był uprzednio skonsultowany z UdSKiOR"[5]. Nie dziwi więc, że Krupski próbował dotrzeć do Lipińskiego, Stasiaka, a nawet Jarosława Kaczyńskiego w celu uzyskania poparcia dla swoich projektów niejako ponad tym ministerstwem w innych ośrodkach politycznych ówczesnych władz państwowych, a także że przekazał kopię tego ostatniego listu do ministerstwa na ręce głównego stratega posunięć rządowych, ministra Przemysława Gosiewskiego, Przewodniczącego Komitetu Stałego Rady Ministrów[6]. Faktem jest, że UdSKiOR został zlekceważony i otrzymał projekt MPiPS dopiero w drodze konsultacji międzyresortowych. Co więcej, Urząd został zdezawuowany, ponieważ w uzasadnieniu do projektu nowego prawa podano informację o „nieweryfikowaniu przez Urząd składanych wniosków o pomoc socjalną"[7]. Była to nieprawda, gdyż „zasady, procedury i indywidualne wnioski" były corocznie sprawdzane przez Najwyższą Izbę Kontroli, która „nie zgłosiła w ostatnich latach żadnych uwag w tym zakresie"[8], jak napisał w odpowiedzi na postawione zarzuty Krupski[9]. Do konsultacji międzyresortowych trafił jednak tylko projekt MPiPS na ten temat, nieuwzględniający odpowiedzi, uwag ani wyjaśnień UdSKiOR.

---

[4] Sekretarz stanu, jak i podsekretarz stanu czy kierownik urzędu centralnego bywa w korespondencji i w kontaktach oficjalnych określany zwyczajowo mianem ministra, ponieważ wszyscy oni należą do tzw. R-ki, czyli kierowniczej kadry w państwie.

[5] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 9 listopada 2006 roku.

[6] *Ibid*.

[7] *Ibid*.

[8] Arch. UdSKiOR, Pismo Jacka Jezierskiego, wiceprezesa NIK, do Janusza Krupskiego z 17 kwietnia 2007 roku, nr KPZ-41004-1-07 P/06/097 – wystąpienie pokontrolne, w którym o takich zarzutach nie ma ani słowa.

[9] W kolejnym liście Janusza Krupskiego do Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 10 listopada 2006 roku wspomniano też orzeczenia sądów administracyjnych oraz stanowisko samego MPiPS z poprzedniego roku, w których nie znajdowały się żadne uwagi w tej sprawie.

Projekt zmian w ustawie przedłożony przez MPiPS dotyczył w zasadzie dwóch obszarów. Jeden, o którym wspominaliśmy, dotyczył skutków likwidacji Państwowego Funduszu Kombatantów (w ogólnym zarysie był on zgodny z poprzednimi uwagami UdSKiOR). Drugi za to całkowicie zmieniał filozofię przyznawania indywidualnej pomocy kombatantom, odbierając kierownikowi UdSKiOR kompetencje decyzyjne i przekazując je stowarzyszeniom kombatanckim.

Spór o finansowanie kombatantów

Zanim wyjaśnimy, na ile realistyczne były zamierzenia prawodawcze MPiPS i o co tak naprawdę chodziło w tym projekcie, przedstawmy trzy modele udzielania pomocy kombatantom, które się wykształciły (w praktyce i w teorii) w poprzednim piętnastoleciu. W modelu pierwszym to sam UdSKiOR bezpośrednio wypłacał pomoc finansową. W drugim, postulowanym wówczas przez MPiPS (zdawałoby się, bardzo nowoczesnym, opartym na zasadzie subsydiarności, o której jednak bezpośrednio nie ma nic w uzasadnieniu), miałyby się tym zajmować stowarzyszenia. Model trzeci, który proponował Janusz Krupski, polegał na rozdzielaniu pomocy kombatantom przez organy samorządowe – gminy – po przekazaniu tam odpowiedniej dotacji budżetowej z UdSKiOR. Ten ostatni model – jak podkreślił Krupski – funkcjonował znakomicie w latach 1998–2000[1], a został zaniechany za czasów kolejnych rządów SLD, gdy drastycznie, bo 20–30-krotnie zmniejszono państwową pomoc dla kombatantów[2].

Należałoby w tym miejscu wyjaśnić, że obowiązujące od 2003 roku prawo nie pozwala przekazywać stowarzyszeniom środków publicznych na ich działalność bieżącą[3].

[1] Pomoc ta spadła z 20–30 mln zł w latach 1998–2000 do 1–3 mln zł w latach 2002–2005, a w 2006 roku wzrosła do 8 mln zł., por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 10 listopada 2006 roku.

[2] *Ibid*.

[3] Por. Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. W oparciu o zupełnie inne przepisy istniała możliwość zwolnienia organizacji kombatanckiej z czynszów za wynajmowane lokale, ale decyzja w tej sprawie zależała od miejscowych władz samorządowych.

Możliwe jest jedynie ich dotowanie celowe, na konkretne przedsięwzięcia, ale tylko takie, które należą do sfery zadań publicznych[4]. Teoretycznie więc można sobie wyobrazić przekazywanie dotacji – ale tylko pośrednio stowarzyszeniom – w celu rozdzielenia ich pomiędzy kombatantów. W pewnym stopniu UdSKiOR realizował już taką politykę, zarówno przed jak i w czasie kierownictwa Krupskiego, przekazując część dotacji poprzez stowarzyszenia, ale większą część bezpośrednio. W opisywanym projekcie ministerstwa pracy chodziło jednak o co innego.

Opiniując projekt ustawy MPiPS przekazujący stowarzyszeniom kombatanckim organizację pomocy dla kombatantów, Krupski wskazywał, że nie jest jasne, dlaczego zdecydowano zlecić rozdział tych sum stowarzyszeniom kombatanckim, czyli praktycznie samym kombatantom[5]. Nawet zakładając prawdziwość zarzutów o nieweryfikowaniu wniosków i nadużyciach w dotychczasowej procedurze UdSKiOR (które to zarzuty – jak widzieliśmy przed chwilą – Krupski odrzucił), powstawało pytanie, którego nie zadał wprost – czy nie należałoby po prostu dotychczasowy system naprawić? Krupski, który i w Klubach „Grota" w ramach pracy w IPN i w UdSKiOR dużą część swojego urzędowania poświęcał na spotkania z kombatantami (piszemy o tym dokładniej w innym miejscu), znał sposób funkcjonowanie ich stowarzyszeń i możliwości organizacyjne.

W opinii przedkładanej Kluzik-Rostkowskiej Krupski wskazał na okoliczności, które nie dają szansy na zrealizowanie przez stowarzyszenia kombatanckie nakładanego na nich zadania. Zwracał uwagę na zamieranie struktur terenowych stowarzyszeń. Nawet największe z nich nie miały swoich przedstawicieli w poszczególnych powiatach, nie mówiąc już o poszczególnych gminach. Poza tym w wielu przypadkach ich oddziały wojewódzkie musiałyby działać na bardzo dużym obszarze. Co gorsza, większość stowarzyszeń

[4] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 18 października 2006 roku, będącego odpowiedzią na list posła SLD Władysława Stępnia do Marszałka Sejmu RP Marka Jurka z 11 września 2006 roku. Poseł oczekiwał wsparcia dla Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych przez III Rzeszę. W odpowiedzi UdSKiOR uznał, że nawet gdyby prawo tego nie zakazywało, nie mógłby dotować jednego stowarzyszenia, pomijając kilkaset innych skupiających weteranów i osoby represjonowane.

[5] Janusz Krupski odniósł się do meritum projektu, zakładając, że bez względu na dotychczasowe doświadczenia, może być on w pewien sposób zasadny. A przecież same te doświadczenia nie były obiecujące dla przyjęcia takiej propozycji. Zwróćmy tutaj na nie uwagę. W czasach PRL trzy związki kombatanckie: Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), Związek Inwalidów Wojennych i Związek Ociemniałych Żołnierzy RP rozdzielały środki otrzymywane z Państwowego Funduszu Kombatantów na pomoc socjalną dla kombatantów i ofiar represji. Również w latach 1989–1991 prowadzono taką politykę rozdziału, stosując ją wobec wszystkich istniejących wówczas 30 stowarzyszeń kombatanckich. Jednak odstąpiono od tego systemu w następnych latach, nie tyle ze względu na lawinowy rozwój liczby tych stowarzyszeń – w 2006 roku działało ich już 140 – ile ze względu na wzrost średniej wieku ich członków, który utrudniał lub uniemożliwiał, ze względu na stan zdrowia, wykonywanie powierzonych im zadań organizacyjnych i finansowych, por. Arch. UdSKiOR, Opinia w sprawie projektu zmian w ustawie z 24 stycznia 1991 roku przesłanego przez MPiPS przy piśmie z 7 listopada 2006 roku, oprac. R. Froń z Departamentu Współpracy ze Stowarzyszeniami UdSKiOR 9 listopada 2006 roku.

kombatanckich miała wówczas swoje oddziały jedynie w kilku miastach wojewódzkich, inne posiadały tylko jedną siedzibę. We wszystkich tych przypadkach struktury stowarzyszeń w zdecydowanej większości tworzą ludzie wiekowi (około i ponadosiemdziesięcioletni), nie zawsze zdolni do większego wysiłku organizacyjnego. Trudno też mówić o realnie działających kolegialnych zarządach, a funkcjonowanie stowarzyszeń opierało się przeważnie na pracy (olbrzymiej pracy!) pojedynczych osób. Takie struktury stowarzyszeniowe – pisał kierownik UdSKiOR – nie podołają weryfikacji zgłaszanych wniosków przez (w niektórych przypadkach) tysiące kombatantów[6]. Poza tym na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy obowiązywał taki system, to pracownicy Urzędu musieli wielokrotnie pomagać bezpośrednio kombatantom w prawidłowym wypełnianiu wniosków. Kto będzie to robił teraz? Co nie mniej ważne, mimo że w tamtym okresie było aż 140 stowarzyszeń, to zrzeszały one „tylko niewielki ułamek środowiska kombatanckiego". Kto więc przydzieli świadczenia niezrzeszonym? Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione tu powody, należało się więc spodziewać w najlepszym przypadku podobnego, a co bardziej prawdopodobne – gorszego efektu ich pracy na rzecz przyznawania pomocy pojedynczym kombatantom. W praktyce byłoby to właściwie niemożliwe do wykonania. Być może chodziło tu o to, by to sam ZKRPiBWP (b. ZBoWiD) przyznawał te świadczenia, co w praktyce zwiększałoby jeszcze zakres problemów.

Nawet zakładając pełną mobilizację funkcjonujących dotychczas stowarzyszeń, nie bardzo wiadomo było, w jaki sposób miałyby one pomagać wielokrotnie większej grupie kombatantów niebędących ich członkami. Kierownik UdSKiOR wskazywał i tak bardzo optymistyczne założenie, że w ciągu pół roku wszystkie stowarzyszenia wpiszą do swoich statutów możliwość udzielania przez nie takiej pomocy; dotąd bowiem nie wszystkie były do tego uprawnione. Krupski zaznaczał też, iż przez co najmniej następne pół roku, tj. do czasu uprawomocnienia się zmian statutowych, stowarzyszenia nie miałyby prawa przystępować do konkursów na udzielanie tych świadczeń. W domyśle pozostaje pytanie: a co ze świadczeniami dla kombatantów w tym okresie? Zarówno projektodawcy tego rozwiązania z MPiPS, jak i opiniodawcy z UdSKiOR zdawali się nie dostrzegać w pełni tego, że stowarzyszenia są organizacjami całkowicie autonomicznymi i samorządowymi. Dlatego nie sposób narzucić im zmian prawnych zmieniających zakres ich funkcjonowania. Głównym zadaniem stowarzyszeń, a raczej zadaniem wyjściowym, determinującym dalsze zadania, jest reprezentowanie i obrona swoich członków. W najmniejszym stopniu nie można im narzucać obowiązku świadczenia pomocy dla innych.

[6] W innym miejscu swojej opinii Kierownik UdSKiOR wskazał, że największe ze stowarzyszeń kombatanckich, ZKRPiBWP, zwróciło się z prośbą o możliwość przekazania swoich akt do UdSKiOR (co stało się możliwe dzięki pomocy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w ramach programu Spuścizna), nie było więc w stanie samodzielnie weryfikować wniosków.

Janusz Krupski raczej nie znał przykładu takiego stowarzyszenia, które w tamtym momencie gotowe było nieść taką pomoc i zmienić swój statut sądownie. Nie bardzo mógł się wczuć w ich perspektywę działania, napisał więc bezpośrednio o tym problemie. Zrobił tak być może dlatego, że pamiętał swój, jakże ważny okres życia, gdy w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku stał na czele Komisji Porozumiewawczej Stowarzyszeń Naukowych i Akademickich na KUL. Może jako kierownik UdSKiOR postrzegał stowarzyszenia funkcjonujące w wolnym państwie podobnie: poprzez obowiązek działania na rzecz wszystkich osób będących w podobnym położeniu prawnym, a nie tylko swoich członków[7]. Nie do końca zdawał sobie sprawę, że nie wszystkie stowarzyszenia z natury rzeczy będą w stanie sprostać biurokratycznym procedurom i np. poprawnie przygotować konkursowy wniosek o finansowanie. Dlatego już z powodów formalnych (czyli niezakwalifikowaniu się do udziału we właściwym programie pomocowym) poszczególne stowarzyszenia nie byłyby zdolne do rozdzielania pomocy kombatantom. To właściwie nie samo przekazywanie środków stowarzyszeniom, ale ta swoista ruletka: czy wniosek zostanie poprawnie wypełniony, czy też nie, tym samym, czy środki zostaną przekazane i ostatecznie pomoc zostanie udzielona czy nie, było całkowitą zmianą w sposobie podejścia do tego środowiska. W wyniku realizacji przedstawionego projektu stan niepewności, w jakim znaleźliby się kombatanci, pogorszyłby się z powodu zburzenia dotychczasowej drogi łączności i komunikacji między środowiskiem kombatanckim a dysponentem środków pomocowych. Kombatanci, przyzwyczajeni od pewnego czasu, że to UdSKiOR zapewnia realizację tych środków, mogliby być skazani na brak informacji o tym, które ze stowarzyszeń ma wypłacać zapomogę konkretnej osobie, w danej chwili, co zresztą mogłoby zmieniać się z czasem. Samo ujawnienie w przestrzeni publicznej pomysłu takiego postępowania z kombatantami mogło skompromitować cały projekt dostarczania im pomocy.

Ofiarą tej, jak to nazywał Krupski, dezorganizacji padliby przede wszystkim kombatanci nienależący do żadnego stowarzyszenia. Zostaliby pominięci albo byliby zmuszani, – co wydaje się wątpliwe moralnie – do płacenia składek, wstępując do stowarzyszeń tylko z powodu rozdzielania przez nie zapomóg[8]. Z tego powodu wiele osób zapisywało się

[7] Porozumienie Stowarzyszeń Akademickich na KUL-u miało obowiązek działać na rzecz nie tylko członków tzw. stowarzyszeń wchodzących w jego skład (a więc członków Kół Naukowych i innych organizacji młodzieżowych działających na tym uniwersytecie), ale na rzecz całego środowiska studenckiego, por. Statut porozumienia. W ten sposób było jednak bardziej spadkobiercą formuły ZSP niż naturalnym stowarzyszeniem, którego członkowie mieli realizować właściwe mu zadania.

[8] Zauważmy, że Krupski próbował nie tylko pokazać złe dla środowiska kombatantów rozwiązania zawarte w projekcie MPiPS, ale uzmysłowić też ministerstwu, że jego propozycja może doprowadzić do nadużyć ze strony samych stowarzyszeń i pojedynczych kombatantów, którzy mogliby wielokrotnie występować o ópomoc do różnych stowarzyszeń (brakowałoby bowiem centralnego rejestru osób otrzymujących pomoc, a taki jest prowadzony w UdSKiOR), zob. por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do se-

do ZKRPiBWP, a sam ten mechanizm był raczej powszechnie znany. Dodatkowo ofiarą takich rozwiązań padliby też bez wątpienia ubożsi kombatanci mieszkający na Wschodzie, a przybywający tylko czasowo do naszego kraju. Na mocy dotychczas obowiązujących przepisów UdSKiOR mógł w czasie ich pobytu w Polsce udzielić im jednorazowej pomocy (np. na pobyt w sanatorium), a teraz byłoby to niemożliwe.

W sumie, konkludował Krupski, wprowadzenie proponowanych zmian spowoduje, że pomoc taka „straci swój powszechny charakter, a stanie się pomocą organizacyjną"[9].

Wszystko to było całkowicie inną filozofią społeczną. Krupski, który wcześniej ostrożnie pisał o mankamentach, następnie stanowczo o niewykonalności, a wreszcie posępnie o irracjonalności przedstawionego projektu, pokazał jasno, że projekt ustawy (która miałaby zresztą wejść w życie niemal natychmiast, bo z początkiem 2007 roku) zmierza do „całkowitego pozbawienia środowiska kombatantów pomocy socjalnej"[10]. I, dodajmy już sami, w efekcie to środowisko mogło się odwrócić od UdSKiOR, odpowiedzialnego przecież według nich za całą politykę wobec kombatantów. Oba te procesy mogłyby mieć daleko idące skutki polityczne.

Można by powiedzieć, że łatwo było więc skrytykować taki projekt, jak przedstawiony przez Ministerstwo Pracy. Krupski wraz ze swoimi współpracownikami jednak na tym nie poprzestał. Świadomy, że system wymagał reformy (był np. za bardzo centralistyczny), przedstawił w tym samym liście plan jego naprawy.

Zadał retoryczne pytanie i to nie tylko minister Kalacie, ale, nie pisząc tego oczywiście wprost, ministrowi finansów, jak i decydentom politycznym w rządzie, którego był funkcjonariuszem. Zapytał mianowicie o to, dlaczego, skoro dziesięć lat wcześniej można było wydawać 20–30 milionów złotych na kombatantów, to w 2006 roku, (gdy on pisze te słowa) przy wyższym PKB, nie jest to możliwe? Postulował „zwiększenie pomocy państwa do kilkunastu milionów złotych" i przypomniał mechanizm stosowany w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, proponując przeniesienie obowiązku udzielania pomocy kombatantom na struktury samorządowe. Już nie gminy, jak to było kiedyś, ale na funkcjonujące w strukturze samorządowej dopiero od 1997 roku powiaty[11]. Powodem tej zmiany miało być – o czym w liście do Kluzik-Rostkowskiej nie pisał wprost – obiektywne zmniejszenie się liczby świadczeniobiorców.

---

kretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 10 listopada 2006 roku, s. 4. Równocześnie Krupski przestrzegał ministerstwo pracy, że planowane w budżecie na ten cel 3 mln zł w 2007 roku to stanowczo za mało dla 400 tys. kombatantów.

[9] *Ibid*.

[10] *Ibid*.

[11] *Ibid.*, Postulat ten jest zresztą zgodny z zaleceniami NIK, por. Arch. UdSKiOR, List Krzysztofa Skolimowskiego, dyrektora Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych do Tomasza Lisa z 9 listopada 2006 roku.

Jeśliby jednak pieniędzy na świadczenia dla kombatantów zabrakłoby w budżecie, cała operacja zmiany systemu wypłat świadczeń nie miałaby sensu i niezbędne byłoby tylko wprowadzenie technicznych zmian w dotychczasowej ustawie. Ich projekt został przekazany – jak pisał kierownik UdSKiOR – do MPiPS na początku października 2006 roku[12]. Opisujemy tak dokładnie okoliczności powstawania nowego prawa dotyczącego kombatantów, aby pokazać, w jakiej sytuacji politycznej znalazł się Janusz Krupski w pierwszym półroczu swojego urzędowania. Jak wiele trzeba było wyobraźni, wiedzy, woli politycznej i zaangażowania, by przywrócić myślenie o skutecznej pomocy państwa dla kombatantów, szczególnie kombatantów z okresu II wojny światowej.

[12] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 10 listopada 2006 roku.

Ministerstwo przyjmuje projekt UdSKiOR

Wolta ministerstwa

Tak stanowcze, jasne i jednoznaczne odrzucenie przez UdSKiOR przedłożonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) projektu zmiany ustawy o kombatantach sformułowanego 2 listopada 2006 roku[1] spowodowało szybkie opracowanie i nadesłanie przez to ministerstwo nowego projektu[2]. Jest on datowany na 24 listopada 2006 roku i już niecały tydzień później został zaopiniowany przez Janusza Krupskiego[3]. Tym razem jego list zawierał znacznie mniej uwag.

Ministerstwo bowiem, biorąc pod uwagę zastrzeżenia Krupskiego, wycofało się z planu nałożenia na stowarzyszenia obowiązku świadczenia pomocy wszystkim kombatantom. Na pierwszy rzut oka wydawało się to sukcesem UdSKiOR, ale jest to mylące spostrzeżenie. Ministerstwo w dalszym ciągu bowiem próbowało ograniczyć rolę Urzędu. Tym razem zaproponowało, aby za udzielanie pomocy kombatantom były odpowiedzialne gminy. Wnioski w tej sprawie miałyby być opiniowane również przez kierownika ośrodka pomocy społecznej właściwego dla miejsca zamieszkania kombatanta, a same środki miałyby być przekazywane przez UdSKiOR bezpośrednio na rachunki budżetów gmin[4].

[1] Taką datę zawierał projekt, który przesłano do UdSKiOR i który został (co przedstawiliśmy) skrytykowany.
[2] Prace nad nim zakończono już 16 listopada lub niedługo później, w samym przygotowanym dokumencie była mowa o uchwalonej tego dnia jednej z ustaw, por. Założenia MPiPS, s. 26.
[3] Kopia listu Janusza Krupskiego do sekretarza stan w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej, pisanego 30 listopada 2006 roku, wysłanego do adresata dopiero 4 grudnia, jak pokazuje datownik.
[4] Projekt MPiPS z 24 listopada 2006 roku.

Jedynym elementem tego projektu zgodnym z kierunkiem myślenia samego Krupskiego było wprowadzenie zapisu umożliwiającego finansowanie inicjatyw wydawniczych oraz innych dotyczących upamiętniania, popularyzacji i dokumentowania walk o niepodległość przez inne podmioty niż te, które były określone w ustawie o działalności pożytku publicznego oraz wolontariacie[5]. Ale główna część projektu MPiPS była nie do zaakceptowania zarówno dla Krupskiego, jak i przede wszystkim dla kombatantów, sprowadzonych w tej ostatniej propozycji MPiPS do roli klientów ośrodków pomocy społecznej.

Cała sprawa dotycząca kształtu ustawy miała się rozegrać w dużym stopniu w sejmie. Widzący niewielkie szanse na zmianę tego projektu Krupski w swoich uwagach do niego zwracał uwagę na potrzebę wyłączenia z obszaru jego obowiązywania przynajmniej pomocy dla niewielkiej, ale dla niego bardzo znaczącej grupy kombatantów mieszkających za granicą, w granicach byłej II Rzeczypospolitej, i pozostawienie pomocy dla nich w rękach wyłącznie UdSKiOR[6]. Równocześnie pod patronatem Urzędu został przygotowywany protest posłów wobec tego projektu ministerstwa.

Całkowicie niejasna – na obecnym etapie badań – jest przyczyna nagłej zmiany stanowiska ministerstwa, widoczna w „Założeniach nowelizacji (reform) prawa kombatanckiego" (dalej Założenia MPiPS) przedstawionych do konsultacji wewnątrzrządowych już 30 listopada 2006 roku. W miejsce swoich dotychczasowych propozycji rozwiązań ustawowych, ministerstwo to przedstawiło zmianę prawa w dużej mierze zgodną ze znanymi już nam zamierzeniami Krupskiego. Nie jesteśmy pewni, na jakim szczeblu politycznym (rządowym?) zapadła wówczas decyzja o zmianie polityki ministerstwa. Ale musiała zapaść na pewno gdzieś tam wyżej. Przyjrzyjmy się więc temu projektowi[7].

Na podstawie listu wysłanego z Urzędu do Joanny Kluzik-Rostkowskiej 18 grudnia 2006 roku możemy domniemywać, że ten zatwierdzony przez MPiPS do konsultacji projekt powstał w oparciu o treść znanych nam już Założeń UdSKiOR[8]. Zapewne

[5] *Ibid*. Chodzi o ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z 24 kwietnia 2003 roku.

[6] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej pisanego 30 listopada 2006 roku. Nie tylko w tym przypadku trzeba odróżnić logikę załatwiania spraw politycznych widoczną na podstawie (nie do końca zresztą poznanej) korespondencji między nawet najwyższymi urzędnikami od tego, co działo się w polityce. Z konieczności opieramy się w całej książce przede wszystkim na materiale dostarczonym nam przez UdSKiOR, tylko wyjątkowo – jak tu – możemy wskazać na odmienność wniosków, będącą wynikiem tych dwóch logik: czysto korespondencyjnej i ogólnopolitycznej. W większości opisywanych przypadków obie się jednak schodzą, w pozostałych – jak wiele spraw w tym tekście – wymagają dalszych badań.

[7] Znane są nam z: Arch. UdSKiOR, Kopii listu minister Anny Kalaty z 1 grudnia 2006 roku do poszczególnych ministrów i kierownika UdSKiOR z prośbą o opinię, załącznik, a także pod tytułem: Założenia nowelizacji (reformy) prawa kombatanckiego – (projekt wstępny zatwierdzony do konsultacji społecznych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej) z 30 listopada 2006 roku – obecny w internecie, cytowany tu dalej jako Założenia MPiPS.

[8] UdSKiOR, Kopia listu Andrzeja Bidy do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej

dlatego jedyną uwagą zgłaszaną przez Krupskiego podczas tych konsultacji była kwestia innego podporządkowania samego Urzędu – tak aby zgodnie z „postulatem środowisk kombatanckich" podlegał on bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów[9]. Wydaje się, że forsując ten bardzo ważny z punktu widzenia tych środowisk postulat, UdSKiOR nie wypracował w tej sprawie wspólnego stanowiska ani z MPiPS, ani z żadnym innym organem władzy, który mógłby przynajmniej poprzeć, a lepiej jeszcze przejąć ten postulat i przedstawić go jako swój. Pozwalałoby to nie stawać w obronie swojej sprawy wobec dotychczasowego zwierzchnika, jakim było MPiPS. O ile wiemy, w UdSKiOR przygotowano jednak plan wprowadzenia tej zmiany w trakcie przyszłego procedowania ustawy o kombatantach w sejmie[10]. Skoro jednak wobec pozostałych punktów Założeń MPiPS nie było sprzeciwów, a nawet uzupełnień Urzędu, czujemy się uprawnieni – nie dysponując projektem ustawy sporządzonym przez niego, a jedynie wspomnianymi już Założeniami UdSKiOR – pokazać podobieństwo obu tych dokumentów.

Porównując oba dokumenty widzimy, że cele projektowanej ustawy były sformułowane tak samo, a w części nawet bardziej precyzyjnie skonstruowane są w Założeniach MPiPS, tak jakby były pisane z myślą o mniej wyrobionym czytelniku. Kiedy w dokumencie przygotowanym przezUdSKiOR była mowa o potrzebie poszerzenia kręgu beneficjentów dotychczasowej ustawy i zachowania spójności aksjologicznej w odniesieniu do „osób walczących o niepodległość i najciężej represjonowanych z powodów politycznych", ministerstwo dodało, że chodzi tu o lata 1939–1989. Dalej MPiPS wyjaśniało to, co było tylko zasygnalizowane przez UdSKiOR, w którego Założeniach napisano, że konieczne jest uczynienie z „prawa kombatanckiego aktu normatywnego będącego elementem polityki historycznej państwa" poprzez doprecyzowanie tego słowami: „Polacy rozpoczęli walkę o niepodległość w 1939 roku i zakończyli ją dopiero w 1989 roku"[11].

Według Założeń MPiPS ustawa miała więc równocześnie „honorować bohaterów tej walki (prowadzonej na różny sposób)" oraz „w akcie solidaryzmu" wspomagać ofiary „najcięższych represji związanych z walką całego Narodu"[12]. Dalej w tekście równie jasno stwierdzono, że ustawa nie może „honorować specjalnymi przywilejami osób, które sprzeniewierzyły się ideałom przyświecającym walce o wolną Polskę"[13].

z 18 grudnia 2006 roku, podpisanego przez Bidę jako dyrektora Generalnego UdSKiOR z upoważnienia Kierownika Urzędu.

[9] Por. Arch. UdSKiOR, Uchwała Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nowelizacji Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, pkt 1.

[10] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[11] Założenia MPiPS, rozdział II, s. 7.

[12] *Ibid.*

[13] *Ibid.*

Ten ostatni zapis jest wysoce metaforyczny – wydaje się, że chodziło nie o obdarowywanie specjalnymi przywilejami, ale o pozbawienie pewnych grup jakichkolwiek przywilejów „z nadania państwa". Bowiem chwilę później, tak jak w projekcie Założeń UdSKiOR jest tam mowa wprost o „oczyszczeniu prawa kombatanckiego z przepisów pozwalających zachować honorowe przywileje kombatanckie osobom zaangażowanym w tłumienie niepodległościowych aspiracji narodu polskiego"[14]. Niejako dla równowagi między różnymi grupami społecznymi – dotychczasowych i potencjalnych kombatantów, ale przede wszystkim dla podkreślenie wkładu pewnych ich grup – w projekcie ministerstwa pozostała też koncepcja utworzenia Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość obejmującego zarówno żołnierzy czasów II wojny światowej, jak i okresu powojennego[15]. W ten sposób oddany zostaje specjalny hołd osobom walczącym z bronią w ręku. Równocześnie tym zapisem projekt ministerstwa tak jak Założenia UdSKiOR miał pogodzić dwie różne inicjatywy ustawodawcze: prezydencką (przygotowywaną przez BBN) i rządową (opracowywaną przez UdSKiOR).

Bez wątpienia realizacja obu powyższych celów: uhonorowania dotychczasowych i nowych kombatantów była zgodna z ogólnym kierunkiem przedkładanych przez UdSKiOR i teraz przez MPiPS zmian w prawie kombatanckim. Projekt ministerialny uznawał też, że „osoby represjonowane przez państwo polskie (PRL) winny być traktowane priorytetowo w stosunku do roszczeń ofiar represji innych państw"[16]. Ta zasada polityki mogła być sformułowana, a na pewno podtrzymywana przez Janusza Krupskiego. Zapewne dążono do tego, żeby w pracach nad zmianą ustawy uprawnienia wielu osób represjonowanych przez PRL nie były, jak dotychczas, pomijane, i aby rozpatrywać je wcześniej niż roszczenia tych, których jako prześladowanych przez totalitarne systemy władzy (radziecki i niemiecki) państwo polskie nie jest w stanie w pełni wynagrodzić[17].

Nie chodziłoby więc o zmianę priorytetów, a jedynie o uważniejsze przyjrzenie się tej nieuwzględnianej jeszcze w pełni grupie polskich kombatantów, a nie głównie tej, której odszkodowania tak naprawdę powinny wypłacać państwa trzecie. Szczególnie delikatne były rozmowy z przedstawicielami Rosji. Pracująca jeszcze za poprzedniego rządu Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych nie zdołała w tej sprawie wypracować wspólnego stanowiska i w czasie nowego rządu oraz urzędowania Janusza Krupskiego nic się nie zmieniło w tej sprawie na lepsze. Wybiegając trochę w czasie, można wspomnieć o uczestniczeniu „przedstawicieli Urzędu [...] w kierowanych przez MSZ rozmowach delegacji rządowych

[14] *Ibid.*
[15] *Ibid.*, s. 8.
[16] *Ibid.*
[17] Także w uprawnieniach tej grupy – prześladowanych przez obce totalitaryzmy – konieczne były pewne zmiany uwzględniające np. w takim samym stopniu ofiary prześladowań komunistycznych jak i narodowo-socjalistycznych.

[!] ze stroną rosyjską na temat wypłacania stosownych odszkodowań" przysługujących osobom represjonowanym w latach 1939–1956 przez ZSRR; dodajmy – rozmowach, które „nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów"[18]. Widząc brak szans na osiągniecie porozumienia międzypaństwowego w tej sprawie UdSKiOR w 2009 roku poparł prezydencką inicjatywę ustawodawczą o świadczeniu substytucyjnym przysługującym tym osobom[19]. Sam Krupski w dalszym ciągu będzie się starało pomoc dla ofiar tych totalitaryzmów, w tym szczególnie o prawa dla ofiar systemu komunistycznego w Polsce.

W Założeniach MPiPS pozostała też sformułowana w UdSKiOR inna ogólna klauzula, uznająca, że „prawa nabyte przez beneficjentów prawa kombatanckiego w dotychczasowym kształcie winny być chronione"[20]. Budziła ona kontrowersje prawne i polityczne. Jak bowiem odnieść ten zapis do innego, mówiącego o tym, że nie można honorować praw kombatanckich osób, które sprzeniewierzyły się ideałom walki o niepodległość[21]? W tym kontekście wymieniało się pracowników i współpracowników służb specjalnych PRL winnych zbrodni komunistycznych (w rozumieniu ustawy o IPN) oraz zbiorowo uczestników wojny domowej w Hiszpanii i żołnierzy poborowych Ludowego Wojska Polskiego z lat 1945–1947 walczących z oddziałami tzw. drugiej konspiracji (żołnierzy wyklętych). Indywidualne potwierdzone dokumentami zarzuty miały wykluczać tych pierwszych z grona kombatantów. Ci drudzy mogą być pozbawiani praw i przywilejów kombatanckich jedynie w przypadku, gdyby starali się o te prawa w tamtym czasie, to znaczy jeśli nie poddali się weryfikacji nakazanej przez ustawę z 1991 roku. Dlatego zdaniem Krupskiego i dzielącego tę opinię MPiPS trudno było mówić o tym, że nabyli oni prawa kombatanckie i teraz mieliby je tracić. Po prostu w wyniku projektowanej ustawy nie mieliby oni możliwości tych praw uzyskać. Mieli je za to utrzymać ci, którzy przeszli weryfikację, także na warunkach zmienionej przez SLD w latach 1993–1997 (oraz później) wspomnianej ustawy z 1991 roku. Tak można było rozwiązać sprawę uprawnień kontrowersyjnych grup kombatantów na płaszczyźnie prawnej. Problem był jednak polityczny, gdyż jak należy przypuszczać, to właśnie ta grupa najczęściej w ogóle się nie weryfikowała. Obecnie zaś stanęła wobec groźby utraty przywilejów w ogóle, przywilejów zachowanych dotychczas – niezgodnie z prawem – na podstawie starych legitymacji kombatanckich. Dlatego inna propozycja Krupskiego, podtrzymana przez MPiPS,

[18] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa do Andrzeja Dudy, podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, z 23 marca 2009 roku.

[19] Projekt ustawy o świadczeniu substytucyjnym przysługującym osobom represjonowanym w latach 1939–1945 przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, zob. Arch. UdSKiOR, List Andrzeja Dudy, podsekretarza stanu w kancelarii Prezydenta RP, do Janusza Krupskiego, Kierownika UdSKiOR, z 12 lutego 2009 roku, załącznik.

[20] Założenia MPiPS, s. 8.

[21] *Ibid.*, s. 7.

dotyczyła ustawowego unieważnienia tych legitymacji. W perspektywie uchwalenia proponowanej ustawy sytuacja tej grupy stawała się, delikatnie mówiąc, niekomfortowa. Zapewne to było przyczyną wizyt składanych w tym czasie w urzędzie, jak i bezpośrednio u jego kierownika, nie tylko członków tej społeczności, ale i ich rodzin, a także interwencja opiniotwórczych gazet.

Przygotowane przez MPiPS Założenia nowelizacyjne zachowały, jak powiedzieliśmy, ducha, strukturę i zapisy Założeń zmiany prawa kombatanckiego opracowanych pod patronatem Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR. W kilku jednak miejscach wprowadzały cenne uzupełnienia, przede wszystkim jednak – jak wspomnieliśmy – nadawały bardziej przejrzysty charakter wstępnemu projektowi Krupskiego. Były też pisane z punktu widzenia innej pragmatyki politycznej, nie zawsze wprost pokazując nowe zapisy czy zmiany dotychczasowego prawa i tym samym nie musząc ich uzasadniać. Uznano bowiem, że sformułowane ogólnie założenia celów nowelizowanej ustawy wyjaśniają ją wystarczająco. Z tego zapewne powodu nie wskazywano wprost, że osoby walczące „zbrojnie z komunistami w Poznaniu w 1956 roku”[22] to, jak zaznaczał Krupski, „nowa kategoria kombatantów”[23].

Sytuacja była jednak inna, gdy w Założeniach MPiPS mowa jest o całkowicie „nowej kategorii beneficjentów ustawy”: działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej. W tej kwestii w ministerialnym dokumencie uwagę zwracają trzy rzeczy. Przede wszystkim dopowiedzenie, że kryteria sformułowane w Założeniach Krupskiego dotyczące prowadzenia działań w opozycji wobec władzy komunistycznej należy traktować łącznie jako pewną całość. Krótko mówiąc, że działania te musiały równocześnie spełniać trzy warunki: być prowadzone: 1) w sposób zorganizowany lub indywidualnie, 2) w sposób systematyczny, 3) nielegalnie lub skutkując represjami wobec osób, które je prowadziły. Taki zapis był bez wątpienia zgodny z intencją szefa UdSKiOR. Ponadto odwołując się do ostatniego z tych punktów, podano katalog represji, które upoważniałyby do uzyskania statusu działacza opozycji: „śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, uprowadzenie, pobyt w więzieniu albo w innym miejscu odosobnienia na mocy skazania lub bez wyroku oraz zwolnienie z pracy”[24].

Kiedy dziś wczytujemy się głębiej w treść Założeń nowelizacji przedstawionych przez ministerstwo pracy, nie wszystko jawi się już całkiem jasno. Nawet tak wydawałoby się prosty, ale i zasadniczy zapis o tym, co zostało uznane za prowadzenie działalności niepodległościowej[25]. W świetle tego dokumentu słuchanie Radia Wolna Europa czy

[22] Założenia MPiPS, s. 8.

[23] Założenia UdSKiOR, Dział III, pkt 1a.

[24] Założenia MPiPS, s. 9.

[25] *Ibid*.

ochrzczenie dziecka (potępiane, a może wręcz zakazane w pewnym okresie w części środowisk związanych z aparatem władzy komunistycznej) nie byłyby uznane za działalność niepodległościową nawet wtedy, gdy ich konsekwencją były represje. Janusz Krupski inaczej rozumiał to zjawisko. Uważał, że należałoby raczej szerzej zdefiniować „działalność niepodległościową" jako również działalność na rzecz zachowania tradycji, zwyczajów religijnych czy praw człowieka.

Jego akceptację zdobyłby też chyba zapis, który nie wykluczał możliwości uznania za prowadzenie działalności niepodległościowej działań jednorazowych, jak uczestniczenie w demonstracjach albo rozdawanie ulotek[26]. W świetle Założeń MPiPS taki czyn nie był działalnością niepodległościową. Zapisano w nich bowiem, że warunkiem koniecznym takiego uznania była powtarzalność podjętej aktywności. Miały one mieć charakter stały albo przynajmniej cykliczny. W praktyce bywa to jednak trudne do zdefiniowania.

Potencjalny ustawodawca, a tu projektodawca, zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że prowadzeniem działalności niepodległościowej w zasadzie zajmowała się – szczególnie w latach osiemdziesiątych XX wieku – duża część społeczeństwa polskiego. A przeszło 15 lat po przemianach ustrojowych tak postrzegają swoją rolę prawie wszyscy. Stąd oczywista konieczność znalezienia w miarę czytelnych kryteriów definiujących działalność niepodległościową albo przynajmniej wskazania, jakiego typu działalność niepodległościowa upoważnia do uzyskania nie tylko miana, ale i praw działacza opozycji.

Kiedy czyta się Założenia MPiPS oraz Założenia UdSKiOR, na pierwszy rzut oka widoczne jest w ich konstrukcji i treści uznanie przytłaczającej konieczności uwzględnienia możliwości finansowych państwa. „Nie damy rady sfinansować wszystkich" – słowa te stają się uzasadnieniem prawie każdej odmowy uznania jakiejś nowej grupy osób za kombatantów. Zapewne właśnie ten czynnik zadecydował o tym, że – jak już napisaliśmy – osoby, których jedynym wkładem w walkę o niepodległość było członkostwo w legalnej NSZZ „Solidarność" z lat 1980–1981 nie podlegały tej projektowanej ustawie. W ten sposób widoczne jest jednak nie podmiotowe (nie: co robił – np. przewodził ostrzegawczym strajkom marcowym 1981 roku i poniósł konsekwencje), a przedmiotowe (do jakiej grupy należał – np. legalnej Solidarności) potraktowanie potencjalnych kombatantów działających w tym okresie. Inne były jednak ich prawa, jeśli osobiście ponieśli konsekwencje działania w legalnych strukturach (np. w postaci aresztowania lub internowania w okresie stanu wojennego).

Być może największym sukcesem Janusza Krupskiego w dotychczasowych pracach jako kierownika UdSKiOR było to, że w Założeniach MPiPS znalazł się – zgodnie z jego intencją – zapis mówiący, że za kombatantów należy uznać również „działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej"[27]. Po raz pierwszy w historii Polski mieliby oni prawo

[26] *Ibid.*
[27] Założenia MPiPS, s. 9.

skorzystać z uprawnień osobistych (Krupski pisał: rzeczowo-osobistych) „w takim zakresie, jaki dzisiaj przysługuje innym beneficjentom ustawy kombatanckiej, z wyłączeniem zniżek komunikacyjnych”[28]. Jednak z tych zniżek, zgodnie z zapisem tej kwestii w Założeniach Krupskiego – a co ważniejsze, także ze „specjalnego dodatku finansowego” – osoby te miałyby prawo skorzystać, gdyby ich dochody spadły „poniżej pewnego, określonego w ustawie, minimum”[29].

Grupę beneficjentów planowanej zmiany ustawy nazwanych „działaczami opozycji wobec dyktatury komunistycznej” tworzyć mieli jedynie ci, którzy prowadzili działalność „na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności, respektowania praw człowieka lub wprowadzenia ustroju demokratycznego” w sposób zorganizowany lub indywidualnie, ale na pewno systematycznie i nielegalnie, a legalnie tylko wtedy, gdy skutkowało to konkretnymi represjami[30].

W tej części Założeń MPiPS była też mowa o tym, że status działacza opozycji przysługuje osobom, które prowadziły działalność legalną wtedy, gdy daną osobę spotkała śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia powyżej siedmiu dni, uprowadzenie, pobyt w więzieniu lub w innym miejscu odosobnienia czy zwolnienie z pracy z powodów politycznych – we wszystkich tych przypadkach w konsekwencji prowadzenia nie jednorazowej działalności niepodległościowej[31].

Bez względu na to, kto ostatecznie miał być prawnie uznany za działacza opozycji według tego programowego dokumentu, jasne było, że status „działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej” stawał się podobny do tego, jakie posiadały w ramach dotychczasowego prawa „osoby prowadzące działalność zrównaną z działalnością kombatancką”, czyli używając nazwy wprowadzonej przez Krupskiego w jego Założeniach – jaki posiadali „uczestnicy walki cywilnej lat 1914–1945[32]. Takie rozwiązanie miało zarówno swój wymiar symboliczny, jak i polityczny oraz praktyczny. Status prawny miał być bowiem niemal taki sam, ale różnice miały dotyczyć zakresu dostępu do różnych świadczeń.

Równie daleko idącą zmianę prawa przewidują Założenia MPiPS w sposobie ujęcia rozumienia tego, kogo i w związku z wydarzeniami w jakim okresie należy uznawać za osoby represjonowane nazwane w tym dokumencie – znów zgodnie z planami

[28] *Ibid*., s. 10. W tym miejscu zapis nie jest bardzo precyzyjny – czy zastrzeżenie to dotyczyło działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej czy tylko tych, którzy nie będąc zaliczonymi do tej ostatniej grupy, prowadzili jednak działanie, uczestnicząc w pojedynczych demonstracjach albo padali ofiarami represji np. za ochrzczenie dziecka lub słuchanie Radia Wolna Europa? W projekcie Krupskiego wydaje się to bardziej jednoznaczne.

[29] Założenia MPiPS, s. 10.

[30] *Ibid.*

[31] *Ibid*., s. 9-10.

[32] *Ibid.*, s. 9.

Krupskiego – ofiarami represji systemów totalitarnych[33]. MPiPS poszło tu śladem Założeń UdSKiOR, czyli Krupskiego, który generalnie chciał do nich zaliczać: po pierwsze – „osoby najciężej represjonowane z powodów politycznych i narodowościowych w latach 1939–1945"[34], po drugie – osoby, które doznały represji z powodów „politycznych w latach 1944–1989" oraz tzw. żołnierzy-górników[35], żołnierzy batalionów budowlanych[36] i osoby wcielone do ponadkontyngentalnych brygad Służby Polsce. Ta trzecia grupa posiadała już pewne uprawnienia, ale w osobnych ustawach i w odmiennym zakresie[37].

Wśród ofiar represji systemów totalitarnych pozostawali oczywiście ci, którzy mieli już prawa kombatanckie[38] przyznane za represje doznane w latach 1939–1956[39]. Ważne jest, że podobnie jak te osoby ministerstwo, śladem Krupskiego, potraktowało osoby, które przebywały w więzieniach i innych miejscach odosobnienia w latach 1957–1989[40] oraz te, które wskutek wystąpień w latach 1957–1989 na rzecz niepodległości Polski albo poniosły śmierć[41], albo doznały znacznego uszczerbku na zdrowiu[42] czy zostały dyscyplinarnie zwolnione z pracy za udział w takich wystąpieniach[43].

[33] *Ibid.*, s. 10.

[34] Założenia UdSKiOR, Dział II, pkt 3d.

[35] Przymusowo pracujących w latach pięćdziesiątych XX wieku w kopalniach węgla, rud uranu lub kamieniołomach.

[36] Odrębna nomenklatura ograniczająca tę grupę jest tu konieczna, gdyż w wymienionych batalionach służyli także ochotnicy i aktywiści młodzieżowi oraz partyjni, por. interpelacja poselska nr 1136 z 15 lutego 2006 roku. W odpowiedzi na tę interpelację podsekretarz stanu w MPiPS Joanna Kluzik-Rostkowska 27 kwietnia 2006 roku na posiedzeniu Sejmu RP, powołując się na „materiał archiwalny, opinie historyczne i prawne", stwierdziła, że służba w batalionach budowlanych [...] nie zawierała politycznych aspektów represyjnych", czyli niemożliwe jest przyznanie b. żołnierzom tych batalionów budowlanych uprawnień i świadczeń pieniężnych należnym osobom represjonowanym. Podobnie negatywna w tej sprawie była opinia rządu

[37] Dotycząca ichustawa gwarantowała im mniejsze uprawnienia niż innym prześladowanym politycznie, a skoro wtedy konsekwentnie przyjmowano zasadę równości praw prześladowanych politycznie, to konieczne jest włączenie służących w batalionach budowlanych oraz ponadkontyngentalnych brygad Służby Polsce na równych prawach do projektu omawianej ustawy – pisał Janusz Krupski, por. Założenia UdSKIOR, Dział III, pkt 1d.

[38] Czyli zgodnie z ustawą o kombatantach z 1991 roku np. ci, którzy byli w więzieniach do 1956 roku.

[39] Dotychczasowe ustawodawstwo uznawało za ofiary represji tych, którzy byli represjonowani w czasie IIwojny światowej nie tylko z powodów politycznych, ale i z narodowościowych – taki zapis pozostał po sformułowaniu Założeń MPiPS.

[40] „W tym również osoby internowane" – dodawał autor tych założeń, z formalnego punktu widzenia niepotrzebnie – czyż bowiem obozy internowania nie były miejscami odosobnienia, ale koniecznie z powodów politycznych: internowani mają być objęci tą ustawą, mają być główną grupą jej beneficjentów.

[41] To pozornie paradoksalne sformułowanie miało na celu objęcie tym prawem wdowy i wdowców po śmiertelnych ofiarach protestów, demonstracji i strajków.

[42] Rozstroju zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni – zgodnie z ogólnie przyjętymi zapisami prawa.

[43] Założenia MPiPS, s. 10. Takim prawem objęci już byli uczestnicy Powstania Poznańskiego z 1956 roku i strajków oraz wystąpień na Wybrzeżu w 1970 roku, *ibid*. Propozycje Krupskiego pozwalały włączyć do tego grona ofiary represji za strajki robotnicze w październiku 1956 roku, a także za inne, nazywane wówczas oficjalnie przerwami w pracy, które miały miejsce w latach następnych, w tym w lutym 1971 i w czerwcu 1976 roku.

Tak jak w projekcie wyjściowym, czyli Założeniach UdSKiOR, wszyscy oni mieli korzystać z takich samych form pomocy, z jakich korzystała już grupa osób, którym przyznano tę pomoc za represje poniesione w czasie II wojny światowej[44].

Bez wątpienia uczynienie z tych czterech grup (kombatantów, uczestników walki cywilnej 1914-1945, ofiar represji systemów totalitarnych, działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej) w zasadzie jednego podmiotu ustawy było sukcesem Krupskiego, podtrzymanym teraz przez Ministerstwo Pracy. Wydaje się, że jedynym słabszym punktem z punktu widzenia logiki tych rozwiązań, niezauważonym zresztą chyba wówczas przez nikogo, było pominięcie osób, które doznały represji z powodów narodowościowych i religijnych w latach 1944–1989. Z tego, co wiemy, w sposób niesformalizowany o pewnego typu rekompensatach za takie represje mówili wówczas pojedynczy przedstawiciele mieszkających w Polsce Białorusinów, Żydów i osób pochodzenia żydowskiego. Systemowo jednak ani reprezentacje tych lub innych mniejszości narodowych (np. Ukraińców czy Niemców), ani politycy czy UdSKiOR wówczas o tym nie myśleli. Podobnie nie brano pod uwagę osób, których spotkały represje z powodu wyznawania religii katolickiej, np. zwolnionych z tego powodu z pracy. Zupełnie teoretycznie można byłoby sobie jeszcze wyobrazić masowe zgłaszanie potrzeby rekompensat za znane z lat pięćdziesiątych XX wieku prześladowania klasowe, szczególnie chłopów uznawanych wówczas za kułaków, czy po prostu Polaków prześladowanych w tamtym okresie ze szeroko rozumiane postawy patriotyczne. To jednak nie przebiło się do sfery politycznej[45].

[44] Założenia MPiPS, s. 10.
[45] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, Warszawa, lipiec 2018.

Uprawnienia nowo uznanych kombatantów i ofiar represji

Oprócz omówionych uprawnień dla działaczy opozycji i ofiar represji opiszemy teraz bardziej szczegółowo przewidywane w Założeniach MPiPS, a idące śladem Założeń Krupskiego, uprawnienia czy też rekompensaty dla dwóch nowych kategorii kombatantów: działaczy opozycji i ofiar represji z lat 1956–1989. Miały one być zgodne z filozofią całej ustawy, jak również podobne do dotychczasowych rozwiązań tego typu. Wydaje się, że nie przewidywano w nich, podobnie jak w Założeniach UdSKiOR, nowych kategorii rekompensat czy uprawnień ani też rezygnacji z dotychczasowych[1].

W prezentowanym tu dokumencie ministerstwo przedstawiło projekt przyznania „kombatantom, uczestnikom walki cywilnej i niektórym ofiarom represji systemów totalitarnych" możliwość korzystania – z opieki zdrowotnej w zakładach publicznych i usług farmaceutycznych w aptekach – poza kolejnością[2]. Jednak, podobnie jak Krupski, ministerstwo nie przyznało tego typu uprawnień działaczom opozycji[3]. W porównaniu z wersją UdSKiOR w ministerialnym projekcie pojawił się jednak nowy zapis, będący zapewne wynikiem decyzji Rady Ministrów z początku listopada. Mowa w nim o tym,

[1] Jedyną, ale dosyć ważną kwestią, którą można uznać za zmianę dotychczasowych rozwiązań systemowych, było inne ujęcie statusu wdowy lub wdowca i ich uprawnień po kombatancie albo po osobie represjonowanej, a zatem – potencjalnie – również po działaczu opozycji.

[2] Założenia MPiPS, s. 11, pkt 2.

[3] *Ibid.*

że takie przywileje nie będą przysługiwały wdowom/wdowcom po uprawnionych do nich współmałżonkach. Ta decyzja Rady Ministrów zapadła w związku z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych[4]. Podobną linię prezentował też UdSKiOR[5].

Równie ważnym rozwiązaniem prawnym, przedkładanym teraz przez MPiPS – za Założeniami Krupskiego – był plan przyznania „kombatantom zaangażowanym w walkę zbrojną o wolną Polskę po 1944" oraz „działaczom opozycji" i „osobom represjonowanym z powodów politycznych w latach 1944–1989", którzy mają dochody poniżej pewnego minimum (w dalszym ciągu nie określono, kogo dokładnie by ta zasada obejmowała; poniżej jakiej wysokości dochodu na osobę by przysługiwała), prawa do uzyskania specjalnych świadczeń socjalnych[6]. Jak już pisaliśmy – generalnie – była to realizacja uchwały Sejmu RP z kwietnia 2006 roku i, jak zwracaliśmy uwagę, mankamentem mogło być to, że owa zasada dotyczyła tylko osób represjonowanych politycznie, a nie również tych represjonowanych z powodów religijnych albo narodowościowych. Istotne wydaje się to, że MPiPS nie zdecydowało jeszcze wówczas, jaki charakter społeczny miałoby mieć to świadczenie. Podobnie było w projekcie przygotowanym pod patronatem Janusza Krupskiego. W obu tych dokumentach przedstawiono identyczne alternatywne propozycje. Na podstawie jednej z nich planowano przyznawanie takich świadczeń wtedy, „gdy dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekraczałby pewnej kwoty", zakładając przy tym, że kryterium dochodowe byłoby wyższe niż w ustawie o pomocy społecznej[7]. Ta ostatnia uwaga jest tu kluczowa, gdyż dopiero wówczas rozwiązanie takie uwzględniałoby wrażliwość środowiska kombatanckiego. Nie do pomyślenia bowiem byłoby dla niego faktyczne zrównanie kombatantów z osobami korzystającymi z takiej pomocy. Byłoby to poniżej ich godności. Praktycznie należy również pamiętać, że korzystanie z uprawnień kombatanckich nie wyklucza możliwości korzystania z uprawnień ustawy o opiece społecznej. Ale ma być to wynik sytuacji losowych, a nie systemowego zrównania.

Przy wyliczeniu tego świadczenia MPiPS (a wcześniej UdSKiOR) brał też pod uwagę inne rozwiązanie: proponował jego nie kwotowy, lecz wyrównawczy charakter. W ten sposób wypłacana byłaby jedynie różnica między dochodem rzeczywistym a ustalonym

[4] Ustawa z 24 sierpnia 2007 roku o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2007 nr 166, poz. 1172).

[5] Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem z UdSKiOR, czerwiec 2018. Czy jednak propozycja UdSKiOR nie była bardziej zniuansowana? Urząd proponował bowiem, aby wdowcom/wdowom będących małżonkami uprawnionych kombatantów w momencie wydarzenia uzasadniającego nadanie im tych praw dać pewne prawa, ale wdowcom i wdowom z małżeństw zawartych już po tym wydarzeniu nie.

[6] Założenia MPiPS, s. 11, pkt 3.

[7] Ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. 2004 nr 64, poz. 593).

kryterium dochodowym. W związku z tym brałoby się pod uwagę określenie górnej granicy takiego świadczenia[8]. Skoro planowano przyznawanie tego świadczeniana jeden rok, jasne było, że będzie ono – szczególnie przy zastosowaniu ostatnio opisanych tu mechanizmów – podlegało rewaloryzacji. Nie znamy w tej chwili opinii środowisk kombatanckich na temat takich rozwiązań. Z różnych wypowiedzi samego Janusza Krupskiego można wywnioskować, że optymalnym rozwiązaniem dla niego byłoby niejako połączenie tych dwóch propozycji. Wtedy wypłacana suma składałaby się z dwóch części: równego kwotowo świadczenia podstawowego dla wszystkich uprawnionych kombatantów, działaczy opozycji i ofiar systemów totalitarnych oraz dodatku zależnego od dochodu[9].

[8] Założenia MPiPS, s. 11.
[9] Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem z UdSKiOR, czerwiec 2018.

Symboliczne zadośćuczynienie czy wsparcie?

Przekazywaniem świadczeń specjalnych, podobnie jak pomocą socjalną dla kombatantów, zgodnie z praktyką z końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku, miały się zajmować gminy w ramach swoich zadań zleconych[1]. W zasadzie rozwiązanie MPiPS szło w tej sprawie za Założeniami UdSKiOR. Pamiętając jednak niedawne różnice zdań między Urzędem a tym ministerstwem w sprawie sposobu wypłacania kombatantom świadczeń, warto zwrócić uwagę na pewną niewielką, ale znaczącą różnicę. W Założeniach Krupskiego oczywiste było, że wypłacanie tych świadczeń „byłoby zadaniem zleconym gminy"[2], w propozycjach ministerialnych zapisane jest jedynie, „że wydaje się zasadne rozważenie powierzenia gminom"[3] również tych kwestii. Równocześnie ministerstwo wskazywało jednak, że gminy w ostatnim czasie nie zajmowały się świadczeniem tej pomocy socjalnej, gdyż – dodajmy już my – przy bardzo niskim poziomie środków finansowych na ten cel racjonalniej było przyznawać je bezpośrednio z Urzędu. Czy jednak ministerstwo nie wiedziało nic o wystąpieniu w tej sprawie kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego i czy samo nie powinno też podjąć tej jego propozycji?[4]

Z omawianym problemem łączy się kolejna delikatna sprawa. Jest ona trudna w dwojakim znaczeniu: ze względów społecznych i ze względu na przyjmowaną filozofię życia społecznego.

[1] Założenia MPiPS, s. 11.
[2] Założenia Krupskiego, pkt 3 [d].
[3] Założenia MPiPS, s. 11, pkt 3.
[4] Tu warto przypomnieć o walce Krupskiego o podniesienie zakresu pomocy socjalnej z 3 do 13 mln zł.

W wymiarze społecznym widać, że w środowisku (części środowiska) kombatanckiego uznano by za niehonorowe przyjęcie pomocy za pośrednictwem ośrodków pomocy społecznej i że można byłoby te same efekty pomocowe (finansowe) uzyskać nie poprzez nowelizację ustawy kombatanckiej, a przez poprawkę do ustawy o pomocy społecznej. Wystarczyłoby podnieść kryterium dochodowe dla omawianych tu grup szeroko rozumianych kombatantów przy akceptowaniu dla nich niektórych świadczeń zapisanych w tej ustawie[5]. Nie wydaje się, by politycznie słuszne byłoby realizowanie w ten sposób wspomnianej uchwały sejmowej. Świadomość tego była powszechna i zarówno UdSKiOR, jak i ministerstwo były zgodne, że szeroko rozumiane środowisko kombatantów byłoby przeciwne takiemu rozwiązaniu. Zostałoby ono bowiem uznane za, jak pisaliśmy, niehonorowe i uwłaczające ich poczuciu szczególnej pozycji.

Druga kwestia była chyba jeszcze bardziej delikatna. Chodzi bowiem o to, czym ma być pomoc dla kombatantów, działaczy opozycji i ofiar represji: wsparciem w ciężkim położeniu życiowym czy symbolicznym wynagrodzeniem za poniesione ofiary i trudy? Wydaje się, że taki dylemat przy okazji rozważań o świadczeniach dla walczących o niepodległość kombatantów z II wojny światowej nie mógłby mieć miejsca[6]. Istotny jest tu zapis w Założeniach MPiPS niemal dosłownie powtarzający propozycje Krupskiego, a mówiący o tym, że świadczenia przekazywane byłyby przez gminy, tak jak pomoc w ramach opieki społecznej. W związku z tym z ustawy dotyczącej tej ostatniej sprawy należałoby zaczerpnąć dla potrzeb kombatantów definicję dochodu, zasadę obowiązku zwrotu świadczeń w pewnych sytuacjach, a niejako przy okazji można by zbadać – według Założeń MPIPS – oprócz dochodu starającego się o świadczenia beneficjenta ustawy kombatanckiej także jego „zasoby majątkowe”[7]. W rezultacie, gdyby się okazało, że dana osoba ma jakieś „zasoby majątkowe”„możliwe byłoby wówczas odmówienie przyznania świadczenia”[8]. A więc mowa nie o symbolicznym zadośćuczynieniu, a o wsparciu, o ile uzna się, że jest ono potrzebne. Takie rozwiązanie wydaje się jednak bardzo odległe od koncepcji Janusza Krupskiego.

Zasada równego traktowania wszystkich walczących o niepodległość i suwerenność kombatantów była bowiem uznawana przez niego jako całkowicie niekontrowersyjna i dokładnie wpisywała się w jego filozofię. Zobaczmy to na innym przykładzie. W jednych i drugich Założeniach zapisano propozycję uzyskiwania takich samych uprawnień, jakie przysługiwały dotychczas inwalidom wojennym oraz osobom, które w wyniku pobytu z powodów politycznych w więzieniach i innych miejscach odosobnienia w okresie

[5] Założenia MPiPS, s. 11, pkt 3.
[6] Założenia Krupskiego, pkt 3, Założenia MPiPS, s. 11, pkt 3.
[7] Założenia MPiPS, s. 11, por. Założenia Krupskiego pkt 3.
[8] Założenia MPiPS, s. 11.

do roku 1956 zostały inwalidami, a także tym osobom, które dopiero w latach 1957–1989 zostały inwalidami na skutek pobytu z powodów politycznych w więzieniach lub miejscach odosobnienia[9]. Równocześnie propozycja ta jednoznacznie pokazywała negatywne stanowisko UdSKiOR, ale także MPiPS wobec opisywanej wcześniej praktyki odbierania legitymacji inwalidy wojennego osobom zaangażowanym w tzw. drugą konspirację. Aby jednak weszła w życie, należało wprowadzić zmiany w ustawie o inwalidach wojennych[10].

[9] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt III, 4, Założenia MPiPS, s. 11–12, pkt 4. Zwróćmy uwagę na to, że w korespondencji do UdSKiOR kwestia inwalidztwa też została uwzględniona, a jego status oraz przyczyna były przedmiotem opisywanych kontrowersji.

[10] Ustawa z dnia 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. 2002 nr 9, poz. 87).

Przywracanie praw żołnierzom drugiej konspiracji i łagiernikom

W ramach porządkowania prawa kombatantów, w tym również przywrócenia im tych nabytych w 1991 roku, których zostali pozbawieni w ostatnich kilkunastu latach oraz wyrównywania statusu prawnego uczestników walk o niepodległość z lat powojennych z prawami kombatantów wywodzących się ze środowiska aktywnego jeszcze w czasie II wojny światowej, zgodnie z sugestiami Krupskiego zaproponowano przywrócenie odebranego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego i na początku nowego wieku prawa do bezpłatnych leków oraz refundacji składek OC i AC dla współmałżonków inwalidów – byłych więźniów hitlerowskich i komunistycznych obozów i więzień – pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu[1]. Co więcej, teraz uprawnienia te mieliby posiadać także współmałżonkowie tych, którzy zostali inwalidami po pobycie w więzieniach i miejscach odosobnienia z powodów politycznych w latach 1957–1989[2]. Tym samym przyznano by im te same prawa co inwalidom wojennym.

Znacznie ważniejszą, a również opisaną w Założeniach MPiPS, była kwestia wprowadzenia nowelizacji do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych[3]. Jej celem, tak jak w Założeniach UdSKiOR[4], było zrównanie w prawach wszystkich inwalidów z powodu prowadzenia przez nich walki o niepodległość, czyli również tych, których inwalidztwo

[1] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt 5 w związku z Działem III, pkt 4, Założenia MPiPS, s. 12, pkt 5.
[2] Założenia Krupskiego, *ibid.*, Założenia MPiPS, *ibid.*
[3] Założenia MPiPS, s. 13-14, pkt 12.
[4] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt 14.

wynikało z przebywania w więzieniu z powodu działalności w tzw. drugiej konspiracji[5]. Mieliby więc oni identyczne prawa do zaopatrzenia co inwalidzi z czasów II wojny światowej[6]. Konieczność uregulowania tej kwestii na poziomie ustawowym wynikała z tego, że jak wspomniano, tej grupie inwalidów organy rentowe przyznawały ostatnio jedynie legitymacje osoby represjonowanej zamiast książeczki inwalidy wojennego, która dawała zupełnie inne uprawnienia. Jednym słowem nowelizując ustawę o kombatantach konieczne było – zdaniem Krupskiego – nowelizowanie również wielu innych ustaw, w których była poruszana kwestia kombatancka.

Podobne znaczenie – uznania praw równych z już nabytymi prawami osób w podobnym położeniu, w tym wypadku prawami nabytymi przez rodziny osób zamęczonych w nazistowskich obozach koncentracyjnych – ma zapis widoczny w Założeniach MPiPS, pisany śladem Założeń UdSKiOR. Mówił on o tym, że na mocy ustawy podobne prawo do uzyskania stosownego odszkodowania co rodziny osób zamordowanych w obozach hitlerowskich mieliby członkowie rodziny osób (kombatantów) „zamęczonych w sowieckich łagrach"[7]. Można się domyślać, że w ten sposób dążono do zlikwidowania zasady uznaniowości sądów powszechnych wszczynających lub nie wszczynających tego typu odszkodowawcze sprawy w poprzednich latach. Podstawą prawną[8], a raczej punktem wyjścia dla dotychczasowych pojedynczych starań o odszkodowania, a teraz do ujęcia tego problemu w sposób systemowy w projektowanych zmianach w ustawie, była uchwalona już w 1991 roku ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za „działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego"[9]. Ale czy to rozwiązanie dotyczyłoby jedynie rodzin osób (obywateli II Rzeczypospolitej) skazanych wyrokiem sądu na pobyt w łagrach? W jaki sposób Janusz Krupski, tak często odwiedzający jako kierownik UdSKiOR kombatantów na Kresach Wschodnich, chciał rozwiązać kwestię pomocy prawnej i finansowej dla mieszkających tamobywateli II Rzeczypospolitej?

W dostępnej nam dokumentacji zastanawia stosunkowo niewielka liczba skierowanych do Krupskiego pism w sprawie osób więzionych w łagrach. Przykładem tego typu zachowanych spraw są listy z pytaniem o status osoby poczętej w czasie pobytu w łagrach, tzw. nasciturusa. Korespondencja taka trafiła do UdSKiOR pośrednio przez MPiPS zazwyczaj wówczas, gdy złożono interpelację, zapytanie poselskie bądź

[5] W przeglądanych przez nas dokumentach bardzo rzadko występuje określenie „żołnierze wyklęci".
[6] Zob. Ustawa z dnia 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, (Dz. U. 2002 nr 9, poz. 87).
[7] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt 14, Założenia MPiPS, s. 13-14, pkt 12.
[8] Dotychczas istniała tylko możliwość dochodzenia odszkodowania na drodze sądowej na zasadach ogólnych, ale czym innym jest zapis w ustawie kombatanckiej prawa do odszkodowania.
[9] Ustawa z dnia 23 lutego 1991 roku (Dz. U. 1991 nr 34, poz. 159).

oświadczenie senatorskie. Przykładem takiej sytuacji jest przypadek gdy jeden z posłów zapytywał w niej: czym kierowano się wprowadzając w życie przepisy dotyczące statusu prześladowanych i kombatantów, nie regulując równocześnie kwestii dotyczących dziecka poczętego i nie zaliczając okresu życia płodowego w czasie pobytu w łagrach do okresu zatrudnienia, „skoro już od tego momentu dziecko narażone było na represje i na uszczerbek na zdrowiu"? Podobne zagadnienie postawiła senator Mirosława Nykiel[10]. Odpowiedź Urzędu na to oświadczenie była bardzo interesująca[11]. Oto z powodu uchylenia w styczniu 1997 roku, przez zdominowany przez koalicję SLD–PSL Sejm RP, zapisu w Kodeksie cywilnym mówiącego o tym, że „zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się ono żywe", osoba poczęta przestała być podmiotem również praw określonych w ustawie o kombatantach[12]. Co więcej, wojewódzkie sądy administracyjne podzielały taki sposób patrzenia i odmawiały tym osobom uprawnień kombatanckich[13]. Zdaniem UdSKiOR – wyrażonym już za czasów kierownictwa Janusza Krupskiego w sierpniu 2006 roku[14], a następnie powtórzonym 20 grudnia tego roku – sytuację z 1997 roku zmienił wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 marca 2006 roku[15], uznając prawo osób poczętych we wspomnianych warunkach do uprawnień kombatanckich. Wspomniany tu wyrok NSA, odwołujący się do istniejących przecież cały czas zapisów Konstytucji RP z 1997 roku, jak również do innych praw pozostawionych w dalszym ciągu w Kodeksie cywilnym[16], wystarczył jednak do zmiany linii orzecznictwa UdSKiOR.

[10] Por. Interpelacja posła Samoobrony Czesława Litwina z 5 grudnia 2006 roku, ale też oświadczenie senator Mirosławy Nykiel, złożone na posiedzeniu Senatu RP 20 lipca 2006 roku.

[11] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej MPiPS z 11 sierpnia 2006 roku.

[12] Zmiana w Kodeksie cywilnym nastąpiła w wyniku zmiany w ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wprowadzonej30 sierpnia 1996 roku, ustawa wchodziła w życie w styczniu 1997 roku. Ustawa ta skreślała art. 8 par. 2 Kodeksu cywilnego, podobnie jak i wprowadzała inne zmiany na wniosek posłów lewicy. Trybunał Konstytucyjny w Orzeczeniu z 28 maja 1997 roku uznał, że skreślenie art. 8, par. 2 Kodeksu cywilnego jest zgodne z Konstytucją RP (sygn. akt TK. 26/96).

[13] Np. wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 8 grudnia 2004 roku, sygn. V SA/Wa2392/04, czy tegoż sądu z 16 września 2004 roku, sygn. SA/Wa1053/04 i z 28 stycznia 2005 roku, sygn. SA/Wa2149/04, jak również WSA w Bydgoszczy z 30 września 2004 roku, sygn. IISA/Bd 578/04.

[14] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 11 sierpnia 2006 roku.

[15] Uzasadnienie do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 marca 2006 roku po oddaleniu skargi kasacyjnej Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z 17 lutego 2005 roku kwestionującego odmowę przyznania przez kierownika UdSKiOR uprawnień kombatanckich osobie poczętej w okresie pobytu matki w obozie koncentracyjnym, wyrok. OSK 603/05. Była to skarga kasacyjna Kierownika UdSKiOR Jana Turskiego.

[16] Mimo uchylenia art. 8, par. 2 Kodeksu cywilnego, pozostał w nim bowiem inny zapis art. 446(1), który – według uzasadnienia do wyroku NSA z 23 marca 2006 roku – jasno mówił, że z chwilą narodzenia dziecko

Od jego ogłoszenia okres przebywania w obozie w fazie życia płodowego zalicza się do okresu podlegania represjom. W związku z tym do takich osób zaczyna mieć zastosowanie ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przesądzająca, że okresy podlegania represjom wojennym i okresu powojennego „są okresem składkowym, uwzględnionym przy ustalaniu emerytury i obliczaniu jej wysokości”[17]. Tym samym zastosowanie mają przepisy ustawy kombatanckiej mówiące, że „okresy represji [...] zalicza się do okresów zatrudnienia, od których zależy przyznanie lub wysokość świadczeń przysługujących pracownikom od zakładu pracy”[18]. W liście UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z Departamentu Świadczeń Rodzinnych MPiPS, z którego pochodzą zacytowane fragmenty argumentacji, nie zauważono podstaw do „konkluzji Pana Posła” o „dyskryminacji” takich osób[19]. Pozostaje jednak pytanie na które odpowiedź przynieść mogą kolejne badania, czy za kierownictwa Janusza Krupskiego w UdSKiOR podjęto działania na rzecz wyrównania poniesionych strat wskutek poprzedniego orzecznictwa[20].

może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem. Zob. też art. 32. Konstytucji RP z 1997 roku.

[17] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 20 grudnia 2006 roku, s. 2.

[18] Ustawa o kombatantach z dnia 24 stycznia 1991 roku, art. 9 pkt 1.

[19] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 20 grudnia 2006 roku, s. 2. Komentując stanowisko Urzędu należy tu jednak zauważyć, że wspomniana tu interpelacja posła Czesława Litwina była z 5 grudnia 2006 roku i nie dotarła więc zapewne do tego czasu do niego i do przywoływanych w jego liście „Sybiraków i Kombatantów” informacja o zmianie sposobu patrzenia przez NSA na zagadnienie osób poczętych w czasie pobytu w obozie koncentracyjnym, obozie pracy czy po prostu w łagrze, a prawo i praktyka poprzednich niemal pełnych dziesięć lat (od stycznia 1997 do marca 2006 roku) były – jak widzieliśmy – bardzo nieprzychylne tym osobom.

[20] Problemowi temu, w ujęciu prawa kombatanckiego, warto by poświęcić więcej czasu i miejsca, gdyż dla Janusza Krupskiego problem dzieci poczętych był jednym z fundamentalnych, co znalazło odbicie m.in. w artykułach księdza Stanisława Małkowskiego zamieszczonych w „Spotkaniach”. Wydaje się, że problem ten został rzeczywiście rozwiązany, gdyż nie pojawia się ani w Założeniach UdSKiOR, ani w Założeniach MPiPS jako wymagający zmiany prawa kombatanckiego. Nie porusza go też, gdyż w takiej sytuacji nie musi już tego robić, sam Janusz Krupski.

Wdowy i wdowcy po kombatantach

Jednym z ewenementów polskiego prawa kombatanckiego są znaczące uprawnienia dla samych kombatantów połączone z dosyć wysokimi świadczeniami dla pozostałych po nich wdów i wdowców[1]. Tak więc nie miej ważnym punktem Założeń MPiPS, idących tu dosłownie śladem Założeń UdSKiOR, był ten, który dotyczył innego niż dotychczas traktowania wdów i wdowców po kombatantach– uczestnikach walki cywilnej, ofiarach represji, a w ramach nowych propozycji ustawowych również po działaczach opozycji[2]. Uprawnienia, inaczej niż dotychczas, miały być przyznawane tylko „takim wdowom/wdowcom, który byli współmałżonkami kombatanta czy ofiary represji zarówno w momencie: a) prowadzenia przezeń działalności kombatanckiej lub podlegania represjom jak i b) w momencie jego śmierci"[3]. Rozwiązanie to, zgodnie z zasadą praw nabytych, miało nie dotyczyć osób, które już uzyskały uprawnienia w ramach statusu wdowy lub wdowca na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów[4].

[1] Por. Jan Sobolewski, *Wdowy i wdowcy pozostali po kombatantach*, „Kombatant" 2007, nr 1 (192), s. 11. Był to artykuł z cyklu „Prawo kombatanckie za granicą. Podstawowe zagadnienia".

[2] Nie jest jasne do końca, jaka była intencja autorów jednych i drugich Założeń. W Założeniach MPiPS pisano w jednym miejscu o „wszystkich podmiotach (wymienionych więc w tym zdaniu), które były objęte ustawą kombatancką"(s. 12, pkt 8 – pierwsze zdanie; w kolejnym zdaniu wspominano już jednak tylko o tych, którzy „byli współmałżonkami kombatanta czy ofiary represji"), z kolei w innym miejscu była mowa o „wdowach po kombatancie, uczestniku walki cywilnej i ofierze represji systemów totalitarnych" (s. 15). Rozwiązania generujące oszczędności budżetowe, pkt a). Identyczna różnica zapisów istniała też w Założeniach UdSKiOR.

[3] Założenia UdSKiOR, Dział III, pkt 9, Założenia MPiPS, s. 12–13, pkt 8.

[4] Założenia MPiPS, s. 13. Założenia UdSKiOR, *ibid.*

Nie jest więc jasne, dlaczego w innym miejscu jednych i drugich Założeń mowa o tym, że proponowane zmiany, a zatem ograniczenia z nimi związane, dotknęłyby – jak wówczas policzono – ok. 92 proc. wdowców i wdów po kombatantach „w rozumieniu obecnie obowiązujących przepisów" oraz stałyby się – dodajmy już sami, powodem największych oszczędności wydatków budżetowych w ramach tych, na które mógł mieć wpływ UdSKiOR w najbliższym roku i w kolejnych latach[5].

Stanowisko Janusza Krupskiego w tej sprawie oraz dokładne podstawy ideowe takiego rozwiązania nie są nam znane. Początkowo był chyba za tym drugim radykalnym rozwiązaniem ograniczającym uprawnienia niektórych wdów i wdowców, jednak pod wpływem opinii publicznej zmienił zdanie. Wszystkie środowiska kombatanckie zdecydowanie zaprotestowały bowiem przeciwko takiemu pomysłowi; był to najgwałtowniejszy protest, jaki Krupski usłyszał w Radzie do Spraw Kombatantów. Najprawdopodobniej jednak, zgodnie z obowiązującą wówczas pragmatyką polityczną, szukając oszczędności budżetowych, sięgnięto do tej grupy beneficjentów ustawy kombatanckiej, gdyż wydawało się zapewne, że takie posunięcie wzbudzi i tak stosunkowo najmniejszy sprzeciw. Efektem miało być zaoszczędzenie ok. 10 proc. z całej sumy przeznaczonej na to, by zrealizować planowane zmiany[6].

[5] Założenia MPiPS, s. 15: Rozwiązania generujące oszczędności budżetowe, pkt a), identycznie zapisy znalazły się w Założeniach UdSKiOR.

[6] Por. Założenia MPiPS, s. 14-16. Zgodnie z przedstawionymi tam wyliczeniami, bilans obciążeń i oszczędności budżetowych wynosiłby ok. 198,5 mln zł wydatków (przy założeniu, że ustawa objęłaby 8 tys. internowanych, nie licząc tych, którzy wyjechali za granicę bądź podjęli współpracę z SB) i ok. 17,1 mln zł oszczędności, te byłyby generowane nie tylko przez zmiany dotyczące wdów (tu oszczędności w kolejnych latach byłyby coraz większe), ale i w wyniku pozbawiania uprawnień kombatanckich (tu byłyby mniej więcej stałe w kolejnych latach), zob. *ibid.* Autorzy ministerialnych Założeńsami szacowali koszty na ok. 160 mln zł, zwracając słusznie uwagę, że liczba korzystających z dodatków kompensacyjnych i ryczałtów energetycznych kombatantów byłych internowanych nie będzie początkowo tak duża, gdyż większość z nich była jeszcze czynna zawodowo, a gratyfikacje te dotyczyły jedynie emerytów i rencistów. Zwróćmy jednak uwagę – za ministerialnymi Założeniami – że przedstawione koszty nowej ustawy nie obejmowały kosztów zniżek komunikacyjnych, a także rent oraz bezpłatnych leków dla (stosunkowo nielicznych) osób, które stały się inwalidami w wyniku pobytu w więzieniu w latach 1957–1989, *ibid*. s. 16. Identyczne dane znalazły się w Założeniach UdSKiOR.

Dlaczego nowi kombatanci?

Po uwzględnieniu oczekiwań środowisk kombatantów II wojny światowej, a także innych osób nieposiadających dotychczas równych praw, takich jak ofiary (i ich rodziny) łagrów sowieckich czy weterani tzw. drugiej konspiracji oraz żołnierze przymusowo zatrudniani w kopalniach i batalionach budowlanych, na podstawie przygotowywanych Założeń nastąpić by miało szerokie, a w pewien sposób niemal równe, uzupełnienie dotychczasowego środowiska szeroko rozumianych kombatantów o osoby, które w związku z prowadzoną działalnością opozycyjną na rzecz niepodległości stały się w latach 1957–1989 ofiarami represji lub zostały inwalidami. Zarzuty, jakie się pojawiały po przedstawieniu powyższej propozycji dotyczące łączenia za pomocą jednej ustawy środowisk ludzi w tak diametralnie różny sposób doświadczonych przez historię, można było odpierać – zdaniem Krupskiego – w zasadzie tylko w jeden sposób. Naszkicowane przez nas na początku tego rozdziału wymagają tu powtórzenia. Otóż walka zbrojna o niepodległość toczona w latach 1939–1945 nie przyniosła spodziewanego efektu. Toczona była też zbrojnie dalej po wojnie przez żołnierzy „drugiej konspiracji". Niestety, równie bezskutecznie. Ofiarami trwającej walki, byli więźniowie z lat 1939–1944–1956. Podobnie nie tylko symbolicznymi jej członkami byli „uczestnicy walki cywilnej" z lat 1939–1945, zdefiniowani w ten sposób w projekcie Krupskiego, ale obecni jako podmiot już w prawie wcześniejszym. W tych kwestiach osiągnięto pewien kompromis, choć, jak widzieliśmy, był on skutecznie kontestowany przez poszczególne rządy. Ale co zrobić z okresem po 1956 roku? Czy przyjąć, że walka o niepodległość skończyła się

w 1989, w 1990, czy 1991 roku? A może politycznie nie skończyła się do czasu pisania poprawek do ustawy o kombatantach? Ich autorzy (Janusz Krupski i inni) stali na stanowisku, że ta walka skończyła się w 1989 roku. I w takiej sytuacji wszyscy, którzy kontynuowali ją po wspomnianym okresie 1944–1956, też powinni zostać uznani za kombatantów, tak jak te osoby, które, zachowując wszystkie proporcje, prowadziły walkę cywilną w czasie II wojny światowej lub te, które zostały ofiarami tej wojny lub czasów powojennych. Pojawiło się wtedy pytanie, czy w latach 1957–1989 uczestniczyło w niej całe społeczeństwo, oczywiście nie w takim samym stopniu, ale czy w ogóle uczestniczyło? Od odpowiedzi na to pytanie zależało w praktyce to, kto będzie mógł otrzymać status kombatanta czasów najnowszych. Ale także to, jaki obraz Polski i Polaków po wojnie tworzymy dla siebie i dla przyszłych pokoleń[1].

[1] Że problem nie był całkiem akademicki i towarzyszyły mu publikacje usiłujące zrelatywizować taki obraz, któremu chciał być wierny Janusz Krupski, pokazują np. książka o Januszu Krupskim, ale równocześnie o rektorze KUL-u i równocześnie tajnym współpracowniku SB Albercie Krąpcu, a także o pułkowniku SB Edwardzie Kotowskim, książka,w której każda z tych postaci ukazana jest jako walcząca o dobro Polski, por. D. Rosiak, *Wielka odmowa. Agent, filozof, antykomunista*, Wołowiec 2014.

Kto nie może być kombatantem?

W tej kwestii – mówił Janusz Krupski – konieczna jest wyraźna granica. Wolna Polska nie jest formułą, którą można dowolnie wypełnić. Ci, którzy przeciwstawiali się działaniom innych osób walczącym o niepodległość Polski, nie są godni, nawet jeśli subiektywnie uważali, że też walczą o niepodległą Polskę, by uznać ich za tych, którzy całym swoim życiem, poświęcając czas, zdrowie, pracę i rodzinę, starali się o niepodległą i suwerenną Polskę walczyć zbrojnie lub cywilnie. Tym, co może ułatwić odróżnienie walczących rzeczywiście o niepodległość od tych, którzy usiłowali temu przeciwdziałać, są wartości, którym w praktyce służyli. Walce o wolną Polskę przyświecały jasne, konkretne ideały. I trzeba zaznaczyć to w szczególny sposób, gdyż ideały przyświecające takiej walce, również tej prowadzonej w ostatnich latach, są najwyższej miary. Są one tak oczywiste, że w programie przedkładanych zmian pozostały niezdefiniowane. Ale trzeba też mówić o nierealizowaniu ich przez pewne kręgi społeczne, o realizowaniu ich w odmienny sposób przez inne kręgi społeczne, jak również – co dla Krupskiego było zupełnie oczywiste – o sprzeniewierzaniu się im przynajmniej przez niektórych.

Dopiero w tym świetle bardziej zrozumiałe stają się inne zapisy przedkładanych Założeń MPiPS[1], które powtarzają je za Założeniami Krupskiego[2]. Zanim je omówimy, należy wskazać, że zapisy te mogły zmieniać pewne dotychczas przyjmowane systemowe

[1] Założenia MPiPS, s. 12-13, pkt. 6-7, 9-11.
[2] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt. III 6, 7, 9, 10, 11.

założenia[3]. Miały służyć opisaniu tego, jakiego typu działalność była sprzeniewierzaniem się idei walki o niepodległość Polski. Dla twórców Założeń MPiPS ważne było symboliczne podkreślenie przede wszystkim tego, że takie postawy i osoby istniały, a walka o różny kształt podległej lub niepodległej Polski toczyła się przez cały okres powojenny aż do 1989 roku. Projektodawcy byli oczywiście świadomi, że praw słusznie nabytych – również praw kombatanta – nie można odbierać. Oczekiwali jednak, że na mocy przepisów proponowanej ustawy nie będą mogły zdobyć uprawnień kombatanta „osoby, które w ramach służby wojskowej zwalczały organizacje oraz osoby działające na rzecz suwerenności i niepodległości RP" oraz te, które „dopuściły się tzw. zbrodni komunistycznej przewidzianej w ustawie o IPN"[4]. Podobnie –ich zdaniem – uprawnień tych nie powinny uzyskać osoby, których jedynym tytułem do otrzymania statusu kombatanta był „udział w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939 lub służba wojskowa z poboru w okresie 10 maja 1945–30 czerwca 1947 roku"[5].

Te ostatnie sprawy wywoływały jednak niepokój w MPiPS. W tym zkresie nie do końca jasny był dla tego ministerstwa kierunek ówczesnej polityki rządu, a Krupski wydawał się znacznie bardziej związany z jego podstawowym obozem politycznym niż z koalicjantami. Kierownik UdSKiOR był zdecydowany, jak potwierdziła to jego późniejsza korespondencja z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, uznać walczących w Hiszpanii (tzw. dąbrowszczaków) za niegodnych statusu kombatanta, tak jak to było zapisane w prawie przedwojennym, które pozbawiało ich nawet obywatelstwa za służbę w obcej armii. MPiPS próbowało zabezpieczyć więc, wbrew pierwotnemu zapisowi Założeń UdSKiOR[6], przynajmniej tych spośród tej grupy (oraz spośród wspomnianych żołnierzy LWP z lat 1945–1947), którzy mieli inny tytuł do zdobycia uprawnień kombatanckich. Tylko ci, dla których „jedynym tytułem"[7] do przyznania statusu kombatanta byłoby służenie w jednej z wymienionych formacji, mieli być pozbawieni prawa do uprawnień kombatanckich, jeśli do tej pory nie poddali się weryfikacji.

[3] Założenia MPiPS, s. 12, pkt 7 i s. 14, pkt 13: „Zakłada się, że w sprawach innych niż opisane w pkt 1–12 [a więc tu omawianych – aut.] zachowane zostanie *status quo*".

[4] Założenia MPiPS, s. 12, pkt 7, por. definicję tej zbrodni w ustawie z 18 grudnia 1998 o Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016), art. 2, ust. 1 – „Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia".

[5] Założenia MPiPS, s. 12 pkt 7, zastrzega się przy tym, że ci którzy służyli w wojsku z poboru w okresie 10 maja 1945 – 30 czerwca 1947 roku, ale walczyli jedynie z UPA i Werwolfem, dalej mieliby prawo do uprawnień kombatanckich.

[6] Założenia Krupskiego, Dział III, pkt III 8.

[7] Założenia MPiPS, s. 12, pkt 7.

Równocześnie, zdając sobie jednak sprawę z tego, że nadal mogą się pojawiać nowe dokumenty ukazujące np. działalność jakiejś osoby w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa, zapisano w Założeniach nowelizacyjnych, idąc ściśle za Założeniami UdSKiOR, pomysł uchwalenia przepisów ustawowych umożliwiających kierownikowi UdSKiOR pozbawienie w takim konkretnym przypadku danej osoby uprawnień kombatanckich[8].

Cała sprawa była wówczas bardzo żywotna, czego świadectwem może być to, że w środowisku kombatantów pojawiło się żądanie wymiany legitymacji[9]. Było to przejawem oburzenia na to, że wśród byłych, jeszcze „peerelowskich" kombatantów znajdowały się osoby, które nie poddały się procedurze weryfikacyjnej albo nie zwróciły legitymacji po utracie uprawnień i na tej podstawie wyłudzały pewne świadczenia. W związku z tym postulowano wówczas ustawowe unieważnienie legitymacji wydanych przez inne podmioty, jak również tych wystawionych przez UdSKiOR, których posiadacze nie przeszli procedury weryfikacyjnej[10].

Wobec szerokiej i bardzo upolitycznionej dyskusji na ten temat nie było więc trudno o pewne przeinaczenia, a przynajmniej niedokładności w rozumieniu intencji proponowanych zmian. I tak działacze SLD w interpelacji poselskiej dopytywali się o przewidywane jakoby wykluczenie zbiorowe z grona kombatantów wszystkich byłych żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej[11]. Odpowiedź, jakiej w tej sprawie na prośbę MPiPS udzielił Janusz Krupski, była skonstruowana zgodnie z linią prawa (*pacta sunt servanda*). Wyjaśniał on, że co prawda proponowane przez UdSKiOR zmiany w art. 1 ust. 2 pkt 3 ustawy kombatanckiej szły w tym kierunku, aby w przyszłości – podkreślmy to: w przyszłości – nie dopuszczać do grona kombatantów członków organizacji podziemnych, których cele „mogły być wymierzone w suwerenność, niezawisłość i integralność terytorialną Rzeczypospolitej"[12]. Jednak zwrot „w przyszłości" miał oznaczać, że zmiany dotyczyłyby „tylko nowo składanych wniosków kombatanckich". Tak więc– czego Krupski nie formułował wprost, ale co zdawało się jasno wynikać z jego odpowiedzi na tę interpelację – respektowano by kombatanckie prawa już nabyte, ale nie przyznawano by tych praw tym, którzy by o to wystąpili po zmianie ustawy, a byli w przeszłości członkami tego typu organizacji. Oczywiście Krupski nie wspominał, że miało by to dotyczyć m.in. byłych członków GL i AL. Zobaczmy jednak, co myślał

[8] *Ibid.*, s. 13, pkt 9; Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.
[9] Uchwała Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nowelizacji Ustawy z 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, s. 2–3.
[10] Założenia MPiPS, s. 13, pkt 10.
[11] Zob. interpelacja posła Jerzego Szmajdzińskiego z 22 listopada 2006 roku.
[12] Kopia listu Janusza Krupskiego do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 13 grudnia 2006 roku.

– nieoficjalnie – o tej sprawie.

Już pół roku wcześniej, na początku pełnienia funkcji kierownika UdSKiOR, w lipcu 2006 roku Janusz Krupski dawał jasno do zrozumienia, że ówczesne prawo zobowiązuje go „niezależnie [...] od osobistych przekonań”[13] do przestrzegania zapisu ustawowego, który mówił: „pełnienie służby w polskich podziemnych formacjach i organizacjach, w tym działających w ramach tych formacji oddziałach partyzanckich w okresie wojny 1939–1945” uważa się za działalność kombatancką[14]. Nie mógł więc uznać, że „członkom GL i AL uprawnienia się nie należą”; wyjątkiem – jak zapisano w ustawie kombatanckiej od 1991 roku – były jedynie osoby zatrudnione w powojennym aparacie bezpieczeństwa[15]. Krupski musiał więc w tej konkretnej chwili odrzucić również stanowisko IPN, że uprawnienia kombatanckie powinny przysługiwać jedynie członkom tych organizacji walczących w czasie II wojny światowej, które uznawały legalność Rządu RP przebywającego wówczas w Londynie[16]. Krupski kończył jednak omawiany tu tekst znamiennie: „Powyższe uwagi nie oznaczają jednak, że Urząd zamierza zignorować wspomnianą opinię pracowników IPN – myślę, że powinna być ona przedmiotem poważnych rozważań w trakcie przyszłych prac nad reformą prawa kombatanckiego, której potrzeba jest powszechnie dostrzegana”[17].

[13] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Jerzego Bukowskiego, Rzecznika Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, z 25 lipca 2006 roku.
[14] Por. Ustawa o kombatantach, art. 1, ust. 2, pkt 3.
[15] Ustawa o kombatantach, art. 21, ust. 2, pkt 4a.
[16] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia opinii dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN Pawła Machcewicza z 30 czerwca 2004 roku.
[17] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Jerzego Bukowskiego, Rzecznika Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, z 25 lipca 2006 roku; zob. też Opinia dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN Pawła Machcewicza, *ibid.*; Arch. UdSKiOR, Apel Jerzego Bukowskiego przesłany do UdSKiOR na ręce Janusza Krupskiego z 22 maja 2006 roku.

Czy możliwe było spełnienie wszystkich oczekiwań?

Przedstawiony projekt zmian w prawie kombatanckim nie obejmował wszystkich grup pretendujących do stania się jego beneficjentami. Nie znamy oczywiście wszystkich postulatów zgłaszanych do UdSKiOR i MPiPS. Niektóre można znaleźć w znanej nam korespondencji albo między wierszami innych dokumentów. Na pewno nie wszystkie. Niektóre były nierealne, jeśli chodzi o oczekiwania, kogo można by uznać za kombatanta czy inwalidę wojennego[1], inne nie mieściły się w przyjmowanej filozofii politycznej, niektóre były po prostu za drogie; były i takie, które nadeszły za późno z punktu widzenia porządku procedowania. Przede wszystkim jednak trudne do zaakceptowania były te, które nie dawały podstaw do jednoznacznego wskazania, dlaczego komuś należałby się status kombatanta. Czasami propozycje było zgłaszane przez jednostki, częściej przez terenowe oddziały związków ogólnopolskich, albo przez władze ogólnopolskich stowarzyszeń kombatantów; ich ranga merytoryczna niekoniecznie odpowiadała wielkości i znaczeniu tego, kto je składał.

[1] Znamy postulaty, aby samo przebywanie w obozie koncentracyjnym, np. po Powstaniu Warszawskim, stało się podstawą uzyskania statusu inwalidy wojennego, a nawet, aby taki status nadać wszystkim żołnierzom tego Powstania, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 28 września 2006 roku – odpowiedź na list nieznanego autora do Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z 7 lipca 2006 roku. Odpowiedź UdSKiOR była następująca: również inni żołnierze walczący w II wojnie światowej i okresie powojennym nie mieli statusu inwalidy wojennego, chyba że odnieśli rany czy inny uszczerbek na zdrowiu w tym okresie.

Wiemy natomiast, że w obu Założeniach wymienione zostały – jak to określili ich autorzy – wszystkie poważne i przysłane na czas postulaty grup społecznych „związane z doznanymi represjami lub prowadzoną działalnością w latach 1939–1989", z różnych powodów nieuwzględnione jednak dotychczas w projektach ustawodawczych[2]. Pokrótce je przedstawimy, aby dobrze zrozumieć atmosferę panującą w szeroko rozumianym środowisku kombatantów i w tych grupach społecznych, które dążyły do tego, aby stać się jego częścią. W korespondencji urzędowej Janusza Krupskiego również postulaty tych ostatnich środowisk zajmują widoczne miejsce. Niektóre z nich zostały przyjęte w części, inne odrzucone – uznane za niemożliwe do zrealizowania, a mimo to przedstawiono je w Założeniach, gdyż ówczesny kierownik UdSKiOR uważał, że słuszne jest, aby pokazać, kto się jeszcze czego domaga i czego oczekuje[3]. Nieuwzględnienie tych postulatów w omawianym właśnie momencie nie zawsze oznaczało uznanie ich za niesłuszne merytorycznie w ogóle.

Bardzo trudno było rozstrzygnąć problem uznania małoletnich ofiar wojny. Za takie miały być uważane osoby, które przed ukończeniem 18. albo nawet 16. roku życia były, w latach 1939–1945, przez co najmniej pół roku zmuszane do pracy przymusowej na rzecz okupantów[4]. Problem jest trudny, gdyż osoby te, nie będąc równocześnie deportowanymi, wykonywały jednak pracę w takiej samej formie co te właśnie osoby, którym przecież ustawowo przyznano już pewne gratyfikacje[5]. Według różnych szacunków grupa ta, zwana umownie „małoletnimi ofiarami wojny", liczyła wówczas od 55 do 130 tys. osób i wypłata dla nich świadczeń kosztowałaby nawet ok. 220 mln zł rocznie[6]. Specjalnie przyglądamy się tej kwestii tak dokładnie, gdyż w przytaczanym przez MPiPS stanowisku UdSKiOR widać czysty pragmatyzm jako przyjętą filozofię działania obu tych instytucji. Dominowało myślenie, aby odrzucać dany projekt, gdy brakuje ścisłej dokumentacji, a równocześnie bardzo prawdopodobna jest mała wiarygodność świadków[7]. Ale za jeszcze istotniejszy uznawano argument, że państwo polskie powinno przestać finansować środowiska i osoby będące ofiarami czynów dokonanych „przed ponad

[2] Założenia Krupskiego, Dział IV, Założenia MPiPS, s. 16, rozdz. V.
[3] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.
[4] Założenia MPiPS, s. 16-18.
[5] Za odróżnieniem praw osób deportowanych od tych zmuszonych do pracy bez przesiedlenia wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny 12 października 1998 roku (OPS 5/98), a także w wyrokach z 8 i 14 listopada 2001 roku (Sygn. Akt V SA 504/01 i V SA 564/01).
[6] Liczby te są podane w założeniach MPiPS, s. 17 z powołaniem się na dane podane przez projektodawców: 55–80 tys.; dane UdSKiOR – 130 tys. Trochę inne liczby i inną argumentację zawierało pisane za czasów Janusza Krupskiego stanowisko UdSKiOR, które miało być podstawą stanowiska rządu, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 23 października 2006 roku jako odpowiedź na list dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS do dyrektora Andrzeja Bidy z UdSKiOR z 20 października 2006 roku.
[7] Rozmowy autorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

60 laty przez państwa okupacyjne”[8]. W takiej perspektywie koszty świadczeń dla małoletnich ofiar wojny powinny być ponoszone przez państwa będące sukcesorami okupantów. A rzeczywistą konsekwencją uznania praw kombatanckich wspomnianej grupy małoletnich ofiar wojny byłaby całkowita zmiana dotychczasowej polityki, w tym również istniejących już zapisów ustawy kombatanckiej. Musiałoby się to łączyć z koniecznością wysunięcia przez państwo polskie roszczeń wobec państw-sukcesorów prawnych okupantów. Gdzie więc było źródło propozycji takiej polityki?[9]

O istnieniu tego problemu wiedziano oczywiście już wcześniej. W przeszłości inicjatywy ustawodawcze obejmujące takie świadczenia były co najmniej dwie, w jednym z tych przypadków tylko szybsze zakończenie kadencji sejmu zatrzymało procedowanie[10]. Również w czasie dyskusji nad prezentowanymi tu Założeniami zmian prawa kombatanckiego zostały złożone aż dwa poselskie projekty w tej sprawie[11]. Być może wierność dotychczasowej filozofii politycznej dotyczącej tego, kto może być kombatantem

[8] Założenia MPiPS, s. 17.

[9] Przedstawiane tu argumenty służyły przede wszystkim polemice z niektórymi posłami SLD promującymi rozszerzenie uprawnień na tę grupę społeczną, Rozmowy autorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018. Warto pamiętać, że już wcześniej rozpoczęto liczenie strat poniesionych przez ludność polską w czasie okupacji niemieckiej. Zajmowała się tym tzw. Komisja Wojciecha Fałkowskiego i Wojciecha Arkuszewskiego, powołana pierwotnie przy prezydencie Warszawy Lechu Kaczyńskim.

[10] Nad pomocą dla tych osób debatowano w polskim sejmie już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. W IV kadencji (2001–2005) jeden z projektów przygotował senat, ale ówczesny marszałek sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, po negatywnej opinii rządu, mimo poparcia go przez sejmową Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, nie skierował tej inicjatywy pod obrady sejmu. Projekt taki składały PiS i Samoobrona.

[11] Poselski projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny 1939–1945 oraz o zmianie niektórych innych ustaw z 12 lipca 2006 roku wpłynął 18 sierpnia 2006 roku jako inicjatywa posłów Samoobrony (druk sejmowy nr 1019). W dokumencie świadczenie było wyliczone kwotowo, w wysokości dodatku kombatanckiego, a w uzasadnieniu do projektu podano liczba 55 tys. potencjalnych beneficjentów oraz oszacowano koszty całości ustawy na 93 mln zł. Drugim projektem był poselski projekt Ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny 1939–1945 oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1022) z 29 sierpnia 2006 roku, który został złożony u marszałka sejmu Marka Jurka przez 26 posłów, głównie z SLD. Według tego projektu świadczenie miało przysługiwać w wysokości dodatku kombatanckiego i być rewaloryzowane, tak jak ten dodatek. W projekcie była mowa o ok. 80 tys. beneficjentów, koszty miały wynieść 100–130 mln zł, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu przedstawiciela wnioskodawców Henryka Gołębiewskiego do Marszałka Sejmu RP Marka Jurka z 20 września 2006 roku zawierająca w załączniku uzupełnione uzasadnienie. Projekt ten, mimo trudności obliczenia podmiotów, a więc oszacowania kosztów i w oczekiwaniu na przygotowanie kompleksowego rozwiązania problemu, był dyskutowany na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej. 13 czerwca 2007 roku, w czasie pierwszego czytania, nie zaakceptowano próby zracjonalizowania omawianego projektu przez przedstawicieli rządu za pomocą ograniczenia jego beneficjentów do osób najbiedniejszych albo do tych, które pracowały w okresie okupacji w przemyśle (ich liczbę można było oszacować). Jako podstawę dalszych prac wybrano wspomniany projekt z druku nr 1019, jednak dalsze prace nad nim wstrzymano, ponieważ uznano, że powinien się on mieścić w opracowywanej całościowo ustawie o kombatantach i ofiarach wojny. Najpóźniej w sierpniu 2007 roku powrócono do tematu w podkomisji sejmowej, ale rozpad rządzącej koalicji i koniec kadencji tamtego sejmu uniemożliwił zakończenie prac. W następnej kadencji sejmu poselski projekt w tej sprawie zgłosiła grupa posłów PiS, ale po negatywnej opinii ówczesnego rządu Donalda Tuska nie procedowano nad nim.

zadecydowała i tym razem o nieumieszczeniu tej grupy wśród potencjalnych beneficjentów ustawy o kombatantach. W ocenie UdSKiOR był to projekt ujmujący ten problem za szeroko, gdyż w praktyce, uwzględniając orzecznictwo sądów, obejmowałby on wszystkie osoby, które w czasie wojny były dziećmi[12]. Swoją drogą, argument małej wiarygodności dowodów przedstawianych przez byłe ofiary pracy przymusowej był nie do końca przekonujący, tym bardziej że Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie przyznała już niewielkie jednorazowe świadczenia za taką pracę dla ponad 90 tys. osób[13]. Bez wątpienia musiała ona dokładnie weryfikować składane do niej wnioski, przede wszystkim pod kątem ich wiarygodności.

W poselskiej dyskusji o tym problemie, w sytuacji, gdy nie można dokładnie oszacować ani liczby potencjalnych beneficjentów, ani rzeczywistych kosztów, pojawił się poruszony przez nas wątek nowej filozofii politycznej. Był wzmocniony oskarżeniami skierowanymi pod adresem ówczesnego rządu, który nie poparł realizacji ustawy w tym kształcie. Posłowie PiS zwracali jednak jasno uwagę, że zaniedbania związane z niepłaceniem świadczeń tej grupie nie były winą rządu polskiego. Jak wskazała jedna z posłanek: „to Niemcy wywołali tę wojnę i to oni powinni płacić odszkodowania, a my [mówiła dalej, zwracając się do posłów ówczesnej opozycji – przyp. aut.] dzisiaj krzyczymy, iż jest to obowiązek państwa polskiego, które tej krzywdy nie wyrządziło”[14]. Sygnalizowane już stanowisko Janusza Krupskiego było zgodne z taką opinią na temat odpowiedzialności za represje okupantów wobec polskich obywateli.

Czy to jednak oznacza, że takie stanowisko wykluczało racje tych, którzy pytali, czym w praktyce różni się przymusowa praca wykonywana w różnych miejscach na rzecz okupantów? Podobne wątpliwości podzielił w okresie późniejszym Trybunał Konstytucyjny, który w grudniu 2009 roku uznał, że dodatki do emerytury powinny otrzymywać nie tylko osoby, które pracowały na terenach Trzeciej Rzeszy, ale również te osoby, które zostały zmuszone do pracy przymusowej, mieszkając na ziemiach należących do całego przedwojennego państwa polskiego[15]. To orzeczenie otwierało oczywiście drogę kierownikowi UdSKiOR do realizacji zupełnie innej polityki wobec wszystkich świadczących przymusową pracę na rzecz okupantów. Jak zobaczymy, prace nad ustawą przebiegały już wówczas gdzie indziej i zupełnie inaczej.

Warto tu może dodać, że Urząd bardzo często, przynajmniej w pamięci jego pracowników, zresztą nie tylko w czasie kierownictwa Janusza Krupskiego, elastycznie

[12] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[13] Założenia MPiPS, s. 16.

[14] Głos poseł Elżbiety Witek (PiS) na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 13 czerwca 2007 roku, „Biuletyn Sejmowy” nr 2057/V.

[15] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 grudnia 2009 roku, nr 169/11A/2009.

interpretował ustawę o kombatantach, choć nie zawsze w takim samym stopniu i nie w każdej sprawie. Za podstawę formalną służyły właśnie wyroki Trybunału Konstytucyjnego, a zwłaszcza Naczelnego Sądu Administracyjnego[16]. Kierowano się zasadą, że taka elastyczna interpretacja ma służyć przede wszystkim osobom mogącym potencjalnie korzystać z dobrodziejstw ustawy.

Dobrym przykładem takiego działania jest znane nam z czasów kierownictwa Janusza Krupskiego postępowanie dotyczące przyznania uprawnienia do świadczenia z tytułu pracy przymusowej w warunkach deportacji[17]. Ustawowy wymóg złożenia formalnego wniosku[18] został uzupełniony o nowy warunek dołączenia opinii wybranego przez daną osobę stowarzyszenia. Był on czasami trudny do spełnienia przez wnioskodawców ze względu na ich wiek, miejsce zamieszkania, zdrowie, a także trudności w komunikacji[19]. W takiej sytuacji Urząd stosował się do zaleceń wyrażonych m.in. w wyroku NSA z 13 listopada 2001 roku (V SAB 32/01)[20].

Co więcej, Urząd znalazł też sposób postępowania, gdy ktoś przekroczył termin na złożenie wniosku po otrzymaniu wcześniejszej decyzji odmownej. W takiej sytuacji deklarowano, że wnioskodawca „będzie korzystał z możliwości przyznania uprawnienia wskutek zmiany decyzji [...] w oparciu o art. 154 kpa"[21]. Ta praktyka, przynajmniej w oparciu o to ostatnie orzeczenie, stosowana była nie tylko wobec ubiegających się o uprawnienia osób deportowanych, ale też wobec innych osób zabiegających w UdSKiOR o odpowiedni dla siebie status i przysługujące świadczenia na podstawie tej i innych ustaw.

Żadnych świadczeń nie otrzymywała do tamtej pory – i zapewne nie otrzymuje do dzisiaj – grupa osób przesiedlonych przez okupantów i nie zarejestrowanych w żadnych obozach przesiedleńczych[22]. Postulat o przyznanie świadczeń tej grupie również był już

[16] Rozmowy współautora z dyrektorem. Tomaszem Lisem 2016; Rozmowa autora z naczelnikiem Leszkiem Czajkowskim z UdSKiOR, 2017.

[17] Ustawa zdnia 31 maja 1996 roku o osobach deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz.U. 1996 nr 87 poz. 3955).

[18] *Ibid*. Art. 4 ust. 1.

[19] Sytuacje z tym związane będą służyły prasie do podkreślania wszelkich trudności administracyjnych, które mają osoby niegdyś deportowane, (albo sami kombatanci, por. Aleksandra Lewińska, *80-latku, przynieś dokumenty*, „Gazeta Wyborcza", 6–7 lutego 2010 roku, treść artykułu była przedmiotem interwencji Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w UdSKiOR).

[20] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Lesława Nawackiego, dyrektora Zespołu Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, z 18 lutego 2010 roku.

[21] *Ibid*. Zapis art. 154 KPA, par. 1 brzmi: „decyzja ostateczna na mocy której żadna ze stron nie nabyła prawa, może być w każdym czasie uchylona lub zmieniona przez organ administracji publicznej, który ją wydał, jeżeli przemawia za tym interes społeczny lub słuszny interes strony".

[22] Założenia MPiPS, s. 20–21.

wcześniej procedowany w sejmie[23]. Teraz, w obu Założeniach, został on odrzucony. Argumenty za tym były dwa, znane nam zresztą już dobrze: prowadzenie przez państwo polskie polityki, która nie mogła dawać zadość wszystkim możliwym ofiarom zbrodni okupantów oraz brak możliwości udowodnienia zasadności roszczeń. Wydaje się, że w tym przypadku istotna mogła być też obawa przed przyznaniem świadczeń tym przesiedleńcom; co mogłoby to otwierać drogę do uznania konieczności wypłacania świadczeń również przesiedleńcom innym (np. ze Wschodu), a dostępna historyczna dokumentacja tych wydarzeń, niestety, nie była zbyt szczegółowa bądź jej po prostu brakowało. Krupski, podobnie jak wielu innych polityków, wychodził z założenia, że trudno było udzielić takiej pomocy np. jedynie tym, na temat których dokumentacja szczęśliwie się zachowała, np. polskim i kaszubskim mieszkańcom Gdyni. Nie wykluczał jednak znalezienia formuły, dzięki której cała grupa przesiedleńców, niewątpliwie bardzo przez okupantów pokrzywdzona, otrzymałaby co najmniej symboliczne zadośćuczynienie[24].

Znacznie bardziej skomplikowany i wymagający od Krupskiego niemałej zręczności politycznej był inny wniosek nieuwzględniony wówczas przez twórców Założeń UdSKiOR oraz Założeń MPiPS. Dotyczył on osób deportowanych do pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy i osadzonych w obozach pracy. Na podstawie ustawodawstwa obowiązującego od 1996 roku[25]osobom takim, jak też tym, którzy zostali deportowani do pracy przymusowej oraz osadzeni w obozach pracy przymusowej w ZSRR gwarantowano stałe comiesięczne świadczenie pieniężne[26]. Później jednak, na mocy zmiany ustawy kombatanckiejosobom wywiezionym do ZSRR obecnym w tej ustawie już od 1991 roku, przyznano jednak większą pomoc. Co więcej, aby otrzymać to świadczenie, wystarczało potwierdzenie faktu jedynie samej wywózki, a nie konieczności świadczenia pracy. W tej sytuacji oczywiste więc wydawało się wnioskowanie o równe traktowanie przez prawo osób wywożonych przez okupantów do pracy przymusowej do ZSRR i Niemiec[27]. Ale zarówno UdSKiOR, jak i MPiPS odrzuciły ten postulat, zwracając uwagę na dwie

[23] Ustawy z marca 2005 roku (druk sejmowy nr 3665), czyli z czasów Sejmu IV kadencji i mniejszościowych rządów premiera Marka Belki i SLD, obejmował tylko wysiedlonych w okresie wrzesień 1939 – marzec 1940 roku.

[24] Rozmowy autorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[25] Por. Ustawa z dnia 31 maja 1996 roku o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach prac przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

[26] Założenia Krupskiego, Dział IV, IV grupa. Założenia MPiPS, s. 21-22, grupa IV. Świadczenie to wynosiło 142 zł miesięcznie.

[27] Takie stanowisko wydawał się reprezentować Rzecznik Praw Obywatelskich, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Rzecznika Praw Obywatelskich dr. Janusza Kochanowskiego do minister Anny Kalaty z 21 czerwca 2006 roku.

zasadnicze ich zdaniem różnice między tymi dwoma grupami deportowanych. Pierwsza wydaje się oczywista: „warunki bytowania i pracy w rejonach zsyłki w ZSRR były znacznie trudniejsze niż w Niemczech”[28]. I to jest główny powód pewnego uprzywilejowania deportowanych do ZSRR w polskim prawie. Drugą różnicę widziano w tym, że wywózki na Wschód miały charakter wybitnie polityczny, a te do Niemiec przede wszystkim ekonomiczny, choć – jak dodawano – i w nich „aspekt polityczny był także obecny”[29]. W sumie jednak – twierdziły Urząd i ministerstwo – zasadne jest wpisanie osób wywożonych do ZSRR do ustawy kombatanckiej, a tym samym – dopowiedzmy już my – przyznanie im większych świadczeń. Posłużono się tu też argumentem, że potraktowanie w ten sam sposób deportowanych do Niemiec jak tych do ZSRR „byłoby sprzeczne z aksjologią” tej ustawy[30]. W całej sprawie niewiele pomaga przyznanie wywiezionym do Niemiec zapomóg pieniężnych z Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie[31]. Pozostaje jednak pytanie, czy wskazanie tej zapomogi jako argumentu za przestrzeganiem w Polsce równości wobec prawa tych dwóch grup deportowanych ma nie tylko polityczną, ale i prawną siłę. Autorzy jednych i drugich Założeń zdawali sobie sprawę z wagi problemu, ale nie widzieli możliwości zastosowania innego rozwiązania tej kwestii. Problem ma bowiem bardzo silne podłoże polityczne. Mimo konieczności wypłacania wielokrotnie większych świadczeń – w przypadku oczywiście ich uwzględnienia przez ustawodawcę – tej grupie niż np. wspomnianym poprzednio wysiedleńcom. Jednak w tym przypadku nie było mowy o skutkach finansowych dla budżetu ani o konieczności zaprzestania finansowania skutków działań państw okupacyjnych przez władze Polski[32]. Równość wobec prawa wydaje się wymagać równego potraktowania, a przynajmniej bardziej sprawiedliwego. Postulat równego potraktowania w ustawie kombatanckiej deportowanych do ZSRR i do Niemiec nie został poparty ani przez UdSKiOR[33], ani rząd, ani posłów.

Jeszcze po przyjęciu przez Radę Ministrów projektu założeń nowelizacji prawa kombatanckiego napływały z tego środowiska kolejne listy w tej sprawie. Ich autorzy dobrze rozumieli mechanizm prawodawczy pozwalający na wprowadzanie zmian do projektów,

[28] Założenia Krupskiego, dział IV, IV grupa, Założenia MPiPS, s. 22.
[29] *Ibid*.
[30] *Ibid*.
[31] 2 200 DM do 4 ? tys. DM (zależnie od rodzaju pracy).
[32] W wewnętrznej korespondencji między urzędami pojawił się jednak argument wysokich kosztów zrównania obu grup oraz przekonanie, że pewne uprzywilejowanie osób wywożonych do ZSRR można tłumaczyć tym, że w PRL nie zostały im przyznane żadne świadczenia. Przedstawiona została za to zgoda UdSKiOR na to, by nastąpiło zrównanie przywilejów związanych z opieką lekarską dla obu tych grup, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 7 sierpnia 2006 roku.
[33] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu z 27 marca 2007 Janusza Krupskiego do Józefa Sowy, Przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę.

dopóki ustawa nie jest ostatecznie przyjęta przez sejm. Wydaje się, że zarówno wśród nich, jak i ogólnie w środowisku kombatantów, kwestie symboliczne nakładają się na materialne i to często w nierozwiązywalny sposób.

Można powiedzieć więcej, że w czasie długiego okresu prac nad zmianą tej ustawy poszczególne środowiska kombatanckie i pretendujące do przynależności do nich coraz lepiej zdawały sobie sprawę nie tylko z tego, jak należy zabiegać o swoje interesy, ale również ze swojej tożsamości. Coraz lepiej potrafiły definiować swoje prawa, nie tylko po to, by mieć większe szanse na otrzymanie świadczeń, ale by być w zgodzie z rzeczywistością, przynajmniej taką, jak ją same rozumiały[34]. Przykładowo Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę zwracało teraz głośno uwagę na to, że nie zgadza się z tym, co zostało zapisane w ustawie, jej uzasadnieniu, albo wręcz z tym, co pośrednio z niej wynika, np. „że represje sowieckie były okrutniejsze niż represje stosowane przez Trzecią Rzeszę", a także z tym, że tylko te pierwsze miały charakter polityczny, a te drugie były spowodowane „raczej względami ekonomicznymi"[35]. Rozumienie polityki i ideologii, jaka się kryła za tymi prześladowaniami, było coraz lepiej uświadamiane. Dowodem na to postulat tego stowarzyszenia, nieformułowany chyba w żadnych innych znanych nam dokumentach UdSKiOR[36], aby państwo polskie „załatwiło problem wypłacenia przez Niemcy pełnych odszkodowań za doznane przez Polaków represje"[37]. Domagano się zatem przeniesienia rozwiązania problemu finansowania pomocy kombatantów na poziom polityki zagranicznej[38]. Domagano się także wprowadzenia pełnej suwerenności w polityce sądowej poprzez zmianę zapisów Kodeksu cywilnego dotyczących wprowadzenia możliwości dochodzenia roszczeń przez obywateli polskich za pomocą sądów polskich na państwach trzecich, np. odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne. Jakie były w tych (i nie tylko w takich sprawach) możliwości działania kierownika UdSKiOR i w jakim stopniu były wykorzystywane? Na to pytanie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć bez pełnego przeglądu pism sporządzonych przez Janusza Krupskiego. Tak czy inaczej był on tu bez wątpienia realistą i zdawał sobie sprawę, że jest to materia,

[34] Żeby jednak pokazać taki proces w pełni, trzeba by było sięgnąć do wystąpień tych stowarzyszeń na poprzednich – przynajmniej od 1991 roku – etapach zmian prawa o kombatantach i praw pokrewnych, na co nie ma miejsca w tej książce.

[35] Arch. UdSKiOR, List Józefa Sowy, Przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, do Janusza Krupskiego z 6 marca 2007 roku.

[36] Musimy jednak pamiętać, że podczas pisania tej książki dysponowaliśmy bardzo ważną, ale tylko częściową korespondencją Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR.

[37] List Józefa Sowy, Przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, do Janusza Krupskiego z 6 marca 2007 roku.

[38] Pytanie, jak głęboko Janusz Krupski sondował przynajmniej możliwość rozwiązania pewnych szeroko rozumianych problemów kombatanckich, a szczególnie ofiar wojny, w relacjach z innymi krajami: Rosją, Niemcami.

którą zajmuje się Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, a przede wszystkim MSZ, inne ministerstwa i rząd.

Wśród trudnych zagadnień pozostawało bez wątpienia jeszcze i to, że obie grupy deportowanych, zarówno do ZSRR jak i do Niemiec (także ci, którzy byli w niemieckich obozach), chciały mieć status inwalidy wojennego, przyznany za sam fakt deportowania. By go otrzymać, konieczne jest orzeczenie komisji lekarskiej ZUS. W czasach PRL w sposób oczywisty uzyskanie takiego statusu możliwe było w zasadzie tylko dla deportowanych do Niemiec[39]. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku orzecznictwow tych sprawach zmieniło się diametralnie.

Osobnym problemem, z którym borykał się UdSKiOR, była niemożność wypłacania świadczeń osobom deportowanym zamieszkującym za granicą. Problem tym bardziej dotkliwy, że wiele różnych świadczeń dla kombatantów jest w zasięgu takich osób. W tej sprawie interweniowali w MPiPS przewodniczący ważnych komisji sejmowych[40], a ministerstwo to zwróciło się do Krupskiego o znalezienie sposobu na rozwiązanie tego problemu[41]. Sprawa była mu bardzo bliska, spotykał się często z takimi osobami. W zasadzie pomoc dla mieszkających na Wschodzie była całościowo gwarantowana w ramach współpracy z MSZ; widoczne to było szczególnie w czasie częstych podróży Krupskiego na Wschód i współpracy w ramach tych wyjazdów z pionem konsularnym tego ministerstwa[42].Nic więc dziwnego, że w odpowiedzi, jaką Krupski udzielił MPiPS, zgodził się, że w tej materii „konieczna jest stosowna interwencja ustawodawcy”[43].

Zupełnie nowym zagadnieniem była coraz większa świadomość kierownictwa UdSKiOR i samego Krupskiego, że taka pomoc potrzebna byłaby również wielu polskim kombatantom mieszkającym na Zachodzie. Niektórzy żyli bowiem w warunkach, które można było uznać za trudne[44].

Problem z przyznaniem uprawnień kombatanckich cywilnym ofiarom wojny nie był nowy. Część tych osób od dawna była bardzo aktywna i skutecznie zabiegała o uzyskanie dla siebie pewnych świadczeń[45]. Za cywilne ofiary wojny uważa się osoby,

[39] Wcześniej zdefiniowano zasady przyznawania statusu inwalidy wojskowym i osobom biorącym udział w walkach zbrojnych, zob. ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych oraz ich rodzin z 1974 roku.
[40] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Rajmunda Morica do Anny Kalaty z 22 września 2006 roku, Arch. UdSKiOR, Kopia listu Marka Kuchcińskiego, przewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, do Rajmunda Morica z 7 września 2006 roku. U podstaw tych wystąpień leżał nieznany nam list Rzecznika Paw Obywatelskich do Marka Kuchcińskiego z 28 lipca 2006 roku.
[41] List Joanny Kluzik-Rostkowskiej do Janusza Krupskiego z 4 października 2006 roku.
[42] Rozmowy autorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018; Rozmowy autorów z Adamem Bernatowiczem, lipiec 2019 roku.
[43] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Joanny Kluzik-Rostkowskiej z MPiPS z 25 października 2006 roku.
[44] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018 roku.
[45] Założenia MPiPS, s. 26, Grupa X.

które nie będąc członkami oddziałów zbrojnych, stały się „niezdolne do samodzielnej egzystencji wskutek zaistnienia pewnych zdarzeń w trakcie działań wojennych" lub odniosły obrażenia wskutek eksplozji wojennych niewybuchów również w okresie powojennym. W Założeniach MPiPS pojawiła się informacja, że część tej grupy – niewidomi – otrzymali już świadczenia na mocy ustawy z 16 listopada 2006 roku[46].

Częściowa realizacja postulatów tej grupy została zawarta w poselskim projekcie ustawy o świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny[47]. Jeszcze w lipcu 2006 roku MPiPS zwróciło się do Janusza Krupskiego z prośbą o przygotowanie stanowiska UdSKiOR w związku z przygotowywanym w ministerstwie stanowiskiem rządu w sprawie tego projektu[48]. Dziesięć dni później odpowiedź była gotowa[49]. Urząd formalnie nie rekomendował ani nie sugerował wprost odrzucenia tegoż poselskiego projektu.

UdSKiOR orzekł, że projekt ten w zasadzie nie powinien być dalej procedowany, a jego materia powinna być ujęta w ogólnej ustawie o pomocy dla cywilnych ofiar wojny. Opinia Urzędu, jak zawsze w takiej sytuacji, nie obligowała ministerstwa do niczego. Tym bardziej nie obligowała posłów. Na drodze normalnego procesu legislacyjnego niecałe dwa tygodnie później, 22 sierpnia 2006 roku, w sejmowej Komisji Polityki Społecznej odbyło się pierwsze czytanie tegoż poselskiego projektu – jej przewodniczący Rajmund Moric z Samoobrony był równocześnie reprezentantem grupy posłów wnioskodawców. Krupski podjął decyzję o tym, że nikt z urzędu nie będzie wówczas występował. Racji rządu broniła jedynie dyrektor Alina Wiśniewska z MPiPS. Wniosła ona o odłożenie procedowania nad przedstawioną ustawą przynajmniej do czasu pojawienia się wyników prac Zespołu powołanego w UdSKiOR do opracowania założeń do projektu ustawy obejmującego szerszą grupę, to znaczy cywilne ofiary wojny, i do zidentyfikowania wszystkich grup społecznych mogących być jej podmiotem. Zwróciła też uwagę, że swojego stanowiska w tej sprawie nie wyraziła jeszcze Rada Ministrów[50]. Miesiąc po tym posiedzeniu rząd nadesłał swoje krytyczne uwagi do tego projektu i wskazał na o potrzebę przyjęcia oddzielnej ustawy uwzględniającej świadczenia nie tylko dla pojedynczej grupy społecznej,

[46] Projekt ustawy o świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny został wniesiony przez posłów Samoobrony z datą 6 czerwca 2006 roku do laski marszałkowskiej (marszałkiem sejmu był wówczas Marek Jurek), a uchwalony już 16 listopada 2006 roku.

[47] Poselski projekt ustawy o świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny, wniesiony do laski marszałkowskiej 6 czerwca 2006 roku (druk sejmowy nr 811/V).

[48] List sekretarz stanu Joanny Kluzik-Rostkowskiej z MPiPS (z upoważnienia ministra) do kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego z 31 lipca 2006 roku.

[49] Arch. UdSKiOR, Kopia listudyrektor Arch. UdSKiR, Kopia listu dyrektorAndrzeja Bidy (z upoważnienia kierownika UdSKiOR) do sekretarz stanu w MPiPS Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 10 sierpnia 2006 roku (wysłano 9 sierpnia).

[50] Głos Aliny Wiśniewskiej na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej z 22 sierpnia 2006 roku, „Biuletyn Kancelarii Sejmu" nr 991/V z 22 sierpnia 2006 roku, s. 4–5.

ale wprowadzającej rozwiązania całościowe[51]. Mimo to ustawa o specjalnych świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny została uchwalona w listopadzie 2006 roku[52].

Czy Janusz Krupski, tak zdystansowany wobec oddzielnego procedowania świadczeń dla jakiejkolwiek grupy społecznej, potencjalnych kombatantów czy ofiar, czuł się komfortowo, nie popierając ustawy przyznającej świadczenia bliskiej sobie grupie inwalidów ociemniałych? Środowisko to było mu bliskie z różnych powodów. Jego zrozumienie potrzeb zarówno cywilnych, jak i wojskowych ociemniałych znane było od dawna. Pamiętamy też jego widczną jeszcze od czasów studenckich fascynację środowiskiem Lasek, szczególnie ich przedwojenną formacją religijną, ale też sympatie dla tamtejszego Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (TOnO); wśród jego członków i pracowników oraz wychowanków prowadzonych przezeń szkół i internatów znajdowało się wielu niewidomych cywilnych i byłych wojskowych.

Nic więc dziwnego, że Krupski próbował wesprzeć nie tylko młodocianych niewidomych, ale również Związek Ociemniałych Żołnierzy RP (ZOŻ RP). Niestety, bezskutecznie z powodu ścisłych i niekorzystnych przepisów Ministerstwa Pracy o zasadach pomocy pieniężnej również dla tej grupy społecznej[53], przepisów tak wąskich, że „żaden ociemniały żołnierz nie mieści się w kryteriach określonych w rozporządzeniu" MPiPS[54]. Krupski czuł się więc osobiście i służbowo zobligowany do wystąpienia w tej sprawie do tegoż ministerstwa. Wprost do minister Anny Kalaty skierował prośbę o zmianę wspomnianego rozporządzenia[55].

Jak więc można wytłumaczyć brak akceptacji Janusza Krupskiego dla takiego projektu ustawowego dotyczącego tej grupy osób? Zapewne ogólną polityką przyjętą wówczas przez rząd. W pewien sposób również tym, że i tak wiele osób z tej grupy korzystało ze świadczeń jako inwalidzi wojenni, wielu otrzymywało pomoc indywidualną z UdSKiOR[56].

Stanowisko Krupskiego musiało spotkać się ze zrozumieniem. Nie doprowadziło do zniszczenia jego dobrych osobistych relacji z tym środowiskiem. Potwierdzeniem tego może być m.in. to, że jedne z cieplejszych, nie tak oficjalnych pożegnań Janusza Krupskiego, zostało napisane przez mecenasa Władysława Gołąba, stojącego na czele dwóch wymienionych tu powyżej stowarzyszeń niewidomych: TOnO i ZOŻ RP[57].

---

[51] Stanowisko rządu w sprawie poselskiego projektu ustawy o świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny (druk nr 811) z 22 września 2006 roku.

[52] Por. Dz. U. 2006, nr 249, poz. 1824, Ustawa z 16 listopada 2006 roku o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługującym cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

[53] Rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 17 kwietnia 1998 roku (Dz. U. nr 53 poz. 334).

[54] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Władysława Gołąba, Prezesa Zarządu Głównego Związku Ociemniałych Żołnierzy RP, do Janusza Krupskiego z 30 kwietnia 2007 roku.

[55] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do minister Anny Kalaty z 20 czerwca 2007 roku.

[56] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018 roku.

[57] Por. wspomnienie Władysława Gołąba o Januszu Krupskim w tekście *Wielu odeszło, zostały wspomnienia*,

Jednak również prawa całej tej grupy – nie tylko niewidomych – wydają się oczywiste, tym bardziej że już raz, w 2001 roku, Sejm RP przyjął w tej sprawie ustawę, ale nie weszła ona w życie[58]. Kwestia świadczeń dla całej tej grupy osób była omawiana w sejmie także w czasach pełnienia funkcji kierownika UdSKiOR przez Krupskiego i, jak się wydaje, Urząd liczył na realizację tego postulatu w oddzielnej ustawie. Dlatego pozostawił go poza głównym nurtem swych Założeń zmian prawa kombatanckiego. Postulat objęcia całej tej grupy świadczeniami wydawał się więc oczywisty, niemniej nie jest on ujęty również w głównej części Założeń MPiPS[59]. Ktoś należący do tej grupy mógłby więc doprowadzić do postawienia problemu przed Trybunałem Konstytucyjnym: dlaczego bowiem tylko część cywilnych ofiar wojny może liczyć na świadczenia?[60]

Spośród środowisk okresu powojennego niemniej trudną kwestią było zrealizowanie oczekiwań tzw. żołnierzy-górników zatrudnianych przymusowo w „kopalniach, w kamieniołomach i przy wydobywaniu rud uranowych"[61]. Pierwszorzędną kwestią stawało się wprowadzenia wszystkich tych kategorii osób do ustawy o kombatantach i formalnego zaliczenie ich do ofiar represji okresu powojennego, jak również przyznania im nie tylko symbolicznego, ale i materialnego świadczenia, takiego jak przysługiwało innym ofiarom systemów totalitarnych. Niemniej ważne było oczekiwanie tej grupy osób na przyznanie im prawa do ustawowych odszkodowań za tę niewolniczą pracę. Dawni żołnierze-górnicy nie dostawali dotychczas żadnych uprawnień ani rekompensat,

„Pochodnia. Miesięcznik Społeczny Polskiego Związku Niewidomych, http://pochodnia.pzn.org.pl/artykul/319-wielu_odesz_o_zosta_y_wspomnienia.html.

[58] Ustawa o świadczeniu pieniężnym dla cywilnych ofiar wojny uchwalona 20 lipca 2001 miała wejść w życie 1 stycznia 2002 roku, Ustawą z 19 grudnia 2003 roku o zmianie ustawy o świadczeniu termin wejście w życie został ponownie przesunięty na 1 stycznia 2004 roku, jednak 19 grudnia 2003 ustawą o świadczeniach termin przesunięto aż na 1 stycznia 2005 roku; ostatecznie ustawa przed wejściem w życie została definitywnie uchylona. Nie weszła w życie z powodów finansowych i trudności w oszacowaniu liczby beneficjentów. Zob. Uzasadnienie wnioskodawców do projektu ustawy o świadczeniach dla cywilnych niewidomych ofiar wojny z dnia 6 czerwca 2006 roku (druk sejmowy 811). Trzeba jednak też zwrócić uwagę, że w międzyczasie, tzn. po pierwotnym uchwaleniu ustawy w 2001 roku, odbyły się wybory i od 16 października 2001 roku w Sejmie RP większość miała koalicja SLD–UP–PSL.

[59] Niestety, policzone koszty w Założeniach MPiPS są takie same, jak w Założeniach UdSKiOR, a przecież wcześniej udało się uchwalić inną specjalną ustawę, która przynajmniej części tego środowiska – niewidomym – zagwarantowała określone świadczenia. Pospiesznie chyba przepisano w MPiPS to, co zapisano w UdSKiOR, uzupełniając tylko o nowe prawo, nie korygując kwot i sposobu rozwiązania problemu.

[60] O uchwaleniu tej ustawy zadecydowało być może to, że oprócz kwestii humanitarnych i łatwości w oszacowaniu liczby beneficjentów, Sejmowa Komisja Polityki Społecznej zakładała, że świadczenia na rzecz całej grupy cywilnych ofiar wojny miałyby wynosić ok. 40 mln zł rocznie (w wersji ustawy z 20 lipca 2001 roku), a świadczenia dla węższej grupy – niewidomych cywilnych ofiar będą kosztowały budżet państwa jedynie 4 mln zł rocznie, „Biuletyn Sejmowy" z 22 sierpnia 2006 roku, nr 991/V.

[61] Por. List Artura Warzocha, pierwszego wicewojewody śląskiego, do Janusza Krupskiego z 10 czerwca 2007 roku. Powołał się on na opinię Prezydium Wojewódzkiej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy wojewodzie śląskim.

a w specjalnej ustawie z 1994 roku byli traktowani w zasadzie jako ofiary drugiej kategorii[62]. Do tych ich oczekiwań długo nie odnosiły się ani UdSKiOR, ani MPiPS. Dopiero w prezentowanych tu Założeniach przygotowanych przez obie te instytucje wykazano głębsze zrozumienie ich praw[63]. W międzyczasie zmieniła się jednak wyraźnie opinia o charakterze ich pracy. Zarówno postanowienia Sądu Najwyższego, jak i Prokuratury uznały pracujących w takich okolicznościach i warunkach za ofiary systemu komunistycznego[64]. Ich postulaty – w tym pierwszym zakresie – pozostały jednak na dalszych etapach prac ustawodawczych spełnione. Od maja 2007 roku żołnierzy-górników umieszczano w przeznaczonych do wewnątrzrządowych konsultacji projektach zmian ustawy o kombatantach wśród grupy ofiar systemów totalitarnych[65]. Pod koniec czerwca tego roku Janusz Krupski mógł oficjalnie zawiadomić przedstawicieli tych środowisk o wpisaniu ich do projektu nowelizacji ustawy o kombatantach. Zgodnie z nim „wszystkie osoby, które obecnie pobierają świadczenia na mocy ustawy z dnia 2 września 1994 roku o świadczeniu pieniężnym", z dniem wejścia w życie nowelizacji ustawy o kombatantach z urzędu, a więc bez konieczności składania jakichkolwiek nowych dokumentów, miałyby otrzymać od organów rentowych „nowe świadczenia w zwiększonej objętości"[66].

Inny odrzucony wówczas wniosek o przyznanie statusu kombatanta dotyczył wszystkich osób, którzy jako junacy zostali wcieleni do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" na mocy ustawy z 25 lutego 1948 roku[67]. Plan nadania uprawnień dla przynajmniej części tych osób został zapisany w poselskim projekcie ustawy o świadczeniu pieniężnym i innych uprawnieniach przysługujących osobom, które przymusowo wcielono do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" z 1 grudnia 2005 roku[68]. Został on negatywnie oceniony przez Krupskiego[69] oraz rząd premiera Kazimierza Marcinkiewicza[70].

[62] Ustawa z dnia 2 września 1994 roku o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach uranu i batalionach budowlanych (Dz. U. 1994 nr 111, poz. 537).

[63] Założenia UdSKiOR, rozdz. IV, Grupa XII; Założenia MPiPS, s. 28, Grupa XII.

[64] Por. Postanowienia Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1993 roku, opublikowane dopiero w roku 1994 Stanowisko Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 1998 roku, przywołane w: List Artura Warzochy, pierwszego wicewojewody śląskiego, do Janusza Krupskiego z 10 czerwca 2007 roku.

[65] Por. projekt ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku.

[66] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Artura Warzochy, pierwszego wicewojewody śląskiego, z 27 czerwca 2007 roku.

[67] Założenia MPiPS, s. 18-20.

[68] Poselski projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym i innych uprawnieniach przysługujących osobom, które przymusowo wcielono do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", złożony 1 grudnia 2005 roku na ręce Marszałka Sejmu RP Marka Jurka (druk sejmowy nr 201 i 201A – autopoprawka), złożony przez posłów LPR.

[69] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listuJanusza Krupskiego do Jana Jucha, Prezesa Zarządu Koła Powiatowego Stowarzyszenia Weteranów Pracy Przymusowej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" 1948–1955, z 19 lutego 2007 roku.

[70] Arch. UdSKiOR, Kopia listu z premiera Kazimierza Marcinkiewicza do Marszałka Sejmu RP Marka Jurka z 6 marca 2006 roku.

Jego specyficzny wymiar polityczny wynikał też z tego, że projekt ten był forsowany przez Ligę Polskich Rodzin, niewchodzącą wówczas jeszcze w skład rządu. Przeszło rok po zawarciu koalicji PiS z LPR i Samoobroną oraz po powołaniu nowego premiera Jarosława Kaczyńskiego został on poddany czytaniu w Komisji Polityki Społecznej Sejmu RP 5 lipca 2007 roku. W czasie tego ostatniego posiedzenia dwukrotnie zabrał głos Janusz Krupski. W pierwszym wystąpieniu poparł stanowisko rządu, który chciał odrzucić ten źle przygotowany projektu ustawy. Krupski zwrócił też uwagę na to, że nawet przy niewielkich szacunkach dotyczących beneficjentów tej ustawy jej koszty byłyby porównywalne z tym, co „otrzymują obecnie więźniowie obozów koncentracyjnych i kombatanci"[71]. W kolejnym wystąpieniu poparł stanowisko posłanki Elżbiety Witek (PiS), która jako członek podkomisji sejmowej zajmującej się tym projektem orzekła, że „nie ze względów merytorycznych, ale ze względu na liczne wady legislacyjne (ale też niemożność obliczenia liczby beneficjentów) uniemożliwiające dalsze procedowanie nad projektem" należy odrzucić ten projekt[72]. Na tym posiedzeniu 5 lipca 2007 roku sejmowa Komisja Polityki Społecznej przegłosowała odrzucenie projektu[73]. Krupski bardzo politycznie nie poinformował wówczas, że problem osób, które zostały przymusowo włączone do ponadkontyngentalnych batalionów Służby Polsce – a więc postulat zrównania tej wyłącznie grupyz pozostałymi kombatantami – jest uwzględniony w jego projekcie ustawy z 14 maja 2007 roku[74]. Nie był bowiem pewien, czy ten projekt zostanie zaakceptowany ostatecznie przez rząd i czy znajdzie się on na drodze ustawodawczej w sejmie.

Zdaniem MPiPS istniały co najmniej dwa argumenty za nienadawaniem całej grupie dawnych junaków uprawnień kombatanckich. Przede wszystkim wielkie i niewytłumaczalne różnice w oszacowaniu liczby potencjalnych beneficjentów[75] powodowały,

[71] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 5 lipca 2007 roku, „Biuletyn Sejmowy" 2234/V, s. 4, tekst bez autoryzacji.

[72] Wypowiedź posłanki Elżbiety Witek na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 5 lipca 2007 roku, *ibid*. s. 5–6.

[73] Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej o poselskim projekcie ustawy o świadczeniu pieniężnym z 5 lipca 2007 roku (druk nr 1920).

[74] Gdy Krupski pisał swoje Założenia i później, gdy otrzymał oparte na nich ministerialne założenia nowelizacji prawa kombatanckiego, ta grupa nie znajdowała się jeszcze wśród objętych jego projektem nowelizacji. Pomysł jej włączenia do grona beneficjentów ustawy o kombatantach był bowiem pomysłem posłów Samoobrony. Krupski raz formalnie, raz poprzez działania kuluarowe sprzeciwiał się, aby objąć pomocą państwa wszystkie osoby wcielone do ponadkontyngentalnych batalionów. Zdawał jednak sobie sprawę ze znaczenia tej propozycji dla utrzymania sojuszu politycznego obozu rządzącego, dlatego zapisał tę grupę, ale tylko w dających się jasno zdefiniować granicach, jako beneficjenta ustawy o kombatantach, w ostatniej fazie jej przygotowania, odpowiedni zapis forsując jako typową ostateczną wrzutkę, Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[75] Podawane podczas prac nad tym projektem ustawy dane o liczbie jej beneficjentów różnią się drastycznie: Miałoby ich być 4, 40, a nawet 700 tys. – zob. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 129, Biuletyn Kancelarii Sejmu nr 2234/V, s. 5–7. Liczba 40 tys. miała być funkcją liczby podanej

że projekt ten może generować ogromne koszty. Ponadto, co ważniejsze, ministerstwo wskazało na brak możliwości zdefiniowania, kto był wcielany do tych brygad przymusowo, a kto zaciągnął się tam z własnej woli (zwracano bowiem uwagę na to, że w Służbie Polsce służyło wielu członków komunistycznych organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Walki Młodych, którzy odgrywali w niej dużą rolę polityczną i organizacyjną)[76]. Opór ministerstwa pracy, tak jak wcześniej Janusza Krupskiego, przed uznaniem uprawnień tej całej grupy wynikał również z tego, że wielu z tych, którzy zostali przymusowo wcieleni do ponadkontyngentowych brygad Służby Polsce, otrzymało wcześniej świadczenia jako żołnierze-górnicy i jeszcze wiosną 2006 roku zostało włączonych do grupy beneficjentów przygotowywanej nowelizacji ustawy o kombatantach[77].

Ostatnie sprawy omówione dokładniej przez autorów Założeń UdSKiOR oraz MPiPS miały ich zdaniem inny charakter. Otóż obie instytucje stały na stanowisku, że nie jest możliwe uwzględnienie oczekiwań społecznych dotyczących nadania uprawnień kombatanckich osobom, które znalazły się w poniżej opisanych sytuacjach. Trudno bowiem uznać zarówno żołnierzy czy osoby cywilne rozminowujące kraj po wojnie, jak również żołnierzy uczestniczących w misjach pokojowych ONZ „za osoby walczące za wolność i suwerenność państwa Polskiego"[78]. Zarówno dla Urzędu, jak i dla ministerstwa wyjściem najlepszym wydawało się rozwiązanie problemu tych drugich za pomocą osobnej ustawy przygotowanej przez MON o weteranach misji pokojowych. Krupski pisał w tej sprawie, że przekazuje postulaty dotyczące tej grupy osób do Sejmowej Komisji Polityki Społecznej w celu uświadomienia posłom „skali i złożoności problemów"[79].

Nie do końca było jasne stanowisko zarówno MPiPS jak i UdSKiOR w sprawie osób biorących udział w rozminowywaniu kraju. Trudno było przede wszystkim mówić w tym przypadku o pewnym zwartym środowisku, wydaje się, że tylko pojedyncze osoby zgłaszały tak naprawdę taki postulat. Oczywistym problemem było znalezienie kryterium i uznanie, kto rozminowywał, a kto nie. Tak naprawdę trzeba byłoby się oprzeć

w pracy doktorskiej Dariusza Gałaszewskiego *Kształtowanie przez PPR i PZPR politycznych i społecznych postaw młodzieży w Powszechnej Organizacji Służba Polsce i Związku Młodzieży Polskiej w latach 1947–1956*, obronionej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2004 roku.

[76] Por. Założenia MPiPS, s. 20, i uzasadnienie do autopoprawki projektu ustawy, druk sejmowy nr 201A.

[77] Por. Ustawa z dnia 2 września 1994 roku o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

[78] Założenia MPiPS, s. 24–25, Grupa VI (dotyczy żołnierzy misji ONZ) i Grupa VII (dotyczy rozminowujących i wdów po nich).

[79] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do gen. bryg. Tadeusza Cepaka, Prezesa Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, z 8 września 2006 roku, jako odpowiedź na list Tadeusza Cepaka do Janusza Krupskiego z 27 czerwca 2006 roku zawierający projekt Ustawy o weteranach wojskowych misji pokojowych i stabilizacyjnych.

jedynie na zeznaniach świadków[80]. Co więcej, problem ten wiązał się z innym: jak postępować z żołnierzami formacji powojennych likwidującymi w kraju skutki II wojny światowej. A to już była kwestia bardziej polityczna niż tylko prawna. Takie osoby – biorące udział w rozminowywaniu – można ewentualnie byłoby uznać za (późne) ofiary wojny. Ale ci, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu w wyniku akcji rozminowywania, byli już chronieni przez ustawę o inwalidach wojennych[81], a z kolei wszyscy wojskowi służący w Wojsku Polskim między 10 maja 1945 a 30 czerwca 1947 roku od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku mieli uprawnienia kombatanckie[82]. Wiadomo też, że grupa senatorów poprzedniej kadencji wniosła projekt nowelizacji ustawy o kombatantach w tym zakresie [83]. Nieskutecznie. W 2006 roku wydawało się, że sprawa rozbijała się o brak wiedzy dotyczącej osób cywilnych zaangażowanych w rozminowywanie kraju[84]. A ta kwestia na pewno nie była prostsza ani moralnie, ani politycznie niż ta dotycząca wojskowych.

Wydaje się, że ani w Urzędzie, ani w MPiPS nie podejmowano żadnych działań i analiz w sprawach, w których żądania były formułowane jedynie przez pojedyncze osoby. Tu raz jeszcze było widać, że nacisk społeczny wywierany przez zorganizowane grupy interesu był znacznie skuteczniejszy niż najsłuszniejsze nawet oczekiwania, niepoparte jednak przez żadne większe środowisko społeczne, albo czynniki polityczne. Piszemy tu o tym również dlatego, że zapewne brak politycznego poparcia spowodował, iż nie podjęto zasygnalizowanej w Założeniach MPiPS kwestii wniosków o świadczenia ze strony państwa ani dla ofiar wysiedleń prowadzonych w ramach akcji „Wisła", ani dla i ofiar „ukraińskich czystek i wysiedleń z Wołynia i innych części Kresów"[85], np. Podola. Zdawano sobie też sprawę, że uruchomienie tych świadczeń spowodowałoby tysiące, setki tysięcy zgłoszeń, a zatem stawiałoby pod znakiem zapytania możliwość ich wypłacenia[86].

Podobnie wyglądała sprawa grup mniej licznych albo gorzej przedstawiających swe racje. Tak więc już tylko przyjęcie bardziej elastycznej interpretacji definicji ofiar wojny

[80] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[81] Ustawa z dnia 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. 2002, nr 9, poz. 87).

[82] Otrzymali je za tzw. drugich rządów SLD, formalnie koalicji SLD–SdRP–PSL pod kierunkiem premiera Włodzimierza Cimoszewicza, tzn. na mocy Ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. 1997, nr 68, poz. 436), art. 25, ust 2, pkt 2.

[83] Zob. Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (druk nr. 4056, wpłynął 29 kwietnia 2005 roku).

[84] W Założeniach MPiPS uznano, że nie ma podstaw do zajęcia się nimi z powodu braku danych.

[85] Założenia MPiPS, s. 28, powtórzenie za Założeniami UdSKiOR.

[86] Rozmowy autorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, Warszawa, lipiec 2018.

pozwoliłoby na wypłacanie świadczeń osobom przymusowo pracującym na rzecz okupanta niebędącym przy tym osobami deportowanymi oraz osobom, które w wyniku wojny zostały sierotami[87]. Nie wskazano również przesłanek z powodu których nie przyznano odszkodowań powojennym żołnierzom wojsk kolejowych „zmuszanym do przymusowej, nieodpłatnej pracy w ramach służby wojskowej"[88].

Widać, że prezentowane przez nas dokumenty tak naprawdę w dużej mierze adresowane są do rządowych i sejmowych decydentów w sprawach budżetu. Nie dysponujemy odpowiedziami, jakie UdSKiOR i sam Krupski udzielali wnioskodawcom. Zastanawiające jest przy tym jak rzadko – przynajmniej według dostępnego nam materiału – w sprawach świadczeń kombatanckich dla tej i innych grup społecznych interweniował Rzecznik Praw Obywatelskich[89]. Bez wątpienia warto sprawdzić, czy do RPO nie składano skarg w tych wszystkich sprawach i czy nie pojawiały się na forum sejmu oraz czy sposób argumentowania za i przeciw zmieniał się zależnie od czasów i okoliczności, również za kierownictwa Janusza Krupskiego.

[87] Założenia MPiPS, s. 28, powtórzenie za Założeniami UdSKiOR.

[88] Założenia MPiPS, s. 29, powtórzenie za Założeniami UdSKiOR.

[89] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim. Mówił on: „Ciągle mieliśmy do czynienia z wielokrotnie formułowanymi oczekiwaniami, że państwo będzie płacić za każde niedogodności, represje, te prawdziwe i czasami wydumane. To były setki różnorakich pism. Zawsze braliśmy te wystąpienia pod uwagę, ale analizowaliśmy, ile osób się zgłasza, jak sytuacja wyglądała w rzeczywistości, ile to będzie kosztować i jak ewentualne poszerzenie uprawnień przyjmie się w polskim orzecznictwie sądowym".

Uwagi dotyczące projektu ustawy

Opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów

Wszystkie plany zreformowania prawa kombatanckiego, rozszerzenia uprawnień tej grupy, jak i przede wszystkim włączenia do niej nowych osób związane być musiały z przyjęciem definicji mówiącej o tym, kto będzie uznawany za kombatanta. Oprócz zasygnalizowanych już w tym tekście wątków konieczne jest pochylenie się nad opiniami wyrażonymi w tej sprawie. Pojawiały się one przy okazji przesłania Założeń MPiPS do konsultacji wewnątrzrządowych. Spośród nich bez wątpienia kluczowa z punktu widzenia formalnego jest opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów[1].

Opinia ta, na pierwszy rzut oka, nie ujawnia poważniejszych zastrzeżeń do przedstawionych Założeń. Jej autorzy byli świadomi tego, co niesie za sobą uchwała Sejmu RP z 6 kwietnia 2006 roku, a także akceptowali podstawowe założenia i cele przyszłej ustawy. Uznali jej zasadność w ramach nowej polityki historycznej państwa definiującej okres lat 1939–1989 jako pewien ciąg walk o niepodległość, toczonych oczywiście w różnej formie i różnym natężeniu. Byli przy tym czytelnikami uważnymi[2]: inaczej niż

[1] Opinia o projekcie założeń do ustawy regulującej kwestię zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnychz 8 stycznia 2007 rokupodpisana przez przewodniczącego Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów prof. dr hab. Bogusława Banaszaka. Autorem projektu opinii jest jednak – jak napisano w tym dokumencie – prof. dr hab. Cezary Mik. Zapewne tylko przez pomyłkę data zawarta w tytule tego dokumentu – nadesłanego przez MPiPS do UdSKiOR – jest określona na 8 stycznia 2006 roku.

[2] Wskazują m.in., że była to już dziewiąta modyfikacja ustawy od czasu jej opublikowania w 1991 roku.

znana Krupskiemu opinia Ministerstwa Finansów dostrzegli, że przewidywane koszty wprowadzenia proponowanych przez UdSKiOR i MPiPS zmian tak naprawdę nie były wielkie[3]. Pozostałe zaś ewentualne duże koszty dotyczyłyby projektów przedłożonych co prawda Urzędowi, ale przynajmniej w tej chwili nieprzedstawianych w opiniowanych Założeniach[4]. Warto więc pochylić się nad tą opinią dłużej.

Rada dostrzegła staranie UdSKiOR o uporządkowanie prawa kombatanckiego przy równoczesnym pozostawieniu jako obowiązujących nadal ustaw: o inwalidach wojennych, o świadczeniach i uprawnieniach żołnierzy-górników, o deportowanych do pracy przymusowej w III Rzeszy i w ZSRR „wraz z aktami wykonawczymi"[5]. Widzimy również, że tam gdzie Rada Legislacyjna chciałaby osiągnąć spójność w ramach jednolitej ustawy obejmującej wszystkie zagadnienia kombatanckie, tam Urząd, przygotowując Założenia zmian prawa kombatanckiego starał się sformułować je również na poziomie spójności aksjologicznej. Tym ważniejsze są więc złożone w tym zakresie zastrzeżenia Rady.

Najważniejsze formalnie, ale i symbolicznie było zakwestionowanie uznania za kombatantów osób, które walczyły zbrojnie w powstaniu poznańskim 1956 roku i tych, które uczestniczyły czynnie w wydarzeniach roku 1970 na Wybrzeżu, jak również tych, które brały udział w wydarzeniach, takich jak obrona przed pacyfikacją kopalni Wujek w 1981 roku[6]. Rada Legislacyjna zaproponowała, aby działalność wszystkich takich osób uznać za „działalność zrównaną z kombatancką"[7], czyli nie uznać ich za równych tym, którzy walczyli o niepodległość w czasie wojny. Miało to swój wymiar polityczny i praktyczny[8].

Taka propozycja była jednak zgodna ze stanowiskiem organizacji skupiających kombatantów II wojny światowej, dla których – jak widzieliśmy – tylko prowadzenie walki zbrojnej w czasie wojny było godne otrzymania statusu kombatanta. Również w świadomości części uczestników oporu przeciwko władzy komunistycznej, protestów po 1956 roku, istniała wyraźna różnica między tymi dwoma grupami. Pomijając nawet świadomość i status osób walczących przecież na tyle, na ile warunki i przeciwnik pozwalały, i wymagały w latach 1956–1989, konsekwencją zaproponowanego przez Radę

[3] Chodziło o wzrost rzędu 160 mln zł, a nie wzrost prawie o 5 mld, jak sugerowało Ministerstwo Finansów, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Elżbiety Suchockiej-Roguskiej do minister Anny Kalaty z 18 grudnia 2006 roku.

[4] Opinia [Rady Legislacyjnej] z 8 stycznia 2007 roku o projekcie założeń do Ustawy regulującej kwestię zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych, nr RL – 0303-133/06.

[5] *Ibid*.

[6] *Ibid*.

[7] *Ibid*., por. Ustawa o kombatantach z 1991 roku, art. 2.

[8] Ustawowa pozycja kombatantów i tych, których działalność w ustawie uznawano za „działalność zrównaną z kombatancką" była odmienna, por. odpowiednie paragrafy ustawy o kombatantach.

Legislacyjną stanowiska byłoby uznanie zróżnicowanego statusu prawno-politycznego PRL opozycji przed i po 1956 roku. A więc zapewne musiałoby to prowadzić do pewnej relatywizacji uznawania PRL w każdym okresie jej historii za wrogą społeczeństwu strukturę państwową. W perspektywie historycznej oraz prawnej i politycznej było to dla Janusza Krupskiego nie do zaakceptowania.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na tytuł dokumentu, w którym Rada Legislacyjna wyraziła swoją opinie na temat zmiany prawa kombatanckiego[9]. Mówił on o tych, którzy walczyli o „wolną Polskę"[10], nie wskazywano więc dosłownie na walkę o niepodległość. Oczywiście nie wiemy, na ile był to wynik specyficznego stylu prawniczego, w którym „wolna Polska" to oczywiście Polska niepodległa, a na ile celowe ominięcie problemu. Jednocześnie Rada podkreśliła, że opiniowane rozwiązania prawne dotyczyły właściwie tylko tych osób, które „żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych"[11]. Tak jakby autorzy tego dokumentu nawiązywali ściśle tylko do pewnych słów uchwały sejmowej i nie rozumieli idei stojących za koncepcjami Krupskiego i UdSKiOR. Ściśle rzecz ujmując, spór dotyczył tylko wspomnianych w poprzednim akapicie uczestników walk w Poznaniu w 1956 roku[12]. To ich UdSKiOR chciał uznać koniecznie za kombatantów takich, jak kombatanci z czasów wojny. Wymiar polityczny tego problemu był jednak znacznie szerszy, a Urząd i jego kierownik zdawali sobie sprawę z oporu różnych środowisk.Widoczne to było w Założeniach UdSKiOR, gdzie w punkcie pierwszym rozdziału III tego dokumentu wyraźnie zapisano: „Zakłada się wyraźne wyodrębnienie pojęciowe poszczególnych grup beneficjentów ustawy. Ustawa dotyczyłaby: [a.] kombatantów, [b.] uczestników walki cywilnej z lat 1914–1945, [c.] działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej, oraz [d.] niektórych ofiar represji systemów totalitarnych"[13]. Rezygnowano zatem z zapisu, zapewne nieakceptowanego przez wiele środowisk, mówiącego o „działalności zrównanej z kombatancką". Tak więc tylko w świadomości społecznej, a nie w zapisie prawnym, tworzono jednolitą grupę beneficjentów ustawy kombatanckiej, ale nie nową grupę mającą przynależeć do dotychczasowych kombatantów. Taka perspektywa była wyrazem gotowości Janusza Krupskiego przyjęcia możliwie optymalnej ustawy dla wszystkich tych środowisk, wówczas postrzeganej jako jednej ustawy, ale takie ujęcie zróżnicowania tych środowisk pozwoliło w przyszłości – jak zobaczymy – na pewien manewr polityczny.

[9] Opinia [Rady Legislacyjnej] z 8 stycznia 2007 roku o projekcie założeń, nr RL – 0303-133/06.
[10] *Ibid*.
[11] *Ibid*. Pamiętajmy, że zarówno Założenia UdSKiOR, jak Założenia MPiPS nie odnosiły się tylko do tych, którzy żyli w trudnych warunkach materialnych. Co więcej, zaproponowane w nich zmiany dotyczą nie tylko okresu 1944–1989, co jest wyszczególnione w tytule opinii Rady Legislacyjnej z 8 stycznia 2007 roku.
[12] Spór miał wyraz – jak napisaliśmy – nie finansowy, a przede wszystkim symboliczny i polityczny.
[13] Założenia UdSKiOR, s. 8, rozdz. III, pkt 1.

Różnica zdań widoczna w korespondencji między Radą Legislacyjną a UdSKiOR nie oddawała oczywiście obrazu rzeczywistych relacji między tymi instytucjami, ale kiedy się w nią wczytać, można zauważyć, że tak naprawdę dotyczyła nie wspomnianego przed chwilą roku 1956, a kwestii fundamentalnych. Oczywiście rozstrzygnięcie musiało zapaść znacznie wyżej, na wysokim szczeblu politycznym, i dlatego można sądzić, że to raczej Urząd wyznaczał tu zasady. Co innego poprawki Rady o charakterze legislacyjnym, te należało traktować całkiem jednoznacznie i na serio[14]. Zanim przejdziemy do omówienia odpowiedzi UdSKiOR, zwróćmy uwagę na inne jeszcze zastrzeżenia Rady.

Rada Legislacyjna zgłosiła także sprzeciw co do sposobu uporządkowania obszaru dotyczącego osób, których status kombatancki nie budził zastrzeżeń do 1991 roku, ale które później były zobligowane do poddania się weryfikacji, lecz tego nie uczyniły[15]. W Założeniach Krupskiego proponowano „wprowadzenie przepisów umożliwiających zawieszenie wypłacania świadczeń" takim osobom do czasu przeprowadzenia weryfikacji[16]. Rada odrzuciła ten sposób myślenia, uznając, że przecież „być może bez świadczeń kombatanckich sytuacja materialna takich osób uległaby znacznemu pogorszeniu"[17]. Z punktu widzenia subiektywnego była w tym być może pewna racja ekonomiczna. Stanowisko Rady miało jednak charakter polityczny. Można było bowiem zaproponować następujące rozwiązanie: płacimy świadczenia do czasu weryfikacji w danym dniu, niepoddanie się jejskutkuje odebraniem świadczeń. Rada zareagowała tak, jakby nie wiedziała, że proces weryfikacji był uruchomiony już dawno, na mocy ustawy z 1991 roku, a wówczas, przypomnijmy, był już rok 2007. Proponowany przez UdSKiOR mechanizm miał dotyczyć tylko osób, które mimo upływu tak długiego okresu czasu nadal nie chciały poddać się przyjętej już wcześniej przez sejm procedurze. Dziwne, że Rada nie odwołała się tu do ochrony praw nabytych przez dotychczasowych beneficjentów prawa kombatanckiego, które może miałoby tu zastosowanie[18]. Nieporuszenie tu tego problemu może świadczyć o tym, że zdawano sobie sprawę ze słabości argumentów prawnych w tej kwestii. Dlatego Rada Legislacyjna odwołała się do czynnika ekonomiczno-emocjonalnego.

Zastanawia też inne sformułowanie Rady: mówiące o tym, że „unieważnienie innych legitymacji i zaświadczeń niż wydane przez UdSKiOR, o czym mowa w projekcie, też powinno odbywać się z pewną rozwagą"[19]. Znów pojawił się w opinii Rady argument nie

[14] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.
[15] O konieczności zweryfikowania uprawnień kombatanckich zapisano w art. 21 i 22 ustawy o kombatantach z 1991 roku.
[16] Założenia UdSKiOR, s. 12, pkt 6 – z gwarancją wyrównania, jeśli osoba przeszłaby weryfikację.
[17] Opinia Rady Legislacyjnej z 8 stycznia 2007 roku, s. 3, pkt II.
[18] We wstępnej części opinii Rady Legislacyjnej podkreślono ten aspekt, *ibid*., s. 2, pkt I.
[19] *Ibid*., s. 4, pkt II.

prawny, lecz społeczny. Biorąc pod uwagę ewentualne wypadki losowe, mógł on liczyć na pewne zrozumienie. Skutkiem bowiem pochopnego unieważnienia legitymacji mogłoby być przecież odebranie możliwości korzystania z pewnych świadczeń osobom, którym się one należą, ale które np.– jak pisze Rada – ze względu na zły stan zdrowia (domyślnie: nie złej woli) nie były w stanie stanąć przed komisją weryfikacyjną. Ale Rada nie wskazała przyjęcia koniecznego w takiej sytuacji konkretnego rozwiązania prawnego. To budzi niepokój. Takie wskazanie zawarto przecież choćby w następnym punkcie, w którym była mowa o konieczności „zachowania ogólnych zasad procedury administracyjnej"[20]. Może to stwierdzenie należy rozumieć jako obowiązujące wobec wszystkich przedstawionych tu zastrzeżeń Rady Legislacyjnej. Jeśli nie, to wydawać by się mogło, że jej stanowisko polityczne odbiegało od stanowiska reprezentowanego przez UdSKiOR.

Jak zatem interpretować uwagi Rady Legislacyjnej? Czy są to rady prawników, bardziej doświadczonych w pracach ustawodawczych, którzy sugerowali, by Krupski i UdSKiOR zastanowili się jeszcze nad proponowanymi przez siebie rozwiązaniami, czy raczej należy je odczytywać jako wyraz potrzeby podkreślenia własnego, odrębnego i politycznego zdania przez Radę?

W ostatnim akapicie punktu III Opinii sformułowanej przez Radę Legislacyjną, niemal tuż przed podpisem jej przewodniczącego, znalazła się informacja, że uwzględnienie postulatów wszystkich grup dążących do uzyskania praw kombatanckich pociągnęłoby za sobą 4,5 mld zł wydatków. Biorąc to pod uwagę, Rada wskazywała konieczność zachowania zasady „rozsądnej równowagi między skądinąd moralnie i politycznie zasadnymi postulatami społecznymi poszerzenia ochrony kombatanckiej a realnymi możliwościami finansowymi państwa wynagrodzenia szkód"[21]. Rada nie odrzuciła więc z góry możliwości podjęcia przynajmniej niektórych z tych ostatnich postulatów. Cały projekt Założeń UdSKiOR, zastrzegając raz jeszcze, tym razem w odniesieniu do całości planowanych wydatków konieczność zachowania powyższej zasady, Rada Legislacyjna uznała za godny przekazania do dalszych prac[22].

[20] *Ibid*., s. 4, pkt II – chodzi o odebranie uprawnień przed uprawomocnieniem decyzji administracyjnej. A może należy uznać, że ten zapis odnosił się do wszystkich zastrzeżeń Rady Legislacyjnej.
[21] Opinia Rady Legislacyjnej z 8 stycznia 2007 roku, s. 5, pkt III.
[22] Opinia Rady Legislacyjnej z 8 stycznia 2007 roku, s. 5, pkt IV.

Odpowiedź UdSKiOR na zastrzeżenia Rady Legislacyjnej

Jaką linię przyjął Krupski i UdSKiOR wobec zastrzeżeń ministerstwa finansów i Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów? Możemy ją zobaczyć w odpowiedzi skierowanej do MPiPS przez Dyrektora Biura Dyrektora Generalnego w UdSKiOR 22 stycznia 2007 roku. Potwierdzona w niej zostaje linia uznająca za kombatantów tylko te osoby, które brały „czynny udział w walkach (z bronią w ręku)”[1]. A więc nie są do nich zaliczeni uczestnicy wydarzeń i ofiary pacyfikacji na Wybrzeżu w grudniu 1970 i w kopalni Wujek w grudniu 1981 roku.

Komentując po latach ten tok myślenia, można by było się jednak zastanowić nad tym, czy „wystąpienie cywilne”, obywatelskie w obliczu uzbrojonego przeciwnika, a zatem w sytuacji realnej możliwości użycia broni przez niego, nie jest jednak wzięciem udziału w walkach. Tak więc byłby to „czynny udział w walkach (z użyciem broni)”, tyle że mogłaby być ona użyta jedynie przez przeciwnika. Wydaje się, że taki tok myślenia byłby bliższy filozofii oporu obywatelskiego przeciwko władzy, czynnego oporu, wobec którego w konkretnym miejscu, czasie i innych okolicznościach władza mogła użyć siły i przemocy. W tak rozumianej walce o niepodległość uczestniczył m.in. Janusz Krupski w czasie pokojowych manifestacji i strajków w latach 1978–1981. Przyjmując taki tok myślenia, czynni oponenci władzy mogliby stać się kombatantami. Stanowisko takie było bliskie propagowanej w redagowanych przez Krupskiego niezależnych „Spotkaniach”

[1] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 22 stycznia 2007 roku.

filozofii walki bez użycia przemocy, ale przecież walki, obecnej również w polskiej tradycji[2]. Znając ten tok myślenia Krupskiego, nie do końca wiemy, dlaczego wówczas, w odpowiedzi na wspomnianą opinię Rady Legislacyjnej, Urząd zrobił – w porównaniu z pierwotnymi swoimi planami – krok w tył. Być może uznał, że nie w tym miejscu i nie w tym czasie, i nie wobec tego adwersarza musi przedstawić w pełni swoją argumentację. Jeśli nasze myślenie jest poprawne, to w niedalekiej przyszłości powinniśmy odnaleźć w dokumentach UdSKiOR ponowne zainteresowanie rozszerzeniem praw kombatanckich przynajmniej na uczestników wydarzeń na Wybrzeżu i Górnym Śląsku.

Interesujące jest też to, że dopiero plan dołączenia do ustawy o kombatantach działaczy opozycji antykomunistycznej wzbudził refleksję na temat osób należących w przeszłości do cywilnego aparatu Polskiego Państwa Podziemnego zajmujących się w jego strukturach np. sądownictwem, administracją i tajnym nauczaniem. Teraz Krupski i UdSKiOR stworzyli dla nich osobną kategorię osób: „uczestników walki cywilnej". Spośród działaczy antykomunistycznej opozycji nie byli jednak w ten sposób ujęci ci, którzy – zachowując wszystkie proporcje, podobnie jak w czasach II wojny światowej – prowadzili nielegalne wykłady i seminaria w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku[3]. Ani Urząd, ani MPiPS, ani Rada Legislacyjna w swoich planach zmian prawa nie poszły też w tę stronę. W przytoczonej odpowiedzi nie próbowano też zmieścić uczestników oporu obywatelskiego w Polsce w latach od 1956 do 1989 roku w tej nowej kategorii. Teoretycznie mieściliby się w niej także działacze opozycji, ale Janusz Krupski rozumiał, że „walka cywilna" było to historyczne określenie, ściśle związane z okresem II wojny światowej[4]. Rozumiał też – może przede wszystkim – inną rolę takiej „walki cywilnej" w warunkach totalitarnego państwa komunistycznego.

Kierowany przez Krupskiego UdSKiOR w przywoływanym tu ostatnio liście Tomasza Lisa pozostał wierny ustawie o kombatatach ze stycznia 1991 roku. Nie zgadzał się bowiem z sugestią Rady Legislacyjnej kwestionującą zawieszanie świadczeń kombatantom, którzy nie poddali się weryfikacji, tak jak wymagała to wspomniana ustawa[5]. Nieprzekazanie wszystkich dokumentów przez dawny ZBoWiD doprowadziło bowiem do sytuacji, której skutkiem było – jak to ujęto w tym liście – „pobieranie świadczeń kombatanckich przez osoby niegodne tego statusu"[6]. Dokumenty te powinny być przekazane

[2] „Spotkania" poruszały ten problem kilkakrotnie.

[3] Por. *Uniwersytet bez cenzury. Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1982, zbiór dokumentów*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył Marek Kunicki-Goldfinger, w druku.

[4] Por. S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975, rozdział: *Walka Cywilna*, s. 77–88.

[5] Art. 25. ust 4 ustawy o kombatantach z 1991 roku mówił, że w przypadku zaskarżenia do sądu niekorzystnej decyzji weryfikacyjnej wydanej przez kierownika UdSKiOR „uprawnienia kombatanckie ulegają zawieszeniu", por. Dz. U. 1991, nr 17, poz. 75.

[6] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej

już w latach 1991–1993. Ich brak w archiwach UdSKiOR uniemożliwiał odbieranie uprawnień kombatanckich zgodnie ze wspomnianą ustawą. W ten sposób pobierane były formalnie nienależne świadczenia aż do momentu odebrania świadczeń przez UdSKiOR, a czasem aż do uprawomocnienia się w danej sprawie wyroku sądowego. Janusz Krupski przyspieszył akcję odzyskiwania akt od ZKRPiBWP (były ZBoWiD) i tym samym odbierania nienależnych uprawnień[7].

Przeciwstawiając się linii Rady Legislacyjnej, która proponowała, jak widzieliśmy, wprowadzenie do ustawy mechanizmu zaniechania weryfikacji, Urząd zwracał uwagę na to, że każdy zainteresowany mógł ją przeprowadzić w poprzednich 15 latach bez „żadnych konsekwencji dla swojego statusu materialnego"[8]. Wychodząc naprzeciw nie tyle oczekiwaniom Rady Legislacyjnej, ile wiekowego już środowiska kombatanckiego, kierowany przez Krupskiego Urząd zaproponował rozważenie mechanizmu, który gwarantowałby wznowienie wypłaty świadczeń już w momencie złożenia samego wniosku o weryfikację. Jak się można domyśleć, pobrane nienależne świadczenia (co wynikało z negatywnych skutków weryfikacji) musiałyby być zwrócone do Skarbu Państwa. Pozostaje pytanie, czy zwrot ten nie nastąpiłby najczęściej dopiero w momencie wyegzekwowania go od konkretnej osoby na drodze postępowania sądowego. Pytanie to mieści się w zagadnieniu szerszym: czy Urząd wcześniej w ogóle występował na drogę administracyjną lub sądową wobec osób, co do których zachodziło poważne podejrzenie bezprawnego pobierania takiego świadczenia.

Osobnego zasygnalizowania wymaga kwestia wypłacania świadczeń wdowom i wdowcom po kombatantach. Racjonalny wydaje się argument, że jeśli zbyt dużym obciążeniem dla budżetu jest wypłacanie świadczeń całym grupom – ofiarom systemu komunistycznego – to wątpliwe etycznie staje się płacenie osobom, które nie tylko nie brały bezpośredniego udziału w walkach, ale i nie były ich ofiarami. Zaproponowano iście salomonowe rozwiązanie tego problemu. Przyjęto zasadę, że świadczenie po kombatantach przysługują tylko tym osobom, które w okresie prowadzenia przez współmałżonka działalności uznanej za podlegającą prawu kombatanckiemu były z nim związane. Rada Legislacyjna zakwestionowała ten zapis twierdząc – chyba dosyć populistycznie – że nie mniejsze szkody ponosili inni członkowie rodzin przyszłych kombatantów[9].

z MPiPS z 22 stycznia 2007 roku.

[7] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018; Notatki współautora z rozmowy z naczelnikiem Leszkiem Czajkowskim z UdSKiOR; Notatki współautora z rozmowy z dr. hab. Tadeuszem Rutkowskim, byłym pracownikiem Departamentu Weryfikacji Uprawnień UdSKiOR.

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 22 stycznia 2007 roku.

[9] Opinia Rady Legislacyjnej z 8 stycznia 2007 roku, RL-0303-133/06.

Znaczenie linii politycznej prowadzonej przez Janusza Krupskiego świetnie widać właśnie w kontekście stanowiska Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Instytucja ta bowiem konsekwentnie minimalizowała koncepcję równości i sprawiedliwości społecznej oraz równego traktowania przez prawo. Odrzucała bowiem potrzebę nie tylko zweryfikowania tych, którzy przez kilkanaście lat tego unikali, ale również zastosowania wobec tej grupy tych samych zasad, co wobec wszystkich obywateli – zasad prawa administracyjnego. Rada nie brała pod uwagę ewentualnych nowych dowodów i okoliczności[10], które – jak pisze przedstawiciel UdSKiOR– mogłyby podważyć dotychczasowe ustalenia co do prawa do świadczeń[11]. Rada Legislacyjna rozważała więc problem nie tyle z punktu widzenia prawnego czy nawet społecznego, co po prostu politycznego.

Równie polityczną kwestią była sprawa ustawowego określenia dokładnej daty, kiedy kończy się ważność dokumentów kombatanckich wystawionych jeszcze w okresie PRL. Na mocy ustawy o kombatantach ze stycznia 1991 roku ich ważność została ustalona do końca 1992 roku, później ten termin przedłużono do końca roku 1993[12], ale „pod koniec tegoż roku w ogóle uchylono stosowny zapis" nie określając tym samym terminu zakończenia weryfikacji[13]. Postąpiono tak poniekąd z powodu argumentów przedstawionych przez ówczesne kierownictwo UdSKiOR, które uznało, że nie ma możliwości ścisłego określenia, kiedy proces wymiany dokumentów zostanie zakończony. Widoczna jest tutaj zaobserwowana już wcześniej przez Krupskiego bezradność aparatu państwowego wobec siły politycznej starego systemu. Była ona nie do zaakceptowania w państwie prawa i wolności, państwie mogącym się oprzeć na zaufaniu do obywateli, ale też chroniącym ogół obywateli przed nieuzasadnionym uprzywilejowaniem niektórych[14].

[10] Zob. art. 146, par. 1 KPA w związku z art. 145, par. 1, pkt 5 KPA.

[11] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 22 stycznia 2007 roku.

[12] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 16 grudnia 1992 roku, art. 1. Większość sejmową reprezentował wówczas rząd Hanny Suchockiej, składający się m.in. z przedstawicieli Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Partii Chrześcijańskich-Demokratów, Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, Polskiego Stronnictwa Ludowego-Porozumienia Ludowego.

[13] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 3 grudnia 1993 roku, art. 1 – uchwalono ją, gdy większość w sejmie miała już koalicja SLD–PSL. Formalny argument przedstawiono na plenarnym posiedzeniu Sejmu RP 3 grudnia 1993 roku, gdy posłanka SLD Anna Bańkowska poinformowała, że według Kierownika UdSKiOR, którym był wówczas Janusz Odziemkowski „dotrzymanie terminu weryfikacji legitymacji [kombatanckich – przyp. aut.], upływającego 30 grudnia br. [1993 roku – przyp. aut.] jest nierealne, jeśli weźmie się pod uwagę zakres prac, które przed Urzędem zostały postawione".

[14] Notatki współautora z rozmowy z Januszem Krupskim, 2005.

Interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich

Proponowane przez Janusza Krupskiego zmiany budziły kontrowersje. Nie tylko w środowisku politycznym ówczesnej opozycji, ale również wśród osób związanych z ówczesną partią rządzącą, a w każdym razie wśród niektórych osób wybranych na stanowiska państwowe dzięki jej poparciu. Obawy budziły – chyba raczej z powodu pełnienia urzędu niż ze względów osobistych – konsekwencje zapisów nowej aksjologii prawa kombatanckiego. Dotyczyły wykluczenia spod tego prawa tych dotychczas uznawanych prawnie za kombatantów osób, wobec których istniało wówczas przekonanie w UdSKiOR, że nie prowadziły działań na rzecz niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej. Jednak proponowane nowe zasady miałyby dotyczyć tylko tych, którzy nie poddali się dotychczas obowiązkowej na gruncie ówczesnego prawa weryfikacji.

W tym duchu, m.in. wskutek artykułu, jaki się ukazał w prasie[1], napisał do Janusza Krupskiego Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski broniąc praw kombatanckich tzw. dąbrowszczaków[2]. Jego list został potraktowany przez UdSKiOR poważnie. Odpowiedź przygotowali dwaj – jak już pisaliśmy – ówcześnie najbliżsi współpracownicy Krupskiego – dyrektor Tomasz Lis i etatowy doradca Krupskiego Jan Stanisław Ciechanowski. Piszemy o tym nie tylko dlatego, że wyjątkowo mamy kurendę Krupskiego z 4 maja 2007 roku z dokładnym wskazaniem tych osób, ale również z powodu

[1] Patrycja Bukalska, *Fotografia z królem Carlosem*, „Tygodnik Powszechny", 24 kwietnia 2007, nr 17.
[2] List Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego do Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego z 27 kwietnia 2007 roku.

bezpośredniego wskazania przez Krupskiego, że tą drugą osobą ma być właśnie Ciechanowski, historyk i pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, który zajmował się hiszpańską wojną domową[3]. Przygotowana przez nich, przeczytana i podpisana przez Krupskiego odpowiedź na pismo Rzecznika była więc dobrze opracowana merytorycznie[4]. Nie wiemy oczywiście, co było w pierwotnym projekcie listu obu znaczących pracowników Urzędu. Krupski bowiem miał zwyczaj czytać i czasami wprowadzać poprawki do przygotowanych przez pracowników dokumentów[5].

Bez względu na odpowiedź na powyższe wątpliwości, zgodnie jednak z naszą wiedzą i przyjętą przez nas metodą, traktujemy podpisane przez Krupskiego dokumenty oficjalne jako wyraz jego poglądów, a nie tylko stanowisko UdSKiOR[6]. W odpowiedzi Krupskiego skierowanej do Rzecznika Praw Obywatelskichnie wszystko było jasne i konsekwentne. Pojawiło się w niej wskazanie, że obowiązujące wówczas zapisy ustawy z 25 kwietnia 1997 roku pozwalają uhonorować statusem kombatanta uczestników walk w stworzonych przez Stalina Brygadach Międzynarodowych, a nie pozwalają na takie uhonorowanie osób walczących „po stronie narodowej"[7]. Jednocześnie jednak w dalszym ciągu tego listu[8] zwraca się uwagę, że już prawo Drugiej Rzeczypospolitej zapowiadało utratę obywatelstwa polskiego (a więc też wszelkich ewentualnie należnych praw kombatanckich) wszystkim tym osobom, „które by zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii".[9] Tak więc wykluczały jakiekolwiek uhonorowanie walczących w tym konflikcie po którejkolwiek stronie, zgodnie z ówczesnym prawem zakazującym przyjmować obywatelom polskim nie tylko urząd, ale również wstępować do służby wojskowej w obcym kraju bez zgody rządu polskiego[10].Takie ujęcie sprawy – poprzez wskazanie na niemożność w „wolnej Polsce [...] honorowania specjalnymi przywilejami za czyny, które były zabronione w prawie II RP"[11] – mogłoby zamknąć sprawę.

[3] W 2005 roku Jan Stanisław Ciechanowski obronił na Uniwersytecie Warszawskim pracę doktorską pt. *Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939)*, poszerzona wersja tej pracy została wydana pt. *Podwójna gra – Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014.
[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[5] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.
[6] *Ibid.*
[7] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku; zob. Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 25 kwietnia 1997 roku, art. 1, pkt 17.
[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[9] Monitor Polski z 11 grudnia 1936 roku w części: dział nieurzędowy, gdzie przywołana jest Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, jej art. 11, pkt 2 przewidywał utratę obywatelstwa m.in. w przypadku wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego.
[10] Ustawa z 20 stycznia 1920 roku, art. 11, pkt 2.
[11] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.

List Krupskiego zawierał jednak wyraźną obietnicę, że na mocy ochrony praw nabytych, mimo skreślenia odpowiedniego przepisu uznającego dotychczas (od czasu wprowadzenia grupy tzw. dąbrowszczaków jako podmiotu uprawnionego do świadczeń kombatanckich, poprzez zmianę ustawy wprowadzoną przez SLD 25 kwietnia 1997 roku) prawa kombatanckie tej grupy osób w obowiązującej wówczas ustawie[12], osoby uczestniczące w wojnie domowej w Hiszpanii nie „zostaną pozbawione finansowych dodatków do emerytur, które są wypłacane każdemu kombatantowi"[13]. To bowiem przewidywała ustawa o kombatantach z 1991 roku.

W dalszym ciągu listu Krupskiego do Kochanowskiego, nie odpowiadając wprost na pytanie rzecznika, „kogo ma w istocie dotyczyć ograniczenie uprawnień, określonych w artykule 25 ust. 2 pkt 2"[14] w planowanej zmianie ustawy, wskazano, że ograniczenia te nie będą dotyczyć osób, które „nie pełniły później służby w komunistycznym aparacie represji"[15]. Tak więc wbrew zapowiedziom z początku dokumentu nawet weryfikujący się dopiero na podstawie tej zmiany ustawy dawni członkowie Brygad Międzynarodowych mogliby dostawać dodatki do emerytury[16]. Na koniec Krupski pisał, że w rezultacie zmian wdowy po żołnierzach tych brygad, jeśli wystąpią o uprawnienia po wejściu w życie tej ustawy, to ich nie otrzymają, ale zauważa: „takie przypadki będą wręcz incydentalne"[17].

Jest jeszcze druga płaszczyzna tego listu, bardziej ideologiczna czy polityczna. Jej autorem, jeśli nie dosłownie, to na pewno w wymiarze ideowym, był sam Krupski. W podpisanym przez siebie liście zwraca uwagę, że ustawodawstwo w sprawach kombatanckich w ostatnich latach wolnej Polski ulegało znaczącym zmianom, a więc domyślnie wskazywano, że może ulegać dalszym zmianom. Zapisy, które miałyby być wycofane (art. 25, ust. 2, pkt 2, zdanie drugie) zostały wprowadzone nie w ustawie o kombatantach z 1991 roku, a dopiero w jednej z jej nowelizacji z 25 kwietnia roku 1997[18].

[12] Chodziło o art. 25, ust. 2, pkt 2 ustawy o kombatantach w wersji z ustawy z 25 kwietnia 1997 roku.
[13] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[14] List Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego do Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego z 27 kwietnia 2007 roku.
[15] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[16] *Ibid*., Również rząd nie sprzeciwiał się temu kierunkowi zmian, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu premiera RP Jarosława Kaczyńskiego do marszałka Sejmu RP Marka Jurka z 3 kwietnia 2007 roku zawierająca stanowisko rządu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach (druk sejmowy nr 1351).
[17] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[18] W liście zwrócono też uwagę na weto prezydenta Lecha Wałęsy ze stycznia 1995 roku wobec próby wprowadzenia tych przypisów wcześniej, „Gazeta Wyborcza", 26 stycznia 1995.

Były one przejawem „rekomunizacji obowiązującego prawa kombatanckiego”[19]. Wtedy bowiem nadano prawa kombatanckie nie tylko dawnym żołnierzom Brygad Międzynarodowych, ale również „żołnierzom służącym w komunistycznym wojsku w okresie 10 maja 1945–30 czerwca 1947”[20],a jej beneficjentami stali się również „funkcjonariusze Urzędów Bezpieczeństwa”[21]. Zmiany te – jak podkreślał Krupski – „uchwalone przez Sejm zdominowany przez partie o rodowodzie PRL-owskim”, wprowadzały rozwiązania całkowicie sprzeczne z zasadą zapisaną w preambule tej samej ustawy. Mianowicie, że ma ona honorować osoby, które walczyły o „suwerenność i niepodległość Ojczyzny”[22]. Celem proponowanych przez niego zmian było podporządkowanie treści ustawy głoszonej przez nią aksjologii, czyli, mówiąc językiem bardziej urzędowym, doprowadzenia „do zgodności między preambułą ustawy a jej treścią”[23].

Janusz Krupski zwrócił więc uwagę, że proponowane zmiany mają być tak naprawdę przywróceniem tego, co odebrali w poprzednich latach „postkomuniści” i są zgodne z kierunkiem zmian wprowadzonych w 1991 roku. Podkreślił również, że podstawą prawa musi być pewna aksjologia, zapisana zresztą w tym wypadku w preambule ustawy o kombatantach. Ta druga płaszczyzna wyjaśnienia miała uzasadnić Rzecznikowi Praw Obywatelskich zasadność nie tylko kierunku proponowanych przez UdSKiOR zmian, ale również ich treść szczegółową. Bez względu na to, jak bardzo poszczególne przepisy wydawały się niektórym niesłuszne[24] i jak subtelnie wykładali to jego współpracownicy. Spór o ten zapis miał przede wszystkim charakter symboliczny. W momencie, w którym się toczył, dotyczył już tylko zapewne kilku dawnych członków wspomnianych brygad, niektórych i tak pozbawionych praw z powodu służby po wojnie w organach informacji wojskowej czy w urzędach bezpieczeństwa oraz niewielkiej grupy wdów po innych. Miał za to solidne podstawy w prawie II Rzeczypospolitej, a także w prawie III Rzeczypospolitej, uformowanym na początku transformacji ustrojowej, które później zostało z powodów politycznych zakwestionowane. Taki powrót do PRL – uhonorowania tych, którzy przyczyniali się do podporządkowania Polski Związkowi Radzieckiemu – był dla Janusza Krupskiego nie do zaakceptowania.

---

[19] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[20] *Ibid*.
[21] *Ibid*., por. Ustawa z 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art 1.
[22] Preambuła ustawy o kombatantach z 1991 roku.
[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego z 17 maja 2007 roku.
[24] Por. Patrycja Bukalska, *Fotografia z królem Carlosem…*

Stanowisko reprezentacji środowiska kombatantów

Aby przeprowadzić swój plan ustawodawczy, Janusz Krupski musiał zdobyć poparcie nie tylko polityków: członków rządu i posłów, ale również szeroko rozumianego środowiska kombatantów. Dążył do tego, przedstawiając UdSKiOR, chyba po raz pierwszy w jego historii, jako otwarty na tych, którzy dopiero mają się stać beneficjentami jego projektu ideowo-ustawodawczego. Jest to projekt, który nazwalibyśmy, śladem teoretyków życia politycznego, projektem odwróconego lustra. To nie tylko Urząd miał się przeglądać w blasku środowiska kombatantów, ale też dotychczasowi kombatanci mają spojrzeć na Urząd jako taki, który reprezentuje też środowisko działaczy opozycji z trzydziestu kilku lat PRL. Kierownik Urzędu, sam Krupski, był ze swoim życiorysem tego bardzo dobrym przykładem. Jest jednak ostatnią osobą, która by chciała tego nadużywać. Ma zresztą własny pomysł, wykorzystujący nie tyle własną osobę, co wskazujący na wzmocnienie znaczenia samego Urzędu. Za jego czasów zmieniła się jego forma pracy. To miały być nie tylko departamenty realizujące przede wszystkim politykę orzekania o statusie i wypłacania świadczeń kombatantom. Krupski był zdecydowany prowadzić i prowadził aktywną politykę, w tym celu skupił wokół siebie grupę ludzi. Jego najbliższymi merytorycznymi współpracownikami praktycznie przez cały czas urzędowania byli Jan Stanisław Ciechanowski i Tomasz Lis. Wśród pracowników Urzędu pojawiały się też, nie od razu, ale konsekwentnie, osoby rozpoznawalne jako związane ze środowiskiem dawnej opozycji, takie jak Kazimierz Wóycicki[1]

[1] Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku student UW i KUL-u, później członek

i Janusz Bazydło[2]. Już w grudniu 2006 roku Krupski powołał na rzecznika prasowego Urzędu Jolantę Kessler-Chojecką, żonę znanego opozycjonisty Mirosława Chojeckiego[3]. Znaczącą postacią jest też pracujący w UdSKiOR od 1992 roku, ale dopiero od 1 marca 2006 roku jako naczelnik kluczowego Wydziału Orzecznictwa i Weryfikacji Leszek Czajkowski[4], niegdyś związany z KPN i Ligą Republikańską a zarazem bard środowisk niepodległościowych.

Przekaz płynący z takiego, a nie innego doboru ludzi miał być czytelny w odbiorze społecznym: Jesteśmy jako środowisko dawnych opozycjonistów godni, by zabiegać o dobro dawnych kombatantów i by dobrze administrować koniecznymi dla tego środowiska świadczeniami. Był to oczywiście czytelny przekaz także dla samego środowiska byłej opozycji. Janusz Krupski mógł powiedzieć: wraz ze swoimi współpracownikami czuję się reprezentantem całego tego środowiska i będę zabiegał również o jego interesy.

Dla Krupskiego ważniejsze było jednak środowisko dawnych kombatantów. O jego stosunku do nich świadczy wiele działań, które opisujemy w tym tomie książki. Tu zwróćmy uwagę na podjętą przez Krupskiego próbę reformy instytucjonalnej w reprezentacji tego środowiska. Korzystając z nieprecyzyjności ustawowego zapisu nieregulującego kadencyjności społecznej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, 21 lipca 2006 roku Krupski wydał zarządzenie dotyczące organizacji i trybu pracy takiej Rady[5]. Dzień wcześniej, zgodnie z kompetencjami, jakie posiadali także poprzedni kierownicy UdSKiOR, powołał „na czas określony wykonywaniem funkcji przez Kierownika Urzędu" jej członków[6]. Wśród nich nowymi postaciami niebiorącymi dotychczas udziału w pracach Rady byli: Władysław Bartoszewski, Przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walki

redakcji „Więzi", publicysta wydawnictw drugiego obiegu, członek podziemnego Towarzystwa Kursów Naukowych, redaktor „Tygodnika Solidarność". W UdSKiOR zatrudniony głównie w celu zorganizowania rocznicowych uroczystości siedemdziesięciolecia wybuchu II wojny światowej (razem z Janem Tarczyńskim), a także dwudziestolecia okrągłego stołu.

[2] W latach 1959–1961 student historii UMK, a w latach 1964–1969 student historii KUL-u, następnie pracownik redakcji Encyklopedii Katolickiej, współpracownik Janusza Krupskiego w „Spotkaniach" przez większość czasu wydawania pisma. Zatrudniony w UdSKiOR jako redaktor naczelny „Kombatanta" od numeru 2 (173) z 2007 roku do czerwca 2011 roku, najpierw na stanowisku doradcy ministra, a później starszego specjalisty.

[3] Uznano to wówczas za bardzo dyplomatyczne rozwiązanie, kładło bowiem kres funkcjonującym w środowisku opozycji z lat 1976–1989 przekonaniu o rywalizacji Krupskiego i Chojeckiego o pierwszeństwo w dziele tworzenia w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku niezależnego ruchu wydawniczego.

[4] Mianowany jeszcze na to stanowisko przez Jana Turskiego, dwa miesiące przed objęciem stanowiska przez Krupskiego, ale w odbiorze społecznym traktowany oczywiście jako człowiek opozycji, znacznie bardziej prawicowej niż sam Krupski, Notatki współautora z rozmowy z Leszkiem Czajkowskim, lipiec 2018.

[5] Zarządzenie Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 21 lipca 2006 roku w sprawie organizacji i trybu pracy Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zostało wydane na podstawie art. 7, ust 4 ustawy o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku, zmienionej w roku 2002.

[6] Zarządzenie Krupskiego z 21 lipca 2006 roku, par. 2, pkt 2.

i Męczeństwa, Jan Gocłowski, Prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego,Witold Grzebski, Wiceprezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Roman Nogal[7], Prezes Klubu Kombatantów 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Spośród dotychczasowych członków w Radzie nadal zasiadali: Tadeusz Chwiedź, Prezes Związku Sybiraków, Czesław Cywiński, Prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Marian Kazubski, Prezes Związku Inwalidów Wojennych, Waldemar Kruszyński, prezes warszawskiego oddziału Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Czesław Maryszczak, Przewodniczący Rady Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) z Wielkiej Brytanii, Władysław Matkowski, Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju, Stanisław Ozonek, Prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Zbigniew Ścibor-Rylski, Prezes Związku Powstańców Warszawy, Wacław Szklarski, Prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (dawnego ZBoWiD), Jerzy Woźniak, Honorowy Prezes Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość[8].

Tworząc taki skład Rady, Krupski odszedł od dotychczasowego parytetu: po trzech przedstawicieli byłego ZBoWiD i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz po jednym z wybranych innych organizacji. Zdecydował się przyjąć inną zasadę: każda bez wyjątku organizacja kombatancka zasiadająca w tym gremium ma tylko jednego swojego przedstawiciela, dzięki temu więcej organizacji i to nieobecnych dotychczas miało swojego reprezentanta w Radzie. Wzbudziło to jednak wątpliwości wielu środowisk kombatanckich. Krupski, jakby przewidując dyskusję na ten temat, latem 2006 roku przezornie zostawił jedno wolne miejsce w Radzie. W grudniu tego roku powołał w jej skład Zygmunta Korwin-Sokołowskiego, Prezesa Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Inne zmiany w składzie Rady w czasie sprawowania przez Krupskiego funkcji kierownika UdSKiOR wynikały z przyczyn losowych[9]. Rada jest konsultacyjną i opiniodawczą instytucja społeczną reprezentującą w ten sposób najważniejsze stowarzyszenia kombatanckie, do jednych z jej głównych zadań należy opiniowanie działań kierownika Urzędu.

[7] Płk Roman Nogal został wybrany specjalnie przez Janusza Krupskiego z tego raczej lewicowego środowiska jako osoba niezwiązana z PZPR, niestety, zmarł już w święta Bożego Narodzenia 2006 roku.

[8] Z osób zasiadających w poprzedniej Radzie zabrakło dwóch innych przedstawicieli Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (dawnego ZBoWiD): Stanisława Stefańskiego i Henryka Strzeleckiego, Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kawalerów Wojennego Orderu Krzyża Grunwaldu Edwarda Dysko oraz dwóch kolejnych przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej: Emilii Bugajskiej i Stanisława Karolkiewicza, a także: księdza Stefana Wysockiego ze Stowarzyszenia Szarych Szeregów, Mieczysława Jarkowskiego z Polish Ex-Combatants Association in Great Britain i Adama Szeworskiego, członka Zarządu Głównego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

[9] Np. 22 stycznia 2007 roku z powodów zdrowotnych zrezygnował z tej funkcji Witold Grzebski. Na jego miejsce członkiem Rady został zaproponowany przez niego Mirosław Peszko, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej w Związku Żołnierzy NSZ.

Przygotowane pod bezpośrednim kierownictwem Janusza Krupskiego Założenia zmian prawa kombatanckiego[10] zostały przedstawione nowo wybranej Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych już na posiedzeniu 19 października 2006 roku[11]. Wygląda na to, że jej członkowie nie mieli dotychczas zbyt dużo czasu na zapoznanie się z planowanymi zmianami. Krupski bowiem na samym początku tego posiedzenia zapowiedział, że szczegółowa dyskusja o tym projekcie odbędzie się na kolejnym, najbliższym posiedzeniu Rady, jak również to, że ma zamiar zwoływać specjalne spotkania przed tym posiedzeniem, mające na celu „udzielenie wyjaśnień" i zapoznanie ze szczegółami „proponowanych nowych rozwiązań"[12]. Zapewne też dlatego na początku tego październikowego posiedzenia Krupski przedstawił podstawowe założenia zmian w prawie kombatanckim. Znane są one nam już z omówienia w tym tekście. Tutaj zaznaczmy więc tylko jedną ważną deklarację kierownika UdSKiOR. Powiedział on wyraźnie, że „nie jest to [...] kolejna nowelizacja, ale ustawa napisana zupełnie od nowa, regulująca szereg zagadnień inaczej niż dotychczas"[13]. Poza tym wspomniał o znanych nam już czterech kategoriach beneficjentów tej ustawy: „kombatantach, uczestnikach walki cywilnej 1914–1945, działaczach opozycji lat 1944–1989 wobec dyktatury komunistycznej, ofiarach represji systemów totalitarnych"[14]. Podkreślił specjalnie pomysł utworzenia Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość, czyli zrównanie „żołnierzy drugiej konspiracji z żołnierzami i uczestnikami ruchu oporu II wojny światowej", włączenie obu tych grup do wspomnianego Korpusu i umożliwienie im pełnego korzystania z uprawnień inwalidy wojennego. Nie przypadkiem zaakcentował postulat podporządkowania UdSKiOR Urzędowi Prezesa Rady Ministrów[15], a w zasadzie bezpośrednio premierowi, co poparła cała Rada, uchwalając jednogłośnie uchwałę zobowiązującą kierownika UdSKiOR do działań w tym kierunku.

Członkowie Rady w dalszej dyskusji zajmowali się specjalnie: kształtem Korpusu, zrównania praw jako kombatantów żołnierzy drugiej konspiracji z żołnierzami walczącymi w II wojnie światowej, włączeniem do ustawy żołnierzy-górników. Zwracano uwagę

[10] Być może Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przedstawiono projekt Krupskiego już w kształcie projektu ustawy, gdyż w trakcie dyskusji i sam Krupski mówił właśnie o nim, a jeden z uczestników odwoływał się do zapisu konkretnego artykułu.

[11] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 19 października 2006 roku.

[12] *Ibid*.

[13] *Ibid*.

[14] Cyt. za. Ewa Dumin, *Posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*, „Kombatant" 2006, nr 12, s. 4.

[15] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 19 października 2006 roku.

na potrzebę specjalnego poświęcenia miejsca w ustawie problemom zdrowotnym[16] i socjalnym oraz kwestii znalezienia w niej miejsca dla kombatantów mieszkających za granicą. W tej ostatniej kwestii, szczególnie bliskiej Krupskiemu również emocjonalnie, kierownik UdSKiOR wskazał na możliwość specjalnego honorowego wyróżnienia tej grupy poprzez oddanie im hołdu w preambule ustawy i nadawanie tej grupie kombatantów tytułów honorowych. O innych szczegółach ustawy tym razem nie rozmawiano[17].

W czasie październikowego posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Krupski zadeklarował wyjście naprzeciw oczekiwaniom członków Rady w sprawie pomocy dla stowarzyszeń kombatanckich. Jak powiedział jeden z jej członków, „wiele z nich stoi na skraju bankructwa. Organizacje nie mają środków na opłacenie czynszów, a braki finansowe ograniczają ich statutową działalność"[18]. Krupski zapowiadał „przygotowanie przez Urząd propozycji finansowego wspierania organizacji kombatanckich"[19].Sam oczekiwał od Rady wystąpienia do MON i prezydenta jako zwierzchnika sił zbrojnych w sprawie utrzymania etatów wojskowych w UdSKiOR. Jego zdaniem były one konieczne nie tylko do przygotowywania uroczystości, ale i „utrzymania łączności wojska z kombatantami"[20]. Z inicjatywy Krupskiego płk dr Mirosław Sulej, naczelnik Wydziału Odznaczeń i Mianowań w Departamencie Wojskowym, omówił podstawy prawne i zasady przyznawania kombatantom medali, odznaczeń państwowych i mianowania na wyższe stopnie oficerskie. Proponowane dalsze inicjatywy w tym zakresie przedstawił Krupski przywiązujący do nich ogromne znaczenie. Poinformował wówczas o sukcesie, jakim jest wznowienie przyznawania Medalu Pro Memoria. O tym, jak ważny był dla kombatantów,świadczyć mogą zanotowane wypowiedzi dwóch z nich. Pułkownik Nogal oczekiwał, że będzie on przyznawany „wyłącznie osobom szczególnie zasłużonym w utrwalanie pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski", a wiceprzewodniczący rady Władysław Matkowski zwrócił uwagę, że przyznawanie odznaczeń nie powinno być uzależnione jedynie od zapisanych w uprawnieniach kombatanckich zasług wojennych, ale również od „postawy obywatelskiej po wojnie"[21].

---

[16] Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w związku z działaniami Narodowego Funduszu Zdrowia jednomyślnie przyjęła uchwałę w sprawie konieczności utrzymania dotychczasowej listy bezpłatnych leków i podjęciu w tym celu interwencji u Prezesa Rady Ministrów, *ibid*.

[17] Por. omówienie posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w: Ewa Dumin, *Posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*, „Kombatant" 2006, nr 12.

[18] Głos Jerzego Woźniaka na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 19 października 2006 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 19 października 2006 roku.

[19] Głos Kierownika Urzędu Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 19 października 2006 roku, *ibid*.

[20] *Ibid*.

[21] Ewa Dumin, *Posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*, „Kombatant" 2006, nr 12.

To stanowisko było bardzo bliskie Januszowi Krupskiemu. Kierownik UdSKiOR poinformował również o pojawiających się postulatach wznowienia Krzyża Niepodległości oraz Medalu Niepodległości w celu uhonorowania osób walczących o niepodległość w okresie powojennym. Zobowiązał się zwrócić do Prezydenta RP w tej sprawie. O losie tej inicjatywy piszemy w dalszej części książki.

Z innych źródeł wiemy, że Krupski otrzymał z budżetu państwa na rok 2007 „znaczną kwotę" na „okresowe lub doraźne" wspieranie kombatantów[22]. Ale wiemy też, że w niektórych stowarzyszeniach kombatanckich, a może tylko ich oddziałach regionalnych, narastało rozgoryczenie z powodu przywilejów i uprawnień posiadanych w ówczesnej Polsce przez tych, którzy kolaborowali czy byli po prostu funkcjonariuszami „reżimu komunistycznego"[23].To poczucie było żywe nie tylko w środowisku żołnierzy Armii Krajowej, szczególnie doświadczonym w okresie wojny i w latach powojennych. Jego przedstawiciele nie mogli się pogodzić, że ci, którzy ich prześladowali, „mają specjalne emerytury i różne przywileje", a „ich ofiary żyją w nędzy zepchnięte na margines życia społecznego", jak pisali w liście do premiera Jarosława Kaczyńskiego. Poczucie ich deprecjacji społecznej było wówczas bardzo silne. Pisano dalej: po wojnie, w PRL „byliśmy ludźmi drugiej kategorii ze względów politycznych. Obecnie nadal jesteśmy ludźmi drugiej kategorii ze względów finansowych, bo jak wykupimy leki, to nie stać nas na przeżycie i *vice versa*"[24]. Krupski był świadomy, że zawsze trzeba było uważać nie tylko na to, co zostało napisane, ale również na to, kto pisał. Wiedział, że z oczywistych powodów trzeba oddzielić osoby pokrzywdzone od tych, które próbowały wykorzystać sytuację. Potrzeby środowiska AK rozumiał bardzo dobrze.

W przytoczonym liście wiekowi członkowie zasłużonego Koła AK w Augustowie niezręcznie pisali o potrzebie „rozszerzenia przywilejów żołnierzom Armii Krajowej". Ale tak naprawdę oprócz podwyżki dodatku kombatanckiego oczekiwali tylko przywrócenia tego, co otrzymali w 1991 roku, razem z ówczesną nową ustawą kombatancką, a co zostało im zabrane w kolejnych latach, w okresie rządów SLD. Liczyli także na bezpłatne leki[25].Byli w tak głębokiej deprywacji, również deprywacji symbolicznej, że czuli się zmuszeni pisać do premiera o tym, kim są, kiedy została utworzona AK oraz kiedy i jakie spotkały ich

[22] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Tadeusza Konieczki, Prezesa Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Krośnie, z 13 marca 2007 roku.
[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Czesława Korenkiewicza, Prezesa Zarządu Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Augustowie, do premiera Jarosława Kaczyńskiego z lutego 2007 roku.
[24] *Ibid*.
[25] Oczekiwania wprowadzenia bezpłatnych leków dla kombatantów powyżej 75. roku życia, ale też obniżenia podatku dochodowego od rent i emerytur widoczne są też w działaniu wielu posłów, por. Interpelacja posła Łukasza Zbonikowskiego z października 2006 roku na ręce minister Anny Kalaty i odpowiedź UdSKiOR, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 6 grudnia 2006 roku.

prześladowania. Warto o tym przypomnieć, pamiętając wielką dbałość Janusza Krupskiego o uhonorowanie tego środowiska i każdego z tych ludzi z osobna. Wówczas mógł im on jeszcze obiecać walkę o ich prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej i z usług farmaceutycznych, o możliwość uzyskania przez najbiedniejszych spośród tych, którzy walczyli z komunizmem od 1944 roku, specjalnych systematycznych świadczeń socjalnych, o podwyższenie zniżek na publiczny transport kolejowy i autobusowy, a także o prawo inwalidów do darmowego – raz na dwa lata – lecznictwa sanatoryjnego[26].

Wielu kombatantów Armii Krajowej miało też bardzo silne poczucie niesprawiedliwości wynikające ze sposobu dotychczasowej pomocy państwa dla poszczególnych środowisk kombatanckich. Podobnie jak Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę dostrzegali znaczne uprzywilejowanie środowiska sybiraków, osób deportowanych na wschód w czasie II wojny i tuż po niej[27]. Na tych przykładach widać, że w bardzo małym stopniu budowano do tej pory wspólną świadomość losu wszystkich kombatantów, ofiar wojny i okresu powojennego, inwalidów i uczestników walki cywilnej, ale przede wszystkim widać brak nie tylko wertykalnej świadomości odnoszącej się do konkretnych wydarzeń historycznych, ale również świadomości horyzontalnej, czyli wspólnego losu kombatantów i ofiar. Mogło to bardzo utrudniać włączanie przez Janusza Krupskiego kolejnych członów do szeroko rozumianej wspólnoty kombatanckiej, np. opozycjonistów. Byłby to kolejny czynnik (po honorowym i zbrojnym) pokazujący trudności z wprowadzeniem planu wielkiej reformy Krupskiego.

Na kolejnym posiedzeniu Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych musiała się zająć zmianami w prawie o kombatantach, następne jednak – jak zobaczymy – były poświęcone sprawom socjalnym kombatantów. Na posiedzeniu z 4 grudnia 2006 roku dyskutowano więc projekt nowej ustawy o kombatantach w kształcie zapisanym w Założeniach zmian prawa kombatanckiego zaproponowanych przez Janusza Krupskiego. Uwagi Rady dotyczyły zapewne wyjściowej propozycji (tzw. Założeń UdSKiOR, gdyż nowy projekt Założeń MPiPS, nawet jeśli dotarł już do Rady, nie różnił się przecież znacznie – jak widzieliśmy – od tego przygotowanego przez UdSKiOR). I łatwiej było rozmawiać z autorem tego ostatniego projektu. Niestety, nie znamy wielu szczegółów spraw omawianych na tym posiedzeniu. Wiemy, że do sekretariatu Rady zgłoszono pisemne „uwagi i spostrzeżenia" poszczególnych związków i stowarzyszeń kombatanckich[28]. Członkowie Rady reprezentujący zarówno stowarzyszenia o rodowodzie

[26] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Aleksandra Semmerlinga z Wydziału Prawnego UdSKiOR do Tadeusza Konieczki z 13 marca 2007 roku.

[27] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Czesława Korenkiewicza do Jarosława Kaczyńskiego z lutego 2007 roku; Arch. UdSKiOR, List Józefa Sowy do Janusza Krupskiego z 28 czerwca 2007 roku.

[28] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 4 grudnia 2006 roku.

PRL-owskim (gen. Wacław Szklarski z ZKRPiBWP), jak i stowarzyszenia kombatanckie o rodowodzie emigracyjnym (Władysław Matkowski z SPK w Kraju), wypowiedzieli się przeciwko jednej ustawie łączącej jej dotychczasowych beneficjentów z nową kategorią osób uwzględnioną w projekcie zmian, czyli działaczy opozycji[29]. Wypowiedź Prezesa Związku Powstańców Warszawy Zbigniewa Ścibora-Rylskiego była bardziej przychylna koncepcji Krupskiego. Opowiedział się on za dwoma ustawami, lecz jedną z nich rezerwował dla Korpusu Weteranów. Jedynie Jan Gocłowski ze Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego stwierdził, że „przygotowane propozycje wychodzą naprzeciw oczekiwaniom członków jego stowarzyszenia"[30]. Pozostali – według zachowanej kopii protokołu – nie wypowiedzieli się w ogóle lub mówili ogólnie o innych elementach ustawy.

By oddać w pełni sytuację, w jakiej znajdował się wówczas kierownik UdSKiOR, warto wspomnieć, że w Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zasiadało także dwóch obrońców praw kombatanckich Polaków służących w Armii Czerwonej: Marian Kazubski i Wacław Szklarski. To, że otwarcie mówiono o tej kwestii mogło jednak świadczyć o tym, w jaki sposób postrzegany był sam Janusz Krupski i mogło być przynajmniej jedną z przyczyn odrzucenia przez tego typu osoby jego propozycji politycznej o podkreślanej, jak nigdy dotąd, roli opozycji lat 1956–1989. W swoim ostatnim słowie na tym posiedzeniu Rady Krupski dyplomatycznie nie skomentował żadnej wypowiedzi dotyczącej projektu zmian tej ustawy. Nie wystąpił też ani o poparcie dla swoich Założeń, ani o ich odrzucenie. Nie musiał tego robić, Rada bowiem nie jest organem Urzędu ani żadnej innej instytucji decyzyjnej. Jest ciałem doradczym, miejscem dyskusji. W dużej mierze – patrząc z politycznego punktu widzenia – przewidywalnej. Krupski jako polityk wiedział, że może podjąć jeszcze inne kroki w celu uzyskania poparcia dla swojej idei[31].

Janusz Krupski szukał też sojuszników w środowisku kombatanckim gdzie indziej. Przedstawił swoje założenia zmiany prawa kombatanckiego na innych spotkaniach, np. już 13 listopada w Krakowie na spotkaniu z Radą Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych[32]. Wnioskował też do MPiPS o dołączenie nowych organizacji do grona tych, z którymi mają być przeprowadzone formalne konsultacje

[29] Głos Wacława Szklarskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2006 roku, *ibid*.

[30] Głos Jana Gocłowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2006 roku, *ibid*.

[31] Również autorka artykułu na temat tego posiedzenia Rady zamieszczonego w „Kombatancie" świadomie nie poruszyła szeroko problematyki zmiany ustawy. Zaznaczyła tylko pojawiającą się w debacie kwestię uzyskania przez UdSKiOR niezależności od MPiPS oraz uznania żołnierzy drugiej konspiracji. W pewnych jednak szczegółach była dokładniejsza niż znana nam kopia protokołu z tego posiedzenia, por. E[wa] D[umin], *Kombatancka debata*, „Kombatant" 2007, nr 1 (192), s. 3; Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[32] J. Bukowski, *Kto jest kombatant?*, „Gazeta. Dziennik Polaków w Kanadzie", 4 maja 2007.

społeczne (m.in. w materii ustawowej)[33]. Formalnie umożliwiłoby to upowszechnienie ich stanowiska dotyczącego m.in. tej ustawy także wśród innych polityków: członków rządu i posłów.

Dotychczas bowiem formalnie konsultacje prowadzono, oprócz Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, tylko z trzema stowarzyszeniami wywodzącymi się jeszcze z okresu PRL (choć zwłaszcza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku wstąpiła do nich również pewna grupa żołnierzy Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych)[34]. Były to: Związek Inwalidów Wojennych RP, Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (dawny ZBoWiD) oraz zapewne Związek Ociemniałych Żołnierzy RP[35]. Teraz kierowany przez Krupskiego Urząd oczekiwał dołączenia do tego grona czterech organizacji z trzech środowisk: Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych skupiającego żołnierzy walczących w II wojnie światowej i powojennego podziemia niepodległościowego, Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników reprezentującego część osób prześladowanych w okresie czasów stalinowskich oraz Związku „Solidarności" Polskich Kombatantów (do którego należała też pewna grupa kombatantów z czasów II wojny światowej) i Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych, reprezentujących „nowych" kombatantów, a utworzonego przez byłych działaczy NSZZ „Solidarność"[36]. Te cztery ostatnie wymienione organizacje kombatantów i stojące za nimi środowiska były przedmiotem specjalnej troski Krupskiego, który chciał nadać ich członkom nie tylko niemal identyczne prawa, ale też budować społeczne uznanie podobne do tego, jakim cieszyły się osoby walczące w Armii Krajowej i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Uzyskanie takiego uznania okaże się największym wyzwaniem okresu sprawowania urzędu Kierownika UdSKiOR przez Janusza Krupskiego.

[33] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 13 grudnia 2006 roku.

[34] O ZBoWiD zob. D. Gałaszewska-Chilczuk, *Bojownicy czy kombatanci?…*, s. 77–96.

[35] Ani ten, ani znane nam listy organizacji, do których przesłano projekty ustaw, nie zawierają tej ostatniej, ani też innych niewymienionych w tym zdaniu organizacji, ale o „trzech" takich organizacjach napisane jest w przytoczonym powyżej liście, więc tą ostatnią może być tylko ta.

[36] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 13 grudnia 2006 roku; Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

Wsparcie dla zmian w prawie kombatanckim

Idee, które zrealizowano w innych aktach prawnych

Najważniejszym z pomysłów Janusza Krupskiego, który zmieścił się w Założeniach do ustawy o kombatantach, ale został zrealizowany w innym akcie prawnym, było unieważnienie wszystkich orzeczeń sądowych wobec osób represjonowanych za działalność w latach 1957–1989 na rzecz niepodległości[1].

Formalnie była to zgłoszona propozycja nowelizacja ustawy z 23 lutego 1991 roku[2]. Wprowadzona zmiana miała polegać na rozszerzeniu zakresu czasowego działań podejmowanych na rzecz niepodległości, tak aby dotyczyła ona nie tylko osób podejmujących takie działania do 1956 roku włącznie, ale także osób pozbawionych wolności na podstawie orzeczeń sądowych, a walczących w PRL w latach 1957–1989 o niepodległość państwa polskiego[3]. Ten postulat nie zmieścił się w planach zmian ustawy o kombatantach w obu Założeniach głównie dlatego, że zanim Krupski został kierownikiem UdSKiOR zgłoszono poselską inicjatywą ustawodawczą regulującą status tej grupy osób

[1] Założenia UdSKiOR, s. 17 – Grupa V; Założeniach MPiPS, s. 23.

[2] Ustawa z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. 1991, nr. 34, poz. 149), por. Założenia Krupskiego, Dział IV, V Grupa, Założenia MPiPS, s. 23.

[3] Zgodnie z informacją zapisaną (tak jak przy postulacie dotyczącym każdej grupy społecznej) na początku przedstawienia postulatu w Założeniach MPiPS grupy tej dotyczyły wówczas tylko pewne rozwiązania związane z prawem pracy. I tak: uwięzienie za działalność polityczną uznawano za okres składkowy ZUS, podobnie – ale tylko potencjalnie „może" być tak potraktowane – świadczenie pracy na rzecz organizacji nielegalnych. Za to za okres nieskładkowy uznawany był okres „niewykonywania pracy z powodu represji politycznych", por. Założenia MPiPS, s. 23 – akapit pt. „Uprawnienia przysługujące obecnie".

poszkodowanych[4]. Merytorycznie była chyba nie do podważenia, szła jednak inną drogą sejmową niż zazwyczaj projekty dotyczące spraw szeroko rozumianych kombatantów. Reprezentantem rządu w pracach nad tą nowelizacją było nie UdSKiOR, ale Ministerstwo Sprawiedliwości, w związku z czym procedowano ją nie w sejmowej Komisji Pracy a w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka[5]. Nowelizacja ta zawierała kilka ważnych elementów, z których w zasadzie tylko jeden – dotyczący praw do odszkodowań dla rodzin osób zamęczonych w sowieckich łagrach – był od początku częścią zasadniczego projektu Janusza Krupskiego zapisanego w Założeniach UdSKiOR i stał się częścią projektów ustawowych przedstawianych w maju i czerwcu 2006 roku przez MPiPS[6]. Pozostałe, w ramach wspomnianego projektu poselskiego, zostały też poparte przez rząd[7] i również stały się przedmiotem dalszej dyskusji publicznej, a następnie dalszego procedowania w sejmie i senacie.

W tej kwestii ważna jest obiekcja zgłoszona przez UdSKiOR, a następnie przez MPiPS dotycząca określonej z góry wysokości odszkodowania: 25 tys. zł[8]. Miałoby ono przysługiwać na mocy wyroku sądowego[9] wydanego w wyniku procesu wszczętego przez osobę, której unieważniono wyrok skazujący za wspomnianą działalność. Taki tok postępowania wydawał się logiczny wobec wcześniejszego ustawowego unieważnienia orzeczeń sądowych wydanych do końca 1956 roku wobec osób prowadzących działalność na rzecz niepodległego państwa polskiego[10]. Był też całkowicie zgodny z ogólną koncepcją reformy praw szeroko rozumianego środowiska kombatantów przedstawioną przez Janusza Krupskiego. Tak więc wydawało się całkowicie naturalne, że w Założeniach UdSKiOR został zgłoszony postulat ustawowego unieważnienia wszystkich orzeczeń sądowych z lat 1957–1989 oraz decyzji o internowaniu, „jeśli czyn, za który została

[4] Projekt Ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego został złożony przez posłów PiS na ręce marszałka sejmu Marka Jurka już 5 kwietnia 2006 roku, druk sejmowy 595.

[5] Posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z 7 czerwca 2006 roku, por. „Biuletyn Sejmowy" nr 724/V.

[6] Por. Założenia Krupskiego, dział III, pkt III 14; Założenia MPiPS, s. 14, pkt 12; projekt zmiany ustawy o kombatantach przygotowany przez MPiPS z 22 maja 2007 roku, art. 4.

[7] Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec poselskiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (druk sejmowy nr 595), załącznik do kopii listu premiera Jarosława Kaczyńskiego do Marszałka Sejmu RP Marka Jurka z 15 lutego 2007 roku.

[8] Projektodawcy proponowali także prawo do dodatkowego odszkodowania dla osób, które doznały uszczerbku na zdrowiu w czasie pobytu w więzieniu (zapewne także w czasie internowania) lub w czasie tłumienia przez władze protestów ludności, Założenia MPiPS, s. 23.

[9] Ustawa miałaby tylko doprowadzić do ogólnego unieważnienia orzeczeń i dawać upoważnienie do indywidualnego uzyskiwania na drodze sądowej odszkodowania oraz zadośćuczynienia.

[10] Ustawa z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

wymierzona kara, był związany z walką o niepodległość”[11]. Stanowisko Urzędu i jego kierownika oraz Ministerstwa Pracy w tej sprawie jest zgodne i oczywiste ideowo, ale jednak zostało uznane za niemożliwe do realizacji w ramach zmiany ustawy o kombatantach z punktu widzenia finansowego. Zastanawia jednak, skąd się wzięła przedstawiana w obu Założeniach oraz w projekcie wspomnianej ustawy wyliczona ogólna kwota odszkodowań w wysokości 700 mln zł[12]. W rezultacie została ona potraktowana przez przeciwników tego rozwiązania jako suma zaporowa, uniemożliwiająca realizację merytoryczną tego postulatu. Nie zaznaczono bowiem przy tym, że wyroki odszkodowawcze zapadałyby z natury rzeczy w sposób wyraźnie rozłożony w czasie, a więc na pewno nie obciążyłyby jednorazowo budżetu państwa.

Aby jednak pokazać, że ten bardzo ważny problem został ustawowo rozwiązany, przypomnijmy pokrótce dyskusję i końcowy efekt procedury. Będzie ona mieć duże znaczenie w przyszłości. Stanowczy protest wobec planu projektodawców wyłączenia z tej ustawy orzeczeń kolegiów zgłaszały NSZZ „Solidarność” i oddzielnie Naczelna Rada Adwokacka[13]. Zakwestionowanie wyroków sądów, które zapadły od 1944 aż do 31 grudnia 1989 roku – pisała Naczelna Rada Adwokacka – ukazywało w pewnym stopniu nielegalność ówczesnych władz[14]. Ten argument mógł się stać dobrym uzasadnieniem głoszonej przez Krupskiego tezy o zasadności uwzględnienia w prawie o kombatantach działaczy opozycji walczących z władzą w tych latach.

W rezultacie toczonej dyskusji omawianą ustawą objęto nie tylko postanowienia sądów, ale i orzeczenia kolegiów, jednak to ustawodawca miał wskazać maksymalną wysokość odszkodowania. Przedmiotem kontrowersji długo pozostawały kwestie odszkodowań dla „osób, które doznały uszczerbku na zdrowiu w wyniku działań funkcjonariuszy komunistycznych podjętych w wyniku tłumienia protestów ludności”[15]. Ostatecznie z powodu braku możliwości jasnego zweryfikowania po tylu latach, czy ktoś rzeczywiście poniósł uszczerbek na zdrowiu wskutek takich działań i wobec trudności z oszacowaniem liczby ewentualnych beneficjentów, zrezygnowano z tego zapisu[16].

[11] Założenia MPiPS, s. 23, Grupa V – dział „Postulat, Proponowane rozwiązania”.
[12] Założenia MPiPS, s. 23 – dział „Koszt”. Gdyby jednak ktoś dokładnie przemnożył podane tam szacunkową liczbę osób (40 tys.) i górną granicę odszkodowań (25 tys.) bez sumy za zadośćuczynienia, to można byłoby się doliczyć i miliarda złotych.
[13] Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nr 9/06 w sprawie zadośćuczynienia osobom pokrzywdzonym i represjonowanym za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego z 21 czerwca 2006 roku.
[14] Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej dotycząca projektu ustawy o zmianie Ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego z 20 czerwca 2006 roku, załącznik do Kopii listu Stanisława Rymarza, Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, do Lecha Czapli, zastępcy szefa Kancelarii Sejmu RP, z 20 czerwca 2006 roku.
[15] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Bogdana Lisa, posła na Sejm RP, z 5 grudnia 2007 roku.
[16] *Ibid.*

Jesienią 2007 roku, tuż przed upadkiem rządu Jarosława Kaczyńskiego, Prezydent RP Lech Kaczyński[17] podpisał Ustawę z 19 września 2007 roku o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, czyli nowelizację ustawy o unieważnienia orzeczeń sądowych nie tylko, jak to było dotychczas z lat 1944–1956, ale też obejmującej okres lat 1956–1989 oraz o odszkodowaniu i zadośćuczynieniu za niesłuszne pozbawienie wolności[18]. Nie dotyczyła ona osób, których „działalność stanowiła zaprzeczenie działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego"[19]. W ten sposób, dzięki takiej postawie wobec tych, którzy działali przeciw osobom walczącym o niepodległość Polski, nawiązano, zapewne nieświadomie, do jednej z podstawowych myśli Janusza Krupskiego dotyczącej porządku prawnego i społecznego w szeroko rozumianym środowisku kombatantów[20].

Dosłowną realizacją postulatu Krupskiego było wpisanie do omawianej ustawy prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia dla rodzin ofiar sowieckich łagrów[21]. Musimy przy tym pamiętać, że na mocy tej ustawy odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługiwało tylko wtedy, gdy represje miały związek z prowadzeniem działalności niepodległościowej. To również była formuła zgodna ze stanowiskiem Krupskiego wobec środowiska kombatantów i ofiar. Nie spełniała jednak wszystkich oczekiwań i potrzeb tych środowisk. Przykładowo, stowarzyszenia reprezentujące ofiary represji na Wschodzie zwracały uwagę, że nie wszyscy ich członkowie mieli prawo do starania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie[22]. Kierowany przez Krupskiego Urząd odpowiedział, że faktycznie ustawa ta nie dotyczyła tych, którzy padli ofiarą represji z powodu pochodzenia społecznego czy narodowego[23]. Istniała obawa, że pozostając przy takiej nomenklaturze przyjmuje się sposób interpretowania historycznej rzeczywistości językiem zwycięzców czy oprawców.

---

[17] Ustawa z 19 września 2007 roku o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Prezydent podpisał ją 4 października 2007 roku.

[18] Wysokość tego odszkodowania była jednak ustawowo określona na 25 tys. zł.

[19] Nowy ust. 5 art. 8 ustawy z 23 lutego 1991 roku.

[20] Oczywiście stanowisko Krupskiego wobec tego wykluczenia nawiązywało – tak jak i niektóre inne jego idee – do dyskusji na ten temat toczonej w 1991 roku i przez następne lata przynajmniej w części środowiska kombatanckiego. Por. też dalsze działania Janusza Krupskiego w tej sprawie, o których piszemy przy okazji zaznaczenia jego poparcia dla projektu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego dotyczącego tzw. świadczenia substytucyjnego.

[21] Nowe brzmienie art. 8 ust. 2a ustawy z 23 lutego 1991 roku.

[22] Interpelacja posła Roberta Tyszkiewicza z 25 lutego 2008 roku.

[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 31 marca 2008 roku.

Pozostaje pytanie – nie dotyczące zresztą jedynie kwestii ofiar systemu sowieckiego, ale i niemieckiego, a także działań komunistów w Polsce – czy z punktu widzenia historycznego i symbolicznego nie należałoby przeformułować definicji tego, czym była walki o niepodległość w tamtych warunkach i w związku z tym zastanowić się, komu jeszcze powinny należeć się odszkodowania. Jest to pytanie, które na pewno zadawał sobie Janusz Krupski, ale na które nie zdążył już znaleźć odpowiedzi.

Oczywistą społecznie oraz prawnie kwestią była sprawa usunięcia złych rozwiązań przyjętych w prawie kombatanckim w poprzednich latach, a następnie zakwestionowanych wyrokami Trybunału Konstytucyjnego bądź przez nowe ustalenia historyków. O problemie tym pisaliśmy już pokrótce wcześniej, przedstawiając opinie wyrażane na ten temat przez UdSKiOR. Teraz przypomnijmy, że chodziło o dwie sprawy, w których Trybunał Konstytucyjny w 2003 roku na oddzielnych sesjach zakwestionował: wprowadzone przez koalicję SLD–PSL ustawowo ograniczenie czasowe w ubieganiu się o uzyskanie uprawnień kombatanta oraz świadczenia za prace przymusowe w okresie okupacji[24]. W takiej sytuacji oczywiste wydaje się wypłacenie osobom poszkodowanym rekompensaty za nieotrzymane świadczenia wskutek stosowania wadliwego prawa zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny.

W tej sprawie, porównując wcześniejszą opinię Janusza Krupskiego i UdSKiOR oraz ówczesne stanowisko MPiPS wyrażone w Założeniach nowelizacji prawa kombatanckiego widzimy ważną różnicę. W tym ostatnim dokumencie nie było tym razem mowy o wypłacaniu odszkodowania tym, którzy nie złożyli wniosków do UdSKiOR o nabycie praw kombatantów w określonym ustawowym terminie m.in. z powodu niezebrania na czas stosownej dokumentacji. Gdy zainteresowane osoby to uczyniły, z obowiązującej ustawy dowiedziały się, że i tak nie mają szansy na realizację swoich wniosków o uprawnienia[25].

Ważnym dodatkowym argumentem za wypłatą tych rekompensat było stanowisko sądów powszechnych, które zaczęły orzekać o „odpowiedzialności Skarbu Państwa w tej materii"[26]. Ale czy dotyczyło to też osób, które nie złożyły w ogóle wniosku o świadczenia i minął już ustawowy termin (zakwestionowany później przez Trybunał Konstytucyjny)?

Nie do końca jasne były intencje UdSKiOR oraz ministerstwa w tej kwestii. W Założeniach UdSKiOR tę sprawę – jak i wszystkie omawiane teraz – umieszczono w dziale zatytułowanym: „[Dział] IV. Rozpatrzenia wymagają również postulaty innych grup społecznych,

[24] Na mocy ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 22 ust. 3 niemożliwe było rozpatrywanie takich wniosków składanych w UdSKiOR w latach 1999–2003. Trybunał wydał orzeczenie 15 kwietnia 2003 roku, sygn. akt SK 4/02 oraz wyrok z 17 czerwca 2003 roku, sygn. akt P24/02.
[25] Założenia MPiPS, s. 27-28, Grupa XI. O potrzebie wypłaty odszkodowań tym, którzy nie złożyli wniosków, pisał w jednym z listów dyrektor Tomasz Lis z UdSKiOR.
[26] Założenia MPiPS, s. 28. Był to wyrok sądu rejonowego.

związane z doznanymi represjami lub prowadzoną działalnością w latach 1939–1989”[27]. Jako jedyna z tego działu kwestia ta była opatrzona wyróżnioną adnotacją: „Sprawa ta może wymagać pilnej interwencji ustawodawcy”[28]. Ponadto w Założeniach UdSKiOR wspomniano o groźbie wyroków sądowych obciążających Skarb Państwa. W propozycji zmian w ustawie przedstawionej w Założeniach MPiPS kwestia ta została włączona do bardziej ogólnej grupy praw: „Postulaty innych grup społecznych, związane z doznanymi represjami lub prowadzona działalnością w latach 1939–1989”[29]. Przy ich prezentowaniu nie było zaznaczonego imperatywu możliwie szybkiego rozpatrzenia. Ministerstwo pozostawało wyraźnie przekonane o tym, że są to sprawy niemożliwe do zrealizowania. Konsekwentnie też nie zamieszczało, w przypadku tego ostatnio tu prezentowanego postulatu, bynajmniej nie środowiskowego, a prawno-finansowego, adnotacji wskazującej na potrzebę pośpiechu w tej kwestii. Czyżby policzono, że straty Skarbu Państwa nie będą duże w przypadku prawnego nierozwiązania tego problemu?

Błąd rzeczowy skutkujący błędem prawnym, ale nie zaskarżony do tamtej pory do Trybunału Konstytucyjnego, miał związek z podobnym żądaniem. Było ono zgodne z zapisem ustawy z 1994 roku[30] i dotyczyło wypłaty nie odszkodowań, a tylko zadośćuczynienia: wyrównania za okres siedmiu lat niewypłacania świadczeń dla żołnierzy batalionów budowlanych[31]. Nierealizowanie tego oczekiwania wynikało z błędnej interpretacji sytuacji historycznej opartej na dawnej opinii Departamentu Prawnego MON, który uznał, że wcielenie do tych batalionów nie było formą represji politycznej[32]. Późniejsze ustalenia historyków udowodniły nieprawdziwość tej opinii. Oczekiwania tego środowiska zostały poddane przez UdSKiOR oraz MPiPS pod dyskusję rządową, nie czekając na uruchomienie przez nie postępowań sądowych.

Ta sprawa, jak wiele poprzednich, ma także inny aspekt. Otóż w szeroko rozumianym środowisku kombatantów zawsze i wszędzie ścierają się dwie tendencje, dobrze znane wszystkim praktykom i teoretykom funkcjonowania grup społecznych i realizacji sprawiedliwości społecznej. Z jednej strony pojawiają się starania o uzyskanie coraz większego wsparcia dla tych, którzy już je otrzymali, usprawiedliwiane tym, że choćby

[27] Założenia UdSKiOR, Dział IV – tytuł.
[28] Założenia UdSKiOR, Dział IV, Grupa XI.
[29] Założenia MPiPS, s. 16.
[30] Ustawa z dnia 2 września 1994 roku o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu, Dz. U. 1994, nr 111, poz. 537.
[31] Założenia MPiPS, s. 25-26, Grupa IX.
[32] Wnioskodawcy nowelizacji tej ustawy (zob. przypis powyżej) w styczniu 2000 roku wskazali, że MON ocenił, że funkcjonowanie batalionu nie miało charakteru represyjnego, Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – IPN, że „funkcjonowanie batalionów nie stanowiło zbrodni przeciwko ludzkości”, cyt. za druk sejmowy nr 1997 z 2 stycznia 2000 roku.

ze względu na wiek i stan zdrowia ich naturalne potrzeby są większe. Z drugiej strony silna jest też potrzeba realizacja Arystotelesowskiej zasady sprawiedliwości wyrównawczej wobec tych, którzy jeszcze nic nie otrzymali. Rozwiązaniem tego ostatniego problemu jest stosunkowo, ale nie zawsze politycznie, najłatwiejsze; można po prostu nie uznawać ich za uprawnionych. Godzenie tych dwóch tendencji było jednym z celów polityki UdSKiOR i samego Janusza Krupskiego. Wydaje się, że skłaniał się on raczej – w skali ogólnospołecznej – ku realizacji tej drugiej zasady, ale wszędzie, gdzie to było niezbędne, uważał za oczywiste udzielenie – nawet indywidualnej – pomocy dla posiadających już uprawnienia kombatantów.

Polityka państwa wobec kombatantów funkcją aksjologii czy finansów?

Wydaje się, że retorycznym jedynie pytaniem na tym etapie badań jest to, czy to sam Janusz Krupski zmienił filozofię działania UdSKiOR. Czy wynikało to z filozofii ówczesnego rządu? Nie wiemy, czy tylko w stanowisku niektórych posłów i senatorów oraz ówczesnych stowarzyszeń kombatanckich i opozycyjnych znajdziemy impulsy do tego typu zmian[1].

Niesłychanie ważna była również postawa i oczekiwania środowiska kombatanckiego. Krupski musiał wszystkie te wątki co najmniej uwzględnić i nadać im charakter programu. Programu, który pokazywałby nową filozofię tego, w jakim zakresie, komu i dlaczego należy pomagać, a przede wszystkim kogo należy uznać za kombatanta.

Na pewno Krupski zmienił kolejność myślenia. Mówił: najpierw ustalmy, kto powinien być kombatantem, a później dopiero, w jakim zakresie należy pomagać. Ale czy planując doprowadzenie do takich zmian w prawie, aby zadośćuczynić „osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych", wpisywał się w ogólną zmianę myślenia na ten temat – na obecnym etapie badań – nie potrafimy odpowiedzieć. Na ile cel ten był spójny z działaniem rządu Kazimierza Marcinkiewicza (reprezentującego wówczas PiS),

[1] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018. Oczywiście należałoby podkreślić podobne do formułowanych przez Krupskiego, oczekiwania istniejące w środowisku opozycji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Nie wiemy jednak nic na temat tego, jak przekładały się one na ewentualne decyzje ówczesnych władz.

pod koniec działania którego został kierownikiem UdSKiOR, a na ile dopiero z działaniem nowej koalicji (PiS, Liga Polskich Rodzin, Samoobrona), z którą przyszło mu współpracować w okresie tworzenia nowego prawa, również nie potrafimy dzisiaj odpowiedzieć. Podobnie czy współgrał z ówczesnym programem samego PiS? Czy były inne, wcześniejsze inicjatywy tego typu, szczególnie w środowisku działaczy opozycji z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku? Inicjatorem uchwały sejmu z 6 kwietnia 2006 roku zobowiązującej rząd do przedstawienia odpowiednich rozwiązań prawnych o świadczeniach dla tej grupy osób była grupa posłów LPR[2]. Jest to kwestia o tyle ważna, że może wskazywać, czy wybór Krupskiego na stanowisko kierownika UdSKiOR wynikał z tego, że wydawał się idealnym realizatorem pewnego planu polityki społecznej, historycznej, ale i symbolicznej, a na ile kształtował ją trochę inaczej niż to było dotychczas. Czy wybrany już na to stanowisko Janusz Krupski miał zaproponować taką politykę, a w każdym razie nadać jej pewien swój charakter? Sądząc po omówionych dokumentach, miał on program i wizję działania, ale i sam UdSKiOR w momencie przyjścia Krupskiego posiadał już pewne własne wyobrażenie, jak należałoby realizować nową politykę państwa przynajmniej w tym zakresie, w jakim odbiegała ona w ostatnich latach od ustawy z 1991 roku. Widoczne było co prawda, że mimo wspomnianej uchwały sejmu mówiącej o konieczności zmiany polityki państwa i uwzględnienia w prawie kombatanckim osób działających w latach 1944–1989 na rzecz wolności i niepodległości Polski, w dużej części rządu podstawą myślenia o kombatantach była nadal obawa, czy rozszerzenie ich uprawnień nie narazi państwa na zbyt duże wydatki. Poszczególne ministerstwa prowadziły politykę zgodną z dotychczasowymi zasadami. Szczególnie Ministerstwo Finansów, które traktowało Założenia UdSKiOR całościowo, wszystkie zapisane w nich postulaty – bez względu na ich różną wagę wskazywaną przez urząd – rozpatrywało łącznie. Resort finansów tłumaczył się trochę wszczętą przez Komisję Europejską procedurą kontroli nadmiernego deficytu w budżecie Polski, ale generalnie uznał, że „nie jest możliwe zaakceptowanie przekazanego projektu założeń nowelizacji (reformy) prawa kombatanckiego, której wprowadzenie generowałoby dodatkowe wydatki z budżetu państwa bez możliwości ich sfinansowania”[3]. Wobec tak jednoznacznej odpowiedzi, pomijając uwagi szczegółowe, przypomnijmy tylko opisaną już przez nas konieczność stałego odwoływania się przez UdSKiOR do uchwały sejmu z kwietnia 2006 roku jako politycznej, ideologicznej (ale i finansowej) podstawy swoich propozycji.

[2] Por. Uchwała sejmu z 6 kwietnia 2006 roku podpisana przez grupę posłów Ligi Polskich Rodzin. Zgodnie z tą uchwałą sejm zwraca się do Rządu RP z wnioskiem „o przygotowanie regulacji prawnych umożliwiających zadośćuczynienie osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych”, druk sejmowy 375.

[3] Arch. UdSKiOR, Kopia listu sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Elżbiety Suchockiej-Roguskiej do minister Anny Kalaty z 18 grudnia 2006 roku.

Ministerstwo Finansów traktowało Założenia UdSKiOR całościowo, tzn. sumując to, co napisano jako projekt w samym tym dokumencie z tym, co wskazano w nim jedynie jako postulaty innych grup społecznych odrzucone przez UdSKiOR (a co tak naprawdę generowało koszty). W swojej opinii nie ustosunkowało się więc do propozycji zmian podstawowych, które generowały znacznie mniejsze koszty, a do całości, aby wobec sumy olbrzymiej, o przeszło 100 proc. przekraczające dotychczasowe wydatki na kombatantów, odrzucić w zasadzie całość projektu[4].

Czy więc Założenia UdSKiOR były źle sformułowane? Nie do końca, wyraźnie bowiem w nich napisano, co zostało zaakceptowane przez MPiPS i UdSKiOR, a co było tylko informacją o innych (ale odrzuconych) żądaniach. W pisanej pod kierownictwem politycznym Krupskiego odpowiedzi UdSKiOR na takie stanowisko dyrektor Lis odrzucił w zasadzie całość argumentacji politycznej, społecznej i finansowej Ministerstwa Finansów, zwracając uwagę na to, że realny proponowany wzrost wydatków był wielokrotnie mniejszy niż formułowała to wiceminister finansów Elżbieta Suchocka-Roguska, a pominięcie kwestii bezpłatnych leków w ogólnym bilansie wynika z braku możliwości oszacowania tych wydatków (w domyśle zapewne uznawało się ich oczywistość). Dyrektor Lis zauważył także, iż zastrzeżenia Ministerstwa Finansów dotyczące planu refundacji ubezpieczenia AC jest podwójnie bezzasadne: gdyby uznać, jak chciał ten resort, że z powodu ich fakultatywności nie należy ich refundować, to „konsekwentnie – przyjmując taką filozofię – należałoby pozbawić różne grupy społeczne wszelkich ulg dotyczących nieobowiązkowej aktywność życiowej", a co politycznie ważniejsze, postulat ten był sformułowany przez ówczesną władzę wcześniej, gdy była jeszcze opozycją[5]. Tak więc mamy tu pewne systemowe założenia społeczne UdSKiOR *versus* wydatki źle policzone przez Ministerstwo Finansów. I chyba na tym poziomie, a nie z powodu różnic politycznych (UdSKiOR – PiS, Ministerstwo Finansów – PO) należałoby rozpatrywać różnice w podejściu do problemu planowanej reformy prawa kombatanckiego.

Ta nowa, wprowadzana przez Krupskiego filozofia polityczna była na tyle ugruntowana w polityce UdSKiOR, że niektóre jej elementy pojawiały się w poszczególnych oficjalnych pismach. A pewne sformułowania, których nie było w oficjalnym dokumencie, znaleźć można np. w innym liście napisanym niemal w tym samym czasie przez jednego ze współpracowników Krupskiego w UdSKiOR. List ten był odpowiedzią na postulat Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę zrównania w prawach z osobami wywiezionymi do ZSRR osób wywiezionych do Niemiec[6].

[4] Opinia Ministerstwa Finansów.

[5] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów z 27 grudnia 2006 roku.

[6] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Mariana Nawrockiego do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

O merytorycznej stronie tego zagadnienia piszemy gdzie indziej, tu ważne jest co innego. W liście tym uwidoczniła się – sygnalizowana już przez nas – nowa linia działania Urzędu. Za priorytet uznano zaspokojenie roszczeń osób, „którym szkody wyrządziła PRL". Równocześnie podkreślono brak „prawnego obowiązku zadośćuczynienia polskim ofiarom obu reżimów [Niemiec i ZSRR – przyp. aut.]". Zadośćuczynienie ofiarom drugiego z nich wynika z przekonania, że nie można liczyć na wywiązanie się z takiego obowiązku przez państwo będące sukcesorem ZSRR. Jest dosyć ważnym pytaniem, czy taką politykę kreował po objęciu kierownictwa UdSKiOR sam Krupski, czy była ona – niedługo po przejęciu przez niego funkcji kierownika – inicjowana przez rząd czy przez sam Urząd. Jednakowoż wydaje się nam mało prawdopodobne, że zawarte w tym liście stwierdzenie, że obowiązek zadośćuczynienia ofiarom PRL wynikać ma z „uznania ciągłości prawnej między PRL a Rzecząpospolitą Polską"[7] mógłby pochodzić bezpośrednio od Janusza Krupskiego. Uważamy, że teza ta była próbą realizacji pomysłu Krupskiego, by skupić się na ofiarach represji w PRL i innych represji komunistycznych– według niego niedostatecznie docenionych przez poprzednie rządy – i szukaniem uzasadnienia dla tej linii w UdSKiOR, a także wyrazem pewnej ogólnej filozofii społecznej. Pozostaje więc pytanie, w jakim stopniu charakter i wyobrażenia o sprawiedliwości społecznej Janusza Krupskiego wpłynęły na politykę rządu, jak również na sposób myślenia w samym UdSKiOR[8].

z 28 listopada 2006 roku i odpowiedź UdSKiOR z 27 grudnia tego roku, sformułowana przez dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR i zaadresowana do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS.

[7] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 27 grudnia 2006 roku.

[8] Jego najbliższy wówczas współpracownik po latach powiedział: „Odróżniał [Krupski – aut.] wyraźnie sprawiedliwość społeczną i sprawiedliwość jako taką. Zawsze, gdy była mowa o sprawiedliwości społecznej, to [...] mówił, że chodzi o sprawiedliwość jako taką. A czy odcisnął swoje znamię? Tak, odcisnął, z czasem. To był cierpliwy człowiek. Jego upór był cnotą. Równocześnie potrafił wycofać się z czegoś, jeżeli zobaczył, że nie da rady danej sprawy przeprowadzić, czyli np. w kwestii umieszczenia wszystkich rodzajów zasłużonych osób w jednej ustawie. Zmiana stanowiska nastąpiła wtedy z dnia na dzień", Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

Wsparcie reformy przez grupę posłów

Nie da się w tej chwili ocenić, czy widząc powolność rządowego mechanizmu tworzenia nowego ustawodawstwa, czy też szukając naturalnego wsparcia dla tej idei, to właśnie Janusz Krupski zainspirował ustawodawczą inicjatywę poselską. Dotyczyła ona wniesienia poprawek do istniejącej już ustawy w sprawach niecierpiących zwłoki, a niebędących specjalnie przedmiotem sporu w obozie władzy[1]. Dodajmy – poprawek, które nie uwzględniały oczywiście sztandarowego pomysłu Krupskiego: rozszerzenia grupy beneficjentów ustawy o kombatantach. Prawdę mówiąc, co najmniej równie prawdopodobny jest inny powód tej inicjatywy: samodzielne podjęcie jej przez grupę posłów[2], ale trzeba by to dopiero dokładnie zbadać. Tak czy inaczej inicjatywa była bardzo cenna. I już 23 stycznia 2007 roku skierowano projekt ten pod obrady sejmowej Komisji Polityki Społecznej. Komisja ta jednak nigdy nie rozpatrzyła tego projektu. Dlaczego tak się stało?

Już tydzień później UdSKiOR miał bowiem okazję potwierdzić swoją dotychczasową linię prawodawczą. W napisanym na prośbę MPiPS komentarzu do tego poselskiego projektu zmian w ustawie o kombatantach[3] możemy przeczytać, że przedstawiane

[1] Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 3 stycznia 2007 roku (druk sejmowy nr 1351), wniesiony przez grupę posłów z klubu Prawa i Sprawiedliwości, m.in. Artura Zawiszę.

[2] Doceniając rolę Janusza Krupskiego zarówno w czasach opozycji, jak i w reformie prawa kombatanckiego były poseł Artur Zawisza skłonny jest jednak uznać dzisiaj samodzielną tu rolę grupy posłów w zainicjowaniu tej zmiany. Notatki współautora z rozmowy z Arturem Zawiszą, Warszawa 2019.

[3] Druk sejmowy nr 1351 z 3 stycznia 2007 roku.

Urzędowi przez inne środowiska regulacje tego „projektu uznajemy za racjonalne i zasadne"; wyrażono też nadzieję „na ich rychłe wprowadzenie" w życie[4]. Dalej autor dokumentu, znany nam już bliski współpracownik Janusza Krupskiego, Tomasz Lis, zwrócił uwagę na przywracanieza pomocą nowych regulacji „niektórych odebranych w latach ubiegłych przywilejów"[5]. Wskazał również, że proponowane zmiany „pozwalają skutecznie usunąć" z grona kombatantów „osoby zaangażowane w tłumienie niepodległościowych aspiracji Polaków"[6]. Zdaniem UdSKiOR najważniejszą proponowaną w poselskim projekcie zmianą było uznanie, że żołnierze niepodległościowego podziemia walczący z komunistami po 1944 roku, którzy zostali w ich wyniku wówczas (lub w więzieniu będącym skutkiem tych walk) inwalidami, powinni mieć taki sam status jak inni inwalidzi wojenni[7]. Skutkiem nierozstrzygnięcia do tamtej pory tego problemu na poziomie ustawowym była swoboda w uznawaniu ich bądź nieuznawaniu za inwalidów przez organy ZUS orzekające o inwalidztwie.

Bez wątpienia bardzo ważny dla Krupskiego był też zapis tego projektu uznający za „nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego"[8]. Stworzyłoby to m.in. możliwość domagania się odszkodowania dla „rodzin polskich żołnierzy zamęczonych w sowieckich łagrach"[9]. Rzadko w tak niemal otwarty sposób UdSKiOR formułował swoje stanowisko jak w tym przypadku. Lis pisał o słusznym rozgoryczeniu najbardziej poszkodowanych rodzin[10], płynącym z dotychczasowego zapisu ograniczającym możliwość wypłaty odszkodowania za śmierć kombatanta tylko do tych przypadków, kiedy ta śmierć nastąpiła w Polsce[11]. Dla jasności, mowa o odszkodowaniach, które wypłacałoby państwo polskie, a nie żadne sąsiednie. W jednym z kolejnych listów UdSKiOR przyznał, że tylko Niemcy (za pomocą np. Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie) wypłacały pewną rekompensatę m.in. byłym więźniom obozów koncentracyjnych[12]. Dlatego teraz „państwo

[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 8 lutego 2007 roku.
[5] *Ibid*.
[6] *Ibid*., por. art.1, pkt 2 i 3 projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 3 stycznia 2007 roku za druk sejmowy nr 1351.
[7] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 8 lutego 2007 roku, por. art.1, pkt 1 i art. 2 projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 3 stycznia 2007 roku.
[8] Już wcześniej istniało takie prawo dotyczące wyroków wydanych w okresie 1944–1956.
[9] Por. art. 3 projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 3 stycznia 2007 roku.
[10] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 8 lutego 2007 roku.
[11] Oczywiście, o czym już autor tego listu nie pisał, w Polsce w granicach po 1945 roku.
[12] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 19 marca 2007 roku.

polskie, w imię solidaryzmu społecznego, postanowiło ofiarom obu totalitaryzmów wypłacać pewne odszkodowanie". Urząd zaznaczył przy tym, że głównie z powodów finansowych nie jest możliwe „zadośćuczynienie wszystkim krzywdom i represjom"[13]. Z punktu widzenia odbioru społecznego taka interpretacja wydaje się zbyt wąska. Jednak w takim kształcie, jak ją tu widzimy, ma ona charakter jedynie technicznie korespondencyjny, a nie oficjalny.

Osobną istotną kwestią związaną – jak zobaczymy w dalszej części tego tekstu –też z innym projektem Janusza Krupskiego, a podkreśloną w omawianym liście, była sugestia wprowadzenia nowego rozwiązania w proponowanej regulacji, mianowicie uznania prawa do pierwszeństwa kombatantów i osób represjonowanych w dostępie do ambulatoryjnej opieki zdrowotnej.

Przedstawiany projekt ustawy uzyskał w zasadzie pełną akceptację rządu[14]. Napisaliśmy w zasadzie, dlatego że zgadzając się z jego politycznymi aspektami, zwróciłon uwagę, na to że niektóre proponowane rozwiązania pokrywają się z rządowym projektem zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W nim jednak, inaczej niż w projekcie poselskim, nie planowano objęcia prawem do bezpłatnego zaopatrzenia w leki małżonków osób represjonowanych (w przeciwieństwie do małżonków inwalidów czy wdów po kombatantach i inwalidach wojennych, czy oczywiście samych osób represjonowanych). Ograniczenie praw niektórych wdów po kombatantach (o czym pisaliśmy wcześniej) poprzez doprowadzenie do uznania praw jedynie tych spośród nich, które były żonami w czasach czynów swoich mężów honorowanych jako kombatanckie, było zresztą zgodne z ówczesnym stanowiskiem UdSKiOR.

Rząd, przedstawiając swoje stanowisko w sprawie tej poselskiej nowelizacji ustawy o kombatantach, poparł jednocześnie własny projekt, który powstał na bazie Założeń UdSKiOR, a który został zaakceptowany decyzją Komitetu Stałego Rady Ministrów z dnia 14 marca 2007 roku. Wskazano równocześnie, że przedstawiany projekt poselski „powinien być rozpatrywany przez Sejm równolegle z rządowym projektem nowelizacji prawa kombatanckiego"[15]. W praktyce oznaczało to brak poparcia dla jego oddzielnego procedowania w sejmie i danie pierwszeństwa dla projektu przygotowanego bezpośrednio w oparciu o Założenia Janusza Krupskiego.

Dodatkowe, nie tylko osobiste wsparcie, zarówno dla tych zmian, jak i dla idei podporządkowania UdSKiOR bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów, przyniosła kwietniowa rozmowa Janusza Krupskiego z premierem Jarosławem Kaczyńskim.

[13] *Ibid*.
[14] Stanowisko rządu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach przesłane przez Jarosława Kaczyńskiego do Marszałka Sejmu RP Marka Jurka 3 kwietnia 2007 roku.
[15] *Ibid*.

Premier poparł to ostatnie rozwiązanie i przewidywał wprowadzenie tej zmiany przy okazji najbliższej nowelizacji tzw. ustawy o działach administracji państwowej[16]. Nadszedł więc może dobry moment na podsumowanie najważniejszych dotychczasowych celów polityki Janusza Krupskiego.

[16] Zob. Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 22 czerwca 2007 roku, s. 4.

Podsumowanie dotychczasowych priorytetów

W dotychczasowej praktyce prawno-projektowej za czasów kierowania UdSKiOR przez Janusza Krupskiego można dostrzec dwa podstawowe priorytety. Pierwszym było wyrównanie krzywd wobec środowiska aktywnego w czasie II wojny światowej i w powojennym okresie walk zbrojnych z komunizmem. Krzywd wynikających ze specyficznej polityki historycznej okresu PRL (niepełnego uznawania praw m.in. żołnierzy walczących o wolną Polskę w okresie po II wojnie światowej), ale też krzywd tych, którzy co prawda uzyskali uprawnienia kombatanta na początku lat dziewięćdziesiątych, ale na przełomie XX i XXI wieku zostały im one odebrane[1]. Drugim priorytetem było uznanie uczestników opozycji z lat 1956–1989 za osoby walczące o niepodległą Polskę, co prawda innymi metodami niż te, którymi walczyły osoby dotychczas uznawane za kombatantów, ale równie godne do otrzymania uhonorowania swoich starań i wsparcia ze strony państwa.

Według stanu na marzec 2007 roku osób uprawnionych do otrzymania świadczeń z tytułu represji było ok. 130 tys. Wydatki budżetowe na świadczenia dla nich wynosiły ponad 400 mln zł rocznie. Przeszło dwa razy więcej kosztowały „świadczenia dla kombatantów oraz dla wdów po kombatantach i osobach represjonowanych". Kolejne 200 mln zł trzeba było zarezerwować dla osób, które „walczyły

[1] Są to w zasadzie dwie grupy: żołnierze drugiej konspiracji, czyli tzw. żołnierze wyklęci oraz polskie ofiary totalitarnych systemów: narodowo-socjalistycznego i komunistycznego. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 19 marca 2007 roku.

o wolną Polskę w latach 1944–1989", a które „żyją [...] w bardzo trudnych warunkach materialnych"[2].

W związku z wydatkami na rzecz tej ostatniej grupy w środowisku kombatantów pojawia się pewna wątpliwość, nie tylko polityczna i moralna, ale po prostu ludzka. Były i żyły jeszcze przecież inne grupy osób, wymieniane już przez nas, które doznały uszczerbku na zdrowiu czy ograniczenia wolności, a nadal były pomijane przy rozdziale świadczeń. Podobnie było z osobami w sposób oczywisty pozbawionymi wolności w okresie II wojny światowej, które jednak nie mogły otrzymać żadnych świadczeń z tego tytułu. Miejsce bowiem, do którego okupanci je deportowali: obozy o „łagodniejszym reżimie niż obozy koncentracyjne"[3] nie zostały wpisane na listę zawartą w stosownym rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów[4]. A to właśnie było podstawą do formalnego uznania przebywających tam osób za ofiary wojny.

Bogata korespondencja w tej sprawie, przekazywana przez posłów oraz IPN, a zapewne też bezpośrednio do samego UdSKiOR, docierała na biurko jego kierownika[5]. Lecz lista osób uprawnionych do pobierania świadczeń nie została rozszerzona. Argumenty o braku funduszy i trudnych warunkach opozycjonistów stawały się przede wszystkim argumentami politycznymi, a nie sprawiedliwości społecznej[6].

Pojawia się więc tu możliwy obszar sporu, niewyartykułowanego wówczas publicznie w ten sposób, między ofiarami lat czterdziestych i lat osiemdziesiątych XX wieku. W świetle tego, co pisaliśmy poprzednio, inne pole możliwego konfliktu interesów wynika z niewypłacania (dotychczas, ale i później) pełnych odszkodowań za pobyt i utratę zdrowia lub życia w obozach w ZSRR. Trzeba by było przytoczyć argumentację, do jakiej sięgnięto m.in. przy braku dokumentacji tych prześladowań lub ich niedostępności

[2] *Ibid*.

[3] *Ibid*.

[4] Oprócz tego powstała jeszcze lista Głównej Komisji Badań Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu i wykaz Service Internationale de Recherches, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu posła Wojciecha Szaramy do minister Anny Kalaty z 20 lutego 2007 roku. Wykorzystywano też alfabetyczny informator encyklopedyczny wydany w PRL przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce pt. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*.

[5] Por. sprawa obozu w Lesznie Wielkopolskim, por. Arch. UdSKiOR, Pismo naczelnika z Oddziału IPN w Poznaniu z 31 sierpnia 2006 roku i odpowiedź Janusza Krupskiego skierowana do Prezesa IPN Janusza Kurtyki prawdopodobnie z 25 lutego 2007 roku, jak również wspomniana w poprzednim przypisie Kopia listu Wojciecha Szaramy i odpowiedź na ten list Tomasza Lisa do MPiPS z 19 marca 2007 roku dotycząca obozów w Argelès-sur-Mer i Rivesaltes we Francji, gdzie przetrzymywano osoby z powodu nierezygnowania z polskiego obywatelstwa. Przypominamy, że nie znamy całej korespondencji do Janusza Krupskiego w okresie pełnienia przez niego funkcji Kierownika UdSKiOR. Nie zdecydowano się – przede wszystkim z powodów finansowych – na uznanie praw osób przebywających w czasie II wojny światowej w obozach we Francji, Hiszpanii, Algierii czy Maroku.

[6] Nie zastosowano bowiem np. argumentacji dotyczącej porównania trudnego położenia ofiar tych obozów, jak też warunków przebywania w nich z warunkami np. w czasie internowania w stanie wojennym.

w Polsce. W ten sposób – niepłacąc bowiem w takiej sytuacji w ogóle odszkodowania – państwo polskie zachowywało prawo do szukania wypłacenia pełnego odszkodowania przez prawnopaństwowych spadkobierców tych okupantów. Wypłacenie bowiem przez Polskę nawet ich części mogłoby doprowadzić do uznania, że żadne odszkodowania dla ofiar reżimów totalitarnych ze strony państw sukcesorów już się im nie należą.

Dalsze etapy kształtowania się prawa kombatanckiego

Z przedstawionych powyżej uwag powstaje zarys etapów kształtowania się prawa kombatanckiego w Polsce po 1989 roku w zakresie, który jest przedmiotem rozważań w tej książce. Przypomnijmy pewne jego elementy. Do 24 stycznia 1991 roku obowiązywało w tej kwestii prawo PRL. Tego dnia sejm kontraktowy, a więc zdominowany liczebnie przez partie poprzedniego systemu władzy, z których jednak dwie (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne) zawarły sojusz polityczny z posłami wyłonionymi przez środowisko NSZZ „Solidarność", przegłosował nowe prawo, w którym m.in. pozbawił praw kombatanckich funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa, żołnierzy wojsk PRL z lat 1945–1947, a więc walczących z podziemiem niepodległościowym. Podobny los spotkał żołnierzy uczestniczących w wojnie domowej w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku[1]. Prawo to obowiązywało do 1997 roku, kiedy 30 lipca została uchwalona przez sejm „zdominowany przez partie o rodowodzie PRL-owskim" jego zmiana, czyli, jak to określono: „rekomunizacja obowiązującego prawa kombatanckiego"[2]. Przywracała ona prawa zarówno wspomnianym ostatnio żołnierzom LWP, uczestnikom wojny domowej w Hiszpanii, jak i „niektórym funkcjonariuszom Urzędów Bezpieczeństwa"[3].

[1] W wyjaśnieniu z 2007 roku podaje się, że wynika to po prostu z odebrania praw obywatelskich przez II RP wszystkim osobom służącym bez zgody ówczesnego polskiego rządu w obcych armiach, por. Arch. UdSKiOR, Kopia odpowiedzi dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR na list Jerzego Chmielewskiego, dyrektora Departamentu Europy w MSZ, wysłana do tego ostatniego 3 kwietnia 2007 roku.
[2] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z 3 kwietnia 2007 roku.
[3] *Ibid*.

W okresie sprawowania urzędu kierownika UdSKiOR przez Janusza Krupskiego nastąpiła reinterpretacja treści preambuły ustawy kombatanckiej, niezmienionej od 1991 roku, w której mowa była o tym, że ma ona „honorować osoby, które walczyły o suwerenność i niepodległość Ojczyzny". Reinterpretacja ta uznaje, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i osoby uczestniczące w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie lewicowej, a także osoby walczące po wojnie z niepodległościowym podziemiem, nie były uczestnikami walk o niepodległość Polski i dlatego nie powinny być uznane za kombatantów[4].

Wygląda na to, że to Janusz Krupski był pomysłodawcą wykreślenia z dotychczasowej ustawy zapisu o „zachowaniu uprawnień, nadanych w PRL, przez żołnierzy służących w komunistycznym wojsku polskim w okresie 10 maja 1945 – 30 czerwca 1947, a także przez uczestników wojny w Hiszpanii". Być może pomysł ten pojawił się równocześnie, a nawet wcześniej w kręgu niektórych radykalnych urzędników UdSKiOR, niektórych środowiskach kombatanckich czy środowisku posłów PiS. To Krupski jednak nadał tym i swoim dążeniom charakter decyzji politycznej i prawnej.

Osobną sprawą jest zaopatrzenie emerytalne tych właśnie grup osób, które miałyby utracić przywrócone w ostatnich latach uprawnienia. Nawet po odebraniu im statusu kombatanta osoby te miały, na mocy dotychczasowej ustawy o kombatantach, tak jak i wszyscy, którym niezweryfikowano pozytywnie uprawnień do świadczeń specjalnych, prawo do co najmniej minimalnej emerytury czy odpowiedniej renty, i to inaczej, bo w sposób uprzywilejowany w stosunku do pozostałych osób, nawet w przypadku niewypracowania odpowiedniej liczby lat. Związane jest to z przyjęciem zasady praw słusznie nabytych, praw nabytych w zakresie otrzymywania pewnych świadczeń. Otóż wydaje się, że przynajmniej w tamtym momencie UdSKiOR stał na stanowisku, że zasada ta obowiązywała[5] w stosunku do osób, którym przysługiwały emerytury bądź renty, a może i inne świadczenia. Zmiany płynące z przyjęcia takich zapisów byłyby więc przede wszystkim symboliczne, choć bez wątpienia odczuwalne też i finansowo, ale żadnych pieniędzy z tego tytułu nie dostawaliby tylko ci, którzy dopiero po zmianie ustawy w omawianych tu zakresach ubiegaliby się o uprawnienia kombatanckie[6].

Wszystkie te problemy musiały być znane Radzie Ministrów, gdy 28 marca 2007 roku przyjmowała założenia reformy prawa kombatanckiego. Czy decyzje podjęte w czasie odbywającego się wtedy posiedzenia rządu nie zmieniły podstawowych założeń przedkładanych jej zmian w prawie kombatanckim?

[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z 3 kwietnia 2007 roku.

[5] Cały czas obowiązywała zasada, że uznawane są „prawa nabyte" w PRL przez wszystkie grupy kombatantów; podobnie w stosunku do trzech dokładnie omówionych grup, które do 1997 roku otrzymywały finansowe dodatki do emerytur mimo braku ustawowego uznania ich za kombatantów.

[6] Por. Arch. UdSKiOR, Odpowiedź dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR na list Jerzego Chmielewskiego z MSZ z 3 kwietnia 2007 roku.

W kolejnych dniach UdSKiOR również nie zgłaszał zamiaru przeprowadzenia ponownej weryfikacji podmiotowej, to znaczy wszystkich kombatantów[7]. Ale zgodnie z dotychczasowym założeniem, a wbrew opinii części postkomunistycznych środowisk kombatantów[8], zamierzano weryfikować pojedyncze osoby i to tylko w przypadku pojawienia się „nowych, nieznanych dotychczas dowodów lub okoliczności potwierdzających udział takich osób w zwalczaniu niepodległościowych aspiracji naszego społeczeństwa"[9]. Zaznaczano przy tym, że katalog takich czynów był zawarty w obowiązującej cały czas ustawie kombatanckiej[10].

Co innego z weryfikacją przedmiotową, czyli dotyczącą poszczególnych organizacji. Przy jej przeprowadzaniu punktem wyjścia był charakter organizacji, której członkowie domagali się utrzymania lub uzyskania uprawnień kombatanckich. W tym przypadku zmieniono filozofię polityczną. Zaproponowano modyfikację czy raczej doprecyzowanie artykułu, „który jest podstawą przyznawania uprawnień za walkę podziemną lat 1939–1945", jasno teraz określając, że cele takich organizacji „nie mogły być wymierzone w suwerenność, niepodległość i integralność terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej"[11]. Zakładano przy tym, że „wykaz takich organizacji, sporządzony przez IPN i UdSKiOR, będzie miał formę Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów"[12].

[7] Czyli weryfikacji poszczególnych kombatantów, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Ewy Pańszczyk z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, z 3 kwietnia 2007 roku jako odpowiedź na list Lecha Drozda Prezesa Zarządu Okręgowego ZKRPiBWP w Szczecinie do Rzecznika Prasowego UdSKiOR Jolanty Kessler-Chojeckiej [brak daty].

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Lecha Drozda Prezesa Zarządu Okręgowego ZKRPiBWP w Szczecinie do Rzecznika Prasowego UdSKiOR Jolanty Kessler-Chojeckiej [brak daty], przekazany przez nią do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich 28 marca 2007 roku. Wydaje się, że autorzy tego listu byli przeciwni nie tylko używaniu słowa „weryfikacja", ale też samej weryfikacji. Jak mówili, przeszli już jedną w 1991 roku i teraz pisali: „niedopuszczalne jest – umiejętnie żonglując słowami – by weryfikacja zrodziła nowe zniewolenie ludzi, którzy okres dawnych zniewoleń mają już za sobą". Tym samym usprawiedliwiali postawy nie tylko pozytywnie, ale i wielu negatywnie zweryfikowanych jako tych, którzy też na swój sposób byli w okresie PRL „zniewoleni". Nie chcieli się poddawać takim procedurom ponownie, uznając, że to, co dotychczas ustalono, nie powinno być zmieniane (*lex retro non agit*). W tej ostatniej sprawie mieli ogólnoprawną rację, tyle że proponowany przez UdSKiOR projekt zmiany ustawy kombatanckiej nie zakładał ponownej weryfikacji, ale weryfikację niezweryfikowanych i uwzględnienie – przyjmowane w całym prawie cywilnym i karnym – że ujawnienie nowych okoliczności starych czynów czy stanów może wpłynąć na ocenę sądową lub administracyjną, w tym wypadku dotychczasową weryfikację.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Ewy Pańszczyk z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z 3 kwietnia 2007 roku.

[10] Por. art. 21 ust. 2 ustawy o kombatantach ze stycznia 1991 roku. Ale 9 września 1994 roku Trybunał Konstytucyjny w obwieszczeniu ogłosił, że traci moc obowiązującą art. 21 ustęp 2 pkt 4a tej ustawy, w części w jakiej nie przyznaje uprawnień kombatantom i represjonowanym osobom spoza struktur Urzędu Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, które nie wykonywały zadań związanych ze zwalczaniem organizacji niepodległościowych i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1994, nr 99, poz. 482).

[11] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Ewy Pańszczyk z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z 3 kwietnia 2007 roku.

[12] *Ibid*.

Podmiotowość kombatanta

Niemal równocześnie z odpowiedzią na list Rzecznika Praw Obywatelskich UdSKiOR przygotował i przekazał elektronicznie uwagi do projektu ustawy nadesłanego przez MPiPS przed przesłaniem go do konsultacji międzyresortowych[1]. Część z sześciu zgłoszonych powtórnie poprawek zostało następnie przez ministerstwo wprowadzone do projektu zmian w ustawie kombatanckiej przed rozesłaniem go do formalnych konsultacji międzyresortowych. Zwróćmy uwagę tylko na kilka kwestii natury bardziej ogólnej, które bez wątpienia były zgodne ze znanym już stanowiskiem Janusza Krupskiego.

Przede wszystkim chodziło o wskazanie na konieczność utrzymania w całej ustawie podmiotowej definicji przedmiotu samej ustawy. Krupski zwrócił uwagę, że w ustawie (art.1 ust.2) trzeba pisać: „Kombatantami są osoby, które prowadziły działalność polegającą na...", a nie operować definicją przedmiotową mówiącą o „działalności kombatanckiej"[2]. Podobnie oczekuje spójności ustawy w innych miejscach poprzez wprowadzanie podmiotowo zapisanej definicji innych grup społecznych: uczestników walki cywilnej, ofiar represji systemów totalitarnych, działaczy opozycji. O podmiotowości człowieka Krupski pisał już na łamach „Spotkań", doskonale więc rozumiał, że trzeba uznać, docenić, wynagrodzić choćby symbolicznie konkretne osoby, a nie abstrakcyjną nieosobową działalność.

[1] Kopia e-maila z Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR do dyrektora Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 18 maja 2007 roku, wysłanego 21 maja 2007 roku.
[2] *Ibid.*, pkt 1.

Drugą kwestią poruszoną przez UdSKiOR była konieczność docenienia w ustawie podmiotowości konkretnych osób poprzez docenienie ich postawy i odwagi, docenienie nie tylko honorowe. Chodziło o plan jednoznacznego zapisania w ustawie uznania dla wszystkich osób, które „z narażeniem życia, zdrowia lub wolności ukrywały i ratowały osoby ścigane przez okupacyjne władze niemieckie lub sowieckie, a także przez polskie władze okresu powojennego do 1989 roku z powodu ich działalności na rzecz suwerenności i niepodległości Polski oraz z przyczyn narodowościowych, religijnych i rasowych". W zasadzie cytowany tu zapis mieścił się w ustawie o kombatantach. jako art. 20(2) od momentu wprowadzenia do niej zmiany na mocy ustawy z 25 kwietnia 1997 roku[3]. Mieścił się, ale zapisaną datą graniczną jego obowiązywania, w związku z działaniami powojennych władz polskich – przynajmniej pośrednio – zmuszających do dawania schronienia z narażeniem „życia, zdrowia lub wolności" osobom działającym „na rzecz suwerenności niepodległości Polski" albo z powodów „narodowościowych, religijnych i rasowych" był dotychczas rok 1956 – umowny koniec stalinizmu w Polsce. Dla Krupskiego było oczywiste zarówno to, że pewne zagrożenie – ale już nie zagrożenie życia – dla dających schronienie w takich sytuacjach, istniało też później, w zasadzie do końca PRL, czyli do 1989 roku, jak i to, że konieczne jest uznanie statusu nie tylko honorowego, ale i prawnego takich osób w taki sam sposób,jak posiadają kombatanci walczący zbrojnie, a przez to uczynienie ich beneficjentami wszystkich świadczeń przewidzianych dla tych ostatnich[4].

Janusz Krupski trafnie zwracał uwagę na dotychczasową niespójność ustawy. Z jednej strony – jak przed chwilą wspomnieliśmy – od 25 kwietnia 1997 roku osoby udzielające schronienia innym osobom z racji na ich np. pochodzenie narodowe czy rasowe znajdowały się pod jej opieką, czyli przede wszystkim osoby udzielające pomocy ludności uznawanej przez Niemców za Żydów[5]; z drugiej strony wprowadzona w marcu 1999 roku poprawka do tej samej ustawy wskazuje, że ci, którzy ukrywali Żydów lub inne osoby, w przypadku, gdy groziła za to kara śmierci – otrzymują inny – nie tylko honorowy, ale i praktyczny – status[6]. Teoretycznie jednak zakwalifikowanie tych osób do

[3] Por. Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 19 listopada 1997 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz. U. nr 142, poz. 950, s. 4506.

[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu z Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR Andrzeja Bidy do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 18 maja 2007 roku, wysłanego 21 maja 2007 roku.

[5] Dodatkowo wzmacniało to przekonanie zapisanie w kolejnym ustępie poprawek do ustawy z 25 kwietnia 1997 roku zastrzeżenia, że „za osoby spełniające warunki, o których mowa w ust. 1 [czyli osoby, które ukrywały i ratowały z narażeniem życia – przyp. aut.], uznaje się zwłaszcza obywateli polskich odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie", por. Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach, Dz. U. nr 68, poz. 436, s. 2179 art. 1, pkt 12.

[6] Ustawa z dnia 4 marca 1999 roku o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących

jednej z tych dwóch kategorii pozostawało w gestii urzędnika UdSKiOR. Krupski wskazywał, że należy wyraźnie odróżnić zachowania za które groziła prawnie kara śmierci od innych aktów ochrony osób ukrywających się, co nie wiązało się z zagrożeniem karą śmierci i proponował wykreślenie z artykułu 20(2) – dotyczącego uznania honorowego – sformułowania mówiącego o narażaniu życia, a pozostawieniu go wyłącznie w tej części ustawy, gdzie mowa jest o uznaniu za ratowaniu z narażeniem życia na identycznych zasadach jak przy innych przypadkach działalności równej kombatanckiej.

Tak więc w dotychczasowym rozwiązaniu ustawowym osoby pomagające Żydom w okresie okupacji były wśród tych, które od nowelizacji ustawy o kombatantach w kwietniu 1997 roku co prawda wymienia się, ale dopiero w art. 20(2) ust. 1, gdzie jedynie „uznaje się ich zasługi" i tylko „w szczególnie uzasadnionych przypadkach" kierownik UdSKiOR mógł wystąpić do Prezydenta RP o nadanie im odznaczenia. Równocześnie ustawowo, na mocy art. 20(2) ust. 3tej samej ustawy, uznawano, że nie mają one z racji opisanych przed chwilą czynów prawa do świadczeń pracowniczych, emerytalnych, zdrowotnych, socjalnych czy jakichkolwiek innych z tytułu udzielanej tego typu pomocy[7]. Dopiero wspomniana nowelizacja przeprowadzona przez rząd AWS–UW w marcu 1999 roku uznała taką działalność za równą kombatanckiej i umożliwiła im korzystanie z pewnych świadczeń, o ile jednak nie zastosowano do nich wspomnianego art. 20(2) ust. 3, który nie został wówczas zniesiony[8].

Tak więc osoby takie były wymieniane w dwóch miejscach ustawy. Z tym, że w drugim miejscu, w art. 20(2) wyróżniano ich prawa do uznania tylko honorowego. Pierwotnie obie kwestie nie znalazły się w projekcie ustawy rozesłanej przez MPiPSdo konsultacji międzyresortowych. Dopiero 31 maja 2007 roku w załączniku do tekstu wysłanego do konsultacji międzyresortowych minister Anny Kalata umieściła ich właściwie stary zapis i kierowany przez Krupskiego UdSKiOR w piśmie z 8 czerwca znów powrócił do swojej poprzedniej propozycji[9].

---

ofiarami represji wojennych i okresu powojennego w art. 1 pkt 1 a) dodaje do dotychczasowego art. 2 ustawy o tym, jaką działalność uznaje się za działalność równorzędną z działalnością kombatancką, pkt 3(1) wskazujący, że za taką działalność uznaje się odtąd „dawanie schronienia osobom narodowości żydowskiej lub innym osobom, za których ukrywanie w latach 1939–1945 ze względu na ich narodowość lub działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej groziła kara śmierci". I tym samym osoby te otrzymuje również inne, nie tylko honorowe przywileje płynące z ustawy o kombatantach, por. Dz. U. nr 77, poz. 862, s. 4118.

[7] Do osób tych „nie stosuje się przepisów o świadczeniach przewidzianych w rozdziałach 2, 3 i 4", czyli mówiących o uprawnieniach pracowniczych, emerytalnych oraz ochronie zdrowia, pomocy socjalnej i innych uprawnieniach, por. Dz. U. nr 68, poz. 436, art. 1, pkt 12, s. 2179.

[8] Notatki współautora z rozmowy z byłym Kierownikiem UdSKiOR Jackiem Taylorem, Warszawa styczeń 2019; Notatki współautora z rozmowy z Leszkiem Czajkowskim, Warszawa 2016; Notatki współautora z rozmowy z Tadeuszem Rutkowskim, Warszawa 2018.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do minister Anny Kalaty z 8 czerwca 2007 roku.

Diametralnie innym problemem było uznanie praw kombatanckich obywateli polskich służących w Armii Czerwonej. Najbardziej radykalne zmiany zgłaszało – chyba wbrew wszelkiej logice politycznej – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych[10]. Otóż OPZZ zaproponowało uznanie żołnierzy służących w Armii Czerwonej po 1941 roku aż do końca wojny nie za okupantów, ale za sojuszników, w związku z czym domagało się uznania ich za pełnoprawnych kombatantów[11]. Jednocześnie zażądało wykluczenia z organizacji kombatanckich tych, którzy mieli na sumieniu zbrodnie przeciwko obywatelom polskim w okresie powojennym[12]. W rzeczywistości miało to dotyczyć szczególnie żołnierzy drugiej konspiracji, tzw. żołnierzy wyklętych. OPZZ oczekiwało też przedłużenia czasu na weryfikację uprawnień; dotyczyć to miało kombatantów, którzy przez kilkanaście lat nie podjęli tej próby. W ten sposób chciało chronić tych, którym w wyniku weryfikacji można by było odebrać uprawnienia kombatanckie. Propozycje OPZZ nie były jednak prostą próbą powrotu do prawa sprzed 1991 roku. Inne zmiany, m.in te dotyczące środowisk opozycyjnych organizacja ta zaakceptowała.

Stanowisko OPZZ było więc próbą włączenia do środowiska kombatantów tych, którzy mogą mieć tylko poczucie, że walczyli o tak bądź inaczej rozumianą niepodległość Polski, z wyjątkiem jednak tych, którzy walczyli z władzą komunistyczną po II wojnie światowej. Niezgodne było jednak z przyjmowaną od 1991 roku zasadą, że pewne, inne niż dotychczas uznawane działania na rzecz niepodległości Polski były afirmowane, a pewne odrzucane.

Spośród związkowych postulatów tylko jeden miał (jak się wydaje, ma do dzisiaj) pewną nośność społeczną i był podkreślany nie tylko przez OPZZ. Było to oczekiwanie, że prawem kombatanckim zostaną objęci obywatele Drugiej Rzeczypospolitej nie tylko działający na rzecz niepodległego państwa polskiego, którym obywatelstwo to zostało odebrane „decyzją władz innego państwa"[13]. Bez wątpienia chodzi tu o władze ZSRR i osoby, które nie z wyboru, ale bardzo często do tego przymuszeni, stawali się mieszkańcami tego państwa, a po jego rozpadzie mieszkańcami Litwy, Ukrainy, Białorusi i w mniejszym stopniu Rosji, Uzbekistanu czy Kazachstanu. Ten postulat, ideowo zgodny z filozofią polityczną Krupskiego[14], był sprzeczny z całą logiką ustawy o kombatantach: dotyczyć ona bowiem miała tylko obywateli polskich, gdyż dotychczas nawet im państwo polskie nie było w stanie zapewnić godziwego uhonorowania i koniecznej pomocy finansowej.

[10] Arch. UdSKiOR, Kopia listu wiceprzewodniczącego OPZZ Andrzeja Radzikowskiego do minister Anny Kalaty z 31 maja 2007 roku.
[11] Polemika z tym stanowiskiem zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 9 lipca 2007 roku.
[12] Arch. UdSKiOR, Kopia listu wiceprzewodniczącego OPZZ Andrzeja Radzikowskiego do minister Anny Kalaty z 31 maja 2007 roku.
[13] *Ibid*.
[14] *Ibid*.

Prostszy na pierwszy rzut oka wydawał się inny przypadek. Niektórzy Polacy z dawnych kresów zostali wcieleni do Armii Czerwonej już po wojnie. Powodem – przynajmniej w niektórych przypadkach – był ich wcześniejszy udział w tamtejszych nielegalnych polskich organizacjach zbrojnych, m.in. takich, które mogłyby być rozpatrywane jako odpowiadające tym, które w Polsce były uznawane za organizacje tzw. drugiej konspiracji. Część z obywateli przedwojennej Rzeczypospolitej, którzy przeszli taką drogę, zdołała się repatriować się do Polski w ostatniej za czasów PRL wielkiej fali imigracji z ZSRR z lat 1957–1958. Występowali oni o przyznanie im statusu kombatanta z powodu udziału we wspomnianych polskich nielegalnych organizacjach zbrojnych. Budziło to jednak pewne obawy w UdSKiOR, przede wszystkim związane z szansą na weryfikację już nie tylko moralno-polityczną, ale i historyczną. Czy Janusz Krupski miał czas i sposobność, by zagłębić się w badanie takich pojedynczych przypadków, które wydawały się bardzo trudne do ujęcia w systemowym zapisie ustawowym?[15]

[15] Por. Arch. UdSKiOR, List Joanny Urban, dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu RP, do Janusza Krupskiego z 19 kwietnia 2007 roku z dołączonymi pisemnymi świadectwami zbrojnej aktywności konkretnej osoby w ramach m.in. Związku Obrońców Wolności w latach 1946–1954 i w rezultacie wcielenia o Armii Czerwonej. Odpowiedź: Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Joanny Urban, dyrektor Gabinetu Marszałka Senatu RP, z 30 lipca 2007 roku.

Projekt Janusza Krupskiego podstawą projektu rządowego

Winny nie tylko aparat represji, ale całe władze PRL

Janusz Krupski był przekonany, że winny cierpieniom zadanym wielu obywatelom państwa polskiego był nie tylko aparat represji, a całe władze Polski powojennej. Nowa, zaproponowana 14 maja 2007 roku formuła ustawy kombatanckiej powstała w wyniku uwzględnienia niektórych poprawek do dotychczasowej ustawy. Zakres proponowanych zmian uczynił ją w sumie nową ustawą. Nie wiemy, czy taka procedura była wynikiem braku zgody Rady Ministrów na nową ustawę, czy wynikała z innych powodów. Nie to jest jednak najważniejsze; ważne jest natomiast, że pojawiły się w niej zupełnie nowe zapisy ukazujące też ewolucję sposobu myślenia jej twórców[1]. Projekt ten bez wątpienia powstawał na podstawie materiału UdSKiOR opracowanego pod kierunkiem Janusza Krupskiego[2].

Zaproponowany teraz nowy tytuł ustawy: *O kombatantach, uczestnikach walki cywilnej 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych* trafnie oddawał kategorie jej beneficjentów zaproponowane swojego czasu przez Krupskiego. Ale dopiero zmieniona i znacznie rozbudowana preambuła ukazywała zmianę filozofii politycznej[3]. Samo wpisanie do niej

[1] Zaproponowane wówczas zmiany pozostały aktualne w kolejnym, już formalnym projekcie z 22 maja 2007 roku, który minister Anna Kalata skierowała do uzgodnień międzyresortowych, a także z projektem ministerstwa pracy z 26 czerwca 2007 roku.

[2] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[3] Tekst preambuły powstał na podstawie konkretnych ideowych wskazówek Janusza Krupskiego. Napisał go Jan Stanisław Ciechanowski, wydaje się, że znacznie wcześniej, na potrzeby ustawy opracowywanej

działaczy opozycji – obok już poprzednio wymienionych w niej uczestników walki cywilnej – potwierdza perspektywę przyjmowaną już w prezentowanych przez nas Założeniach UdSKiOR.

Najważniejszą zmianą w całej ustawie było uznanie, że oprócz władz II Rzeszy (Rzeszy Niemieckiej) i władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich również komunistyczny aparat władzy w Polsce, a nie, jak to było poprzednio zapisane, komunistyczny aparat represji w Polsce, „są winne cierpień zadanych wielu obywatelom państwa polskiego"[4]. Dobrze byłoby tu jednak przypomnieć, że przesunięcie akcentów w tej kwestii nastąpiło na poziomie ustawy o kombatantach już wcześniej. W marcu 1999 roku sejm zdominowany przez postsolidarnościowy rząd AWS–UW przyjął, nie zmieniając jednak preambuły, ważną poprawkę, uzupełnienie do ustawy o kombatantach z 1991 roku. Dotyczyła ona tego, że uprawnienia kombatanckie nie przysługują osobie, która „była funkcjonariuszem organów bądź jednostek organizacyjnych Polskiej Partii Robotniczej lub Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do których właściwości rzeczowej – terenowej i centralnej – należał nadzór nad policyjnymi i wojskowymi instytucjami bezpieczeństwa, organami prokuratury, sądownictwa, służby więziennej stosujących represje, wykonujących „działania śledcze i operacyjne" wobec osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Polski[5]. W tym zapisie wyraźne jest uwzględnienie nie tylko, jak to było wcześniej, osób z aparatu bezpośrednio stosującego represje, ale również osób ponoszących za nie odpowiedzialność polityczną. W maju 2007 roku widać było wolę rozciągnięcia tej odpowiedzialności na cały komunistyczny aparat władzy w Polsce. W nowym projekcie preambuły zaakcentowano też fakt, że w ustawie jest mowa o ofiarach represji systemów totalitarnych[6], a nie, jak było to zapisane we wcześniejszej preambule, tylko ofiar represji, co zapewne odnosiło się do zapisu w tytule dotychczasowej ustawy mówiącym o ofiarach represji wojennych i okresu powojennego[7]. W ten sposób – zapewne nieprzypadkowo – powstaje w preambule pewne *iunctim* pomiędzy komunistycznym aparatem władzy w Polsce a systemem totalitarnym. Nie była to oczywiście specyfika myślenia tylko MPiPS, UdSKiOR, autora preambuły czy nawet samego Janusza Krupskiego. Nowy zapis oddawał jednak dobrze styl jego myślenia o rzeczywistości politycznej opisywanej w ustawie o kombatantach.

---

w UdSKiOR. Notatki współautora z rozmowy z dyrektorem Tomaszem Lisem, lipiec 2018 roku oraz Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[4] Projekt z 14 maja 2007 roku.

[5] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 4 marca 1999 roku, art. 1, pkt 3a, por. Dz. U. 1999, nr 77, poz. 862, s. 4118.

[6] Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku.

[7] Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz. U. 1991, nr 17, poz. 75.

W dalszej części nowej preambuły pojawiła się nowa kategoria: osób prowadzących zarówno walkę zbrojną jak i cywilną o niepodległość Polski. Obejmowała ona wszystkie „pokolenia, które czynnie walczyły i działały na rzecz wolnej i suwerennej Polski”[8]. Co więcej, za jej pomocą w jednej perspektywie historycznej został ujęty czas obu wojen światowych oraz powojennego okresu władzy komunistycznej. Na płaszczyźnie symbolicznej w przejrzysty sposób została pokazana ciągłość i różnorodność walki o ten sam cel: niepodległość. Zapisane też zostało zrównanie walki zbrojnej i walki cywilnej – działania opozycyjnego. Było to zgodne z przekonaniem Janusza Krupskiego na temat podobnej wartości różnych metod walki, w różnym czasie, o ten sam cel polityczny, jakim jest niepodległość i suwerenność.

Podobnie w pełni reprezentowało jego perspektywę sformułowanie preambuły mówiące o oddaniu hołdu żołnierzom walczącym na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, „którzy po zakończeniu wojny pozostali na ziemiach należących w przeszłości do Rzeczypospolitej Polskiej, by dalej służyć sprawie narodu polskiego”[9]. W wymiarze praktycznym i symbolicznym Krupski składał im hołd, podejmując liczne podróże – pielgrzymki do miejsc pamięci narodowej i odwiedzając konkretne osoby, bohaterów walk i działań, o czym dokładniej napiszemy w innym miejscu tej książki[10].

Żadnych kontrowersji nie budził zapewne inny zapis preambuły o oddaniu hołdu tym, którzy walczyli „na różnych frontach” i „wierni swoim ideałom nie mogli powrócić do zniewolonej Ojczyzny, pozostając na obczyźnie”[11], do ojczyzny rządzonej przez komunistów – śladem myśli Krupskiego uściślijmy to jednak dla porządku.

Głębokie poczucie sprawiedliwości i demokratycznych zasad politycznych doprowadziło Krupskiego do uznania roli nie tylko tych, którzy walczyli z bronią w ręku, ale także tych, którzy uczestniczyli w walce cywilnej. Kontynuacją tych dwóch form walki podejmowanych w okresie II wojny światowej był zapisany w projekcie preambuły nowej ustawy kombatanckiej „szeroki opór społeczny wobec dyktatury komunistycznej”[12], a więc uznanie nie tylko dla pełnienia „funkcji cywilnych w podziemnych

[8] W projekcie z 14 maja 2007 roku ten fragment preambuły brzmiał: „Dla oddania należnej czci, szacunku i sprawiedliwości wszystkim tym pokoleniom, które czynnie walczyły i działały na rzecz wolnej i suwerennej Polski w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej oraz w okresie sprawowania w Polsce władzy przez komunistów, przyczyniając się do odzyskania przez nasz kraj niepodległości [...], Sejm uchwala, co następuje”, zob. Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku, art. 1, pkt 2.

[9] *Ibid.*, art. 1, pkt 2.

[10] Chociaż zdanie to można też rozumieć inaczej, ale również zgodnie z myślą Janusza Krupskiego: jako oddanie hołdu nie tylko tym, którzy pozostali na ziemiach włączonych następnie do ZSRR, ale też jako uznanie – powtórnie wyrażone w tej preambule – dla żołnierzy drugiej konspiracji z terenów całej byłej Rzeczypospolitej.

[11] *Ibid.*, art. 1, pkt 2.

[12] *Ibid.*

niepodległościowych organizacjach cywilnych w latach 1945–1956”[13]. Po raz pierwszy jako okres dyktatury komunistycznej zostaje wskazany – pośrednio, ale wyraźnie – cały okres władzy komunistycznej w Polsce. Po raz pierwszy w ustawie o kombatantach zaakcentowany miał być więc też „szeroki opór społeczny”, a nie tylko – jak to było dotychczas – wyróżniane „bohaterskie wystąpienia wolnościowe”[14]. I to nie tylko wystąpienia z lat 1956[15] i 1970[16], wtedy gdy przyniosły śmierć lub uszczerbek na zdrowiu i które były przywoływane w tekście obowiązującej już wówczas ustawy, ale też przywołane zostały kolejne wystąpienia tego typu z lat 1976 i 1980.

Na poziomie ideowym wystąpienia z lat powojennych postawiono na równi z tymi z okresu wojennego. Równocześnie odchodzono od uznawania, na podstawie poprzednich zapisów ustawy o kombatantach, tylko wydarzeń Czerwca ’56 i Grudnia ’70 za działalność równorzędną z działalnością kombatancką. Zarówno te, jak i wystąpienia z czerwca 1976 oraz sierpnia 1980 roku uznano po prostu za działalność kombatancką, taką jak walki zbrojne w okresie wojny i latach powojennych. Podobnie zresztą walkę cywilną w całym okresie powojennym potraktowano jako wymagającą równego uznania z walką cywilną okresu wojny[17].

Ten kluczowy dla nowych beneficjentów ustawy o kombatantach akapit został zamknięty formułą wyróżniającą te osoby, które szczególnie „w działalności opozycyjnej, mającej swe uwieńczenie w ruchu Solidarności, przysłużyły się niepodległości[18].

Na końcu nowego projektu preambuły pojawiła się optymistyczna formuła historiozoficzna. Mówi ona o tym, że „ruch Solidarność, który doprowadził ostatecznie do odzyskania przez Polskę niepodległości” przyczynił się do „upadku komunizmu w Europie i na świecie”[19]. I nieprzypadkowo nazwaliśmy ją historiozoficzną. W treści proponowa-

[13] Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach, art. 2, pkt 1, Dz. U. 1991, nr 17, poz. 75.
[14] Zob. Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku, art. 1, pkt 2.
[15] Zapisane już w 1991 roku w tekście ustawy z 24 stycznia 1991 o kombatantach, art. 2, pkt 6, Dz. U. 1991, nr 17, poz. 75, art. 2, pkt 6.
[16] Uwzględnione dopiero w nowelizacji ustawy o kombatantach z 24 kwietnia 1997 roku jako nowy pkt 7 w art. 2, czyli uznający za działalność równorzędną z kombatancką „czynny udział w wystąpieniu o wolność i suwerenność Polski na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku, który spowodował śmierć albo ciężkie uszkodzenie ciała, ciężki rozstrój zdrowia bądź uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, powodujące naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni”, Dz. U. 1997, nr 64, poz. 405. Zapis ten został uściślony dwa lata później, w czasie rządu Jerzego Buzka poprzez uznanie, że ta działalność przyniosła „poniesienie śmierci, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu wskutek działania wojska lub milicji podczas wystąpień wolnościowych” (Dz. U. 1999, nr 77, poz. 862, art 1, pkt 1b) i w tej formie zwracającej już uwagę, że działalnością tą objęte są osoby będące ofiarami po stronie wystąpień wolnościowych, a nie również ci, którzy pacyfikowali te wystąpienia, przetrwał do czasów kierowania Urzędem przez Krupskiego.
[17] Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku, art. 1, pkt 2.
[18] *Ibid.*
[19] *Ibid.*

nej preambuły odchodzono bowiem od równego traktowania bohaterów walk i ofiar represji. W preambule ustawy z 1991 roku obu tym grupom poświęcono po jednym akapicie, symbolicznie stawiając je na równi. W nowym projekcie preambuły z maja 2007 roku, po przedstawieniu omówionych form walki, zapisano, że uznaje się za „symboliczne objęcie jednym aktem prawnym zaangażowanych w walkę o niepodległość Ojczyzny oraz ofiar represji systemów totalitarnych”[20].

Czy Krupski, który – jak już pisaliśmy – w latach studiów historycznych zabiegał o upamiętnienie grobów żołnierzy AK i ofiar Katynia, na łamach „Spotkań” umieszczał artykuły również o żołnierzach drugiej konspiracji, w latach osiemdziesiątych tworzył pierwszy obszerny zbiór relacji ofiar Grudnia ’70, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wydawał wiele książek albumowych poświęconych pamięci szeroko rozumianych ofiar historii (np. poprzez ukazanie żydowskich bóżnic czy niemieckich cmentarzy), widział teraz potrzebę większego skupienia się na walczących. Nawet jeśli później stawali się ofiarami, to chciał podkreślać ich rolę jako walczących? A ofiarom oddał należną im cześć i szacunek zgodnie z przywołanym w nowej preambule, na jego specjalną prośbę, Testamentem Polski Walczącej[21]. Wydaje się też, że zapis ten zawiera dwie ważne, być może najważniejsze cechy myślenia Krupskiego o rzeczywistości politycznej okresu wojennego i powojennego. Za „walkę o niepodległość” nie tylko w tym sformułowaniu Krupski gotów był uznać nie tylko walkę zbrojną, ale i cywilną, a „systemem totalitarnym” określał nie tylko systemy rządów: narodowo-socjalistyczny w Niemczech czy komunistyczny w ZSRR, ale również ten funkcjonujący przez cały okres powojenny (1945–1989) w Polsce.

[20] *Ibid*.
[21] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

Nowa hierarchia społeczno-symboliczna

Omówiona preambuła wraz z zapisem konkretnych artykułów tworzyły projekt ustawy o kombatantach z dnia 14 maja 2007 roku. Był on chyba najpełniejszą przetransponowaną na zapisy ustawowe formą omówionych wcześniej idei Janusza Krupskiego. Idei znanych nam już w części i zapisanych w dokumencie przygotowywanym przez niego w momencie podjęcia decyzji o ubieganie się o urząd kierownika UdSKiOR. W pełniejszej wersji możemy je znaleźć w przedstawionych tu poprzednio i dosyć szeroko Założeniach UdSKiOR. Nie będziemy więc poświęcać teraz wiele miejsca na omówienie tego projektu zmian samej ustawy. Tym bardziej nie omówimy tu jej punkt po punkcie, a wiele szczegółowych rozwiązań musimy pominąć. O pewnych jednak rzeczach nie sposób nie wspomnieć.

Już zaproponowany nowy tytuł ustawy: *O kombatantach, uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach systemów totalitarnych* był, jak już mówiliśmy, całkowicie zgodny z filozofią Janusza Krupskiego. Albowiem w równym stopniu, za pomocą jednego dokumentu oddawał sprawiedliwość wszystkim tym grupom – tak jak pisał Krupski poprzednio – prowadzącym „walkę zbrojną i cywilną na rzecz suwerenności i niepodległości”[1].

Ale rzecz nie tylko w tytule. Kluczowe jest akcentowane już poprzednio przez nas podmiotowe podejście do rzeczywistości: podmiotem ustawy ma być bowiem nie prawodawca,

[1] Założenia UdSKiOR.

nie państwo i jego zajmujące się kombatantami urzędy, a nawet nie przede wszystkim prowadzona działalność kombatancka, lecz osoby. Gdy czyta się poszczególne zapisy tego projektu widać, jak mocno wyakcentowane są przede wszystkim niemal poszczególne osoby. Są to kombatanci (walki zbrojnej), uczestnicy walki cywilnej, ofiary represji i działacze opozycji. Ale jeśli wczytamy się w treść poszczególnych artykułów, odnajdziemy kolejne osoby np. „będące [...] członkami nielegalnych organizacji" czy takie, „które prowadziły [...] inną niż kombatancką [...] działalność [...] na rzecz niepodległości"[2].

Wydaje się, że projekt zawierał wszystkie najważniejsze rozwiązania sformułowane wcześniej przez Zespół pracujący pod kierunkiem Janusza Krupskiego, a także wiele innych zgodnych z duchem zaproponowanych wówczas zapisów.

[2] Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku, art. 1, pkt 7.

Kto może być uznany za kombatanta?

Najmniej zmian zostało wprowadzonych w artykule opisującym, kto zostaje uznany za kombatanta (walki zbrojnej). W porównaniu z ówcześnie obowiązującymi zapisami zaproponowano dołączenie do tej grupy części osób, których działalność zapisana była wcześniej w ustawie jako „działalność równorzędna z działalnością kombatancką”[1]. Zaproponowano więc uznanie teraz za kombatantów również: marynarzy ze statków przeznaczonych do działań wojennych w latach 1939–1945[2], uczestników wojny obronnej 1939 roku w zmilitaryzowanych służbach państwowych[3] oraz uzbrojonych uczestników walk z wojskiem i Służbą Bezpieczeństwa w Poznaniu w czerwcu 1956 roku, o ile zostali zatrzymani przez Służbę Bezpieczeństwa[4].

Niezwykle ważna zmiana, całkowicie zgodna z ideami Krupskiego, dotyczyła uzupełnienia dotychczasowego zapisu uznającego za kombatantów te osoby, które służyły „w polskich podziemnych formacjach i organizacjach [...] partyzanckich w okresie

[1] Ustawa o kombatantach z 1991 roku, art. 2.
[2] *Ibid.*, art. 2, pkt 4.
[3] Interesujące jest, że w omawianym projekcie z maja 2007 roku zawężono dotychczasowy zapis ustawowy, wcześniej obejmujący okres do końca grudnia 1945 roku i wszelkie walki o suwerenność i niepodległość państwa polskiego, por. *ibid.*, art. 2, pkt 2.
[4] Zapis z 1991 roku był inny, mówił bowiem o czynnych uczestnikach wydarzeń w czerwcu 1956 roku w Poznaniu o ile ponieśli śmierć bądź doznali uszkodzenia ciała, a w przedkładanej propozycji zmiany ustawy tych, którzy uczestniczyli w tych wydarzeniach zbrojnie, jednocześnie objął wszystkich zatrzymanych przez aparat bezpieczeństwa, por. Ustawa o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku, art. 2, pkt 6 (Dz. U. 1991, nr 17, poz. 75), Projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku, art. 1, pkt 3b.

wojny 1939–1945”[5]. W projekcie nowej ustawy zostało dodane wymaganie, aby cele tych wszystkich formacji i organizacji „nie były wymierzone w suwerenność, niepodległość i integralność terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej”[6].

O ile poprzednio wymienione zapisy tego artykułu ustawy rozszerzały środowisko kombatantów walczących, o tyle wprowadzone w nim zmiany mogłyby stać się podstawą do pozbawienia praw kombatanckich m.in. członków organizacji i oddziałów partyzanckich zwalczających działaczy i żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego tworzonego przez legalny rząd Polski przebywający w czasie wojny w Paryżu i Londynie. Zapis taki mógłby stanowić podstawę do weryfikacji praw kombatanckich niektórych oddziałów, szczególnie Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

W projekcie nowej ustawy pojawia się,tak jak dotychczas, zapis uznający za kombatantów żołnierzy walczących w „polskich formacjach wojskowych przy armiach sojuszniczych” uzupełniony o słowa „lub przy Armii Czerwonej”. To wyodrębnienie wywodzi się zapewne z faktu, że dla legalnego polskiego rządu w okresie drugiej wojny światowej Armia Czerwona mogłaby być uznana za sojusznika jedynie w okresie trwania stosunków dyplomatycznych na mocy traktatu Sikorski – Majski, a więc już nie w czasie, gdy przy niej uformowały się polskie oddziały wojskowe tworzące w końcu 1. Dywizję Piechoty im T. Kościuszki. Decydując się na uznanie i podkreślając legalność polskich władz na emigracji i związanego z nimi wojska, nie można było uznać równocześnie za legalne wojska walczącego obok państwa kwestionującego terytorium i władze Polski w czasie wojny. Nie chciano jednak pozbawiać praw kombatanckich żołnierzy służących, – zapewne w przeogromnej większości – z konieczności życiowej (po opuszczeniu ZSRR przez oddziały armii gen. Władysława Andersa),w oddziałach polskich formacji wojskowych walczących przy Armii Czerwonej[7]. W odniesieniu do nich nie pojawiły się w omawianym projekcie wspomniane zastrzeżenia o celach wymierzonych w suwerenność, niepodległość i integralność terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej.

[5] Ustawa o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku, art. 1, ust. 2, pkt 3 (Dz. U. 1991 nr 17, poz. 75).
[6] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 3b.
[7] *Ibid.*

Uczestnicy walki cywilnej

Znaczącą zmianą, i to nie tylko na poziomie słownictwa, ale pewnej tworzonej przez Krupskiego ideologii, było wprowadzenie w projekcie nowej ustawy zamiast nieszczęśliwego sformułowania „działalność równorzędna z działalnością kombatancką”[1] innego terminu, bardziej przejrzystego, stosowanego przez historyków. Otóż ci, którzy nie prowadzili bezpośrednio walki zbrojnej i tym samym nie zostali uznani za kombatantów, ale prowadzili inną działalność na rzecz niepodległości Polski, zostali teraz nazwani uczestnikami walki cywilnej lat 1914–1945[2]. Proponowana data początkowa wydaje się być tylko symboliczna. Chodziło o pokazanie tradycji, ale raczej już nie dotyczyła żadnych konkretnych osób. Z kolei datę końcową zapisano chyba pospiesznie i w ten sposób ustawa nie objęłaby uczestników walki cywilnej z lat 1945–1956.

Do tej grupy „uczestników walki cywilnej lat 1914–1945” zaliczone zostały m.in. osoby, które do 1999 roku były wspomniane prawie tylko czysto symbolicznie w ustawie[3] i znalazły miejsce nie tylko honorowe, a równorzędne wobec kombatantów dopiero od 4 marca 1999 roku[4]. Mowa o tych, którzy – jak już wówczas napisano – dawali „schronienie osobom narodowości żydowskiej lub innym osobom, za których ukrywanie

[1] Ustawa o kombatantach z 1991 roku, art. 2.
[2] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 4.
[3] Por. art. 20(2) wprowadzony do ustawy o kombatantach na mocy ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach, który – jak już pisaliśmy – nie dawał żadnych realnych uprawnień, a jedynie honorowe uznanie.
[4] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 4 marca 1999 roku, art. 1, pkt 1a.

w latach 1939–1945 ze względu na ich narodowość lub działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej groziła kara śmierci”[5].

Najbardziej znaczące i nie do końca zrozumiałe jest niewłączenie do grona uczestników walki cywilnej dwóch kategorii osób, przede wszystkim – uznanych już za takie w 1991 roku – „pełniących funkcje cywilne w [...] podziemnych niepodległościowych organizacjach cywilnych w latach 1945–1956”[6]. Ich miejsce w omawianej propozycji ustawowej jest trudne do zlokalizowania. Pominięto też osoby, które w nowelizacji ustawy z kwietnia 1997 roku określano jako biorące udział w działalności równorzędnej z kombatancką, a które brały „czynny udział w wystąpieniach o wolność i suwerenność Polski na Wybrzeżu w 1970 roku” i w ich wyniku poniosły śmierć, doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na czas powyżej siedmiu dni „wskutek działania wojska lub milicji podczas wystąpień wolnościowych”[7]. W proponowanych wówczas zmianach ustawy znalazły one miejsce wśród ofiar represji systemów totalitarnych, o czym napiszemy dalej.

Pozostaje pytanie: czy osoby uznawane za przywódców tych działań (a tym bardziej przywódców rewolty, nazywanej w niektórych prezentowanych tu źródłach Powstaniem Czerwcowym w Poznaniu 1956 roku) – używający w walce swoistej siły, może na Wybrzeżu nie zbrojnej, ale siły masy ludzi, a więc prowadzący walkę w sposób pokojowy, ale poprzez demonstrację siły fizycznej płynącej z samego ogromu ich liczby, przeciw uzbrojonej władzy– nie powinni być zaliczeni do kombatantów (walki zbrojnej). Podobnie ci, którzy ponieśli uszczerbek na zdrowiu wskutek prowadzenia takiej walki. Dlaczego przyjęto, że warunkiem uznania ich za kombatantów musi być dopiero „zatrzymanie przez organy bezpieczeństwa”[8]? Kwestia ta, tak dobrze znana Januszowi Krupskiemu z badań historycznych dotyczących wydarzeń Grudnia 1970 roku nie tylko na Wybrzeżu, a prowadzonych przez niego na zamówienie NSZZ „Solidarność” jeszcze w latach 1980–1981, wydaje się paradoksalnie stosunkowo mało dopracowana w tym projekcie zmian ustawy kombatanckiej. Może wydawała się zanadto oczywista, ponieważ już poprzednio ci ludzie zostali w niej wymienieni.

---

[5] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 4 marca 1999 roku, art. 1, pkt 1a i ten sam zapis, ale w innym kontekście zob. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 4.

[6] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 2, pkt 1.

[7] Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 24 kwietnia 1997 roku, art. 1 (zob. Dz. U. 1997 nr 64, poz. 405). W 1999 roku lekko skorygowano ten zapis w zakresie uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, skreślono za to cel wolnościowych wystąpień na Wybrzeżu, który był zapisany w 1997 roku (wystąpienia o wolność i suwerenność Polski). To dobry przykład nieustannej walki o kształt polityki historycznej prowadzonej za pomocą tej ustawy nie tylko w środowisku szeroko rozumianych kombatantów, por. Ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 4 marca 1999 roku, art. 1, pkt 1b.

[8] Jak to sformułowano w odniesieniu do zbrojnych uczestników powstania w Poznaniu w czerwcu 1956 roku, por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 3b dot. pkt 10.

Ofiary represji systemów totalitarnych

Osoby, które poniosły uszczerbek na zdrowiu w czasie wydarzeń Grudnia 1970 czy w Poznaniu w czasie wydarzeń Czerwca 1956 roku znalazły się w kolejnej grupie beneficjentów tej propozycji zmian ustawy o kombatantach, to znaczy wśród ofiar represji systemów totalitarnych[1].

W opisie tej grupy beneficjentów uzyskano większą przejrzystość semantyczną. Dotychczas (w tytule i w art. 4 ustawy) były one określone jako „ofiary represji wojennych i okresu powojennego"[2], w nowej ustawie zaproponowano jasną i bardzo pojemną kategorię „ofiar represji systemów totalitarnych"[3].

W tej właśnie części projektu ustawy widać największe zmiany w porównaniu z dotychczasowym prawodawstwem. Zachowano w niej oczywiście wiele dobrze opisanych i w zasadzie niezmienionych kategorii ofiar systemów totalitarnych hitlerowskiego i sowieckiego[4]. Dodano jednak ważne zmiany w częściach poświęconych ofiarom represji w powojennej Polsce. Zgodnie z planem Krupskiego uznano za nie osoby, które również po 1956 roku[5], czyli jak zapisano: w latach 1944–1989 przebywały „w więzieniach"

[1] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6. dot. nowego art. 4.1, pkt 3.

[2] Zob. Dz. U. 1991 nr 17, poz. 75: Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, art. 4.

[3] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6.

[4] Od 1991 roku kategorie te ulegały jednak pewnym zmianom.

[5] Zapis dotyczący uznania za ofiary osób pozbawionych wolności przez władze i sądy polskie do 1956 roku

i „w innych miejscach odosobnienia na terytorium Polski na mocy skazania" lub „bez wyroku, jednorazowo na okres dłuższy niż 48 godzin"[6]. Tak więc za ofiary represji systemów totalitarnych uznano także tych, którzy byli aresztowani, więzieni lub internowani w wymienionym okresie, a nie jak dotychczas tylko osoby pozbawiane wolności do 1956 roku. Oczywiście o ile pozbawienie wolności wynikało z prowadzonej przez nich działalności politycznej lub religijnej innej niż kombatancka. Działalności związanej z walką o suwerenność, niepodległość i respektowanie praw człowieka, a internowanie było następstwem działalności związkowej lub politycznej, związanej z walką o niepodległość i suwerenność Polski.

Zwróćmy uwagę, że proponowany teraz zapis mówiący o walce o respektowanie praw człowieka nie zawierał konkretnych dat – jak to było dotychczas – tj. roku 1956, 1970, 1976 i 1980. W projekcie obecnym zapis ten odnosi się nie do konkretnych dat i związanych z nimi wydarzeń, ale obejmuje wszystkie zachowania tego typu, które miały miejsce w latach 1944–1989. Taka forma zapisu pozwala zaliczyć do grupy ofiar represji systemów totalitarnych np. uwięzionych uczestników protestów marcowych 1968 roku czy opozycji z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Za ofiary represji systemów totalitarnych uznano nie tylko osoby pozbawiane wolności w wymienionym okresie[7]. Uznano za nie także – jak w Założeniach UdSKiOR – osoby, które biorąc „udział w latach 1956–1989 w zbiorowych wystąpieniach wolnościowych na rzecz odzyskania przez Polskę suwerenności, niepodległości i respektowania praw człowieka [...] wskutek działania wojska, milicji i innych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa poniosły śmierć, doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na czas powyżej siedmiu dni" lub „zostały zwolnione dyscyplinarnie z pracy"[8].

Pozostaje pytanie, jaką wiedzą i dokumentacją o wystąpieniach wolnościowych w okresie lat 1944–1956 dysponował wówczas UdSKiOR oraz sam Janusz Krupski. Na ile myślenie na temat takich wystąpień zdominowane było doświadczeniami wystąpień wolnościowych w konkretnym miejscu i czasie w okresie lat późniejszych? Podobnie na podstawie chociażby korespondencji przesyłanej do UdSKiOR w okresie, gdy kierował nim Krupski widać, że wydarzenia w czerwcu 1976 roku niesłusznie były widziane tylko

istniał w ustawie o kombatantach już od 1991 roku, por. Ustawa o kombatantach z 1991 roku, art. 4, ust. 1, pkt 4. Siedem lat później dodano do niego zapis o tym, że ofiarami są nie tylko ci, którzy zostali osądzeni przez sądy wojskowe i specjalne, ale również sądy powszechne (por. ustawa o zmianie ustawy o kombatantach z 6 lutego 1998 roku, art. 1, pkt 1). Taką konstrukcję, rozszerzając jedynie zakres chronologiczny o 33 lata, zapisano w projekcie Krupskiego i UdSKiOR.

[6] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6.

[7] Dotychczas zapis ten dotyczył jedynie uczestników Czerwca 1956 (ustawa o kombatantach z 1991 roku) i Grudnia 1970 (od czasów poprawki do tej ustawy z 4 marca 1999 roku).

[8] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6.

poprzez wystąpienia w Ursusie czy Radomiu. Podobnie przed 1956 rokiem (szczególnie przed rokiem 1948) miało miejsce wiele wystąpień przeciwko polityce ówczesnych władz i nie miały one charakteru tylko ekonomicznego, ale i polityczny. Zapewne również w odniesieniu do nich można by mówić o ofiarach w szerokim rozumieniu zapisu ustawy. Czy osoby te można by było włączyć do jednej z przedstawianych w projekcie kategorii ofiar represji systemów totalitarnych?

Pamiętajmy też, że Janusz Krupski, forsując wpisanie do ustawy ofiar walk z komunizmem od 1956 roku do końca PRL, uznawał za konieczne także oddanie sprawiedliwości tym wszystkim osobom, które były ofiarami tego systemu w latach wcześniejszych. Jego koncepcje, w zasadzie już od czasów prezentowanych tu Założeń UdSKiOR[9], wychodzą więc naprzeciw przynajmniej niektórym oczekiwaniom ofiar z tamtych lat. Bo choć istniała osobna poświęcona im ustawa[10], to zdaniem Krupskiego słusznie oczekiwali oni zrównania symbolicznego, formalnego i faktycznego z innymi ofiarami tamtych czasów. Dlatego też w prezentowanym projekcie jako ofiary wymieniono też osoby, które w latach 1949–1959 były żołnierzami przymusowo zatrudnianymi w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranu albo były zatrudniane w specjalnych batalionach budowlanych. Do tej kategorii ofiar zostali też włączeni żołnierze przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla kamiennego i kamieniołomach, wcieleni w 1949 roku „do ponadkontyngentowych brygad Służby Polsce"[11].

Przywróceniem właściwych proporcji jest umieszczenie na ostatnim miejscu wśród wymienianych w projekcie zmian w ustawie kombatanckiej grup jej beneficjentów działaczy opozycji. Jeszcze w proponowanym tytule ustawy umieszczono ich na miejscu trzecim, przed niektórymi ofiarami systemów totalitarnych. Jak miałby zrozumieć czytelnik projektu tej ustawy zapis uwzględniający wszystkich „działaczy" oraz, zgodnie z przyjętym kryterium, kombatantów (walki zbrojnej) i uczestników walki cywilnej, a ofiary tylko „niektóre"? Z różnych powodów – o których już tu częściowo pisaliśmy – nie można było wtedy uwzględnić wszystkich ofiar tych systemów, np. tzw. cywilnych albo małoletnich ofiar wojny i osób wysiedlonych; nie zrównano też w prawach

[9] Warto jednak zwrócić uwagę, że w tych kolejnych Założeniach MPiPS omawiane poniżej grupy mieściły się zarówno w podstawowej treści tych dokumentów, jak i w dodatkowej, mówiącej o postulatach innych grup społecznych, (jakoby) w nich nieuwzględnionych, por. Założenia MPiPS, s. 10 – ofiary represji systemów totalitarnych – oraz s. 16 i n. – Rozdz. V.

[10] Ustawa z dnia 2 września 1994 roku o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych (zwana powszechnie ustawą o żołnierzach górnikach).

[11] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6. W tym miejscu zwrócono uwagę na to, że nie wszyscy żołnierze pracujący kopalniach, np. ci którzy sami zawarli umowę o pracę, będą uznani za ofiary systemów totalitarnych, por. *ibid*.

osób deportowanych do Niemiec z tymi deportowanymi do ZSRR[12]. Ale tak czy inaczej w porządku egzystencjalnym i historyczno-symbolicznym ofiarom systemów totalitarnych należało się wcześniejsze miejsce niż najszlachetniejszym nawet działaczom, a może nawet niż uczestnikom walki cywilnej.

[12] W wymienionych tu sprawach zob. Założenia UdSKiOR (Krupskiego), grupy nieobjęte: Grupa I, III, IV, X.

Kto może być uznany za działacza opozycji

Działacz opozycji wobec dyktatury komunistycznej"[1] miał nie tylko inne miejsce symboliczne niż poprzednio, ale był też trochę kimś innym niż przyjmowały to projekty zapisane w Założeniach UdSKiOR i MPiPS. Na tamtym etapie prac nad ustawą sukcesem Krupskiego było samo umieszczenie tej grupy w gronie jej beneficjentów. Miała ona obejmować, jak pisał wcześniej, osoby, które w okresie między 22 lipca 1944 a 31 grudnia 1989 roku prowadziły przez co najmniej dwanaście miesięcy w sposób zorganizowany systematyczną działalność zagrożoną działalnością karną na rzecz odzyskania niepodległości, suwerenności i respektowania praw człowieka. Do grupy tej mieli być też zaliczeni ci, którzy w latach 1956–1989 byli przez co najmniej dwanaście miesięcy członkami nielegalnych organizacji[2], których cele służyły działaniu na rzecz wymienionych wartości. W omawianym projekcie zmian w ustawie jednak, inaczej niż wcześniej, wspomniana działalność miała być prowadzona tylko w sposób

[1] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 7.

[2] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 7 dot. art. 4a, ust. 1, pkt 1. W ust. 2. tego artykułu zapisano, że statusu działacza opozycji nie mogą uzyskać osoby będące członkami – dodajmy: nielegalnych z punktu widzenia formalnego – NSZZ „Solidarność" w okresie między 31 sierpnia a 24 października 1980 roku, NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych między 31 sierpnia 1980 a 12 maja 1981 roku i Niezależnego Zrzeszenia Studentów od 31 sierpnia 1980 a 17 lutego 1981 roku. Również po datach zamykających wskazane okresy aż do 13 grudnia 1981 roku członkowie tych związków nie mogli być formalnie uznani za działaczy opozycji z powodu ich legalnego funkcjonowania. Dopiero członkostwo w tych związkach w okresie ich nielegalnego działania w latach osiemdziesiątych po wprowadzeniu stanu wojennego skutkowało nabyciem prawa do tego statusu.

zorganizowany[3], a więc nie byłyby za taką uważane działania prowadzone jednostkowo osobiście i incydentalnie[4].

Ważnym przesunięciem, nie tylko pewnego akcentu, było porzucenie zapisanego w Założeniach UdSKiOR nieprecyzyjnego wymogu, że taka działalność miała być nielegalna bądź skutkująca dla prowadzących ją represjami. W przedstawianym teraz projekcie zmian w ustawie to ostatnie sformułowanie zastąpiono zapisem mówiącym, że taka działalność miała być zagrożona odpowiedzialnością karną, a więc niekoniecznie skutkować ona musiała bezpośrednio użytymi przez władze komunistyczne represjami. Dowodem na prowadzenie takiej działalności nie musiał być dokument Służby Bezpieczeństwa, ale wystarczać miało również świadectwo konkretnych osób. Ta zmiana była bardzo ważna w czasach, gdy (również w pracach nad tym projektem ustawy) uznawano dokumenty sądowe i dokumenty służb specjalnych za ostateczną wyrocznię niemal we wszystkich sprawach.

Kolejne uszczegółowienie zapisu w projekcie zmian ustawy o kombatantach jest doprecyzowaniem wymogu systematycznej działalności wobec osoby mającej być uznaną za działacza opozycji. Przypomnijmy, że w Założeniach UdSKiOR (Krupskiego), gdzie po raz pierwszy wprowadzono taką kategorię, zakładano, że mogliby do niej należeć ci, którzy prowadzili „w sposób zorganizowany lub indywidualnie systematyczną, nielegalną bądź skutkującą dla nich represjami działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności, respektowania praw człowieka lub wprowadzenia ustroju demokratycznego”[5]. Założenia MPiPS wskazywały na konieczność traktowania łącznie trzech cech takiego działania: działania w sposób zorganizowany lub indywidualny, działania systematycznego i działania nielegalnego bądź skutkującego dla nich represjami[6], przy czym zdefiniowano dokładnie, jakie represje umożliwiać miały staranie o taki status[7]. Teraz w projekcie z 14 maja 2007 roku zapisane jest, że aby jakaś osoba mogła być uznana za „działacza opozycji wobec dyktatury komunistycznej”, to musiała być w okresie między 31 grudnia 1956 a 4 czerwca 1989 roku przez co najmniej 12 miesięcy członkiem nielegalnej organizacji, której cele zmierzały do odzyskania niepodległości, suwerenności i respektowania praw człowieka[8], bądź osobą, która w okresie między 22 lipca

[3] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 7 – dot. art. 4a, ust 1, pkt 2).

[4] Zob. Założenia UdSKiOR (Krupskiego) oraz Założenia MPiPS. Zgodnie z projektem wymienionym w poprzednim przypisie działalność, w której chodziło o indywidualne wydawanie utworów literackich, a nawet historycznych czy politycznych będących przykładami walki o respektowanie praw człowieka i działania na rzecz niepodległości Polski nie mogłaby być uznana za działalność opozycyjną.

[5] Założenia UdSKiOR (Krupskiego), III, 1 c.

[6] Założenia MPiPS – Rozdz. III, pkt 1, część dotycząca działaczy opozycji.

[7] *Ibid*.

[8] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 7 dot. art. 4a, ust, 1,

1944 a 4 czerwca 1989 roku „prowadziła w sposób zorganizowany, systematyczną, inną niż kombatancka, trwającą co najmniej 12 miesięcy, zagrożoną odpowiedzialnością karną, działalność na rzecz odzyskania niepodległości, suwerenności i respektowania praw człowieka”[9]. Zapis ten stawiał pod znakiem zapytania możliwość włączenia do tej grupy organizatorów i uczestników różnych nielegalnych (często rocznicowych) uroczystości. Szczególnie w okresie stanu wojennego (ale także wcześniej) były one częstym sposobem działania na rzecz niepodległości. Podobnie – jak to było już omówione przez nas poprzednio – wykluczono z tej grupy osoby szybko rozpracowane przez Służbę Bezpieczeństwa, uczestniczące w ruchu wydawniczym drugiego obiegu czy w innych inicjatywach opozycyjnych. Opinia takich organizacji jak Stowarzyszenie Wolnego Słowa, które współpracowało z Januszem Krupskim nad ideą rozszerzenia beneficjentów ustawy kombatanckiej na działaczy opozycji, zapewne była pomocna w tej kwestii.

Ponieważ zapis o „działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej” dotyczył całego okresu PRL, czyli lat 1944–1989, wszedł w pewną kolizję z zapisem wcześniejszym, który określał, kto jest kombatantem. Ta uwaga dotyczy okresu 1944–1956. Dlatego konieczne stało się wyraźne zaznaczenie, że z prawnego, ale też świadczeniowego, a nie historycznego punktu widzenia, oba statusy (działacza opozycji i kombatanta) były nie do pogodzenia. Krótko mówiąc, jak zapisano, działalność „działacza opozycji” musi być czymś innym niż „działalnością kombatancką”[10]. W omawianym projekcie, ale i w ogóle w prawie kombatanckim, stale jest podkreślana zasada, aby nie przyznawać jednej osobie za to samo działanie różnych statusów prawnych.

Zupełnym odejściem od linii przedstawianej dotychczas przez MPiPS[11], a powrotem do pierwotnej linii UdSKiOR oraz samego Janusza Krupskiego[12], była rezygnacja z wymogu łączenia statusu działacza opozycji wobec dyktatury komunistycznej z koniecznością doświadczenia jakichkolwiek represji. Wystarczyło, jak wspomnieliśmy, uczestnictwo w nielegalnej organizacji lub prowadzenie działalności w sposób zorganizowany, jeśli było to zagrożone odpowiedzialnością karną. Ci działacze opozycji, którzy doznali represji poprzez pobyt w więzieniach, miejscach odosobnienia, ośrodkach internowania jednorazowo przez okres dłuższy niż 48 godzin, mieli prawo do otrzymania statusu ofiar represji systemów totalitarnych, jeśli ich działalność polityczna, religijna lub związkowa

pkt 1). Założono przy tym, że praw tych nie można otrzymać z tytułu przynależności do NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” RI, NZS między 31 sierpnia 1980 roku a odpowiednio: 24 października 1980, 12 maja 1981, 17 lutego 1981 roku, *ibid*. ust. 2.

[9] *Ibid*., pkt 2).

[10] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 7 dot. art. 4a, ust 1, pkt 2. Wydaje się, że tylko w tym miejscu pozostała ta zbitka pojęciowa.

[11] Por. Założenia UdSKiOR i Założenia MPiPS, s. 9.

[12] Por. Założenia Krupskiego, Dział III, pkt III 1c.

„inna niż kombatancka" związana była z walką o niepodległość, suwerenność i respektowanie praw człowieka[13].

[13] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 6 dotyczy nowego artykułu 4.1, pkt 1 d) i e).

Bliższa współpraca UdSKiOR z Kancelarią Premiera

W projekcie ustawy o kombatantach z 14 maja 2007 roku wprowadzono też zupełnie nową strategię wyodrębniania osób godnych uznania od tych, których honorować nie należy. Tak np. dotychczas kierownik UdSKiOR na podstawie opinii IPN i MON tworzył spis formacji i organizacji, których celem w okresie 1939–1956 było zbrojne uzyskanie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej[1]. Członkowie organizacji, które nie znalazły się na takiej liście, nie mogli uzyskać praw kombatanckich. Teraz zaproponowano odwrócenie tego toku myślenia. Przygotowana miała być lista konkretnych organizacji, które nie walczyły o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej podczas II wojny światowej[2]. Tak więc potencjalny kombatant nie będzie musiał udowadniać, że organizacja, do której należał, była patriotyczna (walczyła o niepodległość i suwerenność Polski). Dla podkreślenia rangi tej listy organizacji miała się ona teraz znaleźć w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów. Wniosek w tej sprawie, a więc też opracowanie przynajmniej wstępnej

[1] Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach, art. 8, ust. 1, pkt 1 w związku z art. 1, ust. 2, pkt. 5 mówiący o organizacjach wojskowych oraz art. 2, pkt 1 mówiący o podobnym zadaniu w odniesieniu do organizacji cywilnych ustawy o kombatantach według stanu na 1997 rok, zob. Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 14 listopada 1997 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz. U. 1997 nr 142, poz. 950, s. 4588 i nn.

[2] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 11, 1) dot. starego art. 8 oraz nowego art. 8, ust. 1, pkt 1.

listy organizacji, miał składać kierownik UdSKiOR po zaczerpnięciu (jedynie) opinii IPN. Widać tu wyraźnie ślad myśli Janusza Krupskiego o związaniu Urzędu z Kancelarią Premiera.

Jeszcze śmielszym politycznie posunięciem była zapisana w tej propozycji zmiany ustawy propozycja, by z zastosowaniem podobnej procedury powstała lista „więzień i obozów NKWD lub będących pod nadzorem NKWD", w których osadzone były osoby „narodowości polskiej lub obywatele polscy innych narodowości"[3].

[3] *Ibid.*, art. 1, pkt 11, 2) dot. starego art. 8 oraz nowego art. 8, ust 1, pkt 2.

Świadczenia specjalne dla kombatantów Polskich Sił Zbrojnych i dla działaczy opozycji

Innym rozwiązaniem przedstawianym początkowo przez Janusza Krupskiego, a następnie zawartym w Założeniach nowelizacji prawa kombatanckiego i w omawianym projekcie, był zapis dotyczący świadczeń specjalnych[1] dla różnych grup, w tym również działaczy opozycji[2], ofiar represji systemów totalitarnych, którzy przebywali w polskich więzieniach, miejscach odosobnienia i ośrodkach internowania w latach 1944–1989[3] oraz dla osób, które zostały zwolnione dyscyplinarnie z pracy z powodu udziału w wystąpieniach wolnościowych w okresie 1956–1989[4], a także, a może przede wszystkim – gdyż po raz pierwszy w systemie świadczeń dla kombatantów – dla znaczącej grupy kombatantów II wojny światowej, co jest całkowicie zgodne z myślą Janusza Krupskiego o równym traktowaniu najwybitniejszych działaczy opozycji z żołnierzami września 1939 roku, Polskich Sił Zbrojnych i Polskiego Państwa Podziemnego[5].

---

[1] *Ibid.*, art. 1, pkt 19 dot. nowego art. 19a.

[2] *Ibid.*, art. 1, pkt 7 dot. nowego art. 4a.

[3] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 19 w związku z proponowanym nowym art. 19a, ust. 1. dotyczy nowego art. 19a w związku z art. 4, ust. 1, pkt 1, lit. d i e.

[4] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 19 w związku z proponowanym nowym art. 19a, ust. 1, dotyczy nowego art. 19a w związku z art. 4, ust. 1, pkt 3, lit. b.

[5] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 19 dot. nowego art. 19a w związku z art. 1, ust. 2, pkt 5. Dotyczy on kombatantów z powodu „pełnienia służby w polskich podziemnych formacjach wojskowych lub organizacjach niepodległościowych sprzed 1 września 1939 roku oraz w granicach powojennych w okresie od wkroczenia armii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) do końca 1956 roku, jeżeli były to formacje lub organizacje stawiające sobie za cel niepodległość

Świadczenia te miały być przyznawane przez gminy i ośrodki pomocy społecznej w sytuacji, gdy dochody osoby, ubiegającej się o nie, nie przekraczały kwoty odpowiadającej 150 proc. kryterium dochodowego opisanego w ustawie o pomocy społecznej[6]. Piszemy o tym tak dokładnie, gdyż jak pamiętamy, zarówno Krupski oraz UdSKiOR, jak i MPiPS, ale przede wszystkim sami kombatanci byli bardzo wyczuleni na to, aby te kryteria nie były takie same jak te zapisane w ustawie o pomocy społecznej dla jej beneficjentów. Chodziło o to, aby nie urażać godności osób mających otrzymywać wsparcie w oparciu o ustawę o kombatantach. Równocześnie dokładnie zapisana w projekcie zmian w tej ostatniej ustawie planowana kwota przyznawanego świadczenia (400 zł) miała być zgodnie z tym projektem waloryzowana razem z powszechną waloryzacją rent i emerytur[7].

Już nie tylko, jak dotychczas, w zasadzie tylko kombatanci, ale też uczestnicy walki cywilnej[8] oraz ofiary represji systemów totalitarnych, za to nie działacze opozycji, mają otrzymywać kwotowo wyliczony, ale podlegający rewaloryzacji stały dodatek kombatancki[9].

Nie będziemy się zatrzymywać nad innymi zapisanymi w tym projekcie zmian w ustawie istotnymi korektami dotychczasowych[10], jak i nowymi ulgami ważnymi nie tylko dla kombatantów – jak to było dotychczas – ale również dla uczestników walki cywilnej oraz ofiar represji systemów totalitarnych[11], np. ulgami w komunikacji miejskiej

---

i suwerenność Rzeczypospolitej", zob. Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 14 listopada 1997 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz. U. 1997 nr 142, poz. 950, s. 4601.

[6] Tzn. w ustawie z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, art. 8, ust. 1, pkt 1 i 2, Dz. U. 2004 nr 64, poz. 593 z późniejszymi zmianami.

[7] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 19 dotyczący nowego art. 19a, ust. 1 i ust. 9.

[8] Z wyjątkiem m.in. tych, którzy zostali co prawda dołączeni dopiero w tym projekcie do grupy ofiar systemów totalitarnych i opisani w nowo proponowanym art. 4, ust. 1, pkt 3 lit. b). Por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 16 lit a).

[9] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 16.

[10] Warto jednak zwrócić uwagę, że cały ten projekt zmian mający swój oczywisty wymiar symboliczno-ideowy ma też swój wymiar ekonomiczny. Zarówno Janusz Krupski jak i autorzy kolejnych Założeń i pisanych zgodnie z nimi projektów zmian ustaw są świadomi koniecznych do poniesienia kosztów w związku z projektowanymi zmianami, odrzucają jednak żądania społeczne zbyt daleko idące, a tam gdzie można racjonalizują również dotychczasowe zobowiązania państwa względem beneficjentów takiej ustawy. I tak w wyniku omawianego teraz przez nas projektu nie przywrócone miałyby być zniesione w 2002 roku zwolnienia z abonamentowych opłat telewizyjnych i radiowych oraz ulgi za abonament i opłaty telefoniczne, jak również zniżka dotycząca zakupu mieszkania lub domu, przywrócona jednak ma być prawie taka sama jak obowiązująca do 2002 roku zniżka na przejazd krajową koleją (zamiast wprowadzonych w 2002 roku 37 proc. teraz proponuje się zniżkę 49 proc., gdy do 2002 roku obowiązywało 50 proc., por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 20, lit. a).

[11] Z wyjątkiem jednak tych, którzy zostali co prawda dołączeni dopiero w tym projekcie do grupy ofiar systemów totalitarnych i opisani w nowo proponowanym art. 4, ust. 1 pkt 3 lit. b). Por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 20.

i kolejowej krajowej czy ryczałtem energetycznym[12], a także zmianami, jakie projekt ten zaproponował w ustawach o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawie o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, o ubezpieczeniu społecznym rolników, ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawie o dodatkach mieszkaniowych, ustawie o świadczeniach rodzinnych, ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i innych ustawach[13]. Generalnie propozycje tych zmian pozostawały bowiem zgodne z perspektywą ustawodawczą przyjętą w Założeniach UdSKiOR (Krupskiego), a omówienie całości tej tematyki przekracza temat naszej książki.

[12] Niektóre z tych zniżek przysługiwać miały również, aczkolwiek w mniejszym wymiarze (takim jak obowiązywały kombatantów od 2002 roku – czyli 37 proc.) „wdowom lub wdowcom pozostałym po kombatantach, uczestnikach walki cywilnej oraz ofiarach represji systemów totalitarnych, aczkolwiek nie wszystkim z tej ostatniej grupy, por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 20b).

[13] Por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 2–14.

Komu mają nie przysługiwać uprawnienia

Zajmiemy się teraz zapisami, które w perspektywie Janusza Krupskiego były bardziej znaczące politycznie niż społecznie. Po pierwsze tym określającym, komu mają nie przysługiwać uprawnienia kombatanckie. Nowy projekt ustawy wprowadzał w tym zakresie zmiany niewielkie, acz ważne dla orzecznictwa. Przykładem zapis, że służba nie tylko w NKWD, ale i w jego formacjach miała wykluczać z grona kombatantów[1].

Wprowadzono też inne uściślenie, bardzo ważne w związku dotychczasową z praktyką sądów administracyjnych. Uprawnienia kombatanckie miałyby nie przysługiwać osobom zatrudnionym w aparacie bezpieczeństwa publicznego również poza strukturami Urzędów Bezpieczeństwa, Służby Bezpieczeństwa lub Informacji Wojskowej, „jeżeli podczas i w związku z tą działalnością wykonywały zadania śledcze lub operacyjne związane bezpośrednio ze zwalczaniem organizacji oraz osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej”[2]. Dotychczasowy zapis tego fragmentu ustawy był niemal identyczny, wyjątkiem było zastąpienie w dotychczasowej frazie:

[1] Odpowiedni zapis w Projekcie ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, w jej art. 1 pkt 23 lit. b dotyczącym art. 21, ust. 2 pkt 3 obowiązującej wówczas ustawy o kombatantach miał brzmieć: „Uprawnienia [...] nie przysługują osobie, która: [...] w okresie od września do końca 1956 roku służyła w NKWD lub jego formacjach, albo w innych organach represji ZSRR działających przeciwko Narodowi i Państwu Polskiemu”.

[2] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 23 dot. art. 21, ust. 1, pkt. 4, lit. c.

„zadania śledcze i operacyjne" spójnika „i" spójnikiem „lub". Ta zmiana, choć pozornie niewielka, była bardzo istotna, ponieważ zgodnie z praktyką aparatu bezpieczeństwa bardzo rzadko łączono te zadania. W momencie przyznawania uprawnień bardzo trudno było też udokumentowć ich łączenie, nawet jeśli ono rzeczywiście kiedyś występowało. Natomiast wspomniane sądy administracyjne odczytywały ten zapis dosłownie, stwierdzając, że jeśli pracownik aparatu bezpieczeństwa nie wykonywał jednocześnie obu tych zadań, to należą mu się uprawnienia kombatanckie. Na podstawie takiego orzeczenia Urząd zobowiązany był do przywrócenia odbieranych poprzednio uprawnień. Procedura taka doprowadzała – niezgodnie z intencją i planem Krupskiego – do pozostawienia w gronie kombatantów wielu osób w praktyce zajmujących się kiedyś zwalczaniem szczególnie żołnierzy tzw. drugiej konspiracji, której znaczenie dla starań o niepodległość i suwerenność Polski podkreślano w ówczesnym środowisku kombatanckim i podkreślał sam Krupski od czasów „Spotkań".

Na mocy omawianego tu projektu zmiany ustawy o kombatantach uprawnienia miały nie przysługiwać również osobom „donoszącym władzom komunistycznym"[3]. I to zarówno tym, którzy, jak było już zapisane w ustawie, zajmowali się delatorstwem wobec np. żołnierzy podziemia, legionistów czy innych kombatantów, jak też uczestników walki cywilnej i ofiar represji systemów totalitarnych, ale – zgodnie z logiką proponowanych teraz zmian – uzupełnień wustawie – również wobec działaczy opozycji[4].

Można podsumować, że przedstawione w dwóch ostatnich akapitach rozszerzenia były konsekwencją złych dotychczasowych zapisów ustawowych, złych interpretacji sądowych i poszerzenia grupy beneficjentów tej ustawy.

W projekcie nowej ustawy, śladem Założeń UdSKiOR, pojawiły się zupełnie nowe kategorie osób, którym mają nie przysługiwać uprawnienia kombatanckie. Zgodnie z koncepcją Janusza Krupskiego, wynikającą nie tylko z ogólnej zmiany politycznej czy nowego ustawodawstwa, ale również z jego poprzedniej praktyki urzędniczej w IPN, a także z głębokiego przekonania i doświadczenia życiowego, uprawnienia te mają nie przysługiwać osobom, które dopuściły się zbrodni nazywanych w ustawie o Instytucie

[3] Już w ustawie z 24 stycznia 1991 roku znajdował się i pozostał przez cały okres prezentowany w tym tomie zapis mówiący, że uprawnień kombatanckich nie otrzymują osoby, które „uchybiły godności obywatela polskiego, donosząc władzom komunistycznym o żołnierzach podziemia, legionistach, organizacjach podziemnych, partyzanckich i tych wszystkich, których obejmuje art. 2 i 4" tej ustawy, a więc zmiany treści tych dwóch ostatnich artykułów wpływały na to, komu miały nie przysługiwać, w związku z donoszeniem – uprawnienia kombatanckie. W dotychczasowej praktyce zapis ten był jednak praktycznie. Martwy, zarówno do czasów powstania IPN, jak i później, Krupski – jak widzieliśmy – nie tylko wpłynął na treść tych dwóch artykułów, rozszerzając katalog osób i instytucji na których donoszenie miało skutkować pozbawieniem uprawnień kombatanckich, ale też rozszerzył ten katalog o działaczy opozycji, zapisanych teraz w nowym art. 4a.

[4] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 23, lit. b zmieniający dotychczasową treść art. 21, ust 1, pkt 6.

Pamięci Narodowej zbrodniami komunistycznymi[5]. Również całkowicie zgodne z filozofią polityczną Krupskiego, zapisaną wcześniej w Założeniach UdSKiOR oraz zmianach proponowanych przez Ministerstwo Pracy, było uniemożliwienie uzyskania prawa do uprawnień kombatanckich osobom, które w ramach służby wojskowej w latach 1944–1956 brały udział w zwalczaniu organizacji i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej[6]. Nie mogłyby nabywać uprawnień kombatanckich również osoby[7], które były współpracownikami „organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów”[8].

[5] Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, art. 2 i 3; Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 23 dot. art. 21, ust. 1, nowy pkt 9.
[6] *Ibid*., art. 1, pkt 23 dot. art. 21, ust. 1, nowy pkt 8.
[7] *Ibid*., art. 1, pkt 23 dot. art. 21, ust. 1, nowy pkt 10.
[8] Dz. U. 2007 nr 63, poz. 425.

Nadawanie i weryfikacja uprawnień przez Kierownika UdSKiOR

Czy to znaczy, że tym samym kierownik UdSKiOR uzależnił nadawanie statusu szeroko rozumianego kombatanta od opinii IPN i zgromadzonych tam dokumentów? Odpowiedzią na to pytanie był nowy zapis ustawy mówiący o tym, że okoliczności przesądzające o nieprzyznaniu tych uprawnień mają być ustalane samodzielnie przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych „w szczególności na podstawie informacji" przekazanych przez IPN[1]. Skoro w szczególności, to nie znaczy wyłącznie. Tak więc w tym zakresie Urząd, mimo braku ścisłego zapisu, miał samodzielnie podejmować decyzje i był autonomiczny również wobec MPiPS i innych instytucji państwowych.

Podobnie sukcesem Krupskiego był też zapis projektu mówiący, że do wydawania orzeczeń o nabyciu i utracie statusu kombatanta (art. 22 i 25 ustawy o kombatantach z 1991 roku) stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego[2]. Ma to duże znaczenie dla uznania ostateczności tych decyzji, podejmowanych przez kierownika UdSKiOR. Dotychczas na ich uprawomocnienie trzeba było czekać do ostatecznego wyroku sądowego, jeśli wnioskodawca odwołał się od tej decyzji[3]. W nowej ustawie pozbawienie praw miało następować decyzją administracyjną kierownika UdSKiOR,

[1] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 23, lit. c dot. art. 21, nowy ust. 5.

[2] Ustawa z 14 czerwca 1960 roku z późniejszymi zmianami (Dz. U. 2000 nr 98, poz. 1071 z późniejszymi zmianami); Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 25, dotyczy nowego art. 22a.

[3] Do kwietnia 1997 roku na mocy ustawy o kombatantach z 1991 roku zaskarżenie do sądu decyzji

która miała rygor natychmiastowej wykonywalności[4]. Oczywiście nadal mogła być ona zaskarżana do sądu, a uprawnienia kombatanckie mogły zostać przywrócone, jeśli sąd uznałby, że zostały niesłusznie odebrane. W tej sytuacji prawo zobowiązywało państwo do wypłacania odszkodowania.

Sprawą bardzo ważną dla Janusza Krupskiego było pragnienie doprowadzenia do większej przejrzystości w grupie osób mających być formalnie kombatantami. Jedną z dróg byłoby uzyskanie możliwości wznowienia weryfikacji uprawnień kombatanckich. Posługiwanie się przez wiele osób w tym środowisku argumentem „praw nabytych" uniemożliwiało dotychczas zweryfikowanie już podjętych decyzji. Z przekonaniem, że sytuacja ta wymaga sanacji, Krupski przychodził do UdSKiOR. Propozycja zapisu, by w przypadku, „kiedy wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne lub nowe dowody istniejące w dniu wydania decyzji", a nieznane kierownikowi UdSKiOR w momencie jej podejmowania, możliwe było odejście od zapisanego w Kodeksie postępowania administracyjnego terminu przedawnienia było jego sukcesem. Teraz stać się ma możliwe unieważnienie takiej decyzji, „kiedy wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne lub nowe dowody istniejące wdniu wydania decyzji nieznane Kierownikowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych"[5].

Również inne zapisy dotyczące pozbawiania uprawnień[6]były znacznie uproszczone i bardziej jednoznaczne, zgodnie z opinią Krupskiego na ten temat. Uprawnień pozbawieni mieli być ci, którym na mocy przedstawionego w tym projekcie artykułu art. 21 ust. 2 ustawy o kombatantach uprawnienia te nie przysługują, a więc ci, którym nie przysługiwały dotychczas i ci, którym –na podstawie zmiany tego artykułu – nie przysługiwałyby od momentu uchwalenia tego projektu zmian w ustawie[7].

Przede wszystkim jednak dzięki zaproponowanej zmianie wprowadzona zostaje – zgodnie z intencją Krupskiego – ogólna zasada, że uprawnienia kombatanckie tracą także te osoby, które na mocy dotychczasowych przepisów ustawy uzyskały je „wyłącznie z tytułu działalności w latach 1944–1956 w charakterze uczestników walk o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej" lub z innych tytułów niż te, do których upoważniał

Kierownika UdSKiOR o odmowie nadania uprawnień powodowała, że ulegały one zawieszeniu. Od tego czasu, na mocy tej nowelizacji, zawieszenie zostało zlikwidowane, tym samym uznawano, że do czasu prawomocnego wyroku sądowego uprawnienia przysługują, por. art. 25 ust. 4 ustawy o kombatantach: jego brzmienie w ustawie z 1991 roku i w tej samej ustawie od 25 kwietnia 1997 roku.

[4] W uzasadnieniu do projektu (zamieszczonym na jego końcu) jest mowa o tym, że zaproponowane w tym projekcie rozwiązania są uregulowaniem tej kwestii „na zasadach powszechnie obowiązujących".

[5] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 25 dot. nowego art. 22a.

[6] Art. 25 ustawy o kombatantach z 1991 roku.

[7] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 28 dot. art. 25 ust. 2, dotyczy art. 21 ust. 2, z wyjątkiem jednak przypadków o których mowa w ustępie trzecim tego artykułu, czyli nadal uznaje się prawa kombatanckie tych, którzy pracowali w strukturach państwa komunistycznego na polecenie organizacji niepodległościowych lub osoby zwerbowane przez nie.

projekt tej ustawy[8]. Taki lakoniczny zapis miał jednak swoją siłę. pozbawiał bowiem uprawnień kombatanckich – zgodnie z projektem Krupskiego, Założeń UdSKiOR i Założeń MPiPS – uczestników wojny domowej w Hiszpanii oraz żołnierzy pełniących służbę z poboru od 10 maja 1945 do 30 czerwca 1947 roku[9]. Wspomnijmy, że obie te grupy zostały dopisane do ustawy o kombatantach z 1991 roku w okresie rządów SLD w kwietniu 1997 roku[10].

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w formalnym Uzasadnieniu do tego projektu[11] napisano, że wprowadzane w tym projekcie zmiany w ustawie:ograniczenia w dostępie do uprawnień kombatanckich w stosunku „do osób, które na podstawie dotychczasowych przepisów uzyskały w latach 1997–2006 decyzje o potwierdzeniu uprawnień, zachowane zostaje prawo„do pobieranych dotychczas świadczeń"[12]. Jest to tak napisane, w takim miejscu tegoż Uzasadnienia..., że pewni jesteśmy tylko tego, że prawo to miało dotyczyć na pewno osób walczących w Hiszpanii w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku i wszystkich żołnierzy walczących w Wojsku Polskim w latach 1945–1947[13].

Innym problemem jest tu wspomniana zasada uprawnień emerytalnych i rentowych, która dotyczyła wszystkich tracących uprawnienia kombatanckie. Osobom tym przysługiwać miało prawo do świadczeń emerytalnych czy rentowych na zasadach ogólnych, ale jeśli dana osoba nie spełniała ogólnych kryteriów przyznania emerytury czy renty, gwarantowano jej te świadczenie na poziomie najniższym z możliwych. W pewien sposób miały być one nadal uprzywilejowane w stosunku do większości pozostałej części społeczeństwa, której przysługuje zasiłek, ale nie świadczenia tego typu (emerytalno-rentowe) na najniższym poziomie.

W związku z często powtarzającym się problemem wykorzystywania okresu czekania na uprawomocnienie się postanowienia o pozbawieniu uprawnień kombatanckich i pobieraniem w tym czasie świadczeń (tę praktykę zalecały też sądy) w omawianym tu, przedkładanym w maju 2007 roku, do konsultacji w projekcie zmiany ustawy o kombatantach skreślono dotychczasowy zapis, który wskazywał, że pozbawienie

[8] *Ibid.*, art. 1. pkt 28), dot. art. 25, ust. 2.

[9] Z wyjątkiem tych żołnierzy, którzy – podobnie jak to było dotychczas (od 1991 roku) zapisane – walczyli z oddziałami UPA lub oddziałami Werwolfu z uściśleniem, że jedynie ci, którzy walczyli „w ramach służby", zachowują uprawnienia, por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 3), lit b) dotyczy art. ust 2 pkt 6).

[10] Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art 1. pkt 17 lit a) dotyczył art. 25 ust. 2 pkt 2.

[11] Uzasadnienie to załączono na końcu omawianego projektu, znane jest też autorom tej książki z kopii dokumentu osobnego, ale całkowicie identycznego pod względem treści, posiadającego roboczy tytuł Uzasadnienie. MPiPS do UdSKiOR uzasadnienie do uzgodnień zewnętrznych, 15 maja 2007 roku.

[12] *Ibid.*, s. 3.

[13] *Ibid.*, s. 4.

uprawnień następuje dopiero prawomocną decyzją sądu[14]. Według nowych przepisów, jak wspomniano, pozbawienie praw następowałoby decyzją administracyjną kierownika UdSKiOR, mającej rygor natychmiastowej wykonalności[15]. Nie jest więc konieczne czekanie na jej uprawomocnienie, by wstrzymać wypłacanie nienależnych świadczeń. Oczywiście decyzja taka mogłaby być nadal zaskarżana do sądu, a uprawnienia kombatanckie mogłyby być w rezultacie jego orzeczenia przywracane, jeśli zostałoby uznane, że je niesłusznie odebrano. Poza tym istniejąca od niedawna ustawa zobowiązywała państwo do wypłacania odszkodowań w przypadku złej decyzji administracyjnej.

Cały ten nowy zapis mówiący o utracie uprawnień kombatanckich nie był jednak całkiem przejrzysty. Mieliśmy np. z jednej strony treść artykułu 26, w zasadzie taką samą od początku obowiązywania ustawy o kombatantach z 1991 roku. Przesądzał on, że ci, którzy tracili uprawnienia kombatanckie, mieli prawo – jak pisaliśmy przed chwilą – do świadczeń emerytalnych czy rentowych na zasadach ogólnych, a nawet zagwarantowano im takie świadczenie na poziomie najniższym, jeśli dana osoba nie spełniała ogólnych kryteriów przyznania emerytury czy renty.W związku z tym podobnie będzie z tymi, którzy utracą te uprawnienia w myśl zapisów projektowanych zmian w ustawie. Ale sprawę komplikowało i ustawiało w zupełnie innym świetle politycznym uzasadnienie do tego projektu[16]. Pisano w nim (co prawda w kontekście art. 21 i jego ustępu wskazującego komu nie przysługują uprawnienia kombatanckie) o tym, że zaproponowane w tym projekcie dalsze ograniczenia w dostępie do tych uprawnień nie miały zastosowania „do osób, które przeszły już proces weryfikacji uprawnień w latach 1991–2006" z powodu „ochrony praw nabytych"[17]. Podobnie jednak uznano za prawa nabyte (czyli prawa potwierdzone przez III RP) omówione przez nas przed chwilą uprawnienia osób walczących w Hiszpanii i żołnierzy służących w Wojsku Polskim w latach 1945–1947[18]. Jeśli tak, to trzeba zadać pytanie, czy podobne zastrzeżenie dotyczące „praw nabytych" miało być, zdaniem autorów tej propozycji zmiany, ważne również przy pozbawianiu praw ogólnie zgodnie z art. 25, skoro kombatanckich praw nabytych nie można utracić.

Zgodnie z intencją Krupskiego w projekcie nowej ustawy znalazły się zapisy dotyczące czasu ważności legitymacji i zaświadczeń przysługujących kombatantom, które są podstawą do uzyskiwania świadczeń. W zasadniczej części projektu unieważniony został bowiem cały artykuł mówiący o tym, że zaświadczenia i legitymacje wydawane na podstawie dawnych przepisów zachowują moc, chyba że wobec konkretnej osoby została

[14] Zob. zaproponowane brzmienie art. 26, por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1, pkt 29 dot. art. 26.
[15] Zob. przyp. 2-4 w tym rozdziale.
[16] Zob. przyp. 11 w tym rozdziale.
[17] Uzasadnienie..., s. 3.
[18] *Ibid.*, s. 4.

wydana decyzja o pozbawieniu uprawnień[19]. Następnie, w przepisach końcowych wprost zapisano – tak jak chciał Krupski – że zaświadczenia i legitymacje o uprawnieniach kombatanckich wystawione przez inne podmioty niż UdSKiOR tracą moc[20]. Osobom, które w ciągu trzech miesięcy nie wymieniłyby starej legitymacji na nową, wydawaną przez UdSKiOR na podstawie weryfikacji uprawnień, zawieszałoby się wypłatę dodatku kombatanckiego, ryczałtu energetycznego lub dodatku kompensacyjnego, chyba że przed upływem tego terminu zgłosiłyby się do weryfikacji. Samo złożenie wniosku o weryfikację miało powodować utrzymanie, przynajmniej czasowe, wypłaty świadczeń. Wznowienie ich wypłaty także było możliwe, nawet gdy ktoś przekroczyłby wspomniany termin wymiany legitymacji, pod warunkiem że złożyłby wniosek w sprawie weryfikacji. W ten sposób projektodawcy dążyli przede wszystkim do tego, by zakończyć proces weryfikacji świadczeń kombatanckich. Jednocześnie nie chcieli pozbawiać świadczeń tych, którzy je pobierali, jeśliby poddali się procedurze weryfikacji[21]. W ten sposób ważny postulat Krupskiego zapisany już w pierwszych Założeniach UdSKiOR dotyczący zakończenia weryfikacji znalazł swój kształt w tym projekcie zmian w ustawie.

[19] Por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 1. pkt 30 dot. art. 27. Początkowo – w ustawie o kombatantach z 1991 roku – termin ich ważności upływał nieodwołalnie 31 grudnia 1992 roku, w ustawie o zmianie ustawy z 16 grudnia 1992 roku termin ten przedłużono do 31 grudnia 1993 roku, ale rok później, już za rządów koalicji SLD–PSL, wprowadzono zapis o w zasadzie bezterminowej ważności tych dokumentów, który przetrwał do czasów Krupskiego.

[20] Por. Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 19, ust. 1.

[21] W tej sprawie zapewne zbyt optymistyczne założono we wspomnianym uzasadnieniu do tego projektu, że „Zapobiegnie to wyłudzaniu różnych świadczeń przez osoby, które nie zwróciły legitymacji po pozbawieniu uprawnień", zob. Uzasadnienie..., s. 4.

Inwalidzi tzw. drugiej konspiracji

W przedkładanym w połowie maja projekcie zmian ustawy o kombatantach zrealizowano także inny cel założeń Janusza Krupskiego, którym było doprowadzenie do takiego zapisu ustawowego, który by obligował w sposób jednoznaczny do zakwalifikowania żołnierzy tzw. drugiej konspiracji formalnie jako inwalidów wojennych, jeśli zostali nimi „w wyniku walki z wrogiem lub wskutek pobytu w więzieniu”[1]. Zmiany w obowiązującej ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych wprowadzone przez sejm w 2002 roku[2] stały się – jak już pisaliśmy – powodem nieuznawania przez ZUS statusu inwalidy w tym środowisku i tym samym nieprzyznawania praw do świadczeń dla tych żołnierzy. Nie przyznawano im legitymacji inwalidy wojennego, a jedynie legitymację osoby represjonowanej, mimo że spełniali oni zdrowotne warunki, by status inwalidy otrzymać. Na mocy projektu zmian tej ustawy, wszyscy, którzy spełniali ustawowe kryteria inwalidy wojennego, a byli posiadaczami legitymacji osoby represjonowanej, otrzymywaliby od organów rentowych legitymację inwalidy wojennego.

[1] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 2, pkt 1 dot. nowego art. 6a w ustawie z 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

[2] Ustawa z 11 października 2002 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

Odszkodowanie za represje sowieckie

Ostatnim wielkim sukcesem Krupskiego było wpisanie do projektu zmiany ustawy o kombatantach z połowy maja 2007 roku prawa do dochodzenia przed sądem odszkodowania i zadośćuczynienia dla osób, które były „represjonowane przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe działające na obecnym terytorium Polski w okresie od 1 lipca 1944 do 31 grudnia 1956 roku oraz na terytorium Polski w granicach ustalonych w Traktacie Ryskim w okresie od 1 stycznia 1944 do 31 grudnia 1956 roku za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności”[1].

Można zaryzykować twierdzenie, że przygotowany przez MPiPS projekt zmiany ustawy kombatanckiej z 14 maja 2007 zawierał wszystkie ważne pomysły Janusza Krupskiego. Można powiedzieć więcej, projekt ten opierał się w zasadzie wyłącznie na jego pomysłach, na jego filozofii politycznej.

[1] Projekt ustawy z 14 maja 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach, art. 4 dotyczy zmiany ustawy z 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, Dz. U. 1991 nr 34, poz. 149.

Dyskusja wokół nowego projektu ustawy o kombatantach

Krytyka ze strony Rządowego Centrum Legislacji

Nie wszystko szło po myśli Janusza Krupskiego. Rządowe Centrum Legislacji uznało, że przedstawiony przez MPiPS projekt zmiany ustawy o kombatantach[1] jest „zbyt obszerną nowelizacją obowiązującej ustawy, zmienia jej tytuł, preambułę oraz wprowadza istotne zmiany w zakresie podmiotowym i przedmiotowym"[2]. W związku z tym Centrum zarekomendowało przygotowanie nowego projektu ustawy[3], co mogło nie tylko doprowadzić do zmiany poszczególnych dotychczas przygotowanych zapisów, ale i odsunąć wyraźnie w czasie prace nad jakimikolwiek zmianami.

Niespodziewanie dla wszystkich już 26 czerwca 2007 roku taki pełny projekt Ustawy o kombatantach, uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych, został ogłoszony przez ministerstwo pracy. Jak oficjalnie napisała minister Anna Kalata, był on „kompilacją rozwiązań obecnie obowiązujących, które nie ulegają zmianie oraz rozwiązań proponowanych w opiniowanej przez resorty nowelizacji", a także uwzględniał „uwagi zgłoszone w trakcie uzgodnień międzyresortowych, jak również uwzględniał uwagi zgłoszone w trakcie uzgodnień międzyresortowych"[4].

[1] Tzn. z 22 maja 2007 roku, opracowany na podstawie znanego nam i omówionego projektu tych samych zapewne autorów co projekt z 14 maja tego roku.
[2] Streszczenie opinii Rządowego Centrum Legislacji [w:] Arch. UdSKiOR, List minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty m.in. do UdSKiOR wg rozdzielnika z 26 czerwca 2007 roku.
[3] List minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty m.in. do UdSKiOR wg rozdzielnika z 26 czerwca 2007 roku.
[4] *Ibid*.

Było to bardzo zręczne posunięcie. Minister Kalata uznała, że przedkładany projekt jest kompilacją, a już na pierwszy rzut (wprawnego) oka widać, że był to w zasadzie ten sam projekt, który trafił do konsultacji, a który zawierał – jak pokazaliśmy – wszystkie najważniejsze idee Janusza Krupskiego. Projekt ogłoszony w czerwcu 2007 roku był tak naprawdę prawie dosłownym powtórzeniem wszystkich zapisów projektów z 14 i 22 maja tego roku, a więc w znakomitej większości również pierwotnych Założeń UdSKiOR.

Krupski, Lis i UdSKiOR zareagowali bardzo spokojnie oraz merytorycznie. W swoim piśmie – opinii będącej odpowiedzią na wspomniany list minister Kalaty, nie wskazali, aby w nowym projekcie pominięto kwestie, które zawarto w poprzednim dokumencie – projekcie zmian z 14 maja tego roku. Zauważyli tylko niewielki regres w pojedynczych rozwiązaniach[5]. Najbardziej stanowczo krytykowali wprowadzenie nowego sześciomiesięcznego *vacatio legis*. Powodowałoby ono wejście w życie tej zmienionej ustawy w późniejszym terminie niż ten, który poprzednio zatwierdziła Rada Ministrów, czyli już po 1 stycznia 2008 roku[6]. Krupski zwrócił uwagę, że takie przesunięcie terminu wywołałoby „zniecierpliwienie bohaterów walk o wolną i niepodległą Polskę" a także na to, że ustawa z 1991 roku, „będąca przecież rewolucją w systemie prawa kombatanckiego, została uchwalona bez jakiegokolwiek *vacatio legis*, a nawet z mocą wsteczną"[7]. Dlaczego w nowym projekcie przyjęto takie rozwiązanie? Czyj nacisk polityczny spowodował teraz przyjęcie takiego rozwiązania? Krupski nie mógł zadać tego pytania, formuła zgłaszania opinii do jakiej był zobowiązany nie dopuszczała takiego zachowania.

[5] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do minister Anny Kalaty z 9 lipca 2007 roku. Krupski i Lis (obydwaj podpisali ten list) zwrócili uwagę m.in. na to, że w tym projekcie umniejszono prawa „dzieci odebranym rodzicom w celu poddania eksterminacji lub w celu przymusowego wynarodowienia", które były zapisane w ustawie z 1991 roku, a także osób pozostawionych bez pracy na skutek zwolnienia z przyczyn politycznych.

[6] *Ibid*.

[7] *Ibid*.

Spór Rady Legislacyjnej z UdSKiOR

Ministerialny mechanizm uzgadniania treści ustawy o kombatantach oficjalnie funkcjonował w dotychczasowej formie. Do UdSKiOR poprzez MPiPS dotarła na początku lipca opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów[1]. Zastanawia jej lakoniczność, całość uwag zawarto w czterech niezbyt obszernych punktach. Uwagi te m.in. wskazywały na – zdaniem członków tej Rady – nieprecyzyjność i nieostrość zapisu określającego nową grupę beneficjentów ustawy, to znaczy działaczy opozycji demokratycznej[2]. Ponadto dotyczyły zawartych w projekcie sformułowań o „aktywnie działających członkach", „nielegalnych organizacjach" oraz tego, że za przejaw działalności opozycyjnej uznano taką, która mogła być „zagrożona odpowiedzialnością karną przed 4 czerwca 1989 roku"[3]. Jednak formalna konkluzja tej Opinii brzmiała: „W takim kształcie projekt ustawy, po rozważeniu powyższych uwag, kwalifikuje się do dalszych prac legislacyjnych"[4]. Tym jednak na co, jak się wydaje, Rada specjalnie zwracała uwagę, jest to, co zapisano nie w konkluzji, ale w ostatnim punkcie

[1] Opinia o projekcie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, 2 lipca 2007 roku, RL-0303-84/07. Podpisał ją przewodniczący Rady Legislacyjnej prof. Bogusław Banaszak, a sporządził prof. Ludwik Florek (kopia).

[2] Uwaga ta dotyczy art. 4a, ust 1 projektu tej ustawy z 14 maja 2007 i art. 6 projektu ustawy z 26 czerwca 2007 roku.

[3] Opinia o projekcie ustawy o kombatantach, s. 1-2.

[4] *Ibid.*, s. 2.

zawartym w Opinii Rady Legislacyjnej. Stwierdzono tam wprost, że Rada Legislacyjna nie widzi potrzeby zmiany dotychczasowej ustawy[5]. Proponuje jedynie „wydać osobną ustawę, która przyznawałaby świadczenia członkom opozycji demokratycznej, zwłaszcza tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej", realizując w tej formule – znaną nam – kwietniową uchwałę sejmową [6].

W ten sposób ległby w gruzach cały wielki projekt Janusza Krupskiego uchwalenia jednego prawa dla kombatantów, uczestników walki cywilnej, ofiar reżimów totalitarnych i działaczy opozycji, obejmujący przecież również tę kwietniową sejmową uchwałę; projekt uznania wspólnoty historycznej, aksjologicznej i prawnej tych grup (czasu wojennego i powojennego) walczących o niepodległość i suwerenność Polski. Co więcej, wskazanie, że nie należy zmieniać dotychczasowej ustawy, jest dowodem na to, że starania ówczesnego kierownika UdSKiOR o naprawę zmian wprowadzonych do ustawy o kombatantach z 1991 roku i innych dotyczących tego środowiska ustaw, w latach 1997–2005 nie były powszechnie akceptowane, nawet w środowisku administracji rządowej i ekspertów pracujących na rzecz ówczesnego rządu. Stanowisko Rady Legislacyjnej można odczytywać jako przykład stanowiska, które chciało doprowadzić do odrzucenia całościowych reform Janusza Krupskiego i przyjęcia przez niego koncepcji pozornie podobnej, ale w rzeczywistości innej. Być może jednak nasze obecne uwagi wynikają z wiedzy na temat tego, co się stało w ciągu następnego półrocza z tym czerwcowym projektem ustawy o kombatantach, a nie z ówczesnych planów członków Rady Legislacyjnej.

Tydzień po wydaniu Opinii przez Radę UdSKiOR, nadal kierowany przez Krupskiego, zareagował nader spokojnie[7]. Przyjęto zapewne, że konkluzja opinii Rady Legislacyjnej była pozytywna, a resztę uwag można traktować nie jako polecenia, ale ewentualne tylko jako zalecenia[8]. Odpowiadając na pierwsze zastrzeżenie Rady, Urząd wskazał, że właściwością aktów prawnych są pewne „pojęcia nieostre", np. często używane: „kolaboracja" oraz kwestionowane przez Radę pojęcie „aktywnie działających członków"mogących być uznanymi za działaczy opozycji. Jest ono obiektywnie trudne do zdefiniowania, jednak tak jak innym pojęciom nieostrym, w razie niejasności „właściwą treść nadaje wykładnia, w tym orzecznictwo sądowe"[9]. Zwrócono też uwagę, że w projekcie ustawy

[5] W dokumencie napisano: „Dlatego też należy rozważyć, czy nie pozostawić dotychczasowej ustawy", *ibid*. s. 2, pkt 4.

[6] *Ibid.*, s. 2.

[7] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 9 lipca 2007 roku.

[8] Rada Legislacyjna pisała tylko o „rozważeniu powyższych uwag", por. Opinia o projekcie ustawy o kombatantach, s. 2.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej

posłużono się „formalnym pojęciem legalności”[10], dzięki czemu – wbrew obawom Rady Legislacyjnej – za działaczy opozycji mogą być uznani członkowie wszystkich niezarejestrowanych organizacji, a nie tylko tych, o których nielegalności orzekł wówczas sąd. Podtrzymano zasadę, że członkowie NSZZ „Solidarność”, NZS, i NSZZ „Solidarności” RI z lat 1980–1981 – legalnie funkcjonujących przynajmniej przez część tego okresu – nie zostają automatycznie uznani za działaczy opozycji, chyba że zostali uwięzieni, aresztowani, internowani albo prowadzili działalność związkową bądź inną opozycyjną już po wprowadzeniu stanu wojennego.

Urząd odrzuca zakwestionowanie przez Radę zasady mówiącej, że tylko ta działalność, która mogła być zagrożona sankcją karną, ma umożliwić zdobycie statusu działacza opozycji. Rada zdaje się twierdzić, że „każdy przejaw działalności opozycyjnej mógł podlegać takiej odpowiedzialności”[11]. Udzielona odpowiedź na ten zarzut Rady wskazuje, że nie każde zachowanie, a raczej nie każdy prowadzący taką samą działalność jak inni był zagrożony taką sankcją. Na przykład „cała sfera działań Kościoła w latach stanu wojennego na rzecz godnego traktowania osób więzionych i internowanych niewątpliwie odpowiedzialnością karną zagrożona nie była”[12]. Jak się wydaje, Urząd jest tu bliższy interpretacji nie tylko dosłownej, formalnej „zagrożenia sankcją karną”, ale postrzega ją również w wymiarze politycznym; zdaje się uważać, że władze przymykały oczy na działania np. w sferze oświaty, nauki i kultury prowadzone pod egidą Kościoła (np. rozpowszechnione nawet w stanie wojennym Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej i związane z nimi publikacje), a reagowały znacznie bardziej stanowczo na takie same zachowania realizowane w ramach podziemnej struktury związkowej. Tylko te ostatnie zdają się w świetle tego stanowiska kwalifikować jako zagrożone sankcją karną.

Abstrahując od samej opinii Rady, a odnosząc się do stanowiska Urzędu, który miał przecież te statusy poszczególnym osobom nadawać, można byłoby zapytać: jak w takim razie zakwalifikować prowadzenie przez duchowieństwo i osoby świeckie związane z Kościołem działań, które nie miały charakteru „zbiorowych wystąpień wolnościowych”, co dawało by im teraz status „ofiary represji systemu totalitarnego”, ani nie prowadziły ich indywidualnie przez aż 12 miesięcy, co umożliwiałoby status działacza opozycji, a poniosły za to wymierne, acz nieformalne kary?[13]

---

z MPiPS z 9 lipca 2007 roku, s. 1.

[10] *Ibid*., s. 2.

[11] Opinia o projekcie ustawy o kombatantach, s. 1-2.

[12] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 9 lipca 2007 roku, s. 2.

[13] Na przykład osoby (Łukasz Kądziela i inni) porwane i wywiezione do Puszczy Kampinoskiej za współpracę z komitetem prowadzącym pomoc dla internowanych i ich rodzin w warszawskim klasztorze sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

Wracając do treści odpowiedzi UdSKiOR na opinię Rady zauważmy, że nie poruszono w niej sugestii tej ostatniej instytucji dotyczącej rozdzielenia ustaw i pozostawienia starej, sformułowania zaś nowej tylko dla środowiska opozycji demokratycznej. To bardzo polityczne posunięcie. To, co nie jest przedmiotem dyskusji, nie istnieje, a przynajmniej może nie będzie istnieć w świadomości decydentów, zdają się myśleć współpracownicy Krupskiego.

Nie pozostawiono jednak bez komentarza ideologicznego uzasadnienia powyższej propozycji, które przybrało kształt zastrzeżenia Rady Legislacyjnej twierdzącej, że „projekt nowej ustawy zamierza [...] dokonać tylko rozrachunku historycznego"[14]. W swojej odpowiedzi – zgodnie ze wspomnianą tu już zasadą przemilczania uwag budujących spór, szczególnie ideologiczny – UdSKiOR nie podjął kwestii słuszności bądź jej braku w prowadzeniu jakiegokolwiek rozrachunku poprzez zapisy tej ustawy. Piszący tę odpowiedź wspominany tu wielokrotnie współpracownik Krupskiego dyrektor Lis słusznie, choć niebezpośrednio wskazał na nietrafność argumentacji Rady w tym punkcie uzasadniającej to swoje ideologiczne przekonanie tym, że „żyjące jeszcze osoby uczestniczące w wydarzeniach przed I wojną światową, w czasie wojny i pierwszych latach po jej zakończeniu z reguły nie występują już o świadczenia kombatanckie"[15]. Wolał też abstrahować od wspomnianych zmian naprawczych wprowadzanych przez ekipę Krupskiego wykazując przy tym dużą przezorność polityczną. Udał, że nie rozumiał, o co naprawdę chodziło Radzie Legislacyjnej. Odpisał zgodnie z poetyką jej pisma, odnosząc się tylko do istnienia bądź nieistnienia podmiotów tej starej ustawy. Wskazał więc, że do UdSKiOR nadal wpływały wnioski o przyznanie uprawnień kombatanckich: 12 tys. tylko w 2006 roku, a także ok. tysiąca wniosków o wznowienie postępowania od osób, którym takich uprawnień wcześniej odmówiono lub pozbawiono. Nie wnikając w szczegóły opinii, Lis na końcu swojej odpowiedzi zastrzegł jedynie – zgodnie z całą filozofią zmian wprowadzanych przez Krupskiego – że „zmiany w przepisach dotychczas obowiązujących będą miały, oprócz pewnej funkcji czysto aksjologicznej, realny wpływ na kwalifikację składanych wniosków"[16]. Rada Legislacyjna zajmowała się więc obrachunkami historycznymi, UdSKiOR pozostawał przy obronie przyjętej aksjologii, co nie było w ogóle przedmiotem troski Rady. Na podkreślaniu roli aksjologii i budowaniu na jej podstawie nowych rozwiązań polegała rola Janusza Krupskiego w dziele walki o nowe prawo kombatanckie.

Opinia Rady Legislacyjnej z 2 lipca 2007 roku była komentarzem do nieaktualnej wtedy wersji projektu zmian ustawy kombatanckiej przygotowanego przez MPiPS 22

[14] Opinia o projekcie ustawy o kombatantach, s. 2.
[15] *Ibid.*
[16] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 9 lipca 2007 roku, s. 1.

maja 2007 roku, który 26 czerwca został zastąpiony przez to samo ministerstwo – pracujące bez wątpienia według przygotowanego projektu przez UdSKiOR– wspomnianym zupełnie nowym projektem ustawy realizującym najpełniej postulaty Janusza Krupskiego. Tego samego dnia ten ostatni projekt został skierowany do konsultacji międzyresortowych, w tym również do Rady Legislacyjnej i do UdSKiOR. Urząd otrzymał go 28 czerwca[17], zapewne wtedy dotarł on też do Rady Legislacyjnej. Omówiona przed chwilą odpowiedź UdSKiOR na opinie Rady odnosiła się do nieaktualnej już, bo wcześniejszej wersji projektu ustawy (z 22 maja). Taka była procedura administracyjna, która każe reagować na każde kolejne pisma i opinie o kolejnych zmianach nadsyłane ze znaczących instytucji. Bez wątpienia nie posiadamy pełnej dokumentacji tej korespondencji.

Kolejny etap prac nad nową ustawą kombatancką, który możemy obserwować, rozpoczął się w połowie lipca 2007 roku. Urząd zaopiniował wtedy – równie nader skromnie – nadesłaną przez MPiPS kolejną lipcową wersję ustawy kombatanckiej[18]. A być może jeszcze dwa miesiące później UdSKiOR zobowiązany jest odnieść się do opinii Rady Legislacyjnej dotyczącej w zasadzie projektu czerwcowego[19]. Opiniując projekt lipcowy, Rada dokładnie powtórzyła trzy pierwsze punkty swoich zastrzeżeń, które były przedstawione w opinii dotyczącej projektu ustawy z 22 maja[20] i zostały już przez nas omówione. Symptomatyczne jest jednak wprowadzenie zmian do punktu 4. Pod wpływem uwag UdSKiOR – a może i innych uprawnionych podmiotów – Rada zrezygnowała z poprzedniej sugestii pozostawienia starej ustawy i sporządzenia nowej dla działaczy opozycji, jak również ze swoich uwag dotyczących „rozrachunków historycznych". Wycofała się zatem ze swojego stanowiska o niezmienianiu obowiązującej ustawy[21]. Uwagi Rady Legislacyjnej do lipcowego projektu dotyczyły natomiast istotnych problemów dotyczących prawa pracy oraz świadczeń dla kombatantów.

[17] Por. Arch. UdSKiOR, Projekt ustawy z 26 czerwca 2007 roku dołączony do listu Anny Kalaty z 26 czerwca 2007 roku do UdSKiOR wpłynął dwa dni później.

[18] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 20 lipca 2007 roku w sprawie projektu ustawy przygotowanego 18 lipca tego roku.

[19] Nie jest to jednak do końca pewne, gdyż ani Rada Legislacyjna, ani sekretarz stanu w MPiPS nie zaznaczyli, o jaki projekt chodziło w tym przypadku, por. Arch. UdSKiOR, List Mirosława Mielniczaka, sekretarza stanu w MPiPS, do Janusza Krupskiego z 11 września 2007 roku.

[20] Por. Arch. UdSKiOR, Opinia o projekcie ustawy o kombatantach, uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach represji systemów totalitarnych z 3 września 2007 roku podpisana przez przewodniczącego Rady Legislacyjnej prof. Bogusława Banaszaka, sporządzona przez prof. Ludwika Florka, s. 1, pkt I 1–3.

[21] Por. *ibid*., s. 2, pkt 4 – mowa w nim w zasadzie tylko o problemie z nomenklaturą, ale tak naprawdę dotyka się tu istotnego problemu historycznego i ideologicznego: Rada Legislacyjna pyta, dlaczego ta ustawa proponuje termin „opozycja wobec dyktatury komunistycznej" zamiast „opozycja demokratyczna"? To pierwsze sformułowanie, bliskie Januszowi Krupskiemu, nie tylko lepiej opisywało naturę i cel opozycji, ale jego zdaniem zgodnie z rzeczywistością charakteryzowało ją w sposób bardziej adekwatny.

W odpowiedzi na ten fragment opinii (formalnie jej część drugą) UdSKiOR bronił prawa do wcześniejszych emerytur dla kombatantów (wbrew ówczesnej polityce ZUS dążącej do ich likwidowania), ale tylko dla tych osób, które nie mają odpowiednich środków utrzymania. Bronił też prawa do dodatkowych pięciu dni urlopu wypoczynkowego dla działaczy opozycji[22], jak również kontrowersyjnej dla Rady Legislacyjnej kwestii wliczania czasu aktywności kombatanckiej do ogólnego czasu pracy[23].

Najbardziej złożona była odpowiedź Urzędu na zastrzeżenia Rady dotyczące przyznawania świadczenia specjalnego tylko dwóm grupom: kombatantom i działaczom opozycji, a nie wszystkim podmiotom, których dotyczyła ustawa. Argumentacja UdSKiOR wskazywała na większą niż przeciętna pauperyzację wśród samych kombatantów[24]. Sprawy te będą budzić jeszcze emocje przez kolejne lata.

[22] Kombatantom przysługiwał dłuższy urlop – w 1991 roku miało duże to znaczenie.
[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Mirosława Mielniczuka, sekretarza stanu w MPiPS, z 18 września 2007 roku, s. 2-3.
[24] *Ibid*.

Stanowiska środowiska kombatantów

Kolejne posiedzenie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odbyło się 22 czerwca, cztery dni przed ogłoszeniem 26 czerwca 2007 roku przez minister Annę Kalatę formalnie całkowicie nowego projektu Ustawy o kombatantach. Projekt ten, jak już wiemy, powtarzał prawie wszystkie rozwiązania zaproponowane wcześniej przez Janusza Krupskiego, przyjęte przez Radę Ministrów w postaci projektu zmian dotychczasowej ustawy o kombatantach z 1991 roku. Treść obu tych dokumentów była więc prawie identyczna. Ani Krupski, ani członkowie Rady nie znali jeszcze oczywiście tekstu ustawy przygotowanej przez minister Kalatę. Jednak spotkanie Rady poświęcone w dużym stopniu debacie na temat propozycji nowych ustawowych rozwiązań prawa kombatanckiego, acz formalnie dotyczyło znanych jej projektów nowelizacji z maja tego roku, to materialnie (ze względu na olbrzymie podobieństwo obu dokumentów) uwagi zgłaszane w czasie obrad Rady można traktować jako uwagi do tej nowej ustawy. W czasie tego posiedzenia Rady Krupski poinformował ponadto o zbliżających się ważnych uroczystościach państwowych poświęconych pamięci działań Polskich Sił Zbrojnych, o aktywności UdSKiOR na polu bezpośrednich kontaktów z kombatantami i o staraniach o przywrócenie Krzyża Niepodległości. O tych sprawach dokładniej napiszemy później[1].

[1] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku.

Kierownik Urzędu przypomniał, że po marcowej[2] akceptacji Rady Ministrów dla założeń nowelizacji ustawy o kombatantach UdSKiOR przygotował projekt nowelizacji, a następnie skonsultował go z Ministerstwem Pracy (które wysłało opracowany przez siebie projekt – jako znany nam dokument z 14 maja – do uzgodnień międzyrządowych) i obecnie dokument ten oczekuje na przyjęcie przez Radę Ministrów. Wyraził tężnadzieję,że „jeszcze w tym roku nowelizacja ustawy kombatanckiej wejdzie w życie"[3].

Krupski poinformował też o postępach prac nad bardzo ważną – jak widzieliśmy – dla kombatantów ustawą o Korpusie Weteranów. Po niedawnym przekazaniu przez UdSKiOR uwag do tego projektu przygotowanego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego Krupski planował spotkanie z jednym z głównych promotorów tego pomysłu, ministrem Władysławem Stasiakiem z Kancelarii Prezydenta w celu dokonania ostatecznych uzgodnień. Swoją politykę w tym zakresie prowadził też Przewodniczący Rady do Spraw Kombatantów Czesław Cywiński, który poinformował członków Rady, że rozmawiał bezpośrednio z Prezydentem RP na temat przyspieszenia prac nad tą ustawą[4]. Ta dwutorowość działań, wbrew nadziejom, nie będzie przyspieszać prac nad nowym prawem kombatanckim.

Równocześnie nadzieje przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń zasiadających w Radzie i nadsyłających swoje postulaty dotyczące nowelizacji ustawy o kombatantach na tamtym etapie formalnych prac stawały się bardzo trudne do spełnienia. Krupski zwrócił uwagę, że z powodów formalnych zgłaszane obecnie poprawki nie mogą być wnoszone już przez UdSKiOR, ale będą przekazywane do ministerstwa pracy i tam zostaną poddane ocenie. Wskazał równocześnie jeszcze na sejm jako miejsce, gdzie można będzie w czasie dyskusji nad projektem wnieść swoje uwagi. Przedstawiciele stowarzyszeń reprezentowanych w Radzie byli zazwyczaj zapraszani na posiedzenia komisji sejmowych omawiających problemy i plany dotyczące środowiska kombatanckiego.

Świadomi zapewne tego kombatanci już wcześniej słali listy ze swoimi uwagami do nowego projektu ustawy bezpośrednio do Ministerstwa Pracy. Tak zrobiło np. niereprezentowane bezpośrednio w Radzie do Spraw Kombatantów Porozumienie Niepodległościowych Związków Kombatanckich (z siedzibą w Gdańsku). Kopia takiego ich listu, w którym Porozumienie sformułowało swoje zastrzeżenia, trafiła do Przewodniczącego Rady do Spraw Kombatantów. Jego autor pisał w imieniu tego środowiska: „nie widzimy szans dokonania ponownej weryfikacji dokonanej w latach 1991–2005, choć w różnych punktach możemy mieć do niej zastrzeżenia. Jednocześnie zgodzić się nie możemy

[2] Rada Ministrów przyjęła Założenia nowelizacji (reformy) prawa kombatanckiego 27 marca 2007 roku.
[3] Wypowiedź Janusza Krupskiego [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku, s. 4.
[4] *Ibid*., s. 5-6.

na akceptację praw nabytych bez żadnych ograniczeń. Wydaje się być słusznym upoważnienie Pana Kierownika UdSKiOR do analizowania konkretnych przypadków niezgodnej z prawdą weryfikacji i wtedy niezwłocznego zniesienia uprawnienia"[5]. Dalej zakwestionowano prawo do utrzymania statusu kombatanta szczególnie przez członków Gwardii Ludowej i tzw. dąbrowszczaków. Porozumienie było przeciwne utrzymaniu *status quo* w oparciu o tzw. prawa nabyte. W związku z tym pokazało, w oparciu o jedyny dostępny mu materiał, jakim było otrzymane z UdSKiOR uzasadnienie do projektu nowelizacji tej ustawy[6], sprzeczność dwóch idei: celów stawianych sobie przez autorów nowelizacji ustawy i samej koncepcji zachowania *status quo*. Charakterystyczne jest też to, że Porozumienie nie wyraziło sprzeciwu w sprawie rozszerzenia grupy beneficjentów ustawy kombatanckiej o działaczy opozycji i umieszczenia ich obok kombatantów czasu wojny i okresu powojennego. Jego członkowie oczekiwali dowartościowania działalności Zrzeszenia WiN oraz uznania szerszego zakresu chronologicznego prowadzenia walki cywilnej, która ich zdaniem powinna obejmować nie tylko okres wojny, ale również lata 1944–1956[7].

Warto tu może napisać o jeszcze jednej sprawie, zawartej w prezentowanym powyżej liście. Sprawie bez wątpienia bliskiej Januszowi Krupskiemu – w oczach wszystkich naszych rozmówców i wszystkich pozostawiających pisemne świadectwo świadków – człowiekowi głęboko wierzącemu i wrażliwemu na znaczenie chrześcijańskiego miłosierdzia. Środowisko reprezentowane przez Porozumienie Niepodległościowych Związków Kombatanckich, świadome wagi kombatanckich „uprawnień wcześniej [...] przyznanym" ludziom tak czy inaczej „wciągniętym w tryby poparcia reżymu komunistycznego", oczekiwało od nich aktu ekspiacji wyrażonej w formie „opublikowania przeproszenia naszego narodu za udział w antypolskich działaniach reżimu komunistycznego i jego służb oraz bezpowrotne odcięcie się od tej przeszłości", a także „dobrowolnego zadeklarowania i rzeczywistego spełnienia zadośćuczynienia bądź w stosunku do konkretnych osób – ofiar swych działań, jeśliby to było możliwe – bądź w stosunku do środowiska osób represjonowanych przez komunę w PRL"[8].

[5] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Przewodniczącego Rady Porozumienia Niepodległościowych Związków Kombatanckich z siedzibą w Gdańsku do ministra pracy i polityki społecznej z 19 maja 2007 roku.

[6] List ten był zapewne napisany na podstawie Założeń MPiPS z marca 2007 roku albo wcześniejszych Założeń UdSKiOR. W niczym nie zmienia to jego charakteru i zastrzeżeń, zachowujących swoją wartość również w odniesieniu do majowego projektu ustawy.

[7] Wiemy też o przygotowaniu przez Związek Sybiraków „bardzo wnikliwych uwag" do projektu nowelizacji ustawy o kombatantach, por. Wypowiedź Tadeusza Chwiedzia na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku, s. 6.

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Przewodniczącego Rady Porozumienia Niepodległościowych Związków Kombatanckich do ministra pracy i polityki społecznej z 19 maja 2007 roku – tam szerszy opis oczekiwań tego środowiska.

Janusz Krupski jako polityk bez wątpienia zdawał sobie sprawę z realiów, które doprowadziły do zmian ustrojowych w Polsce. Zdawał więc sobie też sprawę z nierealności takiego oczekiwania. Jednocześnie (też jako polityk) ubolewał nad brakiem wymiaru moralnego w życiu politycznym. Musiał się jednak liczyć z realiami. Ale czy realia liczyły się z nim – można strawestować słowa jednego z bardów z trochę młodszego od niego pokolenia.

Wróćmy na salę czerwcowych obrad Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Na podstawie „Kombatanta", czyli oficjalnego organu prasowego UdSKiOR, dowiadujemy się o oczekiwaniu zgłoszonym na jej posiedzeniu przez zastępcę jej Przewodniczącego, Mariana Kazubskiego, Prezesa Związku Inwalidów Wojennych. Uznał on za konieczne szybkie „objęcie uprawnieniami osób przymusowo zesłanych w głąb Rosji"[9]. O problemie tymi poparciu Krupskiego dla tego postulatu pisaliśmy już wcześniej.

Z kolei Wacława Szklarskiego, Prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (dawnego ZBoWiD) głęboko zaniepokoiła radykalna zmiana definicji kombatanta. Podkreślił on, że nie było jej w ostatnim projekcie ustawy konsultowanym „w marcu przez środowisko kombatanckie"[10]. W związku z tym „postuluje stworzenie odrębnej ustawy obejmującej kombatantów i weteranów oraz drugiej ustawy zajmującej się osobami represjonowanymi"[11]. W pierwszej z nich chciałby też uwzględnić żołnierzy służących w misjach ONZ[12]. Szklarski wyraził sprzeciw wobec zapisu wskazującego na stosowanie – jego zdaniem – odpowiedzialności zbiorowej względem żołnierzy Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii[13]. Krupski zaoponował. Wszystkie zaproponowane zmiany odwróciłyby bowiem przygotowany pod jego kierunkiem ideowym plan nowego porządku prawnego dotyczący kombatantów, uczestników walki cywilnej, ofiar reżimów totalitarnych, działaczy opozycji jako w sumie jednego środowiska walczącego o niepodległość i suwerenność Polski. Stanowisko Szklarskiego w pewien sposób korespondowało jednak z opinią kolejnego środowiska, tym razem już nie kombatanckiego.

---

[9] Cyt, za: J[anusz] B[azydło], *Posiedzenie Rady Kombatanckiej*, „Kombatant" 2007, nr 7–8 (198–199), s. 40. Brak informacji o tym w protokole z tego posiedzenia Rady.

[10] Wypowiedź gen. Wacława Szklarskiego z ZKRPiBWP na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku, cyt. za J[anusz] B[azydło], *Posiedzenie Rady Kombatanckiej,* „Kombatant" 2007, nr 7–8 (198–199), s. 40. Zob. też Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku.

[11] *Ibid*.

[12] *Ibid*.

[13] Brak w protokole z tego posiedzenia Rady, zob. Wypowiedź gen. Wacława Szklarskiego..., s. 40.

Dyskusja UdSKiOR z IPN

Jak widzieliśmy wcześniej, praca Janusza Krupskiego na stanowisku wiceprezesa IPN nie przyniosła mu spektakularnego sukcesu. Pozwoliła jednak zdobyć cenne doświadczenie i ukazała trudną drogę działania politycznego. Czy to zdobyte doświadczenie ciążyło, czy ułatwiało pracę na nowym stanowisku kierownika UdSKiOR? Jego wcześniejsze ambicje kierowania IPN zapewne nie ułatwiały relacji między tymi instytucjami. Warto przypomnieć, że przez ten krótki czas, kiedy był on wiceprezesem przy boku swojego rywala na stanowisko prezesa IPN Janusza Kurtyki, do jego obowiązków należało reprezentowanie tej instytucji w Sejmie RP. Kurtyka zdawał sobie sprawę, że szerokie kontakty Krupskiego z byłymi opozycjonistami mogą ułatwić akceptację przez parlamentarzystów prowadzonej przez Instytut polityki. Wzajemnie też – zapewne – oczekiwał przybliżenia posłów i senatorów o kontrowersyjnie przez wielu z nich postrzeganej instytucji. Krupski nie czuł się jednak dobrze w roli legata Kurtyki.

W czasie, gdy obaj pełnili osobne, ale znaczące funkcje szefów dwóch w pewien sposób pokrewnych instytucji, ich współpraca miała być sprawdzianem zarówno ich wzajemnego zrozumienia, jak i uznania przez każdego z nich priorytetu racji stanu. Mogła też potwierdzić lub zaprzeczyć przekonaniu niektórych osób, znających dobrze obu polityków, że różnice między nimi miały przed wszystkim charakter programowy, a nie polityczny[1].

[1] Notatki autorów z rozmowy z ks. Tadeuszem Zaleskim-Isakowiczem (przyjacielem zarówno Janusza Kurtyki, jak i Janusza Krupskiego), Warszawa, wrzesień 2018.

Zwróćmy więc uwagę, że zgodne z procedurą, w debacie nad przygotowywaną nową ustawą kombatancką pisma przedstawiające stanowisko IPN były kierowane wprost do MPiPS[2], tak jak korespondencja z większością innych instytucji państwowych, a nie bezpośrednio do Krupskiego. Nie znamy też bezpośrednich listów Krupskiego do IPN, ani innych niż tu prezentowane listów Kurtyki.

Jest jednak więcej niż prawdopodobne, że cała korespondencja dotycząca ustawy kombatanckiej odbywała się między IPN a UdSKiOR za pośrednictwem Ministerstwa Pracy. Odpowiedzi na stanowisko Instytutu Urząd także wysyłał na adres MPiPS. Nie umniejszało to jednak w niczym ani rangi, ani poziomu tej – pozornie wirtualnej – dyskusji między Urzędem i Instytutem. Tylko bowiem te dwie instytucje mogły toczyć w wielu kwestiach dotyczących ustawy o kombatantach spór naprawdę merytoryczny.

Przy okazji dyskusji wokół ustawy o kombatantach widać wyraźnie identyczne stanowisko Janusza Krupskiego i UdSKiOR oraz Janusza Kurtyki i IPN wobec konieczności jej zmiany. Obydwaj byli zgodni, że planowana od 2006 roku nowelizacja jest tak naprawdę (bez względu na formę i nazwę) tworzeniem prawa kombatanckiego od nowa, definiowaniem na nowo pojęć, czasem refleksji nad określeniem jej nowych beneficjentów, definiowaniem na nowo ich cech niezbędnych do uznania symbolicznego i społecznego czy wskazywaniem działań, które wykluczają ich z tego grona. Prezes IPN nie kwestionował podstawowych założeń ustawy: powiększenia grona jej beneficjentów o działaczy opozycji, większości zmian w nazewnictwie poszczególnych grup, zasady symbolicznego wykluczenia przy pozostawieniu uprawnień (czy raczej już tylko pewnych uposażeń) tym osobom, którym wcześniej zostały one przyznane. Nie oznaczało to oczywiście, że nie miał własnego zdania w sprawach, które były zawsze bliskie tradycji politycznej i ideologicznej Prezesa IPN, np. oddzielenia tradycji Państwa Polskiego od tego, co narzucili jej okupanci w wyniku II wojny światowej. Wrażliwości na sprawy, które również były ważne dla Janusza Krupskiego, podobnie jak, np. na kwestie niepodległości narodowej i państwowej, świadomości narodowej, polskości, ale i znaczenia narodów ościennych.

Najważniejsze uwagi Kurtyki do projektu ustawy o kombatantach[3] dotyczyły oczekiwania jednakowego zakwalifikowania w tej ustawie pracy w organach bezpieczeństwa państwa, tzn. w Urzędzie Bezpieczeństwa, Służbie Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, tak jak i całej Milicji Obywatelskiej jako pracy w zbrodniczych jednostkach aparatu bezpieczeństwa[4]. W związku z tym IPN uważał za oczywiste pozbawienie uprawnień

[2] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[3] Zwracamy uwagę, że nie jesteśmy pewni o *Uzasadnieniu* do którego dokumentu mówi Prezes IPN Janusz Kurtyka, czyli który projekt, jest przedmiotem jego uwag. Nie zaznaczył bowiem tego dokładnie w swoim piśmie.

[4] IPN odwoływał się tutaj do ustawy z 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

kombatanckich wszystkich pracowników wymienionych instytucji. UdSKiOR, powołując się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1994 roku[5], stał wówczas na stanowisku, że należy zróżnicować odpowiedzialność osób pracujących w MO w zależności od rodzaju wykonywanej pracy, to znaczy ustalić, czy pracownicy tej instytucji „w ramach swojej służby zwalczali organizacje czy osoby walczące o niepodległość"[6].

IPN widział wówczas możliwość stworzenia listy działań (czy zachowań), które umożliwiają uzyskanie uprawnień kombatanckich, ale – osobno – również tych, które to uniemożliwiają. UdSKiOR bronił się przed narzuceniem mu w ustawie tej systematyki przez Rządowe Centrum Legislacji. Nie widział też sposobu spełnienia innego podobnego oczekiwania dotyczącego stworzenia spisu działań i sytuacji, które by usprawiedliwiały współpracę z organami bezpieczeństwa. Bardzo wnikliwie wskazał, że ludzka wyobraźnia usprawiedliwiająca takie zachowania jest niezmierzona. Motyw wcześniejszego szantażu wobec osoby podejmującej współpracę np. z SB jest nie do zweryfikowania na poziomie dokumentów, a zazwyczaj jest uznawany przez sądy za wystarczający dowód na niepodjęcie czy nieszkodliwość takiej współpracy. Tym samym tworzenie katalogu takich działań jest zdaniem UdSKiOR bezcelowe[7].

IPN oczekiwał też ujednoznacznienia występującego w projekcie ustawy terminu „kolaboracja"[8]. Kierowany przez potępiającego przecież wszelkie formy kolaboracji Janusza Krupskiego UdSKiOR przygotował odpowiedź zniuansowaną, ale niepozostawiającą wątpliwości, że w przygotowywanej przez niego ustawiew tej sprawie została przyjęta słuszna droga. Po pierwsze: zwrócono uwagę, że kilkunastoletnie stosowanie takiego terminu (jak i innych nieostrych) nie powodowało dotychczas większych zastrzeżeń. Po drugie: te zaś, które były zgłaszane, zostały odrzucone przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 września 1999 roku odnoszący się do ustawy o kombatantach. Trybunał podkreślił w nim „niemożność ustalenia zamkniętego katalogu osób", którym można odmówić uprawnień kombatanckich. Tworzenie takiego katalogu mogłoby nawet prowadzić do „wprowadzenia zasady odpowiedzialności zbiorowej"[9]. Trybunał zwrócił też uwagę, że „niedookreśloność pojęć [...] nie oznacza niemożności określenia ich zakresu i treści"[10].

[5] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nr K 15/93 O/TK, 1994/1/4.

[6] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku w odpowiedzi na list dyrektor Aliny Wiśniewskiej do dyrektora Tomasza Lisa z 28 września 2007 roku zawierający w załączniku wspomniany wcześniej list Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej z 20 września 2007 roku.

[7] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[9] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 września 1999 roku, sygn. K 11/ 99.

[10] *Ibid*.

Wskazał na coś, co można by nazwać wewnętrzną mądrością prawa skoro ustawodawca świadomie posługiwał się nieostrym pojęciem, to powinno się przyjąć, że zdawał sobie sprawę z istnienia wyznaczonych prawem granic możliwości dookreślenia takiego pojęcia „w praktyce stosowania prawa". I, co więcej, że w ramach obowiązującego już prawa możliwe jest dokładne wskazanie podstawowych wyznaczników takiego pojęcia[11].

Dobrze rozumiejący się w zespole UdSKiOR prawnik i historyk: Tomasz Lis oraz Janusz Krupski nie byliby sobą, gdyby w polemice z IPN nie dodali argumentu historycznego, a w każdym razie pochodzącego z warsztatu pracy historyka. Został on zresztą przytoczony w treści opinii zawartej w liście Instytutu. Chodziło o fakt, że pojęcie „kolaboracja" w dalszym ciągu jest „przedmiotem sporu historyków i publicystów"[12]. Jak więc można je skatalogować – zdaje się brzmieć ich retoryczne pytanie.

Obrona skomplikowanej rzeczywistości przed ujęciem jej w sztywne ramy widoczna też była w innych sytuacjach. Także w dalszej polemice z IPN chcącym ujednolicenia kolejnych pojęć[13] bądź skatalogowania następnych obszarów rzeczywistości[14].

Naturalnie Krupski, co widać w sposobie argumentacji w sprawach kluczowych, nie zamierzał toczyć walki z IPN. Akceptował wiele szczegółowych uwag Instytutu, zwłaszcza rozsądnie uściślających zapisy ustawy. Niektóre z tych propozycji wydają się na pierwszy rzut oka zaskakujące, przynajmniej jeśli brać pod uwagę jego ówczesny odbiór publiczny. Jak ta, dopuszczającą zindywidualizowaną ocenę osób pełniących przymusową służbę w Wehrmachcie[15]. Zdaniem IPN, należy spojrzeć na takie osoby, śledząc ich dalsze losy, czy np. później w swoich kolejnych latach życia podjęły walkę o niepodległość Polski, a tym bardziej czy nie doznały w rezultacie tej walki represji politycznych[16]. Instytut zalecił więc wprowadzenie tu do ustawy „pewnej korekty". Co ważne, taka perspektywa była zgodna z podmiotowym i zindywidualizowanym spojrzeniem Krupskiego na ludzki los.

Mimo pewnych różnic w patrzeniu na ówczesną rzeczywistość, oczywista była bardzo podobna postawa Krupskiego i Kurtyki wobec struktur politycznych PRL. UdSKiOR przyjął więc sugestię poprawki jednego z artykułów, która pozwalałaby uznać pracę „we wszelkich strukturach PPR i PZPR", zajmujących się nadzorem nad strukturami

[11] *Ibid*., zob. też Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.
[12] *Ibid*.
[13] Zastrzeżenia IPN budziło także używanie takich pojęć, jak „aktywny członek opozycji", zgłaszano też uwagi wobec nieostrości takich określeń jak „zorganizowana działalność" czy „systematyczna działalność", por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.
[14] W korespondencji widoczne jest np. oczekiwanie skatalogowania form „ciemiężenia więźniów", por. *ibid*.
[15] *Ibid*.
[16] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.

aparatu bezpieczeństwa lub innymi jednostkami stosującymi represje za prowadzenie działalności sprzecznej z ideą walki na rzecz niepodległości i suwerenności Polski, za zwalczanie tej idei[17]. Ta uwaga IPN była całkowicie zgodna z linią polityczną od dawna reprezentowaną przez Krupskiego.

Kierowany przez niego Urząd znał swoje kompetencje. Tam jednak, gdzie dyskutowana wtedy ustawa o kombatantach włączając nową grupę beneficjentów (działaczy opozycji) nakładała na UdSKiOR nowe obowiązki, do których wykonywania była potrzebna udokumentowana wiedza, a której, mimo długoletniego przecież doświadczenia, urząd nie miał, Krupski był gotowy – dla dobra środowiska, którego dotyczyły nowe zapisy – wskazać w takich przypadkach na inną instytucję jako kompetentną w tym zakresie. Problem dotyczył przede wszystkim „potwierdzenia prowadzenia przez daną osobę działalności opozycyjnej"[18]. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że tak jak na początku swojego istnienia, według ustawy z 1991 roku UdSKiOR musiał zbudować oddzielny pion orzecznictwa i weryfikacji kombatantów z lat wojny i powojennych, tak również w momencie uznania tej nowej grupy jej beneficjentów należałoby stworzyć pion orzekający w sprawach „potwierdzenia działalności opozycyjnej". Musiałby on działać w oparciu o dokumenty pozyskiwane głównie z IPN, ale nie tylko, a w ramach UdSKiOR mógłby być w pewnym stopniu autonomiczny. Już jednak planując zmiany w ustawie, Krupski i jego współpracownicy nie wspominali o potrzebie rozbudowy struktur Urzędu zajmujących się orzekaniem. Wydatki na ten cel nie zdobyłyby uznania posłów i kombatantów. Tylko w pewnym stopniu można było się odwołać do istniejących rezerw kadrowych[19]. Planowano zatem, zapewne od początku, powierzenie kwestii weryfikacji tej nowej grupy specjalistom z IPN. I tak zapisano w projekcie nowej ustawy.

Na pierwszy rzut oka stanowisko Kurtyki w tej sprawie było zaskakujące. Wydawało się zmierzać do uznania faktu, że to UdSKiOR jest organem właściwym „do realizacji ustawy poprzez przeprowadzenie postępowania administracyjnego"[20], zaś IPN, tak jak w przypadku kombatantów ma tylko udostępniać niezbędne materiały na ten temat. Jego argumentacja uzasadniała jednak raczej konieczność uzyskania etatów w Instytucie dla osób mających zajmować się nowymi zadaniami związanymi z badaniem praw działaczy dawnej opozycji w opisanej formule[21]. Czy to oznaczało, że w myśl przyjętych przez

[17] *Ibid.*
[18] *Ibid.*
[19] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, Warszawa, lipiec 2018.
[20] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.
[21] „Nałożenie nowych kompetencji w przedmiotowym zakresie niesie za sobą nowe obowiązki dla komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci prowadzących postępowanie administracyjne, I jak się wydaje, konieczność dostosowania jego struktury do nowych zadań, co z pewnością wiązałoby się z kosztami obciążającymi budżet Instytutu Pamięci", zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny

Krupskiego rozwiązań IPN miałby orzekać o prowadzeniu działalności opozycyjnej? Czy nie psuło to jednolitej koncepcji wspólnoty kombatantów, ofiar reżimów totalitarnych, uczestników walki cywilnej i działaczy opozycji? Wspólnoty, dla której przynajmniej w pierwszych ZałożeniachUdSKiOR jedynie ten urząd byłby instytucją orzekającą w jej sprawach i ją w całości reprezentującą?

Urząd kierowany przez Janusza Krupskiego gotów był ustąpić – jak widzieliśmy – w sprawie wydawania orzeczenia o prowadzeniu przez daną osobę działalności opozycyjnej, bronił jednak swojej autonomii i kompetencji w zakresie weryfikacji działaczy opozycji. Prezes IPN zaproponował bowiem, aby instytucją, która orzekałaby o tym, czy ktoś był, czy nie „współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu Ustawy z 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów był po prostu Sąd Lustracyjny[22]. Prezes pisał o tym w kontekście treści Uzasadnienia do omawianego tu projektu Ustawy o kombatantach[23], w której to jego właśnie obarczono obowiązkiem orzekania w tej sprawie i przeprowadzenia lustracji kandydatów do zdobycia uprawnień kombatanckich. Krupski zdawał sobie sprawę, że stanowisko IPN (akceptujące samą powierzoną mu operację lustracji) wynika tak naprawdę z zakwestionowania praw do ostatecznego orzekania w tej sprawie przez kierownika UdSKiOR. Wobec braku szerszego uzasadnienia przez IPN jego krytycznego stanowiska oraz „kontrowersyjności i skomplikowania prawnego" całej tej kwestii[24], nie zdecydował się ani na ostateczne zakwestionowanie stanowiska IPN w tej sprawie, ani na pełną obronę swojego prawa do takiego orzekania. Liczył zapewne, że zapis ustawy pozostawiający tę kwestię w jego kompetencjach nie ulegnie zmianie[25].

Spór, w największym stopniu ideologiczny, między tymi dwoma instytucjami dotyczył jednak innej kwestii, mianowicie sposobu rozumienia „wolności narodowej"[26]. Wydaje się jednak, że obie strony nie eksplikowały do końca rozumienia przez siebie tego terminu. Ciekawe jest też to, że ten nieuświadamiany dotąd spór dotyczył fragmentu ustawy, który istniał w niej od początku, czyli od 1991 roku[27].

Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[22] *Ibid.*

[23] Zwracamy jeszcze raz uwagę, że nie jesteśmy pewni o Uzasadnieniu do którego dokumentu mówi Prezes Kurtyka, projekt ustawy z którego dnia jest przedmiotem jego uwag.

[24] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.

[25] *Ibid.*

[26] Czyli art. 3 zapisu projektu Ustawy (z 26 czerwca 2007 roku, por. Arch. UdSKiOR, Projekt z 26 czerwca 2007 roku ustawy o kombatantach, uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach systemów totalitarnych, jako załącznik do Kopii listu minister Anny Kalaty do UdSKiOR (wg rozdzielnika) z 26 czerwca 2007 roku.

[27] Zob. Ustawa o kombatantach z 24 stycznia 1991 roku, art. 2, pkt 5., Dz. U. 1991 nr 17, poz. 75.

Różnica zdań tych dwóch instytucji dotyczyła teraz zapisu mówiącego o tym, że „uczestnikami walki cywilnej [...] są osoby, które prowadziły działalność polegającą na m.in. „uczestniczeniu w latach 1914–1945 w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej, Gdańska, Pomorza i Ziemi Kaszubskiej oraz Warmii i Mazur, a także innych ziem zagarniętych przez zaborców”[28]. Zastrzeżenia Kurtyki – przypomnijmy – dotyczyły użytego tu sformułowania „wolność narodowa”. Uważał on, że „może to sugerować istnienie narodu śląskiego, wielkopolskiego [!]”[29]. Krupski zdawał sobie sprawę, że ktoś zapewne podrzucił taki wątek Kurtyce, dobremu przecież historykowi, ale dlaczego on się pod tym podpisał – pytał retorycznie[30]. Naród śląski jako pewne wyzwanie, a w pewien sposób jako rzeczywistość, był obecny w refleksji politycznej również tamtych lat. Drugim narodem pochodzącym z terenów wymienionych w ustawie mogliby być Kaszubi, gdyby nie ustawowa definicja tego, co to jest naród[31]. Dla Krupskiego zarówno Ślązacy, jak i Kaszubi zawsze byli też Polakami, jak wspominał z pewnym rozrzewnieniem wywodzący się z tego drugiego środowiska jego współpracownik[32]. Ale zasugerowanie przez dr. hab. Janusza Kurtykę, uczonego mediewistę zajmującego się m.in. czasami, gdy separatyzm Wielkopolski stanowił wyzwanie dla jedności formującego się państwa polskiego, chęci UdSKiOR powołania do istnienia współczesnego „narodu wielkopolskiego”, było absurdalne. Mogło chyba tylko ośmieszyć zapisaną w ustawie formułę i – jak napisaliśmy – nie wynikało być może z jego intencji. Komentować można jednak tylko to, co zostało napisane. Krupski postanowił zatem potraktować poważnie cały ten ustęp, tak jak i cały list Kurtyki do Kluzik-Rostkowskiej[33].

Według Krupskiego i jego współpracowników sprawa odczytania tego fragment projektu ustawy wyglądała zupełnie inaczej[34]. Było dla nich oczywiste, że sformułowanie „polskość i wolność narodowa” należy czytać przez tzw. silny, a nie przez tzw. rozłączny, słaby spójnik „i”[35]. Krótko mówiąc zapewniali, że według nich w przywołanym

[28] Art. 3, pkt 4 projektu ustawy z 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach brzmiący identycznie jak art. 2, pkt 5 tej ustawy.

[29] Arch. UdSKiOR, Kopia listu prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[30] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, Warszawa, lipiec 2018.

[31] Zob. ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 2005 roku.

[32] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim,Warszawa, lipiec 2018.

[33] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[34] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.

[35] Znamienne, że obie strony tu i w innych fragmentach swojego stanowiska odnoszących się do innych tego typu miejsc w tej ustawie były zgodne, że kwestia jak rozumieć spójnik „i” zależy w dużym stopniu od praktyki interpretacyjnej, preambuły, a nawet uzasadnienia ustawy. Obie strony były więc świadome, że zapis ten był niejasny.

fragmencie ustawy nie było groźby uznania dla jakiegokolwiek innego narodu i osób walczących „cywilnie" o jego niepodległość niż naród polski. Nie pisali nawet, że w świetle preambuły – starej i nowej – do ustawy o kombatantach jasne było, że chodziło o uhonorowanie walczących w różnych formach właśnie o niepodległość Polski. Obie strony zgodziły się ostatecznie. Kurtyka napisał: „wydaje się wystarczające samo użyte w tym przepisie pojęcie polskości"[36]. Z drugiej strony, Krupski i Lis konkludowali: „zakres przepisu nie będzie inny, jeśli się z terminu «wolność narodowa» zrezygnuje"[37]. Czyli właściwie zgodzili się w tej kwestii z prezesem IPN.

Problem pewnej różnicy zdań jednak pozostał. Kurtyka pisał tak, ponieważ chciał mieć jasność, że chodziło tylko o cywilną walkę o „polskość". Lis i Krupski zakończyli swój list wspomnianym zdaniem zapewne dlatego, że wydawało im się, iż jeśli się zrezygnuje z tego terminu, to nic się nie zmieni – to znaczy tak naprawdę, że nie warto nic zmieniać, bo i po co? Zapisana formuła „wolność narodowa i polskość" w kontekście ostatnich słów tego punktu ustawy, mówiącego też – przypomnijmy – o „innych ziemiach zagarniętych przez zaborców", mogłaby, przy interpretacji jakiej się obawiał Kurtyka doprowadzić do uznania walki o „wolność narodową" np. Ukraińców czy Litwinów, a nie o niepodległą Polskę. Taka – ale jedynie jako uzupełniająca – formuła byłaby bardzo bliska, choć niejedynie możliwa, Krupskiemu. Taki zapis i taka dyskusja polityków oraz historyków, którymi byli i Kurtyka, i Krupski pokazuje, że w podczas prac politycznych nad ustawą nie do końca był czas na otwartą refleksję, czy chodzi o walkę o Polskę tylko poprzez „polskość", czy również (albo i wyłącznie) o Państwo Polskie (czy Polskę), o które można było walczyć nie tylko poprzez „polskość". Pracując nad ustawą, która, jeśli miała zostać uchwalona, bez niekoniecznie pomagającej temu dyskusji naukowej i ogólnospołecznej, musiano się często liczyć z ograniczeniem pola dyskusji. Albo mówiąc inaczej: można było tylko sygnalizować to, co powinno być jeszcze w tamtej chwili przedyskutowane. W żaden sposób nie tworzono prawa raz na zawsze.

Nie do końca jest prawdziwy stereotypowy obraz obu polityków oparty o powszechne przekonanie łączące wówczas Kurtykę z prawicą PiS a Krupskiego (przez osobiste stosunki) z Borusewiczem, Bartoszewskim, niegdyś związanych z Unią Wolności, a niedługo później z PO. Rzeczywistość nie była taka prosta. Krupski miał szacunek dla ówczesnego prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wielokrotnie szukał oparcia u niego, a wyjątkowo też u jego współpracowników. Jak widzieliśmy, zabierając głos w czasie dyskusji w komisjach sejmowych wielokrotnie popierał stanowisko PiS. Z kolei Kurtyka

[36] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

[37] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 26 listopada 2007 roku.

wypowiadał się w sposób znacznie bardziej subtelny, niż mu to się przypisuje i niż mogłoby to wynikać z tego, co napisaliśmy. W dyskusji nad nową ustawą o kombatantach wskazywał on m.in. jak ważne jest rozłączne definiowanie celów zapisanych w niej jako walka o niepodległość, suwerenność i respektowanie praw człowieka[38]. Nie wiedział, gdyż nie mógł wiedzieć, ile wiedzy i wyobraźni włożył twórca tego zapisu (Krupski, ale też Lis), aby objąć nim również tych ludzi, którzy przeciwstawiali się władzy komunistycznej w imię nie wprost wyrażonych celów niepodległościowych, czasami nie wierząc jeszcze w możliwość ich osiągnięcia. Ludzie ci i tak stawali przed wielkimi jak na ówczesne czasy wyzwaniami. Opisywać je trzeba było innymi kategoriami niż niepodległość państwowa, ale trzeba też pamiętać, że *summa summarum* były to wyzwania, które do niej prowadziły. Kurtyka zaproponował poprawkę tego zapisu, by być bliżej również takich intencji. Równocześnie zwrócił uwagę, że nie każde działanie na rzecz niepodległości musiało być oparte na otwartej obronie praw człowieka. Proponował więc modyfikację dotychczasowego zapisu, uznając jako cel działań „odzyskanie niepodległości, suwerenności lub respektowanie praw człowieka"[39].

Z kolei pisząc o innym miejscu ustawy, Kurtyka zwracał uwagę na problem koniecznego ścisłego określenia praw osób narodowości niemieckiej i ukraińskiej w Polsce. Było to ważne również z powodów międzynarodowych. Tak samo w przywoływanej dyskusji to prezes IPN zwrócił uwagę, że nie rozpatrując późniejszych losów danej osoby, nie można odrzucać jej szansy na otrzymanie statusu ofiary (np. jako uczestnika powstania poznańskiego w 1956 roku) czy działacza opozycji tylko dlatego, że został w czasie wojny zmuszony do służby w Wehrmachcie. Czy takie stanowisko, z punktu widzenia prawnego, nie politycznego, nie prowadziło do innych pytań tego rodzaju? Kurtyka zwracał też uwagę: skoro funkcjonariusz UB współpracujący z niepodległościowym podziemiem miał szanse na uprawnienia, to dlaczego funkcjonariusz polskiej policji granatowej współpracującej z Niemcami nie miał ich mieć, jeśli poprzez inne czyny i z innego nadania także wspomagał walkę o niepodległość. I podawał więcej przykładów takich sytuacji. Te jego wątpliwości bez wątpienia były bardzo bliskie również Krupskiemu. Tylko że to właśnie kierownik UdSKiOR jako inicjator i projektodawca ustawy o kombatantach musiał dobrze wyważyć obszary najbardziej wrażliwie społecznie i nie eksponować swoich wątpliwości, jeśli chciał przeprowadzić wielki projekt zmian ustawowych. Dlatego musiał tworzyć generalizujące zapisy ustawy. Nie był w stanie ująć wszystkich subtelnych niuansów, które i tak nie zawsze będą w stanie opisać całość skomplikowanej rzeczywistości polskich losów.

[38] Art. 5, ust. 1, pkt 1 i 2, lit. d projektu ustawy z 2007 roku o zmianie ustawy o kombatantach z 1991 roku.
[39] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

Najbardziej politycznym sporem Krupskiego i Kurtyki wydaje się dyskusja o końcową datę uznania praw do świadczeń kombatanckich dla działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej. Prezes IPN odrzucał datę 4 czerwca 1989 roku jako datę powstania Polski suwerennej i niepodległej[40]. W tej sprawie uzyskał poparcie Krupskiego. Jednak UdSKiOR zwrócił uwagę na to, że równocześnie nie można się zgodzić na przyjęcie proponowanej przez IPN daty 6 kwietnia 1990 roku[41] jako wyznaczającej koniec działalności opozycyjnej. Koronnym argumentem Krupskiego było to, że przecież między jedną a drugą datą – mimo działania w tym okresie Służby Bezpieczeństwa – nie było już dyktatury komunistycznej i możliwa już była „działalność polityczna bez narażenia się na represje"[42]. Spór jednak wydaje się nierozwiązywalny również obecnie.

[40] *Ibid.*

[41] Jako daty formalnego rozwiązania SB i utworzenia Urzędu Ochrony Państwa.

[42] Arch. UdSKiOR, Kopia listu prezesa IPN Janusza Kurtyki do Joanny Kluzik-Rostkowskiej, minister pracy i polityki społecznej, z 20 września 2007 roku.

Dalszy ciąg prac nad ustawą

W jednym z ważnych listów tego okresu napisanych bezpośrednio w kręgu najbliższych współpracowników Janusza Krupskiego podjęto spór o używanie w ustawie terminu „opozycja demokratyczna" w PRL. Tomasz Lis w piśmie do Ministerstwa Pracy zwracał uwagę, że był to w zasadzie termin odnoszący się do konkretnego przedziału czasowego, to znaczy drugiej połowy lat siedemdziesiątych, jak często – ale nie wszędzie – mówiono „od powstania KOR do powstania Solidarności". Dlatego był on niewystarczający na określenie działań osób w czasie wcześniejszym i w okresie stanu wojennego. Jednak dla Krupskiego termin ten miał oczywiście znaczenie szersze, też tożsamościowe. Sam mógłby się przecież uważać za uczestnika takiej właśnie opozycji demokratycznej. Nie chciał jednak wyróżniać w sposób szczególny jakiejkolwiek formy i jakiegokolwiek czasu prowadzenia działalności opozycyjnej. Zgodnie z przedstawianą tu jego filozofią polityczną, traktował on w zasadzie wszelki opór i wszelką działalność opozycyjną wobec powojennego systemu w Polsce jako równie ważną, zależną tylko od czasu, możliwości, potrzeby i warunków narzucanych przez władzę. Znaczenie miało tu też dostrzeganie przez niego pewnej wyraźnej ciągłości tego typu działań w okresie wojny, w latach tużpowojennych i w czasach późniejszych. Z tego powodu Krupski proponował – wbrew stanowisku Rady do Spraw Kombatantów – odejście od używania w ustawodawstwie kombatanckim terminu „PRL" i zastąpienie go proponowanym w przygotowanej przez siebie ustawie terminem „dyktatura komunistyczna". Uzasadniając swoje stanowisko, pisał: ten pierwszy termin „rozmywa

określenie rzeczywistego charakteru państwa komunistycznego w Polsce”[1]. W rezultacie Krupski przygotowując projekt ustawy, zdecydował się ostatecznie na sformułowanie „opozycja wobec dyktatury komunistycznej”[2].

Upadek rządu Jarosława Kaczyńskiego 5 października 2007 roku nie na długo zatrzymał pracę nad ustawą o kombatantach. Jeszcze w sierpniu tego roku jej projekt, po zakończeniu konsultacji międzyresortowych, został skierowany na obrady Komitetu Rady Ministrów. Projekt uzyskał akceptację odchodzącego – jak się okazało – rządu. Prace nad ustawą były też jednak przedmiotem zainteresowania Kancelarii Prezydenta RP[3]. W dalszym ciągu było jasne, że nie będzie to nowelizacja starej ustawy, ale że w rezultacie dotychczasowych prac powstanie całkowicie nowa ustawa. Ten stan rzeczy wymagał dodatkowych opinii Instytutu Pamięci Narodowej i Krajowej Rady Sądownictwa. IPN – jak widzieliśmy – zdążył je sporządzić stosunkowo szybko, KRS mogła to uczynić dopiero 12 października. Na początku tego miesiąca stało się więc oczywiste, że dotychczasowy rząd nie przyjmie ostatecznie nowego prawa dotyczącego szeroko rozumianego środowiska kombatanckiego i nie skieruje go do prac parlamentarnych[4].

W dwa tygodnie po upadku rządu Jarosława Kaczyńskiego Janusz Krupski na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zadeklarował, że dołoży wszelkich starań, aby uruchomić procedurę przyjęcia ustawy w następnej kadencji sejmu[5]. Planował wówczas zorganizowanie kolejnego spotkania Rady jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zwoływanej specjalnie „w celu omówienia projektów ustaw” i planów „przedstawienia ich w sejmie nowej kadencji”[6]. Doprowadził do rozmowy na temat ustawy z doradcą Prezydenta RP byłym premierem Janem Olszewskim. Na grudniowym posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów, wobec zapowiedzi konieczności

[1] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Mirosława Mielniczuka z 18 września 2007 roku.
[2] Sformułowanie to umieścił już w tytule projektowanej ustawy, por. Arch. UdsKiOR, Projekt z 26 czerwca 2007 roku ustawy o kombatantach, uczestnikach walki cywilnej lat 1914–1945, działaczach opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiarach systemów totalitarnych, jako załącznik Listu minister Anny Kalaty do UdSKiOR (wg rozdzielnika) z 26 czerwca 2007 roku.
[3] Arch. UdsKiOR, List Emilii Błaszak, Dyrektor Biura Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Janusza Krupskiego z 20 września 2007 roku.
[4] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Emilii Błaszak, Dyrektor Biura Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z 5 października 2007 roku.
[5] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 18 października 2007 roku, s. 3, zob. też J[anusz] B[azydło], *W trosce o zdrowie kombatantów*, „Kombatant” 2007, nr 10, s. 28. W tym tekście znajduje się relacja z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku i omówienie na jej posiedzeniu nie tylko kwestii zabezpieczenia ochrony zdrowia kombatantów, ale też informacji o pracach nad ustawą o kombatantach.
[6] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 18 października 2007 roku, s. 3.

bezpośredniej rozmowy o ustawie kierownika UdSKiOR z prezydentem i premierem, o tym problemie w zasadzie nie rozmawiano[7].

Rozwiązanie sejmu, wybory, a następnie powołanie nowego rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego pod kierownictwem Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska mogły w ogóle zatrzymać prace nad tą i wieloma innymi ustawami. Na szczęście tak się nie stało. Krupski spotkał się wówczas z nową minister pracy i polityki społecznej Jolantą Fedak. Pod sam koniec grudnia 2007 roku UdSKiOR mógł oficjalnie poinformować, że „wznowione zostały rządowe prace nad zmianą ustawy z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach" i że „obecnie ministrowie oraz kierownicy urzędów centralnych zgłaszają uwagi do przygotowanego przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych projektu nowelizacji"[8].

W połowie maja 2008 roku Janusz Krupski oceniał, że nowy rząd szybko podjął rozpoczęte przez poprzedni rząd prace na ustawą o kombatantach.Wiedział, że nie tylko przeprowadzono już konsultacje resortowe, ale że projekt tej ustawy w grudniu 2007 roku był przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów, a w kwietniu 2008 roku rządowej Komisji Prawniczej. Miał nadzieję, że w najbliższych dniach przygotowywany przez niego projekt tej ustawy „zostanie wniesiony przez Panią Minister Jolantę Fedak do rozpatrzenia przez Radę Ministrów"[9]. W innym liście o prawie identycznej treści do znanych mu też – nie tylko z poparcia dla tej ustawy – osób ze środowiska opozycyjnego pisał, nie mając już chyba większych złudzeń: „Mam nadzieję, że rząd przyjmie projekt i skieruje go do Sejmu"[10]. I dodawał bardziej osobiście „zdaję sobie sprawę,

[7] Por. Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 28 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dniu 4 grudnia 2007 roku, s. 2.

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce z 28 grudnia 2007 roku.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Janusza Olewińskiego, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach, z 15 maja 2008 roku. Jesienią poprzedniego roku Olewiński pisał, że „nowelizacja jest satysfakcjonująca środowiska represjonowanych" i wskazuje, że jej projekt został opracowany „przy naszym udziale przez Urząd do Spraw Kombatantów na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej", por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Olewińskiego, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach, do Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska z 21 listopada 2007 roku.

[10] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Wojciecha Borowika i Wiktora J. Mikusińskiego z Grupy Roboczej Środowisk Opozycji Demokratycznej z 13 maja 2008 roku. Adresaci, czyli reprezentująca około „30 środowisk i organizacji działaczy opozycji solidarnościowej oraz ofiar represji PRL" Grupa Robocza powołana w marcu 2008 roku specjalnie w sprawie dyskusji o tym projekcie ustawy, pisząc wcześniej w imieniu swojego środowiska do premiera podkreślali, że „choć projekt nie spełnia wszystkich oczekiwań, to jest jednak pierwszą, realną propozycją władz państwowych zmierzającą do uznania zasług i dzielenia pomocy" działaczom opozycji, którzy znaleźli się w trudnych warunkach życiowych, wskazali też na konieczne uzupełnienia tej ustawy, m.in. o osoby internowane w jednostkach wojskowych w 1982 roku, „uczestników ruchu reformatorsko-związkowego funkcjonariuszy MO" i o szereg postulatów o charakterze socjalno-emerytalnym, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Wojciecha Borowika i Wiktora J. Mikusińskiego do Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska z 17 marca 2008 roku.

że opracowany przez nas projekt nie zaspokoi zapewne wszystkich oczekiwań zainteresowanych środowisk. Trzeba tutaj jednak pamiętać o istniejących ograniczeniach budżetowych, które uniemożliwiają pełne zadośćuczynienie osobom, które poświęciły wiele, abyśmy mogli żyć w wolnej Polsce"[11]. Krupski zdaje sobie też sprawę z niedoskonałości swojego dzieła, pisze skromnie dalej: „Zapewne projekt ma też mankamenty innego rodzaju będące rezultatem np. jakiegoś przeoczenia"[12]. Mimo wszystkich tych mankamentów dalej zabiegał o przeprowadzenie tej ustawy. Uważał za oczywiste, że przedstawiciele środowisk byłej opozycji antykomunistycznej wesprą głosem doradczym ten projekt zmian w czasie dyskusji w komisjach sejmowych. Jeszcze w październiku 2008 roku wyraził nadzieję, że projekt zmian ustawy „wkrótce będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów"[13].

Jesienne wybory w 2007 roku zmieniły scenę polityczną, ale prace nad ustawą kombatancką nie zostały przerwane. Przedmiotem obrad KPRM był jednak nowy tekst ustawy. Na podstawie dostępnych dokumentów możemy wyrazić przypuszczenie, że Krupski i UdSKiOR byli w małym stopniu poinformowani o toczących się tam pracach[14]. Wiedzieli za to więcej o nowym poselskim projekcie posłów PiS, czyli ówczesnej opozycji. Projekcie, który w większym stopniu przedstawiał zapisy zgodne z Założeniami Krupskiego. Na marginesie listu do ówczesnego Marszałka Senatu RP pisał on: 3 grudnia 2008 roku „odbyło się w Sejmie 1. czytanie poselskiego projektu ustawy o uprawnieniach kombatantów [...]" i „ukonstytuowała się podkomisja do rozpatrzenia ww. projektu pod przewodnictwem pani poseł Teresy Piotrowskiej"[15]. Ten projekt, został złożony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, nie różnił się co do meritum od projektu rządowego, przygotowanego wcześniej przez Krupskiego. Został złożony jako swoiste „sprawdzam" wobec głoszonych powszechnie informacji o problemach z przesłaniem do sejmu projektu rządowego. Krupski miał wówczas nikłą nadzieję, że prace nad tym ostatnim wchodziły w „końcową fazę"[16].

W połowie stycznia 2009 roku Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych prosiło Januszu Krupskim jako rzecznika represjonowanych o poparcie w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dla zaproponowanych przez to

[11] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Wojciecha Borowika i Wojciecha Mikusińskiego z Grupy Roboczej Środowisk Opozycji Demokratycznej z 13 maja 2008 roku, s. 1-2.
[12] *Ibid.*, s. 2.
[13] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Aleksandry Banasiak, Prezes Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56", z 17 października 2008 roku.
[14] Archiwum KPRM, KRM – 10-140-07. Projekt ustawy o uprawnieniach kombatantów (materiały o momentu przyjęcia projektu przez KRM 29 sierpnia 2007 roku do 10 lipca 2008 roku, kiedy to projekt przyjęto – ze zdaniem odrębnym przez KRM), sygn. 1259/140.
[15] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza z 8 stycznia 2009 roku.
[16] *Ibid.*

środowisko poprawek do projektu ustawy o kombatantach[17]. Kierownik UdSKiOR zapewnia, że „Urząd dołoży wszelkich starań", aby spełnić – w miarę możliwości finansowych – oczekiwania osób, które reprezentuje wspomniane Stowarzyszenie[18].

Jeszcze w lutym 2009 roku do UdSKiOR napisali byli żołnierze Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Tym razem Janusz Krupski zwlekał z odpowiedzią, aby móc poinformować, że w marcu powstała już podkomisja sejmowa do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o kombatantach[19]. Wskazał też, że dopiero uchwalenie ustawy o kombatantach zabezpieczyłoby prawa do bezpłatnych leków i specjalnego finansowego dodatku również dla tego środowiska[20].

Najpóźniej w lipcu 2009 roku Rada Ministrów wstrzymała prace nad projektem całościowej zmiany ustawy o kombatantach, zwróciła się też o zatrzymanie prac nad projektem poselskim w tej sprawie. W rezultacie podkomisja sejmowa zarekomendowała komisji sejmowej jego odrzucenie[21]. Główną przyczyną tych kroków – pisze po kilku miesiącach współpracownik Janusza Krupskiego dyrektor Tomasz Lis – „był oczywiście światowy kryzys ekonomiczny, który skutkował również pogorszeniem sytuacji budżetowej naszego kraju"[22].

[17] Arch. UdSKiOR, List Janusza Olewińskiego, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych, do Janusza Krupskiego z 15 stycznia 2009 roku z aneksem zawierającym propozycje uzupełnień do projektu nowej ustawy o kombatantach m.in. postulat uwzględnienia indywidualnych wystąpień w „obronie praw człowieka i wolności politycznych", a także postulaty: nie łączenie pomocy dla represjonowanych z konieczności zwracania się do ośrodków pomocy społecznej, obniżenia – zgodnie z porozumieniami gdańskimi z sierpnia 1980 roku – wieku emerytalnego kobiet do 50 lat, a mężczyzn do 55 lat, podniesienia rangi Kierownika UdSKiOR i postulaty finansowe dotyczące „traktowania o wiele lepiej niż [osoby zatrudnione niegdyś w – przyp. aut.] UB i SB", por. *ibid*. Załącznik, s. 5. Podobne zobowiązanie do reprezentowania interesów UdSKiOR podjął wobec środowiska osób wcielonych karnie do wojska w 1982 roku, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu posła Arkadiusza Litwińskiego (PO) do Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanty Fedak z 28 maja 2008 roku, Kopia listu posłanki Mirosławy Masłowskiej (PiS) do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak z 21 maja 2008 roku wraz z Kopią listu Józefa Stachowiaka, członka Grupy Założycielskiej Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Specjalnych Obozach Wojskowych w latach 1982–1983, z 7 maja 2008 roku; o innych postulatach zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Józefa Pintery, Przewodniczącego Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełmiacy 1982", z 14 kwietnia 2009 roku.

[18] Arch. UdSKiOR, Kopia listu zastępcy kierownika UdSKiOR Jana Stanisława Ciechanowskiego, pisanego z upoważnienia Janusza Krupskiego, do Janusza Olewińskiego, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych, z 27 stycznia 2009 roku.

[19] W sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 3 grudnia 2008 roku były rozpatrywane dwa projekty: Poselski projekt ustawy o uprawnieniach kombatantów, uczestników walk i cywilnej lat 1914–1945, działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej oraz niektórych ofiar systemów totalitarnych (druk sejmowy nr 818) oraz drugi projekt: Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatantach (druk sejmowy nr 813). Trochę wcześniej za innym listem napisaliśmy, że Janusz Krupski wie o powstaniu tej podkomisji już w grudniu 2008 roku, być może były dwie różne podkomisje do dwóch różnych inicjatyw politycznych w sprawie tego projektu rządowego i projektu poselskiego.

[20] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Zdzisława Latoszyńskiego, Prezesa Koła Zrzeszenia Żołnierzy Wolność i Niezawisłość we Włodawie, z 1 kwietnia 2009 roku jako odpowiedź na list Zdzisława Latoszyńskiego do UdSKiOR z 12 lutego 2009 roku.

[21] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Wojciecha Stępnia, zastępcy dyrektora Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, z 9 lipca 2009 roku.

[22] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Wojciecha Stępnia, zastępcy dyrektora Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, z 27 listopada 2009 roku, s. 1.

W tej chwili trudno jest zrekonstruować, co się dokładnie wydarzyło w tych i następnych miesiącach. Kto i kiedy zadecydował, że na nowo zostały podjęte rządowe prace nad ustawodawstwem dotyczącym szeroko rozumianego środowiska kombatanckiego, ale nad projektem w innym kształcie, a przede wszystkim kto, kiedy i na jakiej podstawie zadecydował, że projekt realizujący wielką reformę prawa kombatanckiego Janusza Krupskiego należy uregulować w dwóch oddzielnych ustawach. Zapewne o potrzebie podjęcia na nowo tych prac rozmawiał po kolejnej wizycie Krupskiego marszałek Borusewicz z premierem Tuskiem, który powierzył przeprowadzenie tej sprawy w ramach rządu Michałowi Boniemu. W ten sposób cała sprawa dalszych prac nad tą ustawą mogła wrócić do Janusza Krupskiego.

Kierowany nadal przez Krupskiego UdSKiOR został zobowiązany do przygotowania obu projektów. W połowie marca 2010 roku zostały one przesłane – jeszcze w niepełnej wersji – do ministra nadzorującego tę sprawę[23]. Pierwszy projekt był ustawą całkowicie nowy i dotyczył działaczy opozycji z lat 1957–1989[24]. Drugi stanowił natomiast nowelizację dotychczasowej ustawy o kombatantach[25]. Dziesięć dni później Janusz Krupski przesłał na ten sam adres dwa ostateczne projekty tych ustaw[26]. Znaczącą zmianą było uzupełnienie pierwszej z nich preambułą, która podobnie jak wcześniej (jesienią 2006 roku) była wyrazem jego myśli politycznej.

Najważniejszym elementem pierwszej z tych ustaw było to, że dotychczasowa propozycja Janusza Krupskiego, aby w okresie 1956–1989 wyodrębnić dwie kategorie osób: ofiary systemu totalitarnego i działaczy opozycji, została zastąpioną jedną kategorią określoną jako działacze opozycji lat 1957–1989. Obok tych, którzy prowadzili w sposób zorganizowany i systematyczny działalność trwającą co najmniej dwanaście miesięcy na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, suwerenności i praw człowieka[27], zaliczono do niej również te osoby, które podejmując działania w tym samym celu trafiły do więzień, miejsc odosobnienia i do ośrodków dla internowanych, jak również te, które zostały pozbawione pracy z powodu udziału w wystąpieniach wolnościowych[28]. W pewien sposób zrealizowano więc pierwotny plan Janusza Krupskiego: włączenia przynajmniej części z grupy szeroko rozumianych opozycjonistów z lat 1957–1989 do grona osób, którym przysługują świadczenia ze strony państwa.

[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do ministra Michała Boniego z 17 marca 2010 roku.
[24] Projekt ustawy o uprawnieniach przysługujących działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej, zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do ministra Michała Boniego z 17 marca 2010 roku, aneks.
[25] *Ibid*.
[26] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do ministra Michała Boniego z 26 marca 2010 roku wraz z dwoma załącznikami zawierającymi projekty tych ustaw.
[27] Tym razem działalność ta miała być nie tyle określona jako nielegalna, ile zagrożona odpowiedzialnością karną. Słowo „nielegalny" wypadło z projektu ustawy, por. art. 1 Projektu ustawy o uprawnieniach przysługujących działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej – zob. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do ministra Michała Boniego z 17 marca 2010 roku, aneks.
[28] *Ibid*.

Bez wątpienia dla Janusza Krupskiego było pewną formalną porażką, że opozycjoniści nie znaleźli się w jednej ustawie z dotychczasowymi kombatantami walczącymi zbrojnie o niepodległość Polski. Nie po jego myśli było też niewyodrębnienie wśród nich kategorii ofiar podobnych, przynajmniej formalnie, do innych ofiar systemów totalitarnych. Tym samym uniknięto uznania rządów dyktatury komunistycznej w Polsce jako części jednego z dwóch wielkich systemów totalitarnych XX wieku. Nie było to po myśli Krupskiego. Krupski zachował się w tej sytuacji jednak nie jak ideolog czy moralista, ale jak wytrawny polityk. Nie uzyskał co prawda aksjologicznej i formalnej jedności, faktycznie jednak doprowadził do uznania opozycjonistów za grupę osób podejmujących działania na rzecz niepodległości i w związku z tym godnych otrzymania uznania oraz wsparcia ze strony obecnego państwa. Zdobył też nadzieję na bezpośrednią pomoc dla najuboższych spośród potrzebujących z tej grupy. Realizował tym samym uchwałę Sejmu RP z 6 kwietnia 2006 roku i podstawowe, przede wszystkim materialne, cele swojej polityki.

Druga z omawianych ustaw, będącą zmianą dotychczasowej ustawy o kombatantach, zawierała przede wszystkim nowe przepisy dotyczące specjalnych świadczeń dla tej grupy, m.in. ulgi w korzystaniu z bezpłatnych leków. Znalazło się w niej również miejsce dla innych postulatów Janusza. Postulatów ważnych, mających związek z jego wizją zgodności na poziomie aksjologicznym preambuły ustawy z jej treścią. Dotyczyły one pozbawienia uprawnień kombatanckich pewnej kategorii osób. Czyniono to poprzez unieważnienie legitymacji innych niż te wydane przez kierownika UdSKiOR i MPiPS oraz organy rentowe. Uprawnienia miały stracić także te osoby, które nie mając takich legitymacji, nie wystąpiłyby o nie do UdSKiOR w ciągu najbliższych sześciu miesięcy. Oczywiste było, że Urząd wydając nowe legitymacjebędzie dokonywać weryfikacji (nie użyto jednak tego słowa) tych, którzy się jej nie poddali jeszcze na mocy ustawy o kombatantach z 1991 roku.

Przedstawione kroki ustawodawcze rządu były poprzedzone poselskim projektem zmian w ustawie o kombatantach. Trzy dni przed śmiercią Janusza Krupskiego na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poinformowano, że „przygotowany jest poselski projekt ustawy o pomocy państwa dla osób zaangażowanych w walkę z totalitarnym systemem w latach 1956–1989”[29].

Dopiero kilka lat później Sejm RP uchwalił ustawę o opozycjonistach i znowelizował ustawę o kombatantach[30]. Dla wszystkich oczywisty był wkład Krupskiego w oba te akty[31].

Efektów tych wszystkich prac Janusz Krupski już nie doczekał.

---

[29] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 7 kwietnia 2010 roku.

[30] Por. Ustawa z dnia 20 marca 2015 roku o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz o osobach represjonowanych z powodów politycznych (Dz.U. 2015, poz. 693); Ustawa z dnia 14 marca 2014 roku o zmianie ustawy o kombatantach (Dz. U. 2014, poz. 496).

[31] Por. dyskusja nad tymi aktami w komisjach sejmowych i w Sejmie.

Wśród kombatantów, ofiar represji i działaczy opozycji

Bezpośrednie kontakty z kombatantami

Dla Janusza Krupskiego jedną z najważniejszych części realizacji programu uhonorowania i niesienia pomocy weteranom były spotkania zarówno z całymi środowiskami kombatanckimi, jak i pojedynczymi osobami w kraju i za granicą. Szczególną rolę przypisywał wyjazdom zagranicznym, najczęściej za wschodnią granicę Polski. Stwarzały one możliwość nawiązania współpracy z zagranicznymi organizacjami zrzeszającymi polskich weteranów i osoby represjonowane, a przede wszystkim pozwalały na bezpośredni kontakt z nimi i zorientowanie się na miejscu o skali niezbędnej dla nich pomocy. Spotkania z kombatantami nierzadko były pierwszą okazją do przypomnienia, docenienia i uhonorowania tych często zapomnianych już bohaterów. Dlatego towarzyszyły im uroczystości nadawania wyższych stopni wojskowych oraz wyróżnień przyznawanych przez kierownika UdSKiOR, jak Medal Pro Memoria i Odznaka Weterana Walk o Niepodległość.

Janusz Krupski od początku otwarcie mówił, wyraźniej może niż jego poprzednicy, że jednym z jego podstawowych celów jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów ze środowiskami kombatanckimi w kraju i na świecie. Wydaje się, że większą wagę przywiązywał do kontaktów indywidualnych, szczególnie z osobami dotychczas mało były dostrzeganymi z perspektywy Warszawy. Zapewne dlatego w okresie kierowania Urzędem przez Krupskiego szczególne miejsce w jego pracy zajmowały podróże i kontakty osobiste z pojedynczymi kombatantami i ze środowiskami kombatanckimi na Wschodzie[1],

[1] Charakterystyczne, że z terenów byłego ZSRR odwiedził, poza wspomnianymi w tym miejscu Białorusią, Ukrainą i Rosją, jeszcze tylko Litwę, Łotwę, Estonię i Uzbekistan.

czyli szczególnie na byłych kresach Rzeczypospolitej, znajdujących się w okresie międzywojennym w granicach Polski[2]. Traktował to jako osobistą misję, ale również jako misję Państwa Polskiego, realizował ją więc nie tylko jako kierownik UdSKiOR, ale jako urzędnik Rzeczypospolitej. A Urząd, którym kierował, jego współpracownicy, włączeni byli w realizację tej misji.

Dlaczego Krupski szczególnie starał się zintensyfikować działania Urzędu właśnie wobec tej grupy weteranów? Oprócz pamięci historycznej o przynależności tych ziem i związku mieszkających tam ludzi z Rzecząpospolitą decydował wymiar praktyczny. Przede wszystkim w przeciwieństwie do polskich weteranów na Zachodzie tworzących różne stowarzyszenia (na poziomie lokalnym, krajowym i światowym), których działania obejmowały także niesienie bezpośredniej pomocy, polscy kombatanci na Wschodzie byli mniej zintegrowanie środowiskowo. Rozpad ZSRR i powstanie przy granicy Polski nowych niepodległych państw częściowo zmienił ten stan rzeczy i takie stowarzyszenia z czasem zaczęły tam powstawać; możliwe to było jednak właściwie tylko na poziomie lokalnym(m.in. na Ukrainie, Białorusi, Litwie). Lecz wiedza na temat możliwej pomocy ze strony państwa polskiego nie była w tym środowisku powszechna; środowisku, niezintegrowanym i rozproszonym, niemającym kontaktów z polskim placówkami dyplomatycznymi, w sumie w niewielkim stopniu podejmującym działania samopomocowe. Z kolei z powodu braku kontaktów i organizacji reprezentujących wszystkich weteranów mieszkających w poszczególnych krajach za wschodnią granicą Urząd nie dysponował pełnymi danymi na temat wielkości tej grupy ani jej potrzeb.

Ponadto położenie materialne kombatantów na Wschodzie było zdecydowanie gorsze niż większości ich towarzyszy broni mieszkających obecnie na Zachodzie. Dopiero podczas bezpośrednich spotkań i rozmów z nimi można było ich lepiej poinformować o przysługujących im uprawnieniach, a także udzielić bezpośredniej pomocy, prawnej i materialnej.

Wreszcie na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej zachowało się wiele miejsc pamięci związanych z walkami z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, działaniami wojennymi i partyzanckimi z okresu II wojny światowej i wiele lat po niej oraz represjami ze strony nowych władców tych ziem. Są to miejsca kaźni, cmentarze, miejsca bitew, często po prostu zapomniane krzyże, kaplice i kamienie śródleśne i przydrożne, nierzadko po prostu ich ruiny. Pamięć o tych miejscach i wydarzeniach odżywa, staje się ważnym świadectwem dla młodszego pokolenia, które także uczestniczyło w tych uroczystościach, podobnie jak członkowie rodziny weterana czy też przedstawiciele lokalnej

[2] Liczba kombatantów pobierających polskie świadczenia pieniężne kombatanckie lub specjalne w 2008 roku wynosiła na: Białorusi – 1,3 tys., Ukrainie – 726, Litwie – 409 osób. Dane z ZUS na podstawie: *Polscy kombatanci i ofiary represji z zagranicy. Charakterystyka i problemy środowiska*, UdSKiOR, Wydział Współpracy ze Stowarzyszeniami, Warszawa 2009.

społeczności. Jest to tym bardziej ważne, że przez lata pamięć ta była zacierana i nieobecna w publicznym życiu nie tylko zachodnich republik ZSRR: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej.

Przyjdzie jeszcze czas napisać szerzej o udziale Janusza Krupskiego w uroczystościach, spotkaniach z członkami stowarzyszeń kombatanckich, o wizytach w miejscach pamięci zarówno na prowincji w kraju, jak i w czasie wizyt zagranicznych. Teraz tylko na przykładzie niektórych z nich pokażemy, jak w praktyce Urząd i jego kierownik honorowali i obejmowali opieką weteranów mieszkających za granicą.

Pierwszy wyjazd na tamte tereny miał miejsce w dniach 8–10 grudnia 2006 roku, gdy Janusz Krupski na czele delegacji UdSKiOR złożył wizytę na Białorusi. Towarzyszyli mu przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich: Zygmunt Mogiła-Lisowski, Prezes Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia oraz członek Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Mirosław Spiechowicz, Prezes Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego. Wizyta została zorganizowana w ścisłej współpracy z przedstawicielami polskich placówek dyplomatycznych: konsulem generalnym RP w Brześciu Jarosławem Książkiem, konsulem generalnym RP w Grodnie Andrzejem Krętowskim i pracownikami polskiej ambasady w Mińsku. Jej program był wypełniony spotkaniami i uroczystościami. 8 grudnia w Brześciu Krupski złożył kwiaty na polskich cmentarzach, w tym na cmentarzu poległych w walce z bolszewikami w 1920 roku. W Konsulacie Generalnym RP w Grodnie i Ambasadzie RP w Mińsku, podczas spotkań opłatkowych z mieszkającymi na Białorusi polskimi kombatantami i osobami represjonowanymi wręczył Medale Pro Memoria, Odznaki Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz nominacje na wyższy stopień wojskowy. Delegacja Urzędu złożyła też kwiaty na cmentarzu w Szczuczynie na grobach w tamtejszych kwaterach żołnierzy poległych w 1920 roku i w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej, a także na cmentarzu w Nieświeżu na grobach w tamtejszej kwaterze żołnierzy walczących w 1920 roku, a także tych poległych w walkach po II wojnie światowej oraz na grobach polskich studentów rozstrzelanych przez Sowietów[3].

Przytoczyliśmy tu dość szczegółowe sprawozdanie z tej wizyty, aby na jej przykładzie zobaczyć, jak przebiegały podobne spotkania oraz jaki miały charakter. Spotkania opłatkowe ministra Krupskiego z weteranami z byłych polskich Kresów Wschodnich były kontynuowane w następnych latach i stały się tradycją UdSKiOR.

Rok później również w okresie przedświątecznym 9–10 grudnia 2007 roku Krupski ponownie odwiedził weteranów na Białorusi, tym razem w Mińsku i Grodnie. Towarzyszyli mu reprezentanci środowiska kombatantów, m.in. przedstawiciele środowiska

[3] Jan Stanisław Ciechanowski, *Spotkania z polskimi kombatantami na Białorusi,* „Kombatant" 2007, nr 1, s. 8.

Nowogródzkiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK. Również w czasie spotkań opłatkowych w tych miastach z przedstawicielami miejscowego środowiska polskich kombatantów Krupski wręczył Odznaki Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz nominacje oficerskie. Medalami Pro Memoria zostali odznaczeni pracownicy polskich placówek dyplomatycznych i działacze społeczni. Uczestnicy spotkania, weterani i sybiracy otrzymali przywiezione specjalnie z Polski świąteczne prezenty w postaci paczek m.in. z przedmiotami codziennego użytku. W drodze z Mińska do Grodna, w Suchowoli delegacja złożyła wizytę obchodzącemu setne urodziny Edwardowi Szamrajowi, dawnemu żołnierzowi 6. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego[4].

Jeszcze w tym samym miesiącu, 18 grudnia Krupski wraz z delegacją przebywał ponownie na Białorusi, w brzeskim okręgu konsularnym. Towarzyszyli mu jak zwykle weterani, m.in. niemal stały towarzysz jego podróży w tamte rejony Mirosław Spiechowicz, Prezes Środowiska Poleskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK. Kierownik Urzędu uczestniczył wówczas w spotkaniu opłatkowym z przedstawicielami polskiej społeczności oraz złożył kwiaty na żołnierskich mogiłach w Mokranach, Żabiance i Buchowiczach[5]. Kontynuując tę tradycje świątecznych wizyt, w okresie wielkanocnym 19 marca 2008 roku zastępca kierownika UdSKiOR Jan Stanisław Ciechanowski uczestniczył w spotkaniu z polskimi kombatantami i sybirakami w Grodnie i Słonimiu na Białorusi.

Z okazji obchodów 15. rocznicy Stowarzyszenia Żołnierzy AK przy Związku Polaków na Białorusi i 84. rocznicy operacji „Ostra Brama" 12–13 lipca 2008 roku Janusz Krupski wraz z delegacją Urzędu odwiedził Grodzieńszczyznę. W czasie tej wizyty goście wzięli udział w uroczystych nabożeństwach w intencji kombatantów w Grodnie i Solach. Delegacja złożyła wiązanki na mogiłach żołnierskich i sybirackich w Iwaszkowicach, Węsławieniętach, Smorgoniach, Wojstomiu i Żołdziszkach[6]. W dniach od 22 do 31 sierpnia tego roku delegacja UdSKiOR z zastępcą Krupskiego Janem Stanisławem Ciechanowskim na czele odwiedziła polskich kombatantów i ofiary represji mieszkających obecnie na Ukrainie, m.in. w Łucku, Żytomierzu, Berdyczowie, Winnicy, Iwano-Frankiwsku (przedwojennym Stanisławowie), Czortkowie i Lwowie oraz w Mołdawii, m.in. w Kiszyniowie i Bielcach. Delegacja złożyła wiązanki w miejscach upamiętniających poległych żołnierzy. Przede wszystkim jednak wizyta była wypełniona uroczystościami i spotkaniami z kombatantami, wręczono też liczne odznaczenia. Do wielu polskich weteranów, zwłaszcza w Mołdawii, dopiero wtedy dotarły informacje o możliwych formach pomocy z Polski[7].

[4] Kazimierz Krajewski, *Spotkania z polskimi kombatantami na Białorusi,* „Kombatant" 2007, nr 12, s. 21.
[5] Jan P. Sobolewski, *Wizyta w brzeskim okręgu konsularnym,* „Kombatant" 2008, nr 1, s. 26-27.
[6] Arch. UdSKiOR, Notatka Jana Sobolewskiego z wyjazdu do brzeskiego okręgu konsularnego z 15 lipca 2008 roku.
[7] MW, *Z wizytą u Polaków na Ukrainie i w Mołdawii,* „Kombatant" 2008, nr 10, s. 28.

Już jesienią, 15 września tego roku Janusz Krupski uczestniczył w Kobryniu na Białorusi w uroczystym pochówku odnalezionych szczątków poległych polskich żołnierzy, ofiar wojny obronnej w 1939 roku z armiami niemiecką i radziecką[8].

Bez wątpienia z politycznego punktu widzenia najtrudniejsze były wizyty związane z miejscami walk polskich oddziałów u boku armii radzieckiej. Ich wymiar, nie tylko polityczny, ale i symboliczny okazał się najbardziej widoczny, gdy UdSKiOR był organizatorem uroczystości obchodów 65. rocznica bitwy pod Lenino na Białorusi. Dokładnie w rocznicę tej bitwy, 12 października 2008 roku, Janusz Krupski przemówieniem rozpoczął oficjalne uroczystości na tamtejszym polskim cmentarzu wojennym. Pokazał skomplikowaną ówczesną sytuację. Z jednej strony wprost mówił o tym, że dowództwo polityczne tworzącej się 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki miało charakter czysto komunistyczny, a dowódca wojskowy Zygmunt Berling był uznany za zdrajcę, pozbawiony stopni wojskowych i skazany na śmierć przez sąd wojskowy Armii Andersa[9]. Równocześnie przypomniał wtedy, że walczący wówczas żołnierze nie znali w większości realiów politycznychi celów swoich dowódców. Podkreślił, że „w skład tej dywizji w przygniatającej części wchodzili żołnierze podobni do tych, którzy byli żołnierzami gen. Andersa, głównie zesłańcy i więźniowie łagrów, jeńcy wojenni. Żołnierze, którzy podobnie jak ich poprzednicy wyznawali ten sam system wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna, którzy chcieli walczyć i przelewać krew za swą Ojczyznę"[10]. Były to ważne słowa w kontekście osobistego stosunku Janusza Krupskiego do weteranów tej formacji wojskowej.Wyrazem szacunku dla tych żołnierzy było wcześniejsze zaproszenie do udziału w Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych płk. Romana Nogala jako ich przedstawiciela.

Politycznie jeszcze trudniejsza, ale symbolicznie już w tamtych czasach mająca jednoznaczną wymowę, była patriotyczno-religijna pielgrzymka zorganizowana w dniach 9–11 kwietnia 2009 roku do miejsc pochówku ofiar zbrodni NKWD w Katyniu leżącym nieopodal Smoleńska w Rosji. Jej organizatorem we współpracy z Kancelarią Sejmu RP był także UdSKiOR. Główne uroczystości Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej miały miejsce w Wielki Piątek 10 kwietnia na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Katyniu. Uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych polskich władz państwowych, m.in. marszałek sejmu Bronisław Komorowski, wicemarszałek sejmu Krzysztof Putra i wicemarszałek senatu Zbigniew Romaszewski, jak również kierownik UdSKiOR Janusz Krupski; gościem honorowym był ostatni Prezydent RP na uchodźctwie Ryszard Kaczorowski. Na uroczystość pociągiem do Smoleńska przybyło 250 członków rodzin ofiar, reprezentanci Rodzin Katyńskich, kombatanci II wojny światowej.

[8] *Kobryński pochówek po latach,* „Kombatant" 2008, nr 11-12, s. 3.
[9] MW, *Sześćdziesiąta piąta rocznica bitwy pod Lenino,* „Kombatant" 2008, nr 11-12, s. 23.
[10] *Ibid.*

Jeden z uczestników tej uroczystości w liście do Janusza Krupskiego, dziękując za zorganizowanie tej pielgrzymki, opisał przeżycia, jakich doświadczył w czasie tego wyjazdu: „Całą tę podróż przeżyłem bardzo głęboko. Podążyłem na grób ojca ledwie znanego, bo utraconego we wczesnym dzieciństwie, ojca bezprawnie więzionego, a na koniec okrutnie zamordowanego. Choć ten dramat miał miejsce 69 lat temu, teraz gdy przybliżamy się do tego strasznego miejsca zagłady, ogarnęło mnie coraz większe wzruszenie. [...] Podobnie reagowali i inni uczestnicy wyjazdu"[11]. Sam Krupski w wygłoszonym wtedy przemówieniu wyraził nadzieję: „jak wiemy, po Wielkim Piątku jest Wielka Niedziela, zło nie jest wszechmocne i wieczne"[12]. Nie był to jego ostatni wyjazd do Katynia, w tym roku po raz ostatni w swoim życiu wracał stamtąd żywy.

Inną ważną tradycją o podobnym charakterze stało się też nawiedzanie przez kierownika UdSKiOR żołnierskich grobów w okresie Wszystkich Świętych. I tak 1 listopada 2007 roku Janusz Krupski wziął udział w uroczystościach w Borowiczach (obwód nowogrodzki Federacji Rosyjskiej) upamiętniających żołnierzy AK więzionych w łagrach NKWD w tym regionie od listopada 1944 do 1947 roku[13]. Obecni byli tam wtedy także przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych: ambasador RP w Federacji Rosyjskiej Jerzy Bahr i konsul generalny RP w Sankt Petersburgu Jarosław Drozd. Środowiska kombatantów reprezentowali przedstawiciele Środowiska Borowiczan w Związku Sybiraków: Roman W. Bar i Mirosław Pastwa oraz Polacy z innych rejonów Rosji, liczni członkowie Stowarzyszenia „Polonia" z Sankt Petersburga oraz grupa katolików z parafii św. Piotra i Pawła z nieodległego Wielkiego Nowogrodu prowadzona przez księdza Mirosława Danielskiego, a także członkowie Stowarzyszenia Ofiar Politycznych Represji z Borowicz. W uroczystościach wzięli też udział przedstawiciele rosyjskich władz rejonowych w Borowiczach. Na wspólnym spotkaniu Krupski zwrócił uwagę, że więzieni tam i pochowani oficerowie oraz żołnierze Armii Krajowej byli pierwszymi ofiarami narzuconego Polsce przez ZSRR systemu komunistycznego. Kierownik UdSKiOR podziękował władzom lokalnym za pomoc i współpracę przy stworzeniu tzw. Rejonu Pamięci w tamtym miejscu oraz wyraził nadzieję, że efekty tutejszej współpracy i przyjazna atmosfera „mogą stać się przykładem dla innych ogniw administracyjnych współczesnej Rosji, na której terenach znajduje się wiele miejsc o podobnym charakterze"[14]. W języku dyplomatycznym Krupski nie mógł chyba więcej powiedzieć. Delegacja złożyła wieńce, uczestniczyła w modłach i uczciła wspomnieniem więźniów oraz zmarłych w pobliskich

[11] Za: Franciszka Gryko, *Modlitwa i pamięć,* „Kombatant" 2009, nr 4, s. 3-5.
[12] *Ibid*., s. 5.
[13] Ok. 4,8 tys. żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego więziono w zespole łagrów, z czego 619 więźniów zmarło, *Borowicze 1 listopada,* oprac. Roman W. Bar, „Kombatant" 2007, nr 11, s. 20-21.
[14] Streszczenie wystąpienia Janusza Krupskiego *ibid*., s. 20.

miejscach pochówku (dawnego i obecnego) żołnierzy AK w Ustie i Jogle. Przy sąsiadującym z polskim węgierskim i niemieckim cmentarzu Znaku Pamięci Ofiar Stalinowskich Represji w latach 1937–1940 złożono kwiaty i modlono się wraz z miejscowym prawosławnym kapłanem. Następnie Krupski z resztą delegacji zwiedził wystawę poświęconą pamięci Gułagu i martyrologii żołnierzy AK w gimnazjum w Borowiczach, po czym wszyscy spotkali się z miejscową młodzieżą. Na kończącej wizytę uroczystości w Borowiczach Krupski wręczył Medale Pro Memoria osobom szczególnie zasłużonym w upamiętnieniu losów żołnierzy AK w tym miejscu oraz dla przyjaznego współdziałania między Rzecząpospolitą Polską a Federacją Rosyjską.

Rok później, 2 listopada, w Zaduszki 2008 roku, Minister Krupski był obecny w na polskim cmentarzu w Charkowie na Ukrainie i uczestniczył we mszy świętej w intencji ofiar Starobielska – Polaków pomordowanych na rozkaz Stalina w 1940 roku. W uroczystościach wzięli udział członkowie rodzin katyńskich z całego świata, a także przedstawiciele najwyższych polskich władz państwowych, m.in. marszałek sejmu Bronisław Komorowski, a także najwyżsi polscy duchowni wojskowi katolicki i prawosławny: bp Tadeusz Płoski i abp Miron (Mirosław) Chodakowski oraz naczelny rabin Polski Michael Schudrich. W czasie przemówienia podczas tej uroczystości Krupski powiedział o pomordowanych i pochowanych tam oficerach, w cywilu przedstawicielach polskiej inteligencji: „W Starobielsku stoczyli swą najważniejszą bitwę, nie o granicę, nie o terytorium, ale o honor, o wartości duchowe i religijne. Stanęli w obliczu ogromu klęski wobec zmasowanej propagandy, a samotnie wobec śledczych NKWD, którzy mieli podważyć w nich wiarę w Boga, wiarę w przyszłość Ojczyzny. W tej walce wytrwali do końca, pozostali wierni. Ich ofiara jest fundamentem naszej wolności”[15]. Przypomnijmy tu znów: przynajmniej od czasów programowego artykułu do „Spotkań” postrzeganie przez Janusza Krupskiego odpowiedzialności inteligencji za losy Ojczyzny, inteligencji, która gotowa była zawsze walczyć o jej niepodległość i suwerenność.

Ostatnią wizytę na Białorusi Krupski złożył 19–20 września 2009 roku. Wyjechał wówczas do Grodna, gdzie wziął udział w uroczystościach związanych z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej (dodajmy, że właśnie 20 września 1939 rozpoczęły się walki o Grodno polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza z najeżdżającą radziecką Armią Czerwoną). Organizatorem uroczystości w 2009 roku był Konsulat Generalny RP w Grodnie, który reprezentował dobrze niegdyś znany Krupskiemu ze wspólnej pracy w IPN konsul Adam Bernatowicz oraz Związek Polaków na Białorusi[16]. W przemówieniu na cmentarzu garnizonowym kierownik UdSKiOR podkreślił bohaterską postawę obrońców Grodna i ich patriotyzm. W uroczystościach uczestniczyli weterani,

[15] Mariusz Kubik, *Charków: nabożeństwo za ofiary Katynia,* „Kombatant” 2008, nr 11-12, s. 4-5.
[16] Notatki autorów z rozmowy z Adamem Bernatowiczem, lipiec 2019.

licznie przybyła tamtejsza młodzież: harcerze i uczniowie szkół. Nie wszystkim jednak zależy na pamięci o tamtych wydarzeniach. Tablica pamiątkowa, którą w ramach organizowanych obchodów umieszczono na cmentarzu garnizonowym, została już 22 kwietnia usunięta przez „nieznanych sprawców"[17]. Tym większe znaczenie miał każdy wyjazd Krupskiego do takiego i podobnych miejsc.

Działania UdSKiOR wobec kombatantów za granicą nie obejmowały oczywiście tylko weteranów zamieszkujących w państwach będących obecnie wschodnimi sąsiadami Polski. Jak podkreślono jednak w dokumencie pod tytułem „Polityka wobec polskich środowisk zagranicą", opracowanym przez UdSKiOR w 2008 roku[18], kierunek ten zaczął dominować w polityce wobec kombatantów od 2006 roku, a ściśle mówiąc od momentu objęcia kierownictwa Urzędu przez Janusza Krupskiego. Jak widzieliśmy, Krupski próbował dokonać przewartościowania dotychczasowej polityki, odwołując się do powiązanych z polskim legalnym rządem kombatantów walczących o niepodległość i suwerenność w czasie II wojny światowej i do tych, którzy walczyli z reżimem komunistycznym po wojnie w ramach drugiej konspiracji. W swoim myśleniu o tym środowisku podkreślał jego aspekt nie tylko czysto żołnierski, nie tylko gotowość poniesienia najwyższej ofiary, ale też związek większości kombatantów tamtych czasów z życiem w cywilu jako inteligencji czy innych budowniczych państwowości polskiej. Zależało mu też na tym, aby wyodrębnić tych, którzy z konieczności służyli w innych oddziałach (związanych z władzą komunistyczną) od tych, którzy nimi dowodzili. Tak jak w spojrzeniu na funkcjonariuszy powojennego państwa widział w większości w nich ludzi nie działających z premedytacją przeciw niepodległości Polski. Tych jednak, którzy dopuścili się zbrodni, którzy prześladowali walczących o niepodległość, nie widział formalnie w gronie kombatantów.

Polityka wobec tej grupy: kombatantów i ofiar reżimów totalitarnych mieszkających na Wschodzie nie wyczerpywała polityki wobec środowiska pozostającego poza granicami kraju. Pamiętać bowiem należy, że najliczniejsza grupa polskich kombatantów i ofiar represji mieszkała w Wielkiej Brytanii (4,8 tys.), kolejna pod względem liczebności była grupa w USA (2,2 tys.), a następnie w Kanadzie (1,5 tys.)[19]. W tych i w kilku innych krajach zachodnich działają liczne stowarzyszenia kombatanckie mające już długoletnią tradycję. Również sam Krupski, interesujący się całeżycie dziejami walk Polski i Polaków o niepodległość, przywiązywał dużą wagę do tych, których realny wpływ na losy II wojny światowej na Zachodzie były mu dobrze znane i bardziej obecne w społecznej świadomości.

[17] Józef Porzecki, *Grodno – miejsce pamięci,* „Kombatant" 2009, nr 10, s. 29-30.

[18] Autorem tego opracowania był Jan P. Sobolewski.

[19] Dane z 2008 roku uzyskane od Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, *Polscy kombatanci i ofiary represji z zagranicy. Charakterystyka i problemy środowiska*, UdSKiOR, Wydział Współpracy ze Stowarzyszeniami, Warszawa 2009.

Już niecały miesiąc po objęciu kierownictwa UdSKiOR, 31 maja 2006 roku, Janusz Krupski uczestniczył w nadaniu w Hadze przez królową Niderlandów Beatrycze najwyższego holenderskiego orderu wojennego, Orderu Wojskowego im. Króla Wilhelma 6. Brygadzie Desantowo-Szturmowej, formacji będącej spadkobierczynią 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. Jak powiedziała królowa, było to wyrazem uznania dla zasług polskich żołnierzy z tej ostatniej Brygady w walkach o wyzwolenie Holandii. W ceremonii uczestniczyło 64 weteranów z rodzinami, uczestników operacji Market Garden, w wyniku której Holandia została wyzwolona. Po oficjalnej uroczystości królowa spotkała się z nimi oraz przedstawicielami UdSKiOR. Dzień później polska delegacja odwiedziła rejon, w którym toczyły się walki – okolice Driel i Arnhem. Jeden z mieszkańców miał wtedy powiedzieć: „Holendrzy nigdy nie zapomną, kto wyzwolił ich kraj”[20].

W czasie kierowania UdSKiOR Janusz Krupski uczestniczył także w uroczystościach w miejscach innych strategicznych bitew, w których podczas II wojny światowej brali udział polscy żołnierze. Okazją były rocznice tych wydarzeń, specjalnie oczywiście okrągłe. 18 listopada 2006 roku Krupski udał się na obchody 65. rocznicy bitwy o Tobruk i Gazalę, w której walczyła Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. W delegacji polskiej obecny byli także marszałek senatu Bogdan Borusewicz oraz liczni weterani, uczestnicy tych walk. Krupski wręczył wtedy obrońcom Tobruku Medale Pro Memoria[21].

Szczególnymi miejscami upamiętnienia walk polskich żołnierzy są te położone na szlaku bojowym we Włoszech 2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Co roku UdSKiOR organizuje uroczystości w miejscach kluczowych walk. Szczególne znaczenie na tej drodze zawsze będzie zajmowało Monte Cassino. Tam 11 maja 2007 roku, z okazji 63. rocznicy bitwy o bronioną przez Niemców górską twierdzę w ruinach benedyktyńskiego klasztoru, czyli o kluczowy strategicznie punkt na drodze aliantów do oswobodzenia Rzymu, przyjechał Janusz Krupski. Na uroczystości na tamtejszym cmentarzu przybyli też liczni kombatanci z całego świata wraz z rodzinami. Uczestniczył w nich także m.in. ostatni Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz wdowa po gen. Andersie Irena Anders[22].

U stóp Monte Cassino Janusz Krupski pojawił się ponownie 16 maja 2009 roku w czasie obchodów 65. rocznicy walki wojsk sprzymierzonych w przełamaniu tej niemieckiej linii obronnej zwanej Linią Gustawa, w którym tak istotną rolę odegrał polski 2. Korpus.

[20] *Holendrzy nigdy nie zapomną, kto wyzwolił ich kraj*, oprac. Ewa Dumin, „Kombatant” 2006, nr 8, s. 4.
[21] AB, *Za wolną Polskę walczyli i ginęli w piaskach Pustyni Libijskiej*, „Kombatant” 2006, nr 12, s. 11. Krupski dbał też o zachowanie pamięci o żołnierzach 2. Korpusu w kraju, uczestniczył m.in. w odsłonięciu tablicy poświęconej gen. Stanisławowi Kopańskiemu, dowódcy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, por. *Ostatnia tobrucka eskapada*, „Kombatant” 2008, nr 6, s. 25.
[22] Jolanta Chojecka, *Monte Cassino 1944–2007*, „Kombatant” 2007, nr 5, s. 2.

Centralne obchody tej rocznicy miały miejsce również na polskim cmentarzu wojskowym w Monte Cassino. Wagą tego wydarzenia i okrągła jego rocznica były oczywistym uzasadnieniem dla podniesienia rangi samych uroczystości. W imieniu Polski przemawiał wtedy Prezydent RP Lech Kaczyński. Licznie przybyli wówczas też harcerze z Polski i ze środowisk polonijnych z całego świata, którzy złożyli uroczyste ślubowanie. Polska oficjalna delegacja złożyła hołd poległym także na innych cmentarzach położonych na szlaku walk 2. Korpusu, m.in w Acquafondata, Piedimonte oraz na cmentarzach żołnierzy innych armii biorących przed laty udział w tej wojskowej operacji. Krupskiemu wszędzie towarzyszyli kombatanci, weterani walk kampanii włoskiej[23].

Dalsze rocznicowe uroczystości upamiętniające szlak bojowy 2. Korpusu Polskiego miały miejsce 17–18 lipca 2008 roku, głównie na cmentarzu wojennym w Loreto. Zorganizował je UdSKiOR przy współpracy z polską ambasadą w Rzymie. Na zaproszenie władz Ankony polska delegacja z Krupskim na czele wzięła udział w uroczystościach rocznicowych zorganizowanych pod tamtejszą Bramą św. Stefana. Bramą, przez którą 64 lata wcześniej wchodzili do miasta polscy żołnierze wypierając z niego Niemców i zdobywając port, który był kluczowym punktem dla dalszych działań aliantów. Niezwykle wzruszająca dla wielu osób – w tym dla Janusza Krupskiego, który od czasów studenckich cenił spotkania z autentycznymi bohaterami, uczestnikami wielkich wydarzeń w historii – musiała być obecność na uroczystościach uczestników tamtych walk, m.in. Tomasza Skrzyńskiego, oficera Pułku Ułanów Karpackich, który jako pierwszy wkroczył do Ankony w 1944 roku oraz Stanisława Berkiety, prezesa Koła Żołnierzy 2. Korpusu Polskiego w Wielkiej Brytanii. W uroczystościach uczestniczyli też prezydent Ryszard Kaczorowski, Irena Anders, a także przedstawiciele polskich i włoskich władz państwowych i wojskowych[24]. Szczególnie oboje oni symbolizowali dla Janusza Krupskiego trwałość dziedzictwa II Rzeczypospolitej, jej Testamentu i pozostawionych przez nią wzorców osobowych. W trójkę będą obecni na większości najważniejszych rocznicowych uroczystości. Zawiąże się wówczas między nimi – mimo wszystkich różnic – nić wzajemnego szacunku, uznania, a nawet osobistej przyjaźni.

Do równie symbolicznych jak Monte Cassino miejsc ważnych dla polskiego oręża należy Narwik, gdzie między 9 kwietnia a 8 czerwca 1940 roku walczyła Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem płk. Zygmunta Bohusza-Szyszko. W dniach 9–10 czerwca 2007 roku z okazji 67. rocznicy bitwy o Narwik UdSKiOR we współpracy z MSZ i MON zorganizował uroczystości upamiętniające tę batalię. W wygłoszonym wówczas przemówieniu Krupski, zwracając się do reprezentujących wiele krajów osób, powiedział: „Przybyliśmy do Królestwa Norwegii w 67. rocznicę bitwy

[23] Magdalena Sawka, *W rocznicę ofiary z polskiej krwi,* „Kombatant" 2009, nr 5, s. 5.
[24] Małgorzata Łętowska, *Walczyli na ziemi włoskiej o wolność Polski*, „Kombatant" 2008, nr 9, s. 5.

o Narwik, aby pochylić się i modlić nad mogiłami bohaterów: oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, podhalańczyków i naszych marynarzy, ale także oficerów i żołnierzy armii norweskiej, brytyjskiej i francuskiej. Wszyscy oni polegli w tej samej sprawie – w obronie swojej ojczyzny oraz w obronie Europy śmiertelnie zagrożonej przez totalitaryzm hitlerowski i sowiecki". Przypomniał tym samym, że bitwa toczyła się jeszcze w okresie sojuszu niemiecko-radzieckiego, a doszła ona do skutku jako wyraz realizacji planu współpracy wojskowej między armiami polską, brytyjską i francuską. Z właściwą sobie kurtuazją Krupski zaznaczył: „Przybyliśmy tu także po to, aby wyrazić wdzięczność Narodowi Norweskiemu, a szczególne mieszkańcom Narwiku, za pamięć i ofiarną opiekę nad grobami naszych braci". Polska delegacja złożyła wieńce na cmentarzu wojennym w Narwiku i w miejscu desantu wojsk w Fornes. Niezwykłym wydarzeniem była podróż statkiem na miejsce zatonięcia biorącego udział w tamtych walkach polskiego okrętu podwodnego ORP „Grom" (doszło do tego 4 maja 1940 roku, zginęła wtedy cała jego 59-osobowa załoga). W uroczystościach licznie uczestniczyli także mieszkańcy Narwiku, wśród których nie zabrakło świadków tamtych wydarzeń[25].

Kontakty, jakie Krupski nawiązał w czasie tej podróży z przedstawicielami norweskich władz wojskowych, zaowocowały rewizytą delegacji Administracji Weteranów Królestwa Norwegii, która w dniach 10–12 czerwca 2008 roku przebywała w Warszawie na zaproszenie kierownika UdSKiOR. Administracja Weteranów była to analogiczna do UdSKiOR instytucja utworzona w 2006 roku. Norwegowie byli zainteresowani nie tylko poznaniem doświadczeń UdSKiOR w opiece nad kombatantami, ale w szczególności zasadami organizacyjnych i funkcjonowaniem departamentu wojskowego. Niewątpliwie był to wyraz docenienia polskiego dorobku i doświadczenia w opiece nad weteranami kierowanej przez Krupskiego instytucji[26].

Innym przykładem nawiązania kontaktów przez UdSKiOR z jej zagranicznymi odpowiednikami była wizyta Janusza Krupskiego we Francji. Odbyła się ona z inicjatywy francuskiego Ministerstwa ds. Kombatantów w Paryżu w dniach 26–27 października 2006 roku. Jej punktem centralnym była międzynarodowa konferencja w siedzibie UNESCO pod tytułem „Wspólna pamięć o konfliktach XX wieku", poświęcona współczesnej współpracy państw alianckich oraz jej byłych wrogów. Konferencja ta była częścią dwuletniego projektu spotkań, których celem było przekazanie pamięci młodym pokoleniom oraz otoczenie należytym uznaniem i opieką kombatantów. Warto zwrócić tu uwagę, że Janusz Krupski nie był w pełni usatysfakcjonowany charakterem tej konferencji. W miesiąc po jej zakończeniu mówił o niej publicznie przed członkami senackiej Komisji Praw Człowieka: „Była ona związana z upamiętnieniem przeszłości

[25] Szymon Żytko, *Narvik*, „Kombatant" 2007, nr 6, s. 2.
[26] Matylda Urjasz-Raczko, *Norwegowie w Warszawie,* „Kombatant" 2008, nr 6, s. 18.

i znalezieniem pewnych wspólnych tendencji w Europie, i nie tylko. [...] Przyznam, że we mnie, Polaku, ona budziła pewne wątpliwości, bo jej ideą przewodnią była chę ustanowienia pokoju za wszelką cenę, nieliczenia się często z prawdą historyczną. Ja przyznam państwu, że w ciagu [...] konferencji nie usłyszałem słowa „prawda"[27]. Do tej obserwowanej przez Krupkiego róznicy w podejściu do historii najnowszej w wielu kręgach Europy Zachodniej i w Polsce jeszcze powrócimy.

Teraz zwróćmy jeszcze uwagę, że w czasie tej wizyty we Francji Krupski rozmawiał ze swoim urzędowyym odpowiednikiem zajmującym się sprawami kombatantów, Hamlaoui Mekacherą. Do tego rodzaju spotkań, w których możliwa była wymiana doświadczeń w sprawowaniu opieki nad kombatantami, przywiązywał on dużą wagę[28]. Nie mniej jednak do pamięci o tak licznych we Francji polskich kombatantach. Tym razem Krupski złożył też kwiaty pod nowo odsłoniętym na paryskim cmentarzu Père-Lachaise pomnikiem poświęconym Polakom poległym we Francji.

Do Francji Krupski jeździł częściej, przede wszystkim, by spotkać się tam z polskimi kombatantami. Z wieloma, szczególnie z płk. Stanisławem Likernikiem[29], zaprzyjaźnił się i pozostawał w bliskim kontakcie, przebywając już w kraju. Z punktu widzenia kombatantów, ale też Urzędu i prowadzonej przez jego kierownika polityki, najważniejsze jednak były spotkania z organizacjami weteranów. W listopadzie 2008 roku Krupski przybył do Paryża na uroczystości z okazji 60. rocznicy powstania Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji. Na uroczystość przybył także Czesław Maryszczak, prezes Federacji Światowej SPK, oraz przedstawiciele licznych we Francji stowarzyszeń kombatanckich, a także polscy dyplomaci z ambasadorem RP w Paryżu Tomaszem Orłowskim na czele. Przybyłych przywitał Prezes Zarządu Krajowego SPK we Francji, niezmiernie zasłużony dla tamtejszej Polonii, ksiądz infułat płk Witold Kiedrowski. W przemówieniu przypomniał o tragicznym losie powojennym polskich weteranów, którzy nie mogli wrócić po wojnie do kraju. Z kolei Krupski skierował do licznie zgromadzonych weteranów słowa wdzięczności i szacunku za ich postawę. O dotychczasowej polskiej polityce wobec kombatantów żyjących na obczyźnie powiedział: „Mam

[27] Wystąpienie Janusza Krupskiego, Kierownika UdSKiOR w czasie posiedzenia senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności w dniu 30 listopada 2006 roku, zapis stenograficzny, nieautoryzowany.

[28] *Wspólna pamięć o konfliktach XX wieku,* „Kombatant" 2006, nr 12, s. 5.

[29] Stanisław Likiernik ps. Staszek, Stach (1923–2018), żołnierz Armii Krajowej, Członek Kolegium A Kedywu, uczestnik Powstania Warszawskiego, od 1946 roku we Francji, absolwent Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu. Kawaler Orderu Virtuti Militari Odznaczony w 2007 roku przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.a przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Innym zaprzyjaźnionym z Januszem Krupskim żołnierzem AK, członkiem Kolegium A Kedywu był płk Stanisław Aronson, ps. Rysiek, polski Żyd, podporucznik Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie oficer Armii Izraela. Odznaczony w 2007 roku przez Prezydenta RP Lecha Kaczynskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

przekonanie, że Polska dotychczas za mało zwracała uwagi na emigrację – na jej zaangażowanie zarówno w czasie wojny, jak i w okresie powojennym na rzecz uzyskania przez Polskę niepodległości, a teraz na kontynuowanie tradycji patriotycznych, które przechodzą już na kolejne pokolenia"[30].

Obchody we Francji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej były dla Krupskiego okazją do kolejnego spotkania z mieszkającymi tam polskimi kombatantami. Na zaproszenie ministra do spraw byłych kombatantów i ofiar wojny (sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony) 1 października 2009 roku wziął udział w uroczystości odsłonięcia kamienia pamiątkowego w Saint-Avold w Lotaryngii, upamiętniającego wspólną walkę Francuzów i Polaków w czasie II wojny światowej. W przemówieniu Krupski nawiązał do wielowiekowej tradycji współpracy obu narodów, w czasie II wojny światowej koalicjantów w antyhitlerowskim sojuszu. Kolejnym wydarzeniem w ramach obchodów, w którym też uczestniczył, było otwarciu wystawy w paryskim Muzeum Armii zatytułowanej „Cena wolności – Polacy na frontach II wojny światowej"[31]. W ten sposób też realizował jedną z misji UdSKiOR rzadko wspominaną na kartach tej książki, a ważną, podobnie jak dotowanie przez Urząd książek historycznych, do czego przywiązywał ogromne znaczenie i czemu gotów był poświęcić zawsze dużo czasu[32]. Misję dbania o pamięć historyczną dotyczącą udziału Polaków w walkach o niepodległość Polski i wolność innych narodów.

Najliczniejsza grupa polskich weteranów II wojny światowej mieszkała w Wielkiej Brytanii. Z sześciu wizyt Janusza Krupskiego w tym kraju wspomnijmy tę, która miała niezwykły charakter. Była to uroczystość 21 maja 2008 roku w Londynie podsumowująca obchody ogłoszonego przez Sejm RP Roku Generała Władysława Andersa. Uczestniczyli w niej m.in prezydent Ryszard Kaczorowski, Irena Anders, ambasador RP w Wielkiej Brytanii Barbara Tuge-Erecińska. Janusz Krupski wręczył wówczas Medal Pro Memoria ostatniemu ministrowi skarbu rządu Polski na uchodźstwie Jerzemu Ostoi-Koźniewskiemu[33]. Był to wyraz uznania nie tylko dla jego osobistej roli, ale i dla reprezentowanego przez niego Rządu RP, który dla Janusza Krupskiego był przykładem niezłomności walki o niepodległość Polski. Rządu, któremu podlegali prawie wszyscy odwiedzani przez niego na Kresach Wschodnich i na Zachodzie oficerowie i żołnierze byłych wojsk walczących do końca o niepodległość i suwerenność Polski.

[30] Barbara Stettner-Stefańska, *60 lat SPK we Francji,*„Kombatant" 2009, nr 4, s. 23.
[31] J[anusz] B[azydło], *Wspólna historia,* „Kombatant" 2009, nr 10, s. 31.
[32] Janusz Krupski po objęciu stanowiska Kierownika UdSKiOR zmienił zasady dotowania książek przez Urząd samemu przejmując właściwie opiniowanie poszczególnych pozycji do druku.
[33] MW, *Londyńskie podsumowanie obchodów Roku Generała Władysława Andersa,* „Kombatant" 2008, nr 6, s. 15.

Kto wie jednak, czy sukcesy, i to o zupełnie innym, nieoczekiwanym charakterze, bo sukcesy dyplomatyczne, odniósł Janusz Krupski w czasie wizyt w państwach, na terytorium których Polacy nie prowadzili działań wojennych – na kontynencie amerykańskim. Tylko wstępem do wyjazdów na ten kontynent była podróż do Brazylii. Z inicjatywy Polonii brazylijskiej 20 lipca 2006 roku na zaproszenie tamtejszego oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów do Rio de Janeiro przybyła polska delegacja z kierownikiem UdSKiOR na czele. Uczestniczyła w obchodach Święta Żołnierza Polskiego w Brazylii. Na tej uroczystości obecni byli też przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych, w tym ambasador RP w tym kraju Paweł Kulka Kulpiowski i konsul generalny RP w Rio de Janeiro Dariusz Dudziak. Główne uroczystości miały miejsce przy Narodowym Pomniku Żołnierzy Brazylijskich poległych w czasie II wojny światowej. Wzięli w nich udział polscy kombatanci, przedstawiciele Polonii i wyżsi dowódcy brazylijskich sił zbrojnych. Krupski odznaczył Medalem Pro Memoria m.in wysokich rangą oficerów brazylijskich, z kolei został on uhonorowany brazylijskim Medalem Zasługi Sił Zbrojnych. Polska delegacja uczciła poległych Brazylijczyków, wśród których byli żołnierze pochodzenia polskiego walczący ramię w ramię z żołnierzami 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa[34].

Jednym z najbardziej owocnych wyjazdów Janusza Krupskiego jako szefa UdSKiOR były wizyty w Kanadzie. Pierwsza miała miejsce 27–28 października 2006 roku. Przebywał wówczas w Toronto na zaproszenie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie z okazji obchodów 60. rocznicy utworzenia tej organizacji. W czasie spotkania z kombatantami wręczył Medale Pro Memoria[35]. Ponownie odwiedził polskich weteranów w tym mieście podczas wizyty w Kanadzie 26–30 stycznia 2007 roku. Podczas spotkania w Domu Polskim SPK (Stowarzyszenia Polskich Kombatantów) w Ottawie (28 stycznia) Piotr Nawrot, prezes tamtejszego koła SPK, opowiedział o historii i realizowanych przez tę organizację zadaniach. Krupski poinformował zgromadzonych licznie kombatantów o działaniach kierowanego przez siebie urzędu i przedstawił elementy polskiego prawa kombatanckiego, istotne z punktu widzenia uprawnień przysługujących określonym grupom kombatantów[36]. Dzień później w Ottawie, wraz z ambasadorem RP w Kanadzie Piotrem Ogrodzińskim, spotkał się w parlamencie z przedstawicielami Ministerstwa ds. Weteranów. Rozmowy dotyczyły istotnych spraw dla polskich weteranów mieszkających w Kanadzie – uznania ich praw kombatanckich. Poza tym Krupski, który zmienił trochę, jak pamiętamy, zasady funkcjonowania UdSKiOR, nieprzypadkowo

[34] JSC [Jan Stanisław Ciechanowski] *Obchody Święta Żołnierza Polskiego w Brazylii*, „Kombatant" 2006, nr 10, s. 10.

[35] JSC [Jan Stanisław Ciechanowski], *60-lecie SPK w Kanadzie*, Kombatant" 2006, nr 12, s. 5.

[36] Na podstawie www.spkottawa.ca/polska/sp, kronika koła nr 8 – Ottawa, 2007.

z zainteresowaniem pytał o zasady działania tego kanadyjskiego ministerstwa[37]. Krupski przygląda się też strukturze organizacyjnej i poznaje kompetencje tego ministerstwa[38].

By upamiętnić sojuszniczą walkę żołnierzy obu państw, Polska delegacja zaproponowała, aby 1 sierpnia wyznaczono wspólnym dniem uroczystości polsko-kanadyjskich. Projekt ten został przyjęty z aprobatą przez stronę kanadyjską. Nie tylko dla podkreślenia trwającego dalej wzajemnego zrozumienia Krupski złożył kwiaty jednym pod jednym z pierwszych na świecie monumentów upamiętniających zbrodnię katyńską – przed Pomnikiem Katyńskim w Toronto. W przemówieniu podziękował Polonii za ufundowanie tego znaku pamięci[39].

W polskim Konsulacie Generalnym Krupski spotkał się z przedstawicielami Kongresu Polonii Kanadyjskiej i weteranami, którzy podnieśli w rozmowach kwestię przywrócenia im obywatelstwa polskiego przez polskie władze, co było koniecznym warunkiem do uzyskania polskich uprawnień kombatanckich. Wyrazili oni nadzieję na utworzenie szybkiej ścieżki administracyjnej do rozpatrywania takich wniosków.

Kolejny punkt programu tamtej wizyty stał się dodatkową inspiracją do podjętych wkrótce działań przez Krupskiego w kraju. Ostatniego dnia pobytu, 30 stycznia, cała polska delegacja odwiedziła położony pod Montrealem szpital przeznaczony tylko dla weteranów, jedyną taką placówkę kanadyjską podlegającą bezpośrednio rządowi federalnemu. Kilka miesięcy później w Polsce zostało podpisane pierwsze lokalne (w województwie śląskim) porozumienie o utworzeniu szpitali przyjaznych kombatantom, którego celem było poprawienie opieki lekarskiej świadczonej weteranom i zwiększenie dostępności publicznej służby zdrowia.

Skutkiem styczniowej wizyty w Kanadzie była oczekiwana przez kanadyjskich kombatantów decyzja rządu federalnego Kanady z 2009 roku o przywróceniu polskim weteranom kanadyjskich świadczeń kombatanckich odebranych w 1995 roku[40]. Kanadyjski minister ds. kombatantów na spotkaniu 31 maja 2009 roku w Toronto poinformował o tym reprezentantów środowisk kombatanckichw obecności także delegata Krupskiego, przedstawiciela UdSKiOR Jana Stanisława Ciechanowskiego. Decyzja kanadyjskich władz nie usatysfakcjonowała jednak wszystkich kombatantów, ponieważ świadczenia kanadyjskie uzyskali wówczas tylko żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, nie objęły one tych walczących w szeregach Armii Krajowej a przebywających również w Kanadzie. Stanie się to przedmiotem dalszych starań Krupskiego i jego współpracowników.

---

[37] Rozmowa współautorów z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[38] Jolanta Chojecka, *Polska-Kanada. Problemy kombatantów,* „Kombatant" 2007, nr 2, s. 8.

[39] *Ibid*.

[40] MM, *Polscy weterani w Kanadzie odzyskali świadczenia*, „Kombatant", 2009, nr 9, s. 34.

Wydaje się, że wizyta w Kanadzie była najbardziej owocną wizytą Janusza Krupskiego na Zachodzie zarówno ze względu dyplomatycznych, owocująca pomocą konkretnym grupom kombatantów, jak i możliwością czerpania stamtąd inspiracji dla własnych planów. Nie mniejszym, choć innego typu sukcesem, zakończyła się jego druga podróż północnoamerykańska. W sierpniu 2007 roku, po raz pierwszy w historii, z inicjatywy Janusza Krupskiego zorganizowano na szczeblu rządowym wizytę w USA osób zajmujących się w Polsce kwestią wsparcia i opieki nad kombatantami. Ta 12-dniowa wizyta miała trzy wymiary: polska delegacja spotkała się z kombatantami z amerykańskiej Polonii, wzięła udział w ogólnoamerykańskim zjeździe Legionu Amerykańskiego i rozmowach z kombatantami amerykańskimi oraz złożyła oficjalną wizytę w amerykańskim Departamencie do Spraw Weteranów (Department of Veterans Affairs).

Zupełnym ewenementem było to, że wizyta delegacji UdSKiOR w USA miała też swój wymiar rządowy. Krupski i towarzyszące mu osoby złożyły wizytę i odbyły rozmowy w Departamencie ds. Weteranów. Jednym, jak z pewną nostalgią sam wspominał, z największych amerykańskich departamentów, drugim co do wielkości w strukturze amerykańskiego rządu, w którym na rzecz 23 mln weteranów pracuje 229 tys. osób. Zarówno skala pomocy amerykańskich władz dla kombatantów, jak i przeznaczony na nią budżet w wysokości 250 mln dol. – zachowując nawet wszystkie proporcje – musiał budzić zazdrość w oczach kierownika bardzo skromnego w sumie Urzędu do Spraw Kombatantów z Warszawy[41]. Formalnie wizyta ta odbyła się na zaproszenie Legionu Amerykańskiego, organizacji kombatanckiej liczącej ok. 3 mln członków. Kierownik UdSKiOR uczestniczył w zjeździe reprezentantów tej organizacji i spotkał się z jej przedstawicielami. W czasie tego zjazdu Janusz Krupski, przedstawiony jako legenda antykomunistycznej opozycji i wolnego słowa w Polsce, przemawiałdo wielotysięcznej publiczności w amerykańskim mieście Reno[42].

W czasie tej wizyty Janusz Krupski i jego współpracownicyspotykali się też często z polskimi kombatantami mieszkającymi w USA. Dla wielu z nich był to pierwszy kontakt z przedstawicielem władz znów niepodległej Polski. Wrażenie, jakie wywarli goście, musiało być bardzo silne, gdyż zadbali o to, by dwa miesiące po tej wizycie na zebraniu polskiej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych padły w imieniu „kolegów mieszkających w Stanach Zjednoczonych" słowa „podziękowania za pierwszą wizytę w tym kraju przedstawicieli władz polskich zajmujących się sprawami kombatanckimi, którą [to wizytą kombatanci – przyp. aut.] byli bardzo usatysfakcjonowani"[43].

[41] Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 3.

[42] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018.

[43] Por. Wypowiedź Bohdana Szuckiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowa-

Wizyta Janusza Krupskiego w USA we wszystkich trzech wspomnianych tu wymiarach zakończyła się pełnym sukcesem[44]. Dzięki temu bardziej realny stał się plan zorganizowania w 2009 roku Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich z kraju i zagranicy. Można było liczyć na obecność na nim nie tylko organizacji i pojedynczych delegatów amerykańskiej Polonii, ale też na udział przedstawicieli armii sojuszniczych. Cały czas Krupski pozostawał też w kontakcie z poznanymi w Ameryce środowiskami polonijnymi[45].

W rezultacie tych sukcesów o planach takiego zjazdu Krupski mógł rozmawiać z premierem, inna była też jego pozycja w rozmowach z Prezesem Związku Powstańców Warszawskich i przewodniczącym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju[46]. Planując Światowy Zjazd Kombatantów w tych organizacjach, jak też w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, szukać mógł organizacyjnego i logistycznego wsparcia. O Zjeździe napiszemy w innym miejscu tej książki.

W sumie Janusz Krupski odbył prawie 60 wyjazdów zagranicznych i ok. 170 podróży po kraju, odwiedzając kombatantów, ofiary represji i uczestnicząc w różnych uroczystościach. Najwięcej z dotychczasowych kierowników UdSKiOR. Wobec tak wielkiej ich liczby przyjrzyjmy się teraz krótko niektórym z tych podróży czy spotkań krajowych.

Janusz Krupski przywiązywał więc większą wagę niż jego poprzednicy kierujący UdSKiOR do bezpośrednich kontaktów z kombatantami i ofiarami represji mieszkającymi poza wschodnimi granicami Polski, ale też z uczestnikami walk na Kresach Wschodnich mieszkających teraz w jej granicach. Jego odmienna niż dotychczas polityka w tym zakresie była wyraźnie odczuwana w tym środowisku, również w samej Warszawie. Symbolem polityki poprzednich władz było dla niego zamknięcie mieszczącego się tu Instytutu Kresowego. Krupski nie był w go stanie przywrócić, zawsze jednak oddawał – jak widzieliśmy to choćby na przykładzie jego częstych wizyt w Grodnie – honor tym, którzy na dawnych Kresach mieszkali, uczyli się i walczyli o niepodległą Rzeczpospolitą[47].

nych z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 8.

[44] Więcej o tej wizycie i jej znaczeniu zob. J[an] S[tanisław] C[iechanowski], *Polsko-amerykańskie braterstwo broni*, „Kombatant" 2007, nr 9, s. 24.

[45] W 2009 roku w XXX Walnym Zjeździe Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce oraz Korpusu Pomocniczego Pań wziął udział zastępca Janusza Krupskiego Jan Stanisław Ciechanowski, por. MM, *Zjazd SWAP i KPP w Stanach Zjednoczonych*, „Kombatant" 2009, nr 9, s. 33.

[46] Odpowiednio ze Zbigniewem Ściborem-Rylskim i Władysławem Matkowskim, por. Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 3.

[47] W ostatnich miesiącach życia Janusz Krupski pojechał do Estonii, aby tam, na dawnym Uniwersytecie w Tartu (dawnym Dorpacie), uhonorować – jak tam powiedział – jednego z polskich absolwentów tej uczelni, późniejszego prezydenta RP na uchodźstwie Władysława Raczkiewicza, por. Jacek Śladewski, *Estonia pamięta o Władysławie Raczkiewiczu*, „Kombatant" 2010, nr 2, s. 33.

W kraju Krupski stawiał przede wszystkim na współpracę z konkretnymi kombatantami i ofiarami represji, organizacje były dla niego ważne, o ile reprezentowały niezłomnych i nieskalanych kombatantów. Starał się wzmocnić pamięć o żołnierzach Armii Krajowej, a zwłaszcza drugiej konspiracji, ale także o ofiarach terroru stalinowskiego i ogólnie – jak widzieliśmy to w jego koncepcjach ustawodawczych – o ofiarach reżimów totalitarnych, uznając jego funkcjonowanie w Polsce do 1989 roku. Przede wszystkim jednak „budował Panteon żołnierzy wyklętych" – powiedział jeden z jego współpracowników[48]. Krupski oddał m.in. hołd sierż. Józefowi Franczakowi, ostatniemu partyzantowi Drugiej Rzeczypospolitej, walczącemu w lasach lubelskich aż do lat sześćdziesiątych XX wieku. Był obecny na jego powtórnym pochówku pod Lublinem[49]. Odegrał też rolę np. przy wspieraniu budowy upamiętnień na cmentarzu położonym przy kościele św. Katarzyny w Warszawie, miejscu pochówku osób zamordowanych przez władze komunistyczne w latach stalinizmu[50]. Co roku Krupski brał udział w Rajdzie Katyńskim organizowanym przez Stowarzyszenie Sybiraków[51]. Pamiętał i starał się uczestniczyć w uroczystościach w rocznicę walki o Wilno, akcji AK o kryptonimie „Ostra Brama" oraz o mieszkających w Polsce i za granicą uczestnikach bitwy warszawskiej 1920 roku, a także o tych nieżyjących, pochowanych w zapomnianych mogiłach. Na Białorusi składał wiązanki kwiatów na pokazywanych mu czasami dyskrecjonalnie zarośniętych grobach, położonych nieopodal tych już oficjalnie uznawanych z okresu II wojny światowej. Odwiedzał bohaterów tych walk, przywożąc odznaczenia i awanse, czasem szablę oficerską[52]. Wspierał też tworzenie przez konkretne osoby oddziałów istniejących stowarzyszeń kombatanckich, namawiał do ich zakładania, zwłaszcza w małych miejscowościach[53]. Pozostał w pamięci wszystkich, którzy go poznali jako ten, który przywracał ich publicznej pamięci. To wszystko było też elementem prowadzonej przez niego świadomie polityki.

[48] Notatki współautora z rozmowy z płk. Mirosławem Demediukiem z UdSKiOR, czerwiec 2017 roku.

[49] Janusz Krupski był na pogrzebie płk. Jozefa Franczaka w Piaskach Lubelskich czy też na odsłonięciu jego pomnika tamże, Notatki autorów z rozmowy z mieszkającą w Piaskach rodziną brata Janusza Krupskiego Józefa, Piaski, sierpień 2013.

[50] Notatki autorów z rozmowy z Zygmuntem Mogiłą-Lisowskim, prezesem Towarzystwa Miłośników Wołynia i Podlasia, listopad 2013 roku.

[51] Notatki współautora z rozmowy z Tadeuszem Chwiedziem, prezesem Stowarzyszenia Sybiraków, 2013 rok

[52] Krupski odwiedził m.in. mieszkającego w Tursku w woj. lubuskim 110-letniego Jana Kowalskiego, uczestnika tej bitwy; przywiózł mu Order Odrodzenia Polski nadany przez prezydenta, szablę podarowaną przez premiera oraz prezent od UdSKiOR – rogatywkę; Kowalski szablę tę, mimo że była inna, niż ta, którą miał w wojsku, „głaskał ją jak dziewczynę". Krupski zawsze dobrze przygotowywał się do takich wizyt, prosząc Departament Wojskowy o przygotowanie dokładnej informacji o osobie i jej zasługach, Notatki współautora z rozmowy z płk. Mirosławem Demediukiem, czerwiec 2017 roku.

[53] M.in. pomagał organizować zarządy Towarzystwa Miłośników Wołynia i Podlasia w Chełmie i Zamościu, co pozwoliło przedstawicielom tego środowiska, skupiającego przede wszystkim żołnierzy dawnej 27. Dywizji Piechoty AK, na wejście do władz tych miast, Notatki autorów z rozmowy z Zygmuntem Mogiłą-Lisowskim, listopad 2013 roku.

Ale elementem polityki – takim jak uhonorowanie kombatantów i ofiar represji – obecnym kiedyś na łamach „Spotkań", a później wydawanego przez UdSKiOR pisma „Kombatant" – było również budzenie zainteresowania tym, co nazywamy pamięcią europejską, tym jakie nurty się na nią składają. Przede wszystkim miejscem w niej weteranów i ofiar represji, a także rozumieniem, jakie systemy władzy doprowadziły do tego, że myślenie o współczesnej Polsce nie było dla Krupskiego możliwe bez wzięcia pod uwagę doświadczeń tych ludzi. Jego współpracownicy z UdSKiOR, m.in. redaktor naczelny „Kombatanta" Janusz Bazydło, prawie do końca byli realizatorem tej linii. W piśmie tym możemy znaleźć więc teksty historyków o różnych typach pamięci europejskiej widocznej w poszczególnych krajach[54], a więc tym samym przyznawano prawo do własnej pamięci Polski.

Janusz Krupski jako jeden z pierwszych polskich opozycjonistów poświęcił wiele miejsca na łamach swojego podziemnego pisma kwestii jednoczącej się Europy, nie tylko roli w niej państw Europy Środkowej, ale i charakteru politycznego całej Europy. Tym bardziej musi teraz zastanowić napisana przez innego z jego współpracowników, Kazimierza Wóycickiego, recenzja pierwszego ponadpaństwowego podręcznika historii wydanego przez historyków francuskich i niemieckich[55]. Niewiele w nim było o specyfice naszej części Europy, nic o niepodległej Ukrainie i Białorusi ani o systemach totalitarnych jako takich, tym bardziej brak w nim informacji, że nazizm i komunizm były przykładami takich systemów. Nawet ruch Solidarności opisany jest w tym podręczniku tylko z dystansem, nie jako przynajmniej jeden ze sprawców przemian w krajach zdominowanych przez ZSRR, ale jako ruch społeczny skazany z góry na klęskę. Autor recenzji uznał francusko-niemiecki podręcznik za „świadectwo świadomości historycznej części europejskiego Zachodu, w której nie ma miejsca dla Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie dla Polski"[56]. Nie o zachowanie takiej pamięci walczyli kombatanci, nie o zachowanie takiej pamięci starał się przez całe swoje życie Janusz Krupski.

[54] Paweł Machcewicz, „Kombatant".
[55] Kazimierz Wóycicki, *Spojrzenie jedynie z Zachodu*, „Kombatant" 2008, nr 6, s. 30.
[56] *Ibid*.

Kombatanci i finanse UdSKiOR

Niewiele ponad miesiąc od objęcia stanowiska kierownika UdSKiOR Janusz Krupski wystąpił przed sejmową Komisją Polityki Społecznej podczas dyskusji nad budżetem na 2006 rok. Przedstawił wtedy dwa podstawowe cele polityki kierowanego przez siebie urzędu. Najpierw zwrócił uwagę, że mimo iż co roku ogólna liczba kombatantów malała o 4–5 proc., to UdSKiOR wydawał coraz więcej orzeczeń dotyczących statusu kombatanta. Coraz większa bowiem grupa osób osiągała wiek i dochodziła do stanu zdrowia, w którym każda pomoc pieniężna staje się niezbędna. I tak w roku 2005 wydano 56 969 takich orzeczeń.

Pierwszym więc celem Krupskiego było radykalne zwiększenie „wysokości budżetu Państwowego Funduszu Kombatantów przewidzianego na pomoc socjalną" dla tego środowiska reprezentowanego przez kierownika UdSKiOR. Zwrócił on uwagę, że w 2005 roku pomoc ta wyniosła jedynie 7 mln zł i była zdecydowanie za mała. Teraz „potrzeby w skali roku oceniamy na ok. 20 mln zł" – mówił Krupski do posłów[1]. Bronił istnienia tego Funduszu jako pewnej gwarancji, ale też jasno deklarował gotowość podporządkowania się decyzjom koalicji rządzącej, która przewidywała jego likwidację.

Drugim celem Krupskiego był plan przejęcia przez UdSKiOR „dokumentacji kombatanckiej, gównie z dawnego ZBoWiD, co jest bardzo istotne przy wydawaniu orzeczeń" będących podstawą wypłacanych zapomóg. Krupski planuje przejęcie „całego zasobu dokumentacji,

[1] Głos Janusza Krupskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 21 czerwca 2006 roku, Protokół z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 767/V z 21 czerwca 2006 roku, s. 8.

która obejmuje ok. 700 tys. akt do 2010 roku"[2]. Dalej mówił tym, że wystąpił do ministra finansów o przyznanie 250 tys. zł, by zrealizować plan przejmowania wymienionych akt w 2006 roku; ze środków Państwowego Funduszu Kombatantów otrzymał na to tylko ok. 127 tys.zł.Ten ostatni cel udało się stosunkowo szybko zrealizować. Jeszcze w 2006 roku UdSKiOR otrzymał z rezerwy ogólnej Rady Ministrów 249 tys. zł „na sfinansowanie wydatków związanych z przejmowaniem dokumentacji archiwalnej od stowarzyszeń kombatanckich i jej gromadzeniem"[3].

Dwa lata po objęciu stanowiska kierownika UdSKiOR Janusz Krupski mógł publicznie zapowiedzieć, że proces przejmowania akt, i to w liczbie o połowę większej, niż pierwotnie przewidywano, powinien zakończyć się już pod koniec 2008 roku, czyli znacznie wcześniej, niż zaplanowano[4]. To sukces wymierny i bardzo cenny dla uporządkowania spraw kombatanckich i kwestii weryfikowania danych o kombatantach.

Realizacja pierwszego celu była znacznie trudniejsza. Janusz Krupski zdecydował się na zmianę zasad dotyczących przyznawania pomocy socjalnej przez UdSKiOR. To była już trzecia zmiana w 2006 roku. Najpierw zasady wprowadził Jan Turski[5]. Krótko urzędujący p.o. kierownika Paweł Wypych zaostrzył bardzo zasady i ograniczył wysokość wypłacanej kwoty, wprowadzając kryteria dochodowe, różnicując stawki w zależności od tego, z jakiego tytułu występuje się o nie i uznając, że pomoc nie może być przyznawana częściej niż co dwa lata[6]. Janusz Krupski w swoich „Wytycznych dla pracowników przygotowujących decyzje dla kierownika Urzędu o udzieleniu indywidualnej pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Kombatantów" opublikowanych jeszcze w czerwcu tego roku zdecydował zachować różne stawki dla wyodrębnionych przez poprzednika trzech grup: kombatantów i osób prowadzących działalność równorzędną z kombatancką, pozostałych kombatantów oraz wdów i wdowców po nich. Zniósł kryterium dochodowe dla osób ubiegających się o zakup sprzętu rehabilitacyjnego, uznał bowiem, że ci, którzy w ostatnich latach występowali o pomoc, nadal mieli do tego prawo[7]. Kilka miesięcy

[2] *Ibid*.
[3] Arch. UdSKiOR, List Jacka Jezierskiego, wiceprezesa NIK, do Janusza Krupskiego z 17 kwietnia 2007 roku – wystąpienie pokontrolne.
[4] Głos Janusza Krupskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 24 czerwca 2008 roku, Protokół z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 823/VI z dnia 24 czerwca 2008 roku, s. 21.
[5] Arch. UdSKiOR, Jan Turski, Wytyczne dla pracowników przygotowujących decyzje dla Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów o udzieleniu indywidualnej pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Kombatantów, 3 stycznia 2006 roku.
[6] Arch. UdSKiOR, Paweł Wypych, Wytyczne dla pracowników przygotowujących decyzje dla Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów o udzieleniu indywidualnej pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Kombatantów, 26 kwietnia 2006 roku.
[7] Arch. UdSKiOR, Janusz Krupski, Wytyczne dla pracowników przygotowujących decyzje dla Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów o udzieleniu indywidualnej pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Kombatantów, 19 czerwca 2006 roku.

później, 24 października, wprowadził kolejne zmiany, umożliwiając ponowne staranie o pomoc osobom, którym jej wcześniej odmówiono lub otrzymały ją na bardzo niskim (w stosunku do oczekiwanego) poziomie oraz podniósł minimalną stawkę – oburzającą dotąd kombatantów – z 50 do 100 zł[8].

Niepotrzebne jest komentowanie tych zmian, były bowiem oczywiste, bardziej liberalne niż dotychczas i wprowadzane z myślą przede wszystkim o kombatantach, a nie restrykcyjnych zasadach administracyjno-finansowych.

Krupski zabiegał też o poprawę położenia swoich pracowników. W tym samym roku Krupski otrzymał też prawie 58 tys. zł na zwiększenie funduszu wynagrodzeń UdSKiOR, co przy spadku zatrudnienia o 12 proc., czyli do 156 etatów, mogło być odczuwalną pomocą dla urzędników. Przeciętne wynagrodzenie wynosiło prawie 4 tys. zł i było wyższe niż rok wcześniej o 7,5 proc.[9]. Od roku 2006 zaczęło ono nieznacznie wzrastać.

W 2006 roku UdSKiOR udzielił 88 dotacji na zadania związane z upamiętnieniem i popularyzowaniem historii walki o odrodzenie Polski, represji wojennych oraz okresu powojennego[10].

Obserwując pierwsze kroki Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR, możemy podkreślić jego niezwykły realizm. Opiniując jeszcze pracę w 2005 roku, Najwyższa Izba Kontroli zaleciła Urzędowi planowanie wszelkich uroczystości „z odpowiednim wyprzedzeniem", tak aby zgodnie z prawem „umożliwić stosowanie konkurencyjnych trybów zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych"[11]. W pisemnej odpowiedzi kierownik UdSKiOR uznał, że będzie mógł realizować to zalecenie „w miarę możliwości". Były bowiem takie uroczystości, o których Urząd dowiadywał się niemal w ostatniej chwili, a musiał być na nich reprezentowany jak te, które organizował prezydent lub premier.

Wydatki UdSKiOR w 2006 roku były niższe w porównaniu z rokiem poprzednim. o 5,4 proc. i wyniosły 8 mln 945 tys. zł. Z tego pomoc społeczna stanowiła ok. 81 proc., gdy w roku 2005 stanowiła jedynie 68,5 proc tych wydatków[12].

W 2006 roku dwie organizacje kombatanckie otrzymały pomoc UdSKiOR dla swoich członków: Związek Inwalidów Wojennych RP (prawie 2 tys. członków) i Związek Ociemniałych Żołnierzy RP (ok. 250 członków) odpowiednio 600 i 60 tys. zł.

[8] Arch. UdSKiOR, Protokół Kontroli Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przeprowadzonej przez kontrolerów NIK od 8 stycznia 2007 do 4 kwietnia 2007 roku, s. 40.
[9] Arch. UdSKiOR, List Jacka Jezierskiego, wiceprezesa NIK, do Janusza Krupskiego z 17 kwietnia 2007 roku – wystąpienie pokontrolne, s. 2-3.
[10] *Ibid*.
[11] Głos Janusza Tarniewskiego, zastępcy dyrektora Departamentu Pracy, Spraw Socjalnych i Zdrowia NIK na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 21 czerwca 2006 roku, Biuletyn z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 767/V kadencja, 21 czerwca 2006 roku, s. 8-9.
[12] Arch. UdSKiOR, List Jacka Jezierskiego, wiceprezesa NIK, do Janusza Krupskiego z 17 kwietnia 2007 roku – wystąpienie pokontrolne.

Pozostałą sumę na pomoc społeczną rozdzielał bezpośrednio kierownik Urzędu, który „objął nią uprawnione osoby, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej". Osoby te z powodu osiąganego dochodu nie mogły skorzystać z zapomogi określonej przepisami ustawy o pomocy społecznej. W sumie Krupski wydał na ten cel 7 391 45 zł. Przeznaczono je na realizację 14 785 spośród 17 687 wniosków, które wpłynęły do Urzędu. W tym roku nie zdołano rozpatrzyć jedynie kilkuset wniosków, które wpłynęły w listopadzie i grudniu. Było to i tak trzy razy mniej nierozpatrzonych wniosków niż w roku poprzednim[13].

W 2007 roku liczba osób pobierających świadczenia wyniosła ponad 800 tys. osób, w tym 140 tys. kombatantów[14]. W tym 2007 roku kierownikowi UdSKiOR udało się doprowadzić do podjęcia przez sejm decyzji o zwiększeniu ogólnej kwoty na pomoc dla kombatantów, a następnie do uzyskania jeszcze w październiku tego roku dodatkowych 2 mln zł z rezerwy celowej budżetu państwa[15]. Kwota przeznaczona na pomoc kombatantom sięgnęła prawie 21 mln zł[16]. Dzięki temu można było zwiększyć dotacje dla stowarzyszeń kombatanckich oraz pomoc świadczoną bezpośrednio dla pojedynczych kombatantów. Z kolei brak możliwości udzielenia pełnej zaplanowanej na rok 2007 dotacji wydawnictwom wynikał z bardzo późnego przyjęcia przez sejm ustawy umożliwiającej takie wsparcie[17].

Januszowi Krupskiemu udało się też poczynić pewne oszczędności w polityce finansowej UdSKiOR w 2007 roku. Na początku grudnia roku poprzedniego zawarł bowiem z ministrem rozwoju znacznie korzystniejszą umowę na wynajem pomieszczeń biurowych i pomocniczych, niż przewidywała to poprzednia umowa z Zakładem Usług Administracyjno-Gospodarczych Ministerstwa Gospodarki.

Kierownikowi UdSKiOR udało się uzyskać, mimo pierwotnych zastrzeżeń kontrolnych, akceptację Kolegium NIK dla swojej gospodarki pieniężnej w zakresie precyzyjności planowania na 2006 rok [18].

Wzrost wydatków na podróże krajowe o charakterze reprezentacyjnym o prawie 60 proc. w stosunku do roku poprzedniego można było zaobserwować w UdSKiOR, może nie

[13] *Ibid.*

[14] Głos Janusza Krupskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 29 listopada 2007 roku, Biuletyn z Posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 44/VI kadencja, 29 listopada 2007, s. 29.

[15] Arch. UdSKiOR, List Bogdana Skwarka, sekretarza Kolegium NIK, do Janusza Krupskiego z 23 maja 2008 roku, zawierający w aneksie Uchwałę nr 18/2008 Kolegium najwyższej Izby Kontroli z 21 maja 2008 roku w sprawie zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego Kierownika UdSKiOR z 23 kwietnia 2008 roku.

[16] Arch. UdSKiOR, Wystąpienie pokontrolne NIK w kopii listu wiceprezesa NIK Marka Zająkały do Janusza Krupskiego z kwietnia 2008 roku (sygnatura pisma KPZ-41004-1-08).

[17] Projekt UdSKiOR został przygotowany we wrześniu 2006 roku, gdy przewidywano wejście w życie tej ustawy od 1 stycznia 2007 roku. Stało się to później, dopiero 20 czerwca tego roku, por. Arch. UdSKiOR, List Bogdana Skwarka do Janusza Krupskiego z 23 maja 2008 roku, zawierający w aneksie Uchwałę nr 18/2008 Kolegium najwyższej Izby Kontroli, z 21 maja 2008 roku w sprawie zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego Kierownika UdSKiOR z 23 kwietnia 2008 roku (aneks).

[18] *Ibid.*

w takim stopniu, ale już w roku 2005[19]. Były to jednak w zdecydowanej większości wyjazdy na uroczystości organizowane z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej[20], a także uroczyście obchodzoną rocznicę Powstania Warszawskiego. To historia, a nie świadoma polityka historyczna, wymuszała w nich udział. Krupski wyjaśniał posłom: tak, był wzrost o 57 proc., w liczbach wyniósł on jedynie o 22 tys. zł, zatem „sama w sobie kwota" ta „wysoka nie jest"[21]. Sam planował zresztą bardzo wiele wyjazdów i udział w licznych uroczystościach oraz bezpośrednich spotkaniach z kombatantami.

Kwestią, którą właściwie należałoby przedstawić gdzie indziej, jest znaczny wzrostu wydatków reprezentacyjnych Urzędu w 2007 roku w porównaniu z rokiem 2006. Z przeszło 70 tys.zł kwota ta wzrosła do prawie 150 tys. zł. Było to oczywiście zaplanowane i związane z nową polityką obecności kierownika UdSKiOR, ewentualnie jego najbliższych współpracowników i najważniejszych urzędników na ważnych uroczystościach upamiętniających wydarzenia historyczne. To jednak nie budziło większego niepokoju, mieściło się w przyjętej polityce historycznej ówczesnego rządu. Inaczej było tylko z wydatkiem prawie 30 tys. zł na niespodziewane i w ostatniej chwili zorganizowane przez Kancelarię Prezydenta RP obchody uroczystości związane ze zbrodnią katyńską[22].

Poza tym niemal anegdotycznie można opowiedzieć o kontrowersjach związanych z innym elementem polityki historycznej Krupskiego. Otóż zdecydował on, że tak jak i inni kierownicy urzędów państwowych i ministrowie, będzie wysyłał kartki świąteczne. Jak sam bowiem pisał, usprawiedliwiając swoją decyzję przed NIK, „utrwaloną polską tradycją jest fakt, że kartki świąteczne wysyła się z okazji Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia". Tak też uczynił, wysyłając kartki do kombatantów, ofiar wojny i ich stowarzyszeń. Wcześniej UdSKiOR tego nie robił i w rezultacie Krupski musiał się tłumaczyć przed NIK z zakupu kartek świątecznych w 2007 roku, gdyż wcześniej nie było takich wydatków. Okazało się, że „kartki Bożonarodzeniowe w 2006 roku dla kierownika urzędu były wykonane własnym sumptem przez pracowników Urzędu", którzy „wykonywali swoje prace dobrowolnie po godzinach". Dodajmy, że bezpłatnie. Jedynym wydatkiem urzędu był wówczas koszt papieru i druku[23].

---

[19] Głos Rajmunda Morica na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 21 czerwca 2006 roku, Biuletyn z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 767/V kadencja, 21 czerwca 2006 roku, s. 10.

[20] Znamy 61 uroczystości „organizowanych i dotowanych" przez UdSKiOR w 2005 roku z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, por. Arch. UdSKiOR, Informacja o działalności UdSKiOR w 2005 roku (aneks), Warszawa 2006.

[21] Głos Janusza Krupskiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej z 21 czerwca 2006 roku, Biuletyn z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 767/V kadencja, 21 czerwca 2006, s. 10.

[22] List Bogdana Skwarka do Janusza Krupskiego z 23 maja 2008 roku, zawierający w aneksie: Uchwałę nr 18/2008 Kolegium najwyższej Izby Kontroli z 21 maja 2008 roku w sprawie zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego Kierownika UdSKiOR z 23 kwietnia 2008 roku (aneks).

[23] *Ibid.*

Żeby jednak pozostać w zgodzie z oceną pracy Janusza Krupskiego dokonaną przez NIK, zaznaczmy, że choć w 2007 roku udało się prawie dwukrotnie skrócić czas podejmowania decyzji dotyczących świadczeń mimo ich wzrostu ich liczby o 1/3 (wydano ok. 22 tys. decyzji)[24] i konieczności zdobywania dodatkowej opinii Ośrodków Pomocy Społecznej[25], to nie udało się doprowadzić do sytuacji wymaganej przez Kodeks postępowania administracyjnego narzucający 30-dniowy termin na podejmowanie decyzji administracyjnych. NIK nie interesowały w tym przypadku nawet wymienione obiektywne przeszkody i efekt społeczny w postaci nadrobienia pochodzących z przeszłości opóźnień w wydawaniu świadczeń.

Na posiedzeniu Komisji Sejmowej Polityki Społecznej i Rodziny w październiku 2008 roku Janusz Krupski mówił, że jak co roku zgłosił wniosek o podniesienie kwoty przeznaczonej na pomoc dla kombatantów do 30 mln zł. Wspominał, że przyznanie w tamtym i poprzednim roku po ok. 11 mln zł nie rozwiązywało sytuacji w dwójnasób. Przede wszystkim w ostatnich dwóch miesiącach roku zaczynało brakować w kasie UdSKiOR pieniędzy na te zapomogi i trzeba było, ku niezadowoleniu kombatantów, przesuwać wnioski na następny rok. Ponadto a systemowo było to znacznie ważniejsze, dopiero wyższa kwota państwowej dotacji pozwoliłaby realnie przekazać sprawę wypłacania zapomóg – zgodnie z ustawą – gminom. Można by ją bowiem w jakiś sensowny sposób podzielić między 2,5 tysiącami gmin w kraju. Wniosek Krupskiego nie został poparty również przez formującą się nową koalicję. Posłowie koalicjanta PiS, gdy Krupski rozpoczynał pełnienie swojego urzędu, podkreślali niewywiązywanie się UdSKiOR z obowiązku zatrudniania 6 proc. niepełnosprawnych. Krupski już na pierwszym posiedzeniu Komisji Sejmowej Polityki Społecznej i Rodziny w czerwcu 2006 roku pisał, że wolałby mieć taką grupę osób w urzędzie, niż płacić ustawowo na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mówił to z przekonaniem i doświadczeniem człowieka, który wiele lat społecznie pracował na rzecz takich osób. Dyrektor generalny UdSKiOR zwrócił uwagę, że w ustawie o służbie cywilnej mówiącej o konieczności przeprowadzenia konkursu nie ma ani słowa o tym, że osoby niepełnosprawne miałyby mieć pierwszeństwo przy zatrudnianiu[26]. Posłowie upierali się jednak przy swoim, nie interesując się postulatami Krupskiego.

[24] Posłanka PiS Barbara Bartuś podawała, że w 2006 roku było 17 687, a w 2007 już 22 524 wnioski o pomoc. Głos Barbary Bartuś na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej z 24 kwietnia 2008 roku, Biuletyn z Posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 823/VI kadencja, 24 kwietnia 2008 roku, s. 22. Głos Janusza Krupskiego na tym samym posiedzeniu, *ibid*., s. 21.

[25] Na mocy wprowadzonej 20 czerwca 2007 roku nowelizacji ustawy o kombatantach.

[26] Głos dyrektora Andrzeja Bidy z UdSKiOR na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej w dniu 23 października 2008 roku, Biuletyn z Posiedzenia Komisji Polityki Społecznej nr 1419/VI kadencja, 23 października 2008 roku, s. 18.

Trzeba przyznać, że w 2009 roku UdSKiOR oraz jego kierownik zostali objęci bacznym nadzorem urzędników NIK, daleko wykraczającym poza to, co było dotychczas przyjęte podczas kontroli. Przykładem takiego zachowania może być stanowisko Najwyższej Izby Kontroli w sprawie przekazywania pieniędzy kombatantom za pośrednictwem gmin[27]. Zdaniem izby do tego trybu działania UdSKiOR był zobowiązany zapisem ustawowym. Ale jak pisaliśmy, nierealne było przekazywanie gminom kwot na pomoc dla kombatantów w sytuacji, gdy ogólna kwota przeznaczona do podziału była bardzo mała. Mając to na względzie, Janusz Krupski samodzielnie rozdzielał pomoc między kombatantów[28]. Zwrócił on uwagę, że od czasu, gdy w latach 2002–2005 wielokrotnie ograniczono skalę pomocy państwa dla kombatantów, już jego poprzednik stosował taką samą metodę rozdziału pomocy. Co więcej, aż do 2008 roku opisywana praktyka nie była przez NIK kwestionowana. Także w tym ostatnim roku uznano, że pozostająca wówczas do dyspozycji kwota „była zbyt mała, by rozdysponować ją między 2500 gmin"[29]. Zwróćmy uwagę, że sama NIK dostrzegła, że w roku 2008 wydatki przeznaczone na pomoc pieniężną dla kombatantów były o przeszło 20 proc. niższe niż w roku poprzednim[30]. Na szczęście Kolegium Najwyższej Izby Kontroli orzekło, że w takiej sytuacji podjęte przez kierownika UdSKiOR działania „nie powinny być przedmiotem negatywnej oceny" i całe rozliczenie finansowe zostało, jak co roku, przyjęte[31].

Przy okazji z raportów tych dowiadujemy się, że ogólna liczba kombatantów, „których uprawnienia z tytułu przynależności do AK i Szarych Szeregów zostały zarejestrowane w bazach Urzędu do końca 2009 roku wynosi 59 751 osób", wśród nich żyło 19 293"[32].

---

[27] Ustawa o kombatantach, art. 19, ust. 4.

[28] Pozwalał na to odpowiedni zapis w ustawie o kombatantach, art. ust. 6.

[29] List Bogdana Skwarka do Janusza Krupskiego z 23 maja 2008 roku, zawierający w aneksie: Uchwałę nr 18/2008 Kolegium najwyższej Izby Kontroli z 21 maja 2008 roku w sprawie zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego Kierownika UdSKiOR z 23 kwietnia 2008 roku (uzasadnienie).

[30] 11 900 w porównaniu do 15 125 w 2007 roku. Nieścisłość danych w odniesieniu do tego samego roku podawanych w kolejnych wystąpieniach pokontrolnych NIK jest zastanawiająca. Zwróćmy też uwagę, że gdyby wyliczyć ogólną kwotęprzeznaczoną na pomoc nie na poziomie decyzji budżetowych, ale razem z decyzjami Rady Ministrów czy Ministerstwa Finansów zwiększającymi te wydatki w ciągu roku, to okazałoby się, że proporcja między 2007 a 2008 rokiem wynosi 13 do 21 mln zł przeznaczonych rok wcześniej, por. wystąpienie pokontrolne NIK w kopii listu Marka Zająkały do Janusza Krupskiego z kwietnia 2008 roku (sygnatura KPZ-41004-1-08); Wystąpienie pokontrolne NIK w: Arch. UdSKiOR, Kopia listu Marka Zająkały do Janusza Krupskiego z kwietnia 2008 [błędna data roczna, powinno być 2009 – aut.] roku (sygnatura KPZ-410-04-01/2009).

[31] List Bogdana Skwarka do Janusza Krupskiego z 23 maja 2008 roku, zawierający w aneksie: Uchwałę nr 18/2008 Kolegium Najwyższej Izby Kontroli z 21 maja 2008 roku w sprawie zastrzeżeń do wystąpienia pokontrolnego Kierownika UdSKiOR z 23 kwietnia 2008 roku (uzasadnienie).

[32] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Aliny Doroszewskiej, dyrektor Biura Ewidencji i Archiwum UdSKiOR, do dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR z 5 lutego 2010 roku. Autorka podawała, że ponadto zarejestrowano jeszcze 2052 powstańców warszawskich niezrzeszonych pod tytułem AK.

Szpitale przyjazne kombatantom

Już po upadku rządu Jarosława Kaczyńskiego, na wspomnianym poprzednio październikowym posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Janusz Krupski z pewną uzasadnioną dumą mówił o najważniejszym być może aspekcie społecznym swojej misji. Przygotowywał się do tego od dawna, m.in. składając mniej lub bardziej oficjalne wizyty w krajach zachodnich[1]. W świetle zaobserwowanych tam rozwiązań mówił teraz o podpisanym miesiąc wcześniej, 20 września 2007 roku w Katowicach porozumieniu między Radą do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych[2] przy Wojewodzie Śląskim a Śląskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia i czterema tamtejszymi szpitalami. Porozumieniu dotyczącym „roztoczenia nad kombatantami całościowej opieki medycznej w województwie śląskim"[3]. Krupski traktował to porozumienie jako „wzorcowe porozumienie, które należy rozpropagować i upowszechniać, tym bardziej że istnieją w całym kraju szpitale

[1] Np. w styczniu 2007 roku podczas wizyty w Kanadzie Krupski poświęcił prawie cały dzień na wizytację jedynego podlegającego bezpośrednio tamtejszemu rządowi federalnemu szpitala dla weteranów kanadyjskich. Interesował się m.in. formami opieki lekarskiej zakresem zajęć rehabilitacyjnych i sposobem funkcjonowania samego szpitala, por. Jolanta Chojecka, *Polska–Kanada. Problemy kombatantów*, „Kombatant" 2007, nr 2, s. 8.

[2] Zwana w innych źródłach Wojewódzką Radą do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

[3] Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 3.

deklarujące otwarcie na środowisko kombatanckie”[4]. W celu rozpowszechnienia idei takiego porozumienia planował poprzez UdSKiOR zorganizować naradę pełnomocników wojewodów do spraw kombatantów[5].

Porozumienie śląskie[6] weszło w życie 1 listopada 2007 roku. Miało ono charakter otwarty, to znaczy że każdy inny szpital czy zakład opieki zdrowotnej z tego województwa mógł do niego przystąpić. Jesienią tego roku porozumienie tworzyły cztery szpitale bądź tylko określone ich oddziały: Zakład Opieki Zdrowotnej MSWiA im. Sierżanta Grzegorza Załogi w Katowicach przy ul. Głowackiego 10, Okręgowy Szpital Kolejowy w Katowicach przy ul. Panewickiej 65, Szpital im. Stanisława Leszczyńskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej 26 i SPZOZ Szpital im. Prof. Emila Michałowskiego w Katowicach przy ul. Strzeleckiej 9[7].

Podstawowym celem podpisanego porozumienia było zapewnienie kombatantom i osobom represjonowanym pierwszeństwa z korzystania z usług medycznych. W jego podstawowym dokumencie, „Programie zabezpieczenia usług zdrowotnych dla kombatantów i osób represjonowanych w aglomeracji katowickiej”, sformułowane zostały priorytety porozumienia: zapewnienie kombatantom specjalnych „warunków leczenia schorzeń i urazów, których specyfika wymaga wieloprofilowego procesu terapeutycznego” i równocześnie podejmowania w związku z tym szybkich decyzji „bez oczekiwania w wielomiesięcznych kolejkach”[8]. Następnie zapowiadano skrócenie czasu oczekiwania przez kombatantów na sanatoria z półtora do pół roku.

Ułatwienia te dotyczyły przeszło 26 tys. kombatantów, osób represjonowanych, inwalidów wojennych i wdów po osobach należących do tych grup. Oddział NFZ w Katowicach zgodził się dodatkowo sfinansować usługi medyczne na leczenie wymienionych grup osób poza kolejnością. Powołany też został specjalny wojewódzki lekarski koordynator ds. kombatantów.

Podobne znaczenie miał program tworzonej już od pewnego czasu sieci aptek przyjaznych kombatantom, jego zasięg terytorialny był jednak od razu szerszy[9]. Apteki te oferują kombatantom leki po preferencyjnych cenach. Już w 2005 roku, za czasów poprzednika Krupskiego Jana Turskiego, sieć tę tworzyło 56 aptek w całym kraju[10].

---

[4] *Ibid*.

[5] J[Anusz] B[azydło], *W trosce o zdrowie kombatantów*, s. 28. Jak się wydaje, w związku ze zmianą rządu do takiej narady nie doszło.

[6] Nazywane też porozumieniem katowickim.

[7] Obszerna informacja o całej inicjatywie i o tych konkretnych oddziałach pojawia się już pod koniec września w „Kombatancie”, zob. MM, *Szpitale przyjazne kombatantom*, „Kombatant” 2007, nr 9, s. 29.

[8] *Ibid*.

[9] *Apteki przyjazne kombatantom*, „Kombatant” 2007, nr 9, s. 30.

[10] Sprawozdanie z działalności Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2005 roku, „Kombatant” 2006, nr 2, s. 4.

Poza tym zarówno w ramach porozumienia śląskiego, jak i wprowadzonych zmian ustawowych, jeszcze większa grupa ludzi, bo wszyscy kombatanci w kraju, a także inwalidzi wojenni, osoby represjonowane oraz, co nie wydawało się takie proste, ich małżonkowie będący na ich wyłącznym utrzymaniu, a także oraz wdowy i wdowcy po nich mieli zdobyć w tym okresie prawo do bezpłatnych leków. Stało się to teoretycznie możliwe dzięki zmianom prawa wprowadzonym przez Sejm RP w sierpniu 2007 roku[11]. W praktyce jednak było znacznie trudniej[12]. W opinii przedstawicieli środowisk kombatanckich to właśnie działanie kierownictwa UdSKiOR przyczyniło się do wprowadzenia tej zmiany ustawy[13]. W ten sposób rozwiązano też problem sygnalizowany na wcześniejszym posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów: likwidację przez NFZ pewnej grupy refundowanych leków. Janusz Krupski podjął decyzję, że UdSKiOR zajmie się problemem ustalenia z ZUS i NFZ kształtem niezbędnych dokumentów do korzystania z tego świadczenia (bezpłatnych leków). Trzeba przyznać, że w takiej sytuacji środowisko kombatantów w Radzie i przedstawiciele Urzędu szybko potrafili znaleźć wspólny język. Konieczne było porozumienie się z Izbą Lekarską i Naczelnym Farmaceutą Kraju, aby informacja o nowym prawie dotarła do wszystkich instytucji, których dotyczyła. Zdecydowano też o zamieszczeniu stosownej informacji w biuletynie UdSKiOR – „Kombatancie"[14], a poza tym przesłaniu odpowiedniej informacji do terenowych związków i stowarzyszeń kombatanckich[15]. Nie oznacza to, że w środowisku kombatantów osiągnięto

[11] Ustawa z dnia 24 sierpnia 2007 roku o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Na mocy tej ustawy zmieniono art. 46 i dodano 47c do ustawy z 24 sierpnia 2004 roku.

[12] Taka informacja ukazała się w artykule J[anusza] B[azydły] *W trosce o zdrowie kombatanta*, „Kombatant" 2007, nr 10, s. 28. Tekst był sprawozdaniem z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych i przywoływał art. 46 Ustawy z 24 sierpnia 2007 roku o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Niecałe dwa miesiące później artykuł ten i zasadę dotyczącą bezpłatnych leków dla małżonków oraz wdów i wdowców osób represjonowanych będących na ich wyłącznym utrzymaniu zdezawuował na posiedzeniu tej Rady Tadeusz Chwiedź, pokazując, że jej wprowadzenie wymaga dodatkowych pertraktacji z prezesem ZUS Pawłem Wypychem. Po rozmowach z tym ostatnim wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, ale pod koniec roku stracił on stanowisko. Formalnie bowiem bezpłatne leki miały przysługiwać tylko osobom posiadającym grupę inwalidzką przyznaną przez ZUS w związku ich działalnością patriotyczną, czyli na mocy ustawy bezpłatne leki przysługiwałyby nie wszystkim kombatantom, ale jedynie tym, którzy byli inwalidami. Por. Wypowiedź Tadeusza Chwiedzia i Władysława Matkowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 7-8.

[13] Wypowiedź Tadeusza Chwiedzia, Prezesa Związku Sybiraków na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 4.

[14] Por. *Warszawa 16 listopada 2007 r. Informacja dotycząca zmian w ustawie z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. nr 210, poz. 2135, z późn. zm.)*„Kombatant", 2007 nr 11, s. 30.

[15] Por. Wypowiedzi Tadeusza Chwiedzia, Czesława Cywińskiego i Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 5. Informacja o bezpłatnych lekach: J[anusz] B[azydło], *W trosce o zdrowie kombatantów*, „Kombatant", 2007, nr 10, s. 28.

całkowite porozumienie w kwestii przyjęcia jednej formy współpracy zapewniającej pomoc lekarską. Działania te pokażemy na przykładzie kolejnych sukcesów w oswajaniu świata medycznego z potrzebami kombatantów.

Sama idea współpracy środowiska kombatantów z konkretnymi szpitalami powstała, jak się wydaje w środowisku lekarskim, choć oczywiście jej potrzeba była silnie odczuwana już wcześniej przez kombatantów. Jeszcze w 2002 roku dyrektor Łódzkiego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 Leszek Markuszewski zaproponował stworzenie Centralnego Szpitala Weteranów. Kierowana przez niego placówka, mająca w poprzednich kilku dziesięcioleciach znaczące osiągnięcia medyczne, po przekształceniu świetnie nadawała się do tego celu również z powodów symbolicznych. Łódzki szpital został zbudowany jeszcze przed drugą wojną światową ze składek weteranów, zwłaszcza wojny polsko-bolszewickiej[16]. Przez cały czas był szpitalem wojskowym, a na początku XXI wieku funkcjonował jako Centralny Szpital Kliniczny Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi[17].

O potrzebie utworzenia Centralnego Szpitala Weteranów mówił w specjalnej uchwale z 17 marca 2005 roku Senat RP. W styczniu 2006 roku odbyło się spotkanie ówczesnego ministra zdrowia prof. Zbigniewa Religi z prezesami związków kombatantów. Minister zobowiązał się wówczas do przestrzegania martwych dotąd zapisów dotyczących ustawowych uprawnień kombatantów w szpitalach i innych placówkach publicznej służby zdrowia[18]. Jeszcze w tym samym miesiącu otworzył on uroczyście Centralny Szpital Weteranów w Łodzi[19]. W ciągu pierwszego półtora roku funkcjonowania szpital przyjął ponad tysiąc pacjentów kombatantów z całego kraju[20]. Jego utworzenie mogło się stać początkiem tworzeniaogólnopolskiego systemu szpitali przyjaznych dla kombatantów i osób represjonowanych[21]. Podobne rozwiązania planowano wprowadzić w 2007 roku w Warszawie i Gdańsku[22]. W stolicy w taki bądź inny sposób funkcjonowało w tym systemie 40 szpitali i jedna przychodnia, przy ul. Mariańskiej[23].

[16] O obchodach 70-lecia tego szpitala por. Janusz Cieślak, *70-lecie szpitala przy Żeromskiego w Łodzi*, „Kombatant" 2007, nr 12, s. 30.
[17] Janusz Cieślak, *Kombatanci mają swój szpital*, „Kombatant" 2007, nr 10, s. 29-30.
[18] Ewa Dumin, *Posiedzenie Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych*, „Kombatant" 2006, nr 3, s. 5.
[19] Na mocy uchwały Senatu Akademii Medycznej w Łodzi wsparto jego nową oficjalną nazwę: Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej – Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Centralny Szpital Weteranów.
[20] J[anusz] B[azydło], *W trosce o zdrowie kombatantów*, „Kombatant" 2007, nr 10, s. 28.
[21] O zakresie pomocy świadczeń w tym szpitalu w 2008 roku zob. *Centralny Szpital Weteranów w Łodzi*, „Kombatant" 2008, nr 6, s. 27.
[22] Por. Wypowiedź Czesława Cywińskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 5.
[23] *Ibid.*, s. 6.

Rozwiązania przyjęte na Śląsku spotkały się z szerokim i pozytywnym zainteresowaniem stowarzyszeń kombatanckich. Na październikowym spotkaniu Rady do Spraw Kombatantów Prezes Związku Inwalidów Wojennych RP zaproponował wprowadzenie ogólnopolskiej zasady pierwszeństwa kombatantów przy przyjęciu do lekarzy i szpitali, takiej jaką stosowano na Śląsku[24]. Postulował, aby krajowa Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy kierowniku UdSKiOR podjęła działania na rzecz realizacji podobnych rozwiązań w całym kraju[25]. Zwracał jednak uwagę, że w praktyce starania te muszą się rozstrzygać na poziomie wojewodów, prezydentów miast i wojewódzkich rad kombatanckich.

Dodajmy tu, że pomoc dla kombatantów, nie tylko lekarska, stawała się wówczas przedmiotem coraz szerszego zainteresowania społecznego. Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie od lat wspierająca finansowo pewną grupę kombatantów (członkiem Rady tej fundacji był też Janusz Krupski) w 2008 roku uruchomiła program „Pamiętamy – nie jesteście sami", w ramach którego jednorazową pomoc finansową mogli otrzymać niezamożni weterani Armii Krajowej[26]. W dalszym ciągu działał też emigracyjny Fundusz Inwalidów Armii Krajowej i Pomocy na Kraj[27]. Również w niedalekiej przyszłości pojawią się nowe inicjatywy. W październiku 2008 roku dwaj senatorowie z klubu parlamentarnego PO zaproponowali uwzględnienie w nowelizacji ustawy kombatanckiej zapisów bezpośrednio dotyczących funkcjonowania pomocy świadczonej przez Centralny Szpital Wojskowy i przyszpitalny Zakład Opieki Zdrowotnej (ZOZ). Proponowali także, aby zakres świadczonej pomocy obejmował w przypadku ZOZ nie tylko kombatantów lat 1939–1956, ale również uczestników walki cywilnej. Chcieli także, aby ustawowo zagwarantować możliwość przyjęcia poza kolejnością do wspomnianego szpitala nie tylko kombatantów, ale i działaczy opozycji, ofiary represji systemów totalitarnych oraz nieuwzględnione w pozostałych częściach ustawy „osoby poszkodowane w konfliktach zbrojnych, misjach pokojowych i stabilizacyjnych"[28].

[24] Wypowiedź Mariana Kazubskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 6 i 7.

[25] Stanowisko to poparł też Stanisław Ozonek, Prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, argumentując, że wobec znacznego rozproszenia kombatantów wywodzących się z BCh wskazane byłoby rozwiązanie tego problemu na poziomie centralnym, zob. Wypowiedź Stanisława Ozonka na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 7.

[26] MW, *Wsparcie dla żołnierzy Armii Krajowej*, „Kombatant" 2008, nr 6, s. 26. Partnerem programu objętego patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

[27] *Sześćdziesięciolecie Funduszu Inwalidów Armii Krajowej i Pomocy na Kraj*, „Kombatant" 2008, nr 6, s. 26.

[28] Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego na 20. posiedzeniu Senatu RP 30 października 2008 roku", skierowane do Kierownika UdSKiOR Janusza Krupskiego, s. 1.

Ponadto obaj senatorowie zaproponowali, aby minister pracy i minister zdrowia zostali ustawowo zobowiązani do wydania rozporządzenia określającego „sposób refundacji zwiększonych kosztów ponoszonych przez Centralny Szpital Weteranów związanych z koniecznością zabezpieczenia odpowiedniej aparatury medycznej, a także warunków socjalno-bytowych gwarantujących prawidłowy przebieg procesu diagnostyczno-leczniczego kombatantów”[29].

Krupskiemu bardzo podobała się ta inicjatywa, przewidująca dodatkowe wsparcie finansowe z budżetu państwa dla wspomnianego szpitala. Był jednak świadomy, że zgłoszenie przez niego takiej poprawki na tamtym etapie procesu legislacyjnego opóźniłoby go o wiele miesięcy z powodu wymogu konsultacji międzyresortowych. Wskazał więc skuteczniejszy sposób włączenia takiego zapisu do ustawy: zgłoszenie tej poprawki przez posłów lub senatorów w trakcie parlamentarnych prac nad ustawą[30].

Odrębny model tworzenia szpitali przyjaznych dla kombatantów przedstawił na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jej Przewodniczący płk Czesław Cywiński, jednocześnie prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Reprezentowane przez niego środowisko zdecydowało, że na własną rękę i w zasadzie dla swojego środowiska (byłych żołnierzy AK)zawierało umowy z poszczególnymi szpitalami. W ten sposób do jesieni 2007 roku udało się pozyskać do współpracy ze ŚZŻAK szpital kardiochirurgiczny w Aninie i Szpital Kolejowy w Międzylesiu[31]. Model taki będzie realizował również Związek Powstańców w Warszawie, który podpisał odrębną umową ze szpitalem MSWiA przy ul. Wołoskiej w Warszawie[32].

Przeciwnikiem zawierania odrębnych porozumień ze szpitalami przez poszczególne stowarzyszenia kombatanckie był ówczesny prezes ZKRPiBWP. Był zdania, że model działania, jaki zaprezentowało stowarzyszenie byłych żołnierzy AK, sprzyja dzieleniu środowiska. Popierał oczywiście samą ideę porozumień, ale uważał, że taką współpracę należy rozszerzyć tak, aby była dostępna i dla innych kombatantów. Jego zdaniem

[29] Projektowana nowelizacja art. 39, ust. 5, *ibid*., s. 2.
[30] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Bogdana Borusewicza z 8 stycznia 2009 roku, s. 1.
[31] J[anusz] B[azydło], *W trosce o zdrowie kombatantów* [Sprawozdanie z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych], „Kombatant” 2007, nr 10, s. 28. Por. Wypowiedź Czesława Cywińskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów z 18 października 2007 roku [w:] Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 5. W grudniu Cywiński powiedział, że szpital w Międzylesiu przyjmuje kombatantów z województwa mazowieckiego, ale czy tylko z jego stowarzyszenia, czy wszystkich? Por. Wypowiedź Czesława Cywińskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 3 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 9.
[32] Wypowiedź Zbigniewa Ścibora-Rylskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 6.

optymalne byłyby nie stowarzyszeniowe ani centralne porozumienia ze szpitalami, a „organizacja pomocy medycznej na drodze porozumień między władzami wojewódzkimi a radami kombatanckimi przy wojewodzie”[33].

Zarówno Przewodniczący Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, jak i Janusz Krupski widzieli sensowność budowy sieci takich porozumień na różnych szczeblach: stowarzyszeniowych, wojewódzkich, a także centralnych. Niewielka różnica zdań m.in. wynikała z tego, że stojący na czele jednego ze stowarzyszeń Cywiński akcentował ich prawo do podejmowania indywidualnych działań w zakresie ułatwienia swoim członkom dostępu do pomocy medycznej. Krupski, zgodnie ze swoją funkcją i celem, jakim było szersze włączenie administracji rządowej do pomocy kombatantom, podjął działania i zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią doprowadził do spotkania z pełnomocnikami wojewodów ds. kombatantów w sprawie budowy takich sieci współpracy społecznej jak Porozumienie Śląskie[34]. Było to krok ze wszech miar konstruktywny, mający doprowadzić do przyjęcia podobnych rozwiązań na całym terytorium Polski. Jednak upadek jesienią 2007 roku jednego i utworzenie kolejnego rządu o zupełnie innej strukturze politycznej, a tym samym powołanie nowych wojewodów, a zatem i większości pełnomocników, wymagało od kierownika UdSKiOR nowych kroków. Krupski wysyłał do wojewodów listy gratulacyjne z prośbą o spotkanie w sprawie kombatantów[35]. Pozostały w zasadzie bez wyraźnejodpowiedzi. Na przełomie 2007 i 2008 roku Krupski sformułował więc niezależnie od okoliczności swój nowy cel: „Sprawa opieki zdrowotnej nad kombatantami jest priorytetem polityki Urzędu. Urząd będzie się starał o opiekę zdrowotną dla wszystkich kombatantów bez względu na przynależność do stowarzyszeń”[36]. Uważał, że podstawą specjalnej opieki medycznej nad kombatantami powinny być porozumienia stowarzyszeń kombatanckich, Wojewódzkich Rad do Spraw Kombatantów z władzami regionu: wojewodami i samorządami oraz szpitalami i miejscowymi oddziałami Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). Miał jednak świadomość, że potrzebne będą też decyzje na szczeblu centralnym, przynajmniej te dotyczące sprawnego finansowania. Był gotów spotkać się z nowym szefem NFZ, aby omówić centralny mechanizm finansowania specjalnej opieki zdrowotnej dla kombatantów.

---

[33] Wypowiedź Wacława Szklarskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 5.

[34] Wypowiedź Czesława Cywińskiego i Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] *ibid.,* s. 6-8.

[35] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 2.

[36] *Ibid*.

Budowa sieci szpitali przyjaznych kombatantom postępowała sukcesywnie. Nie oznacza to jednak, że zawsze była przyjmowana ze zrozumieniem. Tej idei przeciwstawiano koncepcję szpitali przyjaznych pacjentom – wszystkim pacjentom – czyli w praktyce zakładającą taki jak do tej pory, w zasadzie równy dla wszystkich dostęp do usług szpitalnych[37]. W czerwcu 2008 roku, rok po zawarciu porozumienia na Górnym Śląsku, podobne podpisano między Dolnośląską Radą Kombatantów i Osób Represjonowanych a pięcioma szpitalami: we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Legnicy. Stwarzało ono możliwość uzyskania poza kolejnością dostępu do świadczeń zdrowotnych dla ok. 19 tys. tamtejszych kombatantów, wdów i wdowców po nich oraz osób represjonowanych[38].

W tworzeniu takich porozumień ważną rolę odgrywali teraz pełnomocnicy marszałków województwa (podobnie jak wcześniej wojewodów) ds. kombatantów. Janusz Krupski starał się koordynować ich pracę i wypracować, zgodnie z oczekiwaniami członków Rady do Spraw Kombatantów, jeden model takich porozumień lub wręcz doprowadzić do podpisania umowy ogólnopolskiej[39]. W tym celu kilkakrotnie zwoływał posiedzenia terenowych pełnomocników ds. kombatantów w UdSKiOR i doprowadził do rozmów z władzami województw[40]. Ta taktyka przyniosła efekty. W listopadzie 2009 roku Krupski zapowiedział na Radzie do Spraw Kombatantów kolejne swoje spotkanie, tym razem z pełnomocnikami marszałków poszczególnych województw,żepoświęci je tematowi szpitali przyjaznych kombatantom. Miało się ono odbyć po przejęciu przez nich na mocy ustawy z 1 sierpnia 2009 rokukompetencji od wojewodów w sprawie realizacji zadań na rzecz środowiska kombatanckiego[41]. W rezultacie pod koniec tego roku program „Szpitale przyjazne kombatantom" był realizowany w siedmiu województwach: śląskim, dolnośląskim, mazowieckim, podlaskim, pomorskim, kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim[42] i obejmował 130 placówek służby zdrowia, przede wszystkim spośród tych podległych marszałkom poszczególnych województw, a także innym władzom lokalnym[43].

Jedną z ostatnich inicjatyw Janusza Krupskiego dotyczącą zdrowia kombatantów było zainicjowanie opracowania dla nich poradnika medycznego. Zadania podjął się

[37] Zob. *Szpital w Chojnicach przyjazny kombatantom, ale…*, „Dziennik Bałtycki", 24 marca 2010, s. 2.

[38] MM, *Dolnośląskie szpitale przyjazne kombatantom*, „Kombatant" 2008, nr 9, s. 28.

[39] Wypowiedź Jerzego Woźniaka na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 19 grudnia 2008 roku [w:] *Rada Kombatancka na koniec roku*, „Kombatant" 2009, nr 1, s. 34.

[40] Posiedzenie takie odbyło się np. 20 stycznia 2009 roku w siedzibie UdSKiOR.

[41] Zob. J[anusz] B[azydło], *Rada o zjeździe i sytuacji socjalnej, „Kombatant"* 2009, nr 11, s. 33.

[42] W województwie tym program nosił nazwę Placówka Przyjazna Kombatantom i obejmował różnego typu placówki, w tym służby zdrowia.

[43] Informacja o tym programie, zasadach korzystania z niego i szpitalach, przychodniach oraz aptekach przyjaznych kombatantom podawał UdSKiOR w możliwie szeroki sposób, obok informacji o uprawnieniach, zakresie pomocy socjalnej, adresach instytucji rządowych, samorządowych i stowarzyszeń zajmujących się kombatantami, por. Ilustrowany Kalendarz Kombatanta na 2010 rok, s. 225–237.

znany mu osobiście z czasu leczenia po porwaniu w 1983 roku prof. Janusz Szajewski. Poradnik został dostarczony kombatantom w lutym 2010 roku jako dodatek do pisma „Kombatant". W części ogólnej zawierał zbiór wiadomości o lekach właściwych dla pacjentów w podeszłym wieku, a także przewodnik po diagnostyce chorób najczęściej występujących u kombatantów, ale też informacje o zasadach i lekach medycyny naturalnej oraz zalecanych dietach. W części szczegółowej zaprezentowano poszczególne leki właściwe dla danych chorób, a także wskazówki związane z profilaktyką chorób i porady diagnostyczne. Poradnik zawierał też informacje o normach badań laboratoryjnych oraz telefony do poszczególnych placówek leczących wiele trudnych chorób[44]. Opracowanie zostało dobrze przyjęte w środowisku kombatantów.

Największym sukcesem Janusza Krupskiego na niwie pomocy zdrowotnej dla kombatantów była jednak dalsza rozbudowa sieci przyjaznych im szpitali. Do kwietnia 2010 roku, czyli miesiąca jego śmierci, liczba takich porozumień wzrosła o 50 proc. Mamy bowiem dowody, że powstałyjuż one co najmniej w jedenastu województwach: dolnośląskim, kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim, śląskim, mazowieckim[45], świętokrzyskim, małopolskim, lubelskim, łódzkim, podlaskim[46] i wielkopolskim. W dwunastym – zachodniopomorskim – porozumienie takie było dopracowywane. Nie mamy obecnie informacji, czy podobne porozumienia zawarto w województwach: podkarpackim, pomorskim, opolskim i lubuskim. Ale nawet nie uwzględniając tych ostatnich obszarów, program „Szpitale przyjazne kombatantom" obejmował wtedy już przeszło 230 szpitali i placówek[47]. A nadana przez twórców pomysłu i Krupskiego dynamika jego rozwoju rosła. Dzięki temu w kolejnych latach liczba takich szpitali będzie wzrastać, takaby w 2012 roku sięgnąć poziomu 380 szpitali i placówek w całym kraju.

---

[44] Andrzej Członkowski, *Poradnik medyczny dla kombatantów prof. Janusza Szajewskiego*, „Kombatant" 2010, nr 2, s. 34.

[45] Porozumienie podpisano 11 lutego 2009 roku, obejmowało ono dziewięć szpitali na Mazowszu: w Warszawie, Siedlcach, Radomiu, Płocku, Ostrołęce i Ciechanowie. O szczegółach zob. MM, *Szpitale przyjazne kombatantom w województwie mazowieckim*, „Kombatant" 2009, nr 3, s. 31. Na początku 2010 roku w porozumieniu tym uczestniczyło już 21 placówek medycznych w województwie mazowieckim, por. *Mazowieckie szpitale przyjazne kombatantom*, „Kombatant" 2010, nr 2, s. 35.

[46] Porozumienie w tym województwie obejmowało 24 na 25 istniejących placówek służby zdrowia, por. MM, *Szpital przyjazny kombatantom*, „Kombatant" 2009, nr 1, s. 35.

[47] Dane z ankiety przeprowadzonej wśród pełnomocników UdSKiOR. Półoficjalnie pisano wówczas o funkcjonowaniu programu w dziesięciu województwach, nie wymieniono województwa lubelskiego i świętokrzyskiego, ale wskazano pomorskie; program obejmował wówczas 238 placówek służby zdrowia w całym kraju, por. Ilustrowany Kalendarz Kombatanta na 2011 rok.

Deportowani i inwalidzi uzyskują swoje prawa

Opisane przez nas wstrzymanie prac nad nowelizacją ustawy o kombatantach nie oznaczało na szczęście niezrealizowania przynajmniej niektórych zawartych w niej rozwiązań. O wprowadzeniu ustawy o zadośćuczynieniu ofiarom represji z lat 1956–1989 pisaliśmy powyżej. Powstała ona bez wątpienia w odpowiedzi na priorytety programu politycznego przywódców partii wówczas rządzącej, a także oczekiwania jej elektoratu.Inna uchwalona wówczas ustawa realizująca jeden z ważnych postulatów reformy prawa kombatanckiego obecny w idei Krupskiego powstała na skutek wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE).

W wyroku, który zapadł 22 maja 2008 roku[1], Trybunał dokonał wykładni art. 18 ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską[2]. Uznał on, że artykuł ten stoi „na przeszkodzie ustawodawstwu państwa członkowskiego, na podstawie którego państwo to odmawia, w sposób generalny i w każdych okolicznościach, wypłaty swym obywatelom świadczenia przyznawanego cywilnym ofiarom wojny lub represji tylko z tego powodu, że nie mają oni przez cały okres wypłaty tego świadczenia miejsca zamieszkania na terytorium tego państwa, lecz na terytorium innego państwa członkowskiego”[3].

[1] Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich (ETS) z 22 maja 2008 roku w sprawie C-499/06 Nerkowska.

[2] W ust. 1 tego orzeczenia napisano, że każdy obywatel Unii Europejskiej ma prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich.

[3] Projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz

Uzasadniając orzeczenie, TSUE wskazywało, że ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin „stanowi ograniczenie swobód gwarantowanych" tym artykułem. Uzależniała bowiem wypłacanie rent inwalidzkich od posiadania miejsca zamieszkania na terytorium własnego kraju. Tym samym mogła zniechęcać obywateli polskich do korzystania z przysługujących im swobód poruszania się po terytorium Unii Europejskiej.

W innym orzeczeniu z 2008 roku TSUE[4] uznał, że nie może być przeszkodą do wypłacania świadczeń małżonkom ofiar działań wojennych fakt, iż mieszkają oni na pewnym określonym terytorium państwa członkowskiego. Tym samym wskazano uchylenie mówiącego o tym artykułu polskiej ustawy[5]. To był powód wspomnianej inicjatywy ustawodawczej. Z obawy przed tym, że analogiczny warunek – narzucający jej beneficjentom wymóg pobytu na terytorium RP – pojawiał się w innej polskiej ustawie dotyczącej świadczeń związanych z deportacją w czasie wojny[6], uznano, że istnieje konieczność dokonania odpowiednich zmian również w niej. Bano się zapewne, że i ta ustawa zostanie uznana za sprzeczną z prawem unijnym, co mogłoby doprowadzić do odszkodowawczych procesów sądowych[7].

Tak więc w nieoczekiwany sposób idea Janusza Krupskiego – że zarówno renta inwalidzka, jak i świadczenie za deportację powinny się należeć każdemu bez względu na miejsce zamieszkania – jeszcze w grudniu 2009 roku zostały wpisane do polskiego prawodawstwa[8].

---

osadzanych w obozach pracy przez Trzecią Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk sejmowy nr 2364) przesłany przez Donalda Tuska do Bronisława Komorowskiego 21 września 2009 roku – uzasadnienie projektu, s. 1.

[4] Orzeczenie TSUE w sprawie C-221/07 Zabłocka–Weyhermuller. Formalnie dotyczyło ustawodawstwa niemieckiego, ale miało zastosowanie do praw we wszystkich krajach UE.

[5] Chodziło o ówczesny art. 5 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

[6] W tym przypadku chodzi o ustawę o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzanych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i skrócenie jego ust. 1 w art. 1.

[7] Zapewne w celu ich uniknięcia zaproponowano w ustawie zapis mówiący, że możliwe będzie uzyskanie zaległych świadczeń od 1 maja 2004 roku, jeśli w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy złoży się wniosek w tej sprawie. Określona data nie była przypadkowa – to dzień wejścia Polski do UE. Krótko mówiąc, wbrew np. oczekiwaniom Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, nowe prawo uznano za słuszne bezwzględnie tylko w ramach członkostwa Polski w UE, por. Wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Pracy, podsekretarza stanu Marka Buciora i wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego wspomnianego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Hanny Kulickiej, „Biuletyn Sejmowy" nr 2802/VI kad. z 7 października 2009 roku, s. 4–5.

[8] Zob. Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzanych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Ukraińcy, Ormianie, Żydzi

Kwestia narodów mieszkających kiedyś na terenach I Rzeczypospolitej ich współczesnych praw i ich losu, tak często obecna w redagowanym przez Janusza Krupskiego piśmie „Spotkania" i w prowadzonym później przez niego wydawnictwie, była żywa w społeczeństwie i w środowisku kombatanckim. Tu możemy pokazać jedynie przykłady stanowiska, jakie zajął Krupski jako kierownik UdSKiOR w niektórych z tych kwestii. Tak jak wiele innych tu przedstawionych warte są one szerszego opracowania.

W 2007 roku, chyba jednak niespodziewanie dla niego samego, pojawiła się na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy UdSKiOR propozycja Wacława Szklarskiego, przedstawiciela ZKRPiBWP (stowarzyszenia będącego spadkobiercą dawnego ZBoWiD), zorganizowania uroczystości z okazji 65. rocznicy „apogeum zbrodni ukraińskich nacjonalistów i UPA na Wołyniu". Postulował on powołanie przez Urząd i Radę komitetu obchodów tej rocznicy oraz objęcie patronatu nad nimi przez Prezydenta RP lub Prezesa Rady Ministrów. Wnioskowi towarzyszyła krytyka polityki prowadzonej przez Polskę po 1989 roku wobec Ukrainy. Gen. Szklarski, były zastępca szefa sztabu wojsk Układu Warszawskiego, w grudniu 2007 roku „wyraził ubolewanie, że przedstawiciele władz polskich od 1989 roku do dziś skupiają się na przepraszaniu Ukraińców i przemilczaniu faktów". Krytykował potępienie przez Senat RP w 1990 roku akcji „Wisła", miał za złe Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, że jako prezydent „przepraszał nacjonalistów ukraińskich". Wskazał w tym kontekście również na zorganizowane w 2007 roku w Przemyślu przez Związek Ukraińców w Polsce uroczystości,

w czasie których ówczesny prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko i były już wtedy prezydent Rzeczypospolitej Aleksander Kwaśniewski uznali, że to deportacja Ukraińców przez Polaków (akcja „Wisła") doprowadziła do bratobójczych walk. Poszedł nawet krok dalej i pokazał możliwość reperkusji dyplomatycznych w przypadku niezareagowania na ten typ narracji historycznej, obecnej – jak uważał –szczególnie powszechnie na Ukrainie. Mówił o apelach organizacji ukraińskich do Rady Europy, ONZ, OBWE i UE, oświadczeniach, które zawierały m.in. żądania wypłaty odszkodowań. Tyle mniej więcej z wypowiedzi generała zanotowano w protokole posiedzenia Rady przy kierowniku UdSKiOR do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych[1].

Z polemiki członków Rady zreprezentującym ZKRPiBWP Wacławem Szklarskim dowiadujemy się, że stawiał on „znak równości między przedwojennymi działaniami Polaków na Ukraińcach a ukraińskimi czystkami na Polakach na Wołyniu"[2]. Przywołujący go do porządku płk Zygmunt Mogiła-Lisowski skrytykował przedmówcę za to porównanie. Równocześnie wydobył z jego wypowiedzi to, co było ważne i ponadpartyjne. Lisowski powiedział, że strona polska „jest mniej aktywna w kwestii powyższego sporu historycznego niż strona ukraińska". Wskazał na zagubienie się polityków polskich w tej sprawie, wskazując że „jest to dla nich kwestia drażliwa i nieaktualna". On też zwrócił się do kierownika UdSKiOR o wyrażenie sprzeciwu wobec „zafałszowaniu polskiej historii, ponieważ z rąk Ukraińców zginęło 70 tys. Polaków"[3].

Nie tylko Janusz Krupski, ale cała Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stanęła przed poważnym wyzwaniem. Jej przewodniczący płk Czesław Cywiński powiedział, jakby karcąc obu przedmówców, że „temat jest drażliwy, a sytuacja polityczna [...] naprawdę trudna"[4] i odesłał do książki, którą rozesłano do „wszystkich posłów i senatorów"[5]. Nie tworzył wten sposób przestrzeni dla wypowiedzi samej Rady, ale poniekąd wpisywał się w opisane przez Mogiłę-Lisowskiego zachowanie polityków.

W tym zamkniętym gronie Rady Krupski został prawie zupełnie sam. Nie mógł zignorować tego apelu, a na pewno głosu w sprawie stosunków z Ukrainą Mogiły-Lisowskiego, kombatanta reprezentującego środowisko Polaków na Kresach. Stanął przed

[1] Wypowiedź Wacława Szklarskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 9-10.

[2] Według wypowiedzi pułkownika Zygmunta Mogiły-Lisowskiego, prezesa Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia, dawnego żołnierza 27. Dywizji Piechoty AK walczącej m.in. na Wołyniu w czasie II wojny światowej, na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid.*, s. 10.

[3] Wypowiedź Czesława Cywińskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid.*, s. 10.

[4] Wypowiedź Zygmunta Mogiły-Lisowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid.*, s. 10.

[5] A. Żupański, *Tragiczne wydarzenia za Bugiem i Sanem przed ponad sześćdziesięciu laty…*, Warszawa 2007.

jednym z trudniejszych wyzwań w swojej karierze kierownika UdSKiOR. Wychodzi z tego obronną ręką. Janusz Krupski wystąpił wówczas jako polityk doskonale rozumiejący swoje miejsce w państwie. Nie było wtedy czasu na sentymenty, nie można było też dać się ponieść emocjom czy wręcz prowokacji, jak to chyba odczytywał w jednej z wypowiedzi. Jasno odpowiedział dyskutantom, że „Urząd ma swoje miejsce w strukturze państwa, wobec tego nie odpowiada za działalność innych urzędów państwowych". Równocześnie nie lekceważąc zgłaszanych wnioskówzapowiedział, że „zamierza poinformować organy państwa o postulatach płynących z posiedzenia Rady". Co ważne, i tym razem nie zwrócił się do Rady o zajęcie przez nią stanowiska w tej sprawie – dodajmy, że niemal nigdy tego nie robił. Zgłoszone postulaty potraktował więc jako bardzo ważne, ale będące wyrazem poszczególnych środowisk. Nie pozwolił na prowadzenie przez Radę samodzielnej polityki, ale dokładnie wysłuchał jej opinii.

A co z prawdą historyczną, o której mówili dwaj wysoko mianowani wojskowi? Dla Krupskiego prawda dotycząca zbrodni na Polakach była oczywista. Zapowiedział, że w biuletynie „Kombatant" pojawią się materiały na ten temat, ale ponad wszystko zamierzał dołożyć „starań, aby rocznica zbrodni została upamiętniona w godny sposób"[6].

W 65. rocznicę zbrodni wołyńskiej, 11 lipca 2008 roku, zorganizowano na Skwerze Wołyńskim w Warszawie Apel ku czci ofiar tragedii polskiego Wołynia w latach 1943–1944[7]. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych władz Rzeczypospolitej: Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Premiera, sejmu i senatu. Ale jedynym szefem urzędu centralnego obecnym wśród dawnych żołnierzy z 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, weteranów z ŚZŻAK i innych stowarzyszeń kombatanckich, był kierownik UdSKiOR Janusz Krupski. Podobnie jak inni zgromadzeni, wysłuchał listu Prezydenta RP odczytanego przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta prof. Ryszarda Legutkę. Listu, którego przesłanie było zgodne z przekonaniami Krupskiego wyrażanymi od dawna i w bardzo różny sposób. Przypomnijmy tu, że dziesięć lat wcześniej, prowadząc wydawnictwo, przygotowywał album o Kresach i wysłał na Wołyń fotografów dokumentalistów, by utrwalili to, co pozostało z dziedzictwa obecności tam Rzeczypospolitej w krajobrazie i wśród ludzi[8].

Prezydent Lech Kaczyński podkreślił bowiem w swoim liście: że „Tragedia Wołynia była przełomowym momentem zagłady polskich Kresów – unicestwienia w wyniku II wojny światowej tej części naszej narodowej historii i tradycji. Po dziś dzień stanowi

[6] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 11.

[7] Por. MW, *Ofiarom Wołynia*, „Kombatant" 2008, nr 9, s. 19.

[8] Była to część wielkiego programu wydawniczego utrwalającego wielokulturowość I Rzeczypospolitej.

ona jednak bezcenny element polskiej tożsamości i duchowego dziedzictwa, w polskich sercach trwa bowiem nadal pamięć”[9]. Kaczyński zwrócił uwagę na ogrom bólu po wydarzeniach lata 1943 roku na Wołyniu, patrzył jednak na te wydarzenia nie z perspektywy historii bliskiej, miejsca zamieszkanego przez dwa narody, ale z perspektywy całej tej wojny. Zwrócił uwagę na ujęcie tych wydarzeń w kategoriach tragedii, chciałoby się powiedzieć klasycznej tragedii greckiej, z perspektywy człowieka bezsilnego wobec losu, postawionego wobec rzeczywistości, której nie sposób zrozumieć do końca. Historii, w której nie było i nie ma dobrego rozwiązania[10].

I tylko przypisem do tej pamiętnej historii był opis wydarzenia z początku 2008 roku, kiedy Janusz Krupski otrzymał prośbę od wspomnianego tu nie tak dawno Związku Ukraińców w Polsce o uwzględnienie w ustawie jakiejś formy „zadośćuczynienia dla ofiar antyukraińskiej polityki władz komunistycznych”. Kierownik Urzędu na tamtym etapie prac legislacyjnych, kiedy konsultacje społeczne „zostały już dawno zakończone”, mógł tylko poradzić, żeby postulat ten przedstawiono posłom, „którzy będą władni ostatecznie rozstrzygnąć o kształcie ustawy”[11].

Sam Krupski pozostał konsekwentny w poszukiwaniu rozwiązania sporu pamięci o naturę wydarzeń na Wołyniu w latach II wojny światowej. Znów jako jedyny przedstawiciel władz państwowych zdecydował się na odważny krok. W 2009 roku, gdy Janusz Kochanowski, Rzecznik Praw Obywatelskich, razem z Januszem Kurtyką, Prezesem IPN, zorganizował konferencję na temat ofiar ludobójstwa wołyńskiego[12], jak nazywał te wydarzenia ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, potomek jednej z rodzin mieszkających tam w czasach wojny, a jednocześnie potomek polskich Ormian[13], Krupski zdecydował, że będzie w niej uczestniczył.

Podobnie, nie tylko ze względu przyjacielskich – w wielu sprawach potrafili się bowiem różnić między sobą – Krupski zdecydował się oddać hołd zamordowanymw wyniku tureckiego terroru Ormianom. Już kilka lat wcześniej jako jedyny przedstawiciel władz był obecny w 2004 roku na uroczystości odsłonięcia – za zgodą i w obecności kard. Franciszka Macharskiego – ormiańskiego krzyża (chaczkara) przy krakowskim kościele św. Michała, upamiętniającego te okrutne wydarzenia sprzed lat[14]. Dla Janusza

[9] List Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, cyt. za MW, *Ofiarom Wołynia*, *ibid*.
[10] *Ibid*.
[11] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Piotra Tymy, Prezesa Związku Ukraińców w Polsce, z 28 lutego 2008 roku jako odpowiedź na list Piotra Tymy do Janusza Krupskiego z 18 stycznia 2008 roku.
[12] Konferencja ta nosiła tytuł „Państwo a pamięć ofiar. Nieupamiętnione ofiary zbrodni wołyńsko-małopolskiej”.
[13] Po latach Isakowicz-Zaleski powiedział o rodzinie na Wołyniu: „cała rodzina była na Kresach, Ojciec się uratował, ale całą wieś spalono”, Notatki autorów z rozmowy z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, Warszawa, wrzesień 2018.
[14] Notatki autorów z rozmowy z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, Warszawa, wrzesień 2018.

Krupskiego żadne ludobójstwo nie miało usprawiedliwienia: dokonane na Polakach czy na Ormianach, na Ukraińcach czy na Żydach. I zawsze był gotów dawać świadectwo temu przekonaniu.

Nic więc dziwnego, że na zrozumienie Krupskiego może liczyć także inna inicjatywa. W styczniu 2008 roku na biurko ówczesnego premiera trafił projekt nadania uprawnień kombatanckich osobom, które „zostały rozłączone z rodzicami na skutek zagrożenia eksterminacją ze względów rasowych lub narodowościowych”[15]. Dotyczył on żydowskich dzieci uratowanych z getta albo przed znalezieniem się w nim dzięki pomocy polskich rodzin, a dodajmy, również zgromadzeń zakonnych. Pismo w tej sprawie, poprzez Władysława Bartoszewskiego, Dyrektora Biura Pełnomocnika Rady Ministrów do Spraw Dialogu Międzynarodowego, w listopadzie tego roku otrzymał Janusz Krupski.

Kierownik UdSKiOR był bardzo przejęty tym postulatem. Zwrócił jednak uwagę na niezręczność płynącą z tego, że propozycja pomocy dla tej grupy osób została pierwotnie zgłoszona jako poprawka do projektu nowelizacji ustawy o kombatantach z 22 maja 2002 roku mającej na celu przywrócenie praw kombatanckich części osób, którym zostały one odebrane na mocy ustawy z 1991 roku. Poprawka ta byłą zresztą interpretowana w ten sposób, że dotyczyła również dzieci polskich na terenie zachodniej Ukrainy (w czasie rzezi wołyńskiej)[16]. Jednak ze względu na kontekst projekt takiej nowelizacji nie miał wówczas szans na uchwalenie w sejmie. Z kolei ówczesny kontekst polityczny tej poprawki nie zwiększył szans na jej uchwalenie w inny sposób w czasach, o których teraz opowiadamy.

Mimo to Krupski zajął postawę otwartą wobec merytorycznej zawartości postulatu nadania praw kombatanckich osobom uratowanym przed eksterminacją. Uważał, że należy go merytorycznie dopracować w szczegółach, tak aby nie był przedmiotem niepotrzebnych kontrowersji. Dokładnie więc wskazał, jakie zmiany należałoby wprowadzić w przedstawionym projekcie i o co go uzupełnić, aby można go było ponownie zgłosić w sejmie w innym kontekście, a następnie uchwalić i doprowadzić do wprowadzenia go w życie[17]. Jego postawa wobec tego problemu jest całkowicie inna w porównaniu z prak-

[15] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Anny Drabik, Przewodniczącej Zarządu Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu w Polsce do Donalda Tuska z 8 stycznia 2008 roku.

[16] Wypowiedź Ludwika Krasuckiego, prezesa Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z 12 maja 2004 roku w czasie dyskusji nad nowelizacją obejmującą również tę poprawkę (druk sejmowy nr 805/IV), „Biuletyn Sejmowy” nr 3166/IV.

[17] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Krzysztofa Miszczaka, dyrektora Biura Pełnomocnika Rady Ministrów do Spraw Dialogu Międzynarodowego, z 10 grudnia 2008 roku. Krupski radził, aby w nowym projekcie nowelizacji ustawy o kombatantach podać minimalny okres przebywania takiego żydowskiego dziecka poza domem i aby w pełni uzasadnić prawo do świadczeń kombatanckich wprowadzić wymóg, że to uzyskane schronienie nie mogło mieć miejsca u najbliższej rodziny.

tyką UdSKiOR z lat 2002–2005, kiedy w oparciu o wymaganą ustawowo opinię IPN, zwykle negatywną, bo opartą na literalnym dotychczasowym zapisie ustawowym[18], tego typu wnioski odrzucano, nie proponując w praktyce żadnego rozwiązania.

[18] W odniesieniu do takich dzieci próbowano wówczas zastosować zapis art. 4 ustawy o kombatantach mówiący o tym, że „przepisy ustawy stosuje się także do osób, które jako dzieci zostały odebrane rodzicom w celu poddania eksterminacji lub w celu przymusowego wynarodowienia". W rzeczywistości trudno więc było odnieść to sformułowanie do dzieci, które w celu uniknięcia zamknięcia w getcie schroniły się u polskich rodzin.

Zadośćuczynienie dla rodzin ofiar wystąpień wolnościowych z lat 1956–1989

Wymiar polityczny dalszego działania Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR jesienią 2007 roku bez wątpienia zależał od linii przyjętej przez nowy rząd. Większość jego ówczesnych mentorów i przyjaciół politycznych przeszła wówczas wyraźnie do kręgu politycznego związanego z PO. Jego główny doradca Jan Stanisław Ciechanowski został mianowany formalnie zastępcą kierownika UdSKiOR[1]. Janusz Krupski jak zawsze pozostał bezpartyjny.

Nowy premier Donald Tusk już na początku swojego urzędowania podjął kwestię bolesną, dotyczącą ofiar reżimu komunistycznego. Zapowiedział podjęcie działań zmierzających do wypłaty zadośćuczynienia dla śmiertelnych ofiar Grudnia '70 i ich rodzin[2]. Janusz Krupski, dla którego taki postulat zawsze był oczywisty, w styczniu 2008 roku został poproszony o konsultacje w tej sprawie przez szefa kancelarii premiera. Przedmiotem rozmów były wówczas już nie tylko ofiary tych konkretnych wydarzeń, ale – tak jak to zawsze widział Janusz Krupski – ofiary reżimu komunistycznego lat 1956–1989. Zaproponował wobec całej tej grupy zastosowanie podwójnego mechanizmu wypłaty takiego zadośćuczynienia. To zagwarantowałoby bezpośrednie dotarcie do większości

[1] Nominacja nastąpiła 18 października 2007 roku.

[2] Donald Tusk powiedział: „Żyją jeszcze osoby poszkodowane przez wydarzenia Grudnia '70 i ja czuję się moralnie zobowiązany do tego, by zakończyć czas niemożności zadośćuczynienia tym ludziom [...] Dopilnuję tego, by sprawy doprowadzić do końca w ciągu następnych kilku lub kilkunastu tygodni", por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Pawła Władkowskiego do premiera Donalda Tuska z 17 czerwca 2009 roku.

beneficjentów, ale poza tym pozwoliłoby na dochodzenie sądowe swoich praw rodzinom tych ofiar, których okoliczności śmierci powinny być jeszcze wyjaśnione[3].

Aby zagwarantować, by takie zadośćuczynienie otrzymali wszyscy, którym się ono należy, Krupski wskazał na sensowność podjęcia działania w podobnym trybie jak w 2006 roku. Wówczas celem było wypłacenie odszkodowania ofiarom represji wobec uczestników wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 oraz wydarzeń w Radomiu, Ursusie i Płocku w czerwcu 1976 roku. Na podstawie uchwały Rady Ministrów przekazano wtedy środki pieniężne z rezerwy ogólnej do budżetów wojewodów. Zasady wypłat zostały wówczas opracowane przez wojewodów z udziałem przedstawicieli IPN i stowarzyszeń kombatanckich. W rezultacie tych działań zadośćuczynienie przekazano rodzinom ofiar represji. Cała operacja skończyła się pomyślnie[4].

Na początku 2008 roku Krupski zaproponował, by na podstawie uchwały Rady Ministrów – poprzedzonej ewentualnie stosowną uchwałą sejmu – określającej cel, kwotę zadośćuczynienia na jedną rodzinę i krąg osób uprawnionych, nastąpiło przekazanie z rezerwy ogólnej budżetu państwa do budżetu UdSKiOR odpowiedniej sumy na zadośćuczynienie dla rodzin ofiar wydarzeń Grudnia '70. Na podstawie tej uchwały kierownik UdSKiOR miał opracować zasady szczegółowe i wypłacić odpowiednie środki konkretnym osobom[5].

Rozwiązanie to, przedstawione premierowi Tuskowi i szeroko konsultowane, miało tę przewagę nad propozycją wprowadzenia zmian w tej materii do jakiejkolwiek ustawy, że można je było zrealizować niemal natychmiast. Kierownik UdSKiOR wskazał jednak, że skoro „wiele z przypadków śmierci osób zaangażowanych w działalność opozycyjną nie jest do końca wyjaśnionych" i jedynie „istnieją silniejsze lub słabsze poszlaki i przypuszczenia, że śmierć danej osoby nastąpiła wskutek działań funkcjonariuszy PRL, ale nie jest to pewne", to zarówno wypłacanie, jak i niewypłacanie świadczeń w takiej sytuacji może być niesprawiedliwe. W ten sposób mogłoby się ono stać przedmiotem kontrowersji publicznej i „zaszkodzić całej idei"[6]. Krupski dlatego zaproponował zamieszczenie w przygotowywanej nowej ustawie kombatanckiej, która – jak się wówczas wydawało – miała wejść w życie już w styczniu 2009 roku, zapisu o „prawie do zadośćuczynienia dla rodzin śmiertelnych ofiar reżimu z lat 1956–1989"[7]. Przewidywał w niej również umieszczenie zapisu o możliwości sądowego dochodzenia zadośćuczynienia i odszkodowania. Krupski nie pisał już tego wprost, ale zdawał się sugerować, że w tamtym

[3] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Tomasza Arabskiego, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 24 stycznia 2008 roku.
[4] *Ibid*., s. 2-3.
[5] *Ibid*., s. 1.
[6] *Ibid*., s. 2.
[7] *Ibid*.

momencie różne kontrowersyjne sytuacje co do natury śmierci poszczególnych osób w tych wydarzeniach można by było pominąć, nie wypłacając na razie zadośćuczynienia, ale równocześnie dając możliwość dochodzenia sądownie sprawiedliwości i uzyskania przez rodzinę ofiar należnych jej z tego tytułu wypłat[8].

Jednak nie sam plan Krupskiego, ale uchwała Rady Ministrów z 12 lutego 2008 roku o przyznaniu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych środków finansowych z ogólnej rezerwy budżetowej w celu wypłacenia jednorazowych rent specjalnych rodzinom osób, które poniosły śmierć w wydarzeniach z Grudnia 1970 roku stała się bez wątpienia jednym z motorów wprowadzenia przez rząd odrębnej ustawy dotyczącej zadośćuczynienia dla rodzin ofiar wystąpień wolnościowych z lat 1956–1983. Jej opracowanie powierzono Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. W październiku 2008 roku projekt tej ustawy znajdował się w konsultacjach międzyresortowych[9]. Jej zapisy i tytuł zostały zmienione przez senat i ostatecznie objęła ona – tak jakto Janusz Krupski chciał ująć od samego początku – nie tylko ofiary zbiorowych wystąpień wolnościowych, ale wszystkie (również indywidualne) ofiary takich wystąpień w latach 1956–1989[10]. Taka właśnie ustawa została przyjęta przez sejm 7 maja 2009 roku i weszła życie. Składając w tym właśnie roku na łamach „Kombatanta" życzenia bożonarodzeniowe, Krupski przyjął jej uchwalenie z satysfakcją. Jej realizację powierzono bowiem kierowanemu przez niego Urzędowi. Było to też dla niego przynajmniej częściowym spełnieniem jego planu objęcia tym samym prawem, tą samą państwową troską zarówno kombatantów i ofiary II wojny światowej oraz okresu powojennego, jak i ofiary (oraz ich rodziny) antykomunistycznych wystąpień z lat 1956–1989[11].

Warto jednak zwrócić uwagę, że docierające do Krupskiego sygnały ze środowisk uczestników tych wystąpień zbiorowych ukazywały, że oczekiwanie społeczne – wywołane wspomnianym zobowiązaniem premiera – sięgało wówczas w sposób oczywisty znacznie dalej. Dotyczyło przynajmniej tych wszystkich, którzy zostali zatrzymani przez milicję i SB w czasie tych wydarzeń na dłużej niż 48 godzin, zarówno na Wybrzeżu[12],

[8] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Tomasza Arabskiego, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 24 stycznia 2008 roku.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Aleksandry Banasiak, Prezes Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56", z 17 października 2008 roku. Jest to odpowiedź na list Aleksandry Banasiak do Janusza Krupskiego oraz na jej identyczny list do premiera Donalda Tuska, oba z 24 września 2004 roku.

[10] Ustawa z dnia 7 maja 2009 roku o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989. Daje ona prawo do jednorazowego odszkodowania w wysokości 50 tys. zł członkom rodziny (małżonkom, dzieciom i rodzicom) ofiar tych wystąpień. Jest to, co tu należy zaznaczyć, prawo niezbywalne, co oznacza, że jeśli wnioskodawca umrze po złożeniu wniosku, prawo do tego świadczenia uzyskają jego spadkobiercy.

[11] Życzenia Janusza Krupskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, „Kombatant" 2009, nr 12, s. 3.

[12] Przykładem takich oczekiwań jest List Czesława Nowaka, Prezesa Stowarzyszenia „Godność", do Janusza Krupskiego z 18 grudnia 2008 roku wraz z załącznikami.

jak i w Poznaniu. Kierowany przez Krupskiego Urząd mógł się tylko zobowiązać się do podjęcia wszelkich starań w celu objęcia tych osób prawem kombatanckim[13].

Ale oczekiwania stowarzyszeń reprezentujących środowiska uczestników tych wydarzeń dotyczyły też uznania za kombatantów osoby, „które prowadziły działalność polegającą na uczestniczeniu w wystąpieniu o wolność i suwerenność Państwa Polskiego – Powstaniu Poznańskiego Czerwca 1956 roku"[14]. W październiku 2008 roku Janusz Krupski ma nadzieję, że Rada Ministrów zajmie się znów projektem nowej ustawy o kombatantach, w której przewidywane było „umożliwienie korzystania z uprawnień kolejnym nowym grupom – osobom, które za udział w walkach były zatrzymane w Czerwcu 1956 roku przez aparat bezpieczeństwa", choć nie musiały być potem ani aresztowane ani skazane, a także osobom zwolnionym dyscyplinarnie z pracy za udział w wystąpieniu wolnościowym, którym pewne uprawnienia finansowe będą przysługiwać jednak tylko wtedy, gdy znajdą się oni w trudnej sytuacji materialnej[15].

Oprócz bezpośrednio stowarzyszeń osób biorących udział w tych wydarzeniach w tej bądź podobnych kwestiach występują również w swoich interpelacjach posłowie. Janusz Krupski jako Kierownik UdSKiOR przygotowuje w takich sytuacjach nie tylko merytoryczną odpowiedź rządu, ale i przy pomocy swoich najwyższych urzędników prowadzi bezpośrednią korespondencję z wysokimi urzędnikami Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, próbując i w ten sposób kształtować politykę.

Odpowiadając na zapytanie poselskie Jana Kulasa[16] dotyczące zadośćuczynienia nie tylko dla rodzin pomordowanych, ale i poszkodowanych, kierowany przez Krupskiego Urząd zwracał uwagę, że ówcześnie obowiązująca ustawa o kombatantach przewidywała świadczenia jedynie dla tych uczestników wydarzeń Czerwca '56 i Grudnia '70 roku, którzy doznali „określonego uszczerbku na zdrowiu" oraz dla wdów po zabitych w czasie tych wydarzeń, dopuszcza też – tak jak w przypadku kombatantów z czasów II wojny światowej – przyznawanie przez kierownika Urzędu dodatkowej pomocy pieniężnej[17]. Wbrew wcześniejszym nadziejom Krupskiego również „przygotowany przez

[13] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do Ryszarda Biniaka, Przewodniczącego Związku Powstańców Poznańskiego Czerwca 1956 roku „Niepokonani", z 28 kwietnia 2008 roku, Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Czesława Nowaka, Prezesa Stowarzyszenia „Godność", z 30 stycznia 2009 roku.

[14] Arch. UdSKiOR, List Aleksandry Banasiak, Prezes Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56", do Janusza Krupskiego z 24 września 2004 roku.

[15] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Aleksandry Banasiak, Prezes Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec '56", z 17 października 2008 roku.

[16] Arch.UdSKiOR, Kopia zapytania poselskiego posła Jana Kulasa z 30 maja 2008 roku skierowana do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego.

[17] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR, do Wojciecha Stępnia, Dyrektora Biura Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 24 czerwca 2008 roku, s. 1.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Urząd" nowy projekt ustawy nie przewidywał wypłacania odszkodowań, choć jeszcze w styczniu 2008 roku brano pod uwagę umieszczenie w nim takiego zapisu dotyczącego nawet nie tylko rodzin ofiar Grudnia '70, ale i rodzin ofiar wszystkich wystąpień wolnościowych z czasów PRL. Jednak wycofano się z tego pomysłu, a źródeł tej decyzji być może – zdaniem UdSKiOR – należałoby szukać w Komitecie Politycznym Rady Ministrów[18].

W pewien sposób kontynuacją polityki Jacka Taylora jako kierownika UdSKiOR było baczne zwracanie uwagi przez Janusza Krupskiego i jego współpracowników na wyroki sądów administracyjnych i Sądu Najwyższego w materii tyczącej kombatantów i szukanie na tej drodze wskazówek, a raczej możliwości i uzasadnień prawnych do zmiany prawa kombatanckiego. Wśród problemów poruszonych przez Jana Kulasa w zapytaniu poselskim znalazła się kwestia zadośćuczynienia za szkody na zdrowiu dla uczestników wydarzeń Grudnia 1970 roku[19]. Urząd co prawda zwraca uwagę, że – z tego co wie – żaden z podmiotów społecznych konsultujących przyjętą w marcu 2007 roku przez Radę Ministrów ustawę (lub założenia do niej), a więc np. NSZZ „Solidarność", nie zwrócił uwagi na problem braku w ustawie zapisu dotyczącego odszkodowań dla tej grupy osób[20], ale odwołując się do filozofii wydanego już później orzeczenia Sądu Najwyższego[21] należałoby zgłosić rządową autopoprawkę, uwzględniającą odszkodowania dla tej grupy osób, do tego projektu ustawowego w momencie skierowania go do sejmu[22].

Kiedy w lipcu 2009 roku oczywiste się stało, że „w związku z trudną sytuacją budżetu państwa Rada Państwa zaprzestała prac nad projektem ustawy o uprawnieniach kombatantów" i, co więcej, zwróciła się do sejmu o zaprzestanie prac nad podobną ustawą poselską, kierowany przez Krupskiego Urząd podjął nową inicjatywę[23]. Odwołując się do przekonania społecznego, że brak rozwiązania dotyczącego wspominanych tu ostatnio

[18] *Ibid.*, s. 2-3.

[19] Arch. UdSKiOR, Kopia zapytania poselskiego posła Jana Kulasa z 30 maja 2008 roku skierowana do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego.

[20] Wymienione są też NSZZ „Solidarność '80", Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Internowanych oraz Instytut Pamięci Narodowej, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR, do Wojciecha Stępnia, dyrektora Biura Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 24 czerwca 2008 roku, s. 2.

[21] Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do jednego ze swoich postanowień zwrócił uwagę, że nie jest pewien konstytucyjności dotychczasowych rozwiązań, które dają możliwość otrzymywania rent inwalidzkich przez osoby trwale poszkodowane na zdrowiu, które przebywały w więzieniu komunistycznym, a nie daje takiej możliwości osobom, u których trwałe poszkodowanie na zdrowiu nastąpiło w wyniku wystąpień wolnościowych, por. Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2007 roku (sygn. II UZP 5/07).

[22] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR, do Wojciecha Stępnia, dyrektora Biura Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z 24 czerwca 2008 roku, s. 2.

[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR, do Wojciecha Stępnia, zastępcy dyrektora Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, z 9 lipca 2009 roku, s. 1.

osób poszkodowanych spotyka się z zaniepokojeniem społecznym[24] i dezawuuje poniekąd funkcjonujące w publicznym odbiorze zobowiązanie premiera do pomocy ofiarom Grudnia '70 jako zobowiązanie do kompleksowego rozwiązania tego problemu, a także do wspomnianego postanowienia Sądu Najwyższego, zaproponował tzw. małą nowelizację dotychczasowej ustawy uwzględniającą te oczekiwania[25]. Jednak pomysłu tego nie podjęto i dopiero zbliżająca się kolejna rocznica Grudnia 1970 roku oraz ponownie wysłany do premiera list środowiska osób poszkodowanych[26] zmusza Sekretariat Prezesa Rady Ministrów do ponownego zapytania UdSKiOR, co można w tej sprawie zrobić i jakie byłyby dokładnie koszty takiego przedsięwzięcia. Kierowany przez Krupskiego Urząd ponawia swoje poprzednie propozycje tzw. małej nowelizacji i podaje jej koszty[27]. Przedstawiona argumentacja jest teraz bardzo stanowcza i bez względu na to, jak często była używana w tej formie wcześniej, zgodna jest z myśleniem Janusza Krupskiego podkreślającego moralny aspekt w polityce.Występuje on tu w podwójnym znaczeniu. Moralność wymaga oczywiście zadośćuczynienia ofiarom i poszkodowanym w tych wydarzeniach, podobnie jak moralność wymaga, by wywiązywać się z podjętych zobowiązań. Tak oczywiście nie można napisać wprost w liście urzędowym. Ale wówczas, gdy kończy się list nie argumentem prawnym albo finansowym – jak to bywało wcześniej najczęściej, a moralnym dotyczącym innej sytuacji – argument ten ma znacznie szersze odwołanie i ten jeden powoduje przywołaniewspomnianych tu, a funkcjonujących milcząco, tych innych zobowiązań moralnych. Urząd zwraca bowiem uwagę, że ciągle powoływanie się na konieczność dodatkowych wydatków państwa, jakie są generowane przez kolejne oczekiwania społeczne, nawet w sytuacji kryzysu ekonomicznego, powinno uwzględniać to, żew ogólnej polityce wobec kombatantów ich rosnąca śmiertelność doprowadza do zmniejszenia obciążeń budżetowych „corocznie o kilka – kilkanaście milionów złotych". Tym samym: „Moralnie usprawiedliwione wydaje się zatem oczekiwanie, by część z tych środków ponownie wykorzystać na zadośćuczynienie cierpieniom tych, którzy oddali swe życie lub zdrowie, byśmy żyli w wolnej Polsce"[28].

Problemu tego nie rozwiązano jednak do śmierci Janusza Krupskiego. Trzy dni przed nią Urząd proponuje, by w momencie wstrzymania prac nad rozwiązaniem ustawowym

---

[24] Por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Pawła Władkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Grudnia '70 do premiera Donalda Tuska z 17 czerwca 2009 roku.

[25] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR do Wojciecha Stępnia, zastępcy dyrektora Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, z 9 lipca 2009 roku, s. 1–2.

[26] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Pawła Władkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Grudnia '70, do premiera Donalda Tuska z 28 października 2009 roku.

[27] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Tomasza Lisa, dyrektora Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR do Wojciecha Stępnia, zastępcy dyrektora Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, z 27 listopada 2009 roku, s. 1-3.

[28] *Ibid*., s. 3.

znów zastosować taki mechanizm, jak ten z 2006 roku opisany tu już wcześniej, który został powtórzony w 2008 roku przy okazji rozdziału środków z rezerwy ogólnej budżetu państwa dla uczestników Czerwca 1956 roku. I pewną nadzieję widzi w enigmatycznej zapowiedzi, jaka pojawiła się w czasie obrad sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o pracach nad poselskim projektem ustawy o pomocy państwa dla osób zaangażowanych w walkę z totalitarnym systemem w latach 1956–1989[29]. Zapowiedź ta zmusza nas do odwołania się na dalszych stronach do kolejnej inicjatywy rządowej, podjętej przez Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR.

[29] Arch. UdSKiOR, Kopia listu dyrektora Tomasza Lisa z UdSKiOR do dyrektor Aliny Wiśniewskiej z MPiPS z 7 kwietnia 2010 roku.

Zjazd działaczy opozycji – dysydentów

Jednym z głównych celów polityki Janusza Krupskiego było, jak wiemy, uznanie ciągłości walki o niepodległość od 1939 do 1989 roku, to znaczy walki zbrojnej i cywilnej w latach 1939–1945, zbrojnej w latach 1945–1956 i cywilnej, nazywanej teraz opozycyjną, w latach 1956–1989. Widzieliśmy, jak próbował realizować tę ideę na polu ustawodawczym. Żył nią jednak na co dzień i pragnął osiągnąć też porozumienie wszystkich grup społecznych objętych zapisami ustawy – przynajmniej jedności na polu symbolicznym.

Najbardziej spektakularnym planem mającym doprowadzić do realizacji ukazania takiej jedności miały być obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej w 2009 roku. Jednym z ich głównych elementów był Światowy Zjazd Polskich Kombatantów. Od samego początku prac nad organizacją tych obchodów, planowanych już bardzo konkretnie co najmniej pół roku wcześniej, Krupski starał się wprowadzić pewne *iunctim* pomiędzy rocznicą wybuchu II wojny światowej a 20. rocznicą obalenia komunizmu[1]. W ten sposób chciał stworzyć wspólne obchody i włączyć do ich programu

[1] W tym samym roku przypadała 45. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Próbowano utrudnić plany Krupskiego przez skupienie uwagi na organizacji corocznego zjazdu powstańców. UdSKiOR porozumiał się jednak w tej sprawie ze Związkiem Powstańców Warszawy i Muzeum Powstania Warszawskiego. O jego stosunku do tego Powstania należy napisać oddzielnie (jeśli znajdą się odpowiednie materiały). W życzeniach świątecznych zamieszczonych w „Kombatancie" Krupski wspominał oczywiście o rocznicy Powstania Warszawskiego, ale nie włączył jej w tym miejscu i czasie bezpośrednio do konceptu wolnościowego: od sprzeciwu wobec totalitaryzmom do otwarcia drzwi wolności, por. Życzenia Janusza Krupskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, „Kombatant" 2009, nr 12, s. 2. Wiemy, że w wigilię

również zjazd działaczy opozycji – dysydentów. W obu zjazdach mieli uczestniczyć krajowi przedstawiciele tych środowisk (kombatantów i opozycjonistów), na oba zostali zaproszeni również goście z zagranicy (kombatanci zagraniczni i dysydenci z innych krajów). W pierwszym zjeździe kombatantów uczestniczył premier Tusk i m.in. Władysław Bartoszewski. Na zjeździe opozycjonistów, zgodnie z pierwotnym założeniem, nie było oficjalnych przedstawicieli rządu i państwa.[2]. Opozycjoniści jak zawsze woleli być w pewnym dystansie do każdej władzy.

Ważne jest to, że po obu zjazdach Krupski mógł napisać i głośno powiedzieć, szczególnie do kombatantów z czasów wojny w kraju, którzy najbardziej się przeciwstawiali idei jedności walki zbrojnej i cywilnej z lat 1939–1989, że „podczas rocznicowych obchodów mieliśmy zaszczyt gościć rozproszonych po całym świecie przedstawicieli środowisk kombatanckich i działaczy antykomunistycznej opozycji". Podtrzymując swoją linię myślenia politycznego i tłumacząc ją jeszcze raz poprzez jedność idei walki nie tylko w perspektywie krajowej – walki o niepodległość Polski – ale i w perspektywie szerszej, na poły mesjanistycznej pisał: „przypomnieliśmy światu, że to Polacy pierwsi stawili opór totalitaryzmom: hitlerowskiemu i stalinowskiemu, a pół wieku później otworzyli drzwi wolności dla wszystkich narodów Europy Środkowo-Wschodniej"[3].

1 sierpnia i tego właśnie dnia Janusz Krupski uczestniczył w siedmiu różnych uroczystościach poświęconych rocznicy Powstania Warszawskiego, nie znamy jednak żadnej wygłoszonej w ich czasie jego wypowiedzi, por. PL, *O siedemnastej stanęło miasto*, „Kombatant" 2009, nr 8, s. 3. Gdyby jednak szerzej spojrzeć na to, w jaki sposób Krupski rozumiał historię, można by wskazać tekst, którego sam nie napisał, ale który został umieszczony w tym piśmie będącym półoficjalnym organem UdSKiOR, w którym wkomponowano Powstanie Warszawskie nie tylko w sens walki z totalitaryzmami w czasie okupacji (co oczywiste), ale też dokonano porównania „pomiędzy okazaną wówczas [tzn. w czasie Powstania Warszawskiego – przyp. aut.] wolą walki [...] a sposobem, w jaki najpierw Polsce udało się [...] złamać obręcz komunistycznego zniewolenia", por. ks. Andrzej Szostek MIC, *Heroizm wobec bestialstwa*, „Kombatant" 2009, nr 8, s. 13.

[2] W tej chwili nie jest też jasne, czy starano się zorganizować zjazd opozycji dokładnie w rocznicę Czerwca 1989 roku, czy od razu przesunięto go na jesień, nawiązując do rocznicy Jesieni Ludów. W ten sposób odzwierciedlono też porządek chronologiczny wydarzeń historycznych w porządku uroczystości. Termin czerwcowy był ważny dla Polski i Polaków, jesienny stawiał na równi wszystkich dysydentów. Pewne znaczenie miało też to, że dokładnie w rocznicę 5 maja 1939 roku zaplanowano i przeprowadzono inną ważną uroczystość, w którą Janusz Krupski był zaangażowany zarówno osobiście, jak i jako Kierownik UdSKiOR – rekonstrukcję historycznej mowy Józefa Becka w Sejmie RP.

[3] Życzenia Janusza Krupskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, „Kombatant" 2009, nr 12, s. 3.

Pamięć o weteranach

Losy ustawy o Korpusie Weteranów

Planowane na pewnym etapie włączenie do nowelizowanej ustawy o kombatantach Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość nie powiodło się. Jesienią 2007 roku toczyły się rozmowy na ten temat przedstawicieli UdSKiOR z przedstawicielami BBN. Punktem spornym było zamierzone przez tę ostatnią instytucję „podwójne podporządkowanie urzędu: premierowi i BBN", co budziło zastrzeżenia Krupskiego[1]. Z powodów „organizacyjno-kadrowych" niewykonalne było też proponowane przeprowadzenie „procedur sprawdzających związanych z wykonaniem ustawy w okresie pół roku" w stutysięcznym Korpusie[2]. Krupski łączył z jego utworzeniem nie tylko nadzieje na wyróżnienie spośród grona dotychczasowych kombatantów prawdziwych bojowników o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej, ale też konieczność przeprowadzenia przy okazji weryfikacji uprawnionych do pobierania świadczeń kombatanckich[3]. Nie miał bowiem wystarczających narzędzi do jej przeprowadzenia.

---

[1] Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2007 roku, s. 2.

[2] *Ibid.*, s. 3.

[3] Wystąpienie Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 5.

Prezydencki projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej wpłynął do sejmu w listopadzie 2008 roku[4]. Zgodnie z nim status weterana miał nadawać Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, a kryteria przyjęcia do Korpusu były bardzo ścisłe, np. zbrojny udział w walkach o niepodległość Polski lub w jej obronie. Choć dodatkowe uprawnienie wynikające z przynależności do Korpusu nie były wysokie[5], to liczył się przede wszystkim zaszczyt płynący z samej obecności w nim.

W Sejmie 7 maja 2009 roku odbyło się pierwsze czytanie tego projektu na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: Obrony Narodowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny. Krupski był nieobecny, przedstawiciel UdSKiOR Tomasz Lis nie zabierał głosu[6]. 18 czerwca tego roku w wyniku uchwały przyjętej przez wymienione komisje miało miejsce wysłuchanie publiczne projektu[7]. Obecny na tym posiedzeniu Janusz Krupski nie zabrał głosu. To bardzo dyplomatyczne – nie on decydował o przyjęciu dokumentu. Ale rezultaty tej dyskusji, a także argumenty, jakie w niej się pojawiały, mogły być ważne dla jego projektu. Nawet gdy będzie on już uszczuplony o odrębne uchwalenie ustawy o Korpusie Weteranów. Krupski wsłuchiwał się więc w głosy przedstawicieli Prezydenta RP i stowarzyszeń kombatanckich.

23 września 2009 roku Komisje Obrony Narodowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny zebrały się ponownie. Powołano wówczas podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o Korpusie Weteranów. 7 kwietnia 2010 roku Janusz Krupski wziął udział w spotkaniu Komisji Polityki Społecznej, na której omawiano prezydencki projekt tejże ustawy, a właściwie tylko przyczyny w opóźnieniu jego procedowania. Wskazano wtedy, że wspomniana podkomisja nie rozpoczęła żadnych istotnych prac.

Inicjatywa utworzenia Korpusu Weteranów nie znalazła w ówczesnym sejmie poparcia politycznego. Pretekstem miało być przekazywanie weteranom równego – bez zróżnicowania ze względu na dochody – dodatku z powodu przynależności do Korpusu. Interesującą sprawą jest tu użycie przez posła rządzącej wówczas PO argumentu, że projekt tej ustawy przewiduje rolę Biura Bezpieczeństwa Narodowego w kwestiach dotyczących kombatantów, a nie, jak powinno to wynikać z przyjętej od 1990 roku zasady, że takimi problemami zajmuje się UdSKiOR. Zadano pytanie: „czy ta ustawa nie jest

[4] Wpłynął do sejmu 6 listopada 2008 roku, zob. druk sejmowy nr 1367.

[5] Miało wynosić 200 albo 250 zł miesięcznie (wysokość kwoty była zmieniana na różnych etapach prac legislacyjnych). Ważne, że miał przysługiwać niezależnie od świadczenia – dodatku kombatanckiego czy dodatku za tajne nauczanie. Po śmierci weterana jego rodzinie przysługiwałby też zasiłek pogrzebowy, a przy pochówku wojskowa asysta honorowa. Żołnierze i funkcjonariusze służb mundurowych byliby zobowiązani oddawać honory weteranom.

[6] „Biuletyn Sejmowy" nr 2233/VI.

[7] „Biuletyn Sejmowy" nr 2347/VI.

jednym wielkim *votum* nieufności wobec funkcjonowania, wobec istnienia tego Urzędu? Skoro jest ten Urząd i zajmuje się sprawami kombatantów i osób represjonowanych, to po co w tym projekcie ustawy wprowadza się nową instytucję, nowy podmiot, który również tymi problemami ma się zajmować?"[8]. Przewodniczący Komisji Polityki Społecznej prosił Krupskiego o zajęcie stanowiska, ale nie w sprawie ustawy o weteranach i roli UdSKiOR, umniejszonej w tym dokumencie, ale o przedstawienie skali pomocy udzielanej kombatantom i osobom represjonowanym na podstawie dotychczas przyjętych ustaw. Krupski krótko zreferował to zagadnienie, gdyż – jak mówił – jeszcze przed rozpoczęciem obrad tej komisji dostarczył wszystkim jej członkom wielostronicowe zestawienie skali tej pomocy[9]. W sprawach finansowych zabrał głos jeszcze raz. Nie zamierzał bronić takiej formuły Korpusu Weteranów zaproponowanej przez Kancelarię Prezydenta. Wystąpienie przedstawiciela rządu, który stwierdził, że takiej ustawy premier i Rada Ministrów nie mogą poprzeć, zakończyło praktycznie dyskusję nad tą ustawą[10]. Krupski wiedział, że w dalszym ciągu musi podkreślać swoją rolę jako kierownik UdSKiOR, broniąc przede wszystkim pozycji Urzędu nie tylko w strukturze rządowej (czy szerzej w strukturze władzy), ale również wobec kombatantów – weteranów.

Tego samego dnia, 7 kwietnia, Krupski w zasadzie powinien być z premierem w Katyniu. Spór z BBN o patronat nad Korpusem Weteranów stał się jednym z powodów, który być może przesądził, że na te uroczystości – na które jeździł co roku – nie mógł politycznie pojechać[11].

W tym czasie Krupski wiedział, że na drodze ustawowej niewiele może zdziałać, a ustawa o weteranach, – której uchwalenie wydawało mu się kontrowersyjne w momencie nieuchwalenia ustawy o kombatantach, – nie stworzy nowej formalnej elity kombatantów. Takiej, która mogłaby być wzorem dla następnych pokoleń. Bardziej wówczas wierzył w działania elitotwórcze nie na gruncie prawnym, ale na płaszczyźnie symbolicznych działań społecznych. Doskonała okazja pojawiła się już wcześniej, w styczniu 2009 roku. Od kilku miesięcy przygotowywał się do niej specjalnie. Z okazji inauguracji obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, której UdSKiOR był oficjalnym współorganizatorem,

[8] Głos posła PO Witolda Kochana na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej z 7 kwietnia 2010 roku, „Biuletyn Sejmowy" 3611/VI.

[9] Głos Janusza Krupskiego na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej z 7 kwietnia 2010 roku, *ibid*.

[10] *Ibid*.

[11] Nie odgadniemy oczywiście motywów wyjazdu Janusza Krupskiego 10 kwietnia 2010 roku w delegacji Prezydenta RP do Katynia. Nie stawiamy sobie takiego celu. Być może wystarczyła oczywistość miejsca i wydarzeń w Lesie Katyńskim, które co najmniej od czasu studiów były dla niego bardzo ważne. Podobnie jak poczucie obowiązku wobec tych, którzy zginęli i tych, którym dane było przeżyć. Piszemy o tym jedynie dlatego, że pojawiają się informacje, że do ostatniej chwili się Krupski wahał, czy jechać, że nie dopisywało mu zdrowie, albo że powodem wyjazdu była chęć rywalizacji z innymi politykami pretendującymi do symbolicznego zwierzchnictwa nad kombatantami i miejscami pamięci.

Krupski ogłosił utworzenie Komitetu Honorowego tych obchodów[12]. Wszyscy jego członkowie byli duchowymi wychowawcami pokolenia Solidarności[13] – jak to ujął jako gospodarz uroczystości w przemówieniu otwierającym inaugurację obchodów. Wokół nich gotów byłby budować nową symboliczną organizację kombatancką. Ich stawiać za wzór również na przyszłość[14].

[12] Z tej okazji UdSKiOR wydał też specjalne wydawnictwo zawierające zdjęcia i krótkie życiorysy członków Komitetu Honorowego. Byli nimi: Irena Renata Anders, Władysław Bartoszewski, gen. bryg. Janusz Brochwicz-Lewiński, prof. Wiesław Chrzanowski, Eugeniusz Cydzik, Marek Edelman, Andrzej Galicki, Jerzy Henkel, Mieczysław Jarkowski, Ryszard Kaczorowski, gen. bryg. Stanisław Karliński, ks. Witold Kazimierz Lew-Kiedrowski, Zofia Korbońska, Ewa Ponińska-Konopacka, Władysław Rodowicz, prof. Barbara Krystyna Skarga, Zdzisław Julian Starostecki, Ariadna Teleman z Kobrynia, kontradm. Jerzy Tumaniszwili, gen. bryg. Mieczysław Jerzy Wałęga, prof. Piotr Stefan Wandycz, prof. Jerzy Węgierski, Jerzy Woźniak, gen. bryg. Władysław Wyłupek, Władysław Walerian Zachariasiewicz, gen. bryg. Jerzy Załęski, Szymon Jan Zaremba, gen. bryg. prof. Elżbieta Zawacka, prof. Janusz Kazimierz Zawodny, por. *Komitet Honorowy Obchodów 70. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej*, *Warszawa 19 stycznia 2009 roku*, Warszawa 2019.

[13] Tymi słowami Janusz Krupski otworzył uroczystą prezentację Komitetu Honorowego Obchodów 70. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej, „Kombatant" 2009, nr 1, s. 6.

[14] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, lipiec 2018 roku.

Odznaczenia kombatantów

Pisząc o relacjach Janusza Krupskiego z kombatantami czasu wojny i lat powojennych, nie sposób pominąć delikatnej kwestii przyznawania odznaczeń jako formy specjalnego uhonorowania od dawna przynależnego kombatantom[1].

Tak naprawdę możliwe było przyznawanie wówczas kombatantom jedynie tzw. odznaczeń i orderów cywilnych: Orderu Orła Białego, Orderu Odrodzenia Polski (w pięciu klasach) i odznaczeń Krzyża Zasługi (w trzech klasach). Nie wiemy, jak często i komu były one przyznawane. Nie dysponujemy też ogólnymi danymi porównawczymi dla poszczególnych lat kierowania UdSKiOR przez Krupskiego. Możemy tylko dokonać mało precyzyjnego porównania między liczbą wniosków o nadanie tych honorowych wyróżnień w 2005 i w 2008 roku. W okresie tym ich liczba zwiększyła się mniej więcej o 1/5. W 2008 roku było ich 369. Prawie połowie wnioskodawców udało się – po pozytywnym zaopiniowaniu przez kierownika UdSKiOR – otrzymać order z rąk prezydenta RP. Natomiast w roku 2008 złożono mniej wniosków o przyznanie Krzyża Zasługi i Medalu Pro Memoria, przeznaczonego właściwie tylko dla środowiska kombatantów[2],

[1] Nie możemy się zająć ogólną kwestią odznaczania kombatantów, która leżała również w gestii Prezydenta RP i MON. Również nie wszystkie odznaczenia nadawane z inicjatywy UdSKiOR są przedmiotem naszej analizy. Chodzi np. o Odznakę Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, którą rozpoczęto nadawać na mocy decyzji Kierownika UdSKiOR z 1994 roku, później wstrzymano (por. kopia Informacji o działalności Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2005 roku), a następnie przywrócono w lipcu 2006 roku decyzją Janusza Krupskiego albo Patent (Dyplom) Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny nadawany od 1997 roku przez Kierownika UdSKiOR.

[2] Medal Pro Memoria został ustanowiony przez Jana Turskiego w 2005 roku w zasadzie dla uhonorowania

i znacznie mniej o nadanie Krzyża Zesłańców Sybiru[3]. Oczywiście żeby wyciągnąć z tych informacji jakieś wnioski, należałoby dysponować danymi z pierwszych dwóch lat urzędowania Krupskiego. Trzeba by było wiedzieć, czy kilkunastotysięczna grupa osób otrzymujących Krzyż Zesłańców Sybiru w 2005 roku praktycznie wyczerpała liczbę osób żyjących, którym to odznaczenie się należało[4]. Podając te dane, świadomi jesteśmy więc ich jedynie orientacyjnej wartości.

Najtrudniejszym problemem moralnym i politycznym było rozstrzygnięcie, kto był godny nadania odznaczeń. Ta kwestia była szczególnie widoczna przy okazji najbardziej prestiżowego odznaczenia wojskowego: Orderu Virtuti Militari.

Sprawa zaczęła się w 2005 roku. Z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej ówczesna Rada Ministrów wystąpiła z inicjatywą jednorazowego finansowego uhonorowania dam i kawalerów Orderu Virtuti Militari[5]. Wtedy wszystko odbyło się bez większych problemów. Wsparcie finansowe zostało udzielone. Interesujące jest jednak tło tych wydarzeń. Już rok wcześniej ówczesny Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski objął honorowy patronat nad Klubem Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. W lipcu 2005 roku podpisano z kolei porozumienie o współpracy między tym klubem a ministrem obrony narodowej, na mocy którego nadano wiele uprawnień kombatantom odznaczonym Virtuti Militari. Dwa jego elementy są tu warte podkreślenia. Po pierwsze: udostępnianie (płatne) przez MON nieruchomości, sprzętu, pomieszczeń, a nawet środków łączności oraz prawo do korzystania z opieki zdrowotnej w szpitalach i placówkach zdrowia założonych przez MON oraz z domów wypoczynkowych, domów emeryta wojskowego, pogrzebu z ceremoniałem wojskowym i specjalnego honorowania w czasie uroczystości wojskowych. Można uznać, że pierwsza grupa uprawnień ma wymiar jedynie praktyczny. Druga jest jednak znacznie ważniejsza: tworzy podstawy do symboliczno-społecznego uznania wszystkich odznaczonych tym orderem w zasadzie na równi z żołnierzami III RP. W połączeniu z wcześniejszymi próbami wprowadzenia całej tej grupy osób do ustawy o kombatantach musiało to uwrażliwić Janusza Krupskiego na wszystko, co działo się ważnego w tym środowisku. Jego przedstawiciele jesienią 2006 roku spotkali się zresztą z Januszem Krupskim, wtedy już kierownikiem UdSKiOR, a następnie

żołnierzy biorących udział w działaniach wojennych w 1945 roku, w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Był nadawany wielu osobom również w latach następnych.

[3] Arch. UdSKiOR, *Informacja o działalności w 2005 roku,* Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa luty 2006, s. 9, *Informacja o działalności w 2008 roku.* Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa 2009, s. 6.

[4] Według ustawy o Krzyżu Zesłańców Sybiru: jest nadawany osobom, które w chwili deportacji posiadały obywatelstwo polskie oraz dzieciom tych osób urodzonym na zesłaniu.

[5] Z rezerwy budżetowej przeznaczono w ramach pomocy socjalnej 3 mln zł dla wszystkich 750 żyjących wówczas, również poza granicami Polski, Kawalerów i Dam tego orderu.

przedstawili mu swoje pisma skierowane do Marszałka Sejmu RP w sprawie nowelizacji ustawy o kombatantach[6]. To pozwoliło Krupskiemu zachować właściwą mu ostrożność.

Z kolei w 215. rocznicę ustanowienia Orderu Wojennego Virtuti Militari, co miało to miejsce w 1792 roku w czasie wojny Polski z Rosją w obronie Konstytucji 3 maja, odbyły się uroczystości zorganizowane wspólnie przez Kancelarię Prezydenta RP, MON i UdSKiOR. Brały w nich udział Damy i Kawalerowie Orderu Virtuti Militari oraz „przedstawiciele jednostek wojskowych nawiązujących do tradycji Orderu"[7]. Zdaniem kombatantów ta „piękna uroczystość", zorganizowana w Belwederze przez władze państwowe „nie znalazła żadnego oddźwięku w mediach, a w internecie została potraktowana po dyletancku"[8]. Pokazuje to rosnący dystans między społeczeństwem i mediami a kombatantami, co zwiększało frustrację tych ostatnich i tym bardziej może rosnące oczekiwania zapewnienia pamięci o nich, ale i zagwarantowania im odpowiedniego statusu społecznego.

Wiosną 2008 roku w związku z „pojawiającymi się w ostatnim okresie inicjatywami szczególnego w tym ustawowego uhonorowania wszystkich żyjących kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari (m.in. poprzez gratyfikacje finansowe)" kierownik UdSKiOR wysłał jednocześnie do szefa Kancelarii Prezydenta RP i Kanclerza Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari pismo z obszernym, prawie stustronicowym załącznikiem[9]. Wyjaśniał w nim, że wśród 703 żyjących wówczas kawalerów i dam tego orderu jest kilkadziesiąt osób, które otrzymały go za udział w komunistycznej partyzantce sowieckiejalbo takiej w Polsce, Jugosławii czy Francji, albo jako funkcjonariusze MO lub SB. Również wśród pozostałych osób posiadających to odznaczenie znajduje się kilkudziesięciu funkcjonariuszy MO, SB, UB, ORMO, Informacji Wojskowej, NKWD, Prokuratury, Sądownictwa Wojskowego i Służby Więziennej z okresu stalinowskiego[10]. A więc było to osoby – o czym już Janusz Krupski nie pisał wprost w tym liście – które nie tylko, jego zdaniem, w znakomitej większości nie powinny być podmiotem ustawy kombatanckiej i korzystać z nadawanych przez nią uprawnień. Tylko część z nich takie uprawnienia utraciła. W korespondencji Krupski zapowiedział podjęcie dalszej akcji weryfikacyjnej tego środowiska.

[6] Arch. UdSKiOR, List Zdzisława Piłatowicza i Zygmunta Łabędzkiego z Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari do Janusza Krupskiego z 8 listopada 2006 roku.

[7] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku.

[8] Wypowiedź Zbigniewa Ścibora-Rylskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 22 czerwca 2007 roku [w:] *ibid.,* s. 5.

[9] Widzieliśmy tylko kopię brudnopisu tego pisma z 7 maja 2008 roku zaadresowanego do Anny Fotygi i Stanisława Nałęcz-Komornickiego. Już wcześniej, po lutym 2008 roku, Krupski przygotował podobne pismo do prezesa Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari.

[10] Oczywiście zbiór pierwszy i drugi częściowo się nakładają na siebie.

Ponadto kierownik UdSKiOR zwrócił też uwagę, że część nadań odbyła się z naruszeniem nawet prawa PRL, które przewidywało nadawanie Orderu Virtuti Militari w nagrodę za „wybitne zasługi bojowe”[11]. W praktyce nadawano je np. za „wzorowe wykonywanie zadań służbowych”[12] czy za „umacnianie Sił Zbrojnych PRL”. Część nadań dotyczyła też bez wątpienia walki z „reakcyjnym podziemiem”, czyli za czyny obiektywnie godzące w Naród i Państwo Polskie, w jego suwerenność i niepodległość.

Całą sprawa stała się jednak publiczna, zaczęły się nią interesować media. Kierownik UdSKiOR musiał tłumaczyć, że listę osób stworzył w odpowiedzi na złożoną przez to środowisko i dotyczącą go inicjatywę ustawodawczą. Inicjatywa ta dotyczyła „przyznania wszystkim Damom i Kawalerom pensji orderowych na wzór tych przyznawanych przed drugą wojną światową”[13]. Wyjaśniał, że nie planuje odbierania orderów, bo przede wszystkim nie ma do tego uprawnień – może to zrobić prezydent, ale tylko w bardzo wyjątkowej sytuacji. Krupski nie zgodził się przy tym nie tylko na publiczne podawanie nazwisk, ale nawet liczby osób, których dotyczyła cała sprawa.

Dla działań zmierzających do likwidacji przywilejów tzw. utrwalaczy władzy ludowej, a także kontroli nieprawnie przyznanych odznaczeń i uprawnień, w tym Orderu Virtuti Militari, Krupski zdobył poparcie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych[14]. Jego zdecydowana postawa w tej sprawie doprowadziła do zrezygnowania przez Kancelarię Prezydenta z próby ustawowego dowartościowania całego tego środowiska[15]. Nieznane są nam efekty składanych obietnic weryfikacji zarówno przez członków tego stowarzyszenia, jak i członków kapituły Orderu Virtuti Militari. W każdym razie nie udało się zrealizować ustawowego zapewnienia przyznania stałej pensji dla wszystkich dam i kawalerów tego orderu. Czy można to nazwać sukcesem Janusza Krupskiego? Zapewne w dużej mierze tak. Ale czy udało mu się przeprowadzić tu jakąś planowaną weryfikację tego środowiska, przynajmniej nieformalną?

Przejdźmy do kolejnej sprawy. Wielki niepokój w środowisku kombatantów, panujący jeszcze za poprzedników Krupskiego, ale widoczny też w okresie jego urzędowania, budził brak możliwości nadawania orderów i odznaczeń typowo wojskowych. Krupski próbował temu zaradzić. Na mocy ustawy z 16 października 1992 roku[16] zaprzestano bowiem (z dniem 8 maja 1999 roku) nadawania kombatantom pewnych odznaczeń.

[11] Ustawa z dnia 17 lutego 1960 roku o orderach i odznaczeniach, art. 5, ust. 1.
[12] Kopia odpowiedzi Janusza Krupskiego na pytanie dziennikarza z 20 października 2008 roku.
[13] *Ibid*.
[14] Zob. J[anusz] B[azydło], *Przed dwoma ważnymi rocznicami*, „Kombatant” 2008, nr 11–12, s. 27.
[15] Prezydent Lech Kaczyński, nie wiedząc o sprawie, tylko potwierdził w 2006 roku patronat Prezydenta RP nad tym stowarzyszeniem.
[16] Ustawa z 16 października 1992 roku. Przepisy wprowadzające ustawę o orderach i odznaczeniach, uchylające przepisy o tytułach honorowych oraz zmieniające niektóre ustawy (Dz. U. 1992 nr 90, poz. 451 ze zm.), art. 6, ust. 3 i art. 7.

Dotyczyło to m.in. Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich, Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego oraz Krzyża Partyzanckiego i Warszawskiego Krzyża Powstańczego. Ci, którzy mieszkają za granicą, mogli – dzięki wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego – po 8 maja 1999 roku uzyskiwać uprawnienia, ale nie można było nadawać im tych odznaczeń. Sytuacja wymagała więc wielopoziomowej sanacji.

W tej sprawie dawni żołnierze jednostek walczących w okresie II wojny światowej, a zwłaszcza reprezentujący znaczną ich część Światowy Związek Żołnierzy AK, zwracał się do Rzecznika Praw Obywatelskich[17], a ten następnie do kierownika UdSKiOR. Kombatanci wyjaśniali, że we wskazanym ustawowo terminie niemożliwe było przygotowanie wniosków i zakończenie procedury odznaczania wszystkich, którym za walkę zbrojną w okresie wojny to odznaczenie się należało. W związku z tym Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski zwrócił się do Janusza Krupskiego z pytaniem, czy widzi on potrzebę wznowienia procedury odznaczania, a jeśli tak, to czy podejmie w tym celu jakąś inicjatywę[18].

Krupski nie tylko całkowicie zgodził się z sugestią Rzecznika, ale podjął konkretne kroki, by urzeczywistnić ten zamiar. Był świadomy, że od 1999 roku bardzo wielu byłych żołnierzy walczących w okresie wojny i w latach powojennych otrzymało uprawnienia kombatanckie. W ten sposób zdobyli podstawy do uzyskania również honorowych wyróżnień za prowadzoną walkę zbrojną. Wśród nich było wówczas 6834 żołnierzy Armii Krajowej, 1659 Batalionów Chłopskich i 529 Narodowych Sił Zbrojnych. Razem z żołnierzami innych formacji tworzyli oni przeszło dziewięciotysięczną grupę osób.

Janusz Krupski miał jednak własną wizję tego, jakie odznaczenia powinno być nadawane i komu. Uprzedził Rzecznika Praw Obywatelskich, a następnie sam wystąpił do prezydenta o wznowienie nadawania trzech odznaczeń spośród wymienionych przez Kochanowskiego: Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich i Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego. Zaproponował też ustanowienie Krzyża Wolności i Niezawisłości, którym jego zdaniem należałoby uhonorować kilka tysięcy byłych żołnierzy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość[19]. Nie widział za to potrzeby reaktywowania ustanowionych przez władzę komunistyczną Krzyża Partyzanckiego z 1945 i Warszawskiego Krzyża Powstańczego z 1981 roku[20].

---

[17] Kopia skargi Zarządu Okręgu Koszalin Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej do Rzecznika Praw Obywatelskich.

[18] Arch. UdSKiOR, List Janusza Kochanowskiego do Janusza Krupskiego z 8 listopada 2007 roku, list Janusza Kochanowskiego do Janusza Krupskiego datowany na 22 stycznia 2008 roku, dotarł do UdSKiOR 24 stycznia tego roku z ponowną prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

[19] Arch. UdSKiOR, Listy Janusza Krupskiego do Janusza Kochanowskiego z 22 stycznia 2008 roku i Anny Fotygiz 30 stycznia 2008 roku (ten drugi list był też sygnowany przez wicedyrektora Departamentu Wojskowego UdSKiOR płk. dr. Mirosława Suleja).

[20] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Janusza Kochanowskiego z 22 stycznia 2008 i 6 lutego 2008 roku.

Sprawa okazała się jednak bardzo trudna do przeprowadzenia. Szefowa Kancelarii Prezydenta RP Anna Fotyga w liście do Janusza Krupskiego z października 2008 roku ustosunkowała się „negatywnie do inicjatywy wznowienia odznaczeń". Uznała, że „nadawanie wybranych odznaczeń" mogłoby antagonizować środowisko kombatantów"[21]. Być może na jej odmowną decyzję wpłynęło to, że żołnierze Armii Krajowej mogli być przecież – jak napisała Fotyga – odznaczani Orderem Odrodzenia Polski (w pięciu klasach) i Krzyżem Zasługi (w trzech klasach) i to nawet pośmiertnie. Nie są to jednak odznaczenia wojskowe, odpowiedział zapewne Janusz Krupski, świadom, że tym samym ujawniła się wielka różnica między nim a kancelarią nie tylko dotycząca rozpoznawania znaczeń poszczególnych odznaczeń. Zapewne był to tylko zwykły spór na linii UdSKiOR kancelaria prezydenta, Krupski mógł mieć jednak poczucie, że politycznie pozostał (nie tylko) w tej sprawie sam. Lepiej przyjąć, że o braku zgody przesądzał zwyczajowy tryb realizowania aktów prawnych dotyczących praw człowieka, a za takie uchodzą też prawa do odznaczeń. W Polsce zajmować się miał nimi nie rząd, a nawet nie prezydent, ale posłowie i senatorowie.

Dopiero w listopadzie 2009 roku członkowie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpoczęli prace nad przywróceniem nadawania Krzyża Armii Krajowej[22]. W styczniu roku następnego poprosili kierownika UdSKiOR o dane statystyczne dotyczące środowiska potencjalnych beneficjentów tego odznaczenia i zaprosili do „włączenia się w prace Komisji nad projektem nowelizacji odpowiednich ustaw"[23]. Janusz Krupski z satysfakcją przyjął rozpoczęcie tych prac. Zwrócił przy tym uwagę na praktykę Trybunału Konstytucyjnego, który w podobnych sprawach dotyczących środowiska kombatanckiego uznał, że wpisywanie w ustawę ścisłych terminów zakończenia nadawania tylko pewnych świadectw za heroiczną postawę w przeszłości, ograniczających w czasie możliwość złożenia wniosku przez kombatanta, jest sprzeczne z „zasadami demokratycznego państwa prawnego i równością obywateli wobec prawa"[24].

[21] Arch. UdSKiOR, List Anny Fotygi do Janusza Krupskiego z 10 października 2008 roku, cyt. za: druk Biura Komunikacji Społecznej, Dział Petycji i Korespondencji Kancelarii Senatu pt. Kombatanci i Osoby Represjonowane. Temat: Wznowienie nadawania Krzyża Armii Krajowej, datowano 30 października 2009 roku, s. 4-5, por. przyp. 8.

[22] Krzyż ten został ustanowiony 1 sierpnia 1966 roku przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego i był nadawany w Londynie do 1992 roku, a od tego roku do 1999 roku przez Prezydenta RP.

[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Stanisława Piotrowicza, Przewodniczącego senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, do Janusza Krupskiego z 29 stycznia 2010 roku, załącznikiem do tego listu był druk Kombatanci i Osoby Represjonowane. Temat: Wznowienie Nadawania Krzyża Armii Krajowej, podpisane przez dyrektor Annę Pomianowską-Bąk. Biuro poparło ideę wznowienia odznaczania tak długo, jak żyją kombatanci, *ibid*. s. 6.

[24] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 kwietnia 2003 roku, SK 4/02, oraz podobny wyrok z 17 czerwca 2003 roku, P 24/02.

Krupski uczynił to zapewne, aby uzyskać silniejsze argumenty za zakończeniem prac przez wspomnianą komisję senacką oraz by rozpoczęto prace nad przywróceniem nadawania innych odznaczeń: Krzyża Batalionów Chłopskich i Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego. Jako polityk wiedział, że nie mógł w ówczesnej sytuacji politycznej oczekiwać za dużo, np. ustanowienia wspomnianego w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich Krzyża WiN. W zakończeniu listu do przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Stanisława Piotrowicza podał dane, o które został poproszony. Dotyczyły one jednak nie tylko Armii Krajowej. Ich wymiar był bezwzględny. Żyjących w Polsce żołnierzy SZP–ZWZ–AK, którzy uzyskali uprawnienia kombatanckie po 1999 roku, było wówczas tylko 4700, Batalionów Chłopskich 1504, a Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej 315[25].

Krupski nie widział wówczas szansy na ustanowienie Krzyża Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Prawda o żołnierzach wyklętych – choć dla wielu bardzo złożona – powoli przebijała się do świadomości publicznej. Sam był przekonany o tym, że „kultywowanie pamięci o ich bohaterstwie i poświęceniu jest obowiązkiem naszego państwa"[26]. W jednym ze swoich ostatnich listów poparł ustawodawczą inicjatywę Prezydenta RP ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca jako święta państwowego[27]. W swoim liście pokazał, jak doskonale wpisuje się on w szereg dni upamiętniających ważkie wydarzenia historyczne. I bez wątpienia mógł uznać za swoje przynajmniej jedno zdanie uzasadnienia do tej prezydenckiej ustawy mówiące o „Żołnierzach Wyklętych" jako tych, którzy pozostali „dla wielu środowisk opozycji demokratycznej wzorem postawy obywatelskiej"[28].

Nie tylko dla porządku możemy dodać, że inicjatywę wznowienia trzech odznaczeń wymienionych przez Janusza Krupskiego w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich podjęli już po jego śmierci senatorowie. W listopadzie 2010 roku odpowiednie pismo w tej sprawie trafiło do ówczesnego Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza[29].

Wcześniej, w marcu 2010 roku, niedługo przed śmiercią Krupskiego, pojawiła się też idea ustawowego wznowienia Orderu Wojennego Krzyża Niepodległości[30] oraz równoczesnego ustanowienia Krzyża Wolności i Solidarności[31]. Obie inicjatywy były bardzo bliskie jego ideom. A nawet więcej niż ideom.

---

[25] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Stanisława Piotrowicza z 12 lutego 2010 roku.
[26] Z prośbą o wydanie takiej opinii zwróciło się MPiPS, zob. List dyrektora Marka Buciora z MPiPS do Janusza Krupskiego z 26 marca 2010 roku.
[27] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do dyrektora Marka Buciora z MPiPS z 2 kwietnia 2010 roku.
[28] Prezydencki projekt ustawy z 26 lutego 2010 roku o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych (Druk sejmowy 2854), uzasadnienie, s. 2.
[29] Druk senacki nr 1050, 30 listopada 2010 roku.
[30] Poselski projekt ustawy o wznowieniu Krzyża Niepodległości oraz ustanowieniu Krzyża Wolności i Solidarności z 5 marca 2010 roku, Druk sejmowy nr 2899. Krzyż ten miałby być nadawany kombatantom z lat 1939–1956.
[31] Miałby być nadawany działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej z okresu 1 stycznia 1956 – – 4 czerwca 1989.

Janusz Krupski był bowiem zapewne jednym z pierwszych, któryreprezentując „oczekiwania rzeszy uczestników walk o niepodległość" Polski, wsparty decyzją Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18 października 2006 roku, rozpoczął konkretne starania o wznowienie nadawania Krzyża Niepodległości. Już w grudniu 2006 roku rozmawiał na ten temat z ówczesnym Szefem Kancelarii Prezydenta RP. W rezultacie tej rozmowy w czerwcu 2007 roku przedstawił mu sporządzony w UdSKiOR projekt ustawy o wznowieniu Krzyża i Medalu Niepodległości[32]. W myśl tego projektu miały być one nadawane tym, którzy między 1 września 1939 a 1989 rokiem „podejmowali czynną walkę w obronie ojczyzny" i „za udział w tej walce byli prześladowani", zawsze pozostając „wierni ideałom wolności i niepodległości"[33]. Janusz Krupski przedstawiając ten projekt, pozostał wierny jedności wartości i celów przyświecających walce o niepodległość, prowadzonej w różnej formie w latach 1939–1989. Idei, którą wtedy – wiosną i latem 2007 roku – realizował też w swoim projekcie nowelizacji ustawy o kombatantach.

W niecałe trzy lata później, pod koniec swojego życia, po upadku jego sztandarowego projektu całościowej ustawy o kombatantach i działaczach opozycji oraz osobnym uchwaleniu prawa o zadośćuczynieniu dla tych drugich, Janusz Krupski poparł ideę równoczesnego wznowienia Krzyża Niepodległości[34] i ustanowienia Krzyża Wolności i Solidarności[35]. W liście pisanym dwa dni przed śmiercią poparł też wspomniany tu przez nas niedawno, a będący efektem wcześniejszych oczekiwań, poselski projekt ustawy z 5 marca 2010 roku. Zawierał on m.in. rozłączne listy czynów, za które ma być przyznawane każde z tych odznaczeń. W restytucji Krzyża Niepodległości Krupski widział „ważny akt podkreślenia ciągłości aksjologicznej". Wskazywał na ciągłość, również numeryczną tego odznaczenia, nadawanego kiedyś przez władze Drugiej Rzeczypospolitej, następnie przez władze polskie na uchodźstwie i mającego być nadawanym współcześnie przez Prezydenta RP. Z kolei ustanawianie Krzyża Wolności i Solidarności postrzegał jako godne uhonorowanie tych wszystkich osób, dla których „imperatywem postępowania w latach 1956–1989 była wolna, suwerenna i demokratyczna Rzeczpospolita"[36].

Janusz Krupski był jednym z niewielu, którzy od dawna rozumieli wspólną ideę stojącą u podstaw obu tych Krzyży.

---

[32] Równolegle w prasie dla kombatantów ukazał się odpowiedni artykuł przypominający historię i sens nadawanie takich odznaczeń, por. Mirosław Sulej, Krzyż i Medal Niepodległości – inicjatywa odnowienia z okazji 90. Rocznicy Odrodzenia Polski, 11 listopada 2008 roku, „Kombatant" 2007, nr 3, s. 8.

[33] Projekt ustawy o odnowieniu Krzyża i Medalu Niepodległości, art. 1.

[34] Arch. UdSKiOR, Projekt listu [?] Janusza Krupskiego do Aleksandra Szczygły, Szefa Kancelarii Prezydenta RP z 16 czerwca 2006 roku wraz z zamieszczonym w załączniku projektem ustawy o odnowieniu Krzyża i Medalu Niepodległości.

[35] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Tadeusza W. Drwala, koordynatora Krakowskiego Komitetu Krzyża Niepodległości, z 28 października 2009 roku.

[36] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do dyrektora Marka Buciora z MPiPS z 8 kwietnia 2010 roku. Popierając samo wprowadzenie tej ustawy, zwrócił też uwagę na jej liczne niedoskonałości.

Mianowania i upamiętnienia

Kombatanci to osoby zasłużone dla niepodległości, nie tylko oczekujące na świadczenia i ordery. W czasach, gdy Janusz Krupski kierował UdSKiOR, rozwiązanie problemu mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy z ugrupowań walczących niegdyś o niepodległość wymagało niebywałej zręczności zarówno wobec czynnych jeszcze żołnierzy, jak i historycznych bohaterów, których zasługi zostały zachowane w pamięci następnych pokoleń. Krupski uważał, że było niesprawiedliwością awansowanie w środowisku kombatantów na stopnie oficerów (nawet majorów i pułkowników) wielu osób wywodzących się z wojskowych środowisk bliskich władzy ludowej, a tak niewielu spośród żołnierzy Armii Krajowej, Polskich Sił Zbrojnych i tzw. drugiej konspiracji. Chciał to zmienić[1].

W środowisku kombatanckim panowało dość powszechne przekonanie, że mianowania na podstawie ustawy z 24 lipca 1999 roku nie zawsze były przeprowadzone rzetelnie[2]. Szczególnie było to widoczne w latach 1999–2004. Wówczas, co w 2007 roku potwierdził wysoki urzędnik UdSKiOR, wśród 20 tys. mianowań „zdarzały się jednak mianowania osób, które zostały powołane do służby wojskowej po zakończeniu wojny, a – co ważniejsze – były członkami organizacji, które brały udział w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego";

[1] Notatki autorów z rozmowy z Janem Stanisławem Ciechanowskim, jesień 2018 roku.

[2] Ustawa z dnia 24 lipca 1999 roku o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o niepodległość Polski w okresie II wojny światowej i w okresie powojennym.

równocześnie zapewnił, że „od trzech lat mianowania na wyższe stopnie wojskowe są przyznawane z pewnością wyłącznie osobom, którym one rzeczywiście przysługują na gruncie aktualnych przepisów prawa”[3]. A obecnie „zamiarem urzędu współpracującego z Kancelarią Prezydenta jest uhonorowanie wszystkich uczestników walk o niepodległość i suwerenność Polski począwszy od 1939 roku. Urząd odrabia w tej dziedzinie zaległości, pamiętając o żołnierzach i uczestnikach konspiracji zapomnianych wcześniej i pomijanych ze względów politycznych”[4].

Sprawa mianowań wzbudzała też kontrowersje wśród samych członków stowarzyszeń kombatanckich. Jedni uważali, że należy ściśle przestrzegać możliwości jedynie dwukrotnego mianowania kombatanta[5]. Inni, w tym Krupski, dostrzegali wielkie oczekiwania związane z mianowaniami, szczególnie wśród żołnierzy mieszkającymi poza głównymi ośrodkami miejskimi[6]. Wydaje się, że wszyscy byli zgodni, iż należy wyjaśnić kwestie awansów wojskowych „polskich kombatantów posiadających obce obywatelstwo” czy tylko mieszkających zagranicą[7].

Janusz Krupski zaproponował nowelizację ustawy z 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony[8]. Chciał wprowadzić w niej zmiany pozwalające uhonorować w specjalny sposób najwybitniejszych żołnierzy i oficerów, bez wątpienia zasłużonych dla niepodległości Polski: dowódców Wojska Polskiego pierwszej i drugiej konspiracji niepodległościowej[9]. Niestety, nie znamy treści tego projektu. Wiemy tylko, że za życia Krupskiego niemożliwe było jego zrealizowanie. Czy więc możemy uznać, że uwagi pisane już po jego śmierci przez jego współpracownika w Departamencie Wojskowym UdSKiOR płk. Wiesława Misztala były w pewnym stopniu odzwierciedleniem dylematów, przed którymi stawał sam Krupski? Zanim odpowiemy na to pytanie, przedstawmy jednak ówczesny stan prawny.

W pierwszym okresie urzędowania Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR niemal do końca 2008 roku według obowiązującego prawa możliwe było dwukrotne

[3] Wypowiedź Mirosława Suleja, wicedyrektora Departamentu Wojskowego i naczelnika Oddziału Odznaczeń i Mianowań UdSKiOR, na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 3.

[4] *Ibid*., s. 8.

[5] Wypowiedź Jana Gocłowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid*.

[6] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid*., s. 10.

[7] Wypowiedź Władysława Matkowskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid*., s. 5.

[8] Ustawa z 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

[9] Arch. UdSKiOR, Kopia listu płk. Wiesława Misztala, dyrektora Departamentu Wojskowego UdSKiOR, do Emilii Błaszak z Kancelarii Prezydenta RP z 12 maja 2010 roku. Była to odpowiedź na list Emilii Błaszak z Kancelarii Prezydenta RP do Janusza Krupskiego z 8 kwietnia 2010 roku, który dotarł do UdSKiOR 12 kwietnia 2010 roku.

mianowanie kombatanta na wyższy stopień wojskowy[10]. Z tytułu konkretnych zasług dla niepodległości Polski można było otrzymać awans na pierwszy stopień oficerski lub na kolejne stopnie oficerskie, do stopnia pułkownika włącznie.

Według środowiska kombatantów dopuszczone było jeszcze trzecie mianowanie – za działalność w stowarzyszeniach kombatanckich. Janusz Krupski mówił, że nie było takiej formalnej możliwości, ale chciał, aby trzecie mianowanie interpretowano jako rekompensatę za krzywdy osób represjonowanych po II wojnie światowej albo mieszkających za granicą, których pomijano wcześniej w żołnierskim awansie zawodowym[11] i aby było przeprowadzane jedynie w takich przypadkach. Równocześnie zaznaczał, że wszystkie wnioski kierowane do UdSKiOR przez stowarzyszenia kombatanckie z prośbą o mianowanie konkretnej osoby były rozpatrywane bardzo uważnie również dlatego, że podczas ich weryfikacji mogły zostać ujawnione informacje „kwalifikujące [...] do pozbawienia uprawnień kombatanckich"[12]. Z tego powodu wspominane wystąpienie jego współpracownika z UdSKiOR należało traktować jako interpretację przepisów i informację o jego polityce w tym zakresie[13]. Krupski był gotowy rozesłać swoje wystąpienie do wszystkich stowarzyszeń i zdecydował o umieszczeniu go w „Kombatancie".

W tej zdecydowanej postawie Krupskiego dotyczącej weryfikacji osób przedstawianych do mianowań widzimy kontynuację myślenia aksjologicznego – jak to wcześniej zauważyliśmy – zgodności wartości sformułowanych w preambule ustawy o kombatantach z rzeczywistymi celami poszczególnych formacji wojskowych. W tym przypadku: zgodności celów stawianych kiedyś przez kombatantów chcących awansować za walkę o rzeczywistą suwerenność i niepodległość Polski. Ta jednoznaczna postawa nie znalazła szerokiego poparcia rady ds. kombatantów i w samym ich środowisku. Oprócz Jana Gocłowskiego jedynie Bohdan Szucki sformułował swoje oczekiwania może jeszcze bardziej wyraźnie niż Krupski[14].

[10] Na podstawie Ustawy z 24 lipca 1999 roku o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe, art, 1, ust. 1 i 2.

[11] Wypowiedź Janusza Krupskiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, s. 4.

[12] *Ibid*.

[13] Wypowiedź płk. Mirosława Suleja na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku, *ibid*., s. 3.

[14] „Trudno powiedzieć, że Armia Ludowa i Gwardia Ludowa walczyły o niepodległość Polski" – wypowiedź Bohdana Szuckiego na posiedzeniu Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 4 grudnia 2007 roku [w:] Arch. UdSKiOR, Kopia protokołu z posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, z 4 grudnia 2007 roku, s. 7. Ale już wiceprzewodniczący Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Władysław Matkowski zgłosił w tej sprawie wątpliwości, mówiąc: „podczas przyznawania mianowania dotychczas brano pod uwagę ocenę indywidualną działalności kombatanta po wojnie, co jego zdaniem jest jaśniejszą praktyką. Nie powinno się kierować jedynie przynależnością do organizacji", *ibid*.

W październiku 2008 roku, w drugim okresie urzędowania Janusza Krupskiego, pod wpływem środowisk kombatanckich wprowadzono nowelizację wspomnianej ustawy z 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony[15]. Dzięki temu od grudnia tego roku stało się ponadto możliwe mianowanie kombatanta na jeszcze jeden stopień oficerski za specjalne zasługi dla obronności kraju. Warto pamiętać, że bardzo szeroko rozumiana działalność kombatancka z czasów wojny i lat powojennych była uznawana za działalność na rzecz obronności, zarówno w wymiarze prawnym, historycznym, edukacyjnym, jak i czysto symbolicznym. Tak więc od przełomu 2008 i 2009 rok możliwe stało się trzykrotne mianowanie kombatanta na stopień oficerski. UdSKiOR informował o tym powszechnie, ale nie jesteśmy do końca pewni, czy istniała wówczas równie powszechna świadomość tej zmiany w środowisku, już przecież starszych kombatantów.

Warto dodać, że do uchwalenia nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony oprócz poszczególnych stowarzyszeń przyczyniła się też rekomendacja samej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy kierowniku UdSKiOR, jak też zdecydowane poparcie dla tej idei samego Janusza Krupskiego.

Ale powyższe zmiany nie wyczerpywały wszystkich oczekiwań środowiska kombatantów i samego Krupskiego. W lipcu 2009 roku wystąpił on do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak „o wyrażenie zgody na opracowanie przez kierownika UdSKiOR założeń ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie umożliwienia pośmiertnego awansowania kombatantów na wyższe stopnie wojskowe w uznaniu ich zasług z tytułu udziału w walkach o niepodległość państwa polskiego lub z tytułu działalności na rzecz suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej”[16].

Krupski zwracał uwagę, że nieporozumieniem i niesprawiedliwością był brak możliwości awansowania na wyższy stopień wojskowy osób, „które poległy w walce o Wolną Polskę w latach 1939–1963 lub zostały w związku z tą walką zamordowane przez oba totalitarne reżimy”. Zręcznie też wykorzystał ówczesną sytuację polityczną. Ówczesny rząd bowiem „zajął negatywne stanowisko wobec szeregu ustaw regulujących szeroką rozumianą problematykę kombatanctwa i ofiar wojny (ustawa o weteranach, nowe prawo kombatanckie, ustawa o specjalnych odszkodowaniach dla sybiraków, ustawa o małoletnich ofiarach wojny) uzasadniając je brakiem środków w budżecie”. Oczywiste było, że stracił on tym samym w opinii części społeczeństwa. W tej sytuacji Krupski, broniąc dobra kombatantów, bardzo zręcznie wskazał, że wobec tego istniała „pilna potrzeba wykazania, że obecny rząd pamięta o naszym długu wobec kombatantów”. A spłacić

[15] Ustawa z dnia 24 października 2008 roku o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, art. 1, pkt 20.
[16] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Jolanty Fedak z 10 lipca 2009 roku.

przecież go można przynajmniej w części za pomocą proponowanej przez Krupskiego nowelizacji dotyczącej pośmiertnego awansowania, bez żadnych obciążeń finansowych dla całego społeczeństwa[17]. Honorowo.

Ministerstwo może trochę zwlekało z odpowiedzią, dopiero po trzech tygodniach prosząc o wskazanie „kręgu beneficjentów oraz warunków przyznania awansu na wyższy stopień wojskowy"[18]. Krupski odpowiedział, że w przewidywanym przez niego projekcie ustawy awans ten byłby przeprowadzany w tym samym trybie, za pomocą tych samych procedur, przy zachowaniu takich samych przesłanek i jedynie przy okazji wielkich świąt państwowych, tak jak w wypadku awansowania współcześnie na stopnie wojskowe osób żyjących. Jedyną różnicą w porównaniu do tej ostatniej grupy byłoby to, że pośmiertnie można byłoby awansować tylko „w szczególnie uzasadnionych przypadkach". To ograniczałoby liczbę beneficjentów tych zmian do maksimum kilkuset osób[19].

Półtora miesiąca później minister pracy zwróciła się do Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha o „rozważenie możliwości wszczęcia przez Ministra Obrony Narodowej procesu legislacyjnego" w tej sprawie i „przygotowanie w porozumieniu z Kierownikiem UdSKiOR projektu założeń". Pismo to z odręczną notką poleciła przekazać do wiadomości UdSKiOR[20]. Widzimy, że merytorycznie Krupski przekonał ówczesnych decydentów i wygrał, ale politycznie dopiero teraz rozpoczynała się właściwa gra.

Dwa dni przed końcem 2009 roku wiceminister obrony narodowej Stanisław Jerzy Komorowski, zgadzając się merytorycznie z propozycją Krupskiego, zaproponował minister Fedak, by to właśnie kierownik UdSKiOR opracował projekt założeń do zmiany omawianej tu ustawy. Swój list w tej spawie oficjalnie przekazał do wiadomości UdSKiOR[21].

Merytorycznie, a teraz i prestiżowo, Krupski wygrał kolejny etap gry o zmianę ustawy o powszechnym obowiązku obrony, ale i o to – co warto tu podkreślić – by być jej formalnym inicjatorem i twórcą. MON przecież nie napisało o potrzebie współpracy i porozumienia w tej sprawie. Dla Krupskiego rzecz była formalnie prosta: wystarczyło przecież dodać do istniejącej ustawy jedno zdanie – jeden punkt do jednego ustępu w jednym artykule[22]. Równie prosta była dla wiceministra obrony, który do-

[17] *Ibid*.

[18] Arch. UdSKiOR, List dyr. Marka Buciora do Janusza Krupskiego z 30 lipca 2009 roku.

[19] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Marka Buciora z 4 września 2009 roku. List ten był też sygnowany przez Tomasza Lisa i Wiesława Misztala.

[20] Arch. UdSKiOR, Kopia listu minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak do Bogdana Klicha, ministra obrony narodowej, z 21 października 2009 roku.

[21] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Stanisława Jerzego Komorowskiego, wiceministra obrony narodowej, do Jolanty Fedak z 30 grudnia 2009 roku.

[22] To jedno zdanie w art. 76, ust. 8, po pkt. 1 i 2 dodać kolejny, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Marka Buciora z 4 września 2009 roku.

kładnie powtórzył argumentację kierownika UdSKiOR[23]. To ustąpienie pola urzędowi może jednak trochę dziwić. MON przygotowywał bowiem, jak pisał wiceminister, kompleksową kodyfikację prawa wojskowego obejmującą również ustawę o powszechnym obowiązku obrony. Tyle że napisanie jej i później procedowanie tych zmian wymagało wiele czasu. Włączenie do ustawy zaproponowanej przez Janusza Krupskiego zmiany o pośmiertnym mianowaniu na stopień wojskowy mogłoby znacznie opóźnić wprowadzenie tej kompleksowej ustawy w życie[24]. To było bardzo korzystne rozwiązanie i bardzo optymistyczna interpretacja wprowadzania zmian do ustawy. Wiemy przecież, jak się kończyły liczne próby cząstkowych zmian ustawy o kombatantach – prośbą o poczekanie na zmiany całościowe.

Tym razem nastąpiło przyspieszenie całej procedury. Pod koniec stycznia 2010 roku formalny zastępca kierownika UdSKiOR Jan Stanisław Ciechanowski przekazał MON założenia zaproponowanej przez Krupskiego zmiany[25]. Na początku marca wiceminister Stanisław Jan Komorowski w liście do kierownika UdSKiOR zaproponował jedno uzupełnienie do przedstawionych mu założeń, mianowicie rozszerzenie upoważnienia ustawowego dla ministra obrony narodowej w sprawie mianowania pośmiertnego. Było ono oczywiste z formalnego punktu widzenia. Całość była więc gotowa po bez mała pól roku współpracy, od inicjatywy Janusza Kupskiego w lipcu minęło osiem miesięcy. Zbliżał się kwiecień 2010 roku.

Piszący już po śmierci Janusza Krupskiego do Kancelarii Prezydenta (ale czy zgodnie jeszcze z jego przekonaniami?) wspomniany dyrektor Departamentu Wojskowego UdSKiOR zwrócił uwagę w zasadzie na dwa generalne problemy wynikające z nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony. Każdy z nich miał wymiar moralny, historyczny i edukacyjny.

Przedstawimy je – inaczej niż Misztal, autor tych słów[26] – w postaci pytań i odpowiedzi. Po pierwsze: czy małoletni żołnierz konspiracji niepodległościowej powinien dostawać po latach wyższy stopień niż jego dowódcy z lat walki? Przecież w czasie wojny działo się tak wielokrotnie. Jeśli dobrze rozumiemy, problemem było to, że nawet jeśli dostałby awans dopiero za ówczesną walkę, to przecież nie dostał go wówczas i chyba tak powinno zostać. Drugie pytanie można sformułować następująco: czy dobrze jest, żeby zmieniać utrwaloną w świadomości społecznej wiedzę, np. o rtm. Witoldzie Pileckim? No właśnie, o rotmistrzu, a nie o generale – chciałby dodać autor tej tezy.

[23] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Stanisława Jerzego Komorowskiego do Jolanty Fedak z 30 grudnia 2009 roku.
[24] *Ibid.*, s. 2.
[25] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Jana Stanisława Ciechanowskiego do Bogdana Klicha z 29 stycznia 2010 roku.
[26] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Wiesława Misztala do Emilii Błaszak z 12 maja 2010 roku.

Dalej w piśmie Misztala miesiąc po śmierci Janusza Krupskiego możemy przeczytać: „Urząd nie widzi potrzeby kolejnego rozszerzania przepisów umożliwiających mianowanie żyjących kombatantów na kolejne stopnie wojskowe”[27]. Widać tu dystans do „szeregowych członków konspiracji niepodległościowej”, którzy współcześnie tylko z racji „wieku i kondycji fizycznej niejednokrotnie piastują kierownicze funkcje w stowarzyszeniach i organizacjach kombatanckich”. Nie wiemy, czy w ten sposób nie ujawniła się jeszcze jedna linia podziału: między współczesnymi wyższymi oficerami, ale już nie liniowymi, a kombatantami. Departament Wojskowy UdSKiOR był najtrudniejszym departamentem w urzędzie.

Jak odpowiedziałby Janusz Krupski na zadane poprzednio pytanie o awans na wyższe stopnie wojskowe współczesnych kombatantów? Być może tak: należy ich awansować, gdyby każdy (również już nieżyjący) mógł być awansowany[28]. Stąd może wspomniana inicjatywa ustawodawcza Janusza Krupskiego. Pozostaje przecież pamięć osoby i jej zasług, a funkcje i stopnie są rzeczą wtórną[29].

Skoro nie można odznaczać i nie można awansować, to trzeba szukać możliwości uhonorowania w inny sposób. Tym torem myślenia poszedł Janusz Krupski. Zależało mu nie tylko na osobistym uhonorowaniu kombatantów, ale również na tym, aby było ono widoczne w przestrzeni społecznej.

Nikogo chyba więc nie zdziwiło, że kierownik UdSKiOR poparł też – jak już wspominaliśmy – prezydencką inicjatywę: ustanowienia 1 marca Dniem Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia Niepodległościowego.

Jedną z osób, która publicznie zaproponowała to państwowym decydentom politycznym, był ówczesny prezydent Opola Ryszard Zembaczyński. Na początku marca 2009 roku przesłał on w tej sprawie pismo do Sekretariatu Rady Ministrów[30]. Stamtąd po

[27] *Ibid*.

[28] Wiemy, że toczyła się listowna wymiana opinii między Kancelarią Prezydenta a UdSKiOR w sprawie mianowania na wyższy stopień generalski gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa i innych pięciu uczestników walk o niepodległość nieznanych nam z imienia, por. Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do Aleksandra Szczygły z sierpnia 2009 roku. W liście tym Janusz Krupski przestrzegał, że mianowanie Fieldorfa na wyższy stopień „spowoduje lawinowy napływ wniosków o pośmiertne mianowanie poległych i zamordowanych w czasie wojny i w okresie powojennym”, czego dowodem mogła być znacznie większa niż dotychczas średnia liczba wniosków po uroczystościach poświęconych Katyniowi w październiku 2007 roku. Nawiasem mówiąc rok wcześniej, na wniosek Krupskiego, pośmiertny awans na stopień generała brygady uzyskali od prezydenta Lecha Kaczyńskiego pułkownicy: Jan Bokszczanin, Feliks Kamiński, Stanisław Krawczyk i Konrad Zembrzuski, por. MW, *Nominacje na wyższe stopnie wojskowe dla ofiar katyńskich*, „Kombatant” 2008, nr 4, s. 19.

[29] W pewnym stopniu realizacją postulatów dotyczących mianowań była uchwalona przez Sejm RP Ustawa z dnia 28 lipca 2011 roku o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP oraz ustawy o kombatantach (Dz. U. 2011 nr 187, poz. 1109).

[30] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Ryszarda Zembaczyńskiego, prezydenta Opola, do Donalda Tuska z 3 marca 2009 roku.

miesiącu przekazano je „według kompetencji" kierownikowi UdSKiOR[31]. Dwa tygodnie później zapytał go o stanowisko w tej sprawie poprzez swojego dyrektora generalnego Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski[32]. W odpowiedzi Janusz Krupski poparł jednoznacznie tę inicjatywę[33].

Czynnie wspierał też Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Aleksandra Szczygłę w planie upamiętnienia żołnierzy tzw. drugiej konspiracji na filarach arkad Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie[34]. Zwracał uwagę, że należałoby się zastanowić nad datami, jakie powinny zostać na nich wyryte, czyli jakie powinny być przyjęte dla tej grupy żołnierzy. Czy tak jak proponował BBN i jak się przyjmuje najczęściej: lata 1944–1956? Czy raczej powinno się uwzględnić, że ostatni znani wówczas żołnierze tych oddziałów ginęli jeszcze w 1963 roku? Krupski wskazał tę datę, przywołując postać sierż. Józefa Franczaka, prowadzącego walkę najdłużej spośród tzw. wyklętych, który zginął w 1963 roku na Lubelszczyźnie. Jednocześnie pisał jako historyk, co prawda nigdy niebadający tego okresu samodzielnie, ale bardzo żywo nim zainteresowany. Od wczesnej młodości bowiem przykład ich walki stanowił też dla Krupskiego osobiste wyzwanie. Teraz, zapytany o uwagi i komentarze, które pomogłyby zrealizować ten projekt, odpowiadał ostrożnie, wskazując, jak „delikatną i trudną może okazać się kwestia enumeratywnego wymienienia nazw poszczególnych organizacji lub oddziałów" tak, „aby nikogo nie pominąć lub zlekceważyć", a przy tym „nie poprzestać na ogólnikowym i enigmatycznym określeniu «Druga Konspiracja»", po to, by „jednocześnie zachować jasność i prostotę przekazu oraz wyeksponować kontekst historyczny upamiętnienia idei"[35]. Krupski myślał tak nie tylko o tym środowisku, ale o każdym sobie bliskim. Pozostawił w tych słowach coś z wyobrażenia o idealnym porządku społecznym, takim, w którym sam dobrze by się czuł.

[31] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Rafała Hykawy, dyrektora Sekretariatu Rady Ministrów, do Janusza Krupskiego z 2 kwietnia 2009 roku.
[32] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Jaromira Sokołowskiego, dyrektora generalnego kierującego Gabinetem Marszałka Sejmu do Janusza Krupskiego z 14 kwietnia 2009 roku.
[33] Arch. UdSKiOR, Kopia listów Janusza Krupskiego do Ryszarda Zembaczyńskiego z kwietnia 2009 roku oraz Bronisława Komorowskiego z 23 kwietnia 2009 roku.
[34] Arch. UdSKiOR, List ministra Aleksandra Szczygły do Janusza Krupskiego z 14 grudnia 2009 roku.
[35] Arch. UdSKiOR, Kopia listu Janusza Krupskiego do ministra Aleksandra Szczygły z 12 stycznia 2010 roku.

Zamiast zakończenia

Poprzez swoje artykuły programowe i starannie dobierane teksty innych autorów publikowane na łamach „Spotkań", bezpośrednie działania wydawnicze i organizacyjne oraz wspieranie innych publicznych inicjatyw sprzeciwu wobec ówczesnego systemu władzy komunistycznej Janusz Krupski stworzył projekt polityczno-intelektualny, którego realizacja była jednym z czynników oddziaływujących na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. W różnych etapach swojego życia myślał nawet o podjęciu bezpośredniej walki z komunizmem. Nigdy jednak nie zachęcał do tego, ani w swoich tekstach, ani w wystąpieniach publicznych. Nie traktował też takiego działania jako metody powszechnej.

Według niego ocenie moralnej podlegały zjawiska, instytucje, a przede wszystkim poszczególne decyzje polityczne, ale też ludzie. Etyka miała dla niego pierwszeństwo przed polityką w tym znaczeniu, że każdy uczestnik życia politycznego przede wszystkim jest człowiekiem i obowiązują go zasady moralne. Krupskiemu nigdy nie chodziło przy tym o łatwy osąd etyczny postępowania człowieka. Owszem, przez całe (nie tylko podziemne) życie rozstawał się z ludźmi, których świata wartości i wynikającego z niego zachowania nie mógł zaakceptować. Nie osądzał ich jednak publicznie. Tak jakby godził się z tym, że ostateczny sąd należy nie do niego. Wiedział, że człowiek musi działać etycznie, ale ostatni głos należy do Boga.

Działalność Krupskiego mieściła się w ówczesnej koncepcji działania społecznego, przedstawianej przez Episkopat Polski w *Dyrektorium apostolstwa świeckich*[1], przygotowanego

[1] *Dyrektorium apostolstwa świeckich*, „Kronika Diecezji Przemyskiej" 57, 1971, s. 73-79.

przez Zespół pod kierunkiem kard. Wojtyły. Według tego dokumentu istotną formą obecności osób świeckich w życiu społecznym miało być organizowanie nieformalnych grup (zwłaszcza młodzieżowych) działających w duchu uchwał Soboru Watykańskiego II[2]. W optyce wielu uczonych ich zakładanie było przykładem ważnej funkcji religii i Kościoła: „uczestniczenia w tworzeniu społeczeństwa"[3], społeczeństwa funkcjonującego w opozycji wobec władzy komunistycznej.

Krupski nie uważał, że program jedynie zreformowania panującego ustroju jest wystarczający. Był zwolennikiem oddziaływania opartego na ideach mających prowadzić do niepodległości. Wskazywał na naród i religię jako podstawowe czynniki, na których może się oprzeć walka o wolność i niepodległość Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej[4]. W takim ujęciu niepodległość i wolność zyskiwały naturalny, niemal organiczny związek z narodem i religią i w związku z tym nie były daleko odsunięte w czasie. Były pochodną poczucia indywidualnego zakorzenienia własnej wolności w wartościach pielęgnowanych przez rodzinę, jej kulturę i tradycję, w dążeniach poszczególnych ludzi do rozciągnięcia obszaru własnej suwerenności z jednostek najpierw na poszczególne społeczne działania, na społeczeństwo w jak najszerszym zakresie, a docelowo na cały naród, który tym samym miał się stać narodem politycznym.

Krupski przywiązywał przy tym duże znaczenie do formalno-prawnych wyznaczników wolności, szczególnie tej w wymiarze osobistym. Już w swoim pierwszym publicznym wystąpieniu w marcu 1973 roku podkreślił znaczenie takich podstawowych praw człowieka, jak „prawo do wypowiadania swych własnych poglądów" i „prawo do wyznawania swych własnych idei". Widział konieczność oddzielenia praw osobistych od sfery publicznej. Jako jeden z pierwszych w Polsce dostrzegł też znaczenie przyjętej dopiero co przez KBWE zasady chroniącej przestrzeganie praw człowieka i stojącego za tym upoważnienia do tworzenia instytucji broniących takich naturalnych praw w każdym kraju. Stał się w ten sposób prekursorem stałego Komitetu Helsińskiego, rejestrującego łamanie tych praw i zabiegającym o ich przestrzeganie na forum publicznym, również międzynarodowym. W dalszym ciągu otwarcie wspierał też ideę samostanowienia narodu i przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów.

---

[2] Ks. Jan M. Dyduch, *Kardynał…*, s. 52.

[3] P. Michel, *Kościół katolicki a totalitaryzm*, przeł. F. Łobodziński, Warszawa 1995 (I wyd. franc. 1988), s. 112. Por. I. Krzemiński, *Świat zakorzeniony*, Warszawa 1988, z tekstami na ten temat z lat 1985–1986 i z odwołaniem do dalszej literatury na ten temat z początku lat osiemdziesiątych.

[4] Oczywiście w ukazywanej tu przez nas szerokiej perspektywie interpretacyjnej Janusz Krupski nie był nowatorem ani wyjątkiem, koncepcję takaą głosił bowiem wówczas bardzo konsekwentnie m.in. ks. prymas Stefan Wyszyński. Z kolei o wolności i niepodległości narodowej Polski budowanej „w oparciu o zasady chrześcijańskie", a przy tym by obrona naszego interesu nie „oznaczała krzywdy pobratymczego narodu" zob. J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji i zadumy,* Paryż 1976, s. 237.

Nic więc może dziwnego, że w pewien sposób zdystansował się wobec porozumień sierpniowych, nie ufając w trwałość zaproponowanych w nich rozwiązań. Szybko dostrzegł załamanie się tego systemu i wtedy to rozważał przyjęcie – wspomnianej już – innej formy: udziału w bezpośrednim działaniu zbrojnym poza granicami kraju w walce z komunizmem. Został przekonany o daremności takiego swojego zaangażowania. W związku z tym przygotowywał się na ewentualność wprowadzenia stanu wojennego, czy raczej interwencji zewnętrznej, m.in. poprzez decyzję o zabezpieczeniu papieru i powielaczy. Wydarzenia stanu wojennego wprowadzanego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku były dla niego tylko potwierdzeniem jego obaw i związanej z nimi siły bezprawia, której w styczniu 1983 roku sam boleśnie doświadczył. Wszystko to uniemożliwiło Krupskiemu akceptowanie jakichkolwiek dróg nieszczerego w jego oczach kompromisu, a później również akceptację przez niego porozumień okrągłego stołu. Widział ich niespójność nie tylko z własnymi, ale i odczuwanymi w społeczeństwie dalej idącymi oczekiwaniami.

W czasie swojej długiej – jeden z dłuższych w ówczesnej Polsce – działalności opozycyjnej Janusz Krupski przeszedł znaczącą ewolucję. Po kilku latach (1973–1976) działalności na rzecz obrony podstawowych praw i wolności podjął działania przekraczające najpierw granicę legalności, decydując się (wiosną 1976 roku) na uruchomienie, powielanie i rozpowszechnienie materiałów opozycyjnych (książki, komunikaty, biuletyny, czasopismo literackie), a następnie na redagowanie i wydawanie niezależnego pisma, jak również współorganizując stały nielegalny dopływu do Polski sprzętu drukarskiego i wydawnictw emigracyjnych. Zachęcony powodzeniem tych starań, wkrótce (jesienią 1977 roku) opracował program – wizję koniecznych do przeprowadzenia szerszych zmian. Był wtedy skłonny uznać, że zagrożenie dla wolności indywidualnej płynie ze wszystkich obecnych na świecie form oficjalnego życia politycznego i konieczna jest powszechna rewolucja, przeprowadzona jednak, inaczej niż dotychczasowe, metodami *non-violence*. Ww ten sposób stał się prekursorem w Polsce nie tyle propagowania tego działania[5], ile uznania, że jest to metoda na obalenie tutaj całego systemu politycznego, a kulminację jej zastosowania obserwowaliśmy kilka lat później, w sierpniu 1980 roku.

W jego ówczesnym spojrzeniu można dostrzec pewną wiarę w teologię wyzwolenia, jak to sam ujął w znacznie późniejszym wywiadzie. Wynikało to przynajmniej po części z tego, że z jednakowym niemal dystansem podchodził wówczas do materializmu teoretycznego (komunizmu) i materializmu praktycznego (kapitalizmu). W zachowaniu dystansu wobec tych dwóch form zajmował podobne stanowisko jak Kościół w Polsce, a przede wszystkim ks. prymas Stefan Wyszyński. Według prymasa konflikt między wartościami chrześcijańskimi, ale także wartościami niezależnego od władzy społeczeństwa,

[5] Por. wcześniej np.: A. Grzegorczyk, *Chrystus i Izraelscy komandosi,* „Więź" nr 10/1975, 1975, s. 35- 43, ks. M. Czajkowski, *Chrystus i monopoliści*, *ibid*. s. 43-48, Turian [Jan Turnau], *Chrystus i legaliści, ibid*. s. 48-50.

a komunistyczną władzą, trwał w Polsce od początku okresu powojennego. Podobnie myśleli Krupski i jego przyjaciele co najmniej od początku lat siedemdziesiątych. Ten okres nie był dla niego nadzieją na nowe, lepsze otwarcie dokonane przez kolejną ekipę stale rządzących komunistów. Swoją postawą wpisywał się nie w wykluwającą się wówczas pośrednio również dzięki większemu liberalizmowi władz demokratyczną opozycję, ale w nurt obecny w Polsce od okresu powojennego, nurt generalnego sprzeciwu wobec władz komunistycznych.

Mówiąc o teologii wyzwolenia, Krupski patrzył na nią – tak jak Kościół – jako na narzędzie krytyki kapitalizmu i realnego socjalizmu, ale nie jako krytyki demokracji, a przede wszystkim jako na szansę wprowadzenia w życie społeczne zasad chrześcijańskich. Dosyć szybko zdobył świadomość, że to samo oczekiwanie można było wyrazić i realizować, patrząc z innej perspektywy. Później, bardziej niż na potrzebę bezpośredniego działania społecznego na rzecz tworzenia nowego człowieka i społeczeństwa, wskazywał na konieczność silnego osobistego rozwoju wewnętrznego.

Z czasem zaczął bardziej obserwować życie społeczne, niż je tylko projektować. Szukał w naturze życia społecznego zjawisk, które poświadczały i umożliwiały istnienie wartości uznawanych przez niego za fundamentalne, a które były zagrożone przez praktykę życia społecznego i politycznego. Bardziej chciał wskazywać to, co widział w życiu społecznym jako stałe, niż to, co postrzegane było przez inne osoby jako jego determinanty. Chciał wręcz dostrzegać w życiu społecznym to, co często było ukryte pod wierzchnią, codzienną warstwą, co tworzyło potencjał nowej polityki na przyszłość. Pisał, mówił i dawał świadectwo przede wszystkim takim wartościom życia społecznego jak rodzina, religia i naród. Zwraca jednak uwagę to, że jego pewne przywiązanie do tradycji, kultywowanie pewnych zwyczajów i obrządków idzie w parze z niepowoływaniem się jedynie na tradycję jako na podstawę życia społecznego.

Czy stawał się coraz bardziej klasycznym konserwatystą? Z jednej strony to oczywiste, można powiedzieć, gdyż jeśli ktoś mówi o podstawowym znaczeniu rodziny, religii i narodu, tak na niego patrzymy. Z drugiej jednak strony przyjrzyjmy się jego refleksji nad tymi wartościami społecznymi. Nie patrzy on na religię i naród jako na wartości w kategoriach niezmiennych. Podkreśla znaczenie dialogu, otwarcia, wzajemnego zrozumienia i uznania innego, jak również współtworzenia nowych form życia narodowego (narodu otwartego na spotkanie z innymi narodami) i religijnego (otwarcia na inne religie i na nowe formy życia religijnego), np. poprzez tworzenie wspólnotowych ruchów społecznych. Bez wątpienia pomagała mu w tym współczesna interpretacja tomizmu m.in. o. Innocentego Bocheńskiego, który pokazywał konieczność zgody na różnorodność otaczającego człowieka świata[6].

[6] O. I.M. Bocheński, *ABC Tomizmu*, *passim*.

Krupski wiedział również, że skupienie się jedynie na wydawanym w podziemiu piśmie doprowadzi do wyobcowania z codzienności życia społecznego. Może uczynić go ideologiem, nawet wieszczem, bał się, że doktrynerem, ale nie uwrażliwi go wystarczająco na naturę i oczekiwania społeczeństwa. Stąd stale nawoływał i sam podejmował kolejne kroki (m. in. poprzez założenie wydawnictwa, udział w głodówce, demonstracjach, pielgrzymkach), angażował się na rzecz ruchów niezależnych, tworzących się wspólnot, aż po podjęcie działań na rzecz stworzenia stowarzyszenia opiekującego się wielkimi rodzinami.

Jeśli uznać go za konserwatystę – a za takiego przecież przynajmniej od pewnego momentu sam się uznawał[7] – to za konserwatystę źródeł życia społecznego, za jakie uważał rodzinę, religię i naród. To pewne, że nie chciał tworzyć sztucznych – właściwych zwłaszcza lewicy – konstrukcji społecznych. Był jednak świadomy również tego, że te konserwatywne wartości nie wystarczały wówczas, by stworzyć ład polityczny oparty na wolności. Wiedział też, że te konserwatywne cele nie są same w sobie wystarczające do uzyskania niepodległości i suwerenności.

Czy to znaczy, że odwołanie się do narodu nieuchronnie stawiało Krupskiego w środowisku prawicy, przynajmniej centroprawicy? Jego samego nie bardzo interesowało, jak będzie klasyfikowany politycznie. Bez wątpienia chciał być wierny – przypomnijmy sobie już jego młodzieńcze utożsamianie się z rozpoznaną na frontonie KUL-u dewizą „Bogu i Ojczyźnie". Warto tu jednak zwrócić uwagę, że w polskiej tradycji politycznej naród nie jest kategorią w której rozpoznawali się jedynie ludzie różnie zresztą rozumianej prawicy. Naród odgrywał bardzo ważną rolę w pracach historycznych, politycznych, ale i teoretycznych niektórych polskich myślicieli wiązanych raczej z lewicą, demokratyczną i niepodległościową, podkreślmy od razu. Nie wchodząc głęboko w prezentowanie tego nurtu, zwróćmy uwagę na dwie postacie i tylko niektóre ich spostrzeżenia. Na potrzebę narodu m.in. jako podstawy demokratycznych procedur: uznawania przez większość praw mniejszości i *vice versa*, wskazywał Kazimierz Kelles-Krauz[8]. Z kolei Bolesław Limanowski, nestor polskich demokratycznych socjalistów, wychodzący z zupełnie innych podstaw naukowych, był ideowym łącznikiem w takim myśleniu z pokoleniem romantycznym. Dla niego, podobnie jak Krupski odrzucającego sztuczne społeczne konstrukty, naród jest „najwyższym organizmem jaki dotychczas wytworzyła ewolucja społeczna"[9]; podkreślał przy tym równocześnie, że tylko takie grupy o silnej więzi społecznej, a więc grupy organiczne, są zdolne do ewolucji i stają się podmiotem

[7] Por. Wspólna Deklaracja Krupskiego, Piotra Jeglińskiego i angielskiego konserwatysty podpisana w 1981 roku.

[8] K. Kelles-Krauz, *Niepodległość Polski a materialistyczne pojmowanie dziejów* [w:] *idem*, *Naród i historia*..., s. 350-351.

[9] B. Limanowski, *Socjologia*, Kraków 1919, cz. II, s. 45.

procesu historycznego[10]. Zatrzymaliśmy się specjalnie dłużej przy tych perspektywach interpretacyjnych nie dlatego, żebyśmy zobaczyli w Krupskim bezpośredniego kontynuatora tej tradycji, ale po to, by pokazać, że przypisywanie poszczególnych pojęć politycznych tylko jednej tradycji politycznej może utrudnić zrozumienie możliwych perspektyw kryjących się za ich używaniem.

Ekskurs ten jest jednak pouczający i z innych powodów. Pokazuje też bowiem wartość poszukiwania szerszych ram myślenia Krupskiego. Nie tu jest oczywiście miejsce, aby ten wątek rozwijać. Zaznaczmy jednak jeszcze inne nurty obecne w tym myśleniu, a znane już w tradycji romantycznej, tak istotnej dla prezentowanego w tej książce środowiska. Nurt, widoczny również w tej tradycji, uznający za wrogów nie narody, a rządy państw (w przypadku Krupskiego w perspektywie środkowoeuropejskiej: komunistów rządzących państwami. Związana jest z tym refleksja, że moralnie uprawnione jest zastosowanie przemocy wobec złego państwa – będącego agresorem, zaborcą czy tylko opresorem) przy równoczesnym uznawaniu zasady niestosowania przemocy wobec samych „narodów"[11].

Może nie należy więc skracać perspektywy myśli Krupskiego i postrzegać jej jedynie na prawo od „dominującej" wówczas lewicowo-liberalnej myśli opozycyjnej. Może warto pokazać dalekie antecedencje: formacje umysłowe nieograniczone jedynie do tego konkretnego czasu (PRL-u lat siedemdziesiątych XX wieku), ale funkcjonujące w pewnej podobnej sytuacji historycznej: braku posiadania przez Polskę niepodległości i suwerenności. Krupski bardzo wczesnie dostrzegł znaczne podobieństwo niektórych elementów sytuacji Polski pod zaborami oraz Polski i krajów ościennych, Polaków i sąsiadujących z nimi narodów, po II wojnie światowej pozostających pod kontrolą ZSRR. Podobieństwo sytuacji stawia pytanie o podobieństwo jej analizy i podobieństwo podejmowanych w takiej sytuacji działań.

Nie powinno więc dziwić ujęcie przez Krupskiego dynamiki życia społecznego poprzez takie czynniki jak naród i inteligencja[12], których bezpośredni związek po raz pierwszy został pokazany pod koniec pierwszej połowy XIX wieku[13]. Zostały one wspólnie

[10] *Ibid*., s. 32-43., por. J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979, s. 52.
[11] *Ibid*., s. 82-83.
[12] O posłannictwie inteligencji wobec zob. J. Topacz [J. Krupski], *O co chodzi ?…*, *passim*.
[13] O latach wcześniejszych – mniej więcej od połowy XVIII wieku – jako czasie powstania inteligencji jako wykształconej grupy społecznej mającej misję kształcenia nie tylko siebie, ale całego społeczeństwa, co mogło z kolei otwierać drogę do walki o niepodległość, zob. J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008, *passim*, M. Janowski, *Narodziny inteligencji*, Warszawa 2008, *passim*. Jeszcze wcześniejsze istnienie tej grupy pokazał prof. Sławomir Gawlas w referacie na seminarium mediewistycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2019 roku. Różnica pomiędzy Jedlickim i Janowskim a Libeltem i idącym tu jego śladem Walickim wynika po części z przyjęcia przez tych ostatnich, że dopiero nazwanie swojej grupy społecznej

ujęte poprzez pokazanie powołania inteligencji do odpowiedzialności za naród, za poprawę bytu tych, którzy są w największym stopniu dotknięci jego złym losem. Twórca tego konceptu Karol Libelt mówił „o tak zwanej inteligencji narodu. Stanowią ją wszyscy, co troskliwsze i rozleglejsze odebrawszy po szkołach wyższych i instytutach wychowanie stoją na czele narodu jako uczeni, urzędnicy, nauczyciele, duchowni, przemysłowi, którzy mu przewodzą wskutek wyższej swojej oświaty”[14]. Zadaniem inteligencji jest więc nie tyle dbanie tylko o swoje oświecenie, ile przede wszystkim oświecenie ludu. I nie tylko jego oświecenie, ale wyrwanie go z „niewoli społecznej”, a więc nadanie ludowi należnych mu podmiotowych praw. Inteligencja ma zabiegać w sumie nie o dobro jednej grupy (nie tylko własnej i nie tylko ludu), a o dobro całego narodu[15]. Tak rozumiane posłannictwo inteligencji nie straciło niczego do czasów, gdy Krupski pisał swój tekst. Inteligencja w tym ujęciu nie jest więc grupą, która powstała w oparciu jedynie o kryterium wykształcenia; nie tworzą jej wszyscy ci, którzy je posiadają, a tylko ci, co równocześnie czują powołanie do starania o zmianę losu pozbawionych praw i tym samym do starania o zmianę losu narodu i ojczyzny[16]. Formuła tego, co bywa nazywane za Karolem Libeltem „filozofią narodową”[17], oznaczała wówczas podejście dialektyczne do roli, jaką mają sobie przypisywać ci inteligenccy filozofowie. Z jednej strony przyjmujący, że działanie społeczne (czyn) powinno być poprzedzone myślą, z drugiej jednak strony uważający, –że myśl powinna znaleźć zastosowanie w praktyce społecznej i na tej podstawie dopiero w pełni się rozwinąć[18]. Takie przekonanie, że czyn ma również moc twórczą dla myśli, dla tworzenia nowej rzeczywistości, że jest dla niej niezbędny, cechowało Janusza Krupskiego, gdyż również czynem (działaniem) poświadczał rozumienie swojej inteligenckiej misji.

Nic więc może dziwnego, że jesienią 1977 roku Krupski wierzył w możliwość przeprowadzenia nowej (jakby lepszej niż komunistyczna i kapitalistyczna) rewolucji[19]. Szybko porzucił tę formułę. W styczniu następnego roku zamieścił w „Spotkaniach” poważny tekst filozoficzny odrzucający podporządkowanie etyki polityce i uznawanie za tą ostatnią jedynie walki o władzę, a także podporządkowanie całego człowieka życiu politycznemu,

inteligencją jest świadectwem powstania takiej grupy społecznej.

[14] K. Libelt, *O miłości ojczyzny.…* [w:] *idem*, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*, Warszawa 1967, s 61-62.

[15] Por. A. Walicki, *„Filozofia narodowa” i początek sporu o samookreślenie i powołanie inteligencji polskiej* [w:] A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm,* Kraków 2011, s. 18.

[16] K. Libelt *Samowładztwo rozumu …,* s. 109-110, A. Walicki, *„Filozofia narodowa.…*, s. 19.

[17] O kształtowaniu myślenia o ojczyźnie i narodzie u Limanowskiego przez Libelta, por. B. Żychowski, *Socjologia Bolesława Limanowskiego*, Poznań 1964 [za:] J. Kurczewska, *Naród.…*, s. 57.

[18] A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii* [w:] *idem*, *Prolegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1848–1852*, oprac. J. Garewicz, A. Walicki, Warszawa 1972, s. 76.

[19] J. Topacz, *O co chodzi ?…, „Spotkania”* 1977, nr 1.

jednym słowem referujący filozofię Jacques'a Maritaina[20], która pozostanie dla niego stałym punktem odniesienia. Z kolei jesienią tegoż roku w „Spotkaniach" wydrukowano fragment książki Mikołaja Bierdiajewa krytykujący samą ideę rewolucji[21]. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że w imię tradycyjnych idei konserwatywnych. Ale nie, gdyż to, co ma powstać nowego po rewolucji, musi – według tego filozofa – powstać z tego, co będzie zaprzeczeniem zarówno tej rewolucji, jak i skierowanej przeciwko niej kontrrewolucji, ma być narodzeniem zupełnie nowej jakości. To jest tak, jakby powiedzieć, że to, co nowe, ma powstać z doświadczenia Polski 30 lat po II wojnie światowej, czyli po odgórnej rewolucji komunistycznej i wyrosłego z tej sytuacji sprzeciwu.

Krytyka rewolucji nie była zresztą właściwa tylko tradycyjnym konserwatystom, ale np. również wielu polskim demokratom czasów romantyzmu[22]. Nie przypadkiem Joachim Lelewel i jego następcy będą się opowiadali za ustrojem wywodzącym się z idei gminowładztwa: charakteryzującej się oparciem organizacji społecznej na powstających oddolnie inicjatywach – idei bardzo bliskiej praktyce działalności opozycyjnej Krupskiego. Szansę na budowę zrębów nowego społeczeństwa widział on początkowo, co prawda, w wykorzystaniu istniejących już struktur (koło naukowe na KUL-u), nadając im jednak nowe funkcje (akcja samokształceniowa), ale wkrótce w tworzeniu i zaangażowaniu się w nowe struktury (Komisja Porozumiewawcza), a później w powoływaniu początkowo doraźnych (Komitet Helsiński), a w końcu stałych instytucji (redakcja „Spotkań" i wydawnictwo Biblioteki Spotkań). Następnie uczestniczył w pierwszy raz tworzonych wówczas w Polsce takich ruchach społecznych, jak wspólnoty osób sprawnych i niepełnosprawnych, niemal całkowicie wówczas wykluczanych z publicznego życia społecznego (Foi et Lumiere, L'Arche), a później zaangażował się na rzecz powstania stowarzyszenia wielodzietnych rodzin. Krupski zawsze, w pewien sposób, widział potrzebę zarówno dialogu z istniejącą rzeczywistością, jak i równocześnie samodzielnego tworzenia nowej.

Czy Krupski dążył do tego, by poprzez spotkanie, dialog, szukać nowego porządku symbolicznego i społecznego, czy też do tego, by walczyć z przeciwnikiem? Wydaje się, że jest to – przynajmniej w niektórych okresach jego życia – pytanie otwarte. Czy był w stanie uznać wartość każdej ze stron i szukać jakiejś drogi koegzystencji? Na podstawie lektury zamieszczanych w „Spotkaniach" tekstów (np. o marksizmie, obrządkach laickich i zagrażającej ateizacji) widać, że nie akceptował takiego kierunku zmiany społecznej. Nie widział szans na kompromis ideowy w tym przypadku, a kompromis polityczny też – według niego – nie mógłby być zawarty na każdych warunkach. Gdyby taki dialog

[20] H. Bars, *Polityka według Jacquesa Maritaina*, „Spotkania" 1978, nr 2, s. 122-143 [wydanie londyńskie].
[21] M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół z filozofii społecznej, List pierwszy. O rosyjskiej rewolucji,* „Spotkania" 1978, nr 5, s. 83-104.
[22] A. Walicki, *„Filozofia narodowa"*…, s. 16.

miał być jedynie drogą do pojednania za wszelką cenę, to jego losy, szczególnie w latach 1982–1983 i 1988–1989, byłyby bez wątpienia inne. „Spotkania" byłyby innym pismem, ale wychodziłyby – legalnie od 1982 roku i dalej po 1988 roku. A tak Krupski musiał, ryzykując życie – w styczniu 1983 roku – zdecydować się na dalsze wydawanie pisma w podziemiu. Rok 1989 przyniósł zwątpienie w sens dalszego wydawania „Spotkań" w dotychczasowej formule. Większość ich treści (chociaż nie zawsze w takim ujęciu, z którym by się zgodził) przejęta została przez inne pisma. Został zupełnie sam. Mógł pozostać elementem, trybem nowego życia politycznego. Jeszcze przez krótki czas miał może nadzieję, że wydawane na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku „Spotkania. Ilustrowany tygodnik informacyjny" będą kontynuacją tego, co robił kiedyś w podziemiu, ale gdy i tu się rozczarował, wycofał się i z tego przedsięwzięcia.

W pierwszym okresie działalności Janusza Krupskiego w latach 1973–1989 widać funkcjonowanie jego myśli na przecięciu co najmniej dwóch narracji. Pierwszą z nich jest romantyczna tradycja buntu przeciw całemu światu (uzupełniona później dążeniem do doskonalenia się wewnętrznego, samokształcenia i kształcenia innych) poprzez wiarę w możliwość wybuchu ogólnoświatowej rewolucji, która przyniesie Polsce niepodległość i zniesie wszelki wyzysk, nie tylko ekonomiczny, ale i polityczny (w ten sposób przeinterpretował termin Marksa w swoim wystąpieniu przeciw obecności SZSP na KUL-u), a zatem rewolucji, która doprowadziłaby do powszechnej wolności. Jej podmiotem miałaby być inteligencja i naród, a siłą – nie tylko moralną, ale i społeczną – religia. Kontynuacją tej narracji była walka o niepodległość Polski i niepodległość dla narodów sąsiednich. W wymiarze rzeczywistym, nie w formie przedstawionej tu wizji politycznej[23] działanie Krupskiego i kolegów tworzących pismo i podejmujących kolejne działania było buntem przeciw apatii, poczuciu bezradności, beznadziejności, miałkości uzasadnień wyborów moralnych dużej części swojego pokolenia, ale i pokolenia ojców, którym przyszło żyć w PRL-u. Polegało ono na odwadze w stawianiu takiego celu i gotowości do poniesienia największego nawet ryzyka.

Drugą jest tradycja walki ducha i materii, ujawniająca się wówczas m.in. poprzez walkę prowadzoną przez Kościół ze wspomnianym „materializmem praktycznym i teoretycznym", przeciwko narzucanej przez ówczesnej władze „materialistycznej" uniformizacji, ateizacji i wychowaniu socjalistycznemu jako jedynej formy życia ideowego, w imię podmiotowych, rozumianych zgodnie z tradycją chrześcijańską naturalnych praw człowieka. Krupski przeciwstawiał filozofii uniformizacji filozofię spotkania, dialogu i rozumienia innego/innej: osoby, narodu, społeczności, religii, ale przy zachowaniu własnej

[23] O niezbędności takiej wizji, która jest „krystalizacją dążeń i pragnień aktywnie myślących ludzi danej społeczności narodowej" i która „w znacznie większym stopniu determinuje los narodu niż tzw. obiektywne warunki zewnętrzne", por. J. Mieroszewski, *Materiały…*, s. 236, I wyd. „Kultura" 1975, nr 4.

tożsamości i prawdy jako podstawy życia społecznego. Proponowane przez niego społeczeństwo spotkania, dialogu i rozumienia nie miało być równoległą *polis* ani być elementem jedynie nacisku na rządzących. Miało tworzyć odmienną formułę społeczną. Miało być miejscem wspólnoty, w której spotkanie i dialog mają być oparte jednak na twardych zasadach wiary i moralności. Jego koncepcja społecznego spotkania, dialogu i działania odwoływała się nie do modelu wartości liberalno-lewicowych, ale funkcjonowała w oparciu o wartości konserwatywno-liberalne. Tej narracji Janusz Krupski pozostał wierny też w drugim okresie swojego życia na przełomie XX i XXI wieku. Wyłaniał się z nich jako polityk.

Nie przypadkiem więc zatytułowaliśmy naszą książkę *Janusz Krupski. Opozycjonista i polityk*. Odwołujemy się do niedawnej pamięci ludzkiej. Do osób łączących Janusza z działaniami polskiej opozycji politycznej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku i do jego udziału w życiu politycznym na początku bieżącego stulecia. O ile określenie jego wcześniejszej działalności jako opozycyjnej nie budziło niczyjej wątpliwości, o tyle nazywanie jego działalności w jego ostatnich latach życia polityką wywoływało czasami sprzeciw. Polityka bowiem najczęściej kojarzy się z walką o władzę, i to o władzę w państwie, z udziałem w życiu partii politycznych, w ławach Sejmu i Senatu, a Krupski odnosił się z rezerwą do takiej właśnie aktywności.

Inaczej jest jednak wtedy, gdy walkę o władzę będziemy interpretować nie jako walkę o stanowisko czy sprawowanie jakiejś funkcji, czego rzeczywiście Krupski nie uważał za cel swojego działania, a jako walkę o pewien porządek symboliczno-prawny, o dominację nie czysto administracyjną, a o ustanowienie np. „słusznej" czy „sprawiedliwej" symbolicznie hierarchii społecznej – nawet w ograniczonym tylko zakresie życia ogólnospołecznego. Wprowadzenie jej (tak jak i wspomnianego porządku symboliczno-prawnego) może wymagać (i zazwyczaj wymaga) pewnego udziału w życiu politycznym, związków z taką a nie inną opcją polityczną, a bez wątpienia wymaga podjęcia wielu bezpośrednich kroków politycznych: przedstawienia swojego projektu, później programu, określenia i znalezienia sojuszników w jego realizacji, podjęcia rozmów, negocjacji, pewnych umiejętności dyplomatycznych, jednocześnie uzmysławiania innym przynależności do środowiska będącego przedmiotem działań politycznych czy do grupy interesu związanej z wprowadzonym programem, a tym samym budowanie szerszego zaplecza społecznego i symbolicznego dla swoich działań. Ważne staje się też zadbanie o czytelność swojego przesłania wśród innych polityków i w środkach masowego przekazu, umiejętność neutralizowania i osłabiania przeciwnika. Wszystko to wymagało od Krupskiego również reorganizowania swojego zaplecza administracyjnego (uformowanie innego trochę kształtu Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zespołu doradców, innej formuły biuletynu) i ideowego, uzyskania adekwatnego zaplecza środowiskowego

(przekształcenie składu Rady ds. Kombatantów), przeprowadzania (zlecanie) analiz środowiska mającego być przedmiotem (troską) działań politycznych[24]. Celem było wzmacnianie praw (w tym również zdrowotnych i socjalnych) grupy będącej przedmiotem troski politycznej. Być może była to – ktoś powie – polityka pojedynczych kroków, a nawet w porównaniu z innymi podejmowanymi w państwie działaniami polityka małych kroków, ale przez swoją treść i znaczenie stała się częścią wielkiej polityki. Takie właśnie i wiele innych działań podejmował Janusz Krupski.

Jego dziełem jest stworzenie z różnych grup kombatantów-weteranów walk II wojny światowej jednego zbioru osób, które, o ile nie sprzeniewierzyły się swojej misji, współpracując po wojnie z władzą komunistyczną, osobiście walczyły o niepodległość i suwerenność. Niezaprzeczalnie główny wkład w tę walkę mieli żołnierze i oficerowie jednostek i organizacji jednoznacznie od samego początku stawiających na budowę po wojnie niepodległej i suwerennej Polski. Dotarcie do nich wszystkich, bezpośrednie lub tylko symboliczne, i należyte ich uhonorowanie było przedmiotem nieustannych starań Janusza Krupskiego jako kierownika UdSKiOR.

Równocześnie Krupski przedstawił inny wielki projekt jedności walki o niepodległość w obrębie całej historii Polski, obejmującej nie tylko lata II wojny, ale i okres powojnia, rozumianej nie tylko jako podejmowanie bezpośrednio działania zbrojnego, ale również jako podejmowanie innych działań na rzecz niepodległości i suwerenności Polski. Znalezienie zrozumienia dla tej idei okazało się, zarówno politycznie, jak i w środowisku dotychczasowych kombatantów, znacznie trudniejsze. Zrealizowanie koncepcji jednego prawa ujmującego te dwie formy działania stało się niemożliwe. Sukcesem Krupskiego było zawarcie w ostatnim roku jego życia tejże idei w projekcie dwóch odrębnych ustaw. Wszedł on w życie dopiero kilka lat po jego śmierci. Było to jednak, jeśli nie formalne to symboliczne, zwycięstwo jego idei. Również zwycięstwo jego jako polityka.

Jak więc Krupski rozumiał bycie politykiem? Napisaliśmy na początku książki, że nie był to dla niego zawód, ale powołanie. Co więc uczyniło z niego polityka? Widoczna już od młodzieńczych lat umiejętność dostrzegania w życiu społeczno-politycznym pewnych oczekiwań, postaw, które nie mogły się wcześniej urzeczywistnić, a także umiejętność znajdowania przestrzeni, możliwości nowej formy aktywności, która odpowiadałaby nie tylko jego indywidualnym potrzebom, ale przede wszystkim była zgodna z oczekiwaniami społecznymi. Taka chyba umiejętność uczyniła wówczas politykiem tego, który umiał odczytać znaki czasu[25]. Otwarte pozostaje pytanie o to, na ile tylko

[24] Na zlecenie Krupskiego Centrum Badań Marketingowych INDICATOR przeprowadziło *Badanie sytuacji kombatantów i osób represjonowanych*, Warszawa, listopad 2008.

[25] O polityku jako tym, który jest zdolny do uobecnienia tego, co potencjalne w społeczeństwie zob. M. Oakeshott, *Edukacja polityczna* [w:] *idem, Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999, s. 72.

potrafił dostrzec czy odczytać, a na ile (wcześniej czy równolegle?) nadawać istniejącemu życiu politycznemu nowe (lub tylko na nowo odkryte) pytania, na ile umiał poddać je twórczej interpretacji i pokazać otoczeniu pewien istniejący w tym życiu brak, który jego propozycja ideowa działania mogłaby wypełnić bądź wręcz nadać temu życiu nowy kształt. W takim nurcie polityka (rozumiana i jako działanie, i jako myśl) jest przede wszystkim aktem kreacji, a nie samego programu czy haseł. Nawet jeśli posługuje się symbolami przeszłości, zachowując dla nich pełen szacunek i pokazując ich współczesne znaczenie, to są one zaczynem tego, co, w przeszłości miało się spełnić, a co teraz staje się zaczynem nowej rzeczywistości.

Tak więc nie tylko w odczytywaniu charakteru ówczesnej represyjnej polityki władz, która była odczuwana powszechnie, ale również w umiejętności dostrzeżenia pewnego potencjału tkwiącego zarówno w emocjach, wartościach, jak i w racjonalnym myśleniu społecznym tkwił początek i natura działania politycznego Krupskiego. Przyjmował on, że człowiek jest niedoskonały, więc taka też jest każda rzeczywistość społeczna, ale jest ona zawsze możliwa do poprawy. Polityczność była w tej perspektywie solą ziemi. Politykiem stawał się człowiek, który umiał poza skonwencjonalizowanymi formami rzeczywistości dostrzec prawdziwe wartości i oczekiwania tkwiące w ludziach oraz obudzić w nich nadzieję na ich realizację. Dopiero dostrzeżenie tego pozwalało na zaproponowanie lub zaakceptowanie adekwatnej formy instytucjonalnej: oczekiwanie zreformowania starej albo stworzenie nowej. Politykiem więc może być każdy w ramach środowiska społecznego, w jakim żyje. Krupski prawie przez całe życie był takim politykiem, a często też opozycjonistą wobec obowiązujących w danym czasie zasad. W ostatnich latach życia stał się równocześnie politykiem – jak to się mówi – klasycznym, który za pomocą środków przysługującej mu władzy. m.in. kontaktów, rozmów, realizował uznawane za jego własne, a w rzeczywistości szerokie społeczne cele.

Jeśli Krupski był konserwatystą z przekonania, a raczej jeśli stawał się nim od końca lat siedemdziesiątych, to równocześnie zdawał sobie sprawę, że ówczesne warunki polityczne wymagają sprzeciwu i bezwzględnej zmiany. Środki polityczne, jakie stosował, były więc na miarę miejsca i epoki, Nie mógł więc „cieszyć się tym, co jest dostępne", a chcąc w prawdzie realizować tę maksymę musiał wbrew kanonowi konserwatysty „pragnąć i poszukiwać czegoś innego" niż to, co powszechnie było wówczas obecne[26]. Nie mógł myśleć o teraźniejszości jako stanie wystarczającym, chciał go zmienić[27], ale

[26] Charakteryzując to, co typowe dla postępowania i myślenia konserwatywnego, jeden ze współczesnych klasyków tej myśli pisze, „charakterystyczne dla tego usposobienia" jest posługiwanie i cieszenie się tym „co dostępne, nie zaś pragnienie poszukiwania czegoś innego, tak by delektować się tym, co obecne teraz, nie zaś tym, co było lub co być może", por. M. Oakeshott, *O postawie konserwatywnej* [w:] *idem*, *Wieża Babel*…, s. 191.
[27] Jest to dopuszczalna dla konserwatysty reakcja na „konkretny defekt, która w zamierzeniu ma zaradzić na pewne konkretne zachwianie równowagi" w społeczeństwie, czy państwie, por. *ibid*., s. 195.

próbując się odnaleźć w jej mało przejrzystym gąszczu, musiał równocześnie odnajdywać zarówno to, co już było, jak i przedstawiać projekty tego, co będzie. Tak by w perspektywie przeszłości i przyszłości odczytywać inaczej (niż powszechnie to przyjmowano) świat teraźniejszości. Musiał najpierw wskazywać środki, za pomocą których dopiero mógł interpretować świat zastany w kategoriach konserwatywnych. Tak było, gdy przywoływał – nieobecne w publicznym codziennym dyskursie – naród i religię. Tak było, gdy na łamach „Spotkań" przywoływał postacie, które służyły kiedyś tym właśnie podstawowym wartościom, a także wolności, honorowi, niepodległości. Tak było, gdy pokazywał świat, który powinien być, ale go nie ma. Świat rozmowy, dialogu jako podstawę funkcjonowania każdej społeczności, a prezentowany przez niego na przykładzie praktyki redakcyjnej, którą stworzył, którą żył i promieniował[28]. Podobnie w swoich latach ostatnich, gdy zupełnie naturalnie przywoływał do istnienia publicznego często zapomniane postacie z drugiej, ale niejednokrotnie i pierwszej konspiracji, gdy projektował stworzenie takiej przestrzeni prawnej, która mogłaby honorować właśnie tych, którym prawo do tego było wówczas zabrane lub zrównane z wątpliwym prawem „niesłusznie honorowanych". I tak jak w młodości, gdy przekraczał perspektywę myślenia i wartości wielu swoich rówieśników, stawiając jasno program niemożności pogodzenia komunistycznego materializmu z katolicyzmem, gdy wskazywał konieczność włączania – poprzez zorganizowanie powielania dla szerokiego kręgu materiałów podziemnych i refleksji emigracyjnej – jak najszerszych środowisk społecznych do aktywności opozycyjnej, tak pełniąc w ostatnim okresie życia funkcje państwowe, domagał się równego uznania wysiłku niepodległościowego wszystkich pokoleń, bez względu na rodzaj podejmowanej działalności antykomunistycznej.

Może jednak właśnie w spojrzeniu na teraźniejszość, docenieniu jej, a także w umiejętności myślenia o sobie jako tym, kto ma w sposób najpełniejszy ją odzwierciedlać, a nie na siłę kształtować, tkwi tajemnica sukcesu Janusza Krupskiego. Nie był przecież wizjonerem, twórcą projektu pożądanego społeczeństwa przyszłości, ani nie pragnął przywrócenia przeszłości. Jako konserwatysta dojrzał znaczenie teraźniejszości[29]. Spojrzał na nią w końcu nie jako na zbiór niekorzystnych okoliczności, a taką była ona postrzegana przez większość społeczeństwa, ale jako na zadanie do wykonania. Starał się wykorzystać szanse, jakie taka teraźniejszość, w której przyszło mu żyć, stwarza: np. sprzeciwić się jej opresyjności czy niesprawiedliwości, posługując się nie tyle istniejącymi, ale stworzonymi przez siebie instytucjonalnymi narzędziami.

[28] Często słyszeliśmy o pewnej charyzmie Janusza Krupskiego umiejącego skupić wokół „Spotkań" wielu wybitnych autorów, uznanych w świecie naukowym i intelektualnym, por. Rozmowa współautora z Zenonem Mazurczakiem, Warszawa 2020.

[29] M. Oakeshott, *O postawie…*, s. 192.

Zgodnie ze swoją filozofią społeczną posługiwał się tym, co znane i wypróbowane w innych warunkach, podobnych nie tylko z jego perspektywy do przeżywanej teraźniejszości. Silnie utożsamiał się z tą historyczną przeszłością i mimo różnicy czasów oraz środków widział zawsze – starając się o uznanie wysiłku walk wojennych i powojennych oraz późniejszych działań opozycyjnych – jedność działań dawnych i współczesnych mu dla niepodległości Polski. I z tym dziedzictwem, ginąc 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem, nas zostawił.



Otwarcie wystawy „Grudzień 1970. Gdańsk–Gdynia" przygotowanej przez IPN Oddział w Gdańsku. Na zdjęciu od lewej: Lesław Wais (dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie), dr Zbigniew Nawrocki (dyrektor IPN Oddział w Rzeszowie), dr Czesław Nowak, fot. I. Witowicz, zb. IPN Rzeszów



Otwarcie konferencji naukowej na temat Akcji „Wisła" i wystawy towarzyszącej „Polacy – Ukraińcy 1939–1947", od lewej: Janusz Krupski i dr Zbigniew Nawrocki (dyrektor IPN Oddział w Rzeszowie), Zamek w Krasiczynie, 18 kwietnia 2002 roku, zb. IPN



Odsłonięcie pomnika rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów, którzy w latach 1942–1944 ukrywali Żydów i za to zostali zamordowani przez Niemców 24 marca 1944 roku, Markowa, 24 kwietnia 2004 roku, zb. IPN



Jedno z pierwszych wystąpień publicznych Janusza Krupskiego jako kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zamek Królewski w Warszawie, 20 lipca 2006 roku, fragm. fot. ze zbiorów Archiwum UdSKiOR



Uroczystość w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Janusz Krupski z kombatantami, po jego lewej stronie kolejno: ppłk Władysław Matkowski, dr Marian Kazubski (1921–2019), Prezes Związku Inwalidów Wojennych, Stanisław Ozonek (1924–2018), Prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Warszawa, 1 sierpnia 2006 roku, fot. A. Boruszkowska, zb. UdSKiOR



Uroczystości Żołnierzy Oddziałów WiN i Zgrupowania „Północ" Okręgu Nowogródzkiego Armii Krajowej „Krysiacy", walczących pod dowództwem Jana Borysewicza, ps. „Krysia, „Mściciel". Na zdjęciu od lewej: NN, NN, płk Romuald Bardzyński z okręgu nowogródzkiego AK, biskup drohiczyński Antoni Dudycz, Janusz Krupski, Jerzy Łazarczyk (WiN), drugi od prawej Jerzy Łuszkiewicz (WiN), Mielnik, 21 sierpnia 2006 roku, zb. UdSKiOR



Uhonorowanie przez Janusza Krupskiego Medalem Pro Memoria uczestników bitwy o Tobruk w 1941 roku, od prawej: Kazimierz Szydło, Józef Listoś, Franciszek Szuta, Tadeusz Górecki, Jan Sokołowski, Tobruk, 18 listopada 2006 roku, fot. K. Hoppe, zb. UdSKiOR



Uroczystość z okazji 65. rocznicy utworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSSR. W pierwszym rzędzie od prawej: szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Mariusz Błaszczak, kierownik UdSKiOR Janusz Krupski, b. Prezydent RP Ryszard Kaczorowski, wicewojewoda mazowiecki Jacek Sasin, gen. Stanisław Komornicki, gen. Zbigniew Ścibor-Rylski, Wiesław Obłucki, prezes Zarządu Krajowego Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, Warszawa, 23 sierpnia 2006 roku, zb. Archiwum UdSKiOR



Prezydent RP Lech Kaczyński i Kierownik UdSKiOR Janusz Krupski na spotkaniu opłatkowym z kombatantami, Warszawa – Centrum Konferencyjne MON, 19 grudnia 2006 roku, fot. Archiwum Prezydenta RP, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski dekoruje jednego z ostatnich żyjących uczestników ostatniej bitwy Września 1939 roku – bitwy pod Kockiem, Kock, 1 października 2006 roku, fot. Archiwum UdSKiOR



Janusz Krupski przemawia w czasie uroczystości obchodów 63 rocznicy bitwy o Monte Cassino, Monte Cassino, 11 maja 2007 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski, Anna Maria Anders oraz Irena Anders w czasie spotkania z weteranami walk pod Monte Cassino, 12 maja 2007 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Uroczystość wręczenia Medali Pro Memoria dwóm norweskim weteranom. Od lewej: Janusz Krupski, Ryszard Kaczorowski, premier Norwegii Jens Stoltenberg (obecny sekretarz generalny NATO), premier Jarosław Kaczyński, Warszawa, 29 czerwca 2007 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski podczas rozmowy z członkami pocztu placówki Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce z Waszyngtonu w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown – „amerykańskiej Częstochowie"; na prawo od kierownika UdSKiOR jego doradca Jan Stanisław Ciechanowski, gen. Kazimierz Sikorski, attaché wojskowy przy ambasadzie RP w Waszyngtonie, Doylestown, 19 sierpnia 2007 roku, fot. Archiwum UdSKiOR



Janusz Krupski wita się z weteranem kampanii wrześniowej, sybirakiem, b. współpracownikiem Rządu RP na uchodźstwie, b. członkiem Rady Dyrektorów Radia Wolna Europa, działaczem polonijnym mjr. Władysławem Zachariasiewiczem, Waszyngton, 22 sierpnia 2007 roku, fot. Archiwum UdSKiOR



Cmentarz w Arlington, na Grobie Nieznanego Żołnierza – Janusz Krupski z attaché wojskowym przy ambasadzie RP w Waszyngtonie gen. Kazimierzem Sikorskim i jednym z weteranów, Arlington, 22 sierpnia 2007 roku, fot. Archiwum UdSKiOR



Posiedzenie Rady ds. Kombatantów, od lewej: Czesław Cywiński (przewodniczący Rady w latach 20006–2010), Janusz Krupski, Władysław Bartoszewski, Warszawa, 4 grudnia 2007 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Podsumowanie roku gen. Andersa. Siedzą od prawej: b. Prezydent RP Ryszard Kaczorowski, Karolina Kaczorowska, Joanna Krupska, Janusz Krupski, Warszawa, 27 lutego 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Przekazanie rodzinie dokumentów poświadczających awans na wyższy stopień wojskowy niektórych ofiar zbrodni w Katyniu, od lewej: prof. Barbara Otwinowska, NN, dr Bożena Mamontowicz-Łojek, prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej, Janusz Krupski, Warszawa – UdSKiOR, 10 kwietnia 2008 roku, fot. M. Wyrwa, zb. UdSKiOR



Uroczyste odznaczenia Janusza Krupskiego przez Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Warszawa, 13 czerwca 2008 roku, fot. M. Wyrwa, zb. UdSKiOR



Uroczystość przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, po prawej stronie Janusza Krupskiego pierwszy kierownik Urzędu ds. Kombatantów płk Zbigniew Zieliński, Warszawa, 1 sierpnia 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



100. rocznica rodzin, prof. Stefana Wesołowskiego, lekarza, kombatanta, powstańca warszawskiego, żołnierza AK, Janusz Krupski wręcza mu pamiątkową szablę. Warszawa, 26 sierpnia 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



60. rocznica utworzenia PSK i ich rodzin we Francji, Janusz Krupski z płk. Stanisławem Likiernikiem, Paryż, 29 listopada 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Inauguracja obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, w pierwszym rzędzie czwarty od prawej Janusz Krupski, dalej Joanna Krupska, Zofia Bartoszewska, Władysław Bartoszewski, premier Donald Tusk, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, druga od lewej Irena Anders, Warszawa – Teatr Wielki, 19 stycznia 2009 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Charkowie w Dniu Zadusznym, gdzie odprawiono nabożeństwo w intencji pomordowanych w 1940 roku, Charków, 2 listopada 2008 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Okładka okolicznościowego folderu prezentującego Komitet Honorowy Obchodów 70. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej wydanego przez UdSKiOR z przedmowami Władysława Bartoszewskiego i Janusza Krupskiego, zb. autorów



Janusz Krupski przemawia na polskim cmentarzu wojennym w Lenino (Białoruś), 12 października 2008 roku, fot. M. Wyrwa, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski nad grobem gen. Mieczysława Smorawińskiego, Katyń, 10 kwietnia 2009 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Rocznica powstania w getcie warszawskim, w pierwszym rzędzie drugi od lewej Janusz Krupski, obok Strzałkowski, Małgorzata Kidawa-Błońska, wicepremier Waldemar Pawlak.
Warszawa, 19 kwietnia 2009 roku, fot. M. Kubik, zb. UdSKiOR



Weterani bitwy pod Monte Cassino przygotowują się do przekazania swojego sztandaru harcerzom drużyny Czerwony Mak ze Skawiny, w centrum między harcerzami a weteranami Janusz Krupski, Polski Cmentarz Wojskowy na Monte Cassino, 18 maja 2009, fot. W. Wójcik, zb. UdSKiOR



Konferencja prasowa rozpoczynająca Światowy Zjazd Polskich Kombatantów, od lewej: Czesław Cywiński, prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK, Janusz Krupski, kierownik UdSKiOR, dr Jan Tarczyński, doradca kierownika UdSKiOR, Warszawa, 28 sierpnia 2009 roku, fot. P. Lewandowski, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski w gronie kombatantów w czasie Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów, Warszawa, 29 sierpnia 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego z okazji Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów – Janusz Krupski rozmawia z Andrzejem Garlickim, żołnierzem 2. Korpusu Polskiego, prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie, Warszawa, 30 sierpnia 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Uczestnicy Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów na Jasnej Górze w Częstochowie, na pierwszym planie ks. płk. Witold Kiedrowski, prezes Zarządu SPK Francja w latach 2005–2008, z Januszem Krupskim, za nimi współorganizator zjazdu Jan Tarczyński, Częstochowa, 3 września 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Janusz Krupski z uczestnikami kongresu „W drodze do wolności. Opozycja w Polsce w latach siedemdziesiątych" Bohdanem Cywińskim i jego synem Piotrem Cywińskim, Warszawa, 20 listopada 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Koncert galowy z okazji 90. rocznicy urodzin ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, stoją od lewej: Joanna Krupska, Janusz Krupski, Karolina Kaczorowska, Ryszard Kaczorowski, NN. Bogdan Borusewicz, Władysław Bartoszewski. Warszawa – Teatr Wielki, 23 listopada 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Kolacja z okazji 90. rocznicy urodzin ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, Janusz Krupski z Ryszardem Kaczorowskim, Warszawa, 23 listopada 2009 roku, fot. I. Sobieszczuk, zb. UdSKiOR



Pożegnanie Janusza Krupskiego po mszy pogrzebowej w kościele św. Marcina, Warszawa, 26 kwietnia 2010 roku, fot. P. Życieński, IPN



Grób Janusza Krupskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, zdjęcie z 2020 roku, zb. J. Krupskiej



Obecne miejsce spoczynku Janusza Krupskiego na cmentarzu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach pod Warszawą, 2020 roku, zb. J. Krupskiej

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych
AAW – Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN Lu – j.w., Oddział Lublin
AK – Armia Krajowa
AP – Archiwum Państwowe
ASC – Akta Stanu Cywilnego
ATK – Akademia Teologii Katolickiej, obecnie UKSW
AU KUL – Archiwum Uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
AZS – Akademicki Związek Sportowy
bd – brak daty
BIP – Biuro Informacji i Propagandy
bp – brak paginacji
BU – Biuro Udostępniania
CDU – Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna
ChSS – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CSU – Unia Chrześcijańsko-Społeczna
ECCS – European Christian-Democratic and Conservative Students
ECS – Europejskie Centrum „Solidarności"
EDS – European Democrat Students (Stowarzyszenie Europejskich Studentów Demokratycznych)
EDU – Europejska Unia Demokratyczna
EESY – East European Solidarity Youth (Solidarność Młodzieży z Europą Wschodnią)
EO – Ewidencja Operacyjna
EWG – Europejska Wspólnota Gospodarcza
FDP – Partia Wolnych Demokratów
FSC – Fabryka Samochodów Ciężarów
EZMiS – Europejskie Zgromadzenie Młodzieży i Studentów

FSZMP – Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej
GUKPPiW – Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
HSPS – Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej
IBL PAN – Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk
ICCS – International Christian-Democratic and Conservative Students
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
KBWE – Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej
KC – Komitet Centralny PZPR
KC PZPR – Komitet Centralny PZPR
KDL – Kraje Demokracji Ludowej
KEP – Konferencja Episkopatu Polski
KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
KK – Kraje Kapitalistyczne
KKP – Krajowa Komisja Porozumiewawcza (NSZZ „Solidarność")
KNH – Koło Naukowe Historyków UAM
KNHS – Koło Naukowe Historyków Studentów KUL
KOR – Komitet Obrony Robotników
KPN – Konfederacja Polski Niepodległej
KPRM – Komitet Polityczny Rady Ministrów
KR–Kancelaria Rektorska
KRM – Komitet Rady Ministrów
KS MO – Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej
KSS „KOR" – Komitet Samoobrony Społecznej „KOR"
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW – Komenda Wojewódzka
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
LHV – Związek Liberalnych Studentów
LOK – Liga Obrony Kraju
LZNS – Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów
MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MNSzWiT – Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MO – Milicja Obywatelska
NChSS – Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna
NOWA – Niezależna Oficyna Wydawnicza
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NSZZ RI – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych
NZS – Niezależne Zrzeszenie Studentów
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
PAN – Polska Akademia Nauk
PAP – Polska Agencja Prasowa
PAX – Stowarzyszenie „PAX"
PM – Pro Memoria
Pol-KIK – Polski Klub Inteligencji Katolickiej
PPN – Polskie Porozumienie Niepodległościowe
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PPR – Polska Partia Robotnicza
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RCDS – Chrześcijańsko-Demokratyczny Krąg Studentów
RFN – Republika Federalna Niemiec
RM – Rada Mieszkańców
ROPCiO – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP – Rzeczpospolita Polska
RU – Rada Uczelniana
RWE – Radio Wolna Europa
SB – Służba Bezpieczeństwa
SKS – Studencki Komitet Solidarności
SPD – Socjaldemokratyczna Partia Niemiec
SPP – Sekretariat Prymasa Polski
SWS – Stowarzyszenie Wolnego Słowa
SZMW – Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej
SZSP – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TKN – Towarzystwo Kursów Naukowych
TW/T.W. – Tajny Współpracownik SB
UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UdSKiOR – Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UKSW – Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
UMCS – Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK – Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
URM – Urząd Rady Ministrów
UW – Uniwersytet Warszawski
WiN – Wolność i Niezawisłość
WNH – Wydział Nauk Humanistycznych KUL
WNS – Wydział Nauk Społecznych KUL
WP – Wojsko Polskie
WRON – Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne
WSP – Wyższa Szkoła Pedagogiczna
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG – Zarząd Główny
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZMS – Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZOMO – Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSMW – Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej
ZSP – Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR –Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Archiwum Zakładowe UdSKiOR
Zbiory różne
Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński, *Pro Memoria*
Sekretariat Prymasa Polski, m.in.: Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Komisja Episkopatu ds. KUL
Archiwum Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie
Materiały dotyczące opozycji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
Akta SB KW MO w Gdańsku
Akta paszportowe
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
Akta SB KW MO w Krakowie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie
Akta SB KW MO w Lublinie
Akta paszportowe
Archiwum Zakładowe
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu
Akta SB KW MO w Radomiu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie
Archiwum Zakładowe
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
  Archiwum Zakładowe IPN
  Akta MSW
  Akta SB KS MO w Warszawie
Archiwum Komitetu Politycznego Rady Ministrów
  Komitet Rady Ministrów
Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność"
  Zbiory różne
Archiwum Ośrodka „Brama Grodzka–Teatr NN"
Notacje nagrań
Archiwum Ośrodka „Karta" w Warszawie
  Zbiory różne
Archiwum Państwowe w Krakowie
  ASC Wieliczka
Archiwum Parafii św. Pawła w Lublinie
  Księgi urodzin
Archiwum Uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
  Akta (teczki) studenckie i pracownicze
  Protokoły Senatu
KR: Inauguracja roku akademickiego 1970/1971 i nn, Koło Naukowe Historyków Studentów (KNHS), Koło Nauk Społecznych, Koło Naukowe Teologów KUL, Koło Polonistów Studentów KUL, Koło Filozoficzne Studentów KUL, Komisja Porozumiewawcza Stowarzyszeń Akademickich KUL, Urząd do Spraw Wyznań, Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Senacka Komisja do Spraw Młodzieży, Senacka Komisja Młodzieżowo-Stypendialna, Wydział Nauk Humanistycznych, Zrzeszenie Studentów Polskich

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
  Dział rękopisów: zbiory dotyczące „Spotkań"

Zbiory prywatne
Archiwum domowe Joanny Krupskiej
Archiwum domowe Marka Kunickiego-Goldfingera
Archiwum domowe Pawła Nowackiego
Archiwum domowe Stefana Szaciłowskiego

Archiwum domowe Wita K. Wojtowicza
Archiwum domowe Jolanty i Jana Krzysztofa Wasilewskich
Archiwum domowe Małgorzaty i Krzysztofa Żórawskich

Teksty i wypowiedzi Janusza Krupskiego (wybór)

Kongregacja Dominikanów Obserwantów św. Ludwika Bertranda w Polsce w XVII i XVII wieku [w:] „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL" 1976, nr 5.

O co chodzi?, „Spotkania" 1977, nr 1, s. 6–11, [pod ps. Janusz Topacz].

Z historii polskich związków młodzieży – ruch neofilarecki w latach 1903–1914, „Spotkania" 1979, nr 8, s. 79–84.

Kościół i krytyka, „Zwrot. Pismo społeczno-kulturalne" 1981, nr 4.

U źródeł współczesnego Duszpasterstwa Akademickiego w Polsce. Ruch odrodzeniowy młodzieży w latach 1903–1914 [w:] *Sesja historyczna 50-lecia Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele św. Anny w Warszawie 23–25 IX 1978*, Warszawa 1981.

Krupski J., Pielgrzymki i ślubowania młodzieży akademickiej na Jasnej Górze w okresie międzywojennym, „Studia Claromontana", t. VIII, 1987, s. 77–107.

Wokół września… [m.in. Wypowiedź Janusza Krupskiego] w: [Dyskusja panelowa] (oprac. W. Chudy), „Ethos" 1988, 1–2 (9–10).

Być chrześcijaninem w społeczeństwie i państwie – z Januszem Krupskim rozmawia Wojciech Chudy, „Ethos" 1992, nr 2/3, s. 247–263.

[Ekspertyza] [w:] *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej,* Warszawa 1997, s. 108–119.

Kazali mi nie podskakiwać. Życie w konspirze, oprac. E. Zarzycka, „Gazeta Polska" 2000, nr 47, s. 9, 12–14.

Przejścia z przeszłością, z Januszem Krupskim, historykiem i wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej rozmawia Ryszard Warta, „Nowości. Gazeta Pomorza i Kujaw", Toruń, 17/18 listopada 2001, nr 269.

Wstęp [wspomnienia ze stanu wojennego] [w:] *Świadectwa stanu wojennego,* oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001, s. 7–15.

Jak doszło do „Spotkań", „Rzeczpospolita" 2003, nr 127, dodatek „Bibuła – wolne słowo w Polsce 1976–1980", s. 7.

Wypowiedź Janusza Krupskiego w Funkcjonowanie drugiego obiegu wydawniczego [w:] *Co nam zostało z tych lat. Opozycja polityczna 1967–1980 z dzisiejszej perspektywy,* red. J. Eisler, Warszawa 2003, s. 31–36, 67–70 [wypowiedzi w czasie panelu dyskusyjnego].

[Relacja Janusza Krupskiego z 10, 16, 17 i 24 maja 2005], „Scriptores" 2011, nr 38, s. 31–80.

[Wspomnienie ze zbiorów Pracowni Historii Mówionej], zob. wyżej.
Od początku do końca, „Scriptores" 2011, nr 39, s. 93–134 [fragmenty relacji nagranej 10 16, 17 i 24 maja 2005.
Wstęp [w:] *Świadectwa stanu wojennego,* oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2006.
*Wypowiedz*i [w:] W. Grochola, *Słowo jak dynamit,* „Karta" 2006, nr 49, s. 85–86, 89
T. Bochwic, *Wywiad z Januszem Krupskim, z 31 VIII 2006 r. z późniejszymi uzupełnieniami,* mps.
Spotkania, „Ethos" 2007, nr 3/4, s. 244–246 [wspomnienie o Wojciechu Chudym].
Honorować tych, którzy się godnie spisali, rozmowa G. Eberhardta z Januszem Krupskim, kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, „Tygodnik Solidarność", 27 IV 2007.
Bohater wciąż nieznany [o gen. W. Andersie], „Rzeczpospolita", 11–12 VIII 2007 [dodatek na rok gen. W. Andersa].
Odrobiona lekcja historii. Rozmowa E. Bartosz z Januszem Krupskim z 28 października 2008 roku, mps, s. 1. Archiwum domowe Joanny Krupskiej.
Duma i zastanowienie, „Rzeczpospolita" 2009, nr 201, dodatek „Wojsko niepodległej".
Wypowiedź J. Krupskiego [w:] *Początki niezależnego ruchu wydawniczego w Lublinie*, „Scriptores" 2009, nr 36, s. 63.
Wspomnienie [w:] *Księga Jubileuszowa 90-lecia Koła Naukowego Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,* red. B. Proc, A. Gładysz, J. Pożarowszczyk, Lublin 2009, s. 59–65.
Po stronie prawdy, rozmowa B. Marca z Januszem Krupskim, „Rzeczpospolita", 17 IX 2009 [dodatek „Nóż w plecy. W 70. rocznicę najazdu Sowietów na Polskę].
Przesłanie, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 2009.
Wypowiedź J. Krupskiego [w:] *Obieg NOW-ej*, wstęp, wybór i oprac. Ł. Bertram, Warszawa 2013.
J. Krupski, Wspomnienia na luźnych kartkach, bd. Archiwum domowe Joanny Krupskiej.
J. Krupski, *Relacja…*, s. 2, rkps. Archiwum domowe Joanny Krupskiej.
J. Krupski, „Spotkania", mps. Archiwum domowe Joanny Krupskiej.

Artykuły biograficzne, wspomnieniowe i okolicznościowe o Januszu Krupskim (wybór):

Anders I. *Wspomnienie o Ministrze Januszu Krupskim*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.
Bartoszewski W., [Janusza Krupskiego miałem szczęście poznać...], notował Mariusz Kubik, „Kombatant" 2010, nr 4.

Bartoszewski W., *Z Januszem Krupskim byłem szczególnie związany*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Bazydło J., *Wystąpienie podczas pogrzebu ministra Janusza Krupskiego,* Cmentarz Powązkowski, Warszawa, 26 kwietnia 2010, „Kombatant" nr 4, 2010, Przedruk: *Siewca kwiatków św. Franciszka*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Bielaszko M., Wilanowski Krzysztof, *Janusz Krupski (9 maja 1951 – 10 kwietnia 2010),* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2010, numer specjalny 112–113.

Borusewicz B., *Wystąpienie po mszy św. żałobnej w kościele św. Marcina w Warszawie*, „Kombatant" 2010, nr 4, s. 14–15. Przedruk: Wspomnienie o Januszu Krupskim, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Chojecki M., [Było lato 1977 r....], „Kombatant" 2010, nr 4.

Chwiedź T., [Tragedia naszego narodu...], „Kombatant" 2010, nr 4.

Ciechanowski J. S., *Przemówienie na pogrzebie ministra Janusza Krupskiego*, cmentarz Powązkowski, Warszawa, 26 kwietnia 2010, „Kombatant" 2010, nr 4.

Ciechanowski J. S., *W służbie dla Polski*, z dr. J. S. Ciechanowskim, p.o. Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, rozmawia Jarosław Koźmiński, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Domagalski W., *Historia pewnego powielacza*, „Gazeta Polska" 2008, nr 30.

Dudziński W., *To będą trudne święta*, „Niedziela" 2010, nr 52.

Fedak J. *Przemówienie po mszy św. żałobnej w kościele św. Marcina w Warszawie*, 26 kwietnia 2010, „Kombatant" 2010, nr 4.

Graczyk R., *Janusz Krupski. O wolność słowa,* „Tygodnik Powszechny" 2010, nr 16.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego, *Ś.p. Janusz Krupski*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Isakowicz-Zaleski, T., *Janusz Krupski* [w:] *Ludzie dobrzy jak chleb,* Kraków 2010.

Janusz Krupski, Od opozycji do służby wolnej Polsce, Warszawa 2012 [Wypowiedzi m. in. W. Bartoszewskiego, o. L. Wiśniewskiego, B. Borusewicza, M. Chomy-Jusińskiej, J. Kłoczowskiego, M. Sobieraja, J. Skórzyńskiego, P. Jeglińskiego, J. Bazydły, A. Mężydły, K. Żórawskiego, A. Friszke, L. Kieresa, A. Kiszki, J. S. Ciechanowskiego].

Jurek M., *Był prawdziwym bohaterem narodowym*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

[Kieres L.], Wypowiedź prof. dr. hab.Leona Kieresa [w:] *Janusz Krupski, Od opozycji do służby wolnej Polsce*, Warszawa 2012.

Kłoczowski J., [Był mi bardzo bliski od wielu lat...], „Kombatant" 2010, nr 4, 2010, to samo w: „Scriptores" 2011, nr 38.

KM, *Tablica w Grodzisku Mazowieckim,* „Kombatant" 2010, nr 11.

Kowalczyk J. R., *Żrący płyn kapitana Piotrowskiego*, „Rzeczpospolita", 18 II 2008.

Kowalski J., *Krupska kontra państwo totalitarne*, „Wysokie Obcasy" 2010, nr 13, (dodatek „Gazety Wyborczej" 2010, nr 73).

Kowalski J., *Pasażer lotu 101*, „Duży Format" 2010, nr 15, (dodatek do „Gazety Wyborczej" 2010, nr 88).

Krupski Janusz [w:] *Niepokorni 1976-1989. Mieszkańcy powiatu grodziskiego na rzecz wolności*, Milanówek 2012.

Kunicka-Goldfinger A., Kunicki-Goldfinger M., *Janusz Krupski* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-89*, t. 1, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego i M. Strasz, Warszawa 2000.

Kunicka-Goldfinger A., Kunicki-Goldfinger M., *Janusz Krupski* [w:] *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956 – 1989*, t. 1, Warszawa 2007.

Kunicki-Goldfinger M., *Krupski Janusz* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 1, Lublin 2018.

Maryszczak C., *Przesłanie*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Matusz J., Młocka M., Stróżyk J., *Legendarny drukarz opozycji*, „Rzeczpospolita" 2010, nr 89.

Maestri G. [Wspomnienie o Januszu Krupskim] [w:] *Księga Jubileuszowa 90-lecia Koła Naukowego Historyków Studentów KUL*, red. B. Proc, A. Gładysz, J. Pożarowszczyk, Lublin 2009.

Mężydło A. [Gdy zostałem posłem...], „Kombatant" 2010, nr 4.

Mężydło A., *Janusz Krupski w mojej pamięci*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

MŁ, *Janusz Krupski 1951–2010*, „Kombatant" 2010, nr 4.

Niebelski E., *Pamięci Janusza Krupskiego (1951–2010), kolegi i prawego człowieka,* „Ibidem. Rocznik Koła Naukowego Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II", T. VIII [cały ten tom jest dedykowany pamięci J. Krupskiego], Lublin 2011,

Nowacki P., *Przejmował się zapomnianymi*, „Rzeczpospolita", 9–10 IV 2011.

Piłka M., *Pożegnanie Janusza Krupskiego*, „Nasz Dziennik" 2010, nr 87.

PR, M[aciej] S[obieraj], *Janusz Krupski. Redaktor, wydawca, działacz państwowy*, „Gazeta Wyborcza" Lublin, 12 kwietnia 2010.

RED., *Pożegnanie ministra Janusza Krupskiego*, „Kombatant" 2010, nr 4.

Sawicki S., *O Januszu Krupskim – wspomnienie*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Słowo o Wielkim Człowieku, „Biuletyn Okolicznościowy Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników", 2010.

Sobieraj M., *Człowiek służby*, „Ethos" 2010, nr 2–3.

Sobieraj M., *Żegnaj Januszu*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Szewc S., *Wiara budowała ich siłę. Dzień Solidarności i Wolności*, „Gazeta Wyborcza" Lublin, 1 IX 2005.

W służbie dla Polski. Z dr. Stanisławem Janem Ciechanowskim, p.o. Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, rozmawia Jarosław Koźmiński, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Wielu odeszło, zostały wspomnienia, wspomnienie Władysława Gołąba o Januszu Krupskim, „Pochodnia. Miesięcznik Społeczny Polskiego Związku Niewidomych", http://pochodnia.pzn.org.pl/artykul/319-wielu_odesz_o_zosta_y_wspomnienia.html

Wiśniewska G., [Zaczęłam pracować w Urzędzie...], notowała Małgorzata Łętowska, „Kombatant" 2010, nr 4.

Wiśniewski L. OP, *Wspomnienie o Januszu Krupskim. Był człowiekiem sumienia*, „Scriptores" 2011, nr 39.

Woźniak J., [Opowiadanie o zmarłych, z którymi...], „Kombatant" 2010, nr 4.

Zieliński Z., *Pożegnanie ministra Janusza Krupskiego*, „Scriptores" 2011, nr 38

Żaryn J., *Wiceprezes*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2010, numer specjalny 112–113.

Życiński J., abp, *Słowo o ś. p. Ministrze Januszu Krupskim*, „Dziennik Polski", wydanie specjalne: „W hołdzie ofiarom katastrofy Smoleńsk – Katyń 10.04.2010", 10 maja 2010.

Nagrania i dokumentacja filmowa

Wywiad z Januszem Krupskim przeprowadzony przez Stowarzyszenie Wolnego Słowa dla ECS, jesień 2009, płyta 1–2.

Moja przygoda z opozycją, Relacje Janusza Krupskiego, płyta 1–7.

Niepodległy. Opowieść o Januszu Krupskim, reż. Arkadiusz Gołębiewski, Paweł Nowacki, 2012.

Drukarze [wersja robocza], cz. 1 *O siewcach wirusa wolności*, reż. Henryk Urbanek, 2006.

Drukarze, cz. 1 *O siewcach wirusa wolności,* cz. 2: *Dyskretny urok wolnej prasy*, reż. Henryk Urbanek 2006.

Początki, scen. i reż. J. Królikiewicz, 1991.

Mieliśmy tylko wolne słowo, scen. i reż. H. Urbanek, 1996.

Słowa J. Krupskiego w filmie *Spacer po Lublinie* dla Teatru NN, Lublin 2007.

Notacje filmowe opozycji demokratycznej regionu lubelskiego, ECS, 16 grudnia 2009, płyta 1.

Kopia scenopisu wstępnej wersji filmu *Niepodległy*, Archiwum domowe Joanny Krupskiej.

Relacje, wywiady i nagrania zebrane przez autorów

Rozmowy przeprowadzone przez Agatę Kunicką-Goldfinger lub/i Marka Kunickiego-Goldfingera z następującymi osobami:

Jackiem Adamczykiem, Wojciechem Arkuszewskim, Renatą Bajer-Turlej, Januszem Bazydłą, Adamem Bernatowiczem Wojciechem Borowikiem, Bogdanem Borusewiczem, Zdzisławem Bradlem, Leszkiem Budrewiczem, Andrzejem Budziszem, Władysławem Bułhakiem, Małgorzatą i Wojciechem Butkiewiczami, Janem Chomickim, Adamem Chruszczewskim, Mirosławą Chudą, Tadeuszem Chwiedziem, Adamem Cichockim, Janem Stanisławem Ciechanowskim, Grzegorzem Ciecierskim, Bohdanem Cywińskim, Janem Cywińskim, Leszkiem Czajkowskim, Mariolą Drabnik, Michałem Durakiewiczem, Krzysztofem Dybciakiem, Krzysztofem Gajdą, Henrykiem Gapskim, Januszem Gaworskim, Krzysztofem Gęburą, Marcinem Gugulskim, ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, Jolantą i Krzysztofem Jedlińskimi, Piotrem Jeglińskim, Jerzym Kaczorowskim, Teresą i Piotrem Kapelami, Aleksandrem Klempem, Joanną Kluzik-Rostkowską, Jerzym Kłoczowskim, Tadeuszem Konopką, Urszulą Koziarską, Marylą Kozicą, Zygmuntem Kozickim, Januszem Krupskim, Joanną Krupską, Stanisławem Kruszyńskim, Janem Kulasem, ks. Józefem Kuliszem, Agnieszką Lipską-Onyszkiewicz, Tomaszem Lisem, Joanną Lubieniecką, Bogumiłem Luftem, Hubertem Łaszkiewiczem, Małgorzata Łopińską, Zygmuntem Łupiną, Pawłem Machcewiczem, Antonim Macierewiczem, Urszulą Maksimowicz, Ryszardem Malczarskim, ks. Stanisławem Małkowskim, Antonim Mężydłą, Walerią Misiewicz, Zygmuntem Mogiłą-Lisowskim, Eugeniuszem Niebelskim, Pawłem Nowackim, Bernardem Nowakiem, Karolem Okęckim, Wojciechem Onyszkiewiczem, Wojciechem Oraczem, Marzeną Paczuską-Tętnik, Andrzejem Paluchowskim, Janem Paszkiewiczem, Janem Petykiewiczem, Marią Piechotkową, Waldemarem

Piekutkowskim, Małgorzata Plater-Zyberk, Teresą Podgórską, Agnieszką i Marcinem Przeciszewskimi, Stanisławem Puzyną, Antonim Pyszniakiem, Barbarą Pyszniak, Agnieszką Rudzińską, s. Wandą Rusinek, Zofią Rusiniuk, Józefem Ruszarem, Tadeuszem Rutkowskim, o. Jackiem Salijem, Anną i Wojciechem Samolińskim, Stefanem Sawickim, Maciejem Sobierajem, Kazimierzem Stepanem, Iloną Stepek-Lesik, Stefanem Szaciłowskim, Dorotą Szczerbą, Jolantą i Janem Krzysztofem Wasilewskimi, ks. Alfredem. M. Wierzbickim, o. Ludwikiem Wiśniewskim, Stanisławem Witrem, Witem Wojtowiczem, Kazimierzem Wóycickim, Antonim Wręgą, Markiem Zielińskim, Michałem Zulaufem, Janem Żarynem, Iwoną Żebrowską-Łupinową, Małgorzatą i Krzysztofem Żórawskimi, Marią i Krzysztofem Żurowskimi.

Relacje zebrane i opublikowane przez Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN"

Bazydło J., [Wspomnienia opowiedziane, relacja 8 listopada 2010 roku], „Scriptores 2011, nr 38.

Borusewicz B., [Wspomnienia opowiedziane, relacja 25 listopada 2010 roku], „Scriptores", 2011, nr 38.

Borusewicz B, *Potrzeba, by robić coś więcej* [relacja nagrana 23 listopada 2007 i 29 stycznia 2008 roku], „Scriptores", 2011, nr 39.

Drob J., *„Salonowe" dyskusje,* „Scriptores", 2011, nr 39.

Iwaszkiewicz-Wronikowska B., [Wspomnienia opowiedziane, relacja z dnia 31 maja 2010 roku], „Scriptores", 2011, nr 38.

Jegliński P., *Placówka w Paryżu* [relacja nagrana 23 września 2008 roku], „Scriptores" 2011, nr 39.

Początki niezależnego ruchu wydawniczego w Lublinie, wypowiedź Piotra Jeglińskiego, „Scriptores" 2009, nr 36.

Kozicki Z., *Kolportażowe kontakty „Spotkań"*, „Scriptores" 2011, nr 39.

Krupska J. Wspomnienia Joanny Krupskiej [relacja z 2 lipca 2010 roku], „Scriptores" 2011, nr 38.

Lesik-Stepek Ilona, *Słodko-gorzki czas,* „Scriptores" 2011, nr 39.

Magierski J., *Ruchoma drukarnia „Spotkań",* „Scriptores" 2011, nr 39.

Nowacki P., *Niezwykła przygoda* [relacja nagrana 17 maja 2005 roku], „Scriptores" 2011, nr 39.

Samolińska, A. *Drukowanie bez lęku* [relacja złożona 6 grudnia 2007 roku], „Scriptores" 2011, nr 39.

Samoliński W., *Techniczne zaplecze dla idei*, „Scriptores" 2011, nr 39.

Sobieraj M., [Wspomnienia opowiedziane, relacja 8 lipca 2010 roku], „Scriptores" 2011, nr 39.

Sobieraj, M. *Okres romantyczny „Spotkań”*, „Scriptores” 2011, nr 39.
Sobieraj M., [relacja nagrana 9 grudnia 2013 roku], Scriptores” 2014, nr 43.
Wasilewska J., *Naturalna postawa opozycyjna*, „Scriptores” 2011, nr 39.
Wiśniewski Ludwik M. OP, *Wspomnienie o Januszu Krupskim, Był człowiekiem sumienia*, „Scriptores” 2011, nr 38.
Wojtowicz W. K., *„Francuzka” w Lublinie*, „Scriptores” 2011, nr 39.
Notacje relacji W. Bartoszewskiego, P. Kozickiego, I. Lesik Stepek, S. Szaciłowskiego, M. Żórawskiej.

Inne relacje, wspomnienia oraz dzienniki i listy

Mimo wszystko. Władysław Bartoszewski w rozmowie z Michałem Komarem, Warszawa 2013.
Brandys M., *Dziennik: 1976–1977*, Warszawa 1997.
Chojecki M., [z A. Paczkowskim i A. Friszke rozmawiają z M. Chojeckim] [w:] *Niepokorni…*
Chojecki M., eozmowa M. Grudzińskiego i M. Krauss z M. Chojeckim [w:] M. Grudziński, *„Zapis”. Literatura polska bez cenzury 1977–1982*.
Chojecki M., [*Było lato 1977 roku*], „Kombatant” 2010, nr 4.
Chojecki M., *Wypowiedź* [w:] *Co nam zostało…*
Kuczyński W., *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002.
Kuroń J., *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991.
Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 roku przez A. Friszke i A. Paczkowskiego, Kraków 2008.
Nowak-Jeziorański J., Jerzy Giedroyć, *Listy 1952–1998*, oprac. D. Platt, Wrocław 2001.
Nowak-Jeziorański J., Winowska M., *Korespondencja 1955–1989*, oprac. A. Nowak, Wrocław 2016.
Poszliśmy własną drogą. Z Andrzejem Czumą rozmawia Wojciech Muszyński, „Biuletyn IPN”, 2006, nr 5/6.
Stepek J.A., *Na strychu o „Spotkaniach”*, „Strych kulturalny” 1994, Zeszyt IV.
Szczesiak E., *Borusewicz. Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia ’80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”,* Warszawa 2005.
Śreniowski J., *„Solidarność” w regionie łódzkim*. Notacja filmowa ECS.
Świadectwa stanu wojennego, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2001.
Woźniakowski J., *Między „Spotkaniami” a „Tygodnikiem Powszechnym”*, „Scriptores” 2011, nr 39.

Wrzeszcz M., *Mój Marzec '68. W dwudziestą piątą rocznicę lubelskiego Marca,* „Przegląd Uniwersytecki" 1993.

Zbiory dokumentów

„Biuletyn Sejmowy" 2001–2010.

Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR", oprac. A. Jastrzębski, wyd. 2, Warszawa 2014.

Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981, wstęp i oprac. G. Waligóra, wprowadzenie T. Gąsowski, Kraków 2005.

European Parliament. Working Documents 1979–1980, Document 1-501/1979 z 12 XII 1979.

European Parliament. Working Documents 1981–1982, Document 1-935/1982 z 14 I 1982.

Friszke A., *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu do Spraw Wyznań 1970–1978,* Warszawa 2010.

Grudzień 1970, Paris 1986.

Grudzień 1970, Wydawnictwo „Głos", 1980.

Hammerling Z., Nadolski M., *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994.

Hammerling Z., Nadolski M., *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów,* Warszawa 1991.

Kościół i opozycja na Lubelszczyźnie w dokumentach SB 1971–1983, oprac. M. Sobieraj, Lublin 2009.

Kryptonim „Gracze". Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR" 1976–1981, dokumenty, oprac. i wstępem opatrzyli Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

List Otwarty do uczestników Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów w Warszawie 19-24 VI 1976, podpisany przez Młodzieżowy Komitet do Spraw KBWE w Helsinkach, „Kultura", Paris 1976, t. 7–8.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, Paryż 1975.

Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975–1981, Paris 1988.

NSZZ „Solidarność" na Lubelszczyźnie 1980–1981, oprac. M. Choma-Jusińska, M. Dąbrowski, Lublin 2011.

O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Warszawa 1997.

Opozycja demokratyczna w działaniach władz PRL (zapis dyskusji), „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.

Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów, oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002.

Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980, oprac. A. Roliński, Kraków 2003.
Partia – młodzież. Wybór dokumentów 1971–1973, Warszawa, bd.
Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979, oprac. M. Biełaszko, A. K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007.
Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów, oprac. Z. Najder, Londyn 1989.
Prawa człowieka i obywatela w PRL. Raport 2, Komitet Helsiński w Polsce, CDN, Warszawa 1984.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3, lata 1975–1989, Poznań – Pelplin 1996.
Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną październik 1976–grudzień 1979, przedmowa i oprac. A. Friszke, wybór A. Friszke i M. Zaremba, Warszawa 2008.
Ruch oporu, Instytut Literacki, Paryż 1977.
Sprawozdanie z działalności Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" w latach 2002–2006, oprac. M. Dmochowska, Warszawa 2005.
Strzyżewski T., *Czarna księga cenzury PRL,* Londyn 1977.
Strzyżewski T., *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015.
Ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego; akty wykonawcze i przepisy związkowe, oprac. A. Majewski, Kraków 1998.
Wojtyła. K., *Nauczyciel i Pasterz,* t. 2: *Memoriały i pisma do rządu i władz administracyjnych 1959–1978*, zebrał M. Jagosz, Kraków 1998.

Pozostała literatura

AKA, *Spotkania odznaczone*, „Rzeczpospolita" 2001, nr 249.
Akty terroru i przemocy. Grudzień 1984, Komitet Helsiński w Polsce, Warszawa 1985.
Baran A. F., Kaczorowski A. W., *Jan Kozłowski* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2.
Barańska A., *Jabłońska-Deptuła Maria-Ewa* [w:] *Encyklopedia 100- lecia KUL*, t. 1.
Bars H., *Polityka według Maritaina*, Londyn 1969.
Bartoszewski W., *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, Warszawa 1980.
Bartoszewski W., *Warto być przyzwoitym,* Poznań 2005.
Bazydło J, *„Baszta"*, „Więź", 1970, nr 7–8.
Bazydło J., *Biuro redakcji na dziedzińcu KUL-u,* „Scriptores" 2011, nr 39.
Bazydło J., *Stanowski Adam* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, Lublin 2018.
Bazydło J., Greniuk F., *Antysemityzm* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973.
Bazydło Janusz [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 1, Lublin 2018.
Bibliografia Editions Spotkania 1979–1989, „Scriptores" 2011, nr 39.
Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989, oprac. G. Fedorowicz, K. Gromadzińska, M. Kaczyńska, Warszawa 1995.

Bibliografia Wydawnictwa Spotkania. Seria Biblioteka Spotkań. 1978–1988, „Scriptores" 2011, nr 39.

Bień A., Samoliński W., (red. i wybór) *Adam Stanowski. Wychowawca – Społecznik – Chrześcijanin. Senator Ziemi Lubelskiej,* Lublin 1996.

Blachnicki F., *Czy istnieje polska teologia wyzwolenia?* [w:] *idem*, *Postsovieticum, czyli nie wolno ci być niewolnikiem,* Kraków 2004.

Błażejowska J., *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedynki" do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR"*, Kraków 2016.

Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010.

Błażejowska J., *Prekursorzy z Lublina*, „Biuletyn IPN" 2010, nr 3.

Bocheński I.M., *Szkice krytyczne*, oprac. A. Bocheński, Londyn 1953.

Bochwic T., *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.

Bochwic T., *Piotr Naimski…* [w:] *Opozycja w PRL…,* t. 3.

Bogaczyk W., *Problematyka religijna w prasie wychodzącej poza zasięgiem cenzury w latach 1976–1980*, Lubelskie Wydawnictwo NZS, Lublin 1987.

Boniecki A., *Budowa kościołów w diecezji przemyskiej,* Lublin-Warszawa-Kraków 1980.

Bonowicz W., *Tischner*, Warszawa 2003.

Borkowska U., *Profesor Zygmunt Sułowski (1920–1995)*, „Zeszyty Naukowe KUL" 1995, 37, nr 1–2.

Borzym A., Sadowski J., *Polscy Ojcowie Europy,* Warszawa 2007.

Bradel Z., *Ze Świtoniem w Piekarach,* „Biuletyn IPN" 2018, nr 4.

Brożyniak A., *Stanisław Sudoł* [w:] *Encyklopedia Solidarności* …, t. 1.

Brzeziński Z., *Gorąca Jesień '80*, Warszawa 1987.

Brzeziński Z., *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964.

Bukalska P., *Fotografia z królem Carlosem*, „Tygodnik Powszechny" 2007, nr 17.

Bukowiński W., *Wspomnienia z Kazachstanu*, Lublin 1979.

Bułhak W., *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.

Burnetko K., *Ryszard Terlecki* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 2, Warszawa 2002.

Byszewski P., *Wstęp* [w:] *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec organizacji „Ruch"*, wstęp, wybór i oprac. P. Byszewski, Warszawa 2008.

Cenckiewicz C., Woyciechowski P., *Sławomira Petelickiego (1946–2012) genealogia, sowieckie korzenie i życie skrywane. Szkic do biografii*, „Glaukopis", 2013, nr 28.

Cenzura w PRL. Analiza zjawiska, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, Warszawa 2017.

Ceran T.S. , *Świat idei Jacka Kuronia*, Warszawa 2010.

Chlebowski C., *Wachlarz. Monografia Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1983.

Choma-Jusińska M., *Bazydło Janusz* [w:] *Encyklopedia Solidarności…* t. 1.

Choma- Jusińska M., *Bradel Zdzisław* [w:] *Encyklopedia Solidarności…*, t. 1.

Choma-Jusińska M., *Duszpasterstwo Akademickie KUL 1944-1989 jako ośrodek formacyjny lubelskiego środowiska akademickiego,* „Roczniki Humanistyczne" 2018, T. LXVI, zeszyt 2.

Choma-Jusińska M., *Jamrożek Zdzisław*, http://www.encysol.pl/wiki/Zdzisław_Mieczysław_Jamrożek

Choma-Jusińska M., *Lublin* [w:] *Oblicza marca* 1968, red. R. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004.

Choma-Jusińska M., *Niezależny ruch wydawniczy na Lubelszczyźnie w latach 1977–1980,* „Scriptores" 2009, nr 36.

Choma-Jusińska M., *Rola duszpasterstwa akademickiego o. Ludwika Wiśniewskiego w działalności opozycji przedsierpniowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 4.

Choma-Jusińska M., *„Sprawa Charzewskiego" – redakcja i współpracownicy „Niezależnego Pisma Młodych Katolików Spotkania" jako obiekt działania Służby bezpieczeństwa (1977–1979),* „Res Historica", 2007, nr 25.

Choma-Jusińska M., *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie w latach 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009.

Choma-Jusińska M., *Władze administracyjne i aparat bezpieczeństwa wobec Duszpasterstwa akademickiego o. Ludwika Wiśniewskiego w Lublinie w latach 1972–1981* [w:] *„Oaza wolności". Duszpasterstwo akademickie w latach siedemdziesiątych XX w.,* red. M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011.

Choma-Jusińska M., *Współpraca środowiska „Spotkań" z emigracją na Zachodzie. Przyczynek do badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, t. 9, nr 1 (15).

Chrześcijanie wobec praw człowieka: sesja odbyta w Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie w dn. 8–16 listopada 1977, Paris 1980.

Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji, red. Z. Tkocz, Londyn –Lublin 1991.

Chudy W., *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, t. 1, *Społeczeństwo zakłamane*, t. 2, *Kłamstwo jako metoda*, Warszawa 2007.

Chudy W., *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw,* Warszawa 2003.

Chudy W., *Filozofia wieczysta w czas przełomu. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1981*, red. M. Chuda, Lublin 2009.

Chudy W., *Męstwo bycia chrześcijaninem. Rekonstrukcja programu ideowego pisma spotkania" (1977–1987)* [w:] *„Spotkania" Niezależne Pismo Młodych Katolików,* oprac. M. Sobieraj, Warszawa 2019.

Co nam zostało z tych lat… Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy, red. J. Eisler, Warszawa 2003.

Cywiński B., *Ogniem próbowane. Korzenie tożsamości,* t. 1, Warszawa 1993.

Cywiński B., *Ogniem próbowane. …i Was prześladować będą.* t. 2, Warszawa 1994.

Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński,* Warszawa 2009.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia,* Warszawa 2013.

Czaczkowska E.K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko,* Warszawa 2009.

Czaczkowska E.K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego,* Warszawa 2017.

Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1962.

Czapski J., *Wspomnienia starobielskie. Prawda o Katyniu*, Lublin, 1983.

Czaputowicz J., Łepkowski A., *Niezależny ruch studencki w latach 1972–1976*, „Więź", 1991, nr 388.

Czas polityki? (Z rozmowy redakcyjnej),,Res Publica" 1987, nr 1.

Czech M., *Inwigilacja środowiska „Spotkań" przez służby specjalne PRL,* „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 1 (5).

Czech M., *Środowisko Niezależnego Pisma Młodych Katolików „Spotkania" w latach 1977–1981*, praca magisterska napisana w Katedrze Historii Najnowszej Instytutu Historii KUL pod kierunkiem prof. dr. hab. M. Piotrowskiego, Lublin 2003, AU KUL.

Człowiek i historia. Rzecz o Jerzym Kłoczowskim, red. M. Sobieraj, Lublin 2014.

Czy ktoś przebije ten mur. Sprawa Stanisława Pyjasa, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2011.

Danowska B., *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – Przebieg – Reperkusje*, Pelplin 2000.

Datner H., Krzemiński I., *O podstawach i systemie wartości młodego pokolenia*, „Więź" 1974, 9(197).

Dąbkowski K., *Działalność opozycyjna Janusza Krupskiego*, mps pracy magisterskiej obronionej pod kierunkiem prof. Rafała Wnuka w Instytucie Historii Wydziału Nauk Humanistycznych KUL-u w 2019.

Dąbrowski M., *Działalność opozycyjna na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1966–1989*, „Roczniki Humanistyczne" 2018, T. LXVI, zeszyt 2.

Dąbrowski M., *Lubelski lipiec 1980*, Lublin 2000.

Dąbrowski M., *Samoliński Wojciech* [w:] *Encyklopedia Solidarności…*, t. 2.

Dmochowska M., *Wstęp* [w:] *Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na IX Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. 1 lipca 2008 – 30 sierpnia 2011*, red. K. Kolbuszewska, Warszawa 2011.

Dobroczyński G. SJ, P. Jasiński SJ, *„Imiona chrześcijańskiego uczestnictwa". XVI Tydzień Eklezjologiczny na KUL-u*, „Znak" 1981, nr 322–323.

Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR", oprac. A. Jastrzębski, wyd. 2, Warszawa 2014.

Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981, wstęp i oprac. G. Waligóra, wprowadzenie T. Gąsowski, Kraków 2005.

Domagalski W., *Historia pewnego powielacza*, „Gazeta Polska", 23 VII 2008.

Domińczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.

Drewnowski J., *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej,* Londyn 1976.

Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku, pod red. P. Gasztolda-Senia, N. Jarskiej i J. Olaszka, Warszawa 2016.

Dudek A., *Instytut. Osobista historia IPN,* Warszawa 2011.

Dudek A., *Kościół i opozycja demokratyczna w Polsce (1976–1989)* [w:] *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, red. M. Drzonek i inni, Szczecin 1998.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970,* Kraków 1995.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989),* Kraków 2003.

Dyduch J., *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007.

Dziurok A., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, „Roczniki Humanistyczne" 2018, t. 66, zeszyt 2.

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa 2012.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Encyklopedia 100-lecia KUL, Lublin 2018, t. 1–2.

Encyklopedia Katolicka, Lublin, t. 1, Lublin 1973

Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989, t. 1–3, Warszawa 2010–2019.

Fiori G., *Simone Weil. Kobieta absolutna*, przeł. M. Szewc, Poznań 2008.

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1–2, Olsztyn 1999–2001.

Fijołek M., *Wojtowicz Wit Karol* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL,* Lublin 2018, t. 2.

Flaga J., *Studenckie koła naukowe* [w:] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. ks. M. Rusecki, Lublin 1994.

Formacja Ludwik. Duszpasterstwo Akademickie Ojca Ludwika Wiśniewskiego w Lublinie w latach 1972–1981, red. M. Choma-Jusińska, M. Żórawska, Lublin 2011.

Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza „Solidarności",* Kraków 2011.

Friszke A., *Czasopisma „drugiego obiegu"* [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2012.

Friszke A., *Kazimierz Wóycicki* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 1.

Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.

Friszke, A. *Opozycja i Kościół katolicki w trakcie ewolucji systemu politycznego PRL 1956–1989 (zarys problemu)* [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001.

Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Warszawa 1994.

Friszke A., *Opór społeczny w PRL 1956–1980. Tezy, uwagi, pytania* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 3. red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000.

Friszke A., *Problem niepodległości w Polsce powojennej 1945–1980* [w:] idem, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów* PRL, Warszawa 2007.

Frszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL,* Warszawa 2007.

Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981,* Kraków 2014.

Friszke A., *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność" i KSS „KOR" 1981–1984,* Warszawa 2018.

Gałaszewska-Chilczuk D., *Bojownicy czy kombatanci? ZBoWiD w latach 1949–1989* [w:] *Nie tylko partia? organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989: geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, Warszawa 2017.

Gałaszewska-Chilczuk D., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949–1974* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.

Gałaszewska-Chilczuk D., *Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, 5/2 (10).

Gałaszewska-Chilczuk D., *„Wrogie" uniwersytety. Polityka państwa komunistycznego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1944–1969)*, Warszawa 2013.

Garbal Ł., *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa,* t. 2 1969–1991, Warszawa 2018.

Gawryszczak P., *Postawy niezależne wobec władz PRL na Lubelszczyźnie w latach 1956–1976*, Lublin 2016.

Gigilewicz E., *Konrad Bartoszewski* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL…*, t. 1.

Glemp J., kardynał, *Kazania wojenne. Społeczna nauka prymasa Polski,* Warszawa 1983.

Głębocki H., *Działalność Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie w latach 1977–1980*, „Więź", 1994, nr 6.

Głębocki, H., *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1995

Góralewski M., Władyka T., Krawczyk W., *Zarys historii Ligi Obrony Kraju*, Warszawa 1981.

Graczyk R., *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego",* Warszawa 2011.

Grajewski A., *Oskarżony ks. Blachnicki. W 18. rocznicę stanu wojennego*, „Gość Niedzielny", 12 XII 1999, nr 50 (99).

Gregorowicz J, *Studenci Sekcji Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1968–1987. Rekrutacja i przebieg studiów*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. H. Gapskiego, Lublin 1996.

Grudzień 1970, „Biuletyn Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ" 1980, nr 7, wydanie specjalne.

Grudziński M., *„Zapis". Literatura polska bez cenzury 1977–1982*, Warszawa 2015.

Grupa przestępcza w MSW. Informacja o działalności komórek „D" pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa, „Nasz Dziennik", 11/12 maja 2002.

Grzechocińska D., *Kwartalnik „Spotkania" 1977–1988. Redakcja, środowisko, program ideowy,* praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. dr. hab. Jerzego Myszora na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK (ob. UKSW), Warszawa 1998.

Gutiérrez G., *Teologia wyzwolenia. Historia, polityka i zbawienie*, Warszawa 1976.

Halak-Wóycicka I., *Niezgoda na* SZSP [w:] *Samorząd studencki…*

Hejmo K., *Moje życie i mój krzyż*, *Nie lękam się prawdy,* Warszawa 2008.

Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów. red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Iłowiecki M., *Spotkania,* „Spotkania: ilustrowany tygodnik informacyjny" 1990, nr specjalny.

Informacja o działalności w 2005 roku, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa 2006.

Informacja o działalności w 2008 roku, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa 2009.

Isakowicz-Zaleski T., *Franciszek od Brata Alberta*, Radwanowice 2018.

Isakowicz-Zaleski T., *Ludzie dobrzy jak chleb,* Kraków 2010.

Iwaszkiewicz-Wronikowska Bożena-Regina [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL,* t. 1, Lublin 2018.

Jabłońska-Deptuła E., *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.

Jakunin G., *O aktualnym stanie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i perspektywach odrodzenia religijnego w ZSRR. Referat przedłożony Chrześcijańskiemu Komitetowi Obrony Praw Wierzących w Rosji* [1979], oprac. i wstępem opatrzył J. A. Stepek, Lublin–Kraków–Warszawa 1981.

Jan Pawel II, *Laborem Exercens*. Kraków 1981

Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Kraków 1979.

Jan Pavel II, *Vykupitel člověka*, Kraków–Lublin–Warszawa, 1980

Jasiński Ł., *Kwestie międzynarodowe w myśli opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980,* Gdańsk 2009.

Jegliński, P., *Wypowiedź Piotra Jeglińskiego* [w:] *Co nam zostało…*

J.Ś. *Nieocenzurowana prasa krajowa*, „Kultura" 1978, nr 11 i 12.

Kalendarium środowiska „Spotkań", „Scriptores" 2011, nr 39.

Kamińska J., *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981 – VI 1986*, Paris 1988.

Kamiński A., *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa, 1971.

Kamiński A., *Prehistoria polskich związków młodzieży*, Warszawa 1959.

Kamiński A., Wasilewski A., *Józef Grzesiak „Czarny"*, Warszawa 1981.

Kamiński Ł., *Reakcje społeczeństwa Dolnego Śląska na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski i J. Olaszek, Warszawa 2011.

Kandziora J., Szymańska Z. Tokarzówna K., *Bez cenzury 1976–1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr,* red. J. Kandziora, Warszawa 1999.

Katolicka prasa w służbie człowieka. Raport, 26 IX 1977 r., „Spotkania" 1977, nr 2.

Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–2018, t. II 1944–1989, t. III, 1989–2018, red. A. Mirek, Lublin–Warszawa 2019.

Kaźmierczak P., *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie w latach 1956–1989*, Kraków 2009.

Kik K., *Wizje zjednoczonej Europy w programach i polityce głównych nurtów politycznych Europy Zachodniej,* Warszawa 1992.

Kisielewski S., *Felietony*, t. 3. *Wołanie na puszczy*, Warszawa 2013,

Kister A.G., *Witold Janusz Chodakiewicz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, Warszawa, 2012, t. 2.

Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na VIII Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej., red. K. Kolbuszewska, Warszawa 2008.

Kluby Historyczne im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota". Sprawozdanie na IX Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. 1 lipca 2008 – 30 sierpnia 2011, red. K. Kolbuszewska, Warszawa 2011.

Kłoczowski J. A., *Kłocz. Autobiografia, Rozmawiają A. Sporniak, J. Strzałka,* Kraków 2015.

Kłoczowski J., *Europa słowiańska XIV–XV wieku*, Warszawa 1984.

Koczwańska-Kalita D., *(Nie)chciane dziecko III RP: Instytut Pamięci Narodowej 2000–2010, geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*, Kraków 2015.

Kołakowski L., *Jak być liberalno-konserwatywnym socjalistą?*, „Aneks" 1979, nr 20.

Kołakowski L., *Tezy o nadziei i beznadziejności*, „Kultura" 1971, nr 6/285.

Koło Naukowe Historyków Studentów KUL 1919–2004. Księga jubileuszowa., red. E. Ziółek, Lublin 2004.
Komar P., *Panas Władysław* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL…*, t. 2.
Komitet Honorowy Obchodów 70. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej, Warszawa 19 stycznia 2009 roku, Warszawa 2019.
Konderak A., *Bibliografii prasy opozycyjnej w PRL do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin 1998
Konderak A., *Bibliografii prasy „Solidarności" 28 III 1980 – 13 XII 1981*, Lublin 1990.
Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, red. J. Żaryn, t. 1, Warszawa 2002, t. 2 Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.
Konwicki T., *Kalendarz i klepsydra*, Warszawa 1976.
Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
Kościół i opozycja na Lubelszczyźnie w dokumentach SB 1971–1983, oprac. M. Sobieraj, Lublin 2009.
Kowalska M., *Polityczny wymiar odpowiedzialności konstytucyjnej członków Rady Ministrów,* „Annales UMCS" 2003, Vol. 10.
Kozłowski T., *PZPR a „Solidarność" 1980–1981* [w:] *PZPR a „Solidarność" 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp. T. Kozłowski, Warszawa 2013.
Krąpiec M., *Ja – człowiek*, Lublin 1991.
Kret w Watykanie, Agnieszka Kublik, Wojciech Czuchnowski w rozmowie z Tomaszem Turowskim, Warszawa 2013.
Krucina J., *Podstawowe zasady życia społecznego w encyklikach społecznych papieży (ewolucja problemu)*, „Znak" 1971, nr 9 (207).
Krucina J., *Wspólne dobre. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.
Kruszewska J., *Uprawnienia kombatantów*, Warszawa 1985.
Krzemiński I., *Religia a ruch społeczny „Solidarność"*, „Przegląd Polityczny" 1988, nr 10.
Krzemiński I., *Świat zakorzeniony,* Warszawa 1988.
Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, red. M. Rusecki, Lublin 1994.
Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989, oprac. C. Gajkowska i inni, red. D. Świerczyńska, Warszawa 1995.
Kubrak J., *Bartoszewski. Opowieści przyjaciół,* Warszawa 2011.
Kunicka-Goldfinger, A., *Rafał Zakrzewski* [w:] *Opozycja w PRL.…* t. 3.
Kunicka-Goldfinger A., *Wojciech Samoliński* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 3.
Kunicki-Goldfinger M., *Jan Cywiński* [w:] *Opozycja w PRL…,* t. 3.
Kunicki-Goldfinger M., *Komisja Porozumiewawcza Stowarzyszeń Akademickich KUL* [w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, Lublin 2018, t. 1.

Kunicki-Goldfinger M., *Początki Samorządu Studenckiego na Uniwersytecie Warszawskim* [w:] *Samorząd Studencki...*

Kunicki-Goldfinger M., *Powrót inteligencji. TKN: od wykładów uzupełniających do społecznej podmiotowości,* „Liberté" 2012, nr 10.

Kunicki-Goldfinger M., *Samorząd Studentów Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1982–1989,* w druku.

Kunicki-Goldfinger M., *Społeczny Komitet Nauki* [w:] *„Solidarność" podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.

Kunicki-Goldfinger M., *U źródeł Uniwersytetu Latającego i Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1982*, „Wolność i Solidarność" 2010, nr 10.

Kunicki-Goldfinger W., *Sekcja Kultury warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w latach 1968–1980 jako grupa ethosowa oraz jej wpływ na kulturę polityczną*, praca magisterska obroniona pod kierunkiem dr. hab. Marcina Zaremby w Instytucie Historycznym UW w 2018 roku.

Kurek E., *Dzieci żydowskie w klasztorach: udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Lublin 2001.

Kuroń J., *Myśli o programie działania* [w:] *idem*, *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Warszawa 2010.

Kuroń J., *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Warszawa 2010.

Kuroń J., *Zamiast palić komitety – zakładaj je !*, „Wolność i Solidarność" 2011, nr 2.

Kuroń J., *Zasady ideowe* …, Warszawa 1978.

Kuta C., *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989* [w] *NSZZ „Solidarność" 1980–1989*, t. 2. *Ruch społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.

Kwiatkowska W., *Grudzień '70 w Elblągu,* Elbląg 1988.

Laba R., *„Solidarité" et les luttes ouvrières en Pologne, 1970–1980,* „Actes de la recherche en sciences sociales" 1986, vol. 61, Science et actualitéi.

Lipski J.J., *KOR Komitet Obrony Robotników – Komitet Samoobrony Społecznej,* oprac. A. Friszke, przypisy G. Waligóra i J.T. Lipski, Warszawa 2006.

Lityński J., *Z więzienia do podziemia,* „Wolność i Solidarność" 2011, nr 2.

Lubieniecka J., *Profesor–Wychowawca–Człowiek*, „Ethos" 2013, nr 3.

Lublin polska transformacja 1989–1991. Wybory 4 VI 1989. Ludzie, wspomnienia, artykuły, fotografie, „Scriptores" 2014, nr 43.

Łabędź K., *Opozycja polityczna w Polsce w okresie stanu wojennego*, Wrocław 1989.

Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989,* Kraków 1997.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków Państwo – Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019 [i tu najnowsza literatura].

Łątkowska M., Borowski A., *Kozłowski Jan* [w:] *Encyklopedia Solidarności*... t. 1.

Łoś S., „*Wybuch Polski*" [w:] *idem*, *„Świat się w mych oczach dwukrotnie zawalił". Wspomnienia dyplomaty*, oprac. i wstęp M. Marszał i S. Wojtowicz, posłowie M. Łoś, Kraków 2017.

Łupina Z., *Solidarność nauczycielska Regionu Środkowowschodniego 1980–1989*, Lublin 2009.

Machcewicz A., *Barbara Toruńczyk* [w:] *Opozycja w PRL*..., t. 1.

Madej B., *Polska w orbicie Związku Radzieckiego*, Lublin 1979.

Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.

Majchrzak G., *Niebezpieczny dokument. Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*, "Wolność i Solidarność" , 2011, nr 2.

Majda O., *Spotkanie po latach: Dziura w żelaznej kurtynie*, „Rzeczpospolita", 8.01.2005.

Mały poradnik drukarza, Warszawa 1980.

Maritain J, *Humanizm integralny: zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*, Londyn, Veritas, 1960.

Maritain J., *Humanizm integralny,* 1981.

Mazurczak. Z., Wypowiedź Zenona Mazurczaka [w:] *Początki niezależnego ruchu wydawniczego w Lublinie*, por. „Scriptores" 2009, nr 36.

Michel P., *Kościół katolicki a totalitaryzm*, przeł. F. Łobodziński, Warszawa 1995.

Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Paryż 1977.

Michnik A., *Nowy ewolucjonizm,* „Aneks" 1977, nr 13–14,

Mielczarek A., *Drugi obieg wydawniczy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jako element ruchu społecznego. Zastosowanie socjologicznej teorii ruchów społecznych do analizy opozycji w* Polsce [w:] Drugi *obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, pod red. P. Gasztolda-Senia, N. Jarskiej i J. Olaszka, Warszawa 2016.

Mieroszewski J., *Materiały do refleksji i zadumy*, Paryż 1976.

Mikołajczyk M., *Jak się pisało o historii... Problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych,* Kraków 1998.

Modzelewski W., *Seweryn Blumsztajn* [w:] *Opozycja w PRL*..., t. 1.

Mówi wyż. Zapotrzebowanie na wartości moralne: J. T. Lipski, K. Jedliński, E. Morawska, K. Zonn i M. Wroniszewski, „Więź" 1972, nr 2 (166) i nr 7/8 (171–172).

Mrówczyński T., *Personalizm Maritaina i współczesna myśl katolicka*, Warszawa 1964.

Mulak Ł, *Koło Naukowe Historyków Studentów KUL w latach 1967–1981* [w:] *Koło Naukowe Historyków Studentów KUL 1919–2004*, *Księga jubileuszowa,* red. E. Ziółek, Lublin 2004.

Nowacki P., *„Zapis", „Spotkania" i potyczka z Kuroniem,* „Biuletyn IPN" 2005, nr 7–8.

Olaszek J., *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015.

Opozycja demokratyczna w działaniach władz PRL (zapis dyskusji), „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 2.

Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, t. 1, Warszawa 2000, t. 2, Warszawa 2002, t. 3, Warszawa 2006.

Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych* [w:] *idem*., *Dzieła*, t. IV, *O nauce*, Warszawa 1967.

Pajórek L., *Polska a „Praska Wiosna". Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.,* Warszawa 1998.

Pawełczyńska A., *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, Warszawa 1973.

Pawlicka K., *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978),* Warszawa 2004.

Pietrucha A., *... niemal jak Sejm Czteroletni. Debaty Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w roku akademickim 1980/1981*, mps., praca magisterska napisana na UW pod kierunkiem prof. dr. M. Kuli.

Piotrowski P., *Udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji* [w:] *Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.

Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979, oprac. M. Biełaszko, A. K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, wstęp. P. Tomasik, Warszawa 2007.

Pleskot P., *Prawo i bezprawie. Komitet Helsiński w Polsce (1982–1990),* Warszawa 2017.

Polscy kombatanci i ofiary represji z zagranicy. Charakterystyka i problemy środowiska, Warszawa 2009.

Pragniemy, abyście stworzyli nowe, wolne środowisko studenckie, wywiad ze Stuartem Wardem ze Związku Studentów w Sztokholmie, „Indeks", 1979, nr 7.

Proces funkcjonariuszy SB, [rom.] „Dziennik. Gazeta Poranna Regionu Środkowowschodniego", 2–4 września 1994, nr 170 (254).

Protesty studentów przeciw zmianom konstytucji, „Kultura" 1976, nr 9.

Przeciszewski M., *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź" 1985, nr 1–2–3 (315–316–317).

Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1989, red. J. Fert, Lublin 2008.

Puciłowski J., *Portrety intymne i bezimienne. Polscy dominikanie a bezpieka 1945–1989,* Kraków 2017.

Rosiak D., *Wielka odmowa. Agent, filozof, antykomunista,* Wołowiec 2014.

Rostworowski T., *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza akademickiego z lat 1945–1950,* Lublin–Kraków–Warszawa 1982.

Rozmowa z A. Tyrellem: Europa zjednoczona? [przeprowadzona w listopadzie 1979 roku w Polsce], „Głos" 1980, nr 7–8 (31).

Rutkowski T.P., *O uprawnieniach kombatanckich w latach 1991–2005*, Ekspertyza, Warszawa, mps.

Rutkowski T.P., *Polityka władz PRL wobec środowisk kombatanckich (1945–1989)*. Ekspertyza, na prawach rękopisu, Warszawa 2003, wersja z 2018 roku, mps.

Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009.

Rykwa I, Biernat J., *Z dziejów Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego w Lublinie: wspomnienie jubileuszowe 1914–2014, Lublin 2014.*

Sadowska J., *Sercem i myślą związani z partią. Związek Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976) – polityczne aspekty działalności*, Warszawa 2011.

Salon,. Niezależni w „świetlicy" Anny Erdman i Tadeusza Walendowskiego 1976–1979, oprac. K. Przyborska, M. Markowska, Warszawa 2016.

Samorząd Studencki Uniwersytetu Warszawskiego (dokumenty, relacje i inne materiały), oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2010.

Semka P., *„Spotkania" – głos młodej inteligencji niepodległościowej*, „Rzeczpospolita" 2008, nr 246.

Siekierski S., *Drugi obieg. Uwagi o przyczynach powstania i społecznych funkcjach* [w:] *Piśmiennictwo – system kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992.

Sipowicz K, *Hipisi w PRL-u*, wyd. 2, Warszawa 2015.

Skórzyński J., *Adam Michnik – od dyktatury do demokracji* [w:] *idem*, *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005.

Skórzyński J., *Józef Ruszar* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 1.

Skórzyński J., *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej polskiej opozycji demokratycznej 1976–1989*, Warszawa 2014.

Skórzyński J., *Opozycja i socjalizm. Horyzonty programowe myśli niezależnej lat siedemdziesiątych* [w:] *idem*, *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005.

Skórzyński J., *Opozycja na żywo* [wstęp do: J. Kuroń, *Zamiast palić komitety – zakładaj je!*], „Wolność i Solidarność" 2011, nr 2.

Skórzyński J., *Polska opozycja wobec Europy Środkowej – koncepcje i struktury* [w:] J. Skórzyński, *Na przekór geopolityce…*

Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu,* Warszawa 2009.

Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012.

Słonimski A., *Precyzowanie pojęć* [w:] *Ciekawość. Felietony 1973–1976,* Warszawa 1981.

Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989, Warszawa 2007.

Sobieraj M.. *Wstęp* [w:] *Kościół i opozycja na Lubelszczyźnie w dokumentach SB 1971–1978*, Lublin 2009.

Sobieraj M., *Między oporem a lojalnością, Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego,* Lublin 2015.

Sobieraj, M., *Służba Bezpieczeństwa wobec Kurii Lubelskiej w latach 1975–1989* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, pod red. A. Dziuroka, Lublin 2009.

Sokołowska M., *Wiesława Kwiatkowska. Gdynianka*, Gdynia 2011.

Sołżenicyn A., *Żyć bez kłamstwa!*, „Aneks" 1974, nr 4.

Sonczyk W., *Tego pisma już nie ma: Spotkania (1990–1993)* „Zeszyty Prasoznawcze" 1999, nr 1–2.

Sosnowska J., *Kardynał ludzkich serc. Ks. Kard. Prof. Stanisław Nagy SCJ 1921–2013*, Kraków 2013.

Sowiński P., *Janusz Bazydło* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 2.

Sowiński P., *Joanna Szczęsna* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 3.

Sowiński P., *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011.

Spodenkiewicz P., *Niezależny ruch wydawniczy lat 70. XX wieku – polskie i rosyjskie źródła inspiracji* [w:] *Przeciw, obok, pomimo. Kultura niezależna w Łodzi w latach 70. i 80. XX* wieku, red. K.W. Tatarowski, A. Barczyk, R. Nolbrzak, Łodź 2013.

„Spotkania" Niezależne Pismo Młodych Katolików, oprac. i wstęp M. Sobieraj, Warszawa 2019.

Sprawozdanie z działalności Klubu Historycznego im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota" w latach 2002–2006, oprac. M. Dmochowska, Warszawa 2005.

Sprzeciw, opozycja, opór w PRL – ankieta historyczna, „Arcana" 2001, nr 2.

Stanowska-Cichoń B., *Beczka, nasz dom. Dominikańskie duszpasterstwo akademickie Beczka 1964-2004,* Kraków 2004.

Stemplowski R., *Zrzeszenie Studentów Polskich w socjalizmie państwowym 1950–1973,* Warszawa 2018.

Strasz M., Adamowicz P., *Bogdan Borusewicz* [w:] *Opozycja w PRL…*, t. 2.

Strzembosz T., *Polacy w PRL: sprzeciw, opozycja, opór (Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym*, „Arcana" 2000, nr 5.

Studenci i turystyka. PTTK na KUL 1953–2018. Historia i wspomnienia, red. E. Niebelski, M. Okoń, A. Puszka, K. Zagdańska-Dudek, Lublin 2019.

Studenci Warszawy: studium długofalowych przemian postaw i wartości, pod red. S. Nowaka, Warszawa 1991.

Styczeń T., *Etyka niezależna*, red. K. Krajewski, Lublin 2012.
Szacka B., *Czas przeszły i pamięć społeczna: przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988,* Warszawa 1990.
Szaruga L, *„Zapis": zarys monograficzny, bibliografia zawartości,* Szczecin 1996.
Szawiel T., *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe,* „Studia Socjologiczne" 1982, z. 1–2.
Szaynok B., *Duszpasterz. Rozmowy z ojcem Ludwikiem Wiśniewskim*, Kraków 2012.
Szaynok B., *Duszpasterz w PRL . ojciec Ludwik Wiśniewski* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku,* Warszawa 2008.
T.S. [Tadeusz Styczeń], *Dlaczego „Ethos"*, „Ethos" 1988, nr 1.
Terlecki R., *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2001.
Thuss H., Bauer B., *Students on the right way. European Democrat Students 1961–2011,* Brussels 2012.
Tischner J., *Etyka Solidarności,* Kraków 1981.
Tischner J., *Etyka wartości i nadziei* [w:] von Hildebrand D., Kłoczowski J.A. OP, Paściak J. OP, Tischner J., *Wobec wartości*, wyd. 2, Poznań 1984.
Tischner J., *Filozofia dramatu,* Paryż 1990.
Tischner J., *Myślenie według wartości* [w:] Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1982.
Tischner J., *Polski kształt dialogu*, Warszawa–Kraków–Lublin, 1980.
Tischner J., *Polski kształt dialogu*, Warszawa 1981.
Tischner J., *W imieniu laickiej lewicy*, „Kultura" 1980, nr 4.
Tomsky A., *Catholic Poland*, Keston College 1982.
Toruńczyk B., *Żywe cienie*, Warszawa 2012.
Turzyński K., *Trudna wolność*, „Bratniak" 1980, nr 21, I/II.
Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko. T. 1, *Materiały do* monografii, oprac. M. Błońska, M. Kunowska-Porębna, S. Sawicki, Lublin 1976.
W objęciach amnestii, „Kurier Lubelski", 2–4 września 1994, nr 170 (9428).
Walczak J., *Ruch studencki w Polsce 1944–1984,* Warszawa 1990.
Waligóra G., *Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego,* t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999.
Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.
Walkusz J., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w okresie rektorstwa o. Mieczysława Alberta Krąpca* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–2018*, t. 2, *1944–1989*, red. A. Mirek, Lublin–Warszawa 2019.

Wierzbicki A., *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009.

Wierzbicki W., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

Winling R., *Teologia współczesna,* Kraków 1990.

Wokół września [Dyskusja panelowa] (oprac. W. Chudy), „Ethos" 1988, nr 1–2 (9–10).

Wołk G., *„Opina" w perspektywie bezpieki. Studium przypadku*. [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 4, pod red. T. Kozłowskiego, J. Olaszka i G. Wołka, Warszawa 2001.

Woźniak P. „Wir", *Zapluty karzeł reakcji*, wstęp. J.M. Ruszar, Warszawa 1982.

Wójcik B., *Główne ośrodki Duszpasterstwa Rolników oraz ich animatorzy w diecezji przemyskiej w latach 1982–1989* [w:] *Księża dla władzy groźni. Duchowni współpracujący z opozycją (1976–1989)*, red. R. Łatka, Warszawa 2019.

Wójcik B. ,*Keston College a wolność religijna w krajach komunistycznych*, odb.

Wrona J., *Leokadia Małunowicz – „Zagrożenie dla interesów PRL". W optyce aparatu bezpieczeństwa,* [w:] *Scientia et Fidelitate. Księga pamiątkowa Ewy i Czesława Deptułów Profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,* Lublin 2013.

Wspólnot Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumenty, oprac. i wybrał Z. Najder, Londyn 1989.

Wujec H., *Glossa do „historycznego Posłania"*, „Warszawskie Zeszyty Historyczne" 1989, nr 3.

Wyszyński, S. *Kazania świętokrzyskie. Konferencje wygłaszane w Kościele Św. Krzyża w Warszawie*, Rzym 1974.

Zając E., *Ruszar Józef* [w:] *Encyklopedia Solidarności…*, t. 1, Warszawa 2010.

Zaremba P., *Młodopolacy, historia Ruchu Młodej Polsk*i, Gdańsk 2000.

Zieliński M., *Zarażenie*, „Zwrot" 1981, nr 4.

Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007,* Poznań 2009.

Ziółek J., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1992* [w:] *Księga pamiątkowa w 75 – lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993*, red. ks. M. Rusecki, Lublin 1994.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żórawska A., *Września 1939 nie było… „Remont cmentarza w Lublinie"*, „Opinia" 1977, nr 8.

Żórawski K., *Powielacze i formacja* „Scriptores" 2011, nr 39.

Żyła M, *Kredowe koło,* „Tygodnik Powszechny" 2016, nr 47, dodatek: *Bibuła. Niezaleny ruch wydawniczy w PRL: początki*; www.tygodnikpowszechny.pl/kredowe-koło-68342

Żynel A., *Konformizm młodzieży*, „Znak" 1993, nr 226–227.

Strony internetowe
e-spotkania.pl
encyklopedia-solidarnosci.pl
encysol.pl/wiki/Jan_Koz%C5%82owski
januszkrupski.pl
katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/135191
katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/145023
lublin.gosc.pl/doc/2001717.W-szponach-SB/6
opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/blachnicki.html
spkottawa.ca/polska/sp
windaki.pl

Prasa (wybrane numery i artykuły):
„Akcent", „Aneks", „Arcana", „Biuletyn Informacyjny", „Biuletyn IPN", „Biuletyn Sejmowy", „Bratniak", „Czas", „Dziennik Bałtycki", „Dziennik. Gazeta Poranna Regionu Środkowowschodniego", „Dziennik Polski" Londyn, „Gazeta Wyborcza", „Indeks", „Kombatant", „Kultura" (Paryż), „Kurier Lubelski", „Miesiące", „Nasz Dziennik", „Pamięć i Sprawiedliwość", „Praworządność", „Opinia", „Polityka", „Praworządność", „Przegląd", „Puls", „Res Publica" „Rzeczpospolita", „Spotkania", „Sztandar Młodych", „Tygodnik Powszechny", „Więź", „Zapis", „Zeszyty Historyczne" , „Znak".

Indeks

Anders Anna Maria 421
Anders Irena 332, 335, 386, 421, 426
Anders Władysław 258, 327, 331, 335-336, 423
Bahr Jerzy 328
Banaszak Bogusław 293
Bańkowska Anna 200
Bar Roman 328
Bardzyński Romuald 418
Bartoszek Stanisław 38
Bartoszewska Zofia 426
Bartoszewski Konrad 93
Bartoszewski Władysław 38, 52, 206, 310, 367, 378, 386, 423, 426, 431
Bartuś Barbara 348
Bazydło Janusz 37, 206, 341
Beatrycze 331
Beck Józef 378
Belka Marek 25-26, 35, 88, 176
Berkieta Stanisław 332
Berling Zygmunt 35, 327
Bernatowicz Adam 25, 329
Bierdiajew Mikołaj 410
Blumsztajn Seweryn 37
Błaszczak Mariusz 419
Bocheński Innocenty 406
Bohusz-Szyszko Zygmunt 332
Bokszczanin Jan 401
Boni Michał 318
Borusewicz Bogdan 10, 36, 38, 310, 318, 331, 356, 393, 426, 431
Borys Monika 39
Borysewicz Jan 418
Brochwicz-Lewiński Janusz 386
Bucior Marek 362
Bugajska Emilia 207
Bułhak Władysław 34
Buzek Jerzy 98, 252
Chodakowski Miron (Mirosław) 329
Chojecki Mirosław 37, 206

Chrzanowski, Wiesław 386
Chwiedź Tadeusz 207, 353
Ciastoń Władysław 27
Ciechanowski Jan Stanisław 25, 34, 39, 89, 99, 112, 201-202, 205, 249, 326, 337, 339, 369, 400, 422
Ciecierski Grzegorz 11
Cimoszewicz Włodzimierz 173, 186
Cydzik Egeniusz 386
Cywiński Bohdan 430
Cywiński Czesław 207, 300, 356-357, 364, 423, 428
Cywiński Piotr 430
Czajkowski Leszek 206
Danielski Mirosław 328
Dąbkowska-Cichocka Lena 36
Dmochowska Maria 23
Draus Jan 38
Drozd Jarosław 328
Dudycz Antoni 418
Dudziak Dariusz 336
Durakiewicz Michał 23, 25
Edelman Marek 386
Fedak Jolanta 112, 315, 398-3999
Fieldorf August Emil 401
Fotyga Anna 392
Franczak Józef 349, 402
Friszke Andrzej 16, 19-20, 38
Galicki Andrzej 386
Garlicki Andrzej 429
Giedroyć Jerzy 9
Gmyz Cezary 22
Gocławski Jan 207
Gołaszewski Krzysztof 23, 34, 39, 89
Gołąb Władysław 181
Gosiewski Przemysław 100, 104, 128
Górecki Tadeusz 419
Grajewski Andrzej 22, 29, 38
Gronek Bernadetta 34, 39
Grzebski Witold 207
Grzecki Henryk 52
Gut Artur 34
Hejmo Konrad 21-22, 30
Henkel Jerzy 386
Isakowicz-Zaleski Tadeusz 366, 444
Jagiełło Michał 35
Jan Paweł II 21-22, 49, 52, 57
Janowski Maciej 408
Jarkowski Mieczysław 207, 386
Jaruzelski Wojciech 77
Jedlicki Jerzy 408
Jurek Marek 38, 173, 180, 218
Juszczenko Wiktor 364
Kaczorowska Karolina 423, 431
Kaczorowski Ryszrad 327, 331-332, 335, 386, 419, 421, 423, 431
Kaczyński Jarosław 38, 99, 125, 127-128, 184, 210, 220, 314, 231, 314, 351
Kaczyński Lech 35-36, 38, 58, 173, 220, 310, 332, 334, 355, 365-366, 390, 401, 420-421
Kalata Anna 103, 128, 135, 181, 210, 243, 249, 291-292, 299
Kalwas Andrzej 25-26 34
Kamiński Feliks 401
Karliński Stanisław 386
Karolkiewicz Stanisław 99, 207
Kazubski Marian 207, 212, 302, 418
Kądziela Łukasz 295
Kelles-Krauz Kazimierz 407
Kessler-Chojecka Urszula 206
Kidawa-Błońska Małgorzata 427
Kiedrowski Witold 334, 430
Kieres Leon 10, 12-13, 16-17, 19-22, 25-30, 34-36, 39, 52

Klich Bogdan 399
Kluzik-Rostkowska Joanna 99, 102-103, 128, 132, 135, 142, 149, 309
Kochanowski Janusz 201, 203, 366, 391
Kołtun Jan 63
Komornicki Stanisław 419
Komorowski Bronisław 89, 327, 329, 334, 402, 426
Komorowski Stanisław Jan 399-400
Korbońska Zofia 386
Korwin-Sokołowski Zygmunt 207
Kotowski Edward 166
Kowalski Jan 340
Krawczyk Stanisław 401
Krąpiec Albert 166
Krętowski Andrzej 325
Krupska Joanna 423, 426, 431
Kruszyński Waldemar 207
Krysicki Tadeusz 29
Krzaklewski Marian 115
Książek Jarosław 327
Kulas Jan 372-373
Kulesza Witold 11, 25-31, 34, 49
Kulicka Hanna 362
Kulka Kulpiowski Paweł 336
Kura Antoni 31-33
Kuroń Jacek 49
Kurtyka Janusz 22, 36-39, 303-304, 306--312, 366
Kwaśniewski Aleksander 35, 58, 363-364, 388
Legutko Ryszard 365
Lelewel Joachim 410
Lew-Kiedrowski Witold Kazimierz 386
Libelt Karol 408-409
Likiernik Stanisław 334, 425
Limanowski Bolesław 407
Lipiński Adam 127-128
Lipiński Dariusz 71, 73, 78-79
Lis Tomasz 77-78, 99, 198, 201, 205, 227, 230, 292, 296, 306, 310-311, 313, 318, 384
Listoś Józef 419
Litwin Czesław 162
Łankiewicz Jerzy 38
Łazarczyk Jerzy 418
Łuszkiewicz Jerzy 418
Macharski Franciszek 366
Machcewicz Paweł 15, 17-22, 39, 341
Małkowski Stanisław 162
Mamontowicz-Łojek Bożena 424
Marciniak Bohdan 16, 19, 21, 34
Marcinkiewicz Kazimierz 99, 183, 225
Maritain Jacques 410
Markuszewski Leszek 354
Maryszczak Czesław 207, 334
Matkowski Władysław 53-55, 64, 207, 209, 212, 339, 397, 418
Meckel Markus 35
Mekachera Hamlaoui 334
Mik Cezary 191
Miller Leszek 50, 53, 61
Misztal Wiesław 396, 399 400-401
Mogiła-Lisowski Zygmunt 325, 364
Moric Rajmund 103, 180
Myślińska Maria 31, 38
Nawrocki Zbigniew 417
Nawrot Piotr 336
Nizieński Bogusław 35
Nogal Roman 207, 209, 327
Nowak Czesław 417
Nowak-Jeziorański Jan 35, 52
Nowakowski Lucjan 26, 28
Nykiel Mirosława 161

Obłucki Wiesław 419
Odziemkowski Janusz 89, 200
Olszewski Jan 314
Olszewski Włodzimierz 37
Ołdakowski Jan 113
Orłowski Tomasz 334
Ostoja-Koźniewski Jerzy 335
Ozonek Stanisław 207, 355, 418
Pastwa Mirosław 328
Pawlak Waldemar 427
Pilecki Witold 400
Piotrowicz Stanisław 393
Piotrowska Teresa 316
Płoski Tadeusz 329
Ponińska-Konopacka Ewa 386
Popiełuszko Jerzy 14, 26-27
Postołowicz Leszek 25
Przewoźnik Andrzej 37-38
Putra Krzysztof 327
Raczkiewicz Władysław 339
Radoń Sławomir 20, 22, 30-31, 38
Raina Peter 22
Religa Zbigniew 354
Rodowicz Władysław 386
Romaszewski Zbigniew 327
Rowecki Stefan „Grot" 35
Rzepliński Andrzej 34, 52
Salij Jacek 22
Sasin Jacek 419
Schudrich Michael 329
Sikorski Kazimierz 422
Skarga Barbara Krystyna 386
Skolimowski Krzysztof 57
Skrzyński Tomasz 332
Sobolewski Jan P. 330
Sokołowski Jan 419
Spiechowicz Mieczysław 325-326
Starostecki Zdzisław Julian 386
Stasiak Władysław 127-128, 300
Stefański Stanisław 207
Stoltenberg Jens 421
Strzelecki Henryk 207
Suchocka Hanna 200
Suchocka-Roguska Elżbieta 227
Sulej Mirosław 209, 391, 394
Szajewski Janusz 359
Szamraj Edward 326
Szczygła Aleksander 402
Szendzielarz Zygmunt „Łupaszka" 24
Szeworski Adam 207
Szklarski Wacław 51, 207, 212, 302, 363-364
Szucki Bohdan 397
Szuta Franciszek 419
Szydło Kazimierz 419
Ścibor-Rylski Zbigniew 207, 212, 339, 419
Śniadek Janusz 115
Tarczyński Jan 206, 428, 430
Taylor Jacek 64, 89, 98, 373
Teleman Ariadna 386
Tischner Józef 49
Tuge-Erecińska Barbara 335
Tumaniszwili Jerzy 386
Turski Jan 49, 57, 61-64, 77, 161, 206, 344, 352, 387
Tusk Donald 173, 315, 318, 369-370, 378, 426
Wais Lesław 417
Wałęga Mieczysław Jerzy 386
Wałęsa Lech 36, 204
Wandycz Piotr Stefan 386
Wesołowski Stefan 425
Węgierski Jerzy 386

Wildstein Bronisław 21, 37
Wiśniewska Alina 162, 180
Wiśniewski Ludwik 22
Witek Elżbieta 184
Wojciechowski Teofil 38
Wojciechowski Zbigniew 20
Woźniak Jerzy 64, 89, 207 , 386
Wóycicki Kazimierz 205, 341
Wyłupek Władysław 386
Wypych Paweł 77, 344, 353
Wysocki Stefan 207
Wyszyński Stefan 404-405
Zachariasiewicz Władysław Walerian 386, 422
Zachwatowicz Krystyna 35
Załęski Jerzy 386
Zaremba Szymon Jan 386
Zawacka Elżbieta 386
Zawisza Artur 113, 229
Zawodny Janusz Kazimierz 386
Zembaczyński Ryszard 401
Zembrzuski Konrad 401
Zieliński Zbigniew 424
Zoll Andrzej 22
Żaryn Jan 22, 39

Spis treści

W Instytucie Pamięci Narodowej 9
Dyskusje o kombatantach w Polsce na początku XXI wieku 41
Kto może być kombatantem 43
Rzeczywistość odczarowana 51
Batalie w środowisku kombatantów 55
Cele kierownictwa UdSKiOR 61
Zmiany prawa i środowisko kombatanckie przed 2006 rokiem 67
Konsekwencje stanowiska Trybunału Konstytucyjnego 69
Konsekwencje zmian w polityce ZUS i nowelizacja Kodeksu cywilnego 73
Polityka UdSKiOR 77
Struktura środowiska kombatantów i ofiar represji 81
Janusza Krupskiego projekt reformy prawa kombatanckiego 85
Program Janusza Krupskiego 87
Plan reformy prawa kombatanckiego 95
Początki pracy nad własnym projektem ustawy 101
Między ministerstwem a urzędem 109
Ministerialna nowelizacja ustawy z przełomu 2006 i 2007 roku 111
Krupskiego praktyczne propozycje ustawowe 115
Rywalizacja między Ministerstwem Pracy a UdSKiOR 127
Spór o finansowanie kombatantów 131

Ministerstwo przejmuje projekt UdSKiOR 139
Wolta ministerstwa 141
Uprawnienia nowo uznanych kombatantów i ofiar represji 151
Symboliczne zadośćuczynienie czy wsparcie? 155
Przywracanie praw żołnierzom drugiej konspiracji i łagiernikom 159
Wdowy i wdowcy po kombatantach 163
Dlaczego nowi kombatanci? 165
Kto nie może być kombatantem? 167
Czy możliwe było spełnienie wszystkich oczekiwań? 171
Uwagi dotyczące projektu ustawy 189
Opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów 191
Odpowiedź UdSKiOR na zastrzeżenia Rady Legislacyjnej 197
Interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich 201
Stanowisko reprezentacji środowiska kombatantów 205
Wsparcie dla zmian w prawie kombatanckim 215
Idee, które zrealizowano w innych aktach prawnych 217
Polityka państwa wobec kombatantów funkcją aksjologii czy finansów? 225
Wsparcie reformy przez grupę posłów 229
Podsumowanie dotychczasowych priorytetów 233
Dalsze etapy kształtowania się prawa kombatanckiego 237
Podmiotowość kombatanta 241
Projekt Janusza Krupskiego podstawą projektu rządowego 247
Winny nie tylko aparat represji, ale całe władze PRL 249
Nowa hierarchia społeczno-symboliczna 255
Kto może być uznany za kombatanta? 257
Uczestnicy walki cywilnej 259
Ofiary represji systemów totalitarnych 261
Kto może być uznany za działacza opozycji 265
Bliższa współpraca UdSKiOR z Kancelarią Premiera 269
Świadczenia specjalne dla kombatantów Polskich Sił Zbrojnych i dla działaczy opozycji 271
Komu mają nie przysługiwać uprawnienia 275
Nadawanie i weryfikacja uprawnień przez Kierownika UdSKiOR 279
Inwalidzi tzw. drugiej konspiracji 285
Odszkodowanie za represje sowieckie 287
Dyskusja wokół nowego projektu ustawy o kombatantach 289
Krytyka ze strony Rządowego Centrum Legislacji 291
Spór Rady Legislacyjnej z UdSKiOR 293
Stanowiska środowiska kombatantów 299

Dyskusja UdSKiOR z IPN 303
Dalszy ciąg prac nad ustawą 313
Wśród kombatantów, ofiar represji i działaczy opozycji 321
Bezpośrednie kontakty z kombatantami 323
Kombatanci i finanse UdSKiOR 343
Szpitale przyjazne kombatantom 351
Deportowani i inwalidzi uzyskują swoje prawa 361
Ukraińcy, Ormianie, Żydzi 363
Zadośćuczynienie dla rodzin ofiar wystąpień wolnościowych z lat 1956-1989 369
Zjazd działaczy opozycji – dysydentów 377
Pamięć o weteranach 381
Losy ustawy o Korpusie Weteranów 383
Odznaczenia kombatantów 387
Mianowania i upamiętnienia 395
Zamiast zakończenia 403
Fotografie 417
Wykaz skrótów 433
Bibliografia 437
Indeks 465